

Gazety 1774. #773.

61 871 1774 x 100 1300 1000.

Numer: 83.

Drukarnia, przy ulicy
Jakuba Antoniego

Dożyniewo-Duże
pow. Białystok

Nr.



9/05



GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 15. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

1

Wydrukowano w drukarni przy ulicy do Hran

Z Bastii dnia 4. Września

Imć Pan Sionville Brygadyer woysk Króla Ięgomości naszego *Francuskiego*, tę część *Korfu*, nad którą miał zlecenie i gdzie naywięcey było buntowników, doskonale uspokoił. Część ich na placu legła, część w niewolę wzięta, inni ucieczką się ratowali, drudzy dobrowolnie Woysku *Francuskiemu* poddali się. Stawny wodz *Zampaglini*, czterma dniami przed tą wyprawą na statku z trzynastą innemi uciekł; brat zaś ięgo ośmią dniami przedtym, w małej potyczce zginął. Krewni tych nieszczęśliwych śmiałków w niewolę pobrani, domy ich popalone, pola spustoszone i cały majątek wniwecz obrócony został.

Tym zakończył pomieniony *Igniore Zampaglini*, który niewno z Malkontentów zgraią miał targnąć się na nasze

dnak grzecznych rodzaj ludzi: kiedy rzecz tak wielkiej wagi, drugiemu kawalerskim słowem raz obiecaną, nie doczekawszy się po nią posłańca, sami ją na swym własnym grzbiecie odnosili. Zbyteczna z tym wszyfikim grzeczność: a tym samym, kata warta.

Z FRANCYI.

Z Wersalu dnia 22. Września.

Król Imć ze swej kasy, do skarbu swego Królewskiego przenieść kazał sumę, którą wyznaczył na wypłacenie w następującym roku, zaległych pensyi rocznych; a tak dnia 1. Stycznia 1775-ci którzy przedtym za ieden rok tylko, teraz razem za dwie lecie, odbiorą swą płacę.

Dnia 18. tego miesiąca Pan *Jolly de Fleury* Konfilyiarz Stanu, w ręku J. K. Mości wykonał przyśięgę na Urząd Sekretarza, na który mianowa-

ucieczki w pole przymusiło. Teyże godziny, doznano trzęsienia ziemi w *Beaune* i w *Be-fançon*, iako z listów z tamtąd pisanych dowiadujemy się.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 20. Września.

W przeszły piątek, Dwór nasz, tak z *Lizbony*, iako i od niektórych *Niemieckich* Dworów odebrał listy, z których lubo iedne żadney ieszcze nieczynią wzmianki o zupełnym przerwaniu zgody między *Portugalią* i *Hiszpanią*, drugie iednak roknia nową i te bliską w *Europie* wojnę. *Ministerium* przeciwie nasze, gruntując się na wiadomościach tym zgola przeciwnych, mianowicie z strony *Francyi*, ma te wieści za ponne pogłoski.

Z Londynu d. 23. Wrześ.

Dnia 16. tego miesiąca, Dwór nasz odebrał listy od swych Ministrów w *Niemczech* i w krajach *Połnocnych* zostających; które przyczynę dały częstym tutejszym

Nie pr...

które Dwory (iak tu gesto mówią) miały wzruszać *Europy* pokoy. Jużbyśmy tym nowinom i nie wierzyli: gdybyśmy tylko pewni byli, że i ci sami szczyrze niewierzą, którzy nam niewierzyć każą.

Z N I E M I E C.

Z Stugardu d. 15. Września.

Dnia 10. tego miesiąca o godzinie w pół do piątey z południa doznano tu trzęsienia ziemi, ale bardzo słabego; o teyże samey godzinie, mocniejszy nie równie dało się uczuć w *Konstadt*, o mile ztąd.

Z Bruxelli d. 26. Wrześ.

Ma tu być wystawiona Statua *Xiążęcia Karola*, tuteyszego Generalnego Gubernatora; a to na onym placu, na którym stał niegdy stary pałac, gdzie na ten koniec uprzętaią pozostałe po ostatnim pożarze rozwaliny. *Xiąże* ma być wyrażony siedzący na koniu. Dzień do tego obrządku wv-

Z W E G I E R.

Z *Presburga* d. 15. *Września*.

Co godzina tu spodziewamy się *Possia Tureckiego* z *Wiednia* do *Konstantynopola* powracającego. *Hrabia Palfi d'Erdöd* *Feld-Marszałek* generalny, i *Ober-Gespan* dziedziczny *Hrabstwa Presburgskiego* umarł wczoray w 78. wieku swojego Roku. Z *Hermanstadt* dowiadujemy się o zaszłej tam śmierci *Imci Xiedza Pysa Manzador* *Biskupa Transylwanii*.

Z H I S Z P A N I I.

Z *Madrytu* dnia 27. *Sierpnia*.

Margrabia d'Almodovar, *Poseł* od naszego do *Lizbońskiego Dworu*, niespodzianie przybył do *St. Idelfons*, gdzie się *Dwór* znajduje teraz: przyczyny tak nagłego powrotu jego niemożna zgadnąć. *Poseł Cesarza Marokańskiego* wkrótce będzie miał audyencją u *Króla Imci* i u całej *Królewskiej Familii*. *Sady Nuncyacji* w

że w przyszłym miesiącu, tak tylko *Marszałek de Romanzow* tu przybędzie, *Dwór nasz* uda się do *Moskwy*, gdzie pokoy między *Rossyą* i *Portą* uczyniony, iak naytuczysciey ma być obchodzony. Mowią, iż w *Traktacie* z *Portą* obwarowano iest, że *Mołdawa* i *Wołoschy* nie będą płaciły haraszu *Wielkiemu Soltanowi* przez lat dwie; ponieważ przez ostatnią tę wojnę są wycięzione, a tym samym posolgowania niejakiego, po tylu stratach potrzebuia.

Z S Z W E C Y I.

Z *Stokolmu* dnia 13. *Września*.

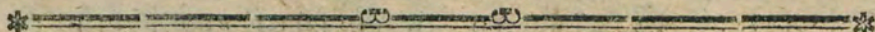
Królowa Imc Wdowa i *Królowna Zofia Albertyna* dotąd jeszcze mieszkają w *Zamku de Drottingholm*, gdzie też jeszcze aż do powrotu *Króla Imci* do tej *Stolicy* zabawić mają. Ze *Skanii* doniesiono nam, że woyska tam, na popis ściągnięone, zabawią w polu do końca teraznieyszego tygo-

... Imci w pół ty-
spodzie-

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 15. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.



Z Rzymu dnia 1. Września. *Z Mediolanu* dowiadujemy się, że tam nieprześcannie, czynią reformy w Zakonach obojczy płci Osob. Rząd tamieczny wydał rozkaz, aby Tercyarze wszystkich Zakonów, albo czynili Profesję i mieszkali na zawsze w Klasztorach; albo zrzucili sukienkę Zakonną i byli zupełnie Świeckimi. Tamże Klasztor Zakonnicy *S. Lucy* zniesiony jest dla tego, iż nie miał wystarczających dochodów, na utrzymanie zgromadzenia. Osoby tego Klasztoru przenoszone są do innych Zakonnicy, a pensye roczne dawane im będą, sprzedanych ich majątkow i sprzętów.

Z Wenecyi dnia 30. Sierpnia. Zwierzchność tuteysza z wielką surowością zakazała wszystkich książek, przeciwnych Religii, dobrym obyczajom, i Zwierzchności. Odtąd mocą tego zakazu, żadna takowego rodzaju książka, nie będzie mogła wnieść do kraju; a nawet i te, które się już tu znajdują, spalone będą. Na ten koniec nie tylko jawne Księgarnie, ale też prywatne domy wizytowano; i gdziekolwiek pomienionego rodzaju książki znaleziono, wszystkie zabrano. Zakaz ten rozesłany jest po wszystkich tej Rzeczypospolitey krajach. Poznaliśmy przecie (acz późno) źródło tych wód, które cały świat Chrześcijański dziś zalewają.

Z Wenecyi dnia 12. Września. Między Szlachtą tej Rzeczypospolitey na sześć części podzieloną, wielka teraz

wszczęła się wrzawa. Część, która jest najniższa, jest też oraz nayliczniejsza, a jedność w niej panuje naywiększa. Ta oporem się stawia wszystkiemu nowemu ustanowieniom, i chce, aby iey zdano rachunek dochodów, i wydatków; aby zniesione były wszystkie nowe Dekreta poczynione względem Gospodarstwa krajowego, względem Duchowienstwa, i wielu innych materii. Od tego tedy razu, wielkie zawsze bywają rady; na których, gdy pomieniona Część Szlachty przyść nie chciała żadną miarą, na żadne przeciwne zdaniu swemu przekładania, musiano do roztrząśnienia wszystkich tych okoliczności szczegulne powyznaczyć Kommissye; na co się wszyscy zgodzili, bawią się teraz nad obieraniem Kommissarzów. Przez ten sposób spodziewają się, że wszystkie sprawy przyjdą do dawney swej całości.

Z Londynu dnia 20. Września. Dnia 16. miesiąca teraźniejszego Dwór nasz odebrał listy z *Lizbony* od Pana *Walpol* Ministra swego w *Portugali*, które oznajmują, że różnice między *Madryckim* i *Lizbońskim* Dworem wszczęte, po przyjacielsku zagodzone być mają. Dwór nasz postanowił znacznie pomnożyć Eskadrę krążącą na morzu śródziemnym; już to dla przypatrowania się obrotom niektórych Mocarstw, już dla zaspokojenia naszego handlu, od napaści *Barbarzyńskich*.

Z Paryża dnia 19. Września. Xiążę *de Duras*, wyjechał do *Reims*, dla uczynienia należytey gotowości do Koronacyi Krolewskiej. Czas do niej pewny nie jest jeszcze wyznaczony; jeżeli jednak wszystkie do tego obrządku należytości zgotowane będą, spodziewamy się że w następującym Maju ta uroczystość odprawiona będzie.

Z Kopenhagi dnia 12. Września. Maiątki Sierot, są to poświęcone niejako rzeczy, których pilne firzeżenie prawa wszystkie zalecają opiekunom, tudzież aby one dawali na procenta, żeby w nich uszczerbku żadnego nie ponosili sieroty. Na ten koniec Król Jęgomość pozwolił lokowania podobnych summ w Kasie Krolewskiej, która pewnie ubojszczając Kapitały, dawać będzie prowizye; a opiekunom ła-

cno będzie z czasem rachować się z takich dochodów, ani żadna w rachunkach zdrada zayść nie będzie mogła.

Z *Kopenhagi* dnia 13. *Września*. Król Iegomość dnia 4. tego miesiąca porozdawał niektóre Urzędy; ale ogłoszenie nowych Urzędników odłożone jest aż do dnia weselnego Xiążęcia *Fryderyka* Brata Królewskiego z Xiężniczką *Zofią Fryderyką* córką Xiążęcia *Ludwika de Meklemburg-Schwerin* Brata Xiążęcia panującego. Dnia 6. Xiąże *Fryderyk* udał się do Zamku *de Friderichsbourg*, dla oznaymienia o tym przyszłym zaślubieniu swoim Xiężnie *Karolinie Amelii* Ciotce swojej, która w tym Zamku lato całe przemieszkała, a dopiero na dzień dzisiejszy do *Christiansbourg* spodziewana jest. Xiąże ten urodził się dnia 11. Października Roku 1753. Xiężniczka zaś przyszła oblubienica jego, dnia 24. Sierpnia Roku 1758. Imc Pan *Schaell Ratku* Konfiliarz tajemnych rad, mianowany jest Prokuratorem z strony Xiążęcey, do zaślubienia tej Xiężniczki; który przy końcu tego miesiąca wyjechać ma do *Schwerin*: a jeżeli słabość zdrowia (prawie teraz ustatwiczna) Króla Iegomości nie przeszkodzi, tedy w Listopadzie odprawione będzie pomienione wesele. Już dla tej Xiężniczki Dwór jest gotowy, i okręt wojenny *le Dannebrog* do iey przewiezienia wyznaczony.

Z *Wiednia* dnia 1. *Września*. Ostatnie listy z *Carogrodu* potwierdzają nowinę o śmierci *Wczyra*; już i następcą na zmarłego Urząd mianowany jest nowy, Kaimakan *Iffet-Mehemed-Basza*. Inne listy od granic *Tureckich* odebrane donoszą nam o słabości zdrowia *Feld-Marszałka* Hrabi *de Romanzów*, ale ta wiadomość potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Z *Wiednia* dnia 17. *Września*. W dzień *S. Krzyża*, Cesarzowa Królowa Ieymość Orderu *Krzyża gwiazdzistego* rozdała 19. Damóm. Baron *de Bretouil* niegdy *Francuski* u Dworu *Neapolitańskiego* Poseł, mianowany jest teraz od swego Dworu Posłem do naszego, na miejsce Xiążęcia *Ludwika de Rohan*.

Suleiman Effendi Poseł *Turecki* wyjechał ztąd dnia 14. tego miesiąca do *Konstantynopola*, zabrawszy się z całym po-

eztem swiego Dworu na 6. na to przygotowanych Batach; z których 2. osobliwie, nietylko są wielkie znaczna, ale też pięknie przyozdobione. Pan *Bihn* Tłumacz i Sekretarz Dworu Cesarzkiego ma go odprowadzać aż do granic *Tureckich* z Panem *Tassara* Sekretarzem Kancellaryi Dworu i Stanu; który co do wydatków na Posła *Tureckiego* Kommissarzem był mianowany. Z garnizonu tego miasta, dano mu w konwoy 50. ludzi.

Z *Schweryna* dnia 16. *Września*. Dzień 11. miesiąca następującego wyznaczony jest do zasłubienia Xiężniczki *Zofii Fryderyki* Xiężęciu *Fryderykowi de Danneburg*.

Z *Konstantynopola* dnia 4. *Września*. Dostała nas wiadomość, że wojenny *Rossyjski* okręt, zagarnął okręt *Kupiecki Francuski*, a na nim 225000. Piastrów, które dla zmarłego *Weszyra* przesyłane były z *Cypru*.

Dnia 5. przeszłego miesiąca w tej Stolicy doznano krótkiego, ale mocnego trzęsienia ziemi; które przecie, bez uczynienia żadney znaczney szkody minęło.

Z *Petersburga* dnia 13. *Września*. Xięże *Grzegorz Orłów* ma stąd wkrótce do cudzych krajów wyjechać, Imci P. *Obresków* dzień na dzień tu się spodziewamy. Ponieważ zwyczaj jest u *Porty*, po zawartym pokoju z Mocarstwem jakim, wysłać doń swego Posła; przetoż skoro *Porta* przyśle swiego Posła do naszego Dworu, Dwór nasz wzajemnie swiego wyszle do *Carogrodu*. Już tu na tę dostojność mianują Xiężęcia *Repnina* Generała *en Chef*.

Feld-Marszałek Hrabia *Zachar Czerniszew*, słabością zdrowia swego wymówił się z pracowitego Urzędu Prezydenta Rady Woiennej. Imperatorowa Ieymość listem, swoją ręką do niego pilanym, oświadczywszy się że żałuje, iż ten Urząd tak godnego pozbywa Męża, zostawiła przy nim Komendę nad *Dywizyą* iedną i Rząd nad *białą Rusią*, tudzież całą pensyą, którą miał bywszy Prezydentem Rady Woiennej: pozwoiliła oraz obrać sobie miejsce do mieszkania, któreby sam chciał, i któreby naylepiey zdrowiu iego służyło.

*Jakuba Antoniego
Dobrzyniowo-Dużego
pow. Białystok
Nr. —*



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

WE SRZODĘ DNIA 19. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 19. Paździer: Kościół przez tegoż Oycę S.
W przeszłą Niedzielę po z tego świata zeyście, szcześnie-
wszystkich tuteyszych ambo- śliwym i pomyślnym obra-
nach ogłaszany był Proces, niem nowego powiżecznego
który na całą tuteyszą Diece- Owczarni Chrystusowey Pa-
zyą wydany jest od Imci Xię- sterza pocieszyć raczył.
dza Biskupa Poznańskiego Kan-
clerza W. K. Pasterza Nasze-
go, nakazujący gorące modli-
twy za dusze ś. p. Oycy Świę-
tego; oraz żeby BOG Wsze-
chmogący, zasmucony swój go.

Z Gdańska piszą, iż po wszystkich pocztach gotowe są
konie dla Królewica Imci Pru-
skiego *Henryka*, wkrótce do
Petersburga wyiachać mające-
go.

Z Gdańska d. 14. Paźdz:

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt pszenicy złt: 305. 308. aż 312., a za żyto złt: 183. aż 185.

Z W. L. O. C. H.

Z Rzymu dnia 17. Września.

Za wstawieniem się samegoż Króla Imci *Francuskiego*, posłane jest z tąd Papieskie *Breve* przywracające nazad do swojej Dyecezyi Iegomości Xiędza Arcybiskupa *Awenionńskiego*. Wiele do tego pomienionemu Pralatowi pomógł Imc X. *Durini* podczas swego mieszkania przy Dworze *Wersalskim*. Te usilne starania i kroki Imci Xiędza *Durini* u Króla Imci *Francuskiego*, tym większą mu sławę tu czynią, im mniej (jak wiemy) od Iegomości Xiędza Arcybiskupa *Awenionńskiego* osobistych odbierał i doznawał obowiązków.

W *Malcie* żył we zaszytych targi między Imcią Xiędzem Biskupem i Kawalerami tamiecznemi. Dworu Biskupiego *Zbirrowie* czyli żołnierze z domu Kapitana pewney Galery chcieli brać do więzienia jednego maytką; ale tam kiimi byli przywitani i wypędzeni. Urażeni tym *Zbirrowie*, całą swoją gromadą w porządku

żołnierskim naszli na galereę pomienionego Kapitana, i wszystkich tych, którzy ich kiimi biec śmieli, w areszt wzięli i w więzieniu Biskupim osadzili. Gdy się o tym Kawalerowie dowiedzieli, zebrało się ich na 120. osób; którzy więzienie Biskupie odbili i więźniów swoich uwolnili. Wielki Mistrz, chcąc zadość uczynienie pokazać władzy Biskupiey, wszystkich owych 120 Kawalerów w areszt wziąć i w Zamku osadzić kazał. Gdy na tym ieszcze Imc Xiędz Biskup nieprzesławał; Rada Wielka Kawalerów zwołana, i tę karę za wielką ieszcze osądziła, naznaczając każdemu z pomienionych Kawalerów za areszt, swoje każdego mieszkanie: odsyłając zaś do Sądu przyzwoitego sprawę z Kapitanem galery. Rzecz się do tutejszego Dworu teraz wytoczyła. Ciekawi iesťemy, iak tę sprawę osądzi Ociec S. w terazniejszych okolicznościach.

Z Neapolu d. 13. Września.

Kawal. *Mozzi* piszę z *Florencyi*, że uważył, iż od dnia 7. aż do 12. Sierp: Termometr *de Farenheit* w pokoju na północ zawieszony, stało na 92. stopniu; a przez te dni za

dney znaczney odmiany w poruszeniu iego dostrzedz niebyło można, nawet ani w nocy. Prawie wszyscy chorzy, których pod czas tych ciężkich upałów wniesiono do szpitalu, umarli; wielu zaś z nich przed śmiercią w głowę zaszło. Eksentorowano z nich niektórych i znaleziono w nich mózg wyfuszony. Xiądz *Torre* Bibliotekarz Królewski, uważał także pod te same czasy w *Neapolu* w pokoju równie na północ obroconym, że Termometrum stało na 84. stopniu. Różnica tak znaczna w tym mieście, które trzema gradusami wyżej stoi niż *Florencya*, przyczytana jest wiatrom morskim Atmosferę oziębiającym przez całe prawie lato, od 9. porannej, aż do szóstej wieczornej godziny. *Florencya* zaś w dolinie położona, a w koło *Appenińskimi* górami otoczona, narażona jest na upały odbijających się od tych gór słonecznych promieni.

Z FRANCYI.

Z *Paryża* dnia 26. Września.

Listy z *Nancy* taki nam przypadek tamże zdarzony opisują: Kucharz pewny, wiedząc że dnia następującego mieli być goście u Pana swego

na obiedzie, wieczorem czytał do niego przygotowanie; a zmordowany pracą, kazał chłopcu przynieść rozżarzone węgle dla ogrzania izby. Nie uważny chłopiec przyniósł węgli niewypalonych; czego niedostrzegłszy Kucharz, węgle owe w izbie swej zatrzymawszy, spać poszedł. Naza jutrz znaleziony w łóżku bez żadnego najmniejszego znaku życia. Rozesłał Pan owego domu do przyszłych gości, od obiadu ich odpuszczając, dla nagłej śmierci swego kucharza. Rozniosła się rzecz po mieście; w którym znajdujący się pewny *Anglik*, przybiegł do owego Pana, ofiarując się mu (jeżeli tylko już nie późno) na wskrzeszenie kucharza, którego już do pogrzebu gotowano: byleby tylko czyniono to, co on każe. Ta obietnica do żartu barziej, niż do prawdy podobna była; wszakże na ostatek wszyscy to czynić kazano, co *Anglik* chciał. Kazał tedy cięło obumarłego obnażyć i na dziedzińcu położywszy, wodę wiadrami nań lać. W kwadrans pretendowany umarły, raz znacznie odetchnął. Zanieść go zaraz kazał do kuchni, i w niejakiej od ognia odległości

na ziemi położyć, ieszcze da-
ley wodę na niego lejąc. Po-
nieiakiem czasie, porwał się iak-
ześnu kucharz i usiadłszy py-
tał się, gdzieby był? i coby
z nim robiono? Prześłali już
wodą polewać; ale go do ognia
naprzód przybliżywszy, do-
łóżka potym dobrze ogrzane-
go zaprowadzili, i bullionem
pofilili. Spał kilka godzin; a
ocknowszy się, zdrowym się do-
skonale znalazł. Już to nie
jednego (iak mówił) takiego
umarłego ten *Anglik* wkrze-
sił.

Zakonnicy *S. Antoniego*,
przez długi czas starali się,
ażeby byli przyłączeni do
Zgromadzenia *S. Łazarza*; że
zaś z frony tegoż Zgromadze-
nia wielkie i nie przełamane
mieli trudności, obrocili swe
myśli i starania do *Malty*, aże-
by między Kawalerów *Mal-
tańskich* policzeni byli. Wszak-
że *Malta* temiż samemi przy-
czynami złożyła się, co i *S.
Łazarz*: a tak pomienieni Za-
konnicy w tymże swoim Za-
konie, pod dawną regułą w
Klasztorach swych zostali.

Z H I S Z P A N I I.

Z *Cadix* dnia 30. Sierpnia.

Eskaadra *Hiszpańska* pod rzą-
dem P. *Caudron Contin* wyzna-
czona do *Vera-Cruz*, od 18.

dnia miesiąca terazniejszego
stoi tu w gotowości. Składa-
się ona z iednego okrętu *le Ru-
se* od sześćdziesiąt czterech har-
mat, na którym sam *Kommen-
dant* ma płynąć; z drugiego
okrętu *St. Dominique* od 74.
harmat; z dwu fregat *St. Ro-
salie* i *St. Magdeleine*; z trzech
lekkich Królewskich o iednym
maszcie okrętów; z iednego
batu pocztowego; z iedney na-
wy płaskiey i z iedney galio-
ty. Na tych wszystkich stat-
kach, wyiawszy okręt *le Russe*,
mają płynąć żołnierze: iako
to cały Regiment piechoty de
Galice, dwa bataliony tuteysze-
go Garnizonu i 400. niewol-
ników, częścią cudzoziemców,
częścią zbiegów *Hiszpańskich*,
którzy w *Ameryce* do woysko-
wey służby mają być użyci.
Lubo zaś pospolite jest mnie-
manie, że woyska na tych stat-
kach płynące mają tylko zło-
żować garnizony tak w *Vera-
Cruz*, iako też i po innych w
nowey *Hiszpanii* mieyscach
stoiące, aby tamte mogły po-
wrócić do *Europy*; wielu ie-
dnak jest, którzy się innego
zamierzenia w tey wyprawie
domyślają; ile że z wielką
pilnością uzbraiać tu zaczy-
niają i drugą Eskadrę, także do
Ameryki wyznaczoną.

S U P L E M E N T

DO GAZETT WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 19. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Paryża dnia 23. Września. Po oddaleniu Imci Pana Kanclerza od Dworu, pewny Prokurator, nazwiskiem *Fontaine*, grubemi słowy w Pałacu Parlamentowym śmiał zelżyć Adwokata *Mille*; a to za to, że w nowym Parlamencie stawał wespół z swemi Kolegami. Zelżony Adwokat zaniósł skargę do Parlamentu; który wydał rozkaz, aby ów Prokurator wzięty był do więzienia. Ten to jest, który pobudzał pospólstwo do sztydzenia iawnego z Imci Pana Prezydenta *de Nicolai*, oraz dawał pieniądze na race i feierwerki, kiedy tuteysza brukowa zgraia, nie przystoynne i nie wczesne pod dziedzińcach Parlamentowych przez dziewięć nocy odprawowała wesele. Po tak radośnym Weselu, niechcąc ten Prokurator trafić na Przenosiny do turmy, ucieczką się ratował.

Okręt *le Rolland* i Fregata *l'Oiseau* z rozkazu Króla Imci na początku roku przeszłego uzbroione w *Brest*, które pod Kommandą Pana *de Kerguelen* Kapitana okrętu, i Pana *de Rosnove* Porucznika Fregaty, wysłane były na przeglądanie krain Południowych w roku 1772. przez Pana *de Kerguelen* odkrytych, już z tamtąd powróciły; a dnia 7. miesiąca terazniejszego stanęły u Portu w *Brest*.



Król Imć dnia 5. miesiąca następującego, ma wyjechać do *Choisy*; i tam do 10. zabawiwszy z całym Dworem swoim, udać się ma z tamtąd do *Fontainebleau*. Imć Pan Hrabia *du Muy* Minister Woieny, dnia jutrzejszego ma sobie zaślubić w Małżeństwo Baronowne *de Blanckart*, Damę z pomiędzy Kanoniczek Kapituły *de Neufs*. Baron *de Gray*, który za poselstwa Hrabiego *de Vergennes* w *Szwecyi* był przy boku iego, dziś mianowany jest Ministrem pełnomocnym Jego Królewskiej Mości do *Hesse-Cassel*. Imć Pan *Montmorin* także w dostojności Ministra Pełnomocnego ma wyjechać do Dworu Elektora *Treuirskiego*, na miejsce Kawalera *d'Aigremont*, z tamtąd odwołanego.

Gdy Imci Panu Kontrolorowi Generalnemu podany jest rachunek wydatku potrzebnego na zaczęte budowanie Sali dla Komedyi *Francuskich* na placu należącym do Pałacu *de Condé*; ten Minister niemniej przezorny iako i gospodarny, poznawszy że gdy wedle zamysłoney planty ta Sala budowana będzie, bez niezmiernego kosztu nieobeydzie się; kazał przerwać rozpoczętą około niey robotę, aż póki by dozorcóm tego dzieła niepodał uwag swoich, ścigających się do umniejszenia kosztu. Za powodem teyże samey przezornej w gospodarowaniu umiejętności swojej, słysząc że miał podać Dworowi pewne pismo, pokazujące że 6. millionów wydatku oszczędziłoby się nieomylnie, gdyby obrządek Koronacyi Królewskiej, nie w *Rheims*, ale w sławnym *Paryżu* odprawiony był.

Xiąże *de Penthièvre* iadąc na Prezydencyą Stanów do *Bretagne*, oświadczył się Królowi Iegomości następującemi słowy: iż się spodziewa, że po to tam iedzie, aby mógł Imieniem Jego Królewskiej Mości łaski nowe szafować. Z tego oświadczenia iego, rozmaite czyniono wnioski, które się nieprawdzą bynajmniej; bo dotąd krom samey tylko powziętey nadziei, żadney niemasz pewności o powroćeniu dawnych Parlamentów. Przeszły Kanclerz, gdy nieznalazł żadney do pomieszkania wygody w dobrach swoich *de Buche-*

rolles, gdzie mu wygnanie naznaczono; niaiał na lat 6, wspaniały Zamek, o mile tylko od pomienionych dobr swoich od Pana *Racine de Monville* przeszłego Podskarbiego. Dway pierwsi Sekretarze iego, Pan *Brun* i Pan *Tury*, ieszcze są przy boku iego; a pogłoska po niektórych gazetach o wzięciu ich w areszt rozsiana, nieprawdzi się. Xiąże *Choiscul* gdy był zapadł na gorączkę, wielu z Dworskich Panow ubiegało się w dosyłaniu mu co naybiegleyszych Lekarzow; iakoż przez to staranie, iuż iest wolen od niebezpieczeństwa.

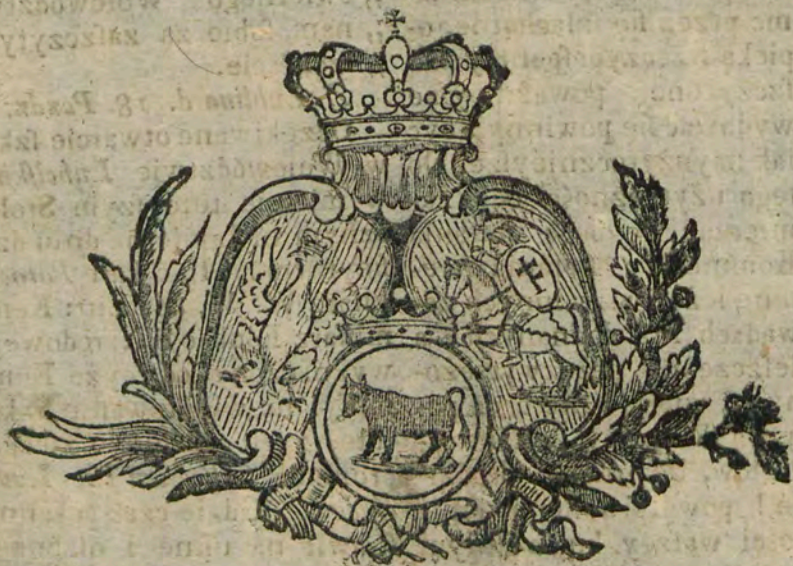
Z *Palermu* dnia 16. *Września*. Przy końcu tego miesiąca spodziewamy się tu przybycia Xiążęcia *d'Aliano* nowego Vice-Reia naszego; iuż sprzęty iego po części są przywiezione, a Pałac Królewski na przyjęcie iego wymeblowany. Z tym wszystkim niebędzie mógł wedle zwyczaju obymować tego Urzędu w Kościele Najsświętzey Panny; dla tego, że kopuła w nim wielka, upadkiem grozi; a na iey poratowanie, i kosztu wielkiego, i czasu długiego potrzeba. Offcyer od Dworu *Rossyjskiego* umyślnie tu zesłany, oddał od Imperatorowy Ieymosci Hrabieciu *Caroffa* Order *S. Anny* z pensją roczną 3000. rublow. Hrabia ten przed przyjęciem pomienionego daru, wysłał wprzód Kurjera do *Napoliu*, prosząc na to o pozwolenie Dworu swojego.

Z *Londynu* dnia 23. *Września*. Wypis listu pisanego z *Boston* dnia 10. *Sierpnia*: „Już też na koniec ninieysza prze-
„moc, chwalebne w tym kraju sprawiła skutki. Coraz się
„tu więcey pomnaża Obywatelów, z upodobaniem prześta-
„lających na ręko-dzielach domowych, a brzydzących się zgo-
„ła towarami z warsztatów *Angielskich* wychodzącemi. Ie-
„stem zatym przekonany, że ten ucisk, w którym ięcze-
„my, teraz stanie się dla nas pożytecznym, a sławę, szczę-
„ście, i niepodległość *Ameryki* ubezpieczy. Przerwanie
„handlu z *Anglią*, zamyśły dziś przewodzącey przemocy
„z gruntu wykorzeni, a wolność naszą na niewzruszonym
„ugruntuie fundamencie. Doymie ródo żywego tych wizer-
„stkich, którzy się sprzyfięgli na wprzężenie nas w iąrzmo

„ niewoli ; tak dalece , że wszystkich poruszają sposoby do
„ przeszkodzenia temu zbawiennemu замыслові naszemu.
„ Aleć jest rzecz oczewista , że *Amerykanom* trzeba konie-
„ cznie jedno z tego trojga obierać : albo przerwać zupeł-
„ nie handel z *Anglią* , albo rzucić się do broni na obronę
„ swoją , albo też poddać się w ostatnią niewolą . Trzeba tedy ,
„ aby każdy z nas sobie obrał jedno z tego trojga ; i aby
„ zdanie swoje nieodwłocznie wyawił . Bo ponieważ ci ,
„ którzy nas gubić chcą , bez ustanku pracują na zepfucie
„ wolności naszych ; więc milczeć na to , byłoby występ-
„ kiem ; a nic nieczynić , niegodziwą podłością . Naywięk-
„ szy występek , który może popełnić człowiek przeciwko
„ człowiekowi , jest ten , gdy go gwałtem wyzuwa z wol-
„ ności jego : owoż przeciwnie , naywiększa jest cnota ,
„ tej wolności bronic . A więc za występnego poczytany
„ być powinien ten , któryby w tak uciążliwych okoliczno-
„ ściach , w których wolność *Amerykańska* na brzegu prawie
„ przepaści stoi , niedobywał się ostatnich na jej ocalenie .

Z Wiednia dnia 21. Września. Arcy - Xiężniczki Imię
dnia 18. tego miesiąca udały się do *Callenberg* ; gdzie Klasztor
Ichmościów *XX. Kamaldulow* odwiedziły , oraz Gabinet rze-
czy naturalnych tamże znajdujący się oglądały . Wszyscy ta-
meczni Zakonnicy , przypuszczeni byli do pocałowania ręki
Arcy-Xiężniczek ; które z tamtąd do *Schönbrun* , a Zakonni-
cy do swych pustelniczych komorek powrócili .

Cesarzowa Królowa Ieymość , mając wzgląd na zasługi
Iegomości Xiędza przeszłego Prowincyała *Jezuickiego* , da-
ła mu dawniej znaczne Probostwo w *Austrii* , teraz zaś Bi-
skupstwo w *Transylwanii* , po śmierci Imci Xiędza *Piusa Man-
zador* wakujące . Tak tylko ten nowy Prałat złoży Cesarzo-
wey Ieymości podziękowanie , i zwykłą wykona przysięgę ;
zaraz pospieszy do *Carlstadt* w *Transylwanii* , zwyczajney
Biskupiey rezydencyi , dla sprawowania Winnicy Pańskiej ,
sobie teraz powierzoney .



GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 26. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 26. Paździer: Pifarza Wielkiego W. X. Litt: Dnia wczorajszego Xiążę Kommissarza Edukacyi Narodowey, przy ustanowieniu i Imć Sapieha Woiewoda Połocki otwarcu w Lublinie Szkół Woiewódzkich, dnia 18. tego miesiąca miana w te słowa: „ Hetman Polny W. X. Litt: „ Oyczyźnie, którey już z dobr swoich Litewskich; da- „ wiele winniśmy, winni od- wniesy zaś nieco Ieymć Pani „ tąd będziemy i wychowa- Graffowa Brühlowa Generało- „ nie. Nowy ten obowiązek- wa Artyleryi Koron: Staro- „ włożony na nas ustanowie- ścina Warszawska, do tej Sto- „ niem Kommissyi Edukacyi- licy przybyli.

Wyszła z druku Przemowa
Imci Pana Ignacego Potockiego

„ Narodowej chętnie oznay-
„ muję. Szkoły i nauki sa-
„ me przez się szlachetne, o-
„ pieką Rzeczypospolitey za-
„ szczycone poważnieysze
„ wydawać się powinny, a być
„ iak nuyżytecznieysze. Do
„ tego użyteczności celu za-
„ mierzać się będą starania
„ Kommissyi; starania dare-
„ mne jeżeli przy innych za-
„ wadach już doznanych, a
„ ieszcze nie przewyciężo-
„ nych, wsparte nie będą po-
„ mocą Rodziców, Nauczy-
„ cielów, Uczniów. Rodzi-
„ ce! powątpiwałbym o mi-
„ łości waszey ku własnym
„ dzieciom, gdybym was po-
„ sądzał przeciwnych dobrze
„ ustanowić się mającey Edu-
„ kacyi powszechney. Nau-
„ czyciele powołani niegdyś,
„ wybrani dzisiaj! jeżeli w in-
„ nych nadzieję, w was mieć
„ powinniśmy ufność. U-
„ czniowie! wrożyłbym nie-
„ szczęście, nieotwierałbym
„ dziś wesołym umysłem szko-
„ ły, gdybym nieprzeczuwał,
„ że naprzód Edukacyi, a po-
„ tym Ojczyzny ozdobą bę-
„ dziecie. W tym przekona-
„ niu przywrócić szkoły, być
„ przewodnikiem do cnoty i
„ prawdy, odprawioną wizy-
„ tą, pierwiastki usług moich

„ poświęcić Obywatelom Prze-
„ świetnego Woiewództwa
„ nam sobie za zaszczyty i
„ szczęście.

Z Lublina d. 18. Pazdz.

Oczekiwane otwarcie szkół
w Woiewództwie *Lubelskim*,
w mieście tutejszym Stołe-
cznym nastąpiło na dniu dzi-
siejszym. Imć Pan *Potocki*
Pisarz W. W. X. Litt: Kom-
missarz Edukacyi Narodowej,
wyznaczony od teyże Kom-
missyi na wizytowanie Szkół
tutejszych, ośobiście zjechał
prosto do *Collegium Ex-Leczni-*
ckiego. Gdzie czas poranny
strawił na ufne i osobne z
każdym rozmowy, z Przeło-
żonemi, Protetktorami i służą-
cemi ludźmi. Po zakończo-
nych tych konferencyach, w
assystencyi Professorów, tu-
dzież innych Obywatelów
Wdztwa, w mieście tutejszym
znaydujących się, obfzedł
naprzód pierwsze miejsce *Col-*
legii, iako to, Kościół, Zakry-
stya, Bibliotekę, Aptykę. Wi-
zytował potym stancye Pro-
fessorów: z tych zaś szedł do
Refektarza, gdzie przyto-
mnych zaproswszy, wspania-
le czeftował. Po zakończo-
nym obiedzie, zeszli się ciż
goście do Oratorium Kongre-
gayi Palestry; gdzie wprzy-

tomności Studentów i wielu innych Osob, tenże Imć Pan Pifarz W. W. X. Litt: przemowę miał oznaymującą ustanowienie Szkół Woiewodzkich. Imć Xiądz Prefekt Collegii, mową swoją dzięko-
wał imieniem Szkół Imci Pa-
nu Pifarzowi za podjęte stara-
nia. Nadszedł potym Imć X.
Lenczowski Suffragan *Lubelski*,
z Imcią Xiędzem *Trembińskim*
Infułatem *Zamoyskim*. Ten
Imieniem Woiewództwa i
Duchowieństwa przywitawszy
Imci Pana Pifarza, od tegoż
wzajemnie odebrał podzięko-
wanie. Po zakończeniu tego
Aktu Imć Pan Pifarz obczed-
szy ieszcze inne Collegii miey-
sca, zrana niezwidzone,
wieczorem do dóbr swoich *Syr-
niki* powrócił; odprawioną wi-
zytą Professarów równie i O-
bywatelów mocno sobie zobo-
wiązawszy.

Z Gdańska d. 21. Paźdz.

W przeszłym tygodniu pła-
cono tu za łaszt pszenicy złt:
295. 377. aż 335., a za żyto
złt: 170. 175. aż 180.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 24. Września.

Gdy dnia 19. ś. p. Ociec S.
wpadł w niebezpieczną gorą-
czkę, przywołani Lekarze
trzykrotnym krwie upuszcze-

niem poratować go chcieli;
co gdy nic zgola niepomogło,
nazajutrz o godzinie 2. po po-
łudniu Kardynał *Boschi* Wiel-
ki Penitencyaryusz opatrzył
Oycę S. ostatniemi Sakramen-
tami w przytomności Kardy-
nałów Pałacowych, *Malvezzi*,
Simoni *Negroni* *Pallavicini*. Te-
goż samego dnia po wszyst-
kich Kościołach od Kardynała
Wikaryusza nabożeństwo za
polepszenie zdrowia Papie-
skiego nakazane z wyślawie-
niem Najswiętszego Sakra-
mentu odprawiać się zaczęło.
Dnia 21. zrana wszyscy Kar-
dynałowie w tej Stolicy przy-
tomni udali się na Pałac Pa-
pieński; do pokoju jednak, w
którym Ociec S. chorobą zło-
żony leżał, nie wpuszczono,
jak tylko Kardynała *Malvezzi*
z innemi Kardynałami Pała-
cowemi; z któremi Kardynał
Malvezzi klękawszy przed
łożkiem Papiejskim, jak tylko
mógł nayuśliniey prosić go za-
czął, aby Kardynałów 11. za-
chowanych *in petto*, ani na
moment nieodkładając, wraz
mianować raczył. Oyciec S.
który podobne dawniey czy-
nione proźby milczeniem
zbywał; tą prosiącego uślno-
ścią zdobywszy się na siły,
podniósł się z łóżka i wyra-

znym odpowiedział głosem: „
„Z wielce dziwował się te-
„mu, że Kardynał *Malvezzi*
„przyszedł z takową prozbą
„w tym razie, w jakim do-
„brze pomni, że *BENEDIKT*
„*XIV.* który iego samego
„Kardynałem uczynił, wiele
„Kardynałskich kapeluszy
„bez mianowania zostawił,
„a w ostatnim życia momen-
„cie, tak delikatną sprawą
„zatrudniać się niechciał. „
Nazajutrz, to jest dnia 22. te-
go miesiąca, o godzinie pier-
wszey po północy Ociec S.
konać zaczął, a w pół do osmey
tegoż poranku, skazitelne cia-
ło zostawiwszy, na wieczną
wielkich swych dzieł nadgro-
dę pośpieszył; w przytomno-
ści dwóch Generałów Zakonu
S. Franciszka, tak prędką wiel-
kiey swojego Zakonu *Serafi-*
ckiego ozdoby fratę oplakują-
cych. W otwartym po śmierci
ciele, nie zwyczajną twar-
dość znalezioną w wnętrzno-
ściach, w mózgu i w sercu,
które też zbyt małe postrze-
żono. Przyczynę tego Leka-
rze kładną, zbyt uczne wną-
trzną zapalenie; do którego
na koniec, mimo wszystkie za-
biegi Lekarzów, przyrzucił się
ogień (iak zowią) piekielny,
czyli *gangrena*. Rzecz uwagi

godna; że ile lat, miesięcy i
dni, *SIXTUS V.* Zakonu także
Serafickiego, Stolicą Apostolską
niegdy rządził: tyleż właśnie
i ten ostatni ś. p. Papież, z
tegoż Zakonu, na teyże S.
Stolicy siedział.

Z Livornu dnia 21. Września.
Z listów z *Korsyki* pisanych
dowiadujemy się, że Kom-
mandant Prowincyi *de San-*
Fiorenzo, w bliskości *de la*
Mortella, zchwycił 26. ludzi;
z których sześciu było dobrze
w broń opatrzonych, i mieli
z sobą torby napełnione zie-
lem iadawitym zwanym *Pa-*
telta, któremi caley okolicy
wody trucizną zarazić chcie-
li. Sześciu z bronią swoją
poddadło się Kapitanowi *Gallon*;
20. zaś innych oświadczyło-
się Hrabieciu *de Narbonne*, że
złożą broń i poddadzą się mu,
jeśli im wolny powrót do do-
mów ubespieczą.

Z Ajaccio doniesiono nam,
że dnia 19. Sierpnia Herzt
malkontentów *Zampaglini* z
jedynastą swych towarzyszków,
wpadł do *Capisolo* i zabrał tam
statek ieden naładowany drze-
wem; przymusiwszy May-
tków, aby zrzuciwszy ład-
nek, przewiezli ich do *Sardy-*
ni, gdzie 21. Sierpnia, iak
flychac stanął.

S U P L E M E N T

DO GAZETT WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 26. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 28. Września. W przeszłą sobotę, to jest dnia 24. tego miesiąca, Ciało zmarłego Oycy S. z Pałacu Kwirynalnego, do Kościoła Watykańskiego S. Piotra, zwykłym obrządkiem, wieczorem jest wyprowadzone.

Tegoż wieczora, w sam dzień Najsświętszey Panny *de Mercade Redemptionis Captivorum*, nieustannie w tey Stolicy Czerdziesto-godzinne Nabożeństwo, pod te dni w Kościele XX. *Ex-Iezuitów* przypadłe, w przytomności mnogiego ludu, zakończone jest Uroczystym śpiewaniem Himnu: *Te DEUM Laudamus*.

Z Wenecyi dnia 22. Września. Liczba żebraków znacznie się w tym mieście pomnożyła, gdy wielu ubogich obcych nawet, nadzieją prędzszego tu wspomżenia się utrudzonych ściągnęło. Rząd tutejszy dla ich liczby umniejszenia, iako nie upatrywał nigdy skuteczniejszego sposobu, nad wyrugowanie tych wszystkich, którzy nie są tutejszemi Rodakami; tak też i teraz dawne w podobnych okolicznościach powydawane odnowił rozrządzenia: Mocą których tak Cudzoziemcy, iako też nawet poddani tey Rzeczypospolitey, jeśli nie są rodem z samey Wenecyi, powinni z niey ustać w 8. dniach; do czego potrzebne paszporty będą im rozdawane darmo: którychby zaś po 8. dniach znaleziono tu jeszcze, ci smaganem, więzieniem, skazaniem na galery, lub

innemi cięższymi ieszcze karami, wedle płci, lat, i wielkości przestępstwa, karani będą. Trzymającym swoje baty do nalecia powszechnego, przywozić ich do miasta, gospodarzom zaś do domów przyjmować onych, pod surowemi karami zabroniono. Tym zaś ubogim, którzy są tuteysy Rodacy, przepisano, aby ani po ulicach, ani po domach, ani tym bardziey po kościołach, żebrać i ludziom do nabożeństwa przeszkadzać nieważyli się; lecz aby iedynie tylko przy drzwiach Kościołów od wchodzących i wychodzących iałmużny czekali.

Z Paryża dnia 30. Września. Gdy po podiętej dawniey dość niebezpieczney Cyrulickiey operacyi, do zupełnego Imć Xiążd Arcybiskup przyszedł był zdrowia; Imć Xiążd *Beaurecueil* Pleban *S. Małgorzaty* imieniem wszystkich tuteyszych Plebanów tamże zgromadzonych, takie Pasterzowi naszemu (godne wieczney w dzieiach Kościoła *Francuskiego* pamięci) czynił powiniszowanie: „, Srogiey choroby bo-
„ leści częste, ktore Pasterzu Nasz od tak dawnego czasu
„ cierpiałeś, zawsze wprawdzie, mianowicie zaś ostatnich
„ tych czasów, w niewymówney nas trwodze nieprzeftan-
„ nie trzymały. Ale iuż przyczyna złego, EOGU dzięki,
„ iest oddalona; iuż żywe chęci nasze, pożądanym skutkiem
„ są uwieczzone. Oby ten szczęśliwy skutek, tak był mo-
„ cny i trwały; iak nam iest pożyteczny i drogi!

„ Przetoż śmiemy wszyscy tu zgromadzeni upraszać,
„ ażebyś teraz przynajmniej w pracach twoich sfolgował,
„ ani się iuż więcey do ciężkich owych i prze wielką gorli-
„ wość żadnym krefem niezamierzonych trudów, tak śmia-
„ ło nieporywał; którym sfargane na długich dosyć Apostol-
„ skich pracach siły, wystarczyć daley nie mogłyby.

„ Twóy spoczynek, będzie nam naydzielniejszy
„ bodźcem do naypilniejszego w Urzędach nam powierzonych
„ czucia, dozoru i sfarania. Już spoczynku twego
„ przerywać, ani cię do pomocy budzić nie będziemy: chy-
„ ba dla tego iedynie, ażebyś na nas pracujących patrzył tyl-
„ ko i ciefzył się.

„ Ba co już za praca została nam w utrzymaniu tej ro-
„ li, którą przez dwadzieścia i ośm lat tak pilnie ręką twą
„ wyrabiałeś, tak czystym ziarnem Chrystusowej nauki za-
„ siewiałeś, tak obfitym potem ją polewiałeś, tak jasnymi
„ nastrojami i całemu światu wiadomymi rzadkich zasług na
„ świecie cnot przykładami ogrzewałeś. W tym dziś jest
„ stanie cała tutejsza Diecezja, w jakiej tylko żądać mo-
„ glibyśmy: ani się w niczym jej rząd, chwała i ozdoba nie-
„ umniejszają, poki tylko będzie pod twoim okiem.

„ Ciesz się, Nieśmiertelnej pamięci godny Pasterzu
„ Nasz, z twoich pracowitych dzieł, w jak najdłuższe lata!
„ takci życzymy my; takci życzy Ojczyzna cała i Religia.
„ Dałby to BOG, żebyśmy mogli jak najdłużej, w tym two-
„ im Biskupim Pałacu, (który raczy Świątnią zwać się
„ powinien) sławić się przed tobą i otaczać cię mogli; nie-
„ ścąc ci serca nasze, ażeby słodkie a dzielne z ust twoich pły-
„ nące słowa, do cnoty i do gorliwości, którą sam cały
„ pałac, zagrzewały i zapaliły.

„ Kiedy wszystkie od ciebie podjęte trudy, wszystkie
„ cierpliwie poniesione doświadczenia, wszystkie nastroje
„ o całość Domu Bożego mężnie wytrzymane utarczki i
„ wojny, przed oczyma stawiamy; jasno widzimy, iż
„ niedościgną wprawdzie, lecz sprawiedliwa zawsze Wsze-
„ chmocnego ręka, która na życie twoje obrała, tyle fro-
„ gich nader wyraziła nawałności; zakończyć tenże obraz
„ powinna nieiako była na miłym a wspaniałym morskich
„ burzliwości uspokojeniu. Siedząc więc między Sławą i
„ Pokojem u styru Kościoła twojego łódki, nie już tymże
„ styrem do umoru jak przedtem robić; lecz, ponieważ
„ ustały wiatry i fale, mile tylko na nim wspierać się i spo-
„ czywać należy.

„ Tak jest a nie inaczej Wielki nasz Arcy-Biskupie!
„ iż cię BOG obrał, jako niegdy Wielkiego Apostoła Pawła;
„ abyś się stał podziwieniem Świata, Niebu i Ludziom. Świat
„ zadziwiony uznał na koniec, iż we wszystkich twoich

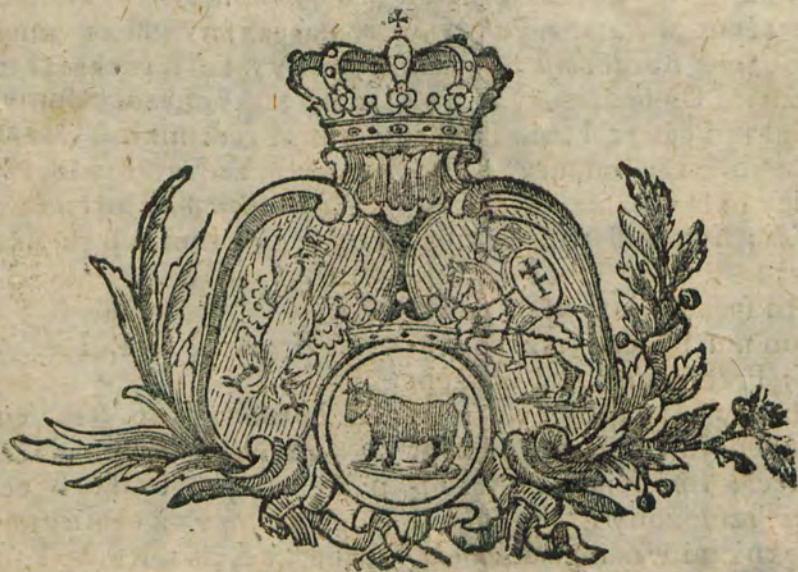
„ utareczkach, zawsze był BOG przy twoim ramieniu: Niebo
„ wierność twą i statek wychwala: Ludzie zaś pełni zadu-
„ mienia, będą ci w potomne wieki te pochwały dawali,
„ które winne są samey tylko wielkich bohaterów cnotcie. „

Z Londynu dnia 27. Września. Dwór nasz dnia 23. ode-
brał listy od rozmaitych Niemieckich Dworów, które Ministerio
do częstego naradzania się przyczynę dały. Tegoż dnia przy-
był tu Baron de Lichtenberg. przyślany od Kommissyi przez
Regencyą Hannowerską ustanowionę, ściągającej się do
zażytych między Wiedeńskim i naszym Dworem różnic. Wczo-
ray zaś przyszedł tu listy oznajmujące, że pomienione róż-
nice po przyjacielisku zagodzone będą. Kompania Indyj-
ska dowiedziała się, iak słyhać, przez listy do siebie pisa-
ne, że Francuzi mają już 6,000. ludzi Woyska regular-
nego w Pondicheri i w okolicach tamiecznych; ieżeli to
prawda, przybędzie myśli nowych wiele Ministrom na-
szym.

Z Sztokholmu dnia 20. Września. Król Legomość 3000.
funtow maki rozdać kazał na ubogich w tej Stolicy znajdu-
jącym się.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 26. PAZDZ:

Podaje się do wiadomości, iż znajduje się Palacyk do najęcia
sytuowany za żelazną bramą, mający pokoiów 7. z meblami ada-
maszkowemi, lustrami, zwierciadłami, kanapami, krzesłami, do
tego kuchnia, spiżarnia, góry do schowania rzeczy, góry do
sypiania obrożow, składania siana, wozowienia, stajnia na koni
15., pieńca, i ze wszelkimi wygodami. Ktoby życzył sobie
nająć, niech się uda do Legomości Pana Łażewskiego mieszka-
cego w Pałacu Piaterowickim na ulicy S. Jerzego. Kontrakt
bądź może roczny, lub na dalszy czas.



GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 29. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 29. Paździer: mówią) dla oddalenia się
 Listy dnia 21. tego miesią- Dworu *Petersburskiego* do *Mo-*
 ca z *Gdańska* pisane donoszą: skwy.
 że konie, które po wszystkich
 pocztach dla *Pruskiego Króle-*
 wica *Imci Henryka* były roz-
 stawione; są na miejsca swo-
 ie z rozkazu Dworu *Berlińskiego*
 odprowadzone. Z tąd wno-
 fzą, że podróż rzeczono-
 go Xiążęcia w tym roku miejsca
 nie będzie miała; a to (i ak

Z W Ł O C H.

Od *Stani Papieskiego* d. 27.
Września. Po śmierci *Oyca S.*
 pod czas pierwszego *Zgroma-*
dzenia Kardynałów, *Kardynał*
Casali prosił ażeby był po-
 twierdzony na swoim Urzę-
 dzie *Gubernatora Rzymu*; i
 wszakże na następującym

dnia 25. Zgromadzeniu, za tenże Urząd podziękował. Uważano w *Rzymie*, że gdy *S. Collegium Kardynałskie* dawało różnym Osobom audyencye; miał ją Podskarbi, ale krótką; Kommissarza Kamery Apostolskiej była dłuższa, ale też żywsza; Kommissarz Zamku *S. Anioła* jeszcze dłużey się bawił i spokojnie, wszakże kazano mu jeszcze raz powrócić; Przełożony nad zbożem Kamery Apostolskiej, miał audyencyą i zbyt długą i zbyt gorącą; Imć Xiądz Prałat *Alfani* Przełożony nad pewnemi więzniami w Zamku *S. Anioła*, chlubił się że miał także audyencyą, ale nie śmiał chlubić się, że miał pomysłą.

Imć Xiądz *Buontempi* Zakonu *Franciszkańskiego*, dawny od współ-Zakonnego jeszcze pożycia aż do ostatniego kresu w naytrudniejszych pracach ś. p. Oyca *S.* niespracowany pomagacz, po śmierci tegoż Oyca *S.* na spokojne życie do dawnego swego Konwentu *Franciszkańskiego* nie piechotą powrócił (iак płonnie ięzyki ludzkie gadały) lecz w karecie Pośła *Hiszpańskiego*.

Kardynał Imć *Camerlingo* przyzwałszy do siebie Pana

Bischi (który za przeszłego panowania, wszystkie składy i magazyny zboża miał w swych ręku) przykazał mu, ażeby iак naydokładnieysze gotował rachunki. Wszakże mówią, iż Ministrowie *Francuski* i *Hiszpański* mocno zalecieli iego Familią Kardynałowi Dziekanowi.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 26. Września.

Ze Nowa *Anglia* obróciła na się w tych czasach cały *Europe*, z okoliczności zachodzących między Parlamentem *Angielskim* rosterkow; godna rzecz tu przytoczyć iак naydokładnieyszą o tym kraju wiadomość.

„Prowincya *Massachusetts* zwana, dzieli się na 14. Hrabstw, a wedle rachunku nayważnieyszego zawiera w sobie 250000 mieszkańców. Rada tey Prowincyi składa się z 28. Konfylliarzów, których obiera Kamera Pełnomocników. Kamera ta składa się ze 129. Osob, to iest Deputatów, których obierają Miasta, miasteczka i powiaty, i ich pełnomocnikami swemi czynią, zdolnemi do wszelkich czynności imieniem tego

Zgromadzenia, od którego deputatami są wybrani. Takich Pełnomocników swoich, miało *Boston* ma prawo wysyłać czterech. Trybunał czyli Sąd wyższy tej Prowincyi składa się z 5. Sędziów; w każdym zaś Hrabstwie jest osobny Trybunał niższy na którym 4. Sędziów zasiada.

W całej tej osadzie licza 400. dzielnic, czyli Parafii; w tych dzielnicach po większej części kwitnie Sekta którą w *Anglii* nazywają *Independentium*. Sekty *Presbiteriańskiej* tak zwanej, 5. tylko Kościołów; *Nowochrześcijańskiej* tyleż, albo mniej; 13. zaś Kościołów sekty *Angielskiej* tam się znajduje. W *Kambridge* o mil 4. od *Boston*, są szkoły założone w Roku 1638 w których 3 liczą Profesorów; ci uczą Teologii, Filozofii, Matematyki i języków wschodnich. Prawa mianowania Doktorów niedawno te szkoły nabyły w duchowieństwie Sekty *Independentium*; chcielić przywłaszczyć je sobie ieszcz w Roku 1692. ale ten zamiysł ich nie był potwierdzony na radzie Królewskiej: a tak P. *Mather* jeden tylko pod ów czas był w tych szkołach Doktorem.

Zołnierza krajowego liczą tam na 30. naywięcej 40 Reymentów; ale te nie są należycie ćwiczone.

Na 3. miejscach są w tej Prowincyi komory cel: w *Boston*, w *Salem* i w *Falmouth*; inne zaś wszystkie Porty należą do tych trzech.

W całej tej Prowincyi rachują Sędziów 500. *Boston* jest pod rządem 7. Sędziów, których obiera sobie corocznie; i z tej miary pospolitym imieniem nazywają się ci Sędziowie *Electi*. Zołnierze tej Stolicy składają się z jednego Reymentu od 12. kompanii: z jednej Kompanii Gwardyi konney, z jednej kompanii Kadetów, z jednej kompanii Artyleryi. Liczba mieszkańców tej Stolicy nie jest większa nad 13000. głów. W Roku 1768. w Metryce zmarłych liczono ludzi białych 369., czarnych zaś 48.; a w Metryce narodzonych liczono 414. Port *Bostoński* jest całę dobry, obfzerny i wygodny; handel w nim wielki kwitnie. Towary, które z tamtąd wywożą, te są naypospolitsze: ryby, trzcina cukrowa, wódka, potaż, i materiały wszelakie do budowy okrętów służące. W Roku 1768. wyszło z tamtąd

629. okrętów ; tam zaś przy-
bito 566. Z wysłanych z tam-
tąd okrętów , liczono 43. do
innych *Angielskich* portów i do
Irlandyi ; 22. do rozmaitych
krajów *Europejskich* ; 138. do
wysp *Antilles*.

Powietrze tameczne czę-
sto się odmienia, co dla przy-
byłych z wielką jest uymą
zdrowia. W lecie niezmiernie
gorąca , w zimie zaś nie-
znośne panują zimna. Przez
pięć prawie miesięcy w roku,
ulice *Bostońskie* całe lodem
dość grubym są okryte.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 29. Września.

Król Imć odnowił zwyczaj
odprawowania Rad tajemnych,
ale sposobem różnym od da-
wniejszego . Te albowiem
zwoływane bywają do Gabi-
netu Królewskiego , na któ-
rych sam Król Imć prezyduje,
Ministrowie zaś nie wszyscy
tam wstęp mają, ale Król Imć
wedle woli swojej raz ie-
dnych, drugi raz innych wzy-
wa. Parlament dzisiejszy w
Rennes pisał do Króla Imci , i
do Imci Pana *Miromesnil* Kan-
clerza, przekładając że niepo-
dobna Osobom w ten Parla-

ment wchodzącym wytrzy-
mać dłużej tego urągania, ia-
kie im zadaie pospolitwo; i pro-
sząc z tey okoliczności , aby
im wolno było poskładać Urzę-
dy. Ale Kanclerz odpisał Par-
lamentowi , że Jego Króle-
wskiej Mości miłe są usługi
Parlamentu, i pragnie aby w
nich bynajmiej nieustawał.

Z SZWECYI.

Z Sztokolmu dnia 20 Września.

Towarzystwo Kupieckie i
Zeglarskie , dobrowolną ro-
czną płacę, którą dawać umy-
śliło na utrzymanie szkoły
Zeglarskiej po 1600. talarow,
pomnożyło przydaniem nad-
to 500. talarów. Szkoła ta w
tey Stolicy założona, wkrótce
ma się otworzyć pod dozorem
pewnego sławnego Matematy-
ka.

Z PORTUGALII.

Z Lizbony dnia 6. Września.

Król Imć Panu *Cantoffer*
kupcowi tutejszemu, dał przy-
wilej szczególny a iemu tyl-
ko jednemu służący, posyłania
przez lat 5. (zaczynając od
4. Sierpnia w Roku niniey-
szym) jednego okrętu do *Mo-
rca* i do innych Portow *Morza
czerwonego*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 29. PAZDZIERNIKA ROKU 1774.

Z Ratysbony dnia 27. Września. Gdy Hrabia de Belgiojoso Minister Cesarzski w Londynie dnia 4. Sierpnia przedłożył przed Panem Alvensleben Ministrem Króla Imci Angielskiego iako Elektora Hannowerskiego, żale Dworu swiego względem sprawy opisanej w Reskrypcie Dworu Wiedeńskiego na posiedzeniu Seymowym Rzeszy Niemieckiej przez Ministra Austriackiego czytany; tedy pomieniony Pan Alvensleben, Imieniem Dworu swiego, Hrabieju Belgiojoso Ministrowi Cesarzskiemu dał następującą odpowiedź: „ Ze te skargi przedłożone od P. Belgiojoso usłnie (które wolałyby mieć sobie podane na piśmie) tym bardziey go zadziwiają, im pewniey jest przekonany, że Król Imć Angielski starał się zawsze w iak najlepszym żyć porozumieniu z Dworem Cesarzkim; że ta okoliczność przyjaźni, niemoże przeszkadzać Dworowi Hannowerskiemu do używania w sprawach Imperyi tey wolności głosu, którą ustawy Rzeszy - Niemieckiej ubeśpieczają dla wszystkich do Seymu należących; że przez ten wzgląd Król Imć Angielski rządzi się zawsze zdaniem Patryotycznym, a niemoże bez żalu słyszeć, iż mu ten postępowania sposób za złe poczytany bywa; że lubo to być może, iż w niektórych okolicznościach Król Imć nie będzie jednegoż z Dworem Cesarzkim rozumienia, tey jednak różnicy w zdaniu niemożna bez krzywdy poczytać, za umyślnie uknowaną

i ustawiczną chęć sprzeciwiania się Dworowi Cesarowskiemu ; że sam Król Imć zdań sobie przeciwnych nigdy w ten sposób tłumaczyć niezwykły ; że na koniec wysokim niecostonem Dwór Cesarzowski odzywa się z tym , że ma prawo dać poznać swe nieukontentowania tym , którzyby niechcieli poddawać się we wszystkim pod jego wolę . Co się zaś tyczy cła wziętego od przeprowadzenia przez kraj zakupionych dla Dworu Cesarzowskiego koni ; iako zależy od dobrej woli każdego Monarchy branie albo ustępowanie podobnych cel , tak też grzeczności w ustąpieniu , niemożna się domagać za konieczną powinność .

Z *Hamburga* dnia 30. *Września*. Słychać tu , że Dwór *Petersburski* , zakaz swóy wydany , aby okrętów *Francuskich* nieładowano masztami i drzewem do okrętów robienia zdawnym , już uchylił . Nowinę tę potwierdza sam skutek ; ponieważ okręt *Francuski* , który z podobnym ładunkiem zatrzymany był w *Kronstadt* , (niewiemy dla jakiej przyczyny) przybył już tu . Kapitan zaś tego okrętu opowiedział , że w tamiecznym Porcie zostawił jeszcze cztery okręty naładowane temiż towarami ; z których dwa do *Brest* , a drugie dwa do *Rocheport* wyznaczone są .

Z *Kopenhagi* dnia 24. *Września*. Następującego miesiąca , spodziewamy się powrotu z *Friderichsberg* do tej Stolicy całego Dworu ; a to dla następującej dnia 11. rocznicy Rodzin Xiążęcia *Fryderyka* . Wyszedł teraz wyrok Królewski , nowe czyniący względem woysk rozporządzenia . Wszyscy Oficerowie nasi , którzy na popis *Woysk Szwedzkich* jeździli do *Skanii* , już tu powrócili . Eskadra *Rosyjska* pod Rządem Admirała *Barsch* , która po wyżey wyspu *de Bornholm* stała , ta się zbliżyła wczoray ; spodziewamy się , że u nas przezi muie . Pan *Zimmer* Vice-Admirał umarł w *Frédérichswaern* w *Norwegii* .

Niektóre listy z *Szwecyi* donoszą , że Król Imć *Szwedzki* dozwolił znowu niektórym osobom palenia wódki , ale w ten czas tylko , gdy zboże będzie w cenie niskiej ; skoro

by zaś cena iego w górę poszła, to pozwolenie nic niema ważyć.

Pod czas bawienia się Króla Iegomości *Szwedzkiego* w *Kalskron*, spuszczone na wodę w przytomności iego, okręt ieden wojenny od 70. harmat; drugi teyże wielkości był wygotowany dawniey, dwa zaś podobne wkrótce zakończone będą. Iak uważamy, około pomnożenia sił morskich mocno krzataią się w *Szwecyi*.

Z *Paryża* dnia 3. *Października*. Królowa Ieymość w tym tygodniu nieco zle się miała; przyczynę słabości zwała ją na przełknięcie podczas łowów od owego (o którym dawniey pisałismy) ielenia.

Dnia 5. tego miesiąca Królestwo Ichmość i cała Królewska Familia ma wyjechać do *Choisy*; gdzie zabawią do 10. tego miesiąca; z tamtąd zaś pospieszą do *Fontainebleau*.

Z *Berlina* dnia 23. *Września*. Król Iegomość, Pana de *Thardden* Generała *Lieutenanta* piechoty, mianował Gubernatorem *Glatzu*; Pułkownik zaś w Korpusie *Indzinierów* Pan de *Regler*, obiał po nim pozostałe Generalstwo.

Baron de *Horst*, Minister Stanu, zaniósł do Króla Imci prozbę, aby mógł swóy Urząd złożyć; otrzymał to czego żądał, a Urząd Jego oddał Król Imć Szambelanowi de *Görne*.

Pałac po zmarłym *Margrabi de Schwedt*, blisko *Komedyalni* tuteyszey, Król Imć kupił na *Bibliothekę* swoię; gdzie stare mury już zaczęto zbijać, a potym nowym kształtem cały odnowiony będzie. Na ten koniec Król Iegomość wyznaczył 160,000. Talarów. Blisko tego Pałacu ma być też wyflawiony wspaniały most kamienny, który rozmaitemi posągami ozdobiony będzie.

Pani *Therbusch*, Dama sławna ze swey szczęśliwey w *Malarskiej* sztuce biegłości, zakończyła kilka obrazów dla *Dworu Rossyjskiego*: które gdy (nim wysłała do *Petersburga*) na iawny postawiła widok, wszyscy znaiący się na tey sztuce, pochwalili dzieło.

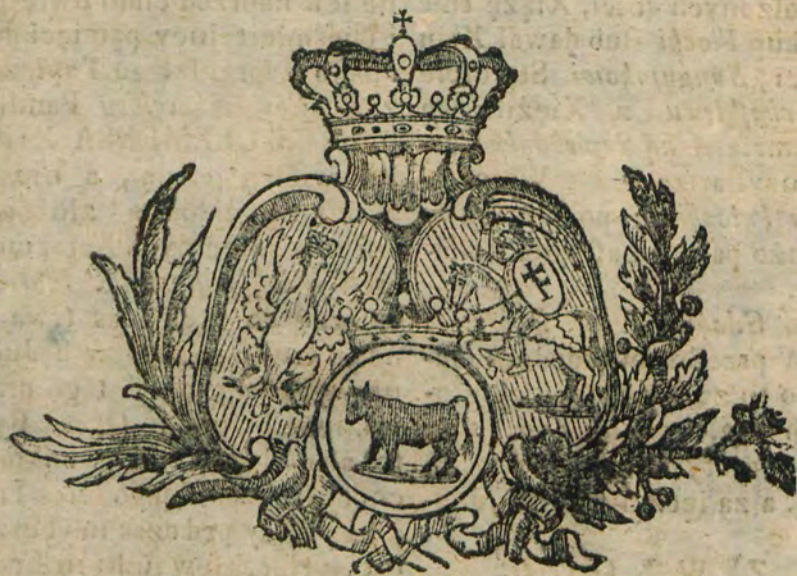
Z *Berlina* dnia 1. Października. Król Iegomość datował Sztuciec złoty brylantami sadzony i swym Portretem ozdobiony Generałowi Maiorowi *de Stachow*; drugi zaś taki podobunek dać raczył Iegomości Panu *de Schwachheim* Ministrowi Elektorńskiego *Bawarskiego* Dworu. Iegomości Panu *de Francheville* Konfyliarzowi Dworu swojego, z starożytnie szlacheznego Domu pochodzącemi nadał Król Iegomość, ze wszystkiemi następcami jego, wolność używania wszystkich przywilejów i prerogatyw Szlacheckich. Tenże Monarcha Pułkownika *de Pourcard* nie tylko danym mu Orderem *pour le Merite* zwanym, ale też listem własną swoją ręką pisanym uczcić raczył.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 29. PAZDZ:

Podaje się do wiadomości, iż Konfyliarz i Okulista Dworu Króla Jmci Pruskiego, J. d. Pan Cyrus przez *distingwowaną* Osobę z *Berlina* zapisany będąc, już w *Warszawie* stanął. Zabawi tu przez kilka tygodni lub więcej, według potrzeby chorujących na oczy. Miejska w *Marywiliu* u Jmci P. Klemensa, gdzie chorzy na oczy każdego dnia zrana od 10. do 12. u niego poradzić się mogą.

.....

Podaje się do wiadomości, iż *Pewnemu* Jmci U. J. S. zginął Pas z pokoiu, gdzie nie było nad kilka osób. Ten pas w dwóch tylko kolorach, na jednej stronie pasowey, ze złotem, lite końce i frandzla złota, w groszek robiona, na drugiej inkarnat ze srebrzem, i końce lite srebrne, i frandzla także w groszek. Do kogo by tedy taki pas przyniesiono, przedawać lub zastawiać; uprasza Właściciel jego, aby był przytrzymany tenże pas, a osoba, jeżeliby nie była podobna do niego, aby dano znać do Jurisdikcyi Marszałka: Koron: Za co ofiarę siewitą nadgrode. Jeżeli zaś u kogo już był zastawiony, tedy dane za niego pieniądze że powrócone będą upewnienia.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

WE SRZODĘ DNIA 2. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 2. Listopada.

W piątek przeszły, Xiężna Ieymość Izabella z Hrabiów Flemingów Czartoryska Generalowa Ziem Podolykich, szczęśliwie w tutejszey Stolicy powiła Syna, z ukontentowaniem nie tylko Prześwietney Familii, ale też i Narodu; iż z szczerpu Jagiellońskiego, Oyczynie zawsze drogiego, nowa ta przybyła latorośl. Imio-

na na Chrzcie S. dane są temu nowonarodzonemu Xiążęciu: *Konstanty, Adam, Alexander, Tadeusz.*

Po wyszłych w Parafiach tutejszych Panny Maryi na nowym mieście, i u S. Krzyża zwyczajnych Zapowiedziach, w przeszłą niedzielę w pałacu Xcia Hetmana Polnego Litewskiego, w przytomności Nayaśnieyszego Pana i Skol-

ligaconych Familii, oraz
sposzonych gości, Xiążę Imć
Biskup *Płocki* ślub dawał Xciu
Imci *Sangušzkowi* Staroście
Czerkaskiemu z Xiężniczką
Ieymcią *Anną Sapieżanką* Cór-
ką nayfiarszą Xząt Woiewo-
dów *Połockich*; po którym w
tymże pałacu nastąpiła kolla-
cya.

Z Gdańska d. 28. Paźdz.

W przeszłym tygodniu pła-
cono tu za łaszt pszenicy zło-
tych 312. 313. aż 317., a za
żyto złotych 170. 175. aż
185. a za ięczmień złt: 90.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 30. Sierpnia.

Przeniesione są do Kościo-
ła SS. *Wincentego i Atanazego*
wnętrznosci ś. p. Oycy Świę-
tego w trunience dobrze zam-
knięte i zapieczętowane;
z tym na niey napisem: *Præ-*
cordia CLEMENTIS PP.
XIV. Obijt XXII. Sept: An:
MDCCLXXIV. Pont: sui An:
V. Mense IV. Die III. Ciało
tegoż Oycy S. dnia 27. tego
miesiąca, w dzień SS. *Kozmy*
i Damiana, w przytomności
Kardynałów od tegoż Oycy S.
na ten wysoki stopień wywyż-
szonych i wielu innych Pra-
łatów, na zwykłym mieyscu
pogrzebione jest.

Z tegoż mieysca wyniesio-
ne jest naprzód ciało Świętey
i Nieśmiertelney pamięci go-
dnego zaprzeszłego Papieża,
z *Zacney Weneckiey Familii*
Rezzonico CLEMENSA XIII.
i z wielką czcią, a nie z
mniejszyą żaloscią złożone
jest w podziemnych Katakum-
bach *Watykańskich S. Piotra.*
Ieszcze do tych czas trwa u
nas, i trwać na zawsze będzie
niewygasła pamięć tego pra-
wdziwie Świętego Oycy. Był
to albowiem, iak wielkiey
cnoty, tak wielkiego serca Pa-
pież; który pod czas nayburz-
liwszych czasów u flyru Łod-
ki *Piotrowey* od Boga posadzo-
ny, między gwałtowne fale,
mniey potrzebne towary,
wspaniałym ducha i urodze-
nia swego umysłem wesóło
rzucając, nie tylko Kościół
S. Łodkę, ale też i Proroka
Jonaszę ocalić umiał. Błogo
mu zawsze będzie, nie tylko
przed Bogiem, ale i przed
Światem!

Z Stanu Papieskiego dnia 8.
Października. Liczba Kardy-
nałów, którzy mają zasiadać
w *Conclave* na obranie nowe-
go Papieża, jest 55. Wszakże
z tych, iedni przez starość,
inni przez zdrowia słabość,
tam się znaydować pewnie

nie będą; zwłaszcza którzy są daleko od Rzymu oddaleni. Niespodziewamy się więc żeby terazniejsze liczne było Conclave: na przeszłym liczo- no Kardynałów zasiadających 57.

Wszystkie pokoje Papieskie są zapieczętowane; od których nie tak prędko oderwane będą pieczęci. Cały majątek dostanie się dwóm Oycy S. Siostrzanom, jeżeli nie będzie znaleziony testament. Kardynał *Camerlingo*, przebie- rając papiery po Oycu S. pozostawione, żadnego znaku nie znalazł, którzy są owi Kardyna- ni, których tenże Ociec S. *in petto* zostawił. Mówią, że ś. p. Papież, czując iż godzi- na śmierci przybliżała się, w dwóch puszkach blaszanych niektóre pisma zamknął i za- pieczętował, ażeby były od- dane do rąk przyszłego Papie- ża: te zamieszczone są do Zamku

S. Anioła Stróża i tam złożo- ne zostały.

Z *Portugalii* piszą, że Król Imię *Nazwiniętszy* w niebe- spiecznym stanie zdrowia swego znajduje się. Przeszły Generał *Jezuicki* już na dro- gę wieczności S. Wiatkiem był opatrzony; ale teraz le- picy się mieć poczyna: zwa- szcza że ciężkie i od dawnego czasu niesflyszane upały, już ustały.

Z *Rzymu* d. 8. Paździer:

Kardynał Imię *Wikaryusz*, wiedząc iak wiele dla całego Kościoła S. zależy na obra- niu powszechnego Owczarni Chrylusowej Pasterza; sto- sując się oraz do rozporządze- nia, od chwalebnej pamięci GRZEGORZA X. (*) na Zborze *Lugduńskim* przed 500 właśnie lat roku 1274. posta- nowionego; wydał rozkazy, mocą których, dla powsze- chnego ludu nabożeństwa, bę-

(*) Od tegoż GRZEGORZA X. pierwszy siędy początek wzięło Conclave. Gdy bowiem po śmierci CLEMENSA IV. redem Francuza, roku 1268. dnia 29. Listopada w Witerbie zmarłego, S. Stolica Apostolska przez lat prawie trzy bez Papie- ża została; pomieniony GRZEGORZ X. za staraniem S. Bo- nawentury Zakonu Serafickiego dnia 1. Września roku 1271. na Papiestwo obrany, chcąc skutecznie zabiedz, ażeby na potym Kościół S. tak długo ofierowały nie została; postanowił, ażeby Kardynali obierający Papieża, zamknęci w Conclave tak długo

dzie wystawiony *Przenajświętszy* *Sakrament*; dokąd wszyscy tutejsze Arcy - Bractwa z uroczystymi procesjami mają przychodzić: oprócz codzienney w Kościele *Watykańskim* pod te czasy zwykley się odprawować.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 4. Października.

Wszystkie listy z *Ameryki* piszą, że tam powszechnie panuje ferc i utnyśw rozjątrzenie. Generalny Kongres chcą mieć koniecznie w *Filadelfii* i handel z *Anglią* wcale przerwać. Gdy Rekrutów swoich z *Massachusetts-Bay* liczyli, znaleźli (jeśli się tylko licząc nie pomyłono) ludu bitnego 119600. Żołnierze *Bostońscy* nie tylko się do kupy zebrali, ale też na przeciw Woyska regularnego *Angielskiego* obozów założyli. Komendat *Angielski* posłał do nich, że jeżeli nie ustąpią, będzie ich atakował: z kąd wielkie wszczęły się zwady; wszakże skończyło się na tym, że *Bo-*

stenczykowic ustąpili; nie tak dla boiaźni, iako raczey dla pokazania iak dobrze są w sztuce żołnierskiej wyćwiczeni: iakoż w tak pięknym porządku ustępując obroty swe czynili, że sam przeciwny strony Komendant wydziwić się nie mógł.

Z F R A N C Y J.

Z Paryża dnia 10. Października.

Z Grenoble piszą, iż dnia 25. przeszłego miesiąca, gdy pod strażą czterech Sierżantów prowadzono rzeką *Isere* 30. niewolników skazanych na galery, przykowanych na łańcuchu do statku; ci zmówiwszy się, wszyscy razem tak mocno łańcuchem targnęli, iż kawał statku wyłamali, i już byli Sierżantów i przełożników otoczyli. Za daniem znać, przybiegli żołnierze i dwudziestu do miasta zaprowadzili. Dzieńci uciekło; ale przezorne kroki już są poczynione i wielką mają nadzieję iż wkrótce będą poimani.

zostawali, aż póki by nowego Papieża nie obrali. Co po dziś dzień iok najsćisley zachowuje się. Umarł ten Papież, od wszystkich za Świętego miany, w *Arezzo* dnia 10. Stycznia Roku 1276.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 2. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 28. Września. Mimo wszelką ufilność zachowania w całości Ciała Papieskiego przez mocne i kilkakroć powtórzone balsamowania, aby to przez 9. dni zwykłych pogrzebowych obrządków po zmarłych Papieżach, odkrycie leżąc wytrwać mogło; musiano trzeciego dnia po śmierci zamknąć je w trumnę cyprysową. Imc X. Bonamici ma mówić Kazanie żałobne, a Imc X. Stay Sekrerarz Expedycyi *Brevium* do Monarchow, ma zlecenie aby powiedział mowę do Kardynałów przed obieraniem przyszłego-Papieża. Obadwa ci Ichmć, że mają czas krótki do przygotowania się na te prace, dano im pozwolenie dzieła swoje z karty czytać.

Z Carogrodu dnia 3. Września. Wielki *Wezyr* dnia 7., a *Sultan* Wielki dnia 8. tego miesiąca wyiechać mają, na spotkanie i przyięcie Chorągwi *Mahometa* z wojny powracającej; która tegoż dnia ma być zanieśiona do *Szaraiu*. Ciało dawniey nagle zmarłego *Wezyra* tu przyprowadzone, złożone jest na przedmieściu *Eyoch* zwanym: spadki po tym bohaterze pozostałe, na 10. millionów mają wynosić. W przeszły wtorek dway Deputaci od Rzeczypospolitey *Raguzañskiej* mieli audyencyą u Wielkiego *Sultana*; od którego otrzymali darowanie roczney daniny, na 12000. piastrow wynoszącej: a to za poniesioną stratę w okrętach, pod czas wyprawy *Dulcygnotów*.

Z Pelt dnia 23. Sierpnia. Internuncyusz *Turecki* powracający z *Wiednia* przybył tu dnia 20. tego miesiąca i przywitany był wystrzeleniem z harmat razy 18. Nazajutrz odwiedził grob niejakiego *Giullaba*, który (podług powieści *Muzulmande*) pogrzebiony jest w pewney Kaplicy Katolickiej, śród iedney winnicy, na przeciw łaźien Cesarzkich. Nad tym grobem pomieniony *Ottomański Internuncyusz* modły swe przez nieiaki czas odprawował. Dziwno to było nie którym z tuteyszego naszego Garnizonu tego-wiecznym *Filozofom*; iż *Turczyn*, a jeszcze *Internuncyusz*, głębiej podobno, aniżeli oni, siegał do życia po śmierci przyszłego, i dusz ludzkich nieśmiertelności. (*)

Z Londynu dnia 11. Października. Gdy Magistrat i inne Zgromadzenia *Miasta Londynu* dnia 8. tego miesiąca zeszły się na Ratusz, aby zakończyły obieranie *Lord-Maire* tegoż *Miasta*; ogłoszono, że większość głosów padła na Imię Pana *Wilkes*. Nowo obrany, dziękczynienie w słowach tak dośladnych uczynić umiał, że lud ze wszystkich części *Miasta* tam zgromadzony, wesołemi okrzykami, po tyle razy powtórzonemi, cały *Londyn* prawie zagłuszył. Słyszac tak głośną pospółstwa radość, rozumiałby każdy, że od tego obrania uszczęśliwienie i zachowanie całej *Anglii* zależy. Ta pospółstwa radość, tak była zbyt kuiająca, iż *Zwierzchność* tuteysza przez zesłanych żołnierzy, przerywać ją uśiłowala, z tym wszystkim przerwać nie mogła. Gdy Imię *P. Wilkes* z miejsca obrania powracał w karecie; gmin ludzi karete otoczywszy, konie wyprzągł, a ramionami swoimi karete aż do domu zaciągnął. Nie dość na tym; toż pospółstwo

(*) U starych nawet *Pogańskich Mędrców*, szacowne zawsze i nieporuszone było zdanie o przyszłym nieśmiertelnym dusz ludzkich życiu; co iawnie jest z samych słów *X*ążęcia wszystkich *Mówców Cycerona*: *Credo Deos, immortales sparsisse animos in corpora humana . . . Nec me solum ratio ac disputatio impulit, ut ita crederem; sed nobilitas etiam summorum Philosophorum & auctoritas . . . Audiebam Puthagoram Puthagoricisq. . . Demonstrabantur mihi praeterea, quae Socrates supremo vitae die de immortalitate animorum discessisset; is, qui esset sapientissimus oraculo Apollinis iudicatus. Quid multa? Sic mihi persuasi, sic sentio . . . Et si in hoc erro, quod animos hominum immortales esse credam; libenter erro, nec mihi hunc errorem, quo deleor, dum vivo, extorqueri volo.*

przymusiło wszystkich *Londynu* mieszkańców, ażeby domy ich uroczystymi ogniami były tey nocy ozdobione: w którym zaś domu tych wesółych ogniów nieposirzegło, żadney szyby w oknach całej nie zostawiło. Nie wątpimy że Król Imć na tym Urzędzie potwierdzi tegoż Imci Pana *Wilkes*, który wkrótce ma się stawić przed Kanclerzem.

Barzo nas niespokojnemi tu czynią zamieszania w *Ameryce*: które co dzień są niebezpiecznieysze. Przyszły listy od Generała *Gage* do Dworu; ale co się w nich zawiera, przed nami tają. Mówią, że już tam w rącz przyszło między woyskiem naszym i *Bostończykami*; lecz mówić nie chcą, przy kim wygrana. Słychać że Dwór nasz, ieszcze dwa Reymenta piechoty wysłać ma do *Boston*.

Z *Sztokholmu* dnia 27. *Września*. Ponieważ niektórzy żołnierze z Reymentu Gwardyi i Artyleryi, śmieli gwałtem wprowadzać do tego Miasta likwory mocne; Król Imć wydał rozkaz, ażeby odtąd tacy żołnierze służbę swą żołnierską tracili, iako niegodni służyć Koronie. Wszakże potym nawet tak surowym zakazie, barzo wielu winnych tego przestępstwa znalazło się.

Wyszło z tad 6. Okrętów kupieckich żytem naładowanych do *Amsterdamu*. Starzy tu ludzie twierdzą, iż podobny z tego kraju żyta wywoz, od stu lat nie jest pamiętny.

Z *Altony* dnia 6. *Pazdziernika*. Ze *Szwecyi* piszą do nas, że tam w Woysku wielkie zaszły odmiany. Król Imć pokazuje po sobie chęć wielką przyprowadzenia do iak najlepszego stanu sił tak morskich, iako i lądowych. Stosując się do rozkazów Krolewskich, wszystkie Reymenta piechoty są dopełniane; nad to 3. Reymenta są nowo zaciągnięone; jazda pomnożona jest 4. szwadronami Dragonów, i dwoma Reymentami Huszarów. Mundury są odmienne; a tak jazda, iako i piechota, ćwiczą się w sposobach władania bronią z reczniejszego, niżli dotąd. Co się tycze sił morskich, wszystkie stare okręty zgruntu są ponaprawowane; a w tych ostatnich 3. latach 20. nowych sporządzono; liczą tedy teraz w *Szwecyi* (: wyiawszy Fregaty i inne pomnieysze baty:) samych dużych wojennych Okrętów 40.

Z Paryża dnia 10. Pazdziernika. Ponieważ Kardynał Bernis przez swą dostojność świeżo nabytą Protektora *Francyi*, stał się już na zawsze przywiązany do miejsca; przetoż Xiążę *de Rochefoucault* bliski krewny Hrabiego *de Maurepas*, mianowany będzie Posłem od naszego Dworu do *Stolicy Apostolskiej*. Kardynałowie *Francuscy*, tak są słabi na zdrowiu, że nie wiemy czy który z nich będzie mógł znaydować się w *Conclave*; chyba jeden tylko Kardynał *de Luynes*.

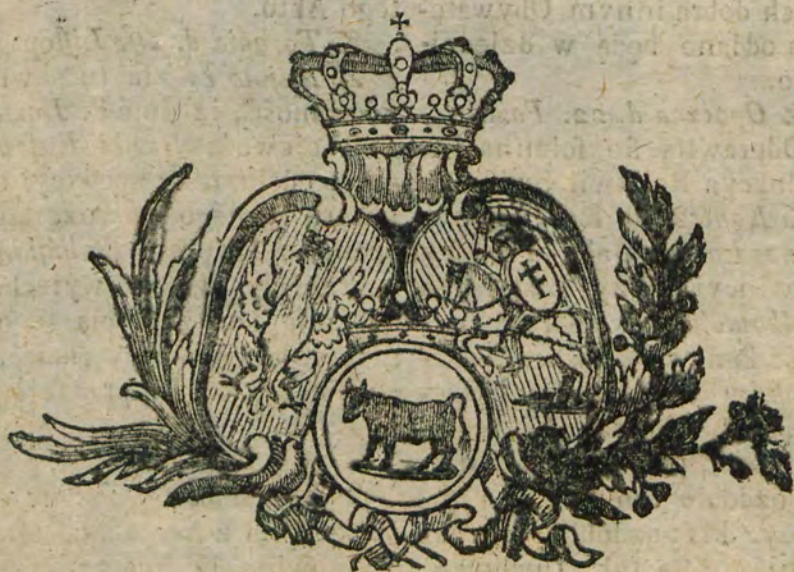
Z Petersburga dnia 20. Września. Nowina o przyszłym wyjachaniu do *Carogrodu* Xcia *Repnina*, w dostojności Posła naszego, coraz barziej potwierdza się. Poczci Dworu tego Xiążęcia, z którym tam udać się ma, będzie niemniej okazały iako i liczny, bo z 500. ludzi złożony. Xiążę *Bragancyi*, który od niejakiego czasu tu przybył, dnia wczorajszego wyjechał z tąd do *Sztokolmu*.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 2. LISTOPADA.

Magistrat *cytuie vi delegationis tych wszystkich, którzy z tutejszą umartą Wdowę Meklenburgskiej Szwerynskiej Regencyi i Kamery Prezydenta Pana de Ehrenbergs Panią Anną Krystyaną urodzoną Hohbergową w pokrewieństwie zostają, z czym aby się między datą 11. Stycznia Roku 1775. osobliwie zaś na tym ostatnim terminie in Curia we zwyczajnym czasie Sessyi stawili, ze swojej krewności legitymowali się, i swoje mające pretensye do dziedzictwa zmarłych ważne uczynili, oraz oznajmuie się tymże, że po upłynieniu czasu ci, którzy się niemeldowali, i legitymowali, przekludowani będą, na ów czas też po nakazaniu wiecznego milczenia w interese tego dziedzictwa wyidzie, co na prawo przynależy.* Liegnitz dnia 21. Września 1774.

Dyrektor, Burmistrz i Rada. (L. S.)

Nicolavius. Fabricius. Lonnicer. Peltz. Kooke. Brückner.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

W SOBOTĘ DNIA 5. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 5. Listopada.

Na wniesienie *pro parte* tych Dziedziców *Bonorum Sup-*
pressæ Societatis, którzy dotąd
nie dopełnili przepisu Prze-
świetney *Kommissji Rozda-*
wniczey Koronney in puncto
Expedycyi *Diplomatów*; też
Prześw: *Kommissya* wchodząc
w różne pobudki i przyczyny
ad indulgentiam ulterio-
rem, & prorogationem tempo-

is, ostatnią czyni proro-
gacyą; to jest: na Wielką Pol-
ską Prowincyą niedziel dwie,
na Małą Polską Prowincyą
niedziel trzy, a na Woiewó-
dztwa Ruskie niedziel cztery.
W którym czasie jeżeliby któ-
ry z nowych Dziedziców nie
miał exportować z Kancela-
ryi narodowey *Diploma*, i nie
dopełnił przepisów Prawa, te-
dy po wyścinu wyżej wpo-

mnioney prorogacyi, takowych dobra innym Obywatelom oddane będą w dziedzictwo.

Z Opoczna d. 22. Paźdz:

Odprawiła się solenna Introdukcyja Relikwii Świętego *Jana Kantego* do Kościoła *OO. Bernardynów* Mało - Polskiej Prowincyi, przy Kłasztorze *Wielkowolskim* w dobrach Ieymość *Pani z Ossolińskich Skurkowskiej* Stolnikowej *Opoczyńskiej* Fundatorki tegoż Kłasztoru, przy dość wspaniałey ozdobie temu aktowi służącej. Przyozdobili ten akt różni goście tak Duchowni iako i Świeccy Urzędnicy Powiatu *Opoczyńskiego*. W prowadzał *S. Relikwią* *Imć X. Chocimski* Proboszcz *Zarnowski*. Też *S. Relikwią* nieśli dwaj *Ichmć XX.* Dziekani, *Opoczyński* i *Zarnowski* w *Togi Almae Universitatis Cracoviensis* przybrani. Na mieyscu, z którego była wyniesiona Relikwia, miał Kazanie *Imć Xiądz Zukowski* Proboszcz *Woyciński*; w Kościele, *Imć X. Wysocki* Proboszcz *Petrykowski* na pochwałę *S. Jana Kantego* Patrona Korony Polskiej. Po obiedzie miał tameczny Zakonnik Oracyą, z podziękowaniem przytomnym

Gościom za przyozdobienie tego Aktu.

Z Torunia d. 28. Listop.

Z Kujaw Zaszła tu pewna wiadomość, iż *Imć P. Dombowski* Woiewoda *Brzeski Kujawski* po odebraniu ekspedycyi od Dworu swego na rozgraniczenie z *Dworem Berlińskim*; w przeszły wtorek wyjechał na mieysce zaczęcia tegoż rozgraniczenia, przypadającego pierwtych dni przyszłego miesiaca.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 5. Paźdz:

Okropną z *Neapolu* odbieramy nowinę, iż dnia 27. przeszłego miesiaca (dzień to był, krom tego, całemu Kościołowi *S.* smutny, dla przypadłego w ów czas pogrzebu *Oyca S. CLEMENSA XIV.*) nie slyszana, bez przykadu do tych czas, tam powstała burza. Wielkich szkód ieszcze nam nieopisuiąc, iedną tylko najbardziej wszystkich obchodzącą okoliczność oznaymują: że w Pałac Królewski, blisko apartamentow Królowey, tak srogi piorun uderzył, iż Królowa Ieymość, z wielkiego przestrachu, przez kilka godzin bez zmysłów zostawała. Przyszła, Bogu dzięki, potym ta Monarchini do siebie; z

którą nowiną czym prędzey pospieszono do *Wiednia*, dla uspokojenia macierzyńskiego serca Cesarzowej Królowej Ieymci, w tym straszliwym Nayiaśnieyszey swey Córki przypadku.

Z NIEMIEC.

Z Ratysbony dnia 26. Wrześ.

Sławny Astronom *Kepler* który w roku 1630. tu umarł, i tu pogrzebiony jest, zostawił wiele uczonych, a tym samym kosztownych rękopism swoich, które z czasem dostały się do *Frankfortu* w zastawie, a wiele osób o wykupienie ich daremnie się kusiło; teraz zaś Imperatorowa Ieymość *Rossyjska* zakupiła je dla swey *Petersburgskiej* nauk Akademii. Panowie, *Euler*, *Le-xell* i *Krafft* tey Akademii osoby, mają dane sobie zlecenie do przejrzenia tych pism, i podania co naywybornieyszych do druku.

Z Rhinfeld d. 10. Paźdz:

Wspaniałość złączona z męstwem, zaszczytem jest prawdziwego Rycerstwa. Gdy tedy dzieło które tu wspomnieć chcemy, zawierając w sobie obadwa te (godne cnotliwszey okoliczności) przymioty, zdolne jest niemniey do wstawienia bitnego narodu,

iako i do zalecenia ludzkości, spodziewamy się, że ie czytać będą z upodobaniem ci wszyscy, którymkolwiek wspaniałe dzieła przypadają do smaku. Dway Oficyerowie *Francuscy*, rodem *Szwajcarowie*, przemówili się między sobą o małą iakąs fraszkę; a że iako w takowych okolicznościach bywać zwykło, z maley iskierki wielki często wybucha płomień; przyjaciele ich nadszedłszy na to i posirzegłszy że się te zwady na coś górszego zanoszą, rozdzielili ich. Komendant dowiedziawszy się o zaszłch między niemi zatargach, obudwu wedle praw wojennych w areszt wziąć rozkazał; przez ten sposob stało się, że niemogli przyiść z sobą do sprawy: lecz skoro ich tylko z aresztu wypuszczono, ten który się czuł być obrażonym, domagał się zadostć uczynienia sobie od swego przeciwnika. Wyzwali się więc na pistolety, umówiwszy sobie za świadków tak po iedney, iako i po drugiey sronie Oficyerów z Garnizonu, miejsce do potyczki za granicą obrawszy. Gdy staneli na zamierzonym mieyscu; Oficyer wyzwany oświadczył, że iego przeciwnik, iako o-

brażony, miał prawo pierwszego strzelania; to rzekłszy zrzucił z siebie suknię i stanął o 4. tylko kroki na celu. Świadkowie osądzili, iż to było nad miarę blisko, naznaczyli aby o 10. kroków ieden od drugiego stanął. To gdy się stało: wystrzelił wyzywający, ale mu spałito na panewce. Widząc to przeciwnik, przykroczył do niego mówiąc: *Masz mój pistolet, z niego strzelaj; upewniam że nie zawiedzie;* to uczyniwszy, stanął znowu na celu na miejscu nazaczonym. Strzelający drugi raz, lubo dobrze wystrzelił z podanego sobie pistoletu, ale chybił stojącego; który zdobył się jeszcze na taką wielkość dufczy, że mu drugi jeszcze swój pistolet podał, i strzelać mu do siebie kazał. Tu już i przeciwnik, iego pistoletu przyjąć niechętał; i przytomni podziwieniem dzieci osądzili, że już na drugiego kolej do strzelania. W ten czas tedy, prawdziwy ow Rycerz, spytał się przeciwnika swego: czy już uczynił mu należycie zadość? a gdy ten odpowiedział, że mu się już zupełne zadość stało; przykroczył do niego ów wyzwany, ucałował go mile i prosił o przynależną na całe życie.

Z Wiednia d. 6. Paździer:

Dnia dzisiejszego zrana Cesarz Iegomość przybył do tej Stolicy z Czech. Dnia 1. tego miesiąca, Xiążę Karol de Saxe tu przybywszy wyjechał na tych miast do Schönbrun. Posel Turecki ztąd do Konstantynopola powracający, w drodze odebrał rozkaz, aby się zatrzymał w Belgradzie, dla pewnych przyczyn, które ieszcze tu są tajemne.

Z Wyższego Renu dnia 18. Listopada. Goniec z Portugalii, dnia 9. tego miesiąca biegł przez Katzbongę, niesąc (jak mówią) do iednego wielkiego Dworu smutną nowinę o śmierci Króla Imci Nagwiermieskiego.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 10. Paździer:

Wizyscy Lekarze na to się zgodzili, że Xiężna Ieymość *Artezgi* nie może konno ięździć, dla wątpliwego swego stanu, w którym zostaje.

Ponieważ za panowania przeszłego, szkatuła Królewska nazbyt była obciążona pensjami dla dworskich, zwłaszcza tych, którzy z kądinąd dobrze już byli łaskami Królewskimi opatrzeni; mówią że wizyskie te pensye będą skasowane, które 1500. tysięcy wów przechodzą.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 5. LISTOPADA ROKU 1774.



Z Londynu dnia 7. Października. Wedle powszechney tu się rozchodzącej pogłoski, stan rzeczy *Amerykańskich*, coraz na gorszy odmienia się. Gdy żołnierze *Bostonscy*, iako się namieniło dawniej, odprawowali ćwiczenia swoje, lud w tym razie zchwytął 7. Konfiliarzow, których przymusił do tego, iż się przyśięga obowiązali nieukazywać się więcej na radzie. Sędzia jeden, o którym podeyrzenie miano, iż przeciwney sprzyia stronie, musiał konwoy wzięwszy wymknąć się z miasta. Generał Gage, także liczną otoczyć się musiał strażą, bojąc się rozhukanego popołitwa. Mało na tym mając lud *Bostonski*, zagarnął magazyn, w którym było 4000. cetnarów prochu dla Woysk Krolewskich złożonego, i przy nim na straży postawił 11. tysięcy luda. Wszystkie te okoliczności w wielką ciasnotę wprawiają woyska nasze, które niemniej iako i maytkowie okrętów, wielki cierpią niedostatek na wszystko; ponieważ wszystkie Osady uparły się nie dowozić im żywności. Postępek obywatelów *Bostonskich*, wzorem się stał dla wszystkich innych miast; wraz albowiem Kupcy i inni znaczniejsi obywatele miasta *Salem*, zgromadzili się dnia 20. Sierpnia dla obrania Deputatow na zjazd powszechny na dzień 6. Września nakazany. Generał Gage prosił ich aby się rozeszli, oznajmując im, że iako ich schadzka jest niegodziwa, tak iey wszelkiemi sposobami przeszkadzać będzie. Na to mu odpowiedzieli obywatele *Salemscy*, że zwyczaj ich Prowincyi starożytnemi prawami

utwierdzony, ręczy za godziwością tych postępów ich. Takowa odpowiedź pobudziła Generała, że im pogroził, iż wyrok Parlamentu ze wszelką surowością do skutku przywodzić zacznie; iakoż na ten koniec kazał się zbliżyć iedney woyska dywizyi. Ale gdy iedni obywatele z Generałem się umiawiali, drudzy tym czasem Deputatów z po śródka siebie obrali i rozeszli się; a tak woysko nic niesprawiwszy na swe stanowisko powrócić musiało. Tym czasem Generał Gage zaareztował Kommissyją korespondencyi, i kryiomo pozabierać rozkazał wszystkie składy prochu, należące do znaczniejszych miast tej Prowincyi. Słowem, wszystkie wiadomości, które odbieramy z *Ameryki*, to nam donoszą, że za-
i¹ętrzenie umysłów tak już tam wygurowało, iż coraz nie-
szczęśliwszych skutków spodziewać się nam potrzeba: lud albowiem postanowiony jest, mężny dawać odpór, skoroby tylko woyska pierwszy zamach uczynić ważyły się. Konfylliarze poskładali Urzędy swoje, wielka liczba urzędników woyskowych prosi o pozwolenie powrócenia nazad do *Anglii*: a co naynieszczęśliwsza rzecz jest, że postroinni z naszego zakłócenia chcą korzystać, z wielkim handlu naszego uszczerbkiem. Dowiedzieliśmy się albowiem niezawodnie, że i herbaty i innych rozmaitych towarów, z innych krajów, a mianowicie z *Francyi* gromadę wiozą do Osad naszych w *Ameryce*.

Z Hagi dnia 10. Października. Kopia, która tu po rękę rozchodzi się, Traktatu pokoju między *Rosją* i *Portą* zawartego, ma być wiernie przetłumaczona z Exemplarza drukowanego po *Włosku* w *Florencyi*, z rozkazu Hrabi *Alexego Orłowa*; ta zaś jest następująca: „

„ W Imię Boga Wszechmogącego. Nayiaśnieysza Impe-
„ ratorowa Ieymość *Caley Rosji*, wspólnie z Nayiaśnieyszym
„ *Sultaniem Ottomańskim*, żądając iak nayprędzszego końca
„ wzajemney wojny, i sprowadzenia pożądanego pokoju dla
„ wszystkich poddanych swoich; użyć do tego za Pełnomo-
„ cników, Mężów sobie dobrze zaufanych umysłili. A tak
„ N. Imperatorowa Ieymość *Rosyjska* ze swey strony mia-
„ nowała Hrabiego *Piotra Romanowa* Generała Feld-Marszał-

„ ka i naywyższego Woysk Wodza, Wielko-rządce *Małey*
„ *Rossyi* i Rady teyże Prowincyi Prezydenta, Kawelera
„ Orderów *S. Jędrzeia, S. Jerzego, S. Alexandra Newskiego* i
„ *S. Anny*; zlecając mu umówienie się wzajemne z *Mouss-*
„ *son - Zade - Mehmet - Baszą*, Wielkim Prześwietney Porty
„ *Wezyrem*, mianowanym Pełnomocnikiem z strony *N.*
„ *Sultana*, a to względem dotarcia zamysłoney ugody, uło-
„ żenia traktatu pokoju, onego zakończenia, podpisania i
„ zapieczętowania. Ci tedy dway wielcy woysk Wodzowie,
„ Feld - Marszałek Hrabia *Piotr Romanfow*, i Wielki Wezyr
„ *Mousson - Zade - Mehmet*, żądzą iak nayskuteczniejszego
„ dogodzenia woli swych Nayjaśnieyszych Dworów, szczy-
„ rze około tey sprawy krzątać się zaczęli, tak dalece, że
„ dnia 16 Lipca roku 1774. *Nissangi - Resmi - Achmet - Effen-*
„ *di* i *Minich - Reis - Effendi*, od Wielkiego *Wezyra*, do obo-
„ zu Generała Feld - Marszałka, zdana sobie zupełną do
„ wszytkiego mocą wyprawieni; z mianowanym wzaiem-
„ nie z strony Generała Feld - marszałka Pełnomocnikiem
„ Xiażęciem *Mikołaiem Repninem*, Generałem Leytenantem
„ woysk i Kawalerem *S. Jerzego*, i *S. Alexandra Newskiego*
„ *Rossyjskich, Orła białego Polskiego* i *S. Anny Holztyńskiego*
„ Orderów, ułożyli, potwierdzili, zakończyli, podpisali i pie-
„ częciami swemi stwierdzili, w przytomności pomienione-
„ go Generała Feld - Marszałka Hrabia *Romanfowa*, następu-
„ jące Artykuły: „

„ I. Wszystkie czynności nieprzyjacielskie i wszystkie
„ nienawiści wzajemne, które dotąd między dwoma Mocar-
„ stwami zachodziły, odtąd ustaną na zawzysze; wszystkie zaś
„ uciążliwości popełnione, bądź przez woyska, bądź innym
„ iakimkolwiek sposobem, niemniej iako i wszystkie z nich
„ wynikające szkody, w wiekuiwym zapomnieniu zagrze-
„ bione będą, bez żadney a żadney zemsty; a natomiast
„ ugruntowany będzie pokoy trwały i niewzruszony, tak
„ na lądzie, iako i na morzu, między dwoma Najjaśniey-
„ szemi Sprzymierzeńcami, Jey Imperatorską Mcią i *Sul-*
„ *tanem* Iegomością, ich Następcami i Dziedzicami. Za-
„ chowana też będzie między dwoma Państwami, ich Dzier-

71 żawami i krainami, ich poddanemi i krajów ich mieszkań-
72 cami, doskonała jedność i przyjaźń nierozzerwana, z usil-
73 nym dopełnieniem i dochowywaniem niniejszych Arty-
74 kulów, w ten sposób, że odtąd żadna ani jawnie, ani
75 tajemnie, między temi dwoma Mocarstwami krzywda al-
76 bo szkoda, bądź z tej, bądź z owej strony wynikająca,
77 mieysca mieć nie będzie mogła: ale wedle odnowioney
78 szczyrey przyjaźni, wzajemnie będzie ogłoszone po-
79 wszeczne zapomnienie i darowanie uraz wszystkich,
80 czyli *amnestya*, bez żadnego wyłączenia, wszystkimich podda-
81 nym, którzy przeciw iedney albo drugiej stronie stać się
82 mogli iakiego występku winnemi; tak dalece, że i ci na-
83 wet, którzy bądź na galerach, bądź w więzieniach iakich
84 zostają, będą wypuszczeni z zupełną powrócenia do kra-
85 iu swego wolnością: nawet po zupełnym dotarcia poko-
86 iu, będą na swe mieysca odesłani, a do posiadania dobr,
87 majątków i Urzędów swoich przywrócenie, bez żadney
88 za rzecz żadna kary, pod iakimkolwiek bądź pozorem;
89 aby wszyscy, i każdy z takowych mógł niemniej iako
90 i inni współ-obywatele iego, bezpiecznie żyć pod opieką
91 praw i zwyczajów kraju swego. *Reszta potym.*

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 5. LISTOPADA.

Magistrat cytuje vi delegationis tych wszystkich, którzy
z tuteyszą umarłą Wdową Meklenburgskiey Szwerynskiey Re-
gencyi i Kamery Prezydenta Pana de Ehrenbergs Panią Anną
Krzysztyaną urodzoną Hohbergową w pokrewieństwie zostają,
z czym aby się między datą 11. Stycznia Roku 1775. osobliwie
zaś na tym ostatecznym terminie in Curia we zwyczajnym czasie
Sessyi stawili, że swoiey krewności legitymowali się, i swoie ma-
jące pretensye do dziedzictwa zmarłych ważne uczynili, oraz
oznajmili się tymże, że po upłynieniu czasu ci, którzy się niemel-
dowali, i legitymowali, przekładowani będą, na ów czas też po
nakazaniu wiecznego milczenia w interessie tego dziedzictwa wyi-
dzie, co na prawo przynależy. Liegnitz dnia 21. Września 1774.

Dyrektor, Burmistrz i Rada. (L. S.)

Nicolavius. Fabricius. Lonnicer, Peltz. Kooke. Brükner.



GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 9. LISTOPADA ROKU 1774

Z Warszawy d. 9. Listopada. Ichmć XX. Missyonarzów, za
Dziś tydzień, w *Dzień* Zmarłych tegoż Orderu Ka-
Zaduszny, Król Imć P. N. Mił: walerów; na której i przyto-
chwalebnym corocznie za- mni znajdowali się Kawale-
chowyywanym zwyczajem, z rowie. Od ustawy Orderu
przepisu obowiazków dla Ka- Zmarłych Kawalerów liczy się
walerów Orderu *S. Stanisława* 18. Ci są: R. 1765. Ignacy
był na Mszy Świętej Bisku- Potocki Czes: Koron: R. 1767
pim obrządkiem przez Xcia Władysł: Lubieński Xże Pry-
Imci Biskupa *Płockiego* spie- mas. Alexander Dzierzbicki
waney w Kościele *S. Krzyża* Kaszt: Brzeziń: Mikołay Sta-

dnicki Kaszt: Kamieniecki. R. 1768. Karol Xże Sapieha Wwda Brzeski Litt: R. 1769. Adam Roſtkowski Sfta Tyſzowiecki. R. 1770. Ian Nowofielski Kaszt: Ciechan: Stefan Olędzki Kon: Litt: R. 1771. Iozef Łacki Podkom: Brzeski Kuiawski. R. 1772. Ian Skarbek Kaszt: Inowrocł: Ierzy Hrabia Fleming Wwda Pom: Stańiław Romer Kasztelan Zawichoffski. Stańiſł: Sobolewſki Podkom: Warſz: Męciński Kasz: Sandecki R. 1773. Andrzej Xiążę Poniatowski Gener: Leytenant Auſtryacki. Tadeuſz Burzyński Poſeł w Anglii. Franc: Rychter Podſt: Krakow: R. 1784. Adam Gorceyński Gen: Adj: J. K. Mci. Oprócz zwyczajney ſkładki, maiącey ſię corocznie wypłacać około Święta *S. Stańiſława* w ręce Jałmużnika Orde-rowego, lub iego Zaſtępcy, na Szpital Generalny i *Suffragia* roczne, każdy z Kawalerów obligowany ieſt ſtarać ſię aby od czaſu umieſzczenia ſwego w liczbie Kawalerów, za zmarłego wſpół- Kawalera odprawione były Mſzy SS. trzudzieści.

Dnia 4. tego mieſiāca, iako w dzień Uroczyſtey Gali, Król Imć Pan Naſz Miłoiściwy

znaydował ſię na Mſzy S. w Kollegiacie *S. Jana* przez J. X. Biſkupa *Chelmskiego* mianey: po którey ſkończoney, ſpiewane było *Te DEUM laudamus*, na dziękczynienie Bogu za ocalenie całemu Narodowi drogiego zdrowia i życia Nayiaśniejſzego Pana, ſzczęśliwie nam (Boże day iak w naydłużſze lata!) panuiącego. Tak do Kościoła tenże Nayiaśniejſzy Pan idąc iako i powracaiąc, okazuiącym życzliwe oświadczenia i po-winſzowania, dozwolił dobro-tliwe ſwe ucałowac ręce: a widząc radoſny zbior oby-wa-telów, rzekł: *Rad ieſtem, że żyję; abym wam dobrze czynił. Głos prawdziwie Oycowſki!*

Z W Ł O C H.

Z Rzymu d. 11. Października.

Od dnia 5. tego mieſiāca Kardynałowie Ichmć zaſiedli w *Conclave* dla obrania przyſzłego Papieża. Tym czaſem Rzym naſz, podług ſwego zwyczaiu, zaraz po śmierci Papieſkiey, różnych a coraz innych, żądaniem i wróże-niem ſwoim na S. Stolicy A-poſtoliſkiey ſadza. Wſzakże pamiętamy na dawne naſze przyſłowia: „Kto wchodzi do

Conclave Papieżem, wynidzie z niego Kardynałem,.. (*)

Z F R A N C Y J I.

Z Paryża d. 17. Października.

Hrabia Imé de Maurepas na kilku Radach widząc Króla Imci smutnego, odważył się pytać się o smutku tego przyczynie? Na to Król Imé odpowiedział: *To mnie zasmuca, że ja mam mało, a Hrabia de Maurepas nadto, przynajmniej lat dwadzieścia wieku.*

Kardynał Imé de Luzynes wybiera się do Rzymu, biorąc z sobą dwu Konklawistów, legomości X. de Beaumont przeszłego Konfiliarza dzisiejszego Parlamentu, a wnuka Imci Xiędza Arcybiskupa naszego; drugiego Imci Xiędza de Laflie wnuka Kardynała Imci de Roche - Aymon.

Pracujący około sporządzenia na czas wszystkich potrzeb do uroczystego Namaszczenia Królewskiego stosujących się, odebrali przesługę aby nadzien 16. Czerwca wszystko gotowo było w Reims.

Lubo wielu tu jeszcze znajduie się takich, którzy wierzą w przyszłe zmartwychwstanie starego Parlamentu, z tym wszystkim rzecz jest pewna, że Imé X. Biskup de Meaux zaproszony już jest na odprawienie Mszy S. przy zgaśnięciu Sądów (po zwykłym odpoczynku) Parlamentu dzisiejszego. Uważają tu jednak iak rzecz wcale osobliwszą, że tak Imé Pan Sauvigny pierwszy Prezydent Parlamentu terazniejszego,

(*) Nicht godności Papieskiej, za zdaniem i żądaniem prawdziwie powszechnym, po śmierci Clemensa IX. pod czas Conclave perenicyjszy nie był, iako Kardynał Bona, sławny mąż dla swojej nie tylko nauki ale i cnoty, przed 100. właśnie lat z tego świata zeszedł: a przecie ta godność go minęła, inny zaś mniej spodziany, Kardynał Altieri Papieżem był ogłoszony pod imieniem Klemensa X. Sławne jest Epigramma z tej okoliczności od Xiędza Daugieres S. J. pod czas Conclave napisane.

Grammaticæ leges plerumq; Ecclesia spernit:

Forté erit, ut liceat dicere, Papa Bona.

Vana solacismi ne te conturbet imago;

Effet Papa bonus, si Bona Papa foret.

jako też Inc Pan *Aligre* mający być niby mianowany Prezydentem starego Parlamentu, na tenże sam dzień otwarcia Salów, wszelkie uczynili rozporządzenia do dania podług zwyczaju uroczystego obiadu. Z tych Parlamentowych rostrerkow wiele złego niektórzy rokują: tym czasem widzimy, że nie złe to są zwady, kiedy dała dwa dobre obiady.

Z T U R E K.

Z Carogrodu dnia 17. Września.

Wszyscy Woyska tuteyszego Oficyerowie odprawę swą wzięli; na których miejsce Leytenanci ich nastąpili. Wszyscy także Gubernatorowie zmienieni są. *Abdoelreffak Effendi*, który po ostatniej przegranej batalii, przyspieszał naybarziej pokoy i nawaygnanie potym zaślany był; teraz jest nazad przyzwany: owszem mówią, że ma być w charakterze Posła wysłany do *Rossyi*, jako naysposobniejszy do tego urzędu. *Resmi Achmet Effendi*; od którego jako Pełnomocnego Ministra podpisany jest Traktat pokoju; przybył tu i jest bardzo mile przyjęty od Wielkiego *Wezyra*. Wielki *Suttan*, otoczony swym dworem; a za nim Wielki *Wezyr* i Oficyerowie, uczy-

nill uroczyły wiązad do tej Stolicy, wprowadzając *Sandigial Sherif*, to jest Chora-giew *Mahometa*, z wielkiego obozu, po uczynionym szczęśliwie pokoiu, na swe miejsce powracającą. Czekała tu na Inc Pana Pułkownika *Petersen Kommissarza Dworu Rossyjskiego*, dla uczynienia zamiany niewolników, oraz dla ułożenia innych niektórych artykułów.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 18. Września.

Listy z *Francyi* i *Hiszpanii* donoszą, iż te Dwory nie oczym barziej nie myśleć, jako o pokoiu; ani naymnieyszego podobieństwa niemać do wojny między naszym i temiż Dworami.

W portach naszych gotują okręty, na których mają być posłane posiłki wojenne do *Boston*; dla przedszego podbicia tamiecznych obywatelów pod prawa *Angielskie*. Dwór nasz nie rad widzi opieszale kroki Generala *Gage*; chciałby bowiem, żeby rzecz iak nayprędzey zakończona była w *Ameryce*. O rzeczach *Boston-skich*, wiele tu jest, ale niepewnego gadania: wkrótce jednak spodziewamy się z tamtąd barzo wielkiej wagi wiadomości.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 9. LISTOPADA ROKU 1774.

Z *Bruxelli* dnia 26. *Września*. Dowiedzieliśmy się z *Macstricht*, że w okolicach tamiecznego miasta, bardzo wielu złoczyńców musiano tracić, a to dla rzucenia postrachu na wielką kupę złodzieiów, która iako jest do wykorzenienia trudną, tak straszliwa dla wszystkich, a wielkiego nad sobą podziwienia przyczyną staie się. Mnóstwo tych zakupionych na kradzież ludzi; stan ich, ile że między nimi wielu majątnych maliczyć można; łacność z którą dają się imać; zabobonne ich i świętokradzkie zdania, któremi się w zdzierstwach swoich rządzą; wzajemność listowna, którą między sobą utrzymują, i wielu na swą stronę pociągają: ią to rzecz do wierzenia bardzo trudne, z tym wszyfikim nader prawdziwe, bo z roztrząsania prawnego od samych Sędziów wyswiadczone. Braćwo to, czyli Sekta złodzieiów, czyniąc sobie kradzież powinnością nowej iakieysci Religii, tym się rządzi prawidłem: „*Ze wszystkie rzeczy są powszechne; i że człowiek jeden nad drugiego niepowinien być, ani bogatszym, ani uboższym.*” Nowa wprowadzie rzecz: ale nic do rzeczy.

Z *Sztokolmu* dnia 4. *Października*. Dnia 26. miesiąca przeszłego, młyn prochowy niedaleko *Maxiafredu* w *Sudermanii* wysadzony jest na powietrze z siedmiu ludzmi, to jest 5. robotnikami, i. mayfirem w tej sztuce, oraz z jednym przychodnim. Król imć wraz się udał na miejsce przypad-

ku; i dowiedziawszy się że 5. onych robotników mieli żony, na pozostałe ich wdowy i dzieci rozdać kazał 2400. talarów monety srebrnej. Siódmy z pomiędzy tych ludzi, był to chłop idący ze *Smaland* do *Grypsholm* chcąc Królowi Imci podać Memoryał; tak się zdarzyło, że pod czas owego przy-padku tamtędy przechodził i w nim zagarniony jest. Już to 4. młyn prochowy, który w ten sposób ginie w tym roku; to zaś wszystko zwałają na nieroztropność robotników.

Reszta Traktatu pokoju między Rosją i Portą.

„ II. Jeżeliby po zawarciu pokoju i wzajemnym
„ potwierdzeniu iego, ktokolwiek z poddanych iednego lub
„ drugiego Państwa, popełniwszy występki iaki ciężki, szka-
„ radnego naprzykład nieposłuszeństwa, albo zdrady, uciekł
„ z iednego kraju do drugiego, szukając tam schronienia
„ dla siebie; tedy tam pod żadnym pozorem niebędzie przy-
„ ięty, ale wraz wydany, albo wraz przynamnię wypę-
„ dzony z tego miejsca lub stanu, do którego by się schronił;
„ aby z tąd niewynikało żadne osłabienie przyjaźni, ani
„ żadne szkodliwe spory między dwoma Państwami; wyją-
„wszy iednak tych, którzyby Religiją *Chrześcijańską* chcąc
„ przyjąć do *Rossji*, lub *Mahometanami* chcąc zostać do *Tu-*
„ *rek* schronili się.

„ III. Wszystkie Narody *Tatarów Krymskich, Budzia-*
„ *ckich, Kubańskich, Jeddessańskich, Dżiamkeikulskich, Sedz-*
„ *kulskich*, żadnego z nich niewymieniając, będą uznane od
„ obojga Państw za wolne, samowładne, a żadnemu innemu
„ Mocarstwu niepodległe; a iako zostają pod władzą wła-
„ snego *Hana* obranego z pokolenia *de Zingibskan* i ustano-
„ wionego *Hanem* z potwierdzeniem iednomyslnym wszyst-
„ kich *Tatarów*, pod którego rządem żyją wedle swoich
„ praw i swych starożytnych zwyczajów, nieświadząc się
„ z tego żadnemu postronnemu Mocarstwu, tak ani Dwór
„ *Rossyi*, ani *Porta Ottomańska*, nie będą się mieszać w
„ obieranie pomienionego *Hana*, niemnię iako w ich do-
„ mowe sprawy polityczne albo civilne, ale te narody

„ uznane będą co do politycznego i cywilnego stanu swego
„ tak wolnemi, iak są inne wszystkie Mocarstwa u siebie
„ rządzące się, a niepodlegające nikomu, tylko Bogu same-
„ mu. Co zaś należy do Religii; ponieważ *Tatarowie* też
„ samę wyznają Religią, którą i *Musulmani*, i że *Sułtan*
„ *Wielki* jest najwyższym *Kalifem Mahometyzmu*, więc przez
„ ten wzgląd tak się będą mieli ku *Sułtanowi*, iako ich obo-
„ wiązanie Religia ich; z tym jednak warunkiem, aby wol-
„ ność w rządzeniu się ich politycznym, najmniejszego
„ przez to nieponosiła uszczerbku. *Rosyja* ustępuje pomie-
„ nionym *Narodom Tatarskim* (wyjąwszy twierdze *Kertsz*
„ i *Jenikale* z ich portami i przyległościami, które zacho-
„ wanie dla siebie) wszystkie inne miasta, twierdze, dzie-
„ żawy nabyte bronią w *Krymie* i w *Kubanie*, tudzież dzie-
„ żawy między rzekami *Bordą*, *Końskąwodą* i *Dnieprem*
„ leżące: tudzież całą rozciągłość ziemi aż do granic Pol-
„ skich między *Bohem* i *Dniestrem*, wyjąwszy twierdzę *Oczak-
„ ków* z stałożytnemi iey przyległościami, która iako da-
„ wniej była, tak teraz zostanie się przy *Porcie*: ktorey
„ przyrzeka *Rosyja*, wraz po podpisaniu traktatów pokoju i
„ wzajemney ratyfikacyi, wszystkie swoje woyska z tamtąd
„ uprzętnąć. *Prześwietna* zaś *Porta* obowiązanie się do
„ zrzeczenia się wszystkich pretensyi do fortec, miast,
„ placów &c. w *Krymie*, w *Kubanie* i na wyspie *Tamen*, do-
„ kąd nigdy niebędzie posyłać swoich garnizonów, ani za-
„ dnych swych żołnierzy uzbrojonych, aby ustąpiła *Tata-
„ rom*, tak iako im ustępuje *Rosyja*, stanów tych, z całą
„ zupełną niepodległością. *Prześwietna Porta* przyrzeka
„ niemniej iak nayuroczyściey, że nigdy nieposzle do po-
„ mienionych twierdz miast i ziem, tak żadnego garnizonu
„ i iakiegożkolwiek woyska swego, iako też żadnego Urzę-
„ dnika bądź cywilnego, bądź woyskowego, pod żadnym ia-
„ kimkolwiek imieniem; ale idąc za przykładem *Rosyi*,
„ wszystkich *Tatarów* zostawi przy używaniu bezpiecznym
„ ich wolności i niepodległości.

Reszta potym.

WONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 9. LISTOPADA.

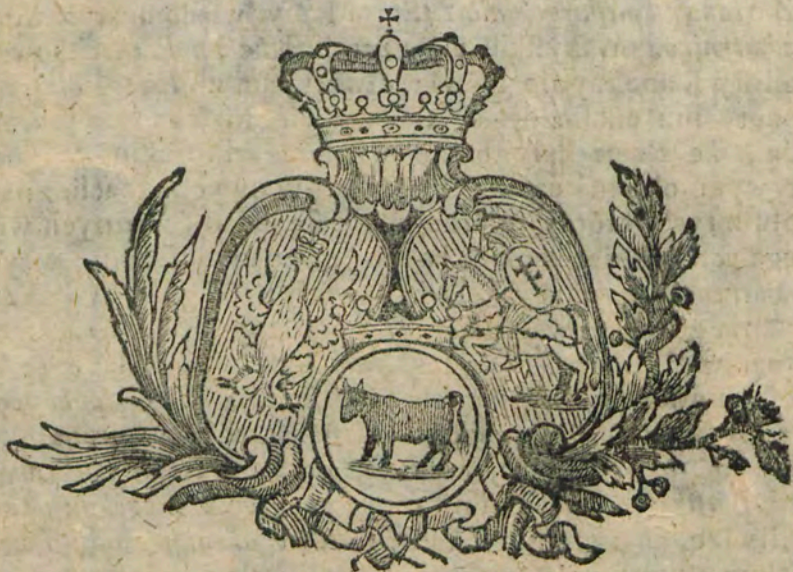
Magistrat cytuie vi delegationis tych wszystkich, którzy z tuteyszą umarłą Wdową Meklenburgskiey Szwerynskiey Regencyi i Kamery Prezydenta Pana de Ehrenbergs Panią Anną Krystyaną urodzoną Hohbergową w pokrewieństwie zostają, z czym aby się między datą 11. Stycznia roku 1775. osobliwie zaś na tym ostatnim terminie in Curia we zwyczajnym czasie Sessyi stawili, ze swoiey krewności legitymowali się, i swoie mające pretensie do dziedzictwa zmarłych ważne uczynili, oraz oznajmuie się tymże, że po upłynieniu czasu ci, którzy się niemeldowali, i legitymowali, przekładowani będą, na ów czas też po nakazaniu wiecznego milczenia w interessie tego dziedzictwa wyidzie, co na prawo przynależy. Liegnitz dnia 21. Września 1774.

Dyrektor, Burmistrz i Rada. (L. S.)

Nicolavius. Fabricius. Lonnicer. Peltz. Kooke. Brückner.

Lorens Pauke rodem z Śląska nie całę po polsku nieumiejący tylko po niemiecku, wzrostu wiecszy jak średniego, gruby i tłusty, mający włosy ciemne, po bokach krótkie, w liberyi niemieckiey popielatey bez żadney odmiany, takiegoż koloru płaszcz i surdut nowy, a kapelusz z szerokim nożym srebrnym galonem; okradłszy Pana tu w Warszawie rezydującego, dnia 6. Listopada przed południem uciekł: że był dawniey w Woysku Pruskim iest suppozycya, że się ku Granicy Śląskiey, albo Pruskiey zabierać będzie. Z kradzieży iego, iedna sztuka taxa do poznania, to iest zegarek złoty tak mały jak złotówka polska. Ktoby go przytrzymał, przyprowadził albo dał znać do Jmci Pana Kühna Kommissarza poczty J. K. Mci, będzie miał w nadgodę Czerwonych złt: 10. i expensę wszelką wróconą.

Podais się do wiadomości, iż dnia 4. Listopada ukradziono w Zamku z kieszeni Jmci Panu Woiewodzie Pomorskiemu tabakierę złotą podługowato-czworograniastą robotą w morę, wartą Czerwonych złt: 100. Ktoby o niej mógł dać pewną wiadomość, niech się nadatós do Kamienicy Jeymości Pani Fontani na Zakroczymskiej ulicy; będzie miał nadgrody Czerw: złt: sześć.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

W SOBOTĘ DNIA 12. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 12. Listopada.

Ichmć Panowie Kocielt Starosta Ofzmiański, Szczytt Kasztelanic Inflantski, Czyż Sędzia Ziemi Wileński, przybywszy w tym tygodniu z Litwy do tej Stolicy, mieli honor dnia wczorajszego prezentować się na pokojach Królowi Iegomości Panu Naszemu Miłościwemu.

Z Torunia piszą, iż Imć P.

Doktor Geret, od dzieściaci u daley lat tamecznego miasta Sekretarz, u tuteyszego dworu rezyduiący, dla osobistych swych zasług, od Magistratu tegoż miasta obrany iest Syndykiem; urząd iednak Sekretarza tu przy Dworze rezyduiącego, daley ieszcze będzie sprawował, na którym przez nowy instrument iest utwierdzony.

Z W Ł O C H.

Z Stanu Papieskiego dnia 14. Października. Wszystkie prawie listy iednostaynie mówią i geżety iuż publicznie ogłaszają, że Rzym cały barzo krzywym okiem patrzy na wielu z tych, którzy za przeszłego panowania, zaufani łaską Panującego, nazbyt tegoż zaufania zażywać ważyli się; a będąc wielkich robot za tegoż panowania udziałanych ręką prawa, szzerokim nazbyt rękawem, pod swą moc, rzeczy wszystkie, bądź naynie dotkliwsze, zagarniali. Z tąd podobno wyniknęła owa w Rzymie tajemnica, iż poranku iednego, postrzeżono sławną statwę *Paskwina* ubraną w oponce i z parasonikiem w ręku iak na deszcz; z tym napisem: *Pasato Źl Buontempo*; to iest: *Minęła już wesoła pogoda.*

J. Xiędza *Buontempi* Z. F. i J. Pana *Bischi* mocno zalecał *Hiszpański* Minister Kardynałom Ichmościom; ale to *S. Collegium Kardynałskie* odpowiedziało: iż przyiaźń Dworu *Hiszpańskiego* zawsze iest droga *Srolicy Apostolskiej*; z tym wszystkim pomienione osoby muszą zdać rachunki długiego swego szafowania, bo to do przyiaźni nic nie należy.

Z Mantuy dnia 14. Paźdz: Mamy wiadomość z Rzymu, iż Imć X. *Pacifci* powróciwszy tam z *Monte - Fiascone*, przywiozł z sobą akta processu wiadomey Prorokini *de Valentino*. W owych aktach, znayduie się iedno (z innych wielu) przepowiedzenie, w tych słowach: *CLEMENS XIV. nie otworzy bramy Świętej na Jubileusz.* Conclave będzie zamieszane; lecz spokojność iekrótce tam będzie przywrócona, przez posrzednictwo iednego czi godnego Monarchy; i tamże będzie obrany nowy Papież z pożytkiem i powszechną pochwałą Kościoła S.

Wiadomości odebrane z Rzymu o tym co się dzieie w Conclave (ieśli tylko przy surowych sekretn przykazach, dowiedzieć się z tamtąd można czego pewnego) są następujące: że dnia 6. tego miesiąca Kardynał *Marck Antoni Colonna* urodzony dnia 16 Sierpnia R. 1724. miał po sobie 16. krefek; dnia zaś 7. Kardynał *Pamphili* narodzony 7. Grudnia R. 1725. większą ieszcze liczbę miał tychże krefek.

Z Liworny dnia 1. Paźdz:

Z wielką tu uroczystością i wspaniałością przyjmowaną w przeszłym tygodniu Obraz

Matki Boskiej *de Montenero* cudami słynący. Przy iego wprowadzeniu, nie tylko we wszystkie dzwony po całym mieście dzwoniło, ale też gęsto z harmat dawano ognia.

Ulice obiciami i bramami tryumfalnymi przyozdobione były; Duchowieństwo wszystkie, tak Świeckie, iako i Zakonne wychodziło w Procesyi na przeciw temuż Obrazowi; który pod kosztownym niesiony był baldakinem, a sam Xiążę nasz z wielkim wszystkich zbudowaniem w teyże szedł Procesyi tuż za Obrazem. Nocy następującej, miasto ogniami przyozdobione było; nazajutrz feierwek, i znowu illuminacya całego miasta nastąpiła. Obraz zaniesiony jest do Kościoła OO. *Kapucynów*, w którym też był dawniej, nim go z tamtąd przeniesiono do *Montenero*. Obecnych ludzi na tę pobożną uroczystość tu zebranych, liczono na 3000. wszystko jednak odprawiono się w barzo dobrym porządku i należytey spokojności.

Z Mediolanu d. 12. Paźdz:

Dziś, albo jutro, spodziewamy się tu z *Wiednia* Kardynała *Visconti*; który po krótkim widzeniu się z swoją Familią wraz z tąd uda się do *Rzymu*: dokąd czyli wyiedzie, albo

nie, nasz Kardynał Arcybiskup, ieszcze nie jest rzecz pewna; czeka albowiem w tey mierze rozrządzenia Dworu *Wiedeńskiego*.

Z A N G L I I.

Z Londynu dnia 19. Paździer:

Dnia 11. tego miesiąca przybył tu z *Nowego Torku* bat pocztowy, który do Dworu przywiozł listy od Wielkorządców tamecznych Osad. W tych listach, nic nie masz pomyslnego, ale wszystkie donoszą o ostatnim w onych krajach zamieszaniu. Wszyscy Urzędnicy wyłamując się od przywodzenia do skutku wyroku Parlamentu, ściągającego się do onych Osad, i na ten koniec uczynili spólnie oświadczenia swoje, na których się wszyscy podpisali. Szafunek sprawiedliwości zgoła jest tam zatamowany. *Amerykane* wszyscy, wszczegulności zaś obywatele *Massachusetts*, podnieśli jawny rokosz. Mieszkańcy miasta *Boston* z iedney, woyska zaś Królewskie z drugiej strony, na ustawiczeney mają się osiróżności; zdaie się, iakby z tęskliwością czekali owego momentu, którego wszystkie sprzeczki bronią rozsądzone były ostatecznie. Nicktórzy rozrzucili byli po Osadach pogłoskę, ia-

koby okręty wojenne i wojska Królewskie dnia 2. Września szturmować zaczęły do miasta *Boston*: na ten odgłos, wraz dwa tysiące ludzi z okolic zebrało się i puszczili się do *Boston* z posłankiem dla obywateli tamiecznych, i coraz więcejby ich było tamże wychodziło, tylko że ci, którzy wyszli pierwsi, w drodze dowiedziawszy się o fałszu pomienionej pogłoski, i sami powrócili i innych ostrzegali.

Słychać też, że Obywatele wyspu *Barbade*, jednegoż są zdania z *Bostończykami*, i chwalą im ich postępek; tudzież inne wyspy i myślą i mówią jedynymże kształtem. Zgoła, wielką mają trudność wojska *Angielskie*, z temi grubemi *Amerykanami*: lud iefszezie nieoswiecony, oślepię w kupie tuzyma i do upadłego wolności swej broni.

Z P R U S.

Z Berlina dnia 18. Październi:

Słychać tu, że Dwór nasz ma odwołać Ministra swego, którego ma u *Porty*; a odtąd Rezydentą tylko w *Carogrodzie* utrzymywać myśli.

Z Potsdam dowiedzieliśmy się; że *Xże Fryderyk de Wurtemberg*, szwankował z konia

w przeszły czwartek i w tym przypadku zbił nie lekko ramię.

Dnia 14. Mca terażniejszego, czyniono doświadczenie w okolicach tej Stolicy wielu nowo lanych harmat; z tych niektóre biorą kule do 43. funtów.

Baron von Swieten Minister Cesarzki wyjechał z tąd do *Wiednia*: *Xiąże zaś Dołgoruki* Minister *Rosyjski* przybył tu od wód z *Spa*.

Z R O S S Y I.

Z Petersburga d. 20. Września.

Xiąże Generał Mikołaj Repnin dnia 11. tego miesiąca z wspaniałym poczem licznego bo z 500. ludzi złożonego Dworu, wyjechał już ztąd w dostojności Pofelkiej do *Konstantynopola*. Rozniešono tu kilka dniami przed iego wyjazdem pogłoskę, iż ma obiać do czasu *Kommendę* na miejscu *Feld-marzałka* *Hrabiego Romanfowa*, który tak niebezpiecznie był zapadł, że o życie iego sprawiedliwie lękanio się: alie kuryer przybył od wielkiego wojska przyniošł wesolą nowinę o powrocie do zupełnego zdrowia pomienionego *Feld-marzałka*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 12. LISTOPADA ROKU 1774.

Z *Lizbony* dnia 27. *Września*. Lubo wielka jest nadzieia, że różnice zasze między naszym i *Hiszpańskim* Dworem, względem granic *Brazylijskich*, i względem łowienia ryb pod *Algarve*, za pośrednictwem zprzymierzonych Dworów, po przyiacielku zakończone będą; rząd jednakże tutejszy, żądnych niezaniebrywa potrzebnych środków do postawienia się w stanie sposobnym dania należytego odporu, gdyby zachodzące okoliczności tego wyciągały. W przeszłą albowiem środę zaczęto tu brać do woyska tak lądowego iako i morskiego wszystkich ludzi lożnych. Wydał też Król Imć rozkaz, aby kompanie, z których każda 15. ludźmi zmniejszona była, znowu do pierwszego stanu przywiedzione były. Dany też jest rozkaz, aby okręty wojenne we wszelkiey znajdowały się gotowości.

Z *Berlina* dnia 11. *Października*. Król Imć, chcąc Wiersniakom dogodzić, aby na naukę swych dzieci nieczynili znacznych wydatków, posyłać ich do miast; chcąc też zapobiedz, aby się niesposobnością, lub odległością od szkół, od dawania należytego dzieciom swym wychowania niewymawiali; odłożył na to 100,000. talarów, od którychby pochodzący procent, łożony był na utrzymanie nauczycielów powiast. Do najwyższego Konfysiorza będzie należało tak dobieranie zdolnych nauczycielów, iako też przypisywanie im sposobow uczenia i wyznaczenie potrzebnych do nauk książek.

Z Paryża dnia 17. Października. Król Imć i Królowa Ieymć, z całą swą Królewską Familią, przed swym wyjazdem z *Choisy*, odwiedzali Ciotki swoje w *Wersalu*, które tamże zostaną podczas bytności Królestwa Ichmościów w *Fontainebleau*. Słabość albowiem zdrowia, do tey ośobności ich przymusza, tak dalece, że i u stołu z Królestwem Ichmościami od niejakiego czasu nieznaydowały się, mianowicie Królowna *Adelaida* cierpi febrę tercyanne.

Z Ratysbony dnia 20. Października. Z *Pragi* dowiedzieliśmy się o następującej, niemniej szkaradney, iako i okropney zbrodni. Służebna iedna, rodem z okolicy *Kenigsgratzu*, powracając do domu wieczorem, znalazła na ulicy kofzalkę; z którą pośpieszywszy do swej izby, gdy ją otworzyła, znalazła w niej niemowle i przy nim worek zawierający w sobie 100. talarów, oraz kartkę, w której ten ktoby pomienione dziecko znalazł proszony był, aby o nim do niejakiego czasu miał staranie; że potym, to dziecko, albo miało być odebrane, albo nowe będą dostarczone pieniądze, na danie mu dalszego wychowania. Dziewka owa chciwością zaślepiona, pieniądze schowała; nabrawszy zaś drew, podpaliła w piecu, z którego niedawno chleb wyięto; a gdy się dobrze drwa rozpałyły, wrzuciła dziecko w ogień i piec zatkała. Swąd niezwyuczayny z pieca wybuchający, na tych miał ją wydać: przyznała się więc do wszystkiego i wzięta jest do więzienia, w którym zaśluzonego czeka karania.

Reszta Traktatu pokoju między Rosją i Portą.

„ IV. Ponieważ wedle prawa przyrodzonego, wolno
„ iest każdemu Mocarstwu wedle własnego upodobania, czy-
„ nić te porządki w stanach swoich, które dla nich uży-
„ teczne być sędzi; więc mocą tego prawa, obadwa
„ Mocarstwa będą miały wolność zupełną i nieokreśloną
„ zakładania w swoim kraju i na swym pograniczu Twierdz,
„ Miast, Miasteczek, Fabryk, Domow, na takich miejscach,
„ ktore im samym nayprzyzwoitszemi do tego zdawać się
„ będą; niemniej iako naprawiania starych Twierdz, Miast,
„ i miejsc obronnych.

„ V. Po zakończeniu szczęśliwym pokojem tego, Dwór
„ *Rossyi*ki będzie zawsze trzymał u *Porty* Ministra swego,
„ dla którego *Porta* obowiązue się też same mieć względy,
„ które i dla innych Ministrów znaczniejszych Mocarstw.
„ A we wszystkich negocyacyach, ten Minister będzie miał
„ miejsce tuż po Ministrze Cesarza *Niemieckiego*, jeżeli
„ będzie w równym iemu charakterze; jeżeliby zaś był
„ Ministrem niższej rangi, będzie miał miejsce tuż po
„ Posle *Holenderskim* albo *Wensckim*.

„ VI. Gdy który ze służących w *Rossyi*, popełniwszy
„ kradzież, albo jaką inną zbrodnię, zechce zostać *Maho-*
„ *metanem*, dla uchronienia się zasłużoney kary; tedy nie
„ będzie mógł być inaczej przyjętym iak po wróceniu rze-
„ czy ukradzioney, i po odniesionym za swój występpek
„ ukarania.

„ VII. Prześwietna *Porta* zabiera na siebie obowiązek
„ dawania nieustającej opieki Religii *Chrześcijańskiej* i iey
„ Kościołom; obiecując łaskawie wysłuchać wszystkich
„ proźb, które względem Kościołów *Chrześcijańskich* w *Caro-*
„ *grodzie* będących Posel *Rossyi*ski iey przełoży.

„ VIII. Wszyscy poddani *Rossyi*, będą mieli wolność
„ pielgrzymowania do *Jerozolimy* i do innych miejsc Świę-
„ tych, bez żadnego najmniejszego opłacania się.

„ IX. Tłumacze *Rossyi*scy, będą mieli dla siebie nale-
„ żyte poważanie, i dobrotliwe względy.

„ X. Cokolwiekby w czasie piszących się traktatów, ie-
„ dna albo druga strona prawem wojny nabyła, żadney wa-
„ żności mieć nie będzie.

Reszta potym.

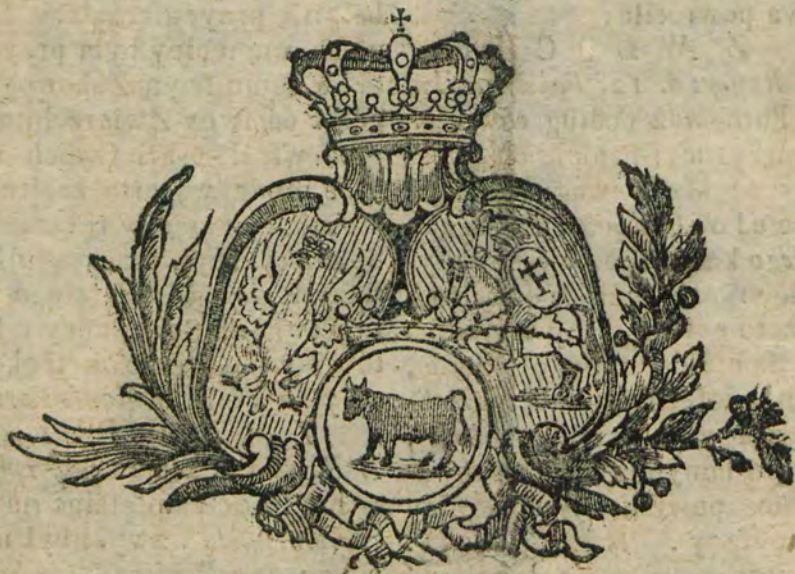
DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 12. LISTOPADA.

Znaydują się u Michała Grölla *J. K. Mei Bibliopoli* w *Marywilu* Num: 19. pod znakiem Poetow polskich. (1.) Sylorot albo prawdziwy obraz nie osłabionego naydotkliwszymi przeciwnościami męstwa, i uszczęśliwioney w poddawaniu się Boskim wyrokom ufności, z starodawney historyi z różnych greckich, i łacińskich pisarzow wyjętę, odmalowany przez *Jmci P. Wacł: Potockiego* Podcz: Krak: wierszami 4. 764 w opr: 6. złt. i w

franc: opr: 8. złł. (2.) Krótkie zebranie Kazan W. X. Lud: Bourdaloue, okazujące nayprzod krotką osnowę każdego kazania, potym wszystkie dowody, toż tychże dowodów rozłożenie &c. II. Tom: 8. w Kaliszu 773. w opr: złł: 9. przybyły też znówu X. Bourdaloue dzieła wszystkie. (3.) Appendix in qua veritas perfectæ circuli quadraturæ inventæ novis demonstrationibus confirmatur & illustratur, ab Eug. Corsonich 4. złł: 1. (4.) Histoire de la querelle de Philippe de Valois & d'Edouard III. continuée sur leurs successeurs, pour servir de suite & de II. de Partie à l'histoire de la rivalité de France & de l'Angleterre par Mr. Gaillard IV. Tomes br: fl. 25.

W Drukarni J. K. Mei i Rzpłtcy Mitzlerowskiej, znajdując się następujące książki: (1.) Nic francuskie na nic polskie przenicowane, albo pochwała niczego, przypisane nikomu, edycja trzecia, mało iak nie przezyrzana, cale nie poprawna, i wielą nie powiększona, także pochwała czegoś przypisana komuś z przedmową pięwną z francuskiego in 8vo 1. złł. (2.) Wyobrażenie pocztowego człowieka przez X. Gousalta Licencjata Akademii Sorbońskiej &c. po francusku określone, przez J. E. Minasowicza Kan: Kiow: Katedr: oyczystym piórem wyrażone, 3. złł: (3.) Satyra przeciw bożnikom, czyli bezbożnym Deistom z francuskiego wierszem polskim nie rytmowym przez J. E. M. K. K. 15. gr: (4.) Regulament dla Reymentu Gwardyi pieszy Koronney J. K. Mosci i Rzpłtcy in 8vo po polsku i po niemiecku, 6. złł. (5.) L'art de bien prononcer en françois à l'usage de la Noblesse Poloise, po polsku i po francusku 1. złł: 15. gr: (6.) Angeli Durini Archiepiscopi Ancirani, in Regno Poloniae Nuntii Apostolici, selectorum epigrammatum liber in 8vo 2. złł: (7.) Simonis Simonide Bendonski, Leopolitani, Magni Jo: Zamoscii à secret, consiliis, Pindari Latini, opera omnia, quæ reperiri potuerunt, olim sparsim edita, nunc in unum collecta, procurante Angelo Durini, Nuntio Apostolico Vars: in 4to na ordynaryjnym papierze 7. złł: na klej: 9. złł:

Ta sama Drukarnia wiadomo czy wszystkim Księgarzom i Bibliopolom Polskim, że im Exemplarze, kiedy po 30. albo 50. razem wezmą, tak dobrą ceną spuszcza, że najynnię mogą dwadzieścia pięć procentu zarabiać.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

WE SRZODE DNIA 16. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 16. Listopada.

Seym dawniey zalimitowany, dnia wczorajszego, iako na wyznaczonym pomienionej limity czalie, iest rozpoczęty. Sessya pierwsza, to iest wczorajsza, zwyczajnym sposobem iest odprawiona; drugą zaś, na dzień jutrzejszy odłożono.

Ieymość Pani z Rogalińskich Twardowska Woiewodzina Kaliska, w dobrach swoich

Wielko-polskich, z tym się pożegnała światem. Ta smutna nowina, przez sztafetę doniesiona, tak Imci Pana Woiewodę Kaliskiego tu przytomnego, iako prześwietną Familią nie porównanym napełniła żalem.

Ieymość Pani Hilzenowa Woiewodzina Mińska, po kilko-tygodniowym w Kazunju w Ziemi Zakroczymskiej zabawieniu się, dnia wczoraj-

szego, do przytomnego tu Państwa powróciła.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu d. 12. Października.

Ponieważ podług dawnych Konstytucyi Papiejskich, rzeczy większey wagi nie mają być od *S. Collegium Kardynałskiego* kończone, ale do przyszłego Papieża odłożone; przeto pewne osoby w Zamku *S. Anioła* dawniey osadzone, tamże jeszcze zostają: wszakże z przyśtoynemi wygodami, a tym samym z ukontentowaniem powszechnym Stolicy tuteyszey. Jeszcze na IV. Kongregacyi Kardynałów, moc wszelka odebrana jest, ustanowionej za przeszłego Panowania Kongregacyi *De rebus Iesuitarum*; którey, imieniem *S. Collegium Kardynałskiego* oznaymiono, iż ich władza równo z drogim życiem *Oyca S.* skończyła się. Pewna sławna *Z. F.* osoba, wielkim ś. p. *Oyca S.* zaufaniem zaszczycona, a tegoż zaufania zbyt nadto zażywająca, od *S. Collegium Kardynałskiego* mocno była sirofowana, za to naybarzziej, że od dawnego czasu, a naybarziej podczas długiey choroby Papiejskiej, *Kwirynał* dla wszyfikich, nawet dla Kardynałów zamknięty ściśle trzymała i nikogo do *Oyca S.*

chyba tylko kto się iej podobiał, nie przypuszczała. Taż osoba, nie lepiej była przyięta i w domu swym Zakonnym, gdzie od swey Zwierzchności i od współ-braci swoich dobrane miała wytartą kapitułę. Wszakże mając w ręku *Breve* Sekularyzacyi, oraz wyflużywszy sobie za przeszłego panowania na 80. tysięcy szkułów, wyjechała na spokojniejsze życie do *Monte Porzio*.

Z F R A N C Y I.

Z Paryża d. 28. Października.

Król Imć pamiętając na to, co *Henryk IV.* zwykł był mawiać: że jest pierwszym Słabochcem Królestwa swego, zniósł ów zwyczaj, przez który Królom *Francuskim* niewolno było, ani obiadować, ani wieczerzać z innemi osobami, iak tylko z Xiążęty i Xiężniczkami krwi Królewskiej, Odtąd tedy, tak Damy iako i Panowie różni, będą mogli mieć szczęście z naydowania się u stołu z Królową Jeymcią. Roznoszą tu osnowę memoryału od Duchowieństwa całego, podanego Królowi Jmci wględem pogłoski o powróceniu dawnego, a zniesienia nowego Parlamentu; a ten jest następujący:

„I. Ze zniesienie Parlamentu dzisieyszego, byłoby

„ niesprawiedliwością woła-
„ iącą ; na którą patrząc, nie
„ rozumny byłby człowiek,
„ któryby potym chciał zafla-
„ wiać się o powagę Króleską.

„ II. Jak tylko Parlament
„ dawny będzie przywrócony,
„ Król *Francuski* nie będzie
„ Panem w *Francyi*.

„ III. Cały Narod będzie
„ miał słuszną przyczynę wie-
„ rzyć, że barziej powinien
„ być posłusznym Parlamen-
„ towi, aniżeli Królowi.

„ IV. Gdy partya przema-
„ gająca, która nie raz już
„ Tronem trzęsła, raz jest oba-
„ lona; niebezpieczna rzecz
„ jest, znowu ją na nogi stawiać.

„ V. Gubernatorowie i Ko-
„ mendanci różnych Prowin-
„ cyi, Kommissarze także Ra-
„ dy, nie będą śmieli wyko-
„ nywać rozkazy Krolewskie,
„ gdy one będą przeciwne
„ Parlamentom. „ &c.

Z N I E M I E C.

Od Szwajcarów d. 17. Paźdz:

Z *Rzymu* piszą, że po-
śmierci (którą dość długa
choroba poprzedziła) Oyca S.
z ciasnych naprzód kątków
wyprawiona szeptem nowina,
o otruciu tegoż Oyca S. tak się
potym rozeszła, iż cały zgola
Rzym napełniła. Kardynał
Imć *Camerlingo*, niechcąc lek-
ce ważyć tey tak powfze-

chney pogłoski, przyzwał J.
Pana Doktora *Salicetti* pier-
wszego Pałacowego Lekarza,
z którym cała *Facultas Medica*
tak Lekarzów iako i Cyruli-
ków znajdowała się przy o-
twarcu i balsamowaniu ciała
Papieskiego; chcąc od niego
mieć rzetelne o tey rozgło-
szoney truciznie uwiadomie-
nie. Pomieniony Doktor, po-
nieważ był urzędownie zopy-
tany, wzywając na świade-
stwo przytomną na ten czas
Facultatem Medicam, całą rzecz
wydał: „ Iż w ciele Papieskim
„ niewidział żadnego znaku
„ trucizny od żadney ręki lu-
„ dzkiey zadaney: cała zaś
„ ta bayka urosła od dwóch
„ nie znaiomych osob, które
„ wkradzsy się do apartamen-
„ tu, gdzie ciało Papieskie
„ otwierano, przez głowy li-
„ cznych Lekarzów z daleka
„ tylko przypatrując się, jedna
„ po drugiey pod nos mrucza-
„ ła: *ia tu widzę znaki truci-*
„ *zny*. W śmiech naprzod o-
„ brócili wszyscy Lekarze i
„ Cyrulicy taką tych ludzi w
„ sztuce lekarskiey niebie-
„ głosc; ale gdy z tych nie-
„ znaiomych twarzy, żadna
„ czoła niezmarzczyszwy;,
„ jedna śmiało udawała się za
„ Lekarza, a druga za Cyruli-
„ ką; całe prawdziwych Leka-

„ rzów i Cyrulików zgroma- „ weszli, z którey bayka o tru-
 „ dzenie oczywistemi dowo- „ ciźnie zaczęła wynikać;
 „ dami nieumiejętność ich „ przy pomocy zaś dwóch
 „ pokazywać zaczęło. Ale „ mniej ważnych osób z pe-
 „ dway owi, nie dla tego przy- „ wnego Konwentu, po całym
 „ szedzy, żeby o lekarzką „ Rzymie rozszerzyła się. „
 „ sztukę (którey zapewne Po tym oczywistym Lekarzów
 „ nieznali) z Lekarzami zeznaniu, inniemana truci-
 „ sprzeczały się; dość na tym zna po całym już Rzymie w
 „ mieli, że przy otwarciu cia- „ śmiech jest obrócona: a tym
 „ ła będąc, będą mieli prawo samym ocalona jest sława, tych
 „ gadać, co się podoba: iak nie naybarzciey, którzy tak ściśle
 „ znacznie tam wciśniali się, od dawnego czasu ś. p. Oycy S.
 „ tak nieznacznie niby zemi- pilnowali, że nawet Kardyna-
 „ kneli. Pilnowano wszakże nałom przyśięgi do niego nie
 „ gdzie się udadzą, i postarze- dopuszczali. (*)
 „ żono, że do tej kamienicy

(*) Rzadki na świecie Monarcha, któryby po śmierci nie był
 otruty. Na tę porę, pilnie zawsze czekają zagorzałe głowy do
 gadania, a próżne do wierzenia. Rozumny człowiek, śmiechem
 i wzgardą te baśni odbywa. Śmiać się jednak nie trzeba w ten-
 czas, kiedy takie bajki za życia i jeszcze Panującego rozchodzą się:
 łatwo albowiem myśl frogą do głowy wbija i do gwałtownych
 środków ratowania się podczas przyprowadza: co nad wszystkie
 trucizny jest gorsze. Mamy dawny przykład (iż o najsławniejszym
 zamilczym) na jednym z największych Królów Francuskich Ka-
 rolu VII. którego gdy jeden z najwierniejszych dworskich, chcąc
 się podobno przypodobać, ostrzegł iż niektórzy szepcą o spisku na
 jego otrucie; tak mocno tego acz wielkiego Monarchę zatruwił,
 iż z rozumu prawie zbił, że przez ośm dni żadnego pokarmu przy-
 jąć nie chciał. Postrzegł się potym, że od niepewncy śmierci ucie-
 kał, pewną sam sobie zadawał: ale już po czasie było; w kilku
 dniach gwałtowna gorączka do grobu go wprowadziła. Od nie-
 przyjacielskiej ręki, zmyśloncy trucizny obawiał się usty przyjąć;
 a od domowego podehrlebcy, uchem ią nieostrożny przyjął, i od
 niej umarł.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 16. LISTOPADA ROKU 1774.

Z *Modeny* dnia 16. *Października*. W *Conclave* codziennie zrana i w wieczor Kardynałowie dają swoje kreski na obranie nowego Papieża; a mimo wielkiego sekretu, który w tych okolicznościach tam jest nakazany, dochodzi nas pod wielkim sekretem wiadomość, że dnia 10. Kardynałowi *Pamphili* iedney tylko kreski niestawiało do Papieſiwa. Ale to są tylko próbki iednomyślności części wielkiej Kardynałów, o małą przeciwną garstkę niedbających; która oraz czekaiać na przybycie Kardynałów zagranicznych, tym czasem pokazuje iak jest iednomyślna, a tym samym mocna.

W Kancellaryi *Brevium* wypisano Regestr Sekularyzowanych za ostatniego Panowania Osob rozmaitych Zakonów Mniſkich; i znaleźli ich na 8. tysięcy: licząc iuż podobno *Breve* Sekularyzacyi i Xiędza *Buontempi*, któremu też Dwór pewny naznaczył roczney pensyi 1500. szkutów.

Z *Utrechtu* dnia 27. *Października*. Listy któreśmy odebrali z *Liworny* donoszą nam, że przez przybyły tam okręt *Angielski*, dowiedziano się, iż w *Mahon* stoi Eskadra *Angielska* od 8. okrętów wojennych 3 fregat i 2. galliotów od bomb; które są w gotowości do wyruszenia do *Algeru*, zamyślaiąc szturmować do rezydencyi *Deja*, który *Anglii* wojnę wypowiedział.

Piszą z *Rzymu*, iż dnia 6. tego miesiąca w *Conclave* na wieczornym Zgromadzeniu, Kardynał *Boschi* miał 17. kresiek; z tym wſzystkim do ostatecznego obrania Papieża, nie przy-

stąpią Kardynałowie Ichmość, aż naprzód odbiorą wiadomość od cudzoziemskich Kardynałów, mająli przybyć do *Conclave*, albo nie. A do tego, Imć Pan Kawaler *Monino* Minister *Hiszpański* w *Rzymie* uroczyście protestował się przeciwko obraniu, któreby się podczas stało, nie czekając na przybycie Kardynałów swojego Narodu.

Z Ratyzbony dnia 10. Października. Dnia wczorayszego przebiegł tedy Goniec dążący do *Wiednia*; po którego z tamtąd wyjeżdźcie, jest tam pogłoska, iż poniosł wiadomość o śmierci iedney głowy ukoronowanej.

Z Hamburga dnia 21. Października. Dowiedzieliśmy się z *Calscron* ze *Szwecyi*, że tam z wielką pilnością krzątaią się około należytego opatrzenia 12. okrętów wojennych, które iak słyhać dla *Francyi* są wyznaczone.

Z Sztokolmu dnia 11. Października. Niedaleko *Orebro* w Powiecie *de Nericia*, znaleziono minę srebrną; z której cetnar 1. masy mineralney wydał 12. łotów srebra, a 53. funtów ołowiu.

Z Madrytu dnia 7. Października. Margrabia *Fogliani* przeszły Vice-Rey *Sycylijski*, przybywszy tu w tych dniach, miał już audyencyą u Króla Iegomości; od którego wzięcznie przyięty jest.

Z Londynu dnia 21. Października. Między Ministrami częste bywają naradzania się; Król Imć wzywa ich też do siebie dla umówienia się względem spraw niektórych do powszechnego dobra ściągających się. Co się tycze spraw wewnętrznych kraju, wiele teraz ma Dwór do myślenia, z okoliczności obierania Parlamentarzów: z tym wszystkim z obranych dotąd pokazuje się, że między niemi większa jest liczba Osob, które będą po stronie Ministrów; z kąd wnosić można, że i ten nowy Parlament równych będzie myśli, iako był i przeszły. Co zaś należy do spraw zewnętrznych, politycy nasi przeglądają wkrótce nastąpić mającą znaczną odmianę w *Europie*.

Z Londynu dnia 25. Października. Dnia 21. tego miesiąca odprawiła się Rada tajemna w *St. James*, na której sam Król Imć przytomnym był. Wzięto tu teraz na baczną

uwagę następującą okoliczność: w *Birmingham* i w *Scheffild* wiele narobiono broni, tym umysłem, aby ją dla *Ameryki* przesłać; prochu także, ołowiu, i ryszstunku okrętowego gromadę z *Londynu* samego do innych miast *Angielskich* porozsyłano, a z tamtąd krom wszelkiej wątpliwości dla *Osad Amerykańskich* przesłać ie zamysłaią. Konfyliarze więc Rady tajemney, osadzili za rzecz przyzwoitą, aby wywożenie prochu, ołowiu, broni, i wszelakiego ryszstunku wojennego na 6. miesięcy zakazane było, pod karą nie tylko konfiskacyi namienionych towarów; ale nad to ieszczę płacenia znaczney winy pieniężney. Jakoż takowy zakaz ogłoszony iest dnia 22. tego miesiąca. Z tym wszytkim niespodziejamy się, aby ten sposób skuteczną był przeszkodą *Amerikanom* do uzbroienia się ku zamysłoney obronie; bo nietylko że mają dobrze w broń wszelaką opatrzone magazyny, ale nad to *Hołędrzy*, którzy tym towarem handluia do *S. Eustachiusza*, z okoliczności korzystaiąc, chętnie im dostawia wszytkiego, czego by potrzebowali.

Reszta Traktatu pokoju między Rosyją i Portą.

„ XI. Dla zobopólnego pożytku obudwu Narodów, wolne żeglowanie na wszytkich morzach pod ich panowaniem będących iest na zawsze ubezpieczone.

„ XII. Jeżeliby Dwór *Rossyjski* życzył sobie zawrzeć jakie traktaty handlowne z *Afrykanami*, iako to z *Tripoli*, *Tunis* i *Alger*, obowiązuię się *Porta* przyłożyć się do tego powagą swoią.

„ XIII. Prześwietna *Porta*, przyrzeka dawać Imperatorowey Ieymci *Rossyjskiej* we wszytkich iawnych i uroczystych piśmach, imię *Imperatorowey* całej *Rossyi*, czyli w ięzyku *Tureckim* *Temamén Busciulerin Padisciach*.

„ XIV. Dwór *Rossyjski*, na wzór innych Dworów, będzie miał moc krom kaplicy własney, wybudowania Kościoła na przedmieściu *Galata* na ulicy *Bey - Uglu*; który zawsze będzie zostawał pod opieką *Minifra Rossyjskiego*, a będzie wolen od wszelkich uciążliwości.

„ XV. Jeśliby różnice i skargi iakie zayść miały w ia-
„ kim dziś nieprzezyranym razie, na pograniczu między
„ poddanemi Państw obojga, tedy tych roztrząsania i osta-
„ teczne go rozkładzania moc będzie przy Gubernatorach i
„ Kommendantach pogranicznych, przez wyznaczonych
„ z oboiey strony na ten koniec Kommissarzów.

Reszta potym.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 16. LISTOPADA.

U Iana Augusta Połera, na Trembackiey ulicy Hôtel de
Reissen, znajdują się następujące Książki i Kalendarze:

- (1.) Pan dobry Powieść moralna z francuskiego na polski
język przełożona przez J. F. 8. w Warszawie 1775. à la rustica
złt: - 2. (2.) Calendrier pour l'Année 1775. intéressant &
curieux avec figures enluminées & une carte du Royaume de la Po-
logne relié en Satin złt: - 10. (3.) Le même en Carton złt: - 9.
(4.) Śmierć Abła z niemieckiego Gesmera na polski przetłumaczo-
na język 8. w Lwowie 1774. à la rustica złt. - 5. gr: - 15.

Gdy miasto J. K. Mci Sandomierz, z żydami coraz barziej
w murach swoich szerzącemi się, od lat kilkudziesięciu w Sądach
Assessorskich J. K. Mości prowadzone prawo, przez wypadły
na koniec z tychże Sądów wyrok roku terażniejszego 1774. dnia
23. Sierpnia, pomyślnie zakończyło; bo tymże wyrokiem i liczba
żydów zmniejszona, i wszystkie podstępnie od nich wyrobione
przywileje skasowane i tak handle iako i rzemiosła onym są zaka-
zane: oświadczywszy więc powiną, a te iak nayprzyszoitszą
za wybawienie Katolików z pod uciskania Żydowskiego przed
ludźmi, i przed Bogiem przerszczonemu Sądowi pamięć i wdzię-
czność; podaje też do wiadomości wszystkim komuby o tym wie-
dzied należało, że żyjąc sobie iak naywiększego zahudnienia z róż-
naitych Rzemieślników, iako to: krawców, złotników, szkla-
rzdów, szmuklerzów, kuśnierzów, kotlarzów, rzeźników, i innych:
wszystkim ktdrzyby tam osiąść chcieli, zupełną i niezawodną od
wszelkich podatków mieyskich i obowiazków cechowych wolność
na lat 3. przyrzeka i ubespieca.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

W SOBOTĘ DNIA 19. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 19. Listopada.

Otworzonego w przeszły wtorek Seymu, druga Sessya dnia onegdajszego czwartkowego, to jest 17. tego miesiąca, odprawiła się. Zaczęta była też pomieniona Sessya w południe; trwała zaś aż do godziny blisko piątej. Skończyło się na tym, iż tenże Seym znówu jest zalimitowany aż do dnia 1. Marca Roku da Bóg przyszłego 1775.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 28. Paździer:

Odwołanie przeszłego Parlamentu już się zdaie niektórym żadney niepodlegać wątpliwości, mimo wszelkich zabiegów, które czynili usiłujący przeszkodzić temu. Wyszyły albowiem listy Królewskie dnia 21. tego miesiąca pisane do Osob przeszłego Parlamentu, w te słowa:

„Sądząc za rzecz przy-

„zwoitą odwołanie rozkazu
„moiego, który wam na mie-
„sce N. oddalić się kazał; ob-
„wieszczam was tym listem,
„abyście na dzień 9. Listopa-
„da znajdowali się w *Paryżu*
„w domach własnych, i tam
„czekali moiego rozkazu.”

Z drugiej jednak strony, którzy są za nowym Parla-
mentem, jeszcze nadziei nie
tracą. Gdy bowiem *Kamera*
Wakująca dzisiejszego Parla-
mentu, podała do Dworu w tey
mierze *Memoryał*; Król Imć
tak miał odpowiedzieć: *Dzi-
wić się, że moja Kamera Wa-
kująca, dla samey tylko pogłoski*
*rozśianey, podaje taki Memo-
ryał.* Inni mówią, że odpo-
wiedź Królewska była w tych
słowach: *Kamera niepowinna*
zatrudniać się, iak tylko swemi
powinnościami; nie zaś bada-
niem się o moiey woli.

Wola J. K. Mci względem
pozwolenia siadania z sobą i
z Królową Ieymością do stołu
Panom i Damom *Francuskim*,
nie tylko krwi Królewskiej,
ale też i innym, przywiedzio-
na iest do skutku w przeszłą
sobotę; w którą Król Imć w
swych pokojach wieczrę dać
kazał dla Królowey Ieymości,
i dla *Xiążąt* Ichmościów Hra-
biów *de Provence*, Hrabiów

d'Artois, dla *Xiążęcia de Con-
de*, *Xiążęcia de Bourbon*, a
przytym dla 18. Panów i dla
Dam.

Z W Ł O C H.

Z Neapolu d. 11. Października.

Mylord Hrabia *de Morton*,
bliski krewny Kawalera *Ha-
milton* Ministra *Angielskiego* u
Dworu naszego, który w tym
mieście z całą swoją Familiją
od niejakiego czasu przemie-
szkiwał, wyjechał był iedynie
tylko dla przejażdżki do *Sycy-
lii* i do *Malty*; ale gdy był
w *Taormina*, powietrze mu
nieposłużyło: wpadłszy w ma-
lignę, z tym się światem po-
żegnał.

W *Kamerze Królewskiej*
rozważano następujące pyta-
nie: „Iakąby karę wyzna-
„czyć przystało za dwu-żeń-
„stwo; ponieważ ieszcze w
„tym kraju na takowych
„przestępców żadnego dotąd
„karania prawa nieprzepisa-
„ły? Tudzież, do iakiego
„Sądu takowe sprawy nale-
„żeć mają; czy mogą być
„roztrząsane u *Swieckiego*,
„czyli też powinny być odly-
„ślane do *Duchownego Sądu*?
„Pytanie to, do rozważenia
i postanowienia czego po-
wnego, zlecone iest *Radzie*
J. K. Mości.

Z Parmy d. 12. Paździer.

Dwór Hiszpański dowiedzia-
wszy się że *Bulla Cana* tu jest
przedrukowana, oświadczył
z tą wielkie podziwienie i
nieukontentowanie swoje Mi-
nistrom naszym. Z tej oko-
liczności, nietylko Drukarz,
który ją przedrukował, wzięty
jest w kajdany i w więzieniu
osadzony, ale też Zwierzchno-
ści duchowney tutejszey, że
tego drukowania dozwoliła,
zabroniony jest przystęp do
Dworu.

Z Liwornu d. 17. Paźdz.

Rossya kupiła od naszego
Dworu dwie fregaty wojenne,
za które dała 28000. talarów.
Przybyła tu wespół z Mężem
swoim sławna Pani Euard po-
swym wypędzeniu z Neapolu
w miesiącu przeszłym, za pe-
wne Piśmo wydane pod tytu-
łem *Naplis*, wyśmiewające
z gruntu rząd Neapolitański, i

wszystkie tak zwyczaje, iako
i prawa Narodu tego. Piśmo
to przez misrza tam palone
było; tu zaś ciekawi są mo-
cno, co się w nim zawiera.

Z NIEMIEC.

Z Wiednia d. 12. Października

Dwór nasz, czyli wysłę
Posła swego do Rzymu, aby był
przytomnym obieraniu nowe-
go Papieża; czyli też nie? za-
kryta to jest dotąd tajemnica.

Z Wiednia dnia 2. Listop.

W pewnym tu zacnym po-
siedzeniu, gdy z okoliczności
bayki o otruciu Papiejskim, pe-
wna godna osoba chcąc zażar-
tować z przytomnego *Ex-Je-
zuitę*, rzekła: *A coż mōy Xię-
że; Papieża na tamten świat już
przepuściliście? Na to Ex-Je-
zuita odpowiedział: Już prze-
puściliśmy; tak iak w pacierzu
mówimy: Jako i my prze-
puszczamy naszym winoway-
com. (*)*

(*) *Do bayki o truciźnie Papiejskiej, rozszerzając takich
nowin, by snad nieprzyłożyli i drugiey, że Gazeta Warszawska
pacierza nie umie; a to, że zamiast słowa odpuszczamy, położyła
przepuszczamy. Oba te słowa iedno znaczą: drugie zaś ra-
czej, aniżeli pierwsze położono, dla wyłożenia ile możności wy-
razów ięzyka Niemieckiego, w którym ta rzecz była. Je-
szcześnie jednak w wykładzie dalecy podobno zostali. Jan albo-
wiem ów mówił do Xiędza: Nun, der Papst ist todt; den habt
ihr Jesuiten vergeben. Xiędz zaś mu na to odpowiedział: Ja;
so wie wir vergeben unsern schuldigern.*

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 25. Październi:

Ktoś nieznajomy poddał na piśmie Ministrom naszym, w sprawie *Amerykańskiej*, następującą radę: „Powaga niech „ustąpi roztropności. Godność „naybezpieczniej gruntuie „się na sprawiedliwości. Po „kóy i dobry majątek sta ty „sięcy Rzemieślników, wię „cey ważą, niżli cień powa „gi. Życie naszych współ „obywatelów, którzy acz da „leko urodzili się, z nas ie „dnakże pochodzą, drogie być „nam powinno. Rewolucya „przyspieszona, mogłaby z „milionu poddanych *Angiel „skich* Korony żałośną ofiarę „uczynić, Narod cały do zg „by pociągnąć, a wiekuißtą „zniewagę sprowadzić na „tych, którzy się iej przy „czyną stawiają. Sprawa ta „większey iest wagi, nad „mniemanie wszelkie. Ci, „którzy mówią przeciwnie, „czynią to, albo z niewiado „mości, albo ze złości. Póki „czas iest postrzedz się nale „ży. „

Królestwo Ichmć dnia dzisiejszego uroczyście odbierali powinśzowania, z okoliczności rocznicy wstąpienia na

Tron; wieczorem zaś w *St. James* wielki bal ma się odprawować.

Słychać tu, że Xiążę *de Massareno* Posel *Hiszpański*, którego się tu spodziewamy, wkrótce ma mieć rozkaz, aby Imieniem Dworu swojego upomniał się o oddanie niektórych dzierżaw, które *Anglia* posiada w *Owest* w *Florydzie*; *Hiszpania* albowiem odwołuje się przeciw temu posiadaniu, i te dzierżawy nie ni być do *Mexyku* należącymi.

Z R O S S Y I.

Z *Petersburga* d. 7. Paździer:

Rocznica rodzin Wielkiego Xiążęcia całej *Rossyi*, wprzeszłą sobotę, a Koronacyi Imperatorowey Ieymci dnia wczorayszego, z zwykłemi obrządkami u Dworu uroczyście obchodzone były.

Słychać tu, że Dwór nasz postanowił wysłać Ministra do Dworu *Sardyńskiego*, i onemu przydać pełnomocność do odprawowania tegoż Urzędu u wszystkich Xiążąt *Włoskich*. Ten Urząd ma sprawować, albo Xiążę *Alexy Orłów*, albo liteż Szambelan *Narischkin*, który niedawno wysłany iest do *Sztokolmu*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 19. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Neapolu dnia 11. Października. Dnia 5. tego miesiąca Królewna Ieymość starsza tak ciężko na gorączkę zapadła, że w kilku następujących dniach, o iey życie lekarze lękać się zaczęli: wszakże już teraz lepiej się mieć poczynają. Imć Xiążdż *Nuncyusz* Stolicy Apostołskiej, w wielkiej żałobie dnia 6. tego miesiąca pokazał się u Dworu, dla oznaymienia o śmierci Papieskiej.

Z Modeny dnia 18. Października. Kardynałowie w *Conclave* siedzący, dowiedziawszy się z podziwieniem, że mimo poprzyjężonego sekretu, jednakże wie *Rzym* cały, co się między nimi dzieie; po pilnym roztrząsaniu, dociekli w iednym miejscu dziury w Kaplicy, przez którą można było słyścić, co się w niej dzieie: postrzegli także, iż pewne skryte do teyże kaplicy schody do tegoż wiele pomagały; zaraz więc obadwa te miejsca należycie obwarować kazali.

Od Szwajcaryi dnia 20. Października. Mamy wiadomość z *Rzymu*, iż tameczna Zwierzchność, iak naysciślejsze dowody wyprowadza przeciwko owym mniej-ostrożnym osobom, które dziką powieść o otruciu Papieskim rozsiały aż między kamieniczne służebne. Są to osoby Zgromadzenia zacnego; na iego więc sąd, pomieniona Zwierzchność całą rzecz zdała: czekając iednak, iak dostateczne owego Zgromadzenia *Kapitularz* Domowy naznaczy zadośćuczynienie; a to na posłach drugim, gdyby się nauczyli w podobnych okolicznościach, albo mądrze mówić, albo przynajmniej skromnie milczeć.

Ledwo się wznieciła pogłoska, że Kardynał Imć *Malvezzi* Arcybiskup *Bonoński* pewny jest Papieskiego *Trirignum*; alieć druga szerzyć się zaczyna powieść, że tenże Kardynał Imć nagle umarł.

Z Kiel dnia 21. Października. Regencya *Głukstadzka* dnia 3. tego miesiąca na nowo porozwieszać kazała obwieszczenie wyroku Królewskiego roku 1774. dnia 1. Lutego wydanego; mocą którego, każdy ktoby chciał sprawować w czasie, bądź duchowny, bądź świecki urząd iaki, obowiązany jest przynajmniej lat 2. w tuteyszej Akademii na naukach strawić.

Z Londynu dnia 21. Października. Mówią tu, że czynności Xiążęcia *de Masseran* u Dworu *Francuskiego*, właśnie zmierzają do znaczney odmiany w *Europie*, zupełnie już umówioney między *Wersalskim* i *Madryckim* Dworem. Przydają i to, że ten Xiąże ma przybyć do *Londynu* tym umysłem, iżby *Ministerium* nasze utrzymywał w zupełney i spokojney bezczynności, przez ten czas, gdy wspomniane dwa Dwory, spólnie z *Cesarzem*, i Królem *Sardyńskim* przywozić będą do skutku ułożony pewny zamiysł, tyczący się niektórych Rzeczypospolitych.

List z *Paryża* pisany, doniośl nam wyraźnie, że Xiąże *de Masseran* już dnia 9. tego miesiąca wyjechał ztamtąd zmierzając do *Londynu*; za którym wkrótce też wyjechać ma Pan *Guines* Posel *Francuski*; i że obydwu ci Ministrowie po to tu iadą, aby spólnie pracowali, żeby Dwór nasz, ani iawnie, ani tajemnie niesprzeciwiał się zamysłowi Dworów ich.

Rokują też i to Politycy nasi, że powiększenie iednego Mocarstwa południowego, z uszczerbkiem Stanów Republikańskich, któremi jest otoczone, jest jedynym środkiem skutecznym do umiarkowania wagi w *Europie*.

Reszta Traktatu pokoju między Rosją i Portą.

„XVI. *Rosja* ustępuje *Portie* całej *Bessarabii* z miastami „*Ackerman*, *Kilia*, *Ismailoff*, i ich przyległościami, niemniej

„ iako i fortecy *Benderu*. Nad to ieszcze, *Rossija* oddaie *Por-*
„ *cie Wołochy*, i *Multan*, ze wszytkiemi w nich znaydują-
„ cemi się Fortecami, Miasłami &c: pod obowiązkami nastę-
„ pującemi: 1. Ze wedle artykułu pierwszego, dla wszytk-
„ kich obywatelów tey Prowincyi powszechna i zupełna bę-
„ dzie *amnestya*. 2. Ze będą mieli zupełną wolność uroczy-
„ stego odprawowania obrządków Religii swey *Chrześcijańskiej*,
„ i moc wszelką nietylko starych naprawowania, ale też i
„ nowych Kościołów budowania. 3. Ze tak Klasztorom,
„ iako też i obywatelowi każdemu wszczegulności, oddane
„ będą dobra dawniey im odiete, mianowicie w *Brahylowie*,
„ w *Chocimie* i w *Benderze*; które dziś są znaiome pod Imie-
„ niem *Raja*. 4. Ze Duchowieństwo będzie miało wszelkie
„ stanowi swemu należyte poszanowanie. 5. Ze tym Fami-
„ liom, któreby chciały wynieść się z *Cyryzyny* swoiey,
„ będzie pozwolony rok cały do wybrania się, i wolność
„ wszelka wywiezienia z tamtąd wszytkich majątków swo-
„ ich. 6. Ze od nich nie będzie wyciągana żadna płaca
„ dzieńnatego grosza, ani wypłacania starych do Skarbu dłu-
„ gów. 7. Ze na obywatelów tamiecznych nie będzie wkła-
„ dana żadna kontrybucya, pod pozorem przyłożenia się do
„ wydatków tey wojny, która się teraz skończyła: ani też
„ żadne podatki przez całe dwa roki, do dnia podpisania tego
„ Traktatu. 8. Ze po wypłynionych dwu leciech, będą płacić
„ podatki swoje co 5. lat; a krom tego, ani *Baszy*, ani
„ Gubernatorowi żadnemu, nie dawać nie będą obowiązani.
„ 9. Ze Xiążęta *Wołoski*, i *Multański* będą mieli swych u *Por-*
„ *ty* Ministrów 10. Ze *Porta* pozwoli, aby (gdy tego potrze-
„ ba będzie wyciągała) Ministrowie Dweru Imperatorskie-
„ go *Rossyjskiego* mogli na się przyimować staranie około
„ spraw tych Xiążąt, i ich pilnować wedle zwyczaju u in-
„ nych Mocarstw wziętego. Reszta potym.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 19. LISTOPADA.

W *Kassenhausie* Francuskim w *Kamienicy* Pani *Duszeń* na
ulicy prowadzący z miasta starey *Warszawy* do *Nowomysłskiej*

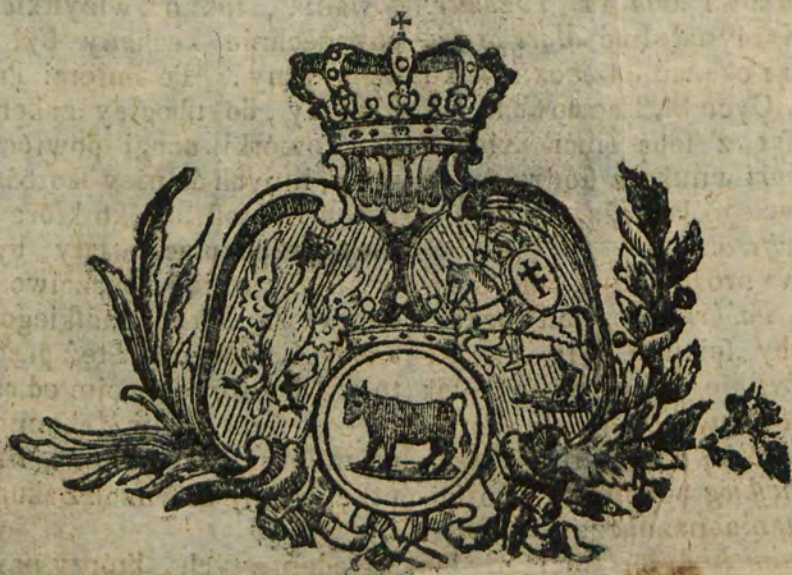
Bramy znajduią się u Pana Waynzyra różne świeżo z Ostynii przybyłe towary, iako to trzciny przednie i ordynaryjne, tak lakierowane iako i nie, tudzież laski różnego gatunku, tabakierki szpinsatzbekowe, agatowe, iaspisowe, szylkretowe, papierowe i inne, pończochy iedwabne i bawełniane, chustki rozmaite, lulki morskiej piany, i cybuchy ze trzciny, parasole, trzciny do przeplatania krzesel, róg dla krawców i wszelakie galanterye; ktoby też chciał stare trzciny lub tabakierki na nowo mieć wylakierowane, albo parasole naprawione, w tymże mieyscu, za tanią cenę dostanie w tym należytey dla siebie usługi.

.....

Pełnemu Kawalerowi tu w Warszawie w stancyi zginął pierścień brylantowy waleru wietcey 200. Czerw: zlt: ten pierścień w formę serca robiony, w środku brylant płaski podługowaty skazkę z iednego boku mający, pod nim portret Królewski, na około zaś miernymi osadzony brylantami; ktoby wiedział o nim, niech da znać do Przelozonego Drukarni tuteyszey, będzie miał nadgrody Czerw: zlt: 20.

.....

Dnia 24. Paździer: Felix Wiśniowski rodem z Czernichowa, trzy mile za Krakowem, który służył tam na Plebanii, na twarzy mocno dziobaty, na prawym oku ma łuszczkę i na nie mało co widzi, białokuruowaty, włosy białawe zapuszczone, wtyle wiązane, żupan niebieski, podszeewka czerwona, czapka zielony, wierzch baranek czarny szeroki i wtyle wiązany mająca, ten służyć u pewnego tu w Warszawie ukradł zaufniczeki brylantowe w czerwonym czworograniastym futeraliku, wysokość tego iak tabakierka; także w nim były brylantowy na szyję damski krzyżyk, z kulką brylantową nawiazany na czarney wstążce: pierścionek z dwiema serduszkami, iedno serduszko czerwone, a drugie białe i brylancikami obsadzony; drugi pierścionek z szafirowym kamyczkiem, na nim dwa serca brylancikami nasadzone i w koło kamerizowany. Wzrostu tenże człek był średniego, służył trzy niedziele za parobka; ktoby jego złapał, będzie miał znaczną nadgrode i niech tylko znać dać tutaj do Jmci Pana Prezydenta Miasta Starey Warszawy.



GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 23. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 23. Listopada.

Xiąże Imć Sapicha Wolewoda Połocki, Hetman Polny Litewski, pożegnawszy Króla Inci Pana Naszego Miłościwego, do dóbr swoich Litewskich wyjechał; z tamtąd zaś ma pośpieszyć do Grodna na Kommissyą.

Dnia onegdajszego w przytomności z obu siron Familii,

Imć Pan Sotłohub Starosta Iezierzyski zaręczył sobie Ieymć Pannę Potocką, Cześnikownę Koronną.

Z Gdańska d. 18. Listopada

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt pszenicy złotych 310. 315. aż 320., a za żyto złotych 168. 175. aż 178.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 11. Paździer.

Kardynał Imć *Maresfoschi*, chcąc okazać wdzięczność ku ś. p. Oycu S., idąc do *Conclave*, wziął z sobą Imci Xiędza *Fabbri* wnuka z siostry tegoż zmarłego Papieża, na Urząd *Dapifero*.

Na prośbę tegoż Imci Xiędza *Fabbri*, dany jest rozkaz, ażeby spisane były rzeczy wszystkie po ś. p. Oycu S. tak w *Kwirynale*, iako i w apartamentach Klasztoru *Franciszkańskiego* pozostałe. Do spisywania naznaczeni są: X.

Danieli Audytor Imci Xiędza *Maggiordomo*, sam Imć Xiędz *Fabbri*, i P. *Constantini* Adwokat. Przy tymże spisywaniu ma się znajdować O. *Franciszek Alessandrini* Zakonu *Franciszkańskiego* Konwierz, znany tu pod imieniem *Fra Francesco*; który od dawnego czasu, w Klasztorze naprzd, potem w Pałacu Papieskim, Oycu S. aż do końca usługując, na tak wielkim Dworze, iak gdyby w Klasztorze mieszkał; ani tak blisko przy boku Panującego zostając, do żadnych dworskich obrótów niewdawał się: przez co, iak z wielką S. Zakonu swojego

zaletą wszystkim był do zbudowania, tak od wszystkich powszechnie kochany był i szanowany. Po śmierci Papieskiej, do ubogiej zakonnej komórki ubogi powróciwszy, innych do niego skarbów nie przyniósł, tylko które z niego przed pięcią laty był wyniósł; to jest, pocziwość człowieka Chrześciańskiego i cnoty Zakonne. Był też przeto w Klasztorze swoim od całego Zgromadzenia Zakonnego mile przyjęty, tenże nie przepłacony braciшек Zakonny.

Ieden z tych, którzy najbardziej do sławnych robot tutejszych wpływali, gdy dla niego samego naostatku Pałac *Kwirynalny* był zamknięty, powróciwszy do swego Zgromadzenia, przed najwyższym tam starszym czyli Generałem, pełny rękaw wielkich przywilejów na swą osobę otrzymanych wysypał; między różnemi pokazało się też (krótko mówiąc) i *Breve Sekularyzacyi*. Generał ów, mąż ducha Bożego i rospisłości pełen, rzuciwszy obojętnym okiem na ten stos pargaminów, rzekł: *Wszystkie te przywileje nic nie warte;*

ieżeliś iednego ieszcze nie otrzy-
mał, ubezpieczającego zbawienie
duszy twoiey.

Z Rzymu d. 15. Paździer:

Król Imć Chrześciański
mianował Protektorem *Fran-
cyi* Kardynała *de Bernis*. Urząd
ten niemiał swego następcy
od śmierci Kardynała *Sciarra
Colonna* w roku 1765. w mie-
siącu Kwietniu zaszły, aż do
tąd. Xiążę *Ruspoli* kupił za
5000. Czerwonych złotych od
Margrabiego *de Serpos* piękny
Szafir dwie uncye ważący.

Z T U R E K.

Z *Konstantynopola* dnia 20.
Września. Wielkiey tu naro-
biła trwogi ciężka gorączka,
na którą był zapadł barzo nie
bespiecznie *Suttan Selim*, ie-
dyny Dziedzic Tronu *Otto-
mańskiego*; alie przecie z u-
mnieyszaiącą się słabością,
ustaie też i powszechna bo-
iaźń. Rząd tuteyszy krząta
się z pilnością około przywo-
dzenia do skutku obowiązkow,
w Traktacie pokoju z *Rossyą*
zawartym przyietych.

Z *Konstantynopola* dnia 3.
Października. W *Ministerium*
naszym nowe znowu zaszły
odmiany. *Dury-Zade* złożo-
ny jest z urzędu *Mustego*, a na
iego miejsce nastąpił *Bey-
Molla* brat *Hallit Baszy*, nie-

gdys Wielkiego *Wezyra*. *Hä-
tys-Zade* stracił także swóy
Urząd *Omer-Effendego*, czyli
naywyższego Podskarbiego,
który po nim dostał się *Drueis-
-Effendemu*.

Suttan Wielki dnia 26. mie-
siąca przeszłego, Wielkim
Hospodarem *Woloskim* miano-
wał *Alexego Tpsilandi* Drago-
mana *Porty*; ten z rąk *Wezy-
ra* ze zwykłemi obrządkami
przyimował Inwestyturę na
tę dostojność. Tegoż dnia
tenże Wielki *Suttan* uczynił
Hospodarem *Multańskim* Xią-
żęcia *Ierzego Gisca*, niegdy
Hospodara *Woloskiego*. Ten
w Roku 1769. pod *Bucharystem*
dostał się w niewolę Woysku
Rossyjskiemu i zaprowadzony
był do *Petersburga*; ale potym
otrzymawszy wolność, obrał
sobie mieszkanie w bliskości
Iassow. Dzisieyszą dostojność
winien wstawieniu się za so-
bą do *Porty* dwu wielkich
Dworów, *Petersburgskiego* i
Berlińskiego. Syn iego dwu-
nastoletni tu się znaydujący,
imieniem *Oycowskim* odbie-
rał Inwestyturę; a wkrótce
z matką swoią ma wyiechać
do *Oycy*, wioząc mu nowey
iego godności znaki.

Porta mając wzgląd na po-
niesione przez cały czas ucią-

zliwości obudwu tych krajów *Włoszczyzny* i *Multan*, Obywatelów tamiecznych na lat 2. od wszelkich uwolniła podatków. Słychać także, że równey łaski uczestnikami stali się mieszkańcy wyspów *Archipelagu*.

Z NIEMIEC

Od Szwaýcardów dnia 15. Października. Z Rzymu piszą, iż na żądanie Imci Xiędza *Fabbi* wnuka Papieskiego, już są spisane rzeczy w Klasztorze *Franciszkańskim*, przy wyznaczonych na to osobach. Znalezione tam kart 538. in *Montibus Pietatis*: z których każda czyni szkudów 125. a procentu rocznego każda także przynosi szkudów 3. Co uczyni kapitału szkudów 67250. Procentu zaś rocznego szkudów 1614. Tamże w cedulach, gotowiznie, medalach złotych i w frebrze znajduje się szkudów 1500. Znalezione też wielką liczbę porcelany różnych fabryk; mianowicie lichtarze i osoby, od Xiędzney Ieymości Elektorowey *Saskiej* Wdowy Oycu S. niegdy przyflane. Spisano także sztuk 30. tak ornatów iako i dalmatyk bardzo bogatych; pierścien jeden z szafirem brylantami otoczonym; płocien

nayprzednieyszych moc wielką; naoftatek cztery wielkie skrzynie tabaki prawdziwey *Hiszpańskicy*, bardzo drogiey.

Z Wiednia d. 26. Paździer.

Kardynał Imc *Visconti* Nuncyusz *Stolicy Apostolskiej* u naszego Dworu, wyjechał ztąd dnia onegdayszego, pospieszając do *Conclave*; przed swym wyjazdem prezentował Dworowi Imci Xiędza *Tarroussi* Audytora swego, który w dostojności Administratora Nuneyatury tu się zostaie. Kardynał Imc *Migazzi* Arcybiskup tuteyszy, aż po jutrze wyiedzie do Rzymu: na którego mieyscu zostanie tu Kardynał Imc *de Firmian* Xiąże i Biskup *de Passau*, aby zastępował zwykłe Arcybiskupa tuteyszego funkcyę przy Dworze.

Niektóre listy donoszą, że Woyska nasze weszły do *Multan* i do *Włoszczyzny*. Domyślamy się tu, że mają rozkaz obić w *Włoszczyźnie* kawał kraju, niegdy należącego do Dworu *Austryackiego*: w *Multanach* zaś, powiat ieden, niegdy należący do Królestwa *Halickiego*. Słychać też i to, że skoro Woyska *Rosyjskie* ustąpią z *Chocimia*, nasze tam wnieść mają.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODE DNIA 23. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Wiednia dnia 19. Października. Dwór nasz zlecił (i ak słyhać) Hrabie mu *de Firmian* pierwszemu Ministrowi w *Mediolanie*, aby iechał do *Rzymu* i był przytomnym obieraniu nowego Papieża. Kardynał *Migazzi* Arcy-Biskup tutejszy jutro wyjeżdża do *Rzymu*; Kardynał zaś *Visconti* Nuncyusz *Stolicy Apostolskiej* dnia 26. tego miesiąca. Pierwszy z tych Kardynałów, spólnie z Kardynałem *de Firmian*, przed swym wyjazdem odebrali służące do okoliczności zlecenia od tutejszego Dworu. Imć Pan *Contarini*, mianowany Poślem Rzeczypospolitey *Weneckiej* na miejsce Kawalera *Gradenigo*, przybył tu dnia 15. tego miesiąca. Tegoż dnia rzeczy i sprzęty rozmaite Xiążęcia *de Rohan* wywieziono już do *Francji*; Barona zaś *de Breteuil* nowego Posła *Francuskiego* spodziewamy się tu przy końcu tego miesiąca.

Z Hamburga dnia 24. Października. Sztafeta, która wczoray tu nadbiegła, przyniosła nam wesołą nowinę, że Xiężna Ieyność małżonka Xiążęcia dziedzicznego *de Danne-marek* szczęśliwie już stanęła w *Kopenhadze* dnia 20. tego miesiąca.

Z Hamburga dnia 29. Października. Listy z *Moskwy* donoszą, że ponieważ Pałac *Gollouin*, który był mieszkaniem Imperatorskim, w zdarzonym tam przeszłego roku pożarze cały w popioł poszedł; tudzież gdy Zamek rozwalony jest umyślnie, z chęcią na tym miejscu wystawienia nowego;

więc w teraźniejszy okolicznościach gdy Imperatorowa Ieymość ma przybyć do tey Stolicy, musiano poprzebijać wiele kamienic dla przygotowania przyśtoynego mieszkania, tak dla samey Imperatorowy Ieymości, iako też dla wielkich Xiążąt. Też listy przydają, że gdy to miasto, tak przez wspomniony pożar, iako też przez panujące tam niedawno powietrze, znacznie zniszczone iest; przetoż przy spodziewanym w tych czasach zieżdzie, pomieszkania tam są w wielkiey niezmiernie cenie.

Z. *Altony* dnia 25. *Października*. Dowiedzieliśmy się z *Kopenhagi*, że Bank tameczny dnia 21. miesiąca teraźniejszego postanowił, od pieniędzy pożyczonych w *Holandyi* Roku 1763. i Roku 1764. prowizyą zwyczajną dotąd iednym od sta zmniejszyć; a zatym, nowe na siebie karty z wymienieniem odmienionej prowizyi. dać obiecuie pożyczalnikom. Którzyby zaś niebyli kontenci z umniejszenia prowizyi i pieniądze swoje odebrać chcieli, tedy pomieniony Bank chętnie im one wrócić przyrzeka.

Reszta Traktatu pokoju między Rosyą i Portą.

„ XVII. *Rossya* usteępuje *Portie* wszystkie Wysp na *Archipelagu*, pod temi warunkami: 1. Aby wszystkim także tamecznym Obywatelom zupełna *amnestya* pozwolona była. 2. Aby Religia *Chrześcijańska* i wszystkie iey Duchowieństwo, wolnemi byli od wszelkich gwałtów, i aby im nigdy niebroniono tak na nowo zakładania iako i naprawowania ich Kościołów. 3. Aby po obieciu tych wysp od *Porty*, Obywatele ich przez lat 2. wolnemi byli od wszelkich iakichkolwiek bądź podatków i ceł. 4. Aby Familiom, któreby się z tamtąd wynieść chciały, pozwolony był do tego rok cały, z wolnością wywiezienia swych majątków. 5. Aby Flota *Rossyjska*, gdy we trzy miesiące po ratyfikacyi Traktatów, z Portów tamecznych wyruszać będzie, we wszystkich któreby się zdarzyły potrzebach wszelką pomoc miała od *Porty*.

„ XVIII. Twierdza *Kinburn*, leżąca przy wyściu *Dniepru*, ze swemi przyległościami po lewey stronie Rzeki, i

„ ów klin ziemi zarosły, który jest między *Bohem* i *Dnie-*
„ *prem*, zostaną wieczystego nieodmiennego i nieodwołane-

„ go dziedzictwa prawem, przy Państwie *Rosyjskim*.
„ XIX. Twierdże *Jenikala* i *Kertsz*, leżące na wbrzeż
„ *Krymskim*, ze swemi Portami i tym wszystkim, co się w
„ nich znajduje, ze swemi powiatami, które poczynając się
„ od *Morza Czarnego*, ciągną się w pozdłuż starożytnych
„ Granic *de Cherosk* aż do miejsca zwanego *Bubak*, prostym
„ ciągiem aż za morze *Azoffskie*, mają też wieczyscie i
„ nieodwołanie być posiadane od *Rosyi*.

„ XX. Miasto *Azoff* ze swym powiatem wedle opisa-

„ nia pogranicznego, uczynionego przez Gubernatora *Tol-*
„ *stoi* i Gubernatora *Accive - Hassan - Basza* w Roku 1700.
„ zostanie wieczyscie przy Państwie *Rosyjskim*.
„ XXI. Dwie *Kabardy*, wielka i mała, które przez swo-

„ ie sąsiedztwo z *Tatarami*, żyją w dobrym porozumieniu
„ z *Hanem Krymskim*, będą powinne mocą swego oświad-
„ czenia uczynionego Dworowi *Rosyjskiemu*, stosować się
„ z całą swoją Radą i ze swym Rządcą, do woli *Hana Krym-*
„ *skiego*.
„ XXII. Państwa, tak *Rosya*, iako i *Porta*, zgodziły się
„ na to, aby zagłozowane i w wieczystej niepamięci zagrze-
„ bione były wszystkie traktaty i umowy uczynione mię-
„ dzy sobą kiedykolwiek dawniej, zawierając w tym i
„ traktat *Belgradzki*; tak dalece, aby żadney na potym o nich
„ nieczynić wzmianki, ani pod ich pozorem żadnego sobie
„ nierościć prawa. Jedna tylko ugoda w Roku 1700. uczy-
„ niona, między *Kommandantem Tolstoy* i *Kommandantem*
„ *Accive - Hassan - Basza*, względem ograniczenia *Azoffu* i
„ *Kubanu*, ma i na potym niewzruszenie w teyże mocy i
„ całości zostać, iako była dotąd. Reszta potym.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 23. LISTOPADA.

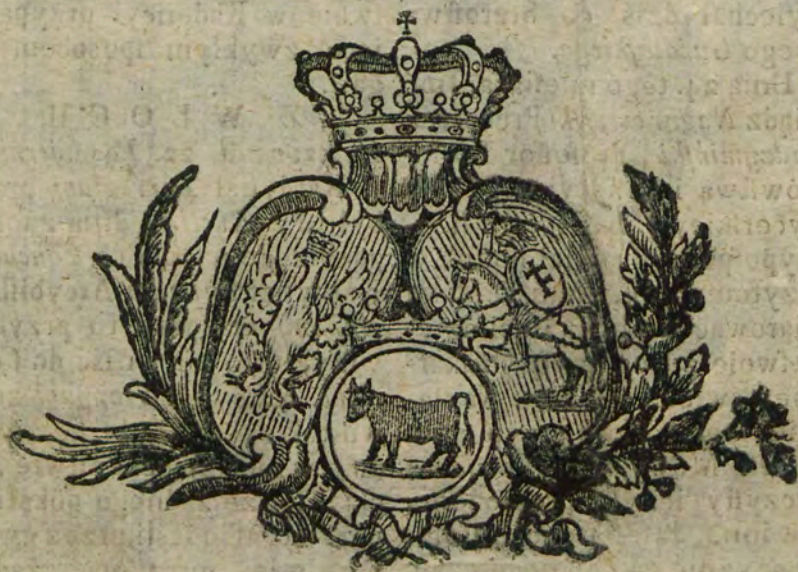
Znajdnią się u *Michała Grölla* *J. K. Mci Bibliopoli* w Ma-
rywilu Nro 19. pod znakiem Poetow. (1.) *Magazyn ubogich,*
rzemieślników, służących, i stanu wiejskiego ludzi, przez *J. M.*
P. le Prince de Beaumont II. *Tomiki* 8. w *Warszawie* 774. alla

rustica. zlt. 7. (2.) *Eraſte, ou l'amī de la jeunefſe; entretiens familiers, dans lesquels on donne aux jeunes gens de l'un & de l'autre des notions ſuffiſantes ſur la plupart des connoiſſances humaines &c.* 8. à Paris 773. ouvrage tres intereſſant pour l'education fl. 11. 15. gr. (3.) *Connoiſſance des temps pour l'annēe commune 1775. par Mr. de la Lande* gr. 12. à Paris br. 12. fl. 15. gr. (4.) *An account of the Voyages for making discoveries in the Southern Hemisphere, and ſucceſſively performed by Commodore Byron, Captain Wallis Captain Carteret, and Captain Cook, in the Delphin, the Swallow, and the Endeavour by John Hawkeſworth in III. Volumes illuſtrated with Cuſs* 4. London fl. 173. (5.) *Tables for correcting the apparent Diſtance of the Moon and a Star &c.* 4. Cambridge fl. 131.

W Szwidnicy w Szląsku ieſt do przedania Kolekcya Medalow i Monet ſtarożytnych. Regeſtr drukowany tych Medalow u tegoż Bibliopoli w Marywilu do przeczytania doſtać można.

W Kaſſenhausie Francuſkim w Kamienicy Pani Duſzeń na ulicy prowadzącej z miasta ſtarey Warszawy do Nowomieyſkiej bramy znajdujĄ ſię u Pana Waynzyra rōżne ſwieżo z Oſtyanii przybyłe towary, iako to trzciny przednie i ordynaryjne, tak lakierowane iako i nie, tudzież laſki rōżnego gatunku, tabakierki ſzpīnſzbekowe, agatowe, iaſpisowe, ſzylkretowe, papierowe i inne, pończochy iedwabne i bawełniane, chuſtki rozmaite, luki morſkiey piany, i cybuchy ze trzciny, paraſole, trzciny do przeplatania krzeſeł, rōg dla krawcow i wſzelakie galanterye; kto-by teſz chciał ſtare trzciny lub tabakierki na nowo miec wylakierowane, albo paraſole naprawione, w tymże mieyſcu, za taniĄ cenę doſtanie w tym naleſzytey dla ſiebie uſługi.

Pewnemu Kawalerowi tu w Warszawie w ſtancyi zginĄł pierſcień brylantowy walurowi więcej 200. Czerw: zlt: ten pierſcień w formę ſerca robiony, w ſrōdku brylant płaſki podługowatą ſkazkę z iednego boku mający, pod nim portret Krōlewſki, około zaſ miercami oſadzony brylantami; kto-by wiedział o nim niech da znać do Przetożonego Drukarni tuteyſzey, bēdzie miał nagrody Czerw: zlt: 20.



GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 26. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Warszawy d. 26. Listopada.

W dzień wczorajszy galowey, rocznicy Koronacyi Najsławniejszego Naszego Pana, rok dziesiąty Panowania swego szczęśliwie kończącego, po Uroczystey Mszy S. w Kolegiacie tuteyszej, Biskupim obrządkiem przez Imci Xiędza Biskupa *Kniaźwskiego* mianey, w przytomności liczne- go Państwa tu się znajdujące-

go, śpiewane było: *Te DEUM Laudamus.*

W przeszły czwartek o godzinie 10. zrana przybywszy tu z *Paryża* Imć Pan *Ogiński* Hetman Wielki Litewski, prosto zajechał do Zamku i był przypuszczony do audyencyi u Króla Imci P. N. Mił.

Imć Pan *Ogiński* Sekretarz W. X. L., który powróciwszy z Poselstwa swego z *Wiednia*,

przez nieiaki czas tu bawił się, Sędziów i Offycyalistów, Sądy
wyjechał dziś do Starostwa swoje w Kadencyi przypada-
swego *Guzowskiego*. iące zwykłym sposobem za-
gań.

Dnia 24. tego miesiąca, Imć
Xiążd *Nagurczewski* Proboszcz
Radzyński, Professor Kra-
mówstwa i Historyi w Szkole
Rycerskiej J. K. Mości i Rze-
czypospolitey, miał honor w
przytomności wielu Państwa
ofiarować Królowi Imci dzie-
ło swoje z pod prasy drukar-
skiej świeżo wyszłe, Nayia-
śnieyszemu Panu przypisane;
to jest Mowy *Demostenesa* na
oyczytly język przełożone.
Iak inne dzieła tego Autora,
Oczyźnie od dawnego czasu
dobrze znanego, tak i to
ostatnie, z powszechną po-
chwałą od wszystkich jest
przyjęte.

Z *Rawy* dnia 21. Listopada.

Imć Pan Stefan Franciszek
Lanckoroński odprawił Wiazd
na Starostwo tuteysze przy li-
cznym Obywatelów Woiewód-
ztwa *Rawskiego* i Powiatu
Bielskiego zgromadzeniu; a
wykonawszy przed Imcią Pa-
nem *Woyczyńskim* Podkomo-
rzym *Rawskim* zwykłą przy-
sięgę, odbierał powitania tak
od Prześwietney Palestry, ia-
ko i JJ. XX. *Scholarum Piarum*,
tudzież tuteyszego Miasta:
po których, potwierdziwszy

Z W Ł O C H.

Z *Rzymu* d. 22. Października.

Kardynał *Torregiani* przy-
był tu z *Ryeti*, i dnia zaone-
gdayszego wszedł do *Conclave*.
Kardynał *Buffalini* Arcybiskup
Ankony wczoray tu przyby-
wszy, jutro ma wnieść do *Con-*
clave. Kardynał *Stoppani* zno-
wu tak zaślabił, że się znay-
duie w niebezpieczeństwie ży-
cia; ile że żadnego pokarmu
przyjąć, albo ieśli przez gwałt
przyimie, utrzymać żadną
miarą niemoże. Kardynałów
Banciforte Legata *Bonońskiego*,
Borghese Legata *Ferrarzkiego*,
Borromeo Legata *Rawenńskiego*,
Giraud Arcybiskupa *Ferrarzskie-*
go, dzień na dzień tu wyglą-
damy. Kardynał *Bernis* mia-
nowany Protektorem *Francyi*,
ma sobie wyznaczoney ro-
czney od swego Dworu pen-
syi 12000. szkodów. Kardy-
nał *Pamphili* już na kilku kre-
skowaniach miał po sobie wiel-
ką liczbę kresiek.

Xiążd *Cechini*, Xiążd *Ilari*,
tudzież wszyscy inni, ktorzy-
kolwiek z przyczyny wiado-
mego prorokowania o śmierci
Nieboszczyka Papieża, osadze-

ni są *in Castro Angeli*, po pilnym i rozważnym sprawie roztrząsaniu, znalezieni są niewinnemi cale; przetoż wszelką mają już wolność w Zamku *S. Aniola*, z którego byliby nawet wyzwoleni, gdyby temu nieprzeszkadzało zwyczajnie tu prawo, które władzę wypuszczenia więźniów dla wielkiej przyczyny w Zamku *S. Aniola* osadzonych przez żyjącego Papieża, samemu nowemu tylko Papieżowi zostawiło.

Mówiono tu z razu, że mają też przybyć z *Hiszpańskich* Kardynałów do *Conclave*, Kardynał *de Solis* Arcybiskup *Se-wilski*, i Kardynał *Cordova Spinola de la Cucha* Patriarcha *Indyjski*; ale już teraz o ich przybyciu wątpić zaczyna.

Kollegium Kardynałskie domaga się od Kongregacyi *De rebus Iesuitarum* wyznaczonej, o oddanie całego procesu ściągającego się do Osób w Zamku *S. Aniola* osadzonych: ale ta Kongregacya z 5. Kardynałów złożona, nie mając z czym się popisać, rzecz iak może zwłoczy, do przyszłego Papieża odwołując się. Wszakże naleganie Kardynałskiego *Collegium* w tej mierze nieustaje.

Kardynał *Ian Franciszek Al-*

bani Dziekan Collegium Kardynałskiego, doświadczywszy że położenie tej komory, która mu się w *Conclave* dostała losiem, szkodliwe było zdrowiu jego; przeniósł się do owej, która wyznaczona była dla Kardynała *Rodi*, i jeżeliby przyjechał.

Duchowieństwo tak Świeckie, iako i Zakonne, codzień zrana w uroczystej Procesyi zgromadza się do Kościoła *S. Piotra* na *Watykanie* śpiewając Litanie zwykłe o *Wszystkich Świętych*, na uproszenie łaski z Nieba do obrania godnej Kościoła *S.* głowy.

Z HOLLANDYI.

Z *Hagi* dnia 2. *Listopada*.

Listy z *Londynu* oznajmują nam o zdarzonym tam le-dwo kiedy flychanym przykładzie. Człowiek jeden nie-szczęśliwy, miał ostatnią na siebie kaźń śmierci, i już był wyprowadzony na plac. Tym czasem, z przytomnych jeden, cisnąc się przez niezmiernego ludu zgromadzenie, począł wołać, aby się zatrzymano z wykonaniem dekretu, przyznając się że nie ten niefortunny, ale on sam jest sprawcą tej zbrodni, za którą ten na śmierć skazany jest. Stanowitzy na placu zeznał, iż żadną miarą

na sumnieniu swoim niemógł trząśnieniu sprawy, ów który przewieść, ażeby sam winnym był skazany na śmierć, znale-
będąc, śmiercią niewinnego ziony jest niewinnym; wsza-
życie swoje ochraniał. Na kże i drugiego acz winoway-
tychmiał owego, którego mia- cę, w nadgodę tak rzadkiej i
no tracić, odprowadzono na- tak chwalebney wspaniałości,
zad do więzienia, i tego, kto Król Iegomość darował ży-
ry się z tym oświadczył wię- ciem. (*)
to w arefzt. Po nowym roz-

(*) Po ogłoszonej na świecie tak dawno Ewangelii S. ie-
szcze tak rzadka i tak dziwna nam jest taka cnota! Dziwniejsza
być powinna, że się znajdowała za czasów pogańskich, z samego
tylko objaśnienia Pitagorskicy Filozofii: iako mamy przykład
na dwóch teyże sekty Filozofach, około 400. lat przed Chrystu-
sem P. żyjących; ieden się zwał Damon, a drugi Pythias. Pier-
wszego z nich sławny tyran Dyonizy poimawszy, na śmierć ska-
zał; ani mu inaczej przed śmiercią do domu iść dla rozporządze-
nia rzeczy swoich pozwoił, chybaby drugi jego przyjaciel w
zastawie u niego w więzieniu siedział. Poszedł chętnie do wię-
zienia za swego przyjaciela Pythias; albo na przybycie Damona,
albo na śmierć własną czekając. Tym czasem lud wszystkich sądził,
iż to był wielki fanatyk; nie mniejszym byłby i ów drugi, gdy-
by powrócił przyjaciela w taki sposób wyręczać. Sam tylko
Pythias życia swego zawsze bezpieczny był, ani się zawiodł: na
sam albowiem naznaczony od tyrana dzień, Damon w więzieniu
stał się. Zadziewiony nad tak wielką przyjaźni cnotą Dyoni-
zy, obudwie wolnych puścił; prosząc aby go trzeciego do swej
przyjaźni przypuścili. W tych dwóch Filozofach, (mówi ie-
den Kościelny Doktor) dzisiejszy nawet Chrześcijański wiek
wielką cnotę widzi; ale w Dyonizym, tyrana nie widzi. Coby
to dziś był za tyrana, gdyby cnotę szacował, i cnotliwych lu-
dzi do swej przyjaźni przypuśczał? W oświeconym tym
wieku, barzo mały tyran byłby u nas Dyonizy. U Damona i
Pythiasa na zadziemy Chrześcianie zostali; aleśmy za to
Dyonizego daleko wyścigneli.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 26. LISTOPADA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 11. Października. Gdyby Kardynał Bernis nieprzeszkodził, jużby (jak mówią) Kardynał Pamphili dnia 10. tego miesiąca obrany był Papieżem. Teraz Conclave przed zebraniem się wszystkich, którzy tu przybyć mają Kardynałów, do obrania Papieża przystąpić niemyśli. Collegium Kardynałskie, kilku Xieży osadzonym dawniej w Zamku S. Anioła z okazji proroctw wiadomych, dało teraz wolność używania codzienney potymże Zamku przechadzki. Lekarzowi w tej Stolicy najsławniejszemu Panu Salicetti, który był przy exenterowaniu Papieskim, toż Collegium Kardynałskie zleciło, aby dla wyprowadzenia pośpolstwa z ommamienia przez różne przeciwne sobie powieści wynikającego, opisał doskonale rodzaj choroby oney, która pokonała ś. p. Oyca S.

Wszystkie ś. p. Oyca S. Brevia i inne iakieżkolwiek Wyroki, od czasu miesiąca Czerwca (był to początek choroby Papieskiej) wydane, są zawieszane i do wykonania nie mają być przyprowadzane.

Pod czas pogrzebu Papieskiego, wspaniały na Watykanie Katafalk zdobiły różne obrazy, znacznieylze dzieła ś. p. Oyca S. wyrażające. Między innemi, był obraz, na którym przepyszny pęzlem odmalowany był bogaty Tron, herbam tak Familii Ganganellich, iako też i S. Zakonu Franciszkańskiego ozdobiony: na tym Tronie siedział ś. p. Papież; a LUDWIK XV. Król Francuski, przed tymże Papieżem kłę-

czący, klucze mu od *Awenionu* oddawał. Ta tuteyszego malarza myśl, niepodobala się Narodowi *Francuskiemu*; iakoż tenże obraz od widoku publicznego był uchylony. Wiele o tym (podług zwyczaju) było po *Rzymie* naszym gadania; wszakże *Francuska* partya stojąc przy Katolickim *Credo*, mówiła: „Prawda że Król *Francuski* jest Kościoła *S. Synem*, „*pierworodnym*; ale też sam BOG Ociec, Synowi swemu „iednorodzonemu wcielenemu, nie na kolanach przed „sobą klęczeć kazał, lecz go na prawicy swojej posadził. „

Z *Hollandyi* dnia 4. *Października*. Rządcy Osady *Surinam* zwaney, dnia 6. *Listopada* Roku 1772. otrzymali byli po swej stronie postanowienie *Stanow powszechnych*, mocą którego przeciw zbuntowanym *Murzynom* posłany im był ieden Batalion z Woysk regularnych Rzeczypospolitey pod Kommandą Pułkownika *Fourgeau*. Woyna tamieczna zależy cała na ustawicznym ściganiu nieprzyjaciół po lasach, na rozwalaniu ich mieszkania, i na ich rozpędzaniu, aby nigdy niemogli łączyć się w kupę, tak dla założenia sobie miasta, w którymby mieszkali, iako i do napastowania Osady naszej. W ten sposób, Pułkownik *Fourgeau* w 8. miesiącach, wielu tych buntowników poustrzelał i ich siedliska poznośli: wszakże broniąc tak pracowicie obywatelów Osady oney, co naylepszych żołnierzy swoich potracił. Niezdrowość albowiem powietrza, złączona z ustawicznymi trudami przez częste tam i owdzie zabiegi po gęstych lasach, po bagnach, po takich naostatek miejscach, na których nietylko schronienia żadnego znaleźć, ale też i namiotów stawić niebyło można, i gdzie tym tylko żyć musiał każdy, co miał przy sobie, niezostawiły przy nim iak tylko mają a do utrzymywania tey odporney utarczki niewystarczającą cale garstkę ludzi. Z tey okoliczności Xiążę *Stadhouder* podał do uwagi *Stanom powszechnym* potrzebę odwołania reszty owego batalionu poświęconego na obronę Osady, na której są złożone majątki wielu osób partykularnych; a na tomiało posłania czym prędzey świeżego Woyska. Bez żadney trudności, *Stany powszechne* zgodziły się na to, i wydane są rozkazy do wysłania nowego batalionu.

Z Londynu dnia 25. Października. Kapitan okrętu *Nedham*, który dnia 13. Września wyjechał z *Nowego - Yorku*, a dnia 11. tego miesiąca stanął w *Corke*, doniósł nam, że dnia 12. Września listy przyślane z *Boston* do *Nowego - Yorku* oznaymiły, iż gdy na równinie *Boston*skiej część niejaka żołnierzy tamecznych ćwiczenia swoje odprawowała, w tym razie od naszych regularnych żołnierzy otoczona jest i z broni wyzuta. Krok ten zwabił większą liczbę żołnierzy *Boston*skich, którzy rzucili się na żołnierzy regularnych i odebrali im nazad broń zagarnioną. Skoro otym dowiedział się Generał *Gage*, dał rozkaz okrętom wojennym *Port* tameczny w oblężeniu trzymającym, aby dały ognia do miasta; rozkaz ten wykonany jest natychmiast, przez co wiele domów mieyskich znaczną szkodę poniosło i 6. ludzi zginęło.

Reszta Traktatu pokoju między Rosją i Portą.

„ XXIII. Fortece leżące w *Georgii*, w *Mingrelii*, w *Ba-*
„ *zdzie*, *Kuttatis*, i *Szerban*, a podbite przez Woyska *Rossyi-*
„ *skie*, będą uznane przez *Rosję* iako należące do tych, któ-
„ rzy je od dawnego czasu posiadali, albo w iakim posiada-
„ niu *Prześwietna Porta* została ich od czasu niepamiętne-
„ go, i powinny być uważane iako do nich należące; a po-
„ uczynioney zamianie ninieyszego Traktatu, mają być
„ z Woysk *Rossyjskich* wypróżnione w czasie wyznaczonym
„ dla *Georgii* i *Mingrelii*. *Porta* obowiązuje się wzajemnie
„ ze swej strony, wedle pierwszego Artykułu, do zupełney
„ amnestyi dla wszystkich Obywatelów tamecznych; wyrze-
„ kając się wieczyście iak nayuroczyściey daniny z chłopiat
„ i dziewcząt tych *Prowincyi*, i innych wszelakiego rodza-
„ iu podatków; obiecując że żadnego z Obywatelów tame-
„ cznych niebędzie poczytała za swego poddanego, krom
„ tych, których sobie poddaństwa dowiesć będzie mogła od
„ dawney starożytności. Wszystkie krainy i mieysca obron-
„ ne, które od dawnego czasu posiadane były od *Geor-*
„ *giantów*, i *Mingreliantów*, zostaną pod ich władzą i rządem;
„ z zakazem, aby żadnym sposobem niebyły uciskane *Reli-*
„ *gia*, *Klasztory* i *Kościóły* ich, i aby tak zakładanie no-
„ wych, iako naprawowanie starych *Kościółów*, żadney nie

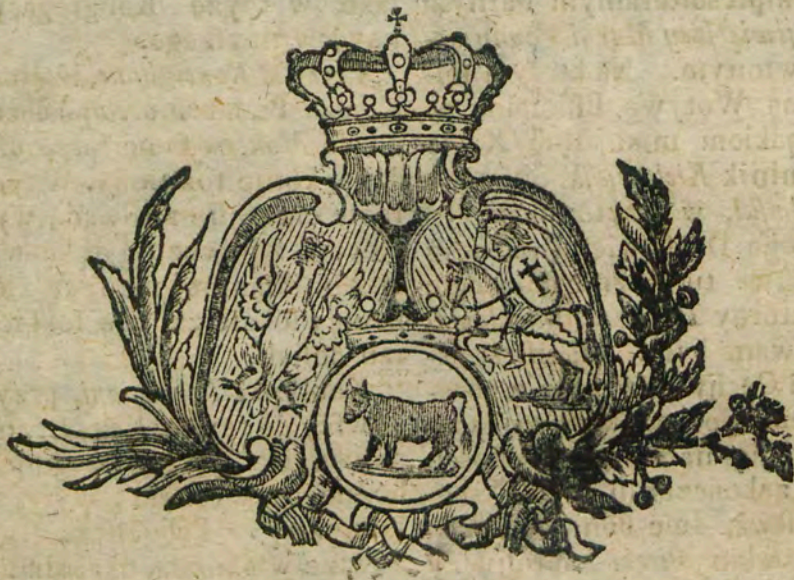
„ miały przeszkody ; tym barziefy zaś aby niepozwalano
„ pod żadnym iakimkolwiek bądź pozorem wymyślonym
„ od Kommandantów *Cildirs* albo innych iakiegożkolwiek
„ bądź Imienia Urzędników , czynić im iaką przeszkodę
„ w bezpiecznym posiadaniu majątków własnych.

Reszta potym.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 26. LISTOPADA.

Znaydują się u Michała Grölla *J. K. Mei Bibliopoli w Marywili Nro 19.* pod znakiem Poetow. (1.) *Die Ankunft des Herrn, ein Lustspiel in einem Aufzuge von A. F. G. V. B. G. F. Z. M. D. K. P. 8. Warschau 774. alla rustica fl. 1. 15. gr:* (2.) *Smierć Abła z niemieckiego Gesnera na polski przetłumaczona ięzyk przez J. S. la Carriere 8. we Lwowie 774. alla rust: ztl: 4. gr: 8.* (3.) *Sacrarum Vaticanæ Basilicæ Cryptarum monumenta creis tabulis incisa, & a Phil. Laur. Dionysio commentariis illustrata fol. Romæ 773. fl. 84.* (4.) *Hortus romanus secundum systema J. P. Tournefortii, a Nicol. Martellio Linnaeanis characteribus expositus, adiectis singularum Plantarum analysi ac viribus, Tomus II. fol. maj. Romæ 774 w opr: ztl: 234.*

Gdy miasto *J. K. Mei Sandomierz*, z żydami coraz barziefy w murach swoich szerszącemi się, od lat kilkudziesięt w Sądach *Assessoriskich J. K. Mości* prowadzone prawo, przez wypadły na koniec z tychże Sądów wyrok roku terażniejszego 1774. dnia 23. Sierpnia, pomyslnie zakończyło ; bo tymże wyrokiem i liczba żydów zmniejszona , i wszystkie podstępnie od nich wyrobione przywileje skażowane i tak handle iako i rzemiosła onym są zakazane : oświadczywszy więc powinną , a te iak nayprzychyłoitszą za wybażenie Katolików z pod ucisnienia żydowskiego przed ludźmi, i przed Bogiem przerzeczonemu Sądowi pamięć i wdzięczność ; podanie też do wiadomości wszystkim komuby o tym wie dzieć należało, że życząc sobie iak naywiększego zaludnienia z różnaitych Rzemieślników , iako to : krawców, złotników, szklarzów, samuklerzów, kuźnierzów, kotlarzów, rzeźników, i innych: wszystkim ktdżubym tam osieść chcieli, zupełną i niezawodną od wszelkich podatków mieyskich i obowiązków cechowych wolność na lat 3. przyrzeka i ubezpiecza.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

W SOBOTĘ DNIA 3. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 3. Grudnia.

Listy pisane z *Hagi* donoszą, że Król *Hiszpański* wypowiedział już wojnę Cesarzowi *Marokańskiemu*, iako łamiącemu Traktat pokoju w przeszłym miesiącu *Sierpniu* uczyniony; a to niedopuszczając posiadania niektórych miast, na brzegach *Afryki* leżących.

Obwieszczenie tej przyszłej wojny podpisane jest dnia 23. ostatniego *Października*.

Z Krakowa d. 26. Listop:

Dnia wczorajszego to jest w Uroczystość *Świętej Katarzyny*, Magistrat *Krakowski* obchodził Anniwersarz Koronacyi J. K. Mci Pana Naszego Miłościwego publicznym

nabożeństwem, w Kościele Archipresbiteralnym Farnym *Najświętszej Maryi Panny* odprawionym. Na którym solenną Wotywę Biskupim obrządkiem miał Imć Xiądz Dominik *Kielczewski* Sufragan *Chełmski*, w przytomności licznego Duchowieństwa, oraz Państwa, tu się znajdującego; po której *Te DEUM laudamus* śpiewane było. Magistrat cały i Cechy wszystkie z gorąciami pochodniami znajdowały się na tej uroczystości. Po zakończeniu tego Nabożeństwa, Imć Pan *Kluszewski* Kasztelan *Biecki* zaprosiłszy do siebie przytomne Państwo, wspaniały dla wszystkich dawał obiad.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 30. Października. Po śmierci Kardynała *Calchini* Przełożonego nad Kongregacyą Biskupów i Zakonników, ponieważ od ś. p. Ojca S. tenże Urząd ufinie tylko polecony był Kardynałowi *Caraffa*, przeto ta moc z życiem Papiejskim skończyła się. Zalecono jest od Collegium Kardynałskiego Panu *Zucheri* Adwokatowi i Sekretarzowi teyże Kongregacyi, ażeby odtąd udawał się nie do Kardynała *Caraffa*, lecz do

Kardynała *Xiążenia di York*, iako w teyże Kongregacyi naydawnieyszego.

Piszą z *Ronciglione*, iż Imci Xiędza Prałata *Morelli*, iadącego do *Monterosi* na przejażdżkę, konie rozniosły. W tym razie chcąc się ratować, wyskoczył z powozu i rękę winął. Stangret ma rękę złamaną; lokaie zaś nie lekkich ran dostali.

Kardynał *Torregiani*, przybywszy do tej Stolicy, liczne na ubogich, podług swego pobożnego zwyczaju, wysypał iatmużny. Pobożność jego zawsze wspaniała, okazała się też i w tym, że Kaplicę S. *Filipa Neryusza* w Kościele S. *Iana de Florentini* ozdobić kazał swoim kosztem przedniami marmurami i sutą po wielu miejscach pozłotą. Rachując z temi Kardynałami, którzy są już w drodze, *Conclave* teraznieysze składa się ze 44. Kardynałów. Kardynał *Stoppani* już jest od Lekarzów opuszczony. Dwie znacznieysze w *Conclave* partye, Kardynał *Albaniego* jedna, a druga *Rezzonico*, iak slychać, mają się z sobą ziednoczyć; co gdy się stanie, wkrótce nas doydzie wiadomość o obranym nowym Papieżu.

Z PORTUGALII.

Z *Lizbony* dnia 11. *Października*:

Król Imć po ciężkiej od kilku miesięcy i niebесpieczney zdrowia swego słabości, co dzień teraz ma się lepiej; już nawet po kilkakroć przejeżdżał się na koniu, a w przeszłą niedzielę przytomnym był na gonitwie byków.

Z NIEMIEC

Z *Wiednia* dnia 1. *Listopada*.

P. Thugut ma być odwołany z *Konstantynopola*; na jego zaś miejsce posłany będzie jeden z pokrewnych Barona *de Binder*. Baron *Von-Swieten*, który był Ministrem u *Berlińskiego* Dworu, już ztamtąd powrócił i w teyże samey dostojności ma iechać do Dworu *Petersburskiego*, na miejsce Xiążęcia *Iozefa de Lobkowitz*; który tu ma powrócić.

Z *Wiednia* d. 5. *Listopada*.

Cesarstwo Ichmość mianowali swoim Posłem do *Conclawe* Xiążęcia *Bartholomieja Corsini*; Kardynałowi zaś *Migazzi* zlecieli tajemne sprawy Dworu swego. Gdy Kawaler *Gradenigo* Posel *Wenecki* miał audyencyą u Dworu z pożegnaniem, Cesarz Imć darował mu swoy Portret brylantami ozdobiony, a Cesarzowa Kró-

lowa Ieymość tabakierę złotą także brylantami sadzoną i literami Imienia swego ozdobioną.

Z *Hanau* dnia 1. *Listopada*.

Xiężna Ieymć dnia wczorajszego odebrała przyślany sobie z *Kopenhagi* Order *Chrystiana VII.* zwany *Tesera Concordia*, który Król legomość *Duński* ustanowił dla Xiążąt i Xiężniczek domu Królewskiego, z okoliczności Matżeństwa Xiążęcia *Fryderyka*.

Z *Manheymu* d. 10. *Listop.*

Xiąże nasz Elektor, dnia onegdajszego wyjechał ztąd do *Rzymu*, dla przypatrzenia się tak obrządkom przy obieraniu Papieża zwyczajnym, iako też wszystkim w oney Stolicy znajdującym się ciękawościom. Tę drogę odprawia *in cognito* pod Imieniem Hrabiego *de Heydek*.

Z *Frankfortu* dnia 14. *List.*

Rzecz od dawnieyszego czasu tu doniesioną, ponowniejsze nawet listy potwierdzają. Król Imć *Pruski*, pod czas ostatniego popisu woysk swoich, postrzegłszy prostego żołnierza, cały łeb i twarz dobrze orężem nakarbowaną mającego, zastanowił się przy nim i spytał: *W kądrey to*

*karczmie, tak się mężnie potyka-
les? Na to, kresowaty ów sta-
ry żołnierz, z marszem na
Króla spóyrzawszy rzekł:
Pod Kolinem, Najjasniejszy
Królu! gdzie drogo ów war-
piewa zapłaciłeś, który musielis-
my tam aż do drożdzy wypijać.
Wielkiemu Woioownikowi, po-
dobała się ta śmiała ale szczy-
ra starego żołnierza odpo-
wiedź. Odchodząc od niego
Król rzekł: Byłay zdrów Pa-
nie Kapitanie! Zrozumiał żoł-
nierz, że go czeka urząd Ka-
pitana; wiedząc wszakże, że
jest Kapitaństwo z Kompanią
i bez Kompanii; iak śmiało
przedtym pod Kolinem za Kró-
la woiował, tak śmiało teraz
za tymże Królem iuż odcho-
dzącym wołał: Najjasniejszy
Panie! To Kapitaństwo, czy
będzie z kompanią: czy tylko
bez kompanii? Rozśmiał się*

Król i odwróciwszy się rzekł:
Z Kompanią. ()*

*Z Wiednia piszą do nas, że
tam głośno mówią o nowym
przymierzu między Wiedeń-
skim, Wersalskim, Madrychim,
i Turynskim Dworami i że ta
robotą, za wkrótce spodziewa-
nym tam przybyciem Barona
de Breteuil Posła Francuskiego,
ma się rozpocząć.*

*Z Paderborn d. 10. Listop:
Dnia dzisiejszego w Koście-
le Katedralnym tutejszym,
uroczyście odprawily się Exe-
kwie za dusze ś. p. Oycy S.
CLEMENZA XIV. Pogrze-
bowe Kazanie miał ieden J.
X. Ex- Iezuita, tegoż Kate-
dralnego Kościoła sławny Ka-
znodzieia. Wielkie przez się
zmarłego Papieża dzieła, wy-
mową ieszcze takiego Kazno-
dziei opifane, wszyfikich pra-
wie do płaczu pobudziły.*

() Ten postępek Wielkiego Monarchy, obrzydliwyszyn nam
czyni sposób myślenia i czynienia iednego Xiążęcia; o którym
dawniejszy dzieie, prawdeli mówią, czyli też baia? rzecz nietyl-
ko naśladowania, lecz ani pamięci ludzkiej nie jest godna. Do-
stał mu się po śmierci Oycy, naybitniejszych i naydoświadczeni-
szych żołnierzey Reymtent, przy którego naybarzney pomocy, Ociec
iego w uftawiczoney z sąsiadami wojnie będąc, naywięcey batalii
wygrywał. Ow Reymtent, nowy ten Xiążę, skasował i rozpro-
szył; tę iedynie przyczynę dając: „ Ze z tych generalnych ze
„ wszyfikimi sąsiadami memi kłotników, żadnego prawie nie-
„ masz, któryby nie miał oszpeconej twarzy gestemi kresami. „*

S U P L E M E N T
DO GAZET WARSZAWSKIEJ
W SOBOTE DNIA 3. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 30. Października. Okropny przypadek w przeszłych dniach tu przytrafił się na ulicy *di quattro Cantoni*. Niewiadsta pewna, (w niebytności męża) mając izbę nie zamkniętą, stała w oknie trzymając na ręku dziecko. Gdy się zagnęła obeyrzała, uyrzała zbójcę z nożem nad karkiem swoim stojącego; który śmiercią jej groził, jeżeliby iak nuyprędzey nie oddała mu, co tylko naydroższego w domu miała. Przestraszona nieboga, zdiąwszy z palca obrączkę złotą i odiawszy od ufsu zaufznice, do rąk mu oddała. Nie kontent z tego ów łotr, odchodząc uderzył nożem; lecz nie w matkę, ale w niemowle trafił, i na łonie macierzyńskim trupem je okrutnik położył. Jest podobieństwo, a to z postaci człowieka i z koloru sukni, że to był iakiś dezertor; ktorego Zwierzchność szukać pilnie kazała: tutey-sze zaś nasze liczney niemające czeladzi niewiasty, tym straszliwym przypadkiem przerażone, nie okna już teraz, ale drzwi (w niebytności naybarziesy famego gospodarza) mocno pilnują; by śnać nie były napaflowane od rozmaitego gatunku łotrzyków. Przezorna ostrożność! a czy na długo?

Z Londynu d. 4. Listop: Z Boston nam oznajmują, że tam około 8000 żołnierzy tamecznych codziennie odprawiają ćwiczenia wojenne woczach żołnierzy naszych. Dodaia ieszcze,

że z okoliczności przedstawiania 2. Reymentów, które z *Quebeki* i *Hallifax* złózować, i tam stawić chciano, wielki stał się rozruch. Generał *Gage*, chciał ludzi z tych Reymentów postawić na stanowiska w domach Obywatelów tamiecznych; ci zaś mocno się zaraz temu sprzeciwili, mieniając że Zamek tylko *Guillaume* wyznaczony jest właściwie do stanowisk żołnierskich. Generał niemogąc ich w tym przeprzeć, kazał stawić Kozzary; ale *Bostonczycy*, gardząc własnym zarobkiem, niechcieli mu dodać ani drzewa, ani innych materiałów do tego potrzebnych. Musiał więc Generał wszystkie potrzebne materiały brać z swych okrętów wojennych i temi się w stawieniu Kozzar obchodzić. Robiono koło ich spokojnie przez dwa tygodnie; ale gdy już znaczna część roboty była skończona, nieskrowite pospolstwo *Bostonskie* skupiwszy się, całą budowę z gruntu rozwaliło: a co gorfsza, że się to działo w oczach Wojska Królewskiego. Schwytano przecie kilku; ale i tych, dzięki lud, z rąk żołnierzy naszych, gwałtem po grubiańsku, wyrwał.

Koniec Traktatu pokoju między Rosyją i Portą.

„ XXV. Wszyscy więźniowie i niewolnicy, iakiegożkolwiek bądź urodzenia, godności i stopnia, którzy znaydują się w obudwu tych Państwach (wyjąwszy tych *Turków*, którzy przyjęli Religiją *Chrześcijańską* w *Rossyi*; i tych *Chrześcian*, którzy przyjęli *Mahometyzm* w *Turezech*) będą darowani wolnością, wraz po uczynioney zamianie ratyfikacyi ninieyszego Traktatu; niemniej iako wszyscy inni *Chrześcianie*, którzy wpadli w niewolą *Turecką* z *Polskiew*, z *Multan*, z *Woloszczyny*, z *Pelopenezu*, z wyp *Rossyjskich*, *Tureckich*, i z któregożkolwiek bądź mieysca, bez żadnego wyłączenia, na wolność, wypuszczeni będą.

„ XXVI. Kommendant Woysk *Rossyjskich* w *Krymie* i Gubernator *Oczakowa*, powinni być wraz uwiadomieni, o tym, co się do nich ściąga; tudzież osoby zaufane będą wyznaczone do oddania Zamku *Rinburn &c.* a o usku-

„ tecznienu tego, powinni być uwiadomieni Feld-marszał-
„ lek Hrabia *Romanow* i *Wielki Węzyr*.

„ XXVII. Dla umocnienia niniejszego pokoju, i prze-
„ zeń uczynioney szezery przyjaźni między dwoma Dwó-
„ rami, obadwa te Mocarstwa wzajemnych do siebie wysła-
„ Posłów extraordynaryjnych, dla potwierdzenia zawartych
„ traktatów i od obojgu Dworów uczynionych ratyfikacyi.
„ Czas do tego Poselstwa będzie od obudwu Dworów wza-
„ iemnie umówiony. Oba zaści Posłowie, jednegoż czasu
„ zbliżą się do granic, i przyięci tam będą sposobem i obrząd-
„ kiem używanym między Posłami Porty i Mocarstwami
„ *Europejskimi*.

„ XXVIII. Po podpisaniu Artykułów tego Traktatu po-
„ koju wieczystego, przez wyżej wzmiankowanych Xcia
„ *Repnina &c.* i *Nissangi Resmi Achmet Effendi*, i *Ibrahim*
„ *Munila Reis - Effendi*, wszystkie nieprzyjazne kroki mię-
„ dzy dwoma wielkimi Woyсками, i między rozesłanemi
„ ich dywizyami ustaną, tak na lądzie, iako i na morzu;
„ a na ten koniec powysyłani będą Kuryerowie wszędzie,
„ gdzie tylko potrzeba.

„ A że ułożenie i zakończenie pokoju tego uczynione-
„ go między dwoma Mocarstwami, polecone było naywyż-
„ szym Wodzom Woysk, to jest Feld marszałkowi Hrabiemu
„ *de Romanow* i Wielkiemu Węzyrowi *Mousson Zade Mehe-*
„ *met Basza*, pomieniony więc Feld-marszałek i Wielki Wę-
„ zyr wedle pełnomocności danych sobie od swych Dwó-
„ rów, pieczęciami swemi stwierdzili w ięzyku *Rossyjskim*
„ i *Włoskim* Artykuły zawarte w niniejszym traktacie
„ pokoju, iakby te w ich oczach i w ich przytomności rze-
„ czywiście uczynione były. Działo się w Obozie w bli-
„ skości Miasta *Chiusivò Cainardi* dnia 10. Lipca wedle starego
„ Kalendarza Roku 1774. „ Koniec.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 3. GRUDNIA.

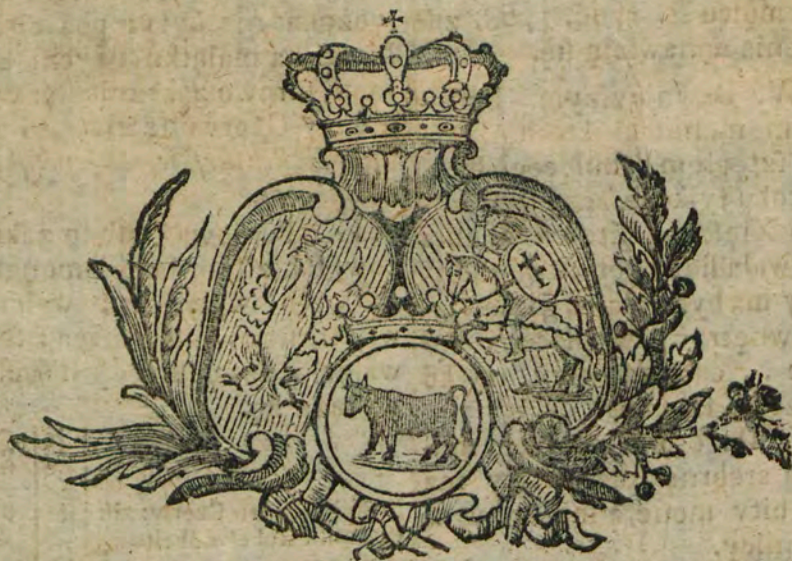
U Iana Augusta Posera, Bibliopoli na Trębackiej ulicy, w
Kamienicy na Rydzinie zwanej i na Senatorskiej ulicy, przy skle-

pie J. P. Dietricha, znajdując się następujące nowe Kalendarze :

(1.) Nowy Kalendarz na Rok 1775. z mapą Królestwa Polskiego opr. w futeraliku zlt. 4. dito z figurami malowanemi zlt. 6. dito w lepszej oprawie złożone na marginesie zlt. 7. dito na materji zlt. 8. (2.) Kalendarz nowy ekonomiczny dla Gospodarzów W. Koronie i W. X. Litewskim na Rok 1775. z mapą Królestwa Polskiego &c. w opr. zlt. 4. dito z figurami malowanemi zlt. 6. dito w lepszej opr. złożone na marginesie zlt. 7. dito na materji zlt. 8. Ten Kalendarz zawiera w sobie: 1. Stan Kawalerów świeckich w Europie. 2. Łaznie osobliwsze i wody mineralne w Niemczech. 3. Święto des Tulipes, czyli Tulipanów u Turków. 4. Nowe wynalazki. 5. Zegluga w około świata. 6. Odmiana ceny w następujących wiekach. 7. Proba kolorów przednich materji wełnianych. 8. Proba wina. 9. Wyłożenie czyli explikacya niektórych towarów Cudzoziemskich: o korku, o trzcinie Hiszpańskiej. 10. Tablica Chronologiczna, od Roku Pańskiego 1. aż 1774. Kto tego Kalendarza dziejęć Exemplarzów razem kupi, dostanie icdenasty darmo.

.....

Gdy miasto J. K. Mci Sandomierz, z żydami coraz barziej w murach swoich szerzącemi się, od lat kilkudziesiąt w Sądach Assessorских J. K. Mości prowadzone prawo, przez wypadły na koniec z tychże Sądów wyrok roku terażniejszego 1774. dnia 23. Sierpnia, pomyślnie zakończyło; bo tymże wyrokiem i liczba żydów zmniejszona, i wszystkie podstępnie od nich wyrobione przywileje skasowane i tak handle iako i rzemiosła onym są zakazane: oświadczywszy więc powiną, a te iak nayprzyswoitszą za wybawienie Katolików z pod ucisnienia żydowskiego przed ludźmi, i przed Bogiem przereczonemu Sądowi pamięć i wdzięczność; podaie też do wiadomości wszystkim komuby o tym wie-dzieć należało, że życząc sobie iak naywiększego zoludnienia z różnaitych Rzemieślników, iako to: krawców, złotników, szklarzów, szmuklerzów, kuśnierzów, kotlarzów, rzeźników, i innych: wszystkim którzyby tam oświeść chcieli, zupełną i niezawodną od wszelkich podatków mieyskich i obowiazków cechowych wolność na lat 3. przyrzeka i ubezpiecza.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.
WE SRZODĘ DNIA 7. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 7. Grudnia.

Dnia 21. przeszłego mie-
 siąca, *Kommissya Rzeczypospo-
 litey Skarbu Koronnego* wydała
 Uniwersał względem Monety;
 w którym zawierają się posta-
 nowienia, Prawem terażniey-
 szym potwierdzone. Ten
 Uniwersał, dawany będzie po
 części w Suplementach tej
 Gazety; dla prędkiego zaś
 wszystkich uwiadomienia, kła-
 dnie się tu razem całego te-
 goż Uniwersału treść, która
 jest taka.

I. Postanowienie waloru
 monety R. 1766 pod tytułem:
*Ustawa waloru i kursu monet
 w krajach Rzeczypospolitey*;
 także R. 1768. pod tytułem:
*Ubezpieczenie nowicy krajowey
 monety*; potwierdza się.

II. Uchyliwszy (w tym
 punkcie) dyspozycyą Seymo-
 wą R. 1768. zakazuje się, aby
 nikt monety naszey srebrney
 za granicę nie wywoził; pod
 winą konfiskacyi.

III. O Monecie zagrani-
 czney, w kraju przeciwko pra-

wu kursujące, dawniejsze Seymoura R. 1766. 1768. za-
leceń ponawiają się.

IV. Dawniejszym kraio-
wym monetom, które nie są
pod sztęplem Panującego bite,
do roku tylko jeszcze w Wiel-
kim Xięstwie Litewskim kurs
pozwala się, a potem do men-
nicy ma być oddana, gdzie wa-
lor wewnętrzny wypłacany bę-
dzie, odcinnowszy tylko
koszt na sztempel.

V. Do ośmiu złotych mo-
netą srebrną, dziewiąty ma
być bity monetą miedzianą w
mennicy.

VI. Zapisy uczynione po
Konfytucyi R. 1766. płaco-
ne będą, iak się kto opisał:
uczynione zaś przed pomie-
nioną Konfytucyą, będą uspo-
kaiane podług Konfytucyi W.
X. Litt: tegoż roku, płacąc
czerwony złoty, za czerwony
złoty; talar bity, za talar bi-
ty.

VII. Czerwony złoty Ho-
lenderski, ma iść po złotych 16.
i groszy srebrnych 3.

VIII. Aby moneta narodowa
i srebro czyli w sztukach, czy-
li w zagranicznych monetach
w kray wpłynionych będące,
z krayu nie wywożono; aby
też moneta obca, narodowej

nierównością, dla kursu na-
wożona nie była; pod cięż-
kami na majątku i życiu ka-
rami, surowo zakazuje się: wy-
iawszy Czerwone złote, i ta-
lary *Hollenderskie, Hiszpańskie,*
i *Bankowe.*

IX. Ponieważ mimo zaka-
zów, tak złoto, iako i moneta
do krayu wpłynęła, waloru
wewnętrznego nie mająca; tey
walor w następującej Tabelli
wyraża się.

	N.P.	Gros.
Rosyjski jeden Czerw: złt:	15.	9.
Rosyjski Rubel dubeltowy złoty. - - - -	13.	9.
Ditto Imperyal złoty - -	54.	9.
Ditto stare Ruble Nayias: Anny i Elżbiety - - -	6.	27.
Ditto stare Ruble Nayias: Piotra I. i Katarzyny I.	6.	23.
Ditto nowy Rubel Nayias: Katarzyny II. - - -	6.	
Pruski Curant Taler ab An- no 1764. - - - -	5.	20.
Ditto Osmogroszowka sre- brna - - - -	1.	22.
Ditto Czterogroszowka srebrna - - - -		26.
Ditto Dwugroszowka sre- brna - - - -		13.
Ditto Tynf ab Anno 1764.	1.	2.
Ditto Szostak bez Korony Pruski, iako i Saski - -		71.
Ditto Szostak z Koroną -		7.
Saski Tynfa - - - -		28.
Gdański Tynfa - - - -		28.
Gdański Szostak - - - -		8.
Raguzański Taler bity de Anno 1764. - - - -	5.	15.

X. Wymienione w poprzedzających Tabelli złoto i moneta; także Tynfy Polskie pod literą I. C. R. po groszy 27. a Szoftaki Polskie po groszy 10 idące; do roku tylko iednego od publikacyi tego Uniwersału kurs mieć mogą: po roku zaś, mają być do Mennicy oddawane. Mennica zaś będzie płaciła za grzywnę feynu Talarów Pruskich i Rubli, po złotych 79. i 4. Za inne zaś wyżey wytknięte monety, (z racyi większego Mennicznego expensu) grzywna będzie płacona po złotych 78. kraio- wey monety.

XI. Moneta Zagraniczna miedziana, zadnego kursu mieć nie ma, i konfiskacyi podlega.

XII. Kommissya Skarbową oblige JJ. PP. Woiewodow, Starostów Grodowych i ich Urzędy, tudzież inne Jurydykcyę moc i władzę do tego mające, aby taxę rzeczom przedaynym ustanowić raczyli.

Imię P. *Plater* Pisarz Polny *Litewski*, aktualny Marszałek Trybunału Głównego W. X. Litt: zabawiwszy tu przez kilka tygodni wspoł z Ieymcią Małżonką swoją, pożegnał Króla Imci i wyjechał z tad

na powrót do *Litwy* w przeszłą niedzielę.

W tych dniach przybył tu Imię X. *Antoni Felix Witold Alexandrowicz* Kanonik i Surrogat *Lwowski*; który w przeszłą niedzielę po daney sobie łaskawie w Zamku audyencyi, był przypuszczony do ucałowania ręki J. K. Mci.

Z *Gniezna* d. 2. *Grudnia*.

Z okoliczności Imienin J. Xiędza Kanclerza W. Koron: Biskupa *Poznańskiego*, J. Pana *Radziwińskiego* Sędziego Ziemiańskiego na dniu onegdajszym, to jest w sam dzień *S. Jędrzeja*, solenny bal tu sprawował; na którym (ile podczas Ziemiaństwa agitującego się) licznie Urzędnicy i inne dyfingwowane Osoby znajdowały się.

Z L I T W Y.

Z *Kowna* dnia 25. *Listopada*.

W dzień *S. Katarzyny*, Szkoł Narodowych Patronki, z okoliczności doroczney pamiątki Koronacyi Najjaśniejszego *Stanisława Augusta* Króla a Pana Naszego Mił: z wielką wszystkich pochwałą miał tu Kazanie J. X. *Kazimierz Kognowicki* Ex-*Iezuita* Kaznodzieja Szkoł Rzpltey w Kościele tutejszym pod tytułem *S. Franciszka Xawiera*, Apo-

stoła Indyjskiego Soc: JESU. Tego Kazania był taki argument: *Ukoronowana Korona Chwały w Niebie Katarzyna S. godna jest uroczystych dziś pochwał, jako jedna z Panien Najmędrsza. Ukoronowany także Koroną na Majestacie Polskim Król Stanisław August, godzien jest wspomnienia dziś, a sławy zawsze, jako jeden z Monarchów Najmędrszy.*

Z W Ł O C H.

Z Stanu Papieskiego dnia 6. Listopada. W pokojach Nieboſzczyka Papieża, między papierami znaleziono *Notę* jedną piśaną własną ręką ś. p. Oycy S., w której opisane wielkie rzeczy, miały być w Rzymie do skutku przywodziłne w dzień S. Franciszka Serafickiego; pod który czas, sam Ociec S. miał się znajdować za Rzymem w pałacu swym *Castel - Gandolfo*. Wszystkie tak domowe, jako i z zagranicy wielkim kosztem zaciągające do tej uroczystości przyporządzenia gotowe już były; ale nieszczęśliwa śmierć, zawsze rzeczom ludzkim bynajwiększym zawisła, załoczywszy przed czasem (albo raczey, po Chrześcijańskim mó-

wiąc, w sam czas od BOGA naznaczony) wszystkie te tak szerokie myśli, w jednej (jak mówi Poeta *Horacyusz*) ciasnej trunie pomieściła i na zawsze zamknęła. (*)

Pomieniony Pałac *Castel - Gandolfo*, winien jest wiele ś. p. Papieżowi, na którego wydoskonalenie, około sta tysięcy szkodow tenże Ociec S. przed śmiercią wysypawszy, jedną w nim antykamerę ozdobił sławnemi drogimi iedwabnemi obiciami, życie S. Ignacego *Loioli* Fundatora niegdy Zakonu Soc: JESU wyrażającemi: które to obicia, od iednego (już to nie teraz) *Króla Hiszpańskiego*, przy stałe było do Kościoła tutejszego w ten czas *Lezuickiego*, w którym Ciało pomienionego S. Ignacego, czekając zmartwychwstania, spoczywa.

Zwyczaj tu jest w *Dzień Zaduszny* palenia świec nad grobami zmarłych; tego więc dnia w Kościele *Watykańskim* przy grobie ś. p. Oycy S. paliło się 11. świec cztery-funtowych, ofiarowanych od tyluż Kardynałów kreacyi zmarłego Papieża, w *Conclave* znajdujących się.

(*) *Horacyusz w Odzie: Odi profanum vulgus.*

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 7. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 7. Grudnia. Uniwersał Kommissyi Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego, względem monety, wydany w te słowa:

KOMMISSYA RZECZYPOSPOLITEY SKARBU KORONNEGO.

Wszem w obec i każdemu z osobna do wiadomości po-
daie: Iż nowey Monety teraz w *Europie* z najlepszemi po-
równaney uftawa urządzona, Konfytucyami lat 1766 i 1768
umocniona, Łaskawością J. K. Mei acz z szkodą Skarbu
swego dla ufzczęśliwienia dobrą Monetą Narodu troskliwie
utrzymywana, Prawem terażnieyszym iest utwierdzona,
którego Prawa do Książ Grodzkich *Warszawskich* sposobem
Oblaty podanego, i z tych Książ autentycznie wydanego
takowe następuią słowa. „ *Actum in Curia Regia Varfaviensi*
„ *Feria secunda post Festum Sancti Martini Pontificis, videlicet:*
„ *die decima quarta Mensis Novembris Anno Domini Millesimo*
„ *Septingentesimo Septuagesimo quarto. Ad Officium & Acta*
„ *praesentia Castrensis Capitanealia Varfaviensia personaliter ve-*
„ *niens Magnus Florianus Junosza Drewnowski Pocillator*
„ *Terrae Łomzensis, Confederationis Generalis & Comitiorum Ex-*
„ *traordinariorum Regni Secretarius, Eidem Officio & Actis*
„ *Ejus Sancitam Constitutionem infrascriptam obtulit & ad in-*
„ *grossandum in Acta praesentia porrexit Tenoris talis. UTRZY-*
„ *MANIE PEDIS MONETARII. Ponieważ Pes Monetarius*

„ ustanowiony Konfytucyą Roku 1766. , potwierdzony na
„ Seymie 1768. nie mogłby być odmieniony bez widoczney
„ szkody Rzeczypospolitey; przeto ustawy względem Mone-
„ ty tak przerzeczoną Konfytucyą 1766. pod tytułem: *Usta-*
„ *wa waloru i kursu Monet w krajach Rzpltey*, iako na Seymie
„ 1768. pod Tytułem: *Ubezpieczenie nowey Kraiowey Monety*
„ uczynione, w mocy ich utrzymujemy, i one reasumujemy.
„ Aże podniesienie bezprawne Czerwonego Złotego prze-
„ ciwko ustawom tym do Złotych ośmnaściu Monetą Kraio-
„ wą, to jest pięciu groszami srebrnymi, albo Złotym iednym
„ i groszami pół-osiema miedzianymi, wyżej nad walor iego
„ wewnętrzny i nad cenę wyznaczoną mu Konfytucyą
„ 1766. *respectiue* do Kursu, który ma w Monetach pograni-
„ cznych, dało okazać do wywiezienia z Państw Naszych
„ wielkiey części Kraiowey Monety za Złoto z znacznym
„ uszkodzeniem Krolestwa; dla tego utrzymując Kurs legal-
„ ny Czerwonego Złotego Hollenderfkiego po Złotych Pol-
„ skich szesnaście i groszy srebrnych trzy Monety naszey
„ Kraiowey, to jest po Złotych szesnaście i groszy dwadzie-
„ ścia dwa i pół miedzianych, podług Konfytucyi 1766.

Reszta potym.

Z *Kopenhagi* dnia 25. *Października*. Uroczyſte rozrywki z okoliczności Wefela Xiążęcia Fryderyka z Xiężniczką Zofią *de Mehlemburg Schwerin* ieſzcze ſię tu nie ſkończyły i trwać mają aż do pozajutrze. Dnia 21. tego mieſiaca Xiążęta Ichmość nowo zaſlubieni, odbierali powinſzowania od tuteyſzego Duchowieńſtwa. Xiążę *Fryderyk* iedną połowę Officerów woysk morſkich traktował hojnie u Admirala *Rocmeling*; druga połowa, tudzież wſzyscy Officerowie Woysk lądowych, wkrótce ſię ſpodziewają podobnegoż ſzczęścia. Dnia wczorayſzego tenże Xiążę poſłał 500. Talarów do Kupca winem handlującego *Bolleta*, aby ten uſiebie ſprawiał ucztę dla Officerów z 6. Kompanii żołnierzy mieyſkich; drugie 6. Kompanii tychże, powtórnie znowu czeſtowane będą. Sukna na uſtanie drogi dla Xiężney na ląd wyſiadającej wyſzło 1800. łokci; które wſzyſtkie na ubogie rozdane ſą,

naſtępującym porządkiem: 800. łokci ſukna i 300. talarów na podſzewki i robotę ſukien, odeſłano do Magiſtratu tuſeyſzego, aby ten rozdzielił to wſzyſtko na dzieci ubogich Mieſzczan; 400. łokci ſukna i 150. talarów, dla dzieci ubogich żołnierzy; 400. łokci ſukna i 150. talarów, dla dzieci ubogich maytków; 200. łokci ſukna i 75. talarów, dla ſierot w Szpitalu *de Chriſtian* znajdujących ſię.

Z *Kadix* dnia 1. Października. Piſzą do nas z *Maroku*, że okręt *Angiełſki* pod konwoiem iedney fregaty przybył dnia 1. Sierpnia do *Tanger* i tam wyſadził *Sidi Tahar Fenes*, którego Ceſarz *Marokański* w Charakterze Kommiſſarza ſwego wyſyłał do *Anglii*. Na tymże okręcie Król Iegomość *Angiełſki* przyſłał pomienionemu Ceſarzowi w podarunku 19. moździerzy do bąb; 2850. bąb; 30. harmat żelaznych; 4. ſkrzynie łatów; 3200. kul do dział; nadto ieſzcze 25. ſkrzyń, w których znajdowały ſię naczynia srebrne, inſtrumenta Matematyckie, pałaſze, flinty, porcellany, ſukna, płotna, i inne rozmaite rzeczy. *Sidi Tahar Fenis* przywiozł też z ſobą 2. harmaty miedziane, biorące w ſiebie kule od 24. funtów, lane w *Anglii*: iakoż po to iedynie był tam wyſłany, aby 2. ſtare harmaty z Arſenału Ceſarskiego wzięte, tam przelał; przeczuwając pewnie bliſką wojnę z *Hiſzpanią*.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 7. GRUDNIA.

Znaydują ſię u *Michała Grölla* *J. K. Mei Bibliopoli* w *Marywilu* Nro 19. pod znakiem Poetow. (1.) *Gracz Komedy*a w pięciu *Aktach* z *Francuſkiego P. Reniard* wytłumaczona 8. w *Warszawie* 774. alla *ruſtica*. (2.) *Die Ankunſt des Herrn, ein Luſtſpiel in einem Aufzuge* von *A. E. G. V. B. G. F. Z. M. D. K. P.* 8. w *Warszawie* 774. geheſtet fl. 1. 15. gr. (3.) *Plata woyska, i chleb zaſłużonych, to ieſt Taryſſy, kwarty, Hybernny, Pogłownego, Łanowego, &c.* zebrane 8. 771. alla *ruſtica*. (4.) *Inſtructions d'un Pere à ſon fils* 8. à *Utrecht* 774. alla *ruſtica*. fl. 5. 15. gr. (5.) *Regles & Principes de l'art de la guerre des meilleurs auteurs qui ont écrit, ſur cette ſcience, recueillies par G.*

R. Fäsch Tome IV. gr 8. à Leipzig 774. alla rustica fl. 13. (6.) Kalendarz scienny na rok 1775. z herbami Arcy-Biskupow y Biskupow gr. 12. (7.) Histoire de l'Empereur Charles quint, trad. de l'anglois de Mr. Robertson 2. Tomes gr: in 4to Paris fl. 48. belle edition. (8.) Elements de la Politique, ou recherche des vrais principes de l'economie, sociale VI. Tomes gr: 8. Londres 773. br: fl. 45. (9.) Histoire des aventuriers Flibustiers qui se sont signalés dans les indes, par Alex-Olivier Oexmelin IV Tomes gr: 12. Lyon 774. br. zlt: 22. (10.) Memoires de Versorand II. Tomes gr. 12. à Maestricht 774. br: fl. 8.

U Iana Augusta Posera, Bibliopoli na Trębackiej ulicy, w Kamienicy na Rydzinie zwaney i na Senatorskiej ulicy, przy sklepie J. P. Dietricha, znaydują się następujące nowe Kalendarze:

(1.) Nowy Kalendarz na Rok 1775. z mappą Królestwa Polskiego opr: w futeraliku zlt: 4. Dito z figurami malowanemi zlt: 6. Dito w lepszej oprawie złożone na marginesie zlt: 7. Dito na materji zlt: 8. Ten Kalendarz zawiera w sobie: 1. Stan Kawalerow świeckich w Europie. 2. Łaźnie osobliwsze i wody mineralne w Niemczech. 3. Święta des Tulipes, czyli Tulipanów u Turkow. 4. Nowe wynalazki. 5. Zeghuga w około świata. 6. Odmiana ceny w następujących wiekach. 7. Proba kolorow przednich materji wełnianych. 8. Proba wina. 9. Wyłożenie czyli explikacya niektórych towarow Cudzoziemskich: o korku, o trzcinie Hiszpańskiej. 10. Tablica Chronologiczna, od Roku Pańskiego 1. aż 1774. (2.) Kalendarz nowy ekonomiczny dla Gospodarzow W. Koronie i W. X. Litewskim na rok 1775. z mappą Królestwa Polskiego &c. w opr: zlt: 4. Dito z figurami malowanemi zlt: 6. Ditto w lepszej opr: złożone na marginesie zlt: 7. Ditto na materji zlt: 8. Kto tego Kalendarza dziejęć Exemplarzów razem kupi, dostanie iedenasty darmo.

Znaydują się na Faworach w Dworku Jęgości Pana Steinbüchla różne Karetę nowe Angielskie na różne ceny; ktoby ich chiał widzieć, niech się uda do tegoż J. Pana Steinbüchla Kupca Warszawskiego.



GAZETA WARSZAWSKA.
W SOBOTĘ DNIA 10. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 10. Grudnia. fwey Barbary z Zielińskich Kra-

Dziś tydzień, wywiezione
ieft ztąd do Zegrza, dla złoże-
nia u grobu Familii, ciało Iey-
mość Panny Magdaleny Kra-
fińskiej Kasztelanki Zakro-
czymskiej, dnia 1. tego miefią-
ca, iak z wielkim Prześwie-
tney Familii żalem, tak z
większym iefzcze wszytkich
(którzy z takich przykładów
umieią korzystać) zbudowa-
niem, w tuteyszey Stolicy
zmarłej. Ta Dama, wyflawszy
z mlekiem pobożność Matki
fwey Barbary z Zielińskich Kra-
fińskiej Kasztelanowey Zakro-
czymskiej, wespół z nią (iak
niegdy Rzymska owa, zekrwi
Scypionów pochodząca Eufta-
chium, z matką swą Paulą, przy
Świętym Starcu Hieronimie, u
żłobu Chrystusowego w Be-
tleem) w Domu tuteyszym
Dzieciątka JEZUS, w samym
młodości kwiecie, (śrzed
Warszawy!) na bogomyślność
zamkneła się. Lat dwie i z
gorą, na tey bogomyślności
wespół, z swą Matką naprzód

przebyła. Po śmierci Matki, i ci Kardynałowie, na których wżyskie iey do mieszkania przybycie oczekiwano: lubo pałace Familia otworzyła; a wedle *Konstytucyi Apostolskich* przytomni Kardynałowie nie aż do śmierci zamkniętą być miała żadnego obowiązku czekania nieprzytomnych. „Gdy bowiem Papież umrze (tak mówią Kanoniści) trzeba aby być *Chrześcianką*, aniżeli *Senatora Polskiego* córką i *Kraśńką*. Umiała ta *Mądra Panna* rozemnić między bogactwy doczesne i wieczne; ani w tak młodym wieku, na tak trudne życie udawszy się, długim lat przyszłych przeciągiem ustraszyc się nie dała; i już trzy lata i miesiące kilka, po śmierci pobożney Matki, w swym świętym przedsięwzięciu, mężnie wytrzymać potrafiła. Ale BOG, który nie długością lat, ale wielkością prawdziwych chęci, zasługi ludzkie mierzy, a życie niewinne (iako mówi Pismo) z wypracowaną szędziwością równo pomieszcza; skrucił iey doczesne prace, a do wieczney zapłaty, tę tak niewinną, a tak ofirowo pokutującą *Magdalenę*, dnia 1. tego miesiąca, wierny Oblubieniec, czytając oblubieniecę zawołał.

Z Stanu Papieskiego dnia 6. Listopada. Mało co teraz do wiedzieć się można o tym, co się dzieie w *Conclave*, gdzie dwakroć na każdy dzień kreślą się na nowego Papieża. Tym czasem nadiadą pewnie w namienionej okoliczności,

ani taki koniecznie czas, ani miejsce, nie są istotnie potrzebne. Przydają nadto, że przedłużenie czasu na oczekiwanie nieprzytomnych nad dni 10. niepowinno być czynione bez wielkich przyczyn; iako to wyraźnie opiewa Konstytucya *Pii IV. de eligendis...* Gdy zaś wypłynie 10. dni od śmierci Papiejskiej, nikt się niemoże ważności uczynionego obrania sprzeciwić, dla nieprzytomności niektórych Kardynałów w *Conclave*; bo przytomni żadnym prawem nie są obowiązani do czekania ich dłużej.

Z Paryża d. 14. Listopada.

Gdy z iedney strony usilne były wielce żądania, aby dawny Parlament był przywrócony; z drugiej zaś strony, wielkie przeciwko temu przyczyny przekładane były, mianowicie od tutejszego Duchowieństwa, a barziej ieszcze od Xiążęcia Ludwika Stanisława Xawiera *Hrabi Prowanckiego*, starszego brata Królewskiego, od dawnego czasu, przez wszystkie lata, nieposłuszeństwa Parlamentowe przeciwko swym Monarchom i przywłaszczenie najwyższej sobie władzy, *chronologicznie* w swym długim memoryale wyliczającego: przedsięwzięta jest średnia nieiako w tey

mierze droga, kiedy ani terniejszego Parlamentu osoby, od Urzędów swych wszystkie są oddalone, ani dawny Parlament z taką władzą, iaką przed tym miał (albo raczey iak sobie podczas przywłaszczeń) jest przywrócony; owszem wiele w nim odmian uczyniono i ściślym a surowym opisaniem moc iego określono.

Dnia więc 12. tego miesiąca Król Imć po wysłuchaney Mszy *S. a la S. Chapelle*, w przytomności Xiążąt braci swoich i krwi Królewskiej (spodziewaliśmy się i Królowey Ieymości, dla widzenia tego uroczystego obrządku, śleśmy się zawiedli) w obecności także Xiążąt i Parów *Francyi*, Wielkich Urzędników Korony, i innych wielu godniejszych osób, wszedł do wielkiej Sali Parlamentowej, mając za sobą idących Imci Pana *de Miromenil* Pieczętarza *Francyi* i wszystkich Rady swojej Magistratowych. Wszedłszy tam, uczynił krótką przemowę, której treść ta była: „*Okoliczności, które przywiodły s. p. Króla do oddalenia się z tego Parlamentu, ponieważ już się odmieniły; sądziłem za rzecz potrzebną krajowi, abym tenże Parlament, dla sprawowania swoich urzędów teraz przywrócił.* Resztę opowie mój Pieczętarz.

Zapiskane potym były różne Królewskie Wyroki, iako to: (1.) Przywrócenie dawnego Parlamentu. (2.) Ustanowienie Pieczętarza *Francyi* na osobę Imci Pana *de Miromenil*. (3.) Zgaszenie niektórych Urzędów, które utworzone były w Parlamencie i w Radach Wyższych. (4.) Rozkazy i opisanie niektóre. (5.) Wskrzieszenie Rady Wielkiej. (6.) Przywrócenie Rady podatkowej *Paryskiej* oraz *de Clermont Ferrand*. (7.) Skaffowanie urzędów Adwokatów Parlamentowych, oraz przywrócenie Zgromadzenia Prokuratorów; tychże iednak Prokuratorów, skaffowano 200. urzędów. (8.) Powiększenie władzy osob *Przydyalnych*. (9.) Kassacya Rady wyższej *d'Arras*, a przywołanie Rady Prowincyalney *d'Artois*.

Po skończonych Wpisach, Xiążę Imć *Hrabia Prowancki*, z Marszałkiem *de Tonnerre*, z J. Panem *Dagueffeau* i J. Panem *de la Galiziere* Konfyliarzem Stanu, udali się do *Louvre*, gdzie w iedney sali przywrócił Wielką Radę, która dziś znajduie się złożona z tych osob, które dotąd składały Parlament. Tegoż czasu, Xiążę Imć *Hrabia Artezji*, mając przy sobie Marszałka *de Biron*, oraz dwóch Konfyliarzów *franu Marville* i *Bastard*, posłany

był do *Pierwszey Kamery podatkow*, i tam tenże Urząd, na tych nogach, na których był przedtym, postawił.

Ta Sessya skończyła się o godzinie 2. po południu; zaczęła się zaś zrana o trzech kwadransach na 9. O godzinie 8. już Król Imć, przy wesołych ludu okrzykach, na tu-teyszym *Moście nowym* przyjeżdżając znajdował się; Kaplica zaś, a barziefy ieszcze Sala Parlamentowa, pełne już były rano o godzinie siódmej. Ranośmy nad zwyczaj tego poranku w *Paryżu* wstali; aleśmy przecie już iedno Zmartwychwstanie uyrzeli.

Z Wersalu d. 15. Listopada.

To pewna, że Królowa Ieymość wielką miała ochotę iechania z Królem: Imcią do *Paryża*, dla przypatrzenia się złoży Uroczystości owej, gdy ten Monarcha zasiadał w Parlamencie. Ale że to długie utrudzenie, delikatne mogłoby nadwereżyć zdrowie; przeto Król Imć chcąc Królową Ieymość odwieść od tey podroży, z zwyczajną swoją grzecznością tych słów użył: *Kiedykolwiek iedziemy razem do Paryża, wszystkich oczy i okrzyki do siebie iedney pociągasz: dopuścić, gdyby tego przynajmniey dnia, wszystkich oczy na mnie iednego były obrócone.*

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 10. GRUDNIA ROKU 1774.

Rękoiszcza Uniwersału Kommissyi Rzpltey Skarbu Koronnego.

„ Nie mniej sądziemy potrzebne utrzymanie exporta-
 „ cyi z kraiu monety naszey srebrney, i uchylaiąc w tym
 „ dyspozycyą Seymową 1768. postanowiliśmy: aby odtąd nikt
 „ monety tey za granicę Państw naszych niewywoził, pod
 „ winą konfiskacyi wywożoney summy, i obrócenia tych
 „ konfiskat na trzy części, to iest: iedną do Skarbu Rze-
 „ czypospolitey, drugą do nas Króla, a trzecią Delatorowi,
 „ czego dopilnowanie Kommissyom Skarbowym Obojga Na-
 „ rodów zalecamy. Względem monet zagranicznych w
 „ kraiu przeciwko prawu kursuiących; dawnieysze tymże
 „ Kommissyom Skarbowym Seymowe lat 1766. i 1768.
 „ zlecenia ponawiamy. Dawnieyszym zaś kraiowym mo-
 „ netom, które nie są pod sztemplem naszym, i za panowa-
 „ nia naszego wybite, tylko do roku ieszcze kursu w tera-
 „ źnieyszym walorze w Wielkim Xięstwie Litewskim
 „ dozwalamy, a potym gdy te wszystkie wspomniane mone-
 „ ty do mennicy naszey oddawane będą, taż mennica na-
 „ szą walor ich wewnętrzny podług sprawiedliwey ewalua-
 „ cyi przez Kommissye Skarbowe ogłosić mianey, odciažno-
 „ wszy tylko koszt na sztempel, monetą kraiową płacić bę-
 „ dzie, a dla łatwieyszego monet tych na monetę kraiową
 „ zamienienia, taż mennica nasza ustanowi kantory swoje
 „ *per Provincias* w miastach pryncypalnych, lub w tych, któ-
 „ re tak dla wygody publiczney, iak dla bezpieczeństwa kan-

„ torów sposobnieysze zdać się będą. Względem monety
 „ miedzianej postanawiamy: ażeby odtąd w mennicy na-
 „ szey do ośmiu złotych bić się mających monetą srebrną,
 „ bity był dziewiąty złoty monetą miedzianą. Co się zaś
 „ tycze Zapisów zasłanych po Konstytucyi roku 1766. te
 „ aby *ad tenorem* tranzakcyi, i iak się kto opisał, uspakaiane
 „ były, stanowiemy. A co należy do Zapisów uczynionych
 „ przed Konstytucyą 1766. a dotąd nieuspokoionych, te we-
 „ dług Konstytucyi W. X. Litewskiego na tymże Seymie
 „ 1766. pod tytułem: *Sposób płacenia summ*, to jest: Czer-
 „ wone złote, za czerwone złote, a talary bite, za talary
 „ bite uspakaiane być mają. *Antonius Ostrowski Episcopus*
 „ *Vladislaviensis & Pomeraniae, Praeses.* Adam Łódzia Xiążę
 „ *Poniński* Marszałek Konfederacyi Generalney Koronney
 „ i Seymowy *manu propria.* Michał H^m *Radziwiłł* M. M. K.
 „ G. W. X. L. i Seymowy *manu propria.* *Post cuius quidem*
 „ *sancitæ Constitutionis superius prainsertæ in Acta præsentia, in-*
 „ *grossationem, Originale Ejusdem Eidem Offerenti prævia Officii*
 „ *sui Quietatione est extraditum.* *Reszta potym.*

Z Konstantynopola dnia 3. Listopada. Wszystkie obroty
 i czynności tuteysze, dowodem są iawnym, że *Porta* nay-
 mniey niemyśli sprzeciwiać się w żadney okoliczności tra-
 ktatowi pokoju zawartego z *Rossyą*, ale owszem z wielką
 krząta się pilnością, około przywiedzenia do skutku wszyst-
 kich w nim zawartych Artykułów. Ze zaś ten pokój,
 ile chwały i pożytkow przynosi *Rossyi*: tyle żalu *Portie* po-
 niżoney, przeto tu sprawiedliwie obawiano się z razu wiel-
 kich z tey okoliczności w tey Stolicy rozruchów; z tym
 wszystkim nieprzyszło do nich, a lud w zupełney trzyma się
 spokoyności: którą przypisują, już znaczney kwocie pie-
 niędzy między Jancharów rozsypanych; już siaraniu około
 opatrywania tego miasta we wszelaką żywność, a te iak nay-
 tańszą; już nareszcie gorliwej roztropności nowego *Mustego*.
 Ten albowiem mając wielką między ludem powagę, wytłu-
 maczył mu: że terażnieyszy pokój, nie tylko nie jest szkod-
 liwy dla *Porty*; ale nawet, mając wzgląd na okoliczność,
 w których się *Woyfka Ottomanjskie* znajdowały, nad spodzie-

wanie lżeysze kondycye w nim są wyrażone: gdzie tedy widział po ulicach skupione pośpółstwo, zbliżał się zaraz do niego i to mu przekładał. Do poparcia tych jego dowodów, była mu na pomocy surowość zwierzchności mieyscowey; ta bowiem przybyłych tu niektórych *Tatarów*, utyskuiących na teraźniejszy okoliczności, w areśzt wziąć kazała.

Z *Monachium* dnia 8. *Listopada*. W okolicach *Zwiesel* od niejakiego czasu było różnego rodzaju ginąć poczęło, tak że zbyt często dorachować się wszystkich sztuk niemożono. Z tey okoliczności, były w podeyrzeniu o kradzież niektóre osoby i chciano już z onemi surowie obchodzić się. W tych dniach ostatnich, Szklarz ieden z *Rabenstein*, któremu w polu dziki zwierz częste szkody czynił, nastawił dla zchwytania jego samołówkę. W tę wpadł Niedzwiedź wielki, ważący więccy czterech cetnarów; którego gdy zabito, znaleziono w nim kości tak ludzkie, iako też i bydłecze. Wyszledzono potym jego legowisko i w nim znaleziono wiele niedoiadków z bydła wszelakiego rodzaju; a że przed kilką dniami pomienionemu Szklarzowi zginął był syn, i jego też kości tam się znalazły. Przyszędłci czas i na tego wielkiego niedzwiedzia: ale tym czasem; co pożarł, to pożarł. Dopierośmy posirzegli, co to był za szkodliwy zwierz; kiedyśmy go exenterowali.

Z *Londynu* dnia 8. *Listopada*. Nieustaje tu pogłoska o niektórych nowych między Dworami przymierzach, ściągających się z iedney strony do rozszerzenia ichże Państw własnych; z drugiej, do utrzymania pokoju w *Europie*. Te dwie rzeczy, zdają się być zgoła sobie przeciwne: z tym wszystkim czekać trzeba czasu, któryby te wieści obiaśnił. Tym czasem Dwór nasz powysyłał rozkazy do wszystkich Posłów, Ministrów, Rezydentów, Konsulów i Agentów swoich, przy różnych będących Dworach, ażeby jeśli który z nich oddalony jest od mieysca sobie zamierzonego, natychmiast tam stawał. Wnosiemy z tąd, że Dwór nasz szczególniey wpływać będzie we wszystkie zachodzące w tych okolicznościach sprawy, dla utrzymania w równości szalę *Mocarstw Europejskich*, pilnując się aby z tąd *Anglia* najmniejszey nieodnosiła szkody.

Z Hamburga dnia 4. Listopada. Listy ze Sztokholmu upewniaią nas, że wieść rozszana o pozwoleniu pędzenia wódki nieprawdzi się bynajmniej; wiele albowiem z poprzedzono-
nego zakazu pożytku ma *Szwecya*, a tym samym nie tak ła-
cno spodziewać się należy odwołania tegoż zakazu.

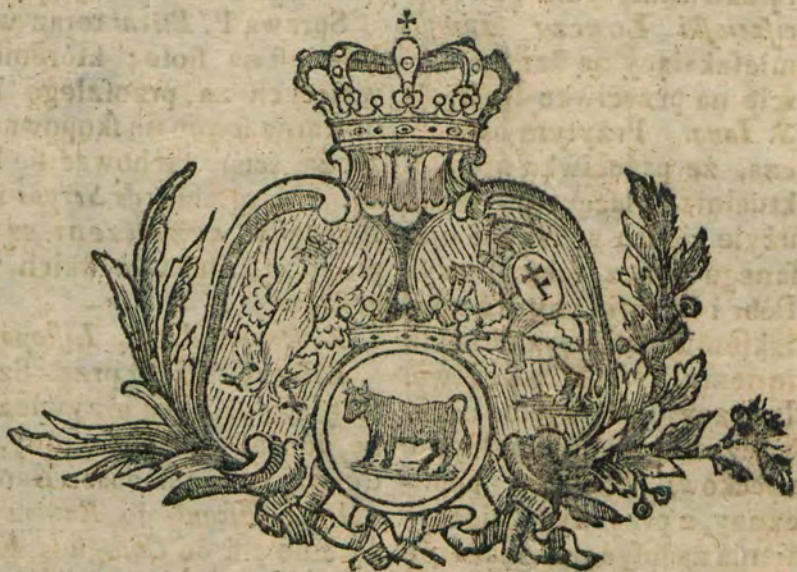
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 10. GRUDNIA.

U Iana Augusta Posera, Bibliopoli na Trębackiej ulicy, w Kamienicy na Rydzinie zwanej i na Senatorskiej ulicy, przy skle-
pie J. P. Dietricha, znajdują się następujące nowe Kalendarze:

(1.) Nowy Kalendarz na Rok 1775. z mapą Królestwa
Polskiego opr: w futeraliku zlt: 4. Dito z figurami malowanemi
zlt: 6. Dito w lepszej oprawie złożone na marginesie zlt: 7. Dito
na materji zlt: 8. Ten Kalendarz zawiera w sobie: 1. Stan
Kawalerów świeckich w Europie. 2. Łącznie osobliwsze i wody
mineralne w Niemczech. 3. Święto des Tulipes, czyli Tulipanów
u Turków. 4. Nowe wynalazki. 5. Zegluga w około świata.
6. Odmiana ceny w następujących wiekach. 7. Proba kolorów
przednich materji wełnianych. 8. Proba wina. 9. Wyłożenie
czyli explikacya niektórych towarów Cudzoziemskich: o korku,
o trzcinie Hiszpańskiej. 10. Tablica Chronologiczna, od Roku
Pańskiego 1. aż 1774.

(2.) Kalendarz nowy ekonomiczny dla Gospodarzów W.
Koronie i W. X. Litewskim na rok 1775. z mapą Królestwa
Polskiego &c w opr. zlt: 4. Ditto z figurami malowanemi zlt: 6.
Ditto w lepszej opr. złożone na marginesie zlt: 7. Ditto na ma-
terji zlt: 8. Kto tego Kalendarza dzieścić Exemplarzów razem
kupi, dostanie iedynasty darmo.

Do przedania są Kopersztychy wszystkich sławnych malo-
wań i rysunków pod tytułem Galeryi de Medicis w Florencyi,
których wszystkich wybito tylko 150. Exemplarzy; Exemplarz
ieden cały w wielkiej skrzyni podług prenumeracyi kosztuje z fra-
ktem, Komorą, &c. Czerwonych - złotych 76. Ktoby sobie
życzył mieć takowe Kopersztychy, może się adreśować do Micha-
ła Grölla w Marywilu Nro 19.



GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 14. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 14. Grudnia. „ Wjchmościów Possessorów
 Prześwietna Kommissya „ Dobro po - Lezuickich, iako też
 Edukacyi Narodowej, na Sessyi „ tych, w ręku których zosta-
 przeszło - piątkowej, wydała „ ią Summy dawniey do Le-
 Obwieszczenie w te słowa: „ zultów należące: ażeby oni
 „ KOMMISSYA nad Eduka- „ iak prawo mieć chce, nieza-
 „ cyą Narodową postanowiona „ wodnie importowali blisko
 „ podaie do wiadomości publi- „ przypadającą drugą Ratę na
 „ czney ninieysze ostrzeże- „ Święto Trzech Król w roku
 „ nie wszystkich JOO. JWW. „ przyszłym 1775. do Kassy

„ Kommissyi Edukacyney, którą zawinduie Imć Pan Cieszeński Łowczy Lwowski mieszkający na starym mieście na przeciwko Kościoła S. Iana. Przytym oświadczają, że przeciwko niepunktualnie płacącym ściśle użycie rigoru w Prawie opisanego przez sekwestracją Dóbr i oddanie onychże pod takiemiż kondycjami komu innemu w Dziedzictwo. Inaczej albowiem zapobiedz niepotrafi zupełnemu upadkowi Edukacyi publicznej, z przyczyny nieczynienia zadośćc rozrządzeniu Rzeczypospolitey względem Funduszu i Dochodów na Edukację poświęconych. Dan w Warszawie na Seffyi piątkowej dnia 9. Grudnia 1774. Ignacy Xiąże Masalski Biskup Wileński, Prezydent. Michał Xiąże Ciołek Poniatowski Biskup Płocki. August Xże Sułkowski Wiewoda Gnieźnieński. Joachim Chreptowicz Podkanclerz W. X. Litewskiego. Ignacy Potocki Pisarz W. W. X. Litewskiego. Adam Xże Czartoryski Generał Ziem Podolskich. Andrzej Zamiatyński. „

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 5. Listopada.

Sprawa P. Bischi teraz właśnie jest na stole; któremu z więzionych za przeszłego Panowania summa na skupowanie zboża, ściśle rachować się kazała. Margrabia de Serpos i P. Muraglia wyznaczeni są do przetrząsania wszystkich rejestrow.

Z Rzymu d. 16. Listopada.

Listy Wiedeńskie przez Sztafetę Medyolańską przywiezione, doniosły nam dawniej, że Cesarz Imć ma oddać Kardynałowi Visconti do Rzymu iadącemu list do Collegium Kardynałskiego swoją własną ręką pisany. Iakoż w rzeczy samej, pomieniony Kardynał, dnia wczorajszego tu przybył, przywiozł go z sobą.

Mimo surowe zakazy, od samego początku Wakującego Papieskiego Tronu, wielka liczba szkaradnych różnego rodzaju paszkwilów widzieć się daie w tej Świętej naszej Stolicy. Jeden z tych paszkwilów, niedawno wdarł się aż do Conclave, i na Komorkach Kardynałow, jednego poranku zawieszony, z wielkim podziwieniem dał się widzieć; z

tym na końcu z iednego sta-
 rego Autora przypisaniem: *Eadem est via, quæ ducit Thebis
 Athenas, & Athenis Thebas*;
 to iest: Tąż samą drogą iedzie-
 my z Tebów do Aten, iako i z
 Aten do Tebów. Chciał przez
 to dać znać, że ponieważ iest
 droga, przez którą pisana Rzym-
 skie mogą wnieść do *Conclave*;
 tąż samą drogą i wiadomości
 z *Conclave* mogą trafić do Rzy-
 mu.

Z *Modeny* d. 11. *Listopada*
 Listy z *Medyolanu* donoszą,
 że Przełożeni nad *Ekonomią*
 tamieczną, wysłali kilku Lu-
 stratorów do iednego Kon-
 wentu *Franciszkańskiego* dla
 przejrzenia Kłasztornych re-
 gestów i spisania dokładnego
 wszystkich rzeczy inwenta-
 rza. Są, którzy tłumaczą, iż
 ten krok iest uczyniony, dla
 doświadczenia, ieżeli dochody
 są do wyżywienia tych Za-
 konników dostateczne, i ieże-
 li czego w rzeczach potrze-
 bnych tymże osobom podczas
 niedostaie.

Z *Wenecyi* dnia 7. *Listopada*.
 Rzeczpospolita nasza posta-
 nowiła mocną tamę być kazać
 na brzegach rzeki *Adige*, dla
 zabezpieczenia częstym iey wyle-
 wom: potrzebny na to wy-

datek, iuż iest zrachowany
 i wynosi 44000. Czerwo-
 nych złotych.

Z NIEMIĘC.

Z *Wiednia* d. 19. *Listopada*.

Za staraniem J. Xdza Iosa-
 phata *Baßaffitsch* Zakonu S.
Bazyłego Wielkiego, dnia 14.
 tego miesiąca, w Kaplicy Dwor-
 skiej, w przytomności Cesa-
 rza Imci i Cesarzowej Królo-
 wey Ieymości, oraz całej Ce-
 sarskiej Familii, uczynił wy-
 znanie Wiary S. Katolickiej
Rzymskiej Imć Xiądz *Spiry-*
dyon Asprea, urodzony na
 Wyspie *Corfou* pod panowa-
 niem Rzeczypospolitey *Wene-*
ckiej zostającym, z dawney
 znaczney Familii Królestwa
Kandyjskiego pochodzący, Ar-
 chimandryta, czyli Opat *Grecki*
 Opaństwa Najsświętszej Panny
Dicora. Namieniony wyżej
 J. X. *Bazylian*, nim wyznanie
 Wiary S. przyjął od tegoż J.
 Xiędza Archimandryty, miał
 naprzd tamże Mszą Świętą
 obrządkiem *Greckim*, podług
 ustawy S. Zboru *Trydentskiego*,
 oraz podług przepisow Bulli 33
 wydanej od GRZEGORZA
 XIII. *Rzymskiego* Papieża.

Z *Altony* d. 9. *Listopada*.

Imć Pan *Gabler* Prezydent,
 dnia 11. tego miesiąca, wydał

obwieszczenie: „ Aby wszy-
„ skie iakieżkolwiek bądź
„ towary i rękodzieła, które
„ tubędą przywożone z miast
„ i powiatów onych, gdzie
„ towary i rękodzieła *Alton-*
„ *skie* nie mogą być przedawa-
„ ne, tylko w czasie Jarmar-
„ ku; niebyły też i tu przyi-
„ mowane, tylko pod obowią-
„ zkiem podobnegoż czeka-
„ nia Jarmarkowey sprzedaży:
„ aby oraz powiżecznie w
„ tych okolicznościach postę-
„ pować, tak ze wszystkimi
„ miastami wzajemnie, iak
„ inne miasta obchodzić się
„ zwykły względem *Altony.* „

Z Bruxelli d. 2. Listopada.

Ieśli mamy wierzyć listom
z *Madrytu* pisanym, należało-
by mieć za rzecz pewną, że
wkrótkim czasie wyniknie
wielka w kraju onym wojna;
doktórey Dwór pewny ma iuż
być zupełnie nakłoniony od
drugich dwu Dworów.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 25. Listopada.

Z wielką ciekawością cze-
kają tu na wyście z druku
Wyroku Królewskiego, gdzie
się znaydują nowe prawidła
i przepisy dla Parlamentów.
Między innemi, iest zakaz dla

Parlamentów, ażeby owego
dawnego między sobą zwiaz-
ku (iednego niby ciała z ró-
żnych członkow złożonego)
czynić nieważyli się. Zaka-
zano także, dla nieotrzyma-
nych swych prośb u Dworu
(iak przedtym czynili) za-
wieszać swoje Sądy; a to pod
winą kryminalną przeciwko
Majestatowi. Król Imć po
kilka razy z tym się odezwał,
iż owych odmian powagi Kró-
lewskiej, iakie się pod czas
przytrafiały, żadną miarą ni-
gdy nieścierpi, ale ią w do-
skonalej pełni zawsze zachow-
wać zechce: co znać i z Mo-
wy Królewskiej, którą za-
kończył owę Sessyą w te slo-
wa: *Iużeście słyszeli moje rozka-
zy. Czekam, ażebyście na czy-
stej o dobro pospolite gorliwości,
oraz na prawdziwych prawi-
dłach Monarchii zasądzeni; iak
naydoskonalej to wszystko za-
chowali, co wam przepisałem.
Pewni bądźcie o moiej łasce i
obronie; ale w ten czas, kiedy
godnie Urzędy wasze będziecie
sprawowali, a w określonym dla
was obrębie spokojnie siedząc,
nie będziecie przezeń przekaki-
wali, ani granic mocy wam po-
wierzoney rozszerzali.*

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 14. GRUDNIA ROKU 1774.

Reszta Uniwersału Kommissyi Rzpłtey Skarbu Koronnego.

Zaczym iako Dobru Publicznemu wiele zależy na tym, aby kraiowa moneta iak nayprędzey do regularnego przyiść mogła kursu, tak Kommissya z Urzędowych obowiązkow, wypisaną tu Konfytucyą do publiczney wiadomości podaiąc, wszystkich w ogulności i każdego wszczegulności ostrzega, a Offycyalistom Skarbowym przykazuie, aby onęz w całości, i każdym punkcie ściśle zachowywali, a między złotem i nową monetą w należytey proporcji co do szacunku wewnętrzznego z złotem uregulowaną, żadney różnicy nie czynili.

Ile zaś szczęśliwość i zabogacenie kraiowe, oraz bezpieczeństwo fortun zawisło i od tego, aby Moneta Narodowa i frebro czyli w sztukach, czyli w zagranicznych monetach w kray wpłynionych będące, z kraiu wywożone, a obca moneta Narodowey nierównaiąca się, dla kursu nawożona nie była; więc stosując się do Prawa lat 1550. 1620. 1623. 1631. 1633. 1766. i terażnieyszego, tudzież do Uniwersałów Kommissyi swoiey, takowego wywozu i przywozu (prócz czerwonych złotych i talerow *Hollenderskich*, *Hiszpańskich* i *Bankowych*) Kommissya zakazuie, pod surowością kary Prawami pomienionemi na majątkach i życiu wymierzoney, a pilność wyznaczonym do straży tego przez Rzeczpospolitą

Władzom dawnemi Uniwersałami swemi zaleconą, i teraz pod rigorem praw ponawia. Gdy zaś pod czas ostatnich w kraju zamieszkań, mimo praw zakazy, Uniwersały i dozorne rozrządzenia Kommissyi, nie mała liczba monet zagranicznych niżej wyrażonych do Państw Rzeczypospolitey wpłynęła, a te iako to złote, lidze czerwonych złotych *Hollenderskich*, a srebrne szacunkowi wewnętrznemu monety narodowej niekorrespondują, których kurs w walorze nad swoię wartość wewnętrzną wyższym, nie należycie przywłaszczony, czyni uymę Narodowej Monecie, wykupniem iey grozi, a fortuny i dochody kraiove uszczerbia; przeto Kommissya powinney dopełniając pilności, takowych monet zagranicznych wewnętrznego szacunku probować, przyśięgłym Probierzom rozkazała; za których nieomylnym świadectwem Kommissya *publicum* uwiadomia, iż sztuki niżej wyrażone zawierają w sobie wewnętrzný walor następujący.

NB. Tu następuje *Tabella* wyrażająca wewnętrzný walor różnych monet; ale już ona jest położona co do słowa, w dawniejszemy nieco gazecie, we Srzodę dnia 7. Grudnia
Num: 98. Reszta potym.

Z Konstantynopola dnia 17. Października. Sultan Wielki, *Effendego Abdoul - Kerin*, (ktory był pełnomocnikiem niegdys do pierwszego pod czas przeszley wojny zawieszenia broni;) mianował teraz Pośtem swoim do Imperatorowey Ieymości, nadawszy go godnością Baszy Trzytulnego i Urzędem *Begler - Beya Romani*. Aga Janczarski został Gubernatorem *Benderu*, z przyłączeniem do tego Urzędu dochodów Gubernatorstwa *de Sivas*.

Dnia 5. tego miesiąca przybył tu Pułkownik *Peterfon*, Komissarz Dworu *Petersburskiego*. Dnia także 7. przybyło dwu *Włoskich* i dwu *Multańskich* Boiarów, z iednym Oficyerem *Rossyjskim*, mając sobie zlecenie prośzenia u Porty, żeby podatki, które te dwa Xięstwa płacić zwykły, przywiedzione były do tego stanu, w iakim bywały za Panowania *Mahometa IV*. Pułkownik *Peterfon* ma (iak slychać) zlecenie, aby proźb ich popierał.

Z Neapolu dnia 1. Listopada. Odebraliśmy wiadomość z *Palermu*, że *Xiąże d'Aliano* przybył tam dnia 24. miesiąca przeszłego, a dnia następującego uroczysty wiażd odprawił; pod czas którego, lud wszytek niezmiernie ukontentowanie okazał. *Wczuieusz* od kilku już dni płomieńmi buchać i kamienie wyrzucać począł; z którego lawa wypływająca, już sięga aż do okolic *d'Ottajano*.

Z Turynu dnia 30. Października. *Idrzczy Brisco de Bra* dnia 9. tego miesiąca tu zmarł, z słuczenia głowy przez upadnięcie; mając już lat wieku swego 122. miesięcy 7. i dni 25. Aż do śmierci służbą bawił się, nietylko nieczując żadnego z starości osłabienia na siłach, ale też ani na zmysłach.

Odlewnia harmat żelaznych w *Szwecyi*, jest przyprowadzona teraz do takiego stanu, jaki tylko być może najlepszy. Dwory *Madrycki* i *Neapolitański* dały zlecenia, aby na ich potrzebę brano wszystkie sztuki, którekolwiek w dwu pierwszych leciech odlane będą.

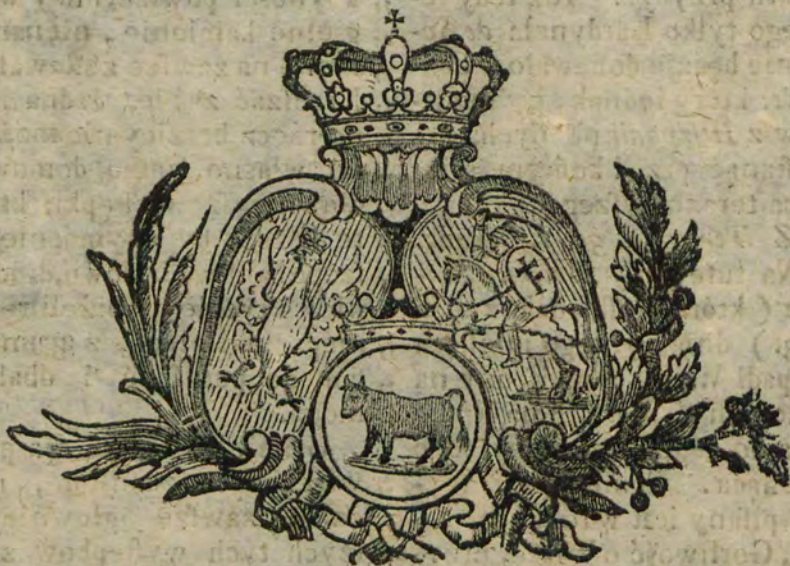
Z Hamburga dnia 1. Listopada. Ze *Stettina* donoszą straszliwy przypadek. Jeden z Kupców tamecznych, któremu w wielu okolicznościach zle się powodziło, wpadłszy w osłabienie rozpacz, naznosił do swojego domu tak wiele harmatnego prochu, jak wiele tylko mógł, i zapaliwszy, cały swój dom, całą familią swoją i siebie, wysadził na powietrze. Wiele domów bliskich przez to zepfowanych, a sąsiadów w nich mieszkających, okaleczonych zostało. Ta tak dzika rzecz, chociaż dowodnemi listami nam jest oznajmiona, jest jednak do wierzenia trudna. Wszakże w tym naszym przedziwnym wieku, chociażby najniepodobniejszey do prawdy nowinie (byleby zła była) można bezpiecznie wierzyć.

Od Granic Szwajcarskich dnia 29. Października. Dnia 10. tego miesiąca w mieście głównym Kantonu *d'Uri Altdorff* doznano trzęsienia ziemi, które wielkim postrachem napętniło całą okolicę. Zrana raz o godzinie 3. drugi raz o 9. trzeci raz o iedynastej ziemia się zatrzęśła; a lubo za każdym razem coraz mocniej, bez szkody iednak żadney to trzykrotne trzęsienie minęło. Po południu około godziny

czwartey, toż trzęsienie odnowiło się; ale z takim wyfile-
niem, że Kościół największy znaczną ztąd poniosł szkodę,
dzwonnica na dwoie się rozpadła, w drugim Kościele kopuła
ze wszystkim upadła, i wiele domów zawaliło się. Nay-
więcey szkody poniosł Ratusz. Kościół Parafialny *de Sti-*
rinxen, o 2. mile od onego miasta odległy, cały zapadł. Ka-
mienię wielkie z skalistych gór pourywały się i pospadały.
Nazajutrz około północy, znowu trzęsienie ziemi dało się
uczuc; o godzinie zaś trzeciej po północy, tęższe ieszcze
nastąpiło. Zwierzchność duchowna nakazała uroczyście pro-
cessye i modlitwy, wołając wszystkich do szczyrey a pręd-
kiej pokuty; aby grzechami swemi, tak ciężkiej Boskiej
kary na cały swoy kraj niesprowadzali. Ieszcze cokolwiek
drżenie ziemi tegoż dnia po trzeci raz czuć się dało; a
Obywatele tą plagą Boską przełęknięci, odrzekszy się swych
domów i majątków, w pola po większey części uciekli, gdzie
dzień i noc przebywają.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 14. GRUDNIA.

Podaje się do wiadomości, iż naziści Tomasz Korgulat ze wsi
Neiwachłowa milę od Kielc w dobrach Xcia Jmci Biskupa Krako-
wskiego leżącej, rzemieślnik Kowalskiego, teraz mający lat około
24. wzrostu miernego, ospowaty osobliwie koło nosa, twarzy po-
ciągłej i czarniawey, włosów czarnych, nosa cienkiego pociągłego,
w sobie cienki, wusy w ten czas gołił gdy odszedł Zony już to rok
trzeci. Także Dorota Strączkowska ze wsi Olszownicy milę od
Łagowa dobr J. X. Biskupa Kujawskiego, Zona Szymona For-
mantego, teraz lat przeszło 40. mająca, wzrostu niskiego, w sobie
tuszy dobrej, włosów i brwi czarnych, oczu swych trochę wy-
puktych, krostkę czyli brodawkę na prawey stronie nosa mająca,
lewa ręką najczęściej szyła, żęła i inną robotę robiła, ta z mat-
ką swoją mającą lat więcej nad 60. odeszła Męża, już to rok 12.
upraszaia pokornie pozostałi ubodzy. Matłonkowie Jchmć XX.
Plebanów o zalecenie tego z Ambon, a ktoby wiedział o tych zbie-
gach, lub śmierci ich, aby z miłości Chrześcijańskiej dał wiadomość
do Sądow Duchownych Kieleckich.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A.

WE SRZODĘ DNIA 21. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 21. Grudnia.
Sesbye Prześwietney Kom-
missyi Sądowej od Rzeczpltey
ustanowioney, dnia wczoray-
szego są zalimitowane do dnia
16. Stycznia Roku następują-
cego.

Dnia 1. tego miesiąca od-
prawił się w *Dukli* Akt Wesel-
ny Imci Pana *Potockiego Cho-*

rażego Wielkiego Koronnego
z leymość Panną Mnischowną
Kasztelanką Krakowską.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 19. Listopada.
Kardynał *Visconti*, wespół
z Kardynałem *Colonna* Wika-
ryuszem, dziś wchodzą do *Con-*
clave. Kardynał *Sarsala* jeszcze
po drodze odpoczywa w *Ma-*

rino; ale i ten za kilka dni
ma tu przybyć. Już tedy ie-
dnego tylko Kardynała *de So-*
lis nie będzie dostawało w *Con-*
clave; który iednak, podług li-
stów z *Hiszpanii* pisanych, ma
tu stanąć przed końcem mie-
siąca terażniejszego.

Z *Wenecyi* d. 30. *Listopada*.

Na tutejszey *Wielkiej Ra-*
dzie (która się składała z osob
763.) dnia 27. tego miesiąca
wypadł Wyrok; ogłoszony na
Schodach S. Marka i na *Rialto*
dnia 29. tegoż terażniejszego
miesiąca. Pomieniony Wy-
rok pisany jest w te słowa: „
„Gorliwość o Wiarę, przy-
„stoynosc w obyczajach, kar-
„ność w zachowaniu Kościo-
„ła *S.* praw; ten to jest
„zdrowy pokarm, którym
„Rzeczpospolita Nasza, od sa-
„mych ieszcze dziecinnych
„lat swoich podziśdzień ży-
„jąc, tych sił z czasem nabra-
„ła, w iakich się dziś, *BOGU*
„dzięki, znajduje. Z tąd zaś,
„iak z obfitego a czystego
„zróżdła, płynęło też zawsze
„łatwym potokiem, wszyft-
„kich praw naszych *Narodo-*
„wych zachowanie.
„Przeto też Nasza Rzecz-
„pospolita, pilne oko na to
„każdego czasu miała, ażeby
„te zachowania praw i spo-
„koyności powszechney wę-
„gielne kamienie, nienaru-
„szone na zawsze zostawały.
„Naruszać zaś ie, żadna in-
„na rzecz barziej nie może,
„iak własne nasze domowe
„główniejsze występki; któ-
„re każdą by najmocniej-
„szego Państwa budowę, dziel-
„niey i rychley, aniżeli ręka
„nieprzyjacielska, z gruntu
„samego poruszyć i obalić
„mogą.
„Granie w karty, za po-
„wszechnym zdaniem, na
„czele zawsze główniey-
„szych tych występkuw zo-
„stając, w nienawiści u wszy-
„fikich dobrych każdego cza-
„su zostawało; iako w rącz
„sprzeciwiające się nayle-
„pszym owym końcom, które
„dla uszczęśliwienia krain
„Zwierzchnosc zakładać zwy-
„kła. Z powszechnym atoli
„wszystkich dobrych obywa-
„telow żalem, nader się dziś
„rozpostrzeniły u nas gry
„owe, nie już dla rozrywki,
„trefunkowe i pomierne; ale
„umówione, mocne, i azar-
„downe: iak żebyśmy nie-
„wiedzieli, że gdzie tylko ta
„zaraza panowała; tam nie
„tylko Chrześcianańska, ale też

„ i obywatelska cnota trupem
 „ częstokroć legła.
 „ Szybkim ta namiętność
 „ pędem lecieć zwykła, gdyż
 „ drugą mocniejszy ielszcze
 „ zawsze jest zagrzana, to jest
 „ próżną nadzieją prędkiego
 „ wzbogacenia się: która ie-
 „ dnak nie naczym innym
 „ kończyć się zwykła, iak tyl-
 „ ko (iż o innych z próżnia-
 „ ckiey tey zabawy wynika-
 „ jących występkach zamil-
 „ czemy) na zaniedbanu na-
 „ przód powinności domo-
 „ wych i urzędowych, a po-
 „ tym na zgubie swoiey Fa-
 „ milii i samey Oyczyzny.
 „ Iakże tu nie ma przy-
 „ biedz iak z nayprędszym
 „ ratunkiem Zwierzchność;
 „ ażeby iak naysurowszemi
 „ skrepować prawy te wyśię-
 „ pki, które grożąc obyczay-
 „ ney karności, dobru powsze-
 „ chnemu, i prawom naszego
 „ Miasła; nie iuż na zgubę
 „ dążą szczególnych tylko
 „ osób, ale samego nawet Sta-
 „ nu i całej Rzeczypospolitey.
 „ Wszakże niedość te szko-
 „ dliwe firumyki odwrócić
 „ ; lub zatamować; do samego
 „ tu źródła ofuszenia, mo-
 „ cney trzoba przyłożyć rę-
 „ ki.
 „ Zródło tych fatalnych
 „ występkow, jest ów pelen
 „ zgorżenia i zdrady Dóm,
 „ który nazywamy *Ridotto*;
 „ który oraz od dawnego cza-
 „ su na te iedynie gry będąc
 „ zażywany, chociażby był
 „ dla takich szkodliwych za-
 „ baw zamknięty; iacznoby ie-
 „ dnak nadzieją otwarcia kar-
 „ niąc, do podobnych gry za-
 „ palat zwiedzionych iuż mia-
 „ śta tuteyszego mieszkani-
 „ ców.
 „ Ten więc Dóm, na ulicy
 „ *S. Moyżesza* leżący, nazwa-
 „ ny *Ridotto*, od dnia dzisiey-
 „ szego na wszystkie przyszłe
 „ lata i czasy, będzie dla
 „ wszelakich gry zamknięty.
 „ Zeby zaś ten nasz zakaz
 „ trwalszy był i skuteczniejszy,
 „ zlecamy Senatowi, a-
 „ żeby umówiwszy się z po-
 „ mienionego Domu dziedzic-
 „ cem o roczny czynsz, nad-
 „ grodziwszy oraz rzemie-
 „ śnikom za prace około nie-
 „ go pod czas podięte, tenże
 „ Dóm na powszechny iaki
 „ pożytek obrócić kazał.
 „ Wygnawszy z tey ich
 „ Stolicy i Twierdzy wszyst-
 „ kiej szkodliwe gry w kar-
 „ ty, oznajmujemy, iż te
 „ iakiegożkolwiek rodzaju
 „ gry, umówione, azardowne
 „ i zbyt kosztowne, iak nay

„ surowiey odtąd zakazane są
„ we wszystkich naszych Sta-
„ nach na ziemi i na morzu,
„ na wszystkich okrętach, po
„ wszystkich żołnierskich
„ kompaniach, mianowicie
„ zaś w tuteyſzey naszej Sto-
„ licy: żeby żadna iakiegoż-
„ kolwiek urodzenia osoba, na
„ żadnym zgoła mieyscu, te-
„ go rozkazu przestępować
„ nieważyla się.

„ Ażeby zaś tenże wyſte-
„ pek doſkonale był wyko-
„ rzeniony, ani na nayta-
„ niemnieyſzych mieyſcach
„ wſkrzeſzany; zalecamy na-
„ ſzego Stanu *Inkwizytorom*,
„ aby oni też, właściwemi ſo-
„ bie ſrzedkami do tego nam
„ dopomogli. Tego gdy do-
„ każemy, będzie z tąd poży-
„ tek i pociecha dla Stanu,
„ cześć i pochwała dla Religii,
„ dla Pobożności i dla ro-
„ ſtropności Oyczyzny na-
„ ſzey.

Na pomienionej *Wielkiej*
Radzie, przeciwko temu Wy-
rokowi było kresek 21. Obo-
jętnych kresek 22. Za tym
zaś Wyrokiem kresek 720.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 26. Liſtopada.

Franciſzek Marya de Manſi.

Arcybiskup Awenionſki umarł
nagle appoplexyą ruſzony w
ſwoiey *Dycezyi*, mając lat 80.

Z A N G L I I.

Z Londynu dnia 8. Liſtopada.

Na nowo tu poczyniają ro-
kować o znaczney odmianie
w *Ministerium*, która ieſzcze
przed zaczęciem *Parlamentu*
ſtać ſię ma. Mówią nawet, że
Hrabiego Chatham już zapra-
ſzano, aby chciał przyjąć pier-
wſzą między *Miniftrami* ran-
gę; ale ten rozumny *Polityk*
wymówił ſię od tego; owozem
przeciwnie ułożyć miał plan-
tę nowego ſposobu rządzenia
w *Ministerium*; któraby była
zdolna do ukartowania ſpraw
narodowych, i koniec mogła
przynieść wſzystkim ſzemra-
niom ludu we trzech *Króle-*
ſtwach, oraz zamieſzkom
wſzczętym w *Oſadach Amery-*
kańſkich.

Z NIEMIEC.

Z Rhenu d. 25. Liſtopada.

Za rzecz pewną tu głoſzą,
że ieden z *Xiażąt* *Panujących*
zabiera ſię do rozvodu z ſwą
Małżonką. Z czasem niezau-
niedbamy tę tajemnicę obja-
wić: iak tylko przeſtanie być
tajemnicą.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 21. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Wilna dnia 10. Grudnia. Już to od niejakiego czasu Imć Xiądz Brzostowski Referendarz W. X. Lit: w dobrach dziedzicznych swoich *Pawłowskich*, uwolniwszy od krajowego poddaństwa, a nadawszy wolnością Włość tamieczną, mądre tamże prawa i rozporządzenia postanowił; przez które, oświecenie dla gospodarstwa, wspomóżenie dla ubogich, wychowanie w cnocie i przyzwoitey nauce dla dzieci, sprawiedliwość dla pokrzywdzonych, i na niecnoty karność, gruntownie jest wynaleziona i postanowiona. Ta więc Włość *Pawłowska* chcąc okazać wdzięczność tak łaskawemu swojemu Panu i tak mądrymu Prawodawcy; w dzień Imienia Jego, w Kaplicy *Pawłowskiej*, dla wieczney pamięci, kosztowny położyła marmur, z tym napisem:

„ PAWŁOWI, XAWIEROWI HRABI BRZOSTO-
 „ WSKIEMU, REFERENDARZOWI W. X. Lit: Panu a
 „ raczey Oycu swemu litościwemu; że nas poddanych pier-
 „ wszym w kraju przykładem z niewolniczey oswobodził
 „ służby; że nam BOGA przez wiarę od zabobonów oczy-
 „ fzczoną i nas samych za ludzi dał poznać; że sprawie-
 „ dliwym, roztroptym i łagodnym rządem uczy nas żyć,
 „ obcować i mieszkąć po ludzku; że nas z nędznego przed-
 „ tym stanu wyprowadziwszy, oświecił przez rolnictwo
 „ prawdziwego w ziemi szukać majątku; że na wsparcie

„ niedostatku naszego skarb miłosierdzia swoim nakładem
„ miłościwie założyć raczył; że dziatki nasze hojnością
„ iego w szkole Wieyskiej nauczywszy się katechizmu,
„ czytania, pisania i liczby, lepiej poznawać będą *Chrze-*
„ *ściańskie* i stanu swego powinności. Tyło łaskami samo
„ pojęcie przewyższającemi obdarzeni obywatele *Pawłowscy*,
„ Panu Dobroczytnemu, Prawodawcy sprawiedliwemu, w
„ poddaństwie swoim miłośnikowi ludzkości, w tej Świątni-
„ cy na wiekopomną wdzięczność kamień kładą i błagał-
„ nych do Nieba rąk z potomkami za Dobrodzieia swego
„ wznosić nieprześlaną. M D C C L X X I V.

Z Rzymu dnia 12. Listopada. Kamera Apostolska, nie-
przesłaiąc na rachunkach zdanych już przez P. *Bischi* z pole-
conego sobie za przeszlego Panowania szafarstwa, zleciła
Prasłatowi *de Vechchis* przełożonemu nad sprzedażą zboża,
aby go na nowo ściślejszych wysłuchał rachunków z pie-
niędzy, które miał w swoich ręku, na million szkudów wy-
noszących, a na rzeczy mniej potrzebne (jako teraz pomiar-
kować ślano) po większey części obroconych.

Z Liwornu dnia 16. Listopada. Dwa *Korsykańskie* po-
mniejszy okręty z *Bastyi* płynące w bliskości portu tuteyze-
go, od wiatru popędzone na rapę między nowym i starym
Lazaretem, zatoneły. Kapitan pierwszego okrętu *Ian Alfonsi*
wyratował przecie szczęśliwie wszyscy swoich ludzi;
drugi zaś Kapitan *Antoni Pomonti* z okrętem i wszystkimi
ludźmi swemi poszedł na dno. Na tym drugim okręcie
znaydował się Doktor *Franciszek Xawery Pellerini* Kanclerz
Biskupstwa *Bastyjskiego*. Ze wiedziano, iż utoniony Kapitan
miał przy sobie 8000. szkudów, porozstawiano warty na stra-
ży miejsca onego, na którym zatonął; jednakże mimo tę
pilność, nagiego tylko z wody wyciągniono, i pogrzebiono
w Kościele *S. Jakuba*: a P. *Bartłomiej Kambrusino* Kupiec
Bastyjski przyjaciel iego tu się znaydujący, sprawił mu pro-
czyty pogrzeb w Kościele *Francuskim S. Ludwika*.

Z Genui dnia 3. Listopada. Gdy Skarb *Montis Pietatis*
w Rzymie znaczną w tych czasach ponosił szkodę, z okoli-

czności wielu w handlach pofalszowanych biletów; zatym Podskarbi Wielki, ogłosić kazął wyrok, przez który obiecuie 2000. szkodow w nadgrode temu, któryby w przeciągu trzech miesięcy, wydał sprawcow tej niegodziwości; albo przynajmniej przyczyny podeyrzenia tak sprawiedliwe, iżby można podeyrzanych brać na katownię do wyzperania prawdy; choćby donoficiel sam był współ-ucześnikiem tej zbrodni, będzie miał darowaną sobie winę i wypłaconą nagrodę, byleby niebył pierwszym tego wynalazcą.

Ze proba topienia ołowiu z min, które kopać zaczęto w ślanach Kościelnych, barzo dobrze powiodła się, Ministrowie Kamery Apostolskiej wzięli z tąd tym większe do wydoskonalenia tego dzieła zachęcenie, im iawnieysza jest z tąd użyteczność dla kraiu, w którym zbyt wiele ołowiu na potrzeby rozmaite wychodzi.

Z Berlina dnia 6. Listopada. W tych dniach otworzony już jest nowy Szpital na przedmieściu tuteyszym wyflawiony; w którym ubedzy, wszystkie do wyżywienia potrzeby dla siebie znaydą. Nie jest to Szpital takowy, dokąd by nędznych przez gwałt wpychano, ale jest prawdziwie gościnnym miejscem, do którego każdy, bądź kraiowy, bądź przychodzień, udać się może, dla znalezienia w nim ochrony od nędzy. Ci, którzy są zdolni do pracy i mają chęć do niej, przychodzą dobrowolnie do owego Szpitala na robotę; którzy zaś acz są w niedostatku, w Szpitalu iednak nieradziły mieszkać, ci na każdy tydzień biorą ze Szpitala tego pieniężne na żywność opatrzenie, a w domu swoim zabawią się tą, której się podejmą pracę. Obowiązek tych wszystkich ten jest iedyny, aby nieważyli się żebrac: ten zaś obowiązek barzo jest ślany dla nich, skoro są pewni swego na zawsze opatrzenia.

Gdy winnych kraiach wyfilają się na pochwałę ospy szczepioney, tu tym czasem wielbią przyrodzoną ospę. Od roku albowiem 1760. czyli od czasu, którego szkoła Rycerska dla Kadetow tu jest ustanowiona, 700. młodzi odbyło ospę bez szczepienia, a z tych wszystkich trzech tylko umarło na

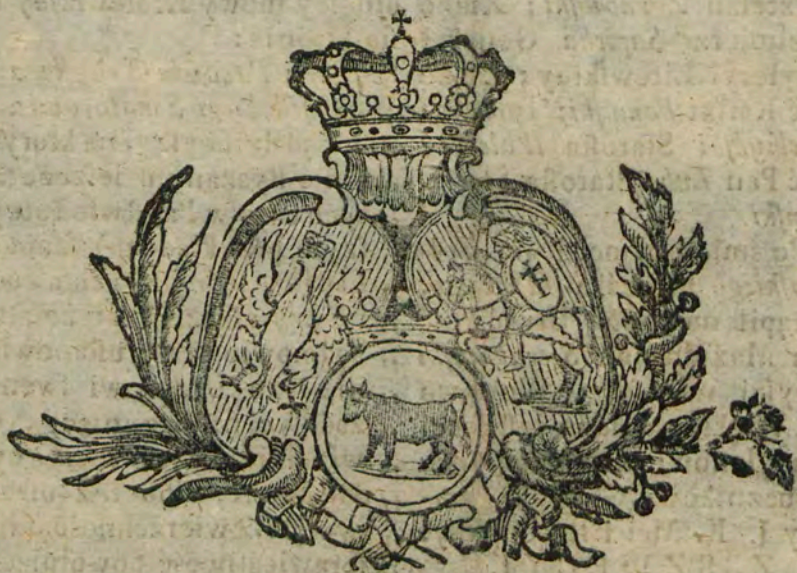
nię. Z tym wszystkim niegardzą tu i szczepioną ospą. Spodziewamy się do nas wkrótce Doktora *Anglika*, który w *Dreźnie* wielu osobom pomyślnie ją zaszczepiał, tu zaś nadgłośił się, że jeżeli znajdzie 30. osób, któreby za cenę 30. Czerwonych - złotych chciały odbyć ospę przez zaszczepienie, tedy się tu zbliży: alic mu wraz posłano z tą Regestr więcej sta osób, na tę operacyą z obowiązkiem zapłacenia wyznaczoney ceny podpisujących się. Nie przełęknie się, iak rozumiemy, tej wielkiej liczby pacyentów; i rychley pewnie do nas przybędzie.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 21. GRUDNIA.

Znayduią się u *Michała Grölla*, *J. K. Mei Bibliopoli* w *Marywili* Nro 19. pod znakiem *Poetow*. (1.) *Geschichte der See-Reisen und Entdeckungen im Süd-Meer welche von Commodore Byron, Capitain Wallis, Capitain Carteret, und Capitain Cook, im Delphin, dem Squalow, und dem Endeavour nach einander ausgefuhret worden sind: aus den Tagebüchern des Befehlhabers, und den Handschriften Joseph Banks in drey Baenden verfasst von D. Joh Hawkesworth. Aus dem Englischen uebersetzt von J. F. Schiller; mit vielen schoenem Kupfern und einer Menge von See- und Landkarten, von ganz neu entdeckten Laendern gr: 4to Berlin 1774. ein den Verlegern zu ausnehmender Ehre gereichendes So nützliches als praechtiges Werk. Es kostet fl. 96.* (2.) *Memoires critiques & historiques sur plusieurs points d'antiquités militaires, par Charles Guischard nommé Quintus Icilius IV. Tomes figures 8 Berl: 774. fl. 35.* (3.) *Histoire ecclesiastique par M. Fleury avec la Table 40. Volumes 8 reliés en veaudoire fl. 313.*

.....

Podaie się do wiadomości, że *Fabryka Belweterska* de la *Fayence*, czyli *Farfury J. K. Mei* coraz do większey perfekcyi przychodzi i że cena *Farfur* coraz w lepszym gatunku i piękniejszym kształcie wychodzących nierownie iest zmniejszona, dla czego i taxa każdej rzeczy sprawielliwie ustanowiona, w *Magazynach*, gdzie też *Farfury* przedaią znayduie się.



GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 24. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warszawy dnia 24. Grudnia. bom. Xiaże Imć Adam Po-
 Na fundamencie wyższej niński Marszałek Konfедера-
 dawniey nieco Konstytucyi, cyi Koronney, mianowany
 Imć Pan Hrabia de Sagramoso ieść Wielkim Przecorem Polskim.
 Minister Maltański u Dworu Xiaże Imć August Sulkoiewski
 naszego, mając na to moc od Woiewoda Gnieznieniski ozdo-
 swego Wielkiego Mistrza, w biony ieść Wielkim Krzyżem
 Niedzielę przeszłą, w Kapticy i Urzędem Wielkiego Sędziego.
 pałacowey legomości Xiędza Xiaże Imć Franciszek Sulko-
 Nuncyusza tuteyszego, rozda- iński Generał Leytenant, ogło-
 wał Uroczystym Obrządkiem szony Pierwszym Komandorem.
 Krzyże i Urzędy Kawalerów Tndzież uczynieni sa tegoż
 Maltańskich następującym Oso- Krzyża Maltańskiego Kawale-

rami : Imć Pan *Szydłowski* ;
Kasztelan *Zarnowski* ; Xiążę
Kazimierz *Sapieha* Generał
Artyleryi Litewskiej ; Xiążę
Imć Kalixt *Poniński* ; Imć Pan
Mielżyński Starosta *Walecki* ;
Imć Pan *Zuba* Starosta *Stawis-
zynski*.

Po śmierci Imci Pana *Zot-
owskiego* Podśędka *Płockiego*,
postąpił na tenże Urząd Imć
Pan *Maxymilian Sierakowski*
Woytki Większy : Woystwo
zaś Większe oddane jest Imci
Panu Janowi *Rosiczeowskiemu*
Porucznikowi Gwardyi pie-
szey J. K. Mci i Rzeczpltey.

Z S Z W E C Y I.

Z Sztokolmu d. 9. Listopada.

Gdy Kancellarya Sądowa
obżałowała *Parlament de Jon-
kiöping w Gothie* o różne prz-
stępstwa; trzynastu tegoż Par-
lamentu osobom dany jest roz-
kaz, aby dla dania sprawy
z postępków swoich, stawili
się tu przed Królem Imcią i
zgrupadzonym Senatem. Iak-
żoż wedle tego rozkazu stawi-
li się na dzień 2. miesiąca te-
raźniejszego. A Król Imć
zasiadłszy na Sąd (co w tym
kraiu iak nowym tak też za-
dziwiałym było widowi-
skiem) zabrał głos i zagał
Sądów, z wymową i wdzię-
kiem sobie zwyczajnym, a
wszystkich słuchających zadzi-

wiałym. Treść tylko tey
długiey mowy Królewskiej tu
się kładnie :

*Mości Panowie Królestwa
Szwedzkiego Senatorowie.*

„ Sąd dzisiejszy, na którym
„ (nie słyszanym jeszcze do
„ tych czas w Państwie tutey-
„ szym przykładem) sam za-
„ siadam, iedno z tych dwóch
„ rzeczy osądzić ma: że albo
„ Sędziowie od nas ustanowie-
„ ni, iako Urzędowi swemu
„ zadosyć nie czyniący, od
„ wszelkiey czci mają być
„ odsądzeni; albo też oskar-
„ życiele, Zwierzchność o nie
„ sprawiedliwość powołujący,
„ za potwarców będą uznani.
„ Idzie tu, z iedney strony,
„ o uciemiężenie Obywate-
„ rów, których iestem powrze-
„ chnym Oycem; z drugiey
„ też strony, idzie o honor
„ Sędziów, których ja, iako
„ Król postanowiłem. Znam
„ to, że będąc Królem, iestem
„ winien opiekę Oycowską
„ wszystkim tuteyszym Oby-
„ watelom; ale czy od teyże
„ moiey opieki, mają być wy-
„ łączeni Sędziowie, którzy
„ są o demnie z pośrodku
„ tychże obywatelów wybra-
„ ni iak żeby obywatel, tym
„ samym prześlawiał być oby-
„ watelom, że nad temiz o-
„ bywatelami, o demnie Kró-

„Ia, Sędzią jest postawiony. „na nie mówię; ani zrzódła
„Jeżeli kto pokrzywdza „owego, z kąd te kłotnie wy-
„poddanych moich, mnie fa- „pływają, odkrywać niechęć;
„mego pokrzywdza i serce „ani końca, do którego dążą,
„moie Oycowskie rani; bo „jeszcze nie ukazuję. Zy-
„mnie BOG nad niemi Oy- „czyłbym iednak, ażeby ten
„cem postanowił. Kto też na „pierwszy w Oyczyźnie na-
„Zwierzchność w kraju usta- „szey zasiadania moiego na
„nowioną, złośliwie targać „tych Sądach przykład, był
„się odważa się; na mnie się „oraz i ostatni.
„targa, bom ia sam ją ustano- „Ale już się to stało. Już
„wił: a nieczęść wybranych „na tych Sądach, nie slysza-
„odemnie Osób, na mnie fa- „nym nigdy u nas przykła-
„mego musiałaby koniecznie „dem, ia Król sam zasiadam.
„spływać. „Będą się temu dziwiły wpra-

„Będac Królem, nieprze- „wdzie potomne czasy; ale
„staie przeto być człowie- „też uznają, że dzisieyszy
„kiem, z pośrodka też lu- „nasz Wiek był taki, w któ-
„dzi Sędziów obieram; łacno „rym żadna by naydziwniey-
„więc, iako człowiek na lu- „sza rzecz, nie była do praw-
„dziach zawieść się mogę. Ale „dy nie podobna: w którym
„też ci, którzy na Urząd o „oraz wolność podeyrzenia
„demnie ustanowiony biją, „i śmiałego oskarżenia tak się
„prześciliż oni tym samym „rozposirzeniła, że poświę-
„być ludźmi? „cone nawet naywyższemi

„Niech dowiodą, że który „Urzędami Osoby (o których
„Sędzia o demnie wybrany „innych wieków, ani źle po-
„przewinął; zawstydzę się „myślić niegodziłoby się)
„wprawdzie, ale go też tym „iawne dziś podeyrzenie i
„ciężey ukarzę, iż nietylko „oskarżenie, ponosić i cier-
„swego, ale ani mego nawet „pieć muszą. „
„honoru piastować nie umiał. „Gdy Król Imć zakończył tę
„Jeżeli zaś tego mu nie do- „mowę, Baron Hegord Sekre-
„wiodą, całym sobą bronić „retarz Stanu, czytać zaczął
„go i siebie będę. „skargi przeciw onym 13. Sę-
„Wszakże zasiadając na- „dziom zaniefione; a że te są
„tym miejscu, znam się być „zbyt liczne, bo na 120. kar-
„Sędzią. Za żadną więc sio- „tach spisane, przetoż czyta-

nie ich na jednym posiedze-
niu zakończyć się nie mogło.
Dnia wczorajszego powtórnie
zszedł się Senat dla słuchania
dalszego tychże skarg. Hrabia
de Hermanson i *P. Stocken Sto-*
em Senatorowie, którzy zjeż-
dzali do *Jonkiöping* dla zasia-
gnięcia wiadomości na miey-
scu, nieznajdowali się na tym
posiedzeniu.

Z Kolonii d. 29. Listopada.

Mamy wiadomość z *Juliers*,
że gdy podług rozporządzenia
Xiążęcia Imci Elektora *Pała-*
tyna, tak przypadło, iż *Rezy-*
dencya Lezuicka tamieczna, mia-
ła być zgaszona; długo my-
ślono, co mają z osobami tam
znajdującemi się czynić. Po
głębokich uwagach, stanęło
na tym, żeby wszystkie owey
Rezydencyi osoby, w *Collegiach*
tychże Xięży, jeszcze się u-
trzymujących w *Dusseldorff*,
w *Douren*, i w *Munster - Essai*,
posadzone były; służąc dobru
pospolitemu iak przedtym,
pod dawnym swym porząd-
kiem i klauzurą. Wszystkich
albowiem, na owey Radzie,
iednostajne to było zdanie:
Iż, czym dzielniejszy wino,
tym godniejszy jest pilnego
zabutlowania; Ktożby albo-
wiem, w przypadku szkody,
był barziej winien: czy wi-
no? czy Winiarz?

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 17. Listopada.

Listy odebrane z *Boston*
oznayımy nam, że *Deputaci*
Osad Amerykańskich na ziazd
powszechny do *Filadelfii* zgro-
madzeni, iednomyślnie uło-
żyli następujące ustanowie-
nie: „Ziazd powszechny
„nakazuje wszystkim Kup-
„com i innym mieszkańcom
„rozmaitych Osad, aby nie-
„zapisywali z *Anglii* żadnych
„towarów; a jeżeliby który
„iuz zapisał, aby dał zlece-
„nie do zatrzymania się ze
„skutkiem tego zapisania: a
„to do póty, póki Ziazd po-
„wszechny nieogłosi ustano-
„wienia swego względem
„sposobów, których użyć be-
„dzie należało, do ocalenia,
„i zachowania wolności *Ame-*
„*rykańskich*.

W kilka dni potym, tenże
Ziazd powszechny ułożył po-
stanowienie, zupełnie zaka-
zujące sprowadzania wszel-
kich towarów z *Anglii* do *Ame-*
ryki; które natychmiast ogło-
szone po wszystkich Osadach,
a naostatek i tu do nas przez
okręt na to umyślnie zatrzy-
many w *Filadelfii*, przysła ne
być miało. Z tej okoliczno-
ści zwołana tu dzisiay Rada
Stanu.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 24. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Wilna dnia 17. Grudnia. Iegomość Xiądz Brzołowski Referendarz W. X- Lit: dowiedziawszy się, iż Włość iego *Pawłowska* (o czym ostatnią razą pisałismy) wiekopomny mu marmur w Kaplicy tamieczney położyła, pisał list do niej w te słowa:

Mili Obywatele Włości Pawłowskiej.

„ Dało mi się słyszeć, że wy uprzejmością dzieci, chce-
 „ cie przyozdobić Kaplicę *Pawłowską* Kamieniem Marmuro-
 „ wym i na nim, jakąś dla mnie zostawić pamiątkę. Jeśli to
 „ dla BOGA w Świątnicy iego, czynicie: wdzięczem wam ie-
 „ stem; jeśli zaś tylko dla mnie, obawiam się, żeby pobożne
 „ chęci wasze przez próżność w odpłacie wieczney nadwe-
 „ rżone nie były. Czyńcie tę myślą i sercem, którym ja
 „ dla was wszystko czyniłem; a uznacie, że nie żadna chę-
 „ pliwość, nie żadna chęć zysku, nie prywata żadna powo-
 „ dem mi do tego była: lecz najpierwey prawdziwa Religia,
 „ która nakazuje BOGA kochać, rozkazuje oraz kochać bli-
 „ żniego. Kocham i wiecznie kochać pragnę Stwórcę me-
 „ go, ulubiłem was z tego powodu, że powiżeczny prawo-
 „ dawca tak mieć chce, życzę sobie, ile możności moiej,
 „ być wam i w obeyściu się domowym, i w wychowaniu
 „ dziatki waszych, i w potrzebach waszych na pomocy:

„ które BOGU dzięki! mniey was teraz, niż przedtym do-
„ tykaia. To pewna, że kocham was iak bliźnich moich
„ z powodu wiary świętey; kocham was przez ludzkość,
„ iako Twory mnie podobne, i dla tego usiłuję widzieć was
„ i potomstwo wasze z dzikości wyzute, a do Narodu lu-
„ dzkiego, do Chrześciańskich, nie zabobonnych obyczaiów
„ wcale się zbliżaiące. Niech BOG miłosierny moje zamy-
„ sły do skutku przyprowadzić, wasze chęci raczy błogosła-
„ wić. Wdzięezen wam jestem, za tęż samę myśl, która
„ do posłuchu moiego dochodzi: a to nie dla tego, że mnie
„ wielbić przez marmur zamyślacie, lecz z tey przyczyny,
„ że już ślady ludzkości w was poznaię. Wiecież, co mi
„ najmiłszego uczynicie? Oto! BOGU i Kościołowi Jego
„ przez zachowanie pierwszych i drugich przykazań swią-
„ tobliwie słuźcie, Królowi Panu Naszemu Miłosiwemu,
„ wiernie poddani bądźcie: powinności stanu waszego szcze-
„ rze dopełniajcie: starzych, żony, dzieci, i drużynę wa-
„ szą kochajcie: w rozsądnym gospodarstwie przez uprawę
„ i dobre użycie roli majątku waszego szukajcie. Oszczę-
„ dnie swego dobra używajcie, a cudzego nie pragnicie:
„ Dzieciom iak najlepsze wychowanie dajcie, a upewniam
„ że miłszą mi daleko rzecz zrobicie, niż gdy kamienie nie
„ wiedzieć z iakiemi napisami dla mnie położycie. Niech
„ BOG w pracach waszych gospodarskich będzie wam pomo-
„ cą, a ja, za łaską Jego, wspierać was nieprzeestanę.

Z Rzymu dnia 20. Listopada. W tych dniach powrócił
tu z *Kaprarola* Imię Pan *d'Almada* Minister Króla Iegomości
Portugalskiego; dokąd przed niejakim czasem wyjechał był
dla przejażdżki, czyli na *Willodziaturę*.

Iegomość Xiądz *Antoni Righi*, za przeszłego Panowa-
nia obroncą spraw do dobr przeszło - *Iezuitkich* nsleżących
naznaczony, z tym się pożegnał światem. Ten urząd
oddany teraz jest Iegomości Xiędzu *Bernardynowi Colizzi*,
który o tychże dobrach miał prawne dawniey staranie, gdy
one do pomienionych ieszcze Zakonników należały.

Z Londynu dnia 9. Listopada. Wedle rozrządzenia Królewskiego wydanego w tym Roku dnia 14. a ogłoszonego dnia 21. Października, zaareztowano w *Gravesend* 2. okręty, których ładunek składał się z prochu, ołowiu i broni rozmaitey, dla poddanych J. K. Mci w *Ameryce*; z tym wszystkim ta ofiżność, nie jest zdolna do zabieżenia sprowadzaniu do *Ameryki* wojennego rynsztunku z obcych krain.

Na wszystkich Radach ostatnią razą odprawionych u Dworu w sprawach *Amerykańskich*, postanowiono jest, aby wniczym zgola niepoblażać *Amerykanom*, przez coby mogli wątpić o władzy prawodawczej Korony *Angielskiej* nad swemi Osadami, i o podległości i posłuszeństwie prawnym ustanowieniom Parlamentu *Angielskiego*, równie iako im podlegają w powszechności wszystkie stany tey Korony. A że te Osady, iako wiemy, mocno upierają się przytym, aby nie poddawać się żadnym prawom podatki ustanawiającym, ięśliby te nie były na nich włożone od ich własnego Prowincyalnego Zgromadzenia; więc ta sprzeczka od pomyślnego zakończenia swego, jest ięszcze bardzo daleka.

Z Londynu dnia 17. Listopada. Doniesiono nam z *Boston*, że gdy 2. Fregaty Cudzoziemskie krążyły około Portu tamiecznego, Admirał *Angielski* wysłał przeciwko nim Fregatę swoję dla dowiedzenia się zkąd i dokąd zmierzają? A iężeliby były naładowane rynsztunkiem wojennym; aby ta Fregata niedopuszczała im weyścia do Portu. W tey okoliczności, między pomienionemi dwoma Fregatami, w samey rzeczy rynsztunkiem wojennym ładownemi, i trzecią naszą, przyszło do sprawy; w której nasza Fregata maszt straciła, tamte zaś odsunęły się i ułapily, bojąc się żwawzey na siebie natarczywości. Piszą też i to, że w umysłach *Bostonczyków* wielka znajduje się chęć uderzenia na Woyśka Królewskie, nim te nowemi posiłkami wzmocnią się.

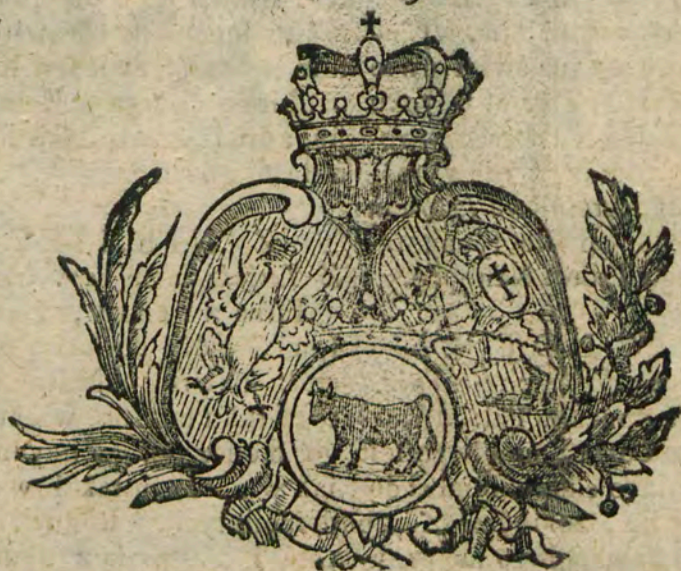
Z Paryża dnia 26. Listopada. Sławny dzień 12. tego miesiąca (gdy Król Legomość nowe rozporządzenia uczynił

względem Parlamentu) iak w naylepszym przeszedł porządku. Dany był zakaz, ażeby żaden nieważył się tego dnia przedawać race i inne rzeczy do feierwerku służące: domy więc tylko Adwokatów i Prokuratorów były ogniami uroczystemi oświecone. Muzycy o godzinie 9. w wieczor, dla dania ferenaty, przed domami osob Parlamentowych zgromadzili się, ale nie byli przyięci. Wszakże to nie odstraszyło sławnych naszych przekupek (*les Poissardes*) od okazania zwykłej swojej grzeczności; z zwyczajną albowiem sobie śmiałością przyszły one nazajutrz, laur w rękę trzymając, i powinszowanie swoje złożyły. Mniejszy oto, iak one w takowych okolicznościach przyjmowane tu bywają; dość że one wszędzie bywają.

Listy Królewskie zwoływające Parlament, posłane były nawet do tych osob, które już po swym wygnaniu umarły: wiedzieć nie możemy, czy się to stało przez niewiadomość o ich śmierci, czy też dla dania prawa ich familii do sprzedaży wakujących tych parlamentowych urzędów.

Z *Darmstadt* dnia 22. *Listopada*. Na każdy moment spodziewamy się tu przybycia Xiążęcia dziedzicznego *de Holstein-Eutin*, dla zakończenia przez Akt Wesełny umówionego Matżeństwa z Xiężniczką młodszą corką Xiążęcia Imci Landgrabiego naszego Pana. To matżeństwo pomyślne jest dla pomienionego Xiążęcia, nietylko z tej miary, że krom swego dziedzicznego Xięstwa, stanie się Panem Hrabstw *Oldenburgskiego* i *Delmenhorstskiego*, ale też że się blisko spokrewni z Nayjaśnieyszym Imperatorskim Domem; nad to jeszcze, że Imperatorowa Ieymość *Rossyjska*, Xiężniczce przyszłej oblubienicy jego, wyznaczyła roczney pensyi 50,000. Rublów.

Z *Potzdam* dnia 24. *Listopada*. Dnia wczorayszego, odprawily się tu Chrzciiny nowo-narodzoney Xiężniczki *Pruskiej*. Król Iegomość z Xiężną Ieymością *Pruską* Wdową trzymali do Chrtu tę Xiężniczkę, której dane są imiona *Fryderyka - Ludwika - Wilhelmina*.



GAZETA WARSZAWSKA
WE SRZODĘ DNIA 1. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 1. Lutego.

Król Imć Pan Nasz Miłościwy, względny zawsze na Osoby zasługami w Ojczyźnie zaszczycone, w tych dniach dać łaskawie raczył Order S. Stanisława Imci Panu Łukaszowi Rybińskiemu Podkomorzemu Kijowskiemu, Oycu Imci Xdza Biskupa Koadiutora Kuiawskiego, a Bratu rodzonemu Imci Xiedza Opata Oliwskiego.

W przeszłą niedzielę przed wschodem słońca ledwo trzy

stopnie mrozu było: w poniedziałek odwilż (z deszczem w ów dzień) nagle nastąpiwszy, po dzień trwa i zimowey drodze barzo groźi.

Piszą z Rzymu, iż dnia 5. tego miesiąca, przybyło tam o godzinie 4. po zachodzie słońca trzech Gońców, do Wiedeńskiego, Wersalskiego i Madryckiego Dworów biegących, wesółą oznajmując nowinę, iż Marya Karolina Arcy-Xiężniczka Austryacka, Królowa

Oboiey *Sycylii*, dnia 17. Kwiet: roku 1768. zaślubiona, wydałszy dawniey na świat dwie córki, *Maryą Teresę* w roku 1772. i *Ludwikę Amelią* w roku 1773. teraz z niewymówną całego Królestwa radością szczęśliwie powiła syna, tamiecznego Tronu Następcę.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 30. Grudnia.

Część znaczna Pałacu Margrabiego *Correa*, najeżdżona tu jest dla pewnego cudzoziemca: do myślaia się, że ieden Xiążę z Domu *Bawarskiego* ma przybyć do tey Stolicy.

W przeszły poniedziałek, iużeśmy rozumieli, że obaczemy obranego Papieża, w osobie Kardynała *Braschi*. Wielu Kardynałów kazało iuż przynieść sobie ubior na tę Uroczystość zwyczajny; Kardynał też *Bernis* nie był temu obraniu przeciwny. Alieć tegoż dnia ku wieczorowi, Kardynał *Orfini* pokazawszy bilet Ministra *Portugalskiego*, to obranie dodałszego ieszcze czasu nieco przewłókk.

Kardynałowie *Bufalini*, *Calino*, Marek Antoni *Colonna*, *Negroni* i *Migazzi*, zapadli byli na zdrowiu; Kardynał *de Simoni* barzo boleie na poda-

grę. Dwóch *Konklawistów*, zapadłszy mocno na zdrowiu, wyszło z *Conclave*: ieden Kardynałskiego *Collegium* Komputysta, adругi z dworskich Kardynała *Migazzi*.

Z N I E M I E C.

Z *Lubeki* dnia 27. Grudnia.

Piszą z *Raguzy*, że matka Imci Xiędza *Boscovich Ex-Jezuity* sławnego Matematyka, tego roku lat 100. wieku swego skończyła. Znayduie się iak w zdrowiu tak i w siłach doskonałych. Różne roboty robi i czyta bez okularow. Pamięć ma całą i weselość w obcowaniu nieodmienną. Nie dawno, trzech Mszy w Kościele wysłuchawszy, poszła odwiedzać iedną z swych cerek, mającą iuż lat 81. Ma drugie dwie córki; iedna liczy lat 79. a druga 59. Za tę ostatnią, rokiem jest starszy Imć Xiądz *Boscovich*. Miała też i drugiego syna *Bartłomicia*, wielkiego dowcipu y najmnieyszey nauki męża, takżę *Iezuicie*; ktory przed kilką laty we *Włoszech* umarł. Patrząc na wszyscy tey fioletniey iuż Damy chociaż krytyczne zdrowia okoliczności, można się spodziewać, że ta *Iezuicka* matka, ieszcze żyć będzie.

Z. Wiednia d. 10. Stycznia.

W tych dniach, Cesarz Imć zwykłym obrządkiem, *Xiążęciu de la Tour & Taxis* dawał *Inwiestyturę* na Dziedziczne Generalstwo wszystkich Poczty Cesarzkich. Baron *de Rezeinstein* pomienionego Xcia Rezydent, Chambelan, General-Major y Kawaler *Orla czerwonego Brandeburskiego*, miał z tey okoliczności mowę; na którą odpowiadał Imć Pan *Shwanassini* Konfiliarz tegoż *Xiążęcia* y Agent Rady Nadworney Cesarzkiej.

General Hrabia *Emeryk d' Esterhazy*, Komendant nad woyskiem niższych *Węgier*, przybył nie dawno tu, chcąc się w tey Stolicy zabawić przez zimę. Ale za pierwszą wizytą Prezydentowi *Rady Woiennej* oddaną, ścisły odebrał rozkaz, aby niemieszkaiąc powracał iak naysprzedzey do *Budy*, ponieważ posłane już tam są od teyżé Rady pewne dla niego rozporządzenia. Już, iak slychać, ztąd ten General wyjechał: rozporządzenie zaś posłane, ściągac się ma do założenia pewnego Obozu na przyszłą wiosnę.

Mówią, że Baron *de Brsteuil*, mający do nas przybyć w cha-

rakterze Posła od Dworu *Wersalskiego*, pisał tu, iż ledwo około 8. dnia tego miesiąca, miał się pusić w drogę. Ze zaś nie zbyt spiesznym krokiem ma tę drogę odprawować; ledwo na początku przyszłego miesiąca do nas pewnie przybędzie.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 1. Stycznia.

Dla zabezpieczenia zaraźliwym chorobom, postanowiono tu dawniey, ażeby wszystkie statki, z iakiegokolwiek kraiu, towarem wełnianym lub bawełnianym naładowane, odprawowały naprzód ściśłą *Kwarantanę*, po wszystkich tutejszych Portach. Teraz zaś Król Imć, zasiadszy na *Wielkiej Radzie*, wydał wyrok, od pomienioney *Kwarantany* uwalniający wszystkie statki, mianowicie z *Ameryki* i z *Indyi* przychodzące.

Z F R A N C Y I.

Z Paryża dnia 2. Stycznia.

Xiążęta Ichmość Prowancki i *Artezji* w przeszły piątek znajdowali się z zwykłym obrządkiem na Zgromadzeniu *Xiążąt* i *Parow* w Parlamencie. Sessja trwała od godziny 10. ranney, aż do drugiey i

puł po południu. Tegoż dnia, *ckiego z gwiazdą orderową*; gdy pomienieni *Xiążęta Ich-*mość Bracia Królewscy *flucha-*li Mszy S. w S. *Chapelle*; *niony Xiąże* miał na sobie, a *szroń* liczne go dworu przy *pod czas Mszy S.* leżał w o-
Xiążętach stojącego, ukradzio- *czach* wszystkich na tabore-
no *plaszcz Xiążęcia Prowan-*cie. (*)

(*) W roku 1537. za Franciszka I. Króla Francuskiego, podczas Mszy Królewskiej, *filut ieden pięknie (iako zwyczaj)* przybrany, *udatny i okazały, wszrubował się na samo czło nay-* *pierwszych tam osob.* Przybliżył się *potym aż do Kardynała* Iana Lotaryńskiego, chcąc mu *worek z pieniędzmi z kieszeni wy-* *łowić.* Rzuciwszy *przed tą robotą, na wszystkich przytomnych* dla ostrożności *raz i drugi okiem,* postrzegł że Król *oka z niego* nie spuszczał. Nie przestraszony tym *doskonaty filut,* z wielką *naturalnością i uszanowaniem* skinął *ręką na Króla.* oznajmując *niby, że żart ieden chce z Kardynałem uczynić.* Król, chociaż *nieznał osoby, widząc jednak że jest udatna i pięknie ubrana;* rozumiał, że to *iakiś przyjaciel Kardynała, chcący z niego grzecznie* zażartować: przetoż *swym uśmiechnieniem,* dał mu *znak, aby* rzecz *swój czynił.* Uczynił ją *filut z wielką składością, z nie-* *mniejszym oraz Króla patrzącego na to ukontentowaniem.* Po *Mszy, prosił Król Kardynała, aby mu pożyczył na prędce coś z* *pieniędzy?* Rzucił się *Kardynał do kieszeni, ale ani pieniędzy, ani* *worka nie znalazł.* Naśmiewszy się *Król, rzecz całą powiedział,* *każąc naostatek ażeby ten, co tak składośnie zażartował, oddał pie-* *niądze, a worek iednakże sobie zostawił, a to za pouczenie, żeby* *Kardynał na drugi raz był ostrożniejszy, a na prawdziwego* *złodzieja kiedy nie trafił.* Ale gdy, *ani pieniędzy, ani worka, ani* *osoby niewiadać było; poznano, że to był prawdziwy filut.* Za- *dziwiony nad tym postępkim Król, rzekł do Kardynała: „Moy* *„Kardynale, barzo żałuję tego przypadku; do którego ja sam* *„poniekąd wpływałem. Ale mówię ci Kawalerskim słowem, że* *„pierwszy raz w życiu moim, zdarzyłomi się złodzieiowi do* *„kradzieży pomagać. „*

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 1. LUTEGO ROKU 1775.

Z Rzymu dnia 31. Grudnia. Xiążę *Corfini*, Urząd Pośta Extraordinarynego Cesarzkiego, z wielką tu wspaniałością utrzymuje. Każdey niedzieli, wyborne Kantaty; a co frzoda, wielkie i kosztowne obiady, dla nayspierwszych osob, w pałacu swym daie.

Z Rzymu dnia 4. Stycznia. Nieszczęśliwy przypadek w tuteyszym mieście w przeszłą sobotę przytrafił się. Na ulicy *de Vechiarelli*, na jednym domu w nocy dach zapadł i wszystkich piętrow sufity załamał. Inni ludzie prędko z domu ucieczką ratowali się; gośpodyni zaś na mieyscu zabita została, a gośpodarza ciężko ranionego z rozwalin przecie wyciągneli.

Z Neapolu dnia 26. Grudnia. Z listow *Carogrodzkich* dowiadujemy się, że na owe nowe projekta i planty, od Kawalera *Tott* Oficera *Francuskiego* dawniey *Porcie* dane, taką od *Dywanu* ieden z tamiecznych Miniſtrow dał odpowiedź: „luź się nam wasze zagraniczne planty i proie-
 „kta nietylko przyiadły, ale i kością w gardle stanęły. Ni-
 „gdyśmy nieszczęśliwsiemi nie byli, iak kiedyśmy was
 „Cudzoziemcow do rady zażywali i słuchali. Pożno wpra-
 „wdzie, alesmy się, przecie postrzegli, że nasza krwawa i
 „kosztowna woyna, była dla drugich igrzyskiem i rozry-
 „wką. Iużeśmy tę pocieszną dla innych, a dla nas smutną
 „i kosztowną Scenę zamkneli, i pokoy wieczny uczyni-
 „liśmy. Ieżeli tak płodny iesteś w nowe wynalazki,
 „naucz nas tego tylko, iak mamy przywróc ć woysku na-
 „szemu dawnego ducha posłuszeństwa ślepego i zapalczy-
 „wey gorliwosci o swoię Religiją? To tylko nam day; a

„ śmiać się będziemy z waszych bagnetów, z waszych
„ harmat, i z wszystkich waszych nowej mody wynalaz-
„ kow. „

Z Kartageny dnia 15. Grudnia. Listy z Melille dnia 9. tego miesiąca pisane oznajmują, iż dnia 8. rano, sam w o-
sobie swojej Cesarz *Marokański* z wojskiem stanął przed tą
Fortecą. Opanowawszy wszystkie góry, zaczął nazajutrz
szturmować do miasta. Bomby z daleka wyrzucane miały
skutek czyniły; niewiemy jeszcze jak mocna jest w tymże
obozie Artylerya. Ile dostrzedz można, nie mają tam
więcej nad 8. lub 10. sztuk harmat; które mogą brać kule,
ledwo 6. a najwięcej 8. funtów ważące. Jeżeli nieprzy-
iaciel cięższej artyleryi nie ma; bardzo lekko na to obleże-
nie wybrał się.

Prawda, że pomieniony Cesarz, sposobniejszego czasu
do tego obleżenia wybrać nie mógł, nad teraźniejszy. Nic
trudniejszego albowiem, jak pomoc teraz dawać owej For-
tecy; ponieważ wszystkie pobrzeża *Afryki* w tym czasie
zbyt są burzliwe. Wyślaną wprawdzie z tutejszego Por-
tu i z *Malagi* kilka Fregat i Szebeków z żołnierzami na po-
moc; ale przeciwne wiatry, kilka dniami wyście ich opó-
źniło (*)

(*) To dawne *Afrykańskie* miasto, od obfitości tam mio-
du, nazwane *Melilla*, w Królestwie *Fezzańskim* w Prowincyi
Garetkiej leżące, wzięte było *Maurom* od Hiszpanów w roku
1496. Wielkim kosztem wzmocnili to miejsce Hiszpani, a z wię-
kszym jeszcze utrzymywać zawsze musieli. Odmian Panowania
taż Forteca potym doznawała; teraz należy do Hiszpanów.
Późniejszych czasów, nie raz już Hiszpania myślała opuścić to
miasto; ponieważ nie będąc dość mocne, w takim jeszcze zło-
stym położeniu, iż w czasie wojny, bardzo go trudno posilковать. Nad-
to jeszcze, zbyt bliskimi z strony *londy* opasane jest pagurkami;
które mając nieprzyiaciel, łatwo nad miastem panować może.
Portu też, nawet do wprowadzenia małych kupieckich statków,
sposobnego tam nie ma. Naostatek sami Hiszpani uczynią, iż
przy odmienionych już teraz okolicznościach, ta słaba a koszt-
owna Forteca wcale Królestwu ich nie jest potrzebna.

Z Londynu dnia 4. Stycznia. Memoryał Zgromadzenia Amerykańskiego podany Królowi Imci przez Hrabiego Dartmouth Ministra Stanu w rzeczach Osad naszych, po kilka razy był roztrząsany na *Wielkiej Radzie*; która kazała go na reszcie oddać do Parlamentu, razem z innemi papierami z Ameryki odebranemi, wszystkie sprzeczki Amerykanów z Anglią na oko pokazującemi i rzecz całą objaśniającemi: a to dla tego, ażeby Parlament, wiedząc o zdaniach *Wielkiej Rady*, myślał o przyzwoitych środkach do przyprowadzenia ich jak najlepiej do skutecznego końca.

Twierdzą, że Dwór nasz wysłał wiele Fregat, ażeby przy brzegach Osad naszych Amerykańskich krążyły, nie dopuszczając przyśiępu cudzoziemskim okrętom, posilek wojenny tymże Amerykanom niosącym; zabraniając oraz samymże tamecznym Obywatelom, czynienia jakichkolwiek zakazanych kontrabandow.

Mówią także, że za zgromadzeniem się Parlamentu, Ministrowie nasi spodziewają się pod czas tego Zgromadzenia otrzymać, ażeby dana była zupełna moc Generałowi Gage roztrząsania, sądzenia i śmiercią na miejscu karania winowayców *Bostonskich*; nie posyłając ich z tamtąd do Anglij; a to dla większego postrachu tamecznych Obywatelów.

I to jeszcze tu mówią, że Kupców tutejszych upomniנו, aby serca nie tracili, dla poniesionych w handlu swym szkód przez bunt Amerykański; ponieważ te szkody ze skarbu będą im powrócone: jak tylko Nacyą buntowników Amerykańskich pośmierzy i ukroci. Wszakże ciż nasi Kupcy, nie zasadzając się na te obietnicy, jutro się zgromadzić mają, dla naradzenia się i napisania Memoryału, który podać mają Parlamentowi.

Przypłynął tu Statek z *Boston* z listami od Generała Gage; które na *Wielkiej Radzie* czytano i roztrząsano. Co żywo tu śpieszą wyprawę niektórych okrętów, dla przewiezienia nowego Wojska do *Boston*.

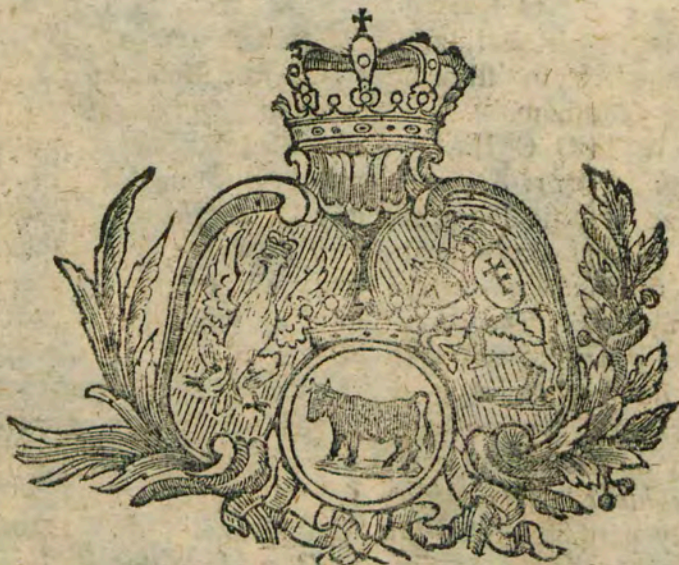
Wyszło z Drukarni tuteyszey Nadworney J. K. Mości, Pismo pod tytułem: Specyfikaeya Starostw i Królewsczych Korony Polskiej i W. X. Litt: z kwartą onychże podług Lustracyi 1765. i poślednieyszych w Koronie do roku 1773. w Litwie do roku 1774. z informacją o odeszłych pod obce Panowanie: Austryackie w Małey Polscze, Pruskie w Wielkiej Polscze, Rossyjskie w Litwie. Cena na ordynaryjnym papierze i w ordynaryjney oprawie zł. 1. Znayduie się u Bibliopolow tuteyszych przy Kollegiacie i Nowomieyskiej Bramie.

Z pod prasy Drukarzkiej wyszła książka pod tytułem: o Rozporządzeniu i wydoskonaleniu Edukacyi Obywatelskiej. Projekt, podany w Marcu 1774. Prześwietney Kommissyi Edukacyi Narodowej. Dostanie tej książki w Drukarni u J. J. XX. Piarow; każdy Exemplarz na klejowym papierze, oprawny alla rustica, po pultrzecia złotego.

Zginęła dnia wczorayszego z stancyi na Nowym Mieście pewnemu Kawalerowi Trzcina z gałką złotą szmelcowaną i cyfra z liter wiązana; ktoby ją gdzie postrzegł, niech da znać do Kamienicy Pana Krausa na przeciwko Collegium Nobilium Ex - Iezuickiego, do sklepu korzennego Pana Wacława Weyfenkopa.

Ktoby sobie życzył kupić dobrą Karytę podróżną na czerzy osoby, popielatą trypą wybijaną, niech się o niey dowie u Kowala Elsnera na gurce, na Franciszkańskiej, przeciwko Bonifratelskiej Ulicy.

Maria Rosina Gernandowa podać do wiadomości, iż Mąż iey Adam August Gernandt przed pultora roku kryjomo z Warszawy od niey odszedł. Ktoby o nim wiedział, ieżeli żyje, albo nie? niech raczy dać znać strapioney Zenie przez pocztę do Warszawy.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 4. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 4. Lutego.

Zwiedzający Europę Kawaler, Xiążę Imć de Lanzun z Familij Xiążąt de Gontault de Biron, synowiec Xiążęcia de Biron Marszałka Francuskiego, Pułku Królewskiego Pułkownik, przybywszy w tym tygodniu z Berlina do tej Stolicy, w przeszły czwartek przez Xiążęcia Imci Lubomirskiego Marszałka W. Kor: prezentowany był Królowi Imci i do partykularney audyencyi przypuszczony.

Dnia 1. tego miesiąca, iako w czasie kończącej się dawniej założonej limity, Przewietna Delagacya Seffye swe zagaiła.

W tych dniach przybyli do Państwa tu przytomnego, Xiążę Imć Massalski Biskup Wileński Prezydent Kommissyi Edukacyney, i Imć Xiądz Turki Biskup Łucki.

Od Dniestra mamy wiadomość, że Szach Perski panujący, upomina się u Porty iednego Powiatu bliskiego miasta

Bessy, i że *Porta* tę sprawę,
w terażniejszych okoliczno-
ściach, ugodliwym stara się
zakończyć sposobem.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 11. Stycznia.

Ieszcze obranie Papieża,
dla wielkich przyczyn prze-
dłuża się nieco; tym czasem
zaś, Kardynał *Colonna* Wika-
ryusz, że w słabym zdrowiu
wszedłszy do *Conclave*, wygody
tam potrzebnej mieć nie-
mógł; za dozwoleńiem całe-
go *S. Collegium* Kardynalskiego,
w przeszły poniedziałek, dla
poratowania zdrowia, ztam-
tąd na niejakı czas do swego
Pałacu przeniósł się.

Z W Ę G I E R.

Od Dunaju dnia 16. Stycznia.
Częśćka *Moldawii*, do ktorey
woysko *Austryackie* weszło;
nie jest tak znaczna iak rozu-
mieją. Jest ona położona mię-
dzy *Transylwanią* *Prutem* i
Polską; więcey zaś w sobie nie
liczy wsi, iak 120, i to przez
ostatnią wojnę w niwecz o-
broconych. Słowem, pusty te-
raz kraj wcale; chyba osobami
z pod panowania *Tureckiego*
tam się garnącemi (ktorych
tam wiele przyimują) za cza-
sem się zaludni. Iakożkol-
wiek bądź; *Sultan Wielki* i bez
tego kawałka, ieszcze będzie
Wielkim Sultanem. (*)

(*) Gdy R. 1676. woysko Cesarzkie, *Fortecę Filisburską*
mocno opasało, a *Ludwik Wielki* *Krol Francuski* ratować iey
nie mógł; w przytomności wielu rzekł: „ Już ja tey *Fortecy* nie
„ obronię. *Wszakże* choć ją utracę, nie przeto przestane być
„ *Krolem Francuskim*. „ *Wszyscy* na to milczeli; przytomny
zaś sławny, *Montausier*, zaw sze nad innych barziej (nie słowy,
ale rzeczą *Krola* kochający) odezwał się: „ *Prawda* *Najjaśniey-*
„ *szy* *Panie!* zaw sze będziesz się zwać ieszcze *Krolem Francuskim*,
„ choćbyś nie tylko utracił *Filisburg*, ale y *Metz*, y *Verdun*,
„ y *Toul*, y *La Comté*, y inne liczne *Prowincye*; ktorych przod-
„ kowie *Waszey* *Krolewskicy* *Mci* nie mieli, a przecię *Krolami*
„ *Francuskiemi* nazywali się. „ Rozśmiał się *Ludwik Wielki*,
mówiąc: „ *Rozumiem*; to się znaczy, że rzeczy moje w tey wojnie
„ źle idą. Ale wiele przyimuję te twe oie przestrogi; bo wiem iak
„ z szczerzego serca pochodzą. „ *Jakoż* ta *forteca* w ręce *Cesar-*
skie dostała się. Aż w lat potym 12. tenże *Ludwik Wielki*, po-
sławszy z woyskiem *Syna* swego *Delfina*, tęż *Fortecę* odebrał.

Z A N G L I I.

Z Londynu d. 7. Stycznia.

Dwór nasz wysłał do *Ameryki* niektóre rozporządzenia dla Generała *Gage*; które (iaku nam obiecują) mają ułagodzić i uspokoić *Amerikanów*. Tym zaśm jednak, Minister nasz, do osob Parlament składających pisał, ażeby się w tutejszej Stolicy nadzien 19. tego miesiąca znajdowały przy otwarciu Parlamentu, ponieważ rzeczy *Amerykańskie* to po nich wyciągają.

Kupcy tuteyscy, mieli swe Zgromadzenie dnia 4. teraźniejszego miesiąca; na którym wysadzili z posrzedka siebie niektóre osoby, ażeby w ośmiu dniach nagotowali memoriał do Parlamentu; strony

zamieszkw *Amerykańskich*, nazbyt handlowi Narodowemu szkodliwych. W teyże rzeczy gotują memoriał i owi Kupcy, którzy handel prowadzą z *Indyą Zachodnią*.

Listy z *Boston* i z *Salem* w tych dniach przyniesione, żadnego podobieństwa do zgody nam nie ukazują; owszem obie strony na wielkiey mają się ostrożności. Generał *Gage* ogłosił, że Zgromadzenie Prowincyalne w przeszłym Październiku w *Cambridge* odprawione (na którym postanowiono powiększenie Officerow i Żołnierzy) było niegodziwe i buntownicze. Rozkazał więc, ażeby samym tylko Officerom od tegoż Zgromadzenia ustanowionym, nie zaś

Dowiedziawszy się o tym pomieniony Montausier (Gwerner niedy tegoż Delfina) pisał mu list w te słowa: „Nie winisz ci, „moy Xiąże, żeś dobył Filisburga; miałeś albou iem y dzielne „woysko, y harmaty, y bomby, y walecznego przy boku swoim „Wodza Wobana. Nie winisz ci też, żeś się tak mężnie w tym „dobywaniu sam popisowywał; bo to ze krwią dziedzictwem wzią- „łeś od twego Oycy. Ale ci winisz ci, żeś ludzki; żeś hoynny; że „znasz się na ludziach; że powierzechownym tylko upiękrzeniem „y obłudą nie wprowadzisz się; że same prawdziwe zasługi szacujesz; „że z gruntu znasz; kto czego wart, a kto nie wart. Ta, po- „dlug mnie, gruntowna iest Wielkich Panow zaleta; tę masz; „tey ci więc iedynie z serca całego winisz ci i z pracy moiey cię- „szę się. „

żołnierzem, ze skarbu Narodowego płacono. Ale tameczni obywatele mówią: „Ie-
„żeli ma iść zapłata dla stan-
„greta, musi iść i porcyja dla
„koni; wcale albowiem rzecz
„jest niewygodna, siangreto-
„wi płacić, i piechoto bez
„koni chodzić.”

W tychże listach czytamy, że gdy za rozkazem powszechnego tam Zgromadzenia, wszystkich tamiecznych obywatelów spisywano; znaleziono w *Massachusetts, Hampshire, Rhode, Connecticut, N. York, Jersey, Pensylwanii, Marylandzie, Virginii* i dwóch *Karolinach*, osob 3,026,678.

Toż powszechnie *Amerykańskie* Zgromadzenie, pisało już i do tutejszego naszego *Polstwa Angielskiego*. Długi to jest list; ale treść jego całą, można zrozumieć z samego tylko tegoż listu początku; który jest taki: *Narod, który iakimkolwiek bądź sposobem, daby się kiedy, czyli namdieić, czyli przymusić, ażeby straciwszy sumnienie, honor i resztyd, sam swoją własną ręką kaydany kut, na swych współbraci, na swychże synow i wnukow; czyżby to nie był okrutny Narod? &c.*

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 2. Stycznia.

Dnia 25. przeszłego miesiąca, w tuteyszym mieście z tym się światem pożegnał *Ludwik Potier de Gesvres, Xia-że de Tresmes, Par Francyi*, Generał - Leytnant woysk Królewskich, Gubernator de *l'Isle de France, de Monceaux, de Caux, de Soissons, Laon i Pont-Audemer &c.* w roku 80. wieku swego. Nazajutrz zaś umarł tu *Carol Obrien* Hrabia de *Thomond, Vice - Comes de Claire*, Pułkownik Reymentu *Irlandzkiego* swegoż Imienia, ledwo lat 17. życia swego liczący.

Z R O S S Y I.

Z Petersburga d. 22. Grudnia.

Dwór nasz wedle ostatniego postanowienia, nie wyiedzie ztąd do *Moskwy* prędzey, iak około 5. lub 6. dnia następującego miesiąca. Mrozy tu tak są tęgie, że prowizye, które tam przesyłano, poprowały się w drodze, nawet i wina same. Pod czas bawienia się Dworu naszego w tej starożytney Stolicy, ma przybyć *Posel Turcki*, i tam odbywać swoje u *Imperatorowej* *Imci* audyencye.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 4. LUTEGO ROKU 1775.

Od Stanu Papieskiego dnia 10. Stycznia. Barzo tu mówią, iż jest w robocie Przymierze między Rzeczpospolitą *Wenecką* i *Kantonami Szwajcarow;* przez który, obie strony obowiązują się, dać jedna drugiej w razie potrzeby, wojska 40,000.

Z Londynu dnia 10. Stycznia. Listy z *Wirginii* przyśłane, opisują nam zwawą potyczkę między *Milicją naszą Angielską* *Osad Amerykańskich* strzegącą i między dzikimi ludźmi (znaiomi oni są pod imieniem *Channois, Delawares, Mingos, Tauvois &c.*) na też *Osady* nasze napadającemi. Zebrało się ich na 1000. bitwa zaś trwała przez dzień cały. Na początku zaczęli byli nasi żołnierze z placu ustępować; ale się potem poprawiwszy, zwycięstwo otrzymali. Wielka liczba tych *Barbarzyńców* zginęła. Z naszej zaś strony, Pułkownikow 2. Kapitanow 4. Leytenantow 1. Chorażych 2. i Żołnierzy 44. na placu legło. Ranionych też między naszymi liczą: Pułkownikow 4. Leytenantow 4. i Żołnierzy 73. Cóż *Barbarzyńce* proflili potym o pokoy; który też zawarty jest z temi wszystkiemi, którzy się znajdują w tej części *Ameryki Północney;* pod obowiązkiem wrócenia wszystkiego tego, co *Osadom* naszym zabrali.

Obywatele *Angielscy* w *Montréal* wysłali poselstwo do *Quebec,* ażeby się wespoł naradziwszy, ułożyli i podali *Krolowi* *Imci* *Memoryał* przeciwko ostatniemu postanowieniu

Parlamentu naszego, sirony ustanowionego rządu w teyże Prowincyi *Quebec*.

Generał Gage posłał list okólny do wszystkich naszych *Amerykańskich* Osad, usprawiedliwiając swoje postępowanie z *Bostonczykami*; zachęcając oraz wszystkich do zgody i pokoju. Do uspokojenia wszystkich tych zamieszeków, w tymże liście pomieniony Generał dał dwa środki: na-
przód, żeby szkoda na *Herbach* uczyniona, była nadgródzo-
na; powtore, gdyby Osady pięknie i pokornie ułożony Me-
moryał do Dworu posłały. Wszakże te Osady zawsze po
swojemu odpowiadają: „ Jesteśmy *Amerykanie*; pisać pię-
„ kniey aniżeli do tych czas pisaliśmy, do mądrey *Anglii*,
„ choćbyśmy chcieli, to nie umiemy: zapłacić zaś za
„ *Herbatę*, chociaż umiemy i możemy, ale nie chcemy. „

Wszystkie nasze *Angielskie* przednieysze miasta, idąc
za przykładem samego *Londynu*, postanowiły podać do Par-
lamentu *Memoryały*, przeciwko tegoż Parlamentu Wyro-
kom, iako iedynym i prawdziwym przyczynom tego roz-
dzielenia, które teraz panuje między *Anglią* i iey Osadami
Amerykańskimi.

Z *Monachium* dnia 8. *Stycznia*. Xiążę Imć nasz Elektor
ogłosić kazał powszechny *Pardon* dla wszystkich iakieykol-
wiek Kompanii od Woyfka swego zbiegów; ieżeliby do
Chorągwi swoich powrócili w przeciągu miesiący 6. licząc
od dnia 5. przeszłego miesiąca. Którzyby podczas w da-
lekich krajach oddaleni zostawali, dla tych miesiący 8. cza-
su do powrotu pozwala się. Za powrotem, żadney kary
nie odbiorą; oraz wolno im będzie iako chcąc Kompanią
iazdy lub piechoty obrać. Kto zaś z nich, inny jaki przy-
tym występpek ciężki popełnił; lub w obcych iakich krajach
ożenił się, do tey łaski nie będzie należał.

Z *Moguncyi* dnia 1. *Stycznia*. Uczynione są u Dworu
naszego niektóre odmiany, które dnia wczorayszego ogło-
szono. Już odtąd będzie tylko stoł Elektorcki i dla Paziów.

Do tego ostatniego, Guwerner Paziow i ich Nauczyciele będą siadali. Stół Wielkiego Marszałka, równo z innymi rozmaitemi, jest zgazzony. Szambelanom i innym niższym Urzędnikom (opócz tych, którzy w służbie w czasie zostają) iak na mieszkanie, tak i na stół, gotowe dają pieniądze.

Nadto ieszcze (na wzor Cesarzkiego Dworu) u nas postanowiono: ażeby sami tylko Miniſtrowie, wyżsi Konſyliarze, i Kanonicy, mogli wchodzić do *Antykamery* pierwszey przed Salą *Audyencyalną*. Tenże sam przywilej dany jest Szambelanom, zwłaszcza służbę swą odprawiającym. Inni zaś Urzędnicy, tak Dworſcy iako i Woieni, nie wymiując nawet Pułkownikow, do drugiey tylko *Antykamery* mają wstęp wolny.

Słychać też, że wakujące Urzędy, będą dziś napełnione; to jest: Pierwszego Miniſtra, Kanclerza, Prezydenta Regencyi, Prezydenta Kamery i inne. Podług tych wieści, Baron *de Sikkingen* Kanonik *Wirtzburski* ma być pierwszym Miniſtrem.

Z *Bruxelji* dnia 9. *Stycznia*, Poſąg z metalu lany, Xiążęcia *Karola Lotaryńskiego* Gubernatora Generalnego naszego wyrażający, przybył tu w przeszły czwartek, przy biciu z harmat i wyborney muzyce. Gdy ten poſąg wyimowano z statku, sam Xiąże legomość w Kompanii wielu Dam był przytomny, patrząc z okna pewnego domu nad kanałem stojącego. Na 100. rzemieślnikow, w sukniach kolor liberyi Xiążcey mających, ciągnęło woz, malowany i w różne ozdoby przybrany, na którym leżał ow wspaniały Poſąg, aż do *Nowego Rynku*, gdzie ma być dnia 17. tego miesiąca z wielką uroczyścią postawiony.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 4. LUTEGO ROKU 1775.

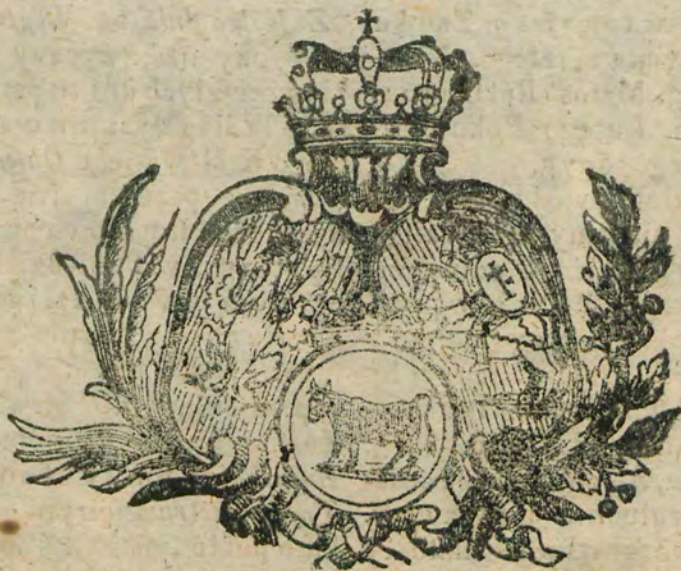
Kalendarzyk Polityczny z wyrażeniem Urzędow Cywilnych i Woyskowych znajdując się w sklepie Macieja Łokaiewskiego Bibliopoli J. K. Ma przy Kościele Kollegiaty S. Iana. Cena w ordynaryjncy oprawie złoty ieden.

Z pod prasy Drukarzkiej wyszła książka pod tytułem: o Rozporządzeniu i wydoskonaleniu Edukacyi Obywatelskiej Projekt, podany w Marcu 1774. Prześwietney Kommissyi Edukacyi Narodowej. Dostanie tej książki w Drukarni u J. J. XX. Piarów; każdy Exemplarz na klejowym papierze, oprawny alla rustica, po pultrzeccia złotego.

Na tłumaczenie Niemieckie wysmienitego dzieła pod tytułem: Dołkonały Kunst tokarski in Med. fol. z 80. Kopersztynchami i Francuskim Oryginatem, na boku wraz i z różnemi przydatkami i adnotacyami, u Nakładaczow na to dzieło, iako to: u B. C. Breitkopfa i syna w Lipsku, i u Michata Grölla Bibliopoli J. K. Mci w Warszawie do Wielkiesynocy 1775. prenumerować można Czerw: złt: 4. To iest: płacąc Czerw: złt: 2. anticipativé, a drugie Czerw: złt: 2. przy odebraniu rzeczownego dzieła.

U tegoż Michata Grölla w Marywili Nro 19. pod znakiem Poetow, znajduią się następujące książki: (1.) Histoire de l'Empereur Charles V. traduit de l'Anglois de Mr. Robertson VI. Tomes gr: 12. broché fl. 45. (2.) Oeuvres complètes de Mr. Buffon les II. premiers Tomes fig: gr: 4. Paris 774. fl. 72. (3.) Les mêmes VII. Tomes gr: 12. Paris 774. fl. 36. (4.) Planches pour l'histoire naturelle, enlumines 26. Cayers à 24. Planches sur du grand papier fl. 1872. (5.) Les mêmes sur du petit papier fl. 1300. (6.) Les interêts des Nations de l'Europe développés relativement au Commerce II. Tomes gr. 4. Leide 766 fl. 28. (7.) Specyfikacya Starostw i Krolewszczyzn Kor: Polskiej i W. X. Lite: w opr: złt: 1. (8.) L'onanisme, Dissertation sur les maladies produites par la masturbation par Mr: Tissot gr: 12. Lausanne 772. broché fl. 4. gr: 15.

Podaje się do wiadomości, iż u Pana Morawskiego Kupca tutejszego znajduje się do sprzedania świeża Wizina: ktorey każdego czasu można dostać na kamienie i funty.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 8. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 8. Lutego.

Imć Pan Hrabia *de Riaucour* Minister Stanu Xiążęcia Imci Elektora *Saskiego*, Poseł Extraordinaryny u Dworu Xiążęcia *Palatyna*, Kawaler Orderu *Lwa*, przybywszy z *Manheimu* przed tygodniem do tej Stolicy, w tych dniach przez Xiążęcia Imci Marszałka *W. Kor.* prezentowany był Najjaśniejszemu Naszemu Panu i przypuszczony do audyencyi partykularney.

Dzwony Kościołow tutey-
szych ogłaszają smutną dla
wszytkich, mianowicie iednak
dla całego Królewskiego Dworu
śmierć Imci Pana *Kazimie-
rza Karasia*, Kasztelana *Wi-
skiego*, Marszałka Dworu Jego
Królewskiej Mości, Kawalera
Orderow *Orła Białego* i *S. Sta-
niława*, po długiey chorobie i
przykładnym w drogę wie-
czności uczynionym przygo-
towaniu, w przeszły ponie-
dzialek, o samey wieczornej

godzinie 9. w roku wieku swego 64., w tutejszym Zamku z tego świata zeszedł. Narodził się 3. Marca Roku 1711. Umarł 6. Lutego Roku teraźniejszego 1775.

Dla wielkiej odwilży i deszczow, iużeśmy się lekali w przeszły tydzień o naszą zimową drogę. Wszakże w przeszłą Niedzielę przy małym o stopniu 1. przymrōzku, gęsty śnieg obficie padał. Pokrzepczył go nazajutrz mrōz od 5. stopniow, więcey ieszcze śniegu po południu przydawszy. Dnia wczorayszego mało co 8. stopnia mrōz chybiał: dziś zaś 6. spełna nie doszedł, przy z lekka padającym śniegu.

Z L I T W Y

Z Wilna dnia 28. Stycznia.

Mrozy nad zwyczaj wielkie przeszłych dni tu panowały. Podług dyaryuszu tutejszego Królewskiego *Observatorium*, w przeszłą Niedzielę mroz od 8. stopniow pomknął się do 15.; w Poniedziałek do 22; we Wtorek do 22. i pół; we Środę zaś do stopnia 23. doszedł. Tegoż ostatniego dnia, w pomienionym *Observatorium* Zegar przedni Astronomiczny Angielskiej roboty stanął; a *Thermometrum* spirytusem nalane pękło, sam zaś spirytus zmarzł wcale. (*) We Czwartek z rana, ieszcze na 18. stopniu mrōz się utrzymał; wieczorem zaś spadł na stopień 8.

(*) *Thermometrum spiritusem nalane, nie łatwo tak tegim mrozem oprze się, jeżeli ten likwor nie jest dobrze od doskonałej rzemieślniczej ręki udziałany: na którą, najwięksi Fizycy spuszczają się częstokroć muszą. W tutejszym Warszawskim Matematycznym Królewskim Gabinecie, jest (między innemi) jedno Thermometrum, spiritusem także nalane, roboty sławnego w Paryżu M. Cappy; które z większemi ieszcze, nad te Wileńskie, mrozami walczyło, a przecie się im nie dało. Roku albowiem 1759. znajdując się to Thermometrum z pewnym Matematykiem aż na Białej Rusi w Woiewodztwie Witebskim, trafiło tam na tak tęgą zimę, że dnia 27. Grudnia, spirytus z całego swego cylindra (który od punktu początkowego marzenia, ku dołu aż do galki, miał więcey niż stopniow 27.) uciekł i w galce swej schował się; ale przecie mrozowi Witebskiemu nawet, pod owczas i w tamtych krajach niezwykaynemu, ieszcze się nie dał. Gdy*

Z T U R E K.

Z Carogrodu dnia 28. Grudnia.

To prawda, że tuteysze pospolstwo, wielce było nie-
ukontentowane z uczynione-
go pokoiu. Prawda i to, że
ogień tlał pod popiołem uta-
iony; który miał wkrótce wy-
buchnąć. Wszakże tuteyszy
Musty, iak wielki Polityk i
Mowca, tak od pospolstwa po-
wszechnie kochany i szano-
wany, iedną tylko mową, ca-
ły ten ogień do szczytu zaga-
sił. Ciekawa wcale ta do po-
spolstwa mowa była; ktorey
treść tylko położemy: „Ju-
„ żeśmy więc zapomnieli,
„ czym iesteśmy? . . . Alboż
„ Najiaśnieysza Nasza *Porta*,
„ nad inne wszystkie Mocar-
„ stwa, nienazywa się od wie-
„ kow *Portą Niezwycięzoną*?...
„ Taką ona zawsze była; taką
„ i teraz iest; i taką zawsze
„ być musi . . . Czyniąc z nie-
„ przyjaciелеm naszym po-
„ koy, prawda żeśmy go dro-
„ go zapłacili; ale za wierne

„ przyszłe już obiecane przy-
„ stugi. . . . To też mi Pan,
„ co płaci; wiedząc komu i za
„ co. . . . Zapłacony on iest,
„ ale razem i związany; już
„ albowiem niema o co z na-
„ mi się wadzić: nadto ieszcze
„ przyrzekł iak nayuroczy-
„ ściey, że już nam szkodzić
„ nie będzie, owszem musi
„ nam we wszystkich poma-
„ gać. . . . Do tych czas, przez
„ zazdrość innych Dworow,
„ na palcach tylko staliśmy w
„ *Europie*; teraz staniemy tam
„ całą stopą. . . . Zazdrosne
„ chwalebne mu naszemu po-
„ koiovi Chrześciańskie Pań-
„ stwa, same między sobą za-
„ klóca się; one same te wodę
„ zmacą, a my z naszemi sie-
„ ciami, na gotowy przydzie-
„ my połów. . . . Czasu tu tyl-
„ ko trzeba, ufności i cierpli-
„ wości. . . . Ia *Musty*, wam to
„ mówię; mnie wiercie. . . .
W tey mowie, zbyt wierne
tuteysze pospolstwo, coś pro-
rockiego uyrzało; rozumiejąc

zaś w lat potym ośm, tegoż *Matematyka*, okoliczność pewna do
Paryża zaprowadziła; dziękował on pomienionemu P. Cappy za
likwor w iego *Thermometrum* doskonały i wielkim doświadcz-
niem potwierdzony; ale prosił przytym, ażeby na tuteysze kraie,
dłuższe cylindry, z liczniczszemi stopniami dawał: co i uczynił.
Jak pierwsze, tak i drugie *Thermometrum*, w namienionym tu-
teyszym Jego Królewskieg Muzei Gabinecie znajdując się.

że sam *Mahomet* przez *Muste-*
go przemówił: iakoż z nie-
mnieyszą ufnością przepowie-
dzianego w *Europie* połowu
toż pospolstwo czeka, a niżeli
ktos swego *Messyasa*.

Widząc *Porta*, że zaczę-
pka *Keryma*, *Chama Perskiego*,
mogłaby wielką zapalić woj-
nę; posłała do niego w chara-
kterze swego Ministra *Wigbi-*
Ali-Effendi, obiecując go u-
znać za prawdziwego *Chama*
Persyi (którą tylko mieczem
nabył) aby tylko swoich za-
myślow odstał i *Portę* w po-
koju zostawił.

Z HISZPANII.

Z Malagi dnia 13. Grudnia.

Na Statek *Andaluzyi*, od
wiatrow dawniey tu przypę-
dzony, a potem z portu nasze-
go wyszły, wsiadł Officer *Sher-*
lock, dla posłtowania *Melilly*,
dążący; gdzie w czasie ieszcze
fzczęśliwie przybył. Podług
wiadomości od tey Fortecy
odebranych, trzydzieści tysię-
cy *Maurow* z 12. harmatami
i kilka moździerzami ją opasa-
ło. Z dnia 9. na 10. w nocy
z dzieścię bomb nieprzyziacieli
do miasta wyrzucił, ale z ma-
łym skutkiem; samo tylko mie-
szkanie Gubernatora i 4. do-
my nieco są uszkodzone.

Z Malagi dnia 23. Grudnia.

Przybył tu Kapitan Piotr

Mikołay le Joille na okręcie *le*
Grandbourg de S. Valery, posła-
ny przedtym do *Melilly* oblężo-
ney przez Cesarza *Marokańskie*
go, dla wyprowadzenia z tam-
tąd niewiaści i dzieci: ktorych
wysiadło tu na ląd osob 180.
Dnia wczorayszego statek *Hi-*
szpański stanął u naszego Portu
także niewiaści i dzieci z *Alu-*
zemy przed nadehodziącemi
Maurami wywożący.

Z Cadix d. 16. Grudnia.

Okręt wojenny *S. Ianvier* z
4. Barkami, dąży do *Malagi*
naprzód, a z tamtąd do *Melilly*,
niosąc rysz tunek wojenny,
jednego Indzinierow Przeło-
żonego i część Kompanii Ar-
tyleryi.

Z NIEMIEC.

Z Królewcą d. 15. Stycznia.

Zeszłego roku urodziło się
tu ludzi oboiey płci 2169.
Umarło zaś 2098. Ślubow od-
prawilo się 740. Między na-
rodzonemi, liczy się bliźniąt
28. Między umarłemi zaś
znayduie się niewiaści, która
żyła przez lat 101.

Piszą z *Moldawy*, że *Tur-*
kow 10,000. dąży do *Chocima*,
dla objęcia tego miasta, podług
Traktatu pokoju z *Rosją* u-
czynionego. Słychać iednak,
iakoby Dwór *Wiedeński* temu
obeymowaniu był na prze-
szkodzie.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 8. LUTEGO ROKU 1775.

Z *Wenecyi* dnia 4. *Stycznia*. *Kommissya Reformatorew* czynności swoje coraz bliżey do końca doprowadza. Tym czasem, iak nayscisley, bez żadnego względu by na najwyższe osoby, przywodzi do skutku zakaz nie dawno wydany na gry zbyteczne. Niektóre Damy najpierwszey tu godności, rozumiejąc, że surowość praw do wysokich osob sięgać nie może, zakaz ten powszechny przestąpiły: za co w areście (w swoichże iednak apartamentach) przez wiele dni zostawały. Uwolnione są potym; z wielkim wszakże na przyszły czas od Zwierzchności ostrzeżeniem. (*)

Równey surowości Zwierzchność tuteysza zażywa, dla zabezpieczenia, ażeby żadne pafzkwile, mianowicie pod tytułem *Conclave*, ani drukowane, ani sprzedawane w tym mieście nie były. Tym większey zaś taż Zwierzchność pilności w tej mierze dokłada; im drożey te zakazane dzieła, już wydrukowane, codziennie tu przedają się.

(*) Henryk IV. Król Francuski wydał pewny Wyrok, za którego przestępstwo, pewna Hrabina od sądu była skarana. Gdy z tej przyczyny, żał swoy przed Królem żywiec nieco przekładała; Henryk iey odpowiedział: „Wszyscy Prawo-
„ dawcy i Sędziowie, iak najgrzeczniej obchodzą się z Dama-
„ mi zawsze; ale Prawo i Sąd, nigdy. Moia Hrabino, bądź
„ i przedstawaj zawsze z nami; a nigdy nie miewaj sprawy z te-
„ mi dwoma grubianami. „

Sprzeczki między Dworem *Wiedeńskim* i tutejszą Rzeczpospolitą, ieszcze się nieuspokoili. Piorem tylko teraz wojuiemy; ale kto wie na czym skończemy?

Z *Florencyi* dnia 6. *Stycznia*. Xiążę Imc Elektor *Palatinus*, przybywszy tu dnia 4. tego miesiąca wieczorem, i wyśiadłszy w Pałacu *Vannini*, udał się zaraz na Operę; gdzie z wielką czcią, za rozkazem Dworu naszego, był przyjmowany. Nazajutrz Wielki Xiążę Imc, Pan Nasz, oddał rano wizytę Xiążęciu Elektorowi; któremu potem wspaniały dawał obiad w swoim Pałacu.

Z *Carogrodu* dnia 13. *Grudnia*. Listy z *Satalij* pisane, oznajmują o okrutnym przypadku. Wielka zdawna była nieprzyjaźń między *Mustaf* - *Agą* Gubernatorem tamiecznego miasta, i między *Osman* - *Agą* Przełożonym nad Woyskiem. Skleili iakożkolwiek między nimi ugodę przyjaciół; ale *Mustafa* zawsze tajemnie myślił o zgubie *Osmana*; co żeby barziej pokrył, prosił go o córkę dla swego syna za małżonkę, co się i stało. Po chwili wyiechawszy *Mustafa* do miasta *Satanas*, posłał do *Osmana*, prosząc go, aby z dwóma *Effendi* tam przybył, na radę w pewney rzeczy złeconey mu od *Porty*. Przybyli proszeni, i gdy do Sali weszli, *Mustafa* pokazał *Osmanowi* rozkaz dla niego z *Carogrodu* przysłany, aby szedł z swym woyskiem przeciwko buntownikowi *Hadgy Katir Oglou*. Gdy *Osman* trudność w tym niełatwą pokazał, *Mustafa* dobywszy pistoletu (który miał z szablą razem pod przykryciem utaił) strzelił do niego, mówiac do przytomnych *Effendych*: *Wiedcie, że nieposłuszny Wielkiemu Sultanowi powinien być śmiercią karany? Biorę was w tym za świadkow.* Kula w ramię tylko *Osmana* trafiła, który porwał się do obrony; lecz zasadzeni od *Mustafy* w bliskości ludzie, zaraz do Sali wpadli i ranionego *Osmana* szablami na śmierć rozfiekali. Całe tamieczne miasto, na tę tak okrutną zdradę, głośno woła: że ośbista, a ta niesłuszną, złośliwego człowieka uraza pod płaszczy Zwierzchności, niby obrażoney, podzyla się. Ale już to dziś nie nowina.

Z Madrytu dnia 26. Grudnia. J. Xiążdz Manuel Quintano Bonifaz Arcybiskup Farsalski, Inkwizytor Generalny, Spowiednik ś. p. Króla Imci, dnia 18. tego miesiąca, z tego zszedł świata, w roku 80. wieku swego: po którym na Generalne Inkwizytorstwo nastąpić ma terazniejszy Spowiednik Króla Imci panującego. Piszą z Seville, że tam uderzył piorun w Klasztor S. Jakuba i cały ów dom spalił; sam tylko iedynie Kościół ocalał.

Z Paryża dnia 13. Stycznia. Szpital tutejszy l'Hôtel Dieu zwany, miał z dawna przywilej, iż sam tylko przez cały Wielki post mógł mięso przedawać; co mu każdego roku czyniło dochodu 50,000. Liwrow. Ze zaś ten przywilej i dla samego Szpitalu był zbyt kłopotliwy i dla miasta całego uciążliwy; Król Imć wydał Wyrok, przez który ubezpieczwszy pomieniony dochód roczny Szpitalowi 50,000. Liwrow, dał pozwolenie, ażeby odtąd w Post Wielki (dni w Przywileju wyznaczonych) wolno było w mieście i na przedmieściach, wprowadzać i przedawać każdy rodzaj mięsiwa. Drugim także Wyrokiem Król Imć zniósł cło włożone z dawna na ryby słone; od ryb zaś świeżych morskich do połowy cło jest zmniejszone, od Popielcu aż do Wielkieynocy. Te wyroki zapisawszy w swe księgi Parlament, zalecił samemu Prezydentowi, ażeby udał się do Wersalu, dla podziękowania Królowi Imci za te oświadczenie łaskawości poddanym swoim.

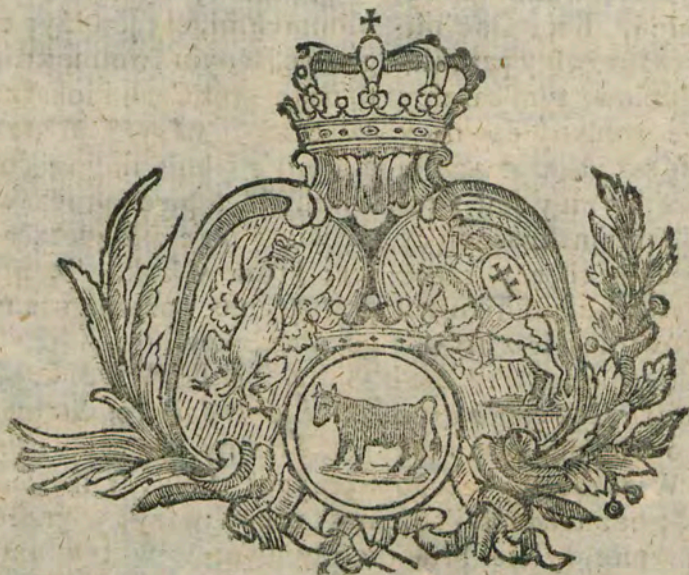
W tym pierwszym na nasz Paryż wydanym Wyroku, położono jest wyraźnie: „Ze przez to wolne po całym mieście przez Post Wielki przedawanie mięsa, chce iedynie Król Imć wygodzić chorym i słabym zwłaszcza ubogim ludziom; nie zaś dać iaką przyczynę do łamania postu, który podług przepisu Kościoła S. w całości nienaruszony, iak wszędzie, tak i w tym Stołecznym Mieście, ma być od wszystkich koniecznie zachowany.” Widziemy więc, którzy to tylko i w samym naszym Paryżu z mięsem w poście jeść zwykli; to jest: sami tylko chorzy, słabi, i ani Kościoła ani Króla nieśluchający.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 8. LUTEGO ROKU 1775.

Znayduią się u Iana Augusta Pofera Bibliopoli na Trembackiey Ulicy, w Kamienicy nowey na Rydzynie zwaney następujące nowe Kalendarze z Paryża na Rok 1775. (1.) Almanac dansant, contenant un Recueil de nouvelles Contredanses & Menuets nouveaux, la note d'un côté & l'explication des figures de l'autre, relié. (2.) le Plaisir de la Société relié. (3.) le Prix de la Gaieté relié. (4.) la Jouissance du Sentiment relié. (5.) le petit Cadeau relié. (6.) les Dissipations agreables relié. (7.) Almanac superflu relié. (8.) la Recreation du Jour relié. (9.) la Galanterie sans appret relié. (10.) les Delices du Goût, relié. (11.) l'aimable Coquette, relié. (12.) le Plaisir de la Toilette, relié. (13.) Almanac sans Titre, relié. (14.) Amusemens de Flore, relié. (15.) l'Ami des Belles, relié. (16.) le Gout de tout le Monde relié. Cena pierwszego Kalendarzyka Zł: 4. inne wszystkie po Zł: 2.

Nadgłasza się Maryanna Klicka z Woiewodztwa Krakowskiego, że jest ofierocona w młodym wieku od Męża swego; który już to lat kilka jak wyjechał z domu po interesie swoim i żadney wiadomości do tych czas nie ma o nim, gdzie się podział. Ten Antoni Klicki jest wzrostu średniego, białey twarzy, pociągicy, na głowie włosy czarne oczu siwych, nosa dużego, wąsy zaś rudawe; wieku swego mający koło lat 40. Jeżeliby kto o nim wiedział, słyszał o życiu iego że żyje, lub o śmierci iego, niechże tę łaskę wyświadczy z miłości Chrześcijańskiej dla wyż wyrażoney Zony, przez list oznaymując do Konsystorza Generalnego Krakowskiego, lub też na pocztę do Poczmaystra w Krakowie oznaymując o życiu, lub o śmierci iego.

Podaje się do wiadomości, ktoby sobie życzył kupić Kartę na cztery osoby wygodną o trzech oknach tafflowych, sukniem popielatym wybitą ze wszystkim porządkiem; niech się o nią pyta u P. Ceich Malarza Nadwornego J. K. Mei w Kamienicy Melinowskiey na przedmieściu Krakowskim mieszkającego; mierną ceną oneyże nabędzie.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 11. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 11. Lutego.

Prześwietna Delegacya, czynności swoje do pożądanego końca iak nayrychley chcąc przyprowadzić, na długich swych i pracowitych nieprzerwanie odprawuiących się Sessyach, codziennie trudzić się dla dobra powszechnego nieprzestaie.

Z WŁOCH.

Z Neapolu dnia 5. Stycznia.

Król Imć chcąc utrzymać sprawiedliwość w tutejszych

wszystkich Sądach, wydał dawniey nieco Wyrok, ażeby wszyscy Sędziowie nie pisali odtąd dekretow' czczych i suchych; lecz żeby w nich iasnie wyrażali rzecz którą sądzą i dla czego tak sądzą. Sędziowie *Naywyższy Rady*, czynili potym swoje przekładania, pokazuiąc, że ten Królewski Wyrok barzo iest dla Sędziow' nie wygodny i trudny. Na to teraz tuteyszy Minister Margrabia Tanucci

imieniem Królewskim tak odpowiedział: „ Król Imć pil-
„ nie roztrząsnawszy przekła-
„ dania Sędziów, tym barziefy
„ sędzi być wydany dawniefy
„ swoy Wyrok do wykonania
„ łacny, im barziefy iest z ro-
„ zumem samym zgadzaiący
„ się. Sędzia chcący rzecz
„ iaką z sławą i z sumnieniem
„ sędzić; powinien ią z gruntu
„ doskonale zrozumieć. Zro-
„ zumiawszy rzecz całą z grun-
„ tu; łacno wie, dla czego tak
„ sędzi. Wiedząc dla czego
„ tak sędzi; bez trudności toż
„ samo na papier wyleie. Prze-
„ to Król Imć od swego spra-
„ wiedliwego Wyroku ani na
„ krok nie uściąpi. „

Z Mediolanu d. 13. Stycznia.

Cesarzowa Królowa Iey-
Mość mając wiadomość iak
srogie y niewypowiedziane
szkody czynią teraz wilcy na
pograniezu *Lombardskim*, prze-
szłego miesiąca wydała Wy-
rok, iż ktokolwiek zabije wil-
ka, będzie miał nadgrody *Li-
wrow* tuteyszych 12. ; ktoby
zaś ubił wilczycę, odbierze
zapłatę takichże *Liwrow* 18.
Zabite szkodliwe te bestye,
maią być pokazywane przed
Urzędem, który naznaczone
pieniądze każdemu wyliczy.

Taż Nayiaśnieysza Nasza
Monarchini, chcąc ulżyć ubo-
gim poddanym swoim; zniósła
tu na ten rok Cech Piekarzow;
daiąc moc wszystkim tak w
mieście, iako i na przedmie-
ściach chleb piec i sprzedawać,
za wiadomością Zwierzchno-
ści; która wszakże żadnemu
proszącemu, pozwolenia swe-
go nieodmowi.

Z - NIEMIĘC.

Z Lubeki dnia 10. Stycznia.

Sławny na całą *Europę*
Skrzypek Lolli, kilka dni u
nas zabawiwszy y przedzi-
wney swoiey w tey sztuce
biegłości dowod tu dawszy, w
tych dniach wyjeżdża do *Ros-
syi*, na przyszłe uroczyste dni
w *Moskwie* zamówiony.

Mamy wiadomość, że *Wę-
gry* wielką do tychczas szkodę
od wilkow ieszcze ponoszą.
Niedawno pewny tam Pleban
wyjeżdżając do iednego z
swych sąsiadow, rozumiał że
będzie bezpieczny, mając z
sobą fuzyą i filnego strzelca.
Gdy nie daleko od domu odie-
chał, trzech wilkow na niego
napadło. Strzelił do iednego
z nich i ubił; inni dway strze-
leniem przestraszeni uciekli.
Po tym zwycięstwie, trzeba
było albo do domu powrócić,

albo daley w drogę iechać. Ale mniey ostrożny, niechcąc zabitego tak szczęśliwie wilka w polu zostawić, darował go swemu stangretowi, i z tymże wespół stangretem poszedł brać go na wóz. Kładąc do powoza tę ubitą bestyę, stangret stał na wozie, a Pleban z ziemi ją podawał. Poczuwszy wilka konie, przelekły się, i wzięwszy na kiel, z wozem z stangretem i z zabitym wilkiem poleciały. Został na gościńcu sam jeden Pleban, nawet bez swojej strzelby; owi zaś odpędzeni niedawno dwaj wilcy, widząc dobrą dla siebie porę, przypadli do bezbron- nego Plebana, rozszarpali go i pożarli. Same tylko szmaty od fukień potym w polu znalaziono: co się zaś stało z stangretem, z końmi i z wozem, do tych czas niewiedzą. (*)

Z Wiednia d. 17. Stycznia.

Tuteysy nasi politycy obie-

cują nam bliską wojnę, którą mamy mieć z pewnym w *Europie* Mocarstwem. Zdanie to swoje zasadzają na dwóch okolicznościach: Pierwsza, że wielkie wojenne bez przesanku Dwór nasz czyni przygotowanie; Druga, iż Cesarzowa Królowa Iey Mość wydała Wyrok, ażeby podatki na zgaszenie długow Stanu usłanowione, jeszcze przez ten rok płacone były. Ta ostatnia okoliczność, chociaż corok się u nas zdarzała; osobliwsze jednak temi czasy w pomienionych głowach rodzi zdania.

Z HISPANII.

Z Cadix dnia 30. Grudnia.

Dwaj Lekarze *Granatchscy* dali iawne świadectwo, iż pewnemu od ośmiu lat dziecięciu (którego oni leczyli) w frogiey ospie, ięzyk piekielnym ogniem spalony całe odpadł: to jednak dziecko wy-

(*) Taką dajemy tę nowinę, iakośmy z publicznych wiadomości wzięli. Widziemy iednak, że do tej straszliwej Tragedyi, więcej trzebaby osob, aniżeli tych dwóch Plebana i Stangreta. Pleban na miejscu od wilków pożarty; Stangreta do tych czas nie widać; któż więc wszystkie te okoliczności widział i opowiedział? Chociażby zaś, z bliskiej iakiej wioski, mógł kto zdala na to patrzeć; z tym wszystkim, iak Pleban swemu Stangretowi zabitego wilka darował, zapewne słyszeć nie mógł. Albo więc osob tu trzeba dodać, albo rzeczy ująć.

szedszy z ospy, tak doskonale mówi i najtrudniejszy syllaby wyraża, iak żeby miał cały ięzyk. Rzecz do wierzenia nader trudna; ale też ci, co to świadczą, są nader godni wiary Lekarze. (*)

Z *Kartageny* d. 18. *Grudnia*.

W przeszłą rzode, na Fre gacie Królewskiej pod rządem Kapitana *Cisneros*, popłynął z tąd do *Melilly* Gubernator Generalny *Zernieno*, z dwoma Kompaniami piechoty Rey-mentu Brabantskiego.

Z A N G L I I.

Z *Londynu* d. 13. *Stycznia*.

Dnia onegdajszego, najprzedniejszy tutejsi Kupcy, mający handel z *Ameryką*, drugie swoje mieli Zgromadzenie; Prezydent czytać kazał napisany już Memoryał, który całe Zgromadzenie potwierdziło. Iak tylko będzie od wszy-

stkich podpisany, podadzą go w czasie Parlamentowi.

Posłaniec z *Boston* umyślnie wysłany, stanął tu we 24. dniach. Mówią, że wojsko tam nasze wzmocnione jest nowym posiłkiem tak lądowym, iako i morskim. Po wszeczną też jest pogłoska w *Ameryce*, że wojska nasze ustąpią z *Boston*; sam tylko port będzie okrętami naszymi opasany.

Z F R A N C Y I.

Z *Paryża* dnia 19. *Stycznia*.

Król Imó uważając, że publiczna owa na poddanych swych zdawna włożona praca nazwana *la Corvée*, bardzo była dla tychże poddanych swoich uciążliwa; zniósł ją wcale: od tąd zaś do tej roboty zażywani będą dezertorowie wojskowi (których do tychczas śmiercią karano) i na galery skazani złoczyńcy.

(*) Iak tego dziecięcia szła ospa? pomienionych Lekarzów świadectwo jest potrzebne. Czyli zaś toż dziecko ozdrowiawszy, teraz bez ięzyka mówi? wzywać do tego Lekarzów zdami się nie trzeba. Nie dwa Lekarze, ale dwa tylko własne każdego zmyśły do tego są potrzebne: patrz czy dziecko ma ięzyk, i słuchaj czy dobrze mówi. Cożkolwiek bądź, nie wiem co jest trudniejszego: czy wszystkimi ięzykami, czy żadnym ięzykiem mówić, a mówić dobrze?

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 11. LUTEGO ROKU 1775.

Z Rzymu dnia 11. Stycznia. Chociaż w *Conclave* często Kardynałowie do kreskowania przystępują, to jednak nie czyni nam ieszcze nadziei prędkiego obrania nowego Papieża.

Król Imć *Polski*, chcąc osobiłwszą łaskawość oświadczyć Kawalerowi Ferdynandowi *Bisleti* z najpierwszych Familij miasta *Veroli* pochodzącemu, uczynił go ze wszystkimi iegoż potomkami Margrabią: pozwalając do dawnego tey Familij herbu dołożyć skrzydło *Orła Białego Polskiego*. Margrabia *Antici*, Minister tegoż Króla Imci u tuteyszego Dworu, *Diploma* Królewskie na tę godność wydane, nowo-uczynionemu Margrabiemu oddawał.

Z Modeny dnia 10. Stycznia. Dnia 4. tego miesiąca, o godzinie 7. minucie 9. wieczorney, poczulśmy tu znaczne trzęsienie ziemi, które trwało przez minut 15. z wielkim strachem całego miasta, ale bez żadney przecie znaczney szkody. W kilka dni potym, to jest dnia 6. tegoż miesiąca, drugiego także podobnego pierwszemu doznaliśmy: iak iedno, tak i drugie, nachylenie swoje miało od południa ku północy.

Smutną z *Paiej* odebraliśmy nowinę, iż Margrabia *Botta-Adorno* Kommissarz pełnomocny Stanow *Austryackich* we *Włoszech*, Felt-Marszałek woysk Cesarzkich, Kawaler Orderu *Jerozolimskiego*, dnia 30. Grudnia z tym się światem pożegnał w roku wieku swego 88.

Z *Bastya* dnia 12. *Stycznia*. Doszły nas wiadomości z *Aiaccio*, że sławny buntownik *Zampelino* osaczony już jest między górami *Bastelickiem*. Wielu z jego kupy uciekło, wielu też już i poddało się. Sam ten herfzt, widząc się być ściskionym, chciałby się już kapitulować, ale ani wojsko regularne, ani Chorałowie ochotnicze, przeciwko tym buntownikom zgromadzone i tam się znajdujące, na to żadną miarą zezwalać niechcą. Nie wątpimy, że rady sobie dać nie mogący, będzie musiał zdać się na łaskę tych, którzy go opasanego trzymają.

Z *Malagi* dnia 30. *Grudnia*. Wiadomość mamy z *Melilly*, że wojsko *Maurytańskie*, od dnia 7. aż do 16. tego miesiąca, szturmując do tamecznego miasta, 120. razy z harmat wysfrzelilo, a bomb 473. wyrzuciło; z których wiele na powietrzu pękło, nie mało też w morze wpadło. Podczas całego tego szturm, oprócz niektórych ranionych, trzech tylko zabitych w *Melilly* liczą. Tegoż miasta obywatele, dla dodania fersa Komendantowi tamecznemu, jawnie oświadczyli się, iż gotowi są bronić się do upadłego. Tym czasem wszelkie gotowości są uczynione dla wsparcia owey Fortecy: niektóre posiłki już są wysłane, inne lada dzień tamże pospieszą.

Z *Florensy* dnia 19. *Stycznia*. Goniec wysłany z *Neapolu* stanął tu, oznajmując wesołą nowinę o nowo-urodzonym Królewicu *Oboitzy Sycylii*; któremu na Chrzcie S. dane są Imiona: *Karol, Franciszek, Januariusz, Jan Chrzciel, Jozef, Titus, Antoni, Ferdynad, Kaictan i Paschalis*.

Z *Kopenhagi* dnia 18. *Stycznia*. Wysłane są rozkazy do wszystkich Portów *Danij i Norwegij*, ażeby przypuszczane tam nie były żadne statki bawełną naładowane, z krajów Wschodnich do morza *Baltyckiego* dążące. Tego zakazu powodem był podobny rozkaz, od Admiratów *Rosyjskich* przyślany do *Rygi*; o czym Konsul *Duński* w tymże mieście zostający, uwiadomił nasze Zgromadzenie Kupieckie.

Z *Bruxelli* dnia 19. *Stycznia*. Ongi wielka Gala była u Dworu, iako w dzień poświęcenia Posągu Xiążęcia Imci Gubernatora Generalnego Naszego. Ten dzień ze wszystkimi uroczystościami był tu obchodzony. Gdy poświęcony Posąg na swym miejscu stawiony był, we wszystkie dzwony tutejszych Kościołów dzwoniono, i ze wszystkich harmat na tutejszych wałach leżących ognia dawano. Minister Pełnomocny, wspaniały dawał obiad tak dla Xiążęcia Imci, iako i dla przytomnego tu Państwa. Wieczorem była Opera, po niej wieczerza i bal. Tegoż czasu, drugi bal dawały na Wielkim Teatrum Stany *Brabantzkie*, gdzie bez żadnej zapłaty mógł się każdy tam wpuszczoney znajdować. Domy też wszystkie, do późnej nocy, kosztownemi ogniami pałały.

Z *Wiednia* dnia 17. *Stycznia*. Dzień wyjazdu Cesarzkiego nie jest jeszcze wyznaczony. Mówią, że Cesarz Imc tym sposobem ma podróż swą odprawować: Pojedzie prosto naprzód do *Wenecyi*, z tamąd do *Tryestu*, potem do *Styryi*, naostatek do *Węgier* na Kampament w bliskości *Pest* wyznaczony. Po tym Kampamencie, pospieszy na drugi do *Transylwanii*. Myśli też odwiedzić i *Gallicyę*; z kąd powróci do *Minkendorf* przez *Morawę* i *Czechy*.

Nioczym tubarziej nie mówią, iak o dążeniu naszego wojska ku *Moldawie* i *Wołochom*. Twierdzą też, że Felt-Marszałek *Ellrichshausen* odebrał rozkaz, ażeby do owych krain cożywo pospieszał, dla oglądania wszystkich tamiecznych miejsc i kordonu tamże zaciągniętego; o czym wszystkim iak naydoskonalsze ma dać Dworowi naszemu objaśnienie.

Z *Sztokolmu* dnia 27. *Grudnia*. Zdrowie Xiążęcia *Ostrogotskiego* w doskonałym stanie zostaje; tak dale, że odwiedzał już Królowę łeymość Matkę swą, w *Schoff* zostającą.

Zimna tak wielkie tu były w tych czasach, że *Thermometr de Reaumur* stopień 17. mrozu pokazywał.

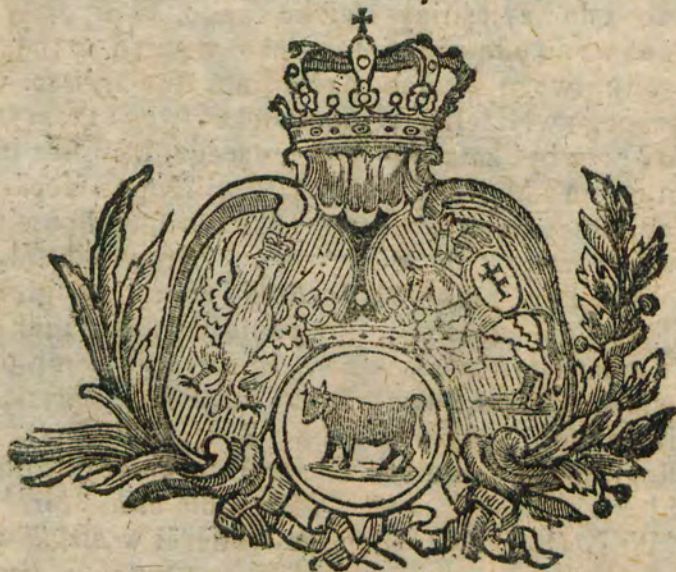
Z *Sztokolmu* dnia 16. *Stycznia*. Dwór *Portugalski* za-

mówił sobie u P. *Wahrendorfa* tuteyszego Kupca, ażeby przez ten cały rok, w dwóch iego sławnych Ludwisarniach, dla samego tylko pomienionego Dworu, lane były harmaty.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 10. LUTEGO 1775.

Znayduią się u *Michała Grölla Bibliopoli Nadwornego* *J. K. Mości w Marywilu Nro 19.* pod znakiem Poetow : (1.) *Arytmetyka* podług reguł *Jmci P. Benjam. Hederichsa* gruntowną drogę torującą do Matematycznych umiejętności, przydatkami innych Autorow powiększona, z niemieckiego języka na polski dla młodzi szkolney wydrukowana 8. w Warszawie 774. alla rustica złt: 2. gr: 15. (2.) *Kalendarz Wileński* na rok 1775. w oprawie zł: 1. (3.) *Theater-Kalender auf das Jahr 1775.* 12. Gotha gebunden 6. fl. (4.) *Geomantia metrica, seu ars punctandi nova* 1775. zł: 1. gr: 15. Tamże znayduią się też *Tomy XXXIII. XXXIV. XXXV. XXXVI. de l'Encyclopedie* in 4to z *Twerdon.* *Jchmościow PP.* *Prenumerantow* upraszaia, do odebrania onych i do prenumerowania na następujące *Tomy.*

Podać się do wiadomości wszystkim ogólnie Kredytorom, niegdy *J. P. Piotra Potockiego Starosty Sniatyńskiego* tak Kraiowym, iako i Zagranicznym; iż (z *Uchwały Stanow Rzpltey i Seymowey*) agitująca się *Kommissya w Mieście J. K. Mci Warszawie,* od dnia 16. Miesiąca Sierpnia w Roku przeszłym rozpoczęta, (dla rozeznania i ostatecznego zaspokoienia Kredytorskich Pretensyi;) dla czego raz dnia 13. Lipca, drugi raz dnia 28. Grudnia Roku dopiero zeszłego podobnież *Gazetą publiczną* ogłoszona; taż *Kommissya* dnia 8. terażniejszego Miesiąca Lutego, z *Limity* czyli *Przedłużenia* przypadła, umowiana. Na którym to z *Limity* przypadłym *Termini* kredytorowie *J. P. Potockiego Starosty Sniatyńskiego* (z *utraceniem* na zawieszę *Praw i Summ* swoich) stawić się z dowodami swemi *Dekretem* teyże *Kommissyi* są obligowani. O czym w ogólności wszystkich, osobliwież iednak *Zagranicznych Kredytorow,* publicznym tym już po trzeci raz upewnia się obwiejszczeniem.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 18. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 18. Lutego.

Xiąże Imć Poniatowski Bi-
skup Płocki, chcąc oświadczyć
wielki swóy żal nad stratą Mę-
ża do swego Domu przez całe
życie przywiązanego, Imci
Pana Kazimierza Karasia Ka-
sztelana Wiskiego Marszałka
Dworu J. K. Mości; wydał do
Dyecezyi swoiey Proces, du-
żę zmarłego SS. Ofiarom i
Modlitwom ufilnie zalecając.
W tym pełnym słusznego i
wdzięcznego żalu Procellie,

te między innemi, godne czy-
tania i wieczney pamięci,
znayduią się słowa: „ Podoba-
„ to się powłzechnemu Panu,
„ Dawcy życia i śmierci, ze-
„ brać z tego padółu płaczu,
„ naydawnieyszego naszego
„ przyziaciela, i takiego gatun-
„ ku, któregu nabycie, według
„ wyrażenia Pisma S. do zna-
„ lezionego skarbu przyrò-
„ wnywać należy; w którego
„ oczach wzrost i wychowa-
„ nie biorąc, równie tak do

„naymilszych Rodzicow na-
„szych, iako i do Nayiaśniey-
„szego Pana aż do ostatniego
„kresu zgonu swego zawŹze
„przywiazanego widzieliŹmy
„... Który oraz był zaŹczy-
„cony urzędem Marszałka
„dworu Nayiaśnieyszego Pana;
„wiadomością wszelkich ie-
„go interesow i zaŹłżoną od
„dzieciństwa pouŹalostíą. „
Wielka dla zmarłego MeŹa po-
chwała! wielka teŹ i w Chwa-
lącym wdzieczność i na praw-
dziwe zaŹłgi, nawet po śmier-
ci pamięć!

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 25. Stycznia.

Rok teraznieyszy nieuro-
dzayny na oliwę; zima oraz
tęga, niszcząca wszelkiego ro-
dzaju po ogrodach iarzy-
ny, przymusiła rozmaite miaŹta,
tak w Stanie PapieŹkim, iako
i za nim leŹące, aŹeby udały
się do tej S. Stolicy o *Dyspen-*
sę na przyszły *Post Wielki*. Ale
przed obraniem Oyca S. Rzym
na to odpowiedzi do tychczas
nikomu nie daie. Po śmierci
Kardynała *Stoppani*, Panien
Zakonnych S. Zuzanny *Pro-*
tektora, urząd ten obiał Kar-
dynał Ian Chrzciciel *Rozzoni-*
co. Imię Xiądz *Odoardi* Biskup
Ter-acynenski, *Secki* i *Pipero-*
neński, po długiey chorobie,
w Dyecezyi swoiey z tym się

światem pożegnał w roku 84.
wieku swego. W przeszły pią-
tek, iako w dzień narodzenia
Króla Imci *Katolickiego*, w rok
60. wieku swego szczęśliwie
wstępującego, Minister tutey-
szy *Hiszpański* powŹszeczne od
wszystkich odbierał powinszo-
wanie. Zdrowie Kardynała
de Rossi coraz w gorŹszym
znayduie się stanie; tak dale-
ce, Źe Lekarze fami o iego
Źycie lekać się zaczynają.

Z HISZPANII.

Z *Madrytu* dnia 9. Stycznia.

Margrabia *de la Marcke* Ka-
pitan-Generał w *Melilli* wysłał
gońcow do *Kartainy*, *Porto y*
S. Marie, aŹeby z owych
mieysc co Źywo przybywali
dla obrony pomienionej *Fer-*
tocy. Z teyŹe *Fortecy* piszą,
iŹ poŹtrzeŹono, Źe wszystkie-
mi Źołnierskimi *Maurow* o-
brotami rządzą *Officerowie*
dwóch Narodow, przymierze
z nami mających.

Z SZWECYI

Z *Sztokolmu* dnia 15. Stycznia

Handel nasz morski coraz
barzieysię doskonali. Roku prze-
szłego do portu *Gotenburgskiego*
weszło statk: cudzoziemskich
463., narodowych zaś 470.
wszystkich więc 933. różney
wielkości. Z tegoŹ portu,
przez tenŹe czas, wyszło stat-
kow do portow poŹtronných

445; do portow naszych 449. iż to jest znakiem nader tęgiey zimy.

Urodziło się w tym mieście roku przeszłego dzieci męskiej płci 939; ; niewieściey 1016. Pochowano osob 2116. z tych, dzieci 1312.

Lody w *Gutenburgu* bardzo są słabe, przez co wiele przypadków tam się przytrafia. Sześć młodych panienek z owego miasta, umyśliły poyść na przechadzkę po lodach aż do wyspu *de Bouleaux*. Odradzano im; ale rady dobrej słuchać nie chciały. Pięć, wziąwszy się za ręce, szły w kupie; szóstka nie tak śmiała (a tym samym roztrośnieysza) szła za niemi opodal. W tym lód pod owemi pięcią pannami nie nader mądremi załamał się y wszystkie na dno poszły. Szóstka z wielkim śrachem nazad do domu wrocila się, od chęci zbytney do niebezpiecznych przechadzek doskonale uleczone.

Z F R A N C Y J I

Z Paryża dnia 26. Stycznia.

Zima tu nader tęga; nad inne zaś czasy, tey nocy niehyżanego doznaliśmy mrozu. Dziś rano, *Hrabia d'Eu* posłał Imci Panu *Buffon* nieznaioime ptaki złapane w ogrodzie; ktore pomieniony *Naturalista* uyrzawszy rzekł,

iz to jest znakiem nader tęgiey zimy.

Hrabia du May od ośmiu dni łóżkiem się bawi; *Hrabia de Maurepas*, po krwi puśzczeniu, ma się lepiej; *Ich Mość Pano wie Turgot i le Noir* ieszcze od podagry nie są wolni.

Z N I E M I E C.

Z Lubeki dnia 22. Stycznia.

W Stanach dziedzicznych *Austryackich* uczynione iest rozporządzenie, skutecznie zachęcające wszystkich Zakonników ziatmużny żyjących i Chorem się bawiących, ażeby Katechizm, czyli naukę Chrześciańską, dziatkom przekładali; oraz żeby Plebanom, gdy tego będzie potrzeba, w pracach Apostolskich pomagali.

Z Wiednia d. 25. Stycznia.

Pośrzed radosnych uroczystości, z przyczyny narodzonego Królewica *Oboiey Sycylii* tu się odprawuiących, Cesarzowa Królowa łeymość wiele łask i podarunkow różnym osobom iuż rozdała. Minister Pełnomocny *Neapolitański* odebrał złotą tabakierę i pierścień brylantami sadzony, na 3000. złotych tuteyszych szacowany. Goniec, który tę wesolą nowinę tu przyniosł, miał także tabakierę złotą i drogi diament: na drogę też

znaczną summą będzie opatrzony.

W tych dniach wysłano ztąd Gońca do *Hiszpańskiego Dworu*; przyczyny tego wysłania, chociaż doskonale niewiedzą, dorozumiewają się iednak, iż rzeczy do *Rzymskiego Conclawe* należące z sobą poniosł: gdzie za przybyciem Kardynała *Hiszpańskiego de Selis*, trudności nie tylko się nie uspokoiły, ale ieszcze poniekąd powiększyły.

Z HOLLANDYI

Z *Hagi dnia 28. Stycznia.*

Trudno przeczyć, żeśmy zbyt wielką dawali u nas wolność w pisaniu i drukowaniu ksiąg śmielszych w materyi Religij i obyczajów. Nieszczęśliwych tej wolności skutkow aż nader teraz doznajemy, i iawnie już omyłkę naszą (szkoda że po czasie) poznajemy. Iakoż *Stany Generalne Rzeczypospolitey naszej*, nakazując powszechne modlitwy i post ścisły, w swoim okólnym liście na upadek w tym wieku Religij i obyczajów gorzką żalą się w te słowa: „

„Kiedy uważamy na codziennę, „ne zaniedbanie i złe uży- „wanie łask Boskich; kiedy „aż do zadziwienia widzie- „my, iak niesłychana rozwią- „złość i śmiałość ludzka, sam „najmocniejszy grunt Reli- „gij i obyczajów porużyc „i obalić usiłuje; lękamy się „zaiste, ażeby zagniewany „BOG od swego nas miłośnier- „dzia nie odrzucił, a pokoju „tego w którym do tych czas „zostaliśmy, krwawą wojną „nie pomieszał i nas do szczę- „tu nie zgubił. „ Ten po- „wszechny post nakazany iest „na dzień 1. Marca przyszłego: „wszakże przez tak długi czas, „tak wiele do żołądka przyjmując „niestrawnych kęsów, day „BOZE ie strawić iednego dnia „dyetą. (*)

Z D A N I I.

Z *Kopenhagi dnia 21. Stycz.*

W Dyecezyi *d'Aggethus* odprawilo się ślubow 289. Urodziło się dzieci 8928. Umarło ludzi 9053. Między umarłemi liczą ludzi ośmdziesiątletnich 207. Dziewiędziesiątletnich 84. Stoletnich 7.

(*) *Religia y Cnota (mowi ieden Doktor) niczym się bar- ziej w człowieku nie wykorzenia, iak zepsowaną nauką. Mieczą się one by naypłytszego nie boią; a od złego piora y zdraadliwego języka giną. Væ! non à gladiis; sed a labiis iniquis & a lingua dolosa. S. BERNARDUS.*

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 18. LUTEGO ROKU 1775.

Z Carogrodu dnia 17. Grudnia. Po skończonym *Ramasan*, czyli Wielkim Poście *Tureckim*, nastąpił potym *Bayram* to iest Karnawał. Wielkie pod ten czas zwykły tu bywać pospolicie rozruchy; iakoż i teraz dnia 8. tego miesiąca, zanosiło się na wielką powszechną niespokojność. Pod czas *Bayramu*, pospolicie Chrześcianie wystrzegają się wychodzić z domów: nagłą zaś podobno potrzebą przyciśnieni czterey Xięży pewnego Zakonu wespół z Cyrulikiem *Francuzem* szli tego dnia ulicą na przedmieściu *Pera*. Napotkana zgraia pospolstwa *Tureckiego*, napaśćować zaczęła idących pomienionych Zakonników, wyrывая iednemu z rąk łaskę, z którą szedł. Ow Zakonnik (bez dozwolenia Starszego, nikomu nic dać niemogący) swej łaski skromnie ale z przyciskiem broniąc, dotknął się nieco końcem teyże łaski, napaściującego *Turczy*na brody. Tym obrażone pospolstwo, do nożow, szabel y pistoletow porwawszy się, nadeszłego trefunkiem *stangreta Internuncyusza Dworu Wiedeńskiego*, na śmierć zaraz ubiło. Ratując się Zakonnicy, uciekali co żywo do Ministra *Pruskiego* Pałacu; gdzie gdy się schronili, *Turcy* stojącego przytym Pałacu na warcie zabili, Odzwiernego zaś bramę zamykającego strzeleniem z pistoletu ranili. Dobijali się ieszcze do tegoż Pałacu, y nie tylko tam, ale y w bliskich domach wszystkie okna w momencie wytlukli.

Przypadli *Janczarowie*; ale nie wprzód ten rozruch uśmierzili, aż (wziawszy 13. w niewolę) kilku trupem na miejscu położyli. Tego dnia y kilka innych następujących, sam *Kapitan Basza*, oraz *Topschi Baschi*, na koniach dla uczynienia porządku y spokojności, ulice obieżdżali. Zwierzchność zaś, na zadość uczynienie Ministrowi *Pruskiemu* (a tym samym y pomienionym Zakonnikom) owych 13. pojmanych udulić kazała.

Z *Florcency* dnia 16. *Stycznia*. Xiążę *Wirtemberski* zwiedzający *Europę*, pod imieniem Hrabiego *de Vrach*, przybywszy tu z *Francyi* dnia 13. tego miesiąca, dziś rano wyjechał ztąd do *Rzymu*. Dnia 14. tegoż miesiąca przyprowadzono tu 3. koni *Tureckich*, które w darowiźnie ztąd posyła Hrabia *Orłow* do *Wiednia* dla Xiążęcia *de Kaunitz*.

Z *Rzymu* dnia 25. *Stycznia*. Xiążę *Imć Wirtemberski* (pod imieniem Hrabiego *de Vrach*;) przybywszy do tej Stolicy, odwiedzał Kościół y Pałac Watykański: gdzie z iednego miejsca mógł widzieć Kardynałów, w *Conclave* zostających; witając mianowicie trzech Kardynałów, *Migazzi*, *Bernis* y *Alexandra Albani*.

Święte Collegium Kardynałskie, chcąc ułatwić trudności wszystkie y przyspieszyć Obranie nowego Papieża, wybrało z pośrodku siebie Kardynała *Zelada*, ażeby obie strony do iednomyślności nakłonił. Mówią że ten Kardynał, nim to zlecenie przyjął, pisał naprzód bilet do Kardynała *Dziekana*; w którym pod przysięgą zeznaie y obiecuie: „ iż za nowego da BOG Papieża, żadnego urzędu niechce; za które tego momentu na zawsze dziękując, na iedynym celu chęci swoich ma, chwałę Boską y S. Stolicy Apostolskiej, oraz uszczęśliwienie wszystkich „ powszechnie. „

Od Stanu Papieskiego dnia 21. *Stycznia*. Wiadomości prywatne z *Luxytanij* donoszą nam, że Margrabia *de Pomбал*, Pierwszy tamecznego Dworu Minister, złożył swoy urząd; na którego miejsce nastąpić miał Imć Pan *Sa de Mello*, niegdy od Króla *Luxytańskiego* Posel u Dworu *Madryckiego*. Mówią także, że Margrabia *Fogliani* przeszedł *Vi-*

cc-Rey Sycylii ma obiać urząd Pierwszego Ministra u Dworu *Neapolitańskiego*, po Margrabim *Tanucci*; który dla swoich wielkich lat od tego się Urzędu wymawia. Ale te obie nowiny, potrzebią potwierdzenia.

Z *Medyolanu* dnia 3. *Stycznia*. Piszą z *Turynu*, iż Król Imć *Sardyński* odebrałszy listy z *Rzymu* od Hrabiego *di Rivera* Ministra swego u *S. Stolicy Apostolskiej*; dawne rozporządzenia, z przyczyny zgaszonego pewnego Zakonu, od siebie uczynione, teraz odwołał: ostrzegając tak *XX. Reformatow* ażeby Collegium y Kościoła w *Chiery*, iako y pewnego Proboszcza gdyby Kościoła w *Cunco*, po zgaszonym Zakonie nie obeymowali. Tuteyszego także Collegium nikomu dawać nie kazał, y przedawanie pozostałych po tychże Osobach dobr w swoim Państwie zawiesił. Przyczyny tego nowego rozporządzenia, listy *Turyńskie* nie wymieniają.

Z *Neapolu* dnia 15. *Stycznia*. Nowo-narodzonego naszego Królewica, tegoż dnia to jest 4. tego miesiąca chrzcili Imć Xiążdz *Calcagnini* Nuncyusz *S. Stolicy Apostolskiej*. Na tegoż Xiążęcia Król Imć włożył Order *S. Januariusza*, dając mu tytuł Xiążęcia (nie *Kalabrii*, ani *Salermy*, iak rozumieliśmy) *de la Pouille*.

Z *Wiednia* dnia 18. *Stycznia*. W przeszłą niedzielę, na publiczne Teatrum wszytkich puszczano *gratis*, czyli bez zapłaty; a to z przyczyny nowo-narodzonego Królewica *Oboicy Sycylii*. Nazajutrz była u Dworu uroczysta Gala; gdzie Ministrowie Cudzoziemscy y krajowe najpierwsze osoby, składały swe powinzowania. Wieczorem był bogaty od złota y brylantow bal. Tegoż czasu Cesarz Imć ogłosił Kawalerami *Złotego Runa* Xiążęcia *Anzelma de la Tour & Taxis*, y Xiążęcia *Corfini* Posła swego Extraordynaryjnego do *Rzymskiego Conclave*.

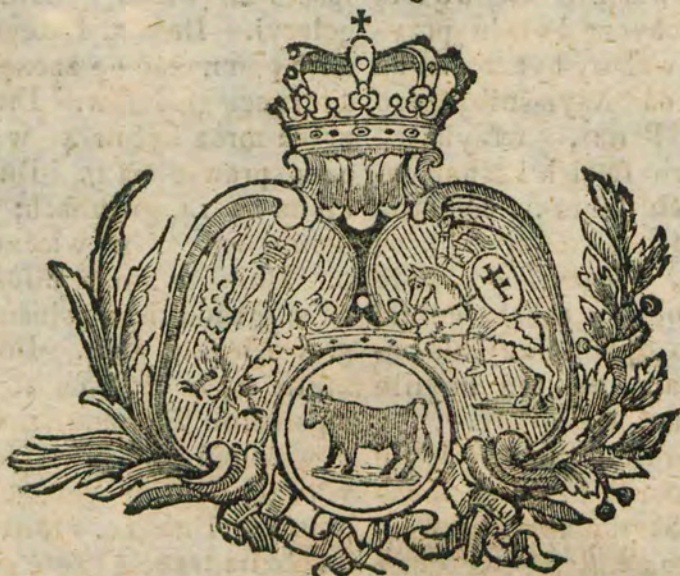
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 18. LUTEGO 1775.

Znajdują się u *Michała Grölla Bibliopoli Nadwornego* *J. K. Mości w Marywilu* Nro 19. pod znakiem Puetow:
(1) Listy *Jmci P. Gellerta* sławnego Akad: *Lipsk: Profes-*

sora), z niemieckiego na polski język przełożone 8. w Wroclawiu 774. alla rustica Złt. 3. (2.) Przypadki Kontraktowe Rękopism Pana Prowikzyonałskiego 12 gr. 8. (3.) Ku zgefasse und deutliche Deutsch - polnische Grammatik zum Nutzen der Deutschen welche die polnische Sprache erlernen wollen 8. Breslau 775. gebunden 8. fl. (4.) Memoires & observations geographiques & critiques sur la situation des Pays septentrionaux de l'Asie & de l'Amerique, aux quelles on a joint un Essai sur la route aux Indes par le Nord, & sur un commerce très vaste & très riche à etablir dans le mer de Sud, avec 2. nouvelles cartes dressées conformement à ce systéme, par Mr. (Engel) gr. 4. Lausanne 765. fl. 14.

Chtopiec nazwiskiem Jan Gumiński wzrostu frzedniego lat około szesnaście mający, przyjąwszy służbę u iednego Pana przed kilka miesiącami i od tegoż wziąwszy nową niemiecką liberyą zieloną z wylogami czerwonymi, natraciwszy temuż wiele rzeczy przez swyiwolę uciekł od niego tu w Warszawie w przeszłą Niedzielę; ktoby go tedy postrzegł, niech raczy dać do Drukarni tuteyszey.

Pewnemu Panu uciekł Fryzyer nazwiskiem Frydryk Kulikowski wzrostu frzedniego, mający lat około 25., w sobie smagły, ospowaty, twarzą pociągley, nad prawym okiem bliżnę od przecięcia mający, po polsku i po niemiecku mówiący, w surtucie i płaszczu popielatym, kudzbaią białą podszytym, albo w garniturze francuskim makowym, spodniach czarnych-szarderonowych, w czapce konfederatce z wierszchem wisniowym, barankiem czarnym, Ten człowiek okradłszy Pana, w Warszawie uciekł, ktoby go kedy posładował, i przytrzymałszy dać znać do Jmci Pana Czerskiego Instygatora Łaski W. Kor. mieszkaiącego na Krakowskim przedmieściu, w Kamienicy od Koziey Ulicy drugiey, będzie miał nadgrody Czerwonych Złotych 12.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A
WE SRZODĘ DNIA 22. LUTEGO ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 22. Lutego.

Chociaż *Wisła* nasza przed trzema miesiącami, na wielkiej wodzie stała; po wielkich iednak śniegach i lodach, gdy nagła i długa naśtała odwilż, tak wielką sprawiła powódź, że od sławney owej przefłoroczney, sześciami tylko ćwierciami chybiła. Taż powódź, część naprzód wprze-
szły czwartek, a w następują-
cą niedzielę wszystkie lody na *Wisłę* złała. Gdy po-
mieniona rzeka pierwszą razą

puszczała, sześciu ludzi przez nią idących na łamiących się lodach postrzeżono; którzy na krze płynąc i o ratunek wołając, momentu bliskiej zguby swojej czekali. Widząc to tutejszy rybak nazwiskiem *Szczerbiński*, na oczewiste odważył się niebezpieczeństwo, ażeby z oczewistego nierównie owych nieszczęśliwych ratował. Wpadł co żywo do krypy, i przez gęste lody przedarł się, wszystkich sześciu od śmierci wyrwał i do swej

krypy powfadał. Ledwo z tą drogą zdobyczą do ładu przybił, przywołany był zaraz do Zamku od Nayaśnieyszego Naszego Pana, wſzystkich poddanych ſwoich kochającego, i o ich dobro, a dopieroż życie, zawsze troſkliwego: od ktorego, bohaterſka prawie pomienionego rybaka cnota, nie tylko była uprzeymie pochwalona, ale też hoynie udarowana.

Po dobrowolnym uſtąpieniu przez Imci P. Hipolita *Walewſkiego* Skarbnikowſtwa *Opoczyńskiego*, poſtąpił na tenże Urząd Imć Pan Kaetan *Grabkowski* Wicesgerent Grodzki *Chencinſki*.

Z L I T W Y.

Z *Wilna* dnia 11. *Lutego*.

Po wielkich owych mrozach od dnia 22. do dnia 27. przeſzłego mieſiaca doſwiadczonych, naſtąpiły mierne i dyſkretne zimna, to ieſt ſześciu gradufow nieprzechodzące. Lecz dnia 31. po południu *Thermometrum* *Reamura* ledwo kongelacyą ukazywało, i trwało w tym ſtanie aż do poranku dnia 1. *Lutego*. Od południa dnia 1. *Lutego* zaczęły ſię ciepła do trzech prawie gradufow idące, i trwały ſtatecznie aż do wieczora dnia 4. *Lutego* kiedy *Thermometrum*

ſpadło znowu do punktu kongelacyi. Dnia 5. *Lutego*, zimno pomnażać ſię zaczęło aż do trzech gradufow. Dnia 6. zrana mróz był na 4 w wieczor prawie na 9. Dnia 7. zrana na 14. gradufach; o południu na 7. w wieczor na 9. Dnia 8. zrana mróz był na 8. gradufach, o południu na 5. w wieczor na 4. Dnia 9. zrana mróz był na 1. grad; o południu *Thermometrum* ſkazywało pół gradufa ciepła: w wieczor ſpadło do punktu kongelacyi. Dnia 10. zrana było ciepło na trzecią część gradufa; o południu ciepło prawie na 2. gradusy; w wieczor ciepło na pół gradufa. Dziś zrana *Thermometrum* znajduje ſię na punkcie kongelacyi.

Z W Ł O C H.

Z *Rzymu* dnia 21. *Stycznia*.

Ieſzcze niewiemy jaki ſkutek wzięło zlecenie (iako mówiono) dane od *S. Collegium Kardynałſkiego* Kardynałowi *Zelada* dla uprzątnięcia trudności i przyſpieszenia tak długo oczekiwanego obrania Papieſkiego. Owſzem mówią, że pomieniony Kardynał, przeczuwając wielką trudność w tey mierze, miał ſię od danego ſobie zlecenia wymoczyć. Wſzakże ſiły ludzkie, chociażby do odwalenia cięż-

kich trudności dość mocne nie były; nadzieję jednak mamy w gorących świata Chrześcijańskiego modlitwach, mianowicie w tutejszey ustatkowanych Stolicy; która ofobliwszą ma ufność w trzydniowym do S. Piotra Xiążęcia Apostołów z wystawieniem tegoż Świętego Relikwii Nabożeństwie w Conclave niedawno odprawionym; iako w podobney okoliczności za naszej już pamięci przedtym doznanym. (*)

Z HOLLANDYI.

Z Hagi dnia 4. Lutego.

Rzeczpospolita nasza z przyczyny rozpoczętey wojny z Cesarzem *Marokańskim*, dnia 23. przeszłego miesiąca wydała uroczyste obwieszczenie, w którym wyraża: że podobalo się Cesarzowi *Marokańskiemu* bez żadney przyczyny złamać pokoy uczyniony z nami w roku 1772, dając teraz pozwolenie wszystkim swoim Korferom, ażeby

wszystkie statki nasze na morzu napaścowali i zabierali; przetoż taż Rzeczpospolita, ochraniając wszelkiemi sposobami, handel swoy morski, umyśliła Cesarzowi *Marokańskiemu* gdzie tylko będzie mogła wzajemnie szkodzić. Na ten koniec, następujące postanowiła artykuły.

„I. Jeżeli który okręt nasz wojenny schwyta Statek Cesarza *Marokańskiego*, część zysku należąca podług zwyczaju do Skarbu publicznego, będzie ustatkowana temuż naszemu okrętowi.

„II. W bitwie z *Maurami* za każdego ranionego człowieka będzie dana nadgródka złotych 50.

„III. Pomieniona nadgródka w ten czas nawet wypłacana będzie, gdy nie mogąc nieprzyjacielskiego okrętu za brzo i wprowadzić do Portu, na dno go pogrążyć.

„IV. Ponieważ nie zawsze

(*) To się stało w Roku 1740. Gdy bowiem po śmierci CLEMENSA XII. tegoż roku dnia 6. Lutego przypadłej, S. Collegium Kardynałskie sześć już miesiąc w Conclave wyśiadując, do obrania Papieża dla nieprzełamanych trudności przystąpić niemogło; pomienione trzydniowe Nabożeństwo do S. Piotra z wystawieniem tegoż Świętego Relikwii postanowiło. To skończonym Nabożeństwie, dziewiątego dnia, to jest 17. Sierpnia, iednomyslnie od wszystkich obrany był Papieżem Kardynał Prosper Lambertini (BENEDYKT XIV.) o którym przez całe sześć miesięcy żadney wzmianki w Conclave przedtym nie było.

„ można będzie schwytane
„ nieprzyjacielskie Statki
„ wprowadzić do Portu Rze-
„ czypospolitey naszej, wol-
„ no z niemi przybijać do in-
„ nych postronnych Portow;
„ byleby tam znajdował się
„ nasz Minister, albo inna o-
„ soba na Urzędzie od nas u-
„ stanowiona.

„ V. Gdy który okręt nasz
„ wojenny wydrze z rąk nie-
„ przyjacielskich Statek iaki
„ do osob Rzeczypospolitey
„ naszej należący, będzie
„ miał dla siebie piątą część
„ ceny całego Statku, czyli
„ towarow w nim znajduja-
„ cych się. Wszakże to się
„ ma rozumieć, jeżeli będzie
„ odebrany Statek w 48. go-
„ dzinach; jeżeli zaś później,
„ czwartą tylko część pomie-
„ nioney ceny mieć będzie.,,

Z NIEMIEC.

Z Auszpurga dnia 30. Stycznia
Listy *Wiedeńskie* jasne nam
przyczyny dają zagarnienia
częstki *Moldawey* przez wo-
yska *Austryackie*. Wiadomo al-
bowiem jest (mowią pomie-
nione listy) że od kilku wie-
ków zawsze *Austryja* zatargi
miała o granice, które po tylu
nawet wojnach nigdy się do-
statecznie uspokoić niemo-
gły; tym czasem zaś *Molda-
weczykowic* i *Woloszy* części

do *Transylwanii* należące, ro-
żnemi czasami zabierali. Pod-
czas ostatniey między *Rossyą*
i *Portą* teraz zakończoney
woyny, Dwór *Wiedeński* ko-
nieczną potrzebą przymuszony
był rozściagnąć żołnierski
kordon przy granicach *Ture-
ckich* dla ochronienia swych
krajow tak od powietrza w ten
czas panującego, iako też
od wybiegania dla rabunkow
za swe granice cudzego wo-
yska. W tej okoliczności trze-
ba było stawiać słupy z herbami
Austryackimi; które gdyby
nie były stawione tam, dokąd
ma prawo Dwór *Austryacki*,
iuzby tym samym prawa swe-
go do owych części niegdy
sobie zabranych odstępować
zdawał się. Gdzie zaś słupy
z herbami *Austryackimi* są po-
stawione, tam i kordon *Austry-
acki* musiał być założony; a
tym samym *Bukowina* leżąca
na *Pokuciu* musiała być od po-
mienionego woyska *Austry-
ckiego* koniecznie zagarniona.
A do tego, wiadomo jest wszy-
stkim, iak trudna jest rzecz
rozgraniczać się z *Portą* i za-
brane swe kawałki od niej
odbierać; chyba gdy komu
szczęście posłuży, naprzód ie-
mieć w rękę, a potem się o
nie po przyjacieliku miarko-
wać.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 22. LUTEGO ROKU 1775.

Z *Barcellona* dnia 6. *Stycznia*. Listy z *Melilli* pisane oznajmują, iż Cesarz *Marokański* trzymając w oblężeniu tameczną *Fortecę*, ma też w Obozie swoim y swego syna. Ostatni list w te słowa jest pisany: „ Cesarz *Marokański* „ z woyskiem swym y artyleryą przybył tu dnia 9. tego „ miesiąca o południu. Na sześć części rozdzielonym „ woyskiem opasawszy tuteyszą *Fortecę*, o godzinie trze- „ ciey zaczął ją dobywać. Wyrzucił do tych czas bomb „ 699. z harmat zaś wystrzelił razy 239. Liczymy od „ tego czasu u nas zabitych 3. a ranionych 13. Domy „ w rynku znajdujące się, mianowicie magazyn wina „ i maki, oraz dwa szpitale, wiele szkodowały. Składy „ płóciennie, fukiennie, tudzież robionych fukień i in- „ nych sprzętów, zapaliły się i zgorzały. Z nowego „ szpitala musieliśmy przenieść chorych na inne mieysca „ mniej niebezpieczne. Iakożkolwiek jest odwaga nie- „ przyjaciela, nasz w bronieniu statek zawsze jest nie- „ skończenie większy. Dzień i noc stoimy pod bronią „ i czuiemy, dla dania każdego czasu odporu *Maurom* „ wpierającym się do miasta. Cały Garnizon tuteyszy, „ Officerowie i prości żołnierze, wszyscy nieprzestra- „ szoną odwagą, gotowi są życiełożyć, gdyby tego po- „ trzeba wyciągała, w sprawie Religij i dla sławy woysk „ Królewskich. Ile miarkować możemy, Cesarz *Maro-*

„ *kański* ma tu z sobą na 40. lub 50. tysięcy piechoty; a
„ 20. przynajmniej, jeżeli nie 30. tysięcy jazdy. „

Z Florencyi dnia 16. Stycznia. Po zakończonym szczęśliwie Wielkiej Xiężny połogu, dnia wczorajszego wszystkie pałacowe Damy, podług zwyczaju, składały swoje powinshawania, i przypuszczone były do pocałowania ręki teyże Wielkiej Xiężny Ieymości.

Z Paryża dnia 27. Stycznia. W Dyecezyi *Lemowiceńskiej* w mieście *S. Silvain Belle - Garde* dnia 26. Listopada umarł pewny Szewc nazwiskiem *Iakob de Fumade* mający lat wieku 115. i dni 12. Dla swey tak wielkiej starości, miał od niejakiego czasu naznaczoną pensyą od Dworu. W ostatnich nawet leciech, zawsze rzemiosła swego pilnował i przydłuższe drogi piechotą odprawował.

Umarł także w *Calais*, rodem z *Normandyi*, *Ioachim Voisin* w roku wieku swego 105. Służył przedtym w woysku przez lat 25. za *Ludwika Wielkiego* ieszcze. Trzy razy żenił się i z trzech żon miał dzieci 17. Był z przyrodzenia barzo wesóły, i tak mocnego żołądka, że chociaż wszystkie naygrubsze i nayniestrawnieysze potrawy zawsze iadał, żadney iednak w swym życiu choroby nie doznał.

Z Bruxelli dnia 30. Stycznia. W iednym z listow *Paryskich* czytamy te słowa: „ Już (jak mówią) cała rzecz iest ułożona i zakończona względem przyszłego ożenienia Xiążęcia *Iegomości Piemontskiego* z Xiężniczką *Klotyldą Xaweryą Siostrą Króla Imci Francuskiego*.

Z Londynu dnia 31. Stycznia. Dwór nasz dnia 28. tego miesiąca odebrał wielkiey wagi listy z *Nowego Yorku*; które między innemi rzeczami oznaymują, że wszystkie Osady chcą iednostaynie iść zatym, co *Kongres Generalny* postanowił. Dowod tego dała temi czasy *Virginia*: gdy albowiem statek ieden *Angielski*, między innemi towarami dwie skrzynie *Herbaty* mający tam przybył; Oby-

watele tameczni Statek przed portem zatrzymali, *Herbatę* w morze wrzucili i przełożonemu nad tymże statkiem dali rozkaz, ażeby nie zgoła na tenże swój statek z ich kraiu niebiorąc, we dwudziestu dniach nazad do *Anglij* powracał. *Kanadyjczykowie* niechęć wojennej służby w woysku Królewskim przyjmować; *Indyanie* zaś tym się wymówili, iż nieprzytosi im mieszać się do tej sprzeczki, która jest (iак oni mówią) między Oycem i Synem.

Listy Generała *Gage* oznajmują, że pospolstwo *Bostonńskie* tajemnym podeysciem starało się o to, ażeby woysko Królewskie krok iaki wojenny uczyniło przeciwko milicyi *Amerykańskiej*; wszakże *Kongres Generalny* dowiedziawszy się o tym, nietylko ten zamiysł *Bostonńczyków* zganił, ale też odłączeniem się od nich pogroził. Tym sposobem podstępne *Bostonńczyków* myśli skutku nie wzięły.

Z Berlina dnia 28. Stycznia. W przeszły wtorek, iako w dzień doroczny narodzenia Króla Iegomości, rok 64. wieku swego szczęśliwie poczynającego; Królowa Ieymość i cała Familia Królewska, od Ministrów Cudzoziemskich i Państwa narodowego zwykle odbierały powinshawania. Z tej okoliczności wielki był obiad i liczne wieczorem afamble w apartamentach Królowej Ieymości.

Z Madrytu dnia 9. Stycznia. W przeszłą sobotę Dwór tuteyszy wyjechał do Pałacu *de Pardo*. Po śmierci Imci Xiędza *Quintano Bonifaz*, pozostały Urząd *Inkwizytora Generalnego* tego Królestwa, oddany jest od Króla Iegomości, Iegomości Xiędzu *Filipowi Beltan* Biskupowi *Salamanki*.

Goniec od Gubernatora z *Melilli* wysłany, przybył tu dnia 6. tego miesiąca z tym oznajmieniem: iż *Maurowie* w liczbie 80,000. pod Komendą samego Cesarza *Marokańskiego*, z niewypowiedzianą żwawością i odwagą o ta-

meczną Fortecę kuszą się. Już raz mocny szturm przy-
puszcili przy bramie *Najświętszej Panny*; lecz od garnizo-
nu naszego, z niemłą swą fratą, odpędzeni zostali.
Gubernator pomieniony, niemoże się odchwalić śmiało-
ści Officerow swych i żołnierzy; żywności też (iako sam
pisze) więcej ma, niż mu potrzeba.

Przyczyna dla której Cesarz *Marokański* przyzwac
do Obozu musiał syna swego Xiążęcia *Muley Arcidz* jest
ta, iż chciał mu dać Komendę w woysku swym nad Arty-
leryą; którą do tych czas mieli niektorzy Chrześcianie
zbisurmanieni. Wierzyć takiego gatunku ludziom w te-
raźniejszy zwałszcza okolicznościach pomieniony Ce-
sarz nie chciał; z których pod czas teraźniejszego na-
wet oblężenia, z Obozu do *Hiszpanow* czterech ucieka-
jących złapano, i ucięciem rąk i nog skarano. Tenże
Cesarz posłał do drugiego swojego syna nad 17,000. wo-
yska, dla oblężenia *Alhuzemas* Komendę mającego; ażeby
pod utratą życia przybywał co żywo pod *Melille* do Cesar-
skiego swego Obozu.

Z *Neapolu* dnia 10. *Stycznia*. Z przyczyny nowo-
narodzonego Królewica, na Tron tutejszy Następcy, u
Dworu tutejszego trwała przez trzy dni uroczysta Gala.
Z teyże okoliczności, Król Imć posłał bogate upominki
Królowey Imci, przyłączywszy w gotowych pieniądzech
100,000. czerwonych złotych.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 22. LUTEGO 1775.

Publicznym Muzykantom i Kapelistom oznaymuie się, iż
u P. Hartwicha w Kozzarach Wielopolskich mieszkającego,
różne Fortpiany, Klawikorty, i z Pedalami bocznemi, nowe-
go i najlepszego gatunku, za cenę mierną do przedania znay-
dują się. Każdy kochający się w muzyce u wyż wyrażonego
Pana Hartwicha te instrumenta obaczyc może; a nieprzyto-
mni listownie niech się do niego odzywają.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 1. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 1. Marca.

Kiedy po różnych Kraiach (iako publiczne nowiny ogłaszaia) uskarżaia się na ostrygłość w Religij i na opieczętowanie w Chrześcijańskich Cnotach; tuteysza Królestwa naszego Stolica *Warszawa*, w tych trzech ostatnich dniach wielki pobożności swoiey dała przykład. Gdy albowiem przez pomienione ostatnie

ne czterdziesto-godzinne Nabożeństwo, w Kościele przeszło *Iezuickim*, z Wystawieniem Najswiętszego Sakramentu, przy Mszach spiewanych, Nieszporach i tak rannych iako i wieczornych Kazaniach odprawowałosie; każdego dnia licznym Państwem i tuteyszemi Obywatelami Kościół był nad inne ieszcze lata napelniony: tak dalece, że ostatniego wieczora, dla

mnogiego ludu, zwyczajna Proceſſya żadną miarą niemo-
gła być odprawiona. To Uro-
czyſte Nabożeństwo, przy ſpie-
waniu *Te DEUM laudamus* i
przeżegnaniu z Najswiętſzym
Sakramentem, w przytomno-
ści wielu Prałatow, Biſkupim
obrzędkiem zakończył Xiążę
Imć *Poniatowski*, Biſkup *Pło-
cki*, Nominat Koadiutor *Kra-
kowiſki*.

W tych dniach z ſzaſunku
ſprawiedliwego łask Jego Kró-
lewſkiey Moſci Pana Naſzego
Miłoſciwego, rozdane ſą na-
ſtępujące Kaſztelanie: *Lędzka*
Jegomości Panu *Rogalińſkiemu*
Szambelanowi *J. K. Mci; Po-
łaniecka* Imci Panu *Szięcickie-
mu* Sędziemu Ziemſkiemu *Ra-
domſkiemu; Zakroczymska* Imci
Panu *Korzeniewſkiemu* Staro-
ście *Zołkińſkiemu*.

Z T U R E K.

Z Carogrodu d. 4. Stycznia.

Wyiażd Pana *Abdoelkerim*
Poſła wyznaczonego do Dwor-
u *Roſſyiſkiego*, ieſzcze ſię zda
być nie pewny, ponieważ po-
darunki, ktore ma oddać Impe-
ratorowey *Roſſyiſkiej* od *Suł-
tana Wielkiego*, ieſzcze nie ſą
gotowe. Tym czasem Ofi-
cerowie i Żołnierze *Roſſyi-
ſcy*, ktorzy tu byli w więzie-
niu, ieſzcze nie mogą powro-

cić do Kraiu ſwego, gdyż *Por-
ta* czyni im trudność, aż poki
nie odbierze od Xiążęcia *Re-
pnina* potwierdzenia Traktatu
pokoju. Z drugiey ſtrony, wię-
źnie już uwolnieni nie mniej
ſą ciężarem Rezydentowi *Pe-
tersburſkiemu*, bo chociaż ich
wielka część wyſłana już ieſt
do *Morci, Wołochow, i Mołda-
wy* nie mała jednak liczba
ieſzcze ſię znajduje ludzi
Roſſyiſkich, i Georgianow, kto-
rzy nie mają ſpoſobności do
wyiachania.

Nowy Hoſpodar *Wołoſki* u-
dał ſię w drogę do ſwego kra-
iu. Hrabia zaś *Waynowich*
Kapitan okrętowy *Roſſyiſki*
powrócił tu z *Krymu* dnia 27.
przeſzłego mieſiaca. Ten Of-
ficer wkłótcę ma wynieść pod
żagle z Fregatą *Natalia*, zoſta-
jącą pod Komendą Brygadiera
Boryſowa, na *Archipelag*, iak
będzie zupełnie opatrzona
żywnością i amunicją. Hra-
bia *de Byland* takż udaje ſię do
Krymu, iak tylko okręt ie-
go będzie przywrócony do pier-
wzego ſtanu, po klęſce, którą
odnioſł, i dla ktorey muſiał tu
być wyladowanym.

Z DALMACYI

Z Raguzy dnia 17. Stycznia.

Pod czas bytności tu ſwey
Xiążę Imć *Radziwiłł* Staroſta

Rzeczycki, skoro smutną odebrał wiadomość o zeyściu w *Pol-szcze* z tego świata Imci Pana *Leonarda Pocięja* Strażnika *W. X. Litt*: Zięcia swego; wziął sobie za najpierwsze staranie pełnić ostatnią tak z ściśłego powinowactwa, iako i z obowiązkow Chrześciańskich należącą usługę. Przeto przez 4. dni kosztowne tu przy wspaniałym Katafalku i wyborney muzyce, sprawował *Exekwie*, w przytomności tuteyszego Senatu, Panow i Szlachty.

Z W Ł O C H

Z Neapolu dnia 24. Stycznia.

Okręt wojenny *S. Zacharyasza* przybył do portu tuteyszego z *Alikantu*, na którym przyjechał *Margrabia Fogliani*. Udał się on zaraz do *Każerty*, gdzie miał honor być prezentowanym Królowi Imci; powrócił do sprawowania urzędu *Konfyljarza* Aktualnego Stanu, i zajął apartament, który mu przygotowany był u Dworu.

Z NIEMIEC.

Z Cassel dnia 4. Lutego.

We wsi *Wolduck* w Xięstwie *Meklemburskim* znajduje się pewny wieśniak lat 40. mający; który od urodzenia swego, żadnego trunku, na-

wet ani wody nie pije. W pierwszych swych dzieciennych latach z wielką trudnością mleko przyjmował; do tych czas zaś od wszystkich rosółow i iakichkolwiek rzadkich potraw wstręt ma nie przełamany. Zdrowia jest mocnego, równo z drugimi zimą i latem pracuje; nigdy jednak niepragnie, owszem nie zna co jest pragnienie. Chodzi z drugiem do szynkowego domu, ale tylko dla słuchania czytających gazety; dziwno mu zaś i śmieszno zawsze się wydaje, gdy ludzi tam zwłaszcza nazbyt pijących widzi. Wszystkiemi on pijakami brzydzi się, a pijacy wszyscy dziwnie go lubią i w gościnę z sobą radzi go biorą: gdy albowiem ochoczy gospodarz dając każdemu gościowi pełny kufel, stawia też przez grzeczność i przed tym nie pijącym; mili kompanowie, radzi za niego w wypiciu zastępują.

Z Hamburga d. 4. Lutego.

Listy z pewnego miejsca pisane oznajmują, iż między dwoma Dworami Północnemi, stało się takie poróżnienie, iż wkrótce na iawną niezgodę wynieść może.

Z Królewca d. 16. Lutego.

Z listow *Petersburskich* do-

wiadujemy, że po wyjeździe Dworu tamecznego do Moskwy, Xże Orłow ma wyjechać dla zwiedzenia cudzych krajów; na którą podróż odebrał od Imperatorowej Iey Mości 50,000 Rublow. W Nowych Prusiech rekrutują teraz Batalion Granadyerów z szefciu Kompanii złożony; dla oglądania którego, sam nasz Monarcha, na przyszłą wiosnę ma tam przybyć.

Z Sztokholmu dnia 20. Stycznia

Zakaz pędzenia wódki dawniey od Dworu wydany, iak najsćisley do skutku w tym Królestwie przyprowadzają; tajemnie iednak przestępstwa codziennie po wsiach czynią się. Od dnia 1. Października do 20. Grudnia, wyznaczoni na to postrzegacze, 52. osoby zakaz przestępujące na zakazanym uczynku znaleźli: z których iedni po 100. a drudzy po 200. talarów winy zapłacić musieli.

Kilka dni temu, ieden z tych postrzegaczów obieżdżając wioski, sam tylko znajdował się na wyspie *de Wermidon* w domu pewnego rybaka. Wieśniacy tameczni, zagrawszy naprzód głowę gorzałką, dom rybaka otoczyli i owego dozorcę okrutnie zbili. Nie

maiąc ieszcze dość na tym, tak śrogo zbitego obnażyli i do drewnianej kraty przywiązanego, na tęgich nader mrozach, po śniegach i lodach, od mieysca do mieysca igrzysko sobie czyniąc włoczyli. Naostatek zmordowawszy się tym bieganiem i włoczeniem, ledwo żywego na brzegu morskim zostawili. Znaleziony nazajutrz trup, żadnego prawie podobieństwa do człowieka nie miał; tak był ten człowiek tyrańsko skatowany i zmęczony. Szukają teraz pilnie winowayców; tym czasem zaś, iedni biją na gorzałkę, a drudzy ieszcze barziej na surowy pędzenia iey zakaz, całe to okrucieństwo nań wkładając. Znać że musi być ieszcze wątpliwość, czym się owi okrutnicy upili: czy zakazem pędzenia wódki? czy też pędzoną nad zakaz gorzałką?

Zrozkażu Króla Iegomości, Baron *Falkengreen*, wieśniakowi iednemu nazwiskiem *Daniel Oeru Runwik*, w przytomności całej tameczney Parafii, dał medal srebrny; a to w nadgodę przemysłney iego pracy, iż z nieużytecznego wcale kawała ziemi, urodzayną teraz ma rolę y łąki.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA I. MARCA ROKU 1775.

Z Londynu dnia 3. Lutego. W Komerze Wielkiej czytano, w przeszły wtorek, pisma należące do *Ameryki*. Po długiej Sessyi reszta do dnia jutrzejszego jest odłożona. Rzeczą tę odkładamy od jutra do jutra; a nie uważamy, że codzień, gorzej się dziś niż wczora mamy.

Roztrząsano także Memoryały różnych Miast, przekładających nie tylko ostateczną zgubę handlu, ale i wielkie niebezpieczeństwo całego Stanu z zamieszeków *Amerykańskich* wynikające. Wszakże między temi Memoryatami, znalazły się niektóre, upraszające o poskromienie nieposłuszeństwa *Amerykanów* y o przyprowadzenie ich wszelkimi by najtrudniejszymi sposobami do poddania się wyrokom Parlamentu.

Dnia onegdajszego Lord *North* oddał do Urzędu dwa listy dnia 31. Stycznia odebrane; jeden od Generała *Gage* dnia 26. Grudnia z *Boston* dany, drugi od Gubernatora *Nowego Yorku* dnia 4. Stycznia pisany. Między innemi rzeczami także w nich zawiera: „ że dnia 14. Grudnia „ w *Nowym Yorku*, zebrało się 400. Obywatelów tam- „ cznych, którzy przypuścili szturm do Fortecy *Guil-* „ *laume*, i z niewymowną śmiałością po drabinach na „ mury wpadłszy, cały nasz Garnizon (nie było tam w „ ten czas więcej, jak pięciu żołnierzy i jeden Ley-

„tnant) w niewolę wzięli, i Fortecę z 100. baryłami
„prochu opanowali. „

Wczorajszego dnia tenże Lord North teyże Kame-
rze przekładał, ażeby zanieśiona była iak nayusilniejsza
prośba Królowi Jęgomosci o ukrocenie nieposłuszeństwa
Amerykanow; obiecując, że cały Narod pomagając do tego,
gotow jestłożyć cały swoy majątek y samo życie; ażeby tyl-
ko utrzymana była powaga Dworu i władza Parlamentowa.
Wielu się zaraz odezwało, iż nie takie przekładania czy-
nić trzeba Dworowi; ale gdy się zaczęli kreskować, Lord
North miał za sobą głosow 305. przeciwko 105. Kreszek
zaś (iak wiadomo) nie ważą, ale tylko liczą.

Dnia 31. znowu z *Nowego Torku* świeże przybyły
listy, nowe naszemu *Ministerium* zadające trudności.

Z *Paryża* dnia 3. *Lutego*. Nigdy nie były tak ozdo-
bne Królowey Ięomości bale; iak tego roku. Ieszcze bę-
dą wspanialsze za przybyciem Arcy - Xiążęcia *Maxymilia-
niana*, którego codzień tu czekamy. Ostatni poniedział-
kowy był nadzwyczajny; kiedy Królowa Ięmość oznay-
miła, iż radaby widziała dworskich ubranych tak, iak za
Henryka IV. podczas łowow. Zaraz 37. Kawalerow i
tyleż Dam w tym staroświeckim stroiu pokazałosię; każ-
dy rozumiał, że na pokojach *Maryi de Medicis* znajdował
się. Ten ubiór wielu do mówienia dał przyczynę; zwa-
szczą gdy roziano, że odtąd w takich sukniach zawsze na
pokoiach wszyscy mają się znajdować: co barzo obchodzi-
ło tutejszych Kupcow. Przeto Król IęgoMość iawnie
dał się z tym słyszeć: że ta *Maszkarada* dobra iest tylko
na Karnawał; tey zaś nigdy nie ścierpi w *Wielkim Poście*,
ktory trzeba obchodzić podług przepisow Kościoła S.

Ponieważ po wielu mieyscach Królestwa tego, bydło
do szcztętu wypadło, Król Imć wydany na *Wielkiy Radzie*
swoiey Wyrok ogłosić kazał; w którym zachęca, ażeby do
owych na bydle uszkodzonych mieysc spieszyli handlarze
z końmi i z mułami dla zaściapienia mieysca w pracy, po-

stradanych roboczych wołów. Kteby przed dniem 20. tego miesiąca sprzedał tam konia lub muła, będzie miał gratyfikacyi po niektórych miejscach za każdego *Liwrow* 24. po innych zaś miejscach *Liwrow* 30. Od 20. tego miesiąca, do 20. Marca, gratyfikacya *Liwrow* 24. będzie zmniejszona do 16. a *Liwrow* 30. do 20. Od 20. Marca, do 20. Kwietnia, pierwsza niżona będzie do *Liwrow* 10. a druga do 15. Po dniu 20. Kwietnia, żadney już gratyfikacyi nie będzie.

Z *Madrytu* dnia 29. *Stycznia*. Kommandant Generalny nad brzegami *Hiszpańskimi* w *Afryce* pisał do Dworu naszego list w te słowa: „*Maurowie* wszystkich sił „dobywają dla wzięcia *Melilli*; ale z strony naszej nie „przełamanych trudności doznając, starając się miny nasze „poprować, a swoje podsadzić: co się im do tychczas „jeszcze nieudaie. Czekają oni na ciężką swą Artyleryą, „która morzem ma przybyć. Cesarz *Marokański* „ogłosił w swym obozie, że ma za 40. dni *Melillę* wziąć, „albo ją w popioł obrócić. Na ten koniec pomnoży- „wszy liczbę moździerzy aż do 25., wyrzucił już do „Fortecy wielkich bomb 2,457. przez które jednak „liczymy tylko zabitych żołnierzy 11. a ranionych 165. „Widziemy wprawdzie w nieprzyjacielu wielką żwa- „wość, ale też i wielką w dobywaniu Fortec nie bie- „głość.

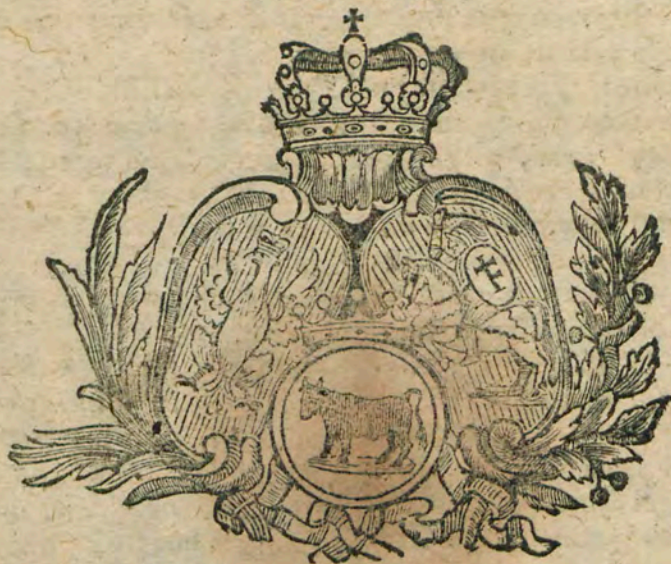
„Mamy wiadomość, że gdy pomieniony Cesarz po- „strzegł nasze wojenne Okręty, przeszkadzające przy- „bycia ciężkiej Artyleryi, na którą z wielką nie cier- „pliwością czeka; w tak wielki gniew wpadł, iż część „wołów z brody swej wyrwał. W tych okolicznościach „(ponieważ już mu bomb nie staie) umyślił powsze- „chny szturm do Fortecy przypuszcic, i albo miasto wziąć, „albo go porzucić. Tegoż zdania są i jego Hołdowni- „cy przy nim w Obozie znajdujący się; nie tak do- „bra Cesarzkiego szukając, iak o sobie radząc: już albo-

„ wiem nie tylko niewygody , ale też i głodu w swym
„ obozie doznają i koni utrzymać nie mogą , dla niedo-
„ statku żywności.

„ Na ten powszechny szturm, śmiało czekając
„ nasi w *Melilli*, wszystkie ogniaste maszyny w gotowości
„ mają. Już to 26. dzień, iak żołnierze nasi, ustawie-
„ cznie od nieprzyjaciela napastowani, mężnie i ochot-
„ cznie wszystkie niewygody i trudności wytrzymują;
„ posiłek też wojenny, który teraz odebrali, może być
„ im pożyteczny, ale nie koniecznie potrzebny. „

Z *Sztokholmu* dnia 28. *Stycznia*. Król Iegomość po-
słał rozkaz do *Kalskrony*, ażeby tameczne *Collegium Admi-
ralskie*, w gotowości miało uzbroiony od 60 hałmat okręt;
który masę w drogę puścić, iak tylko czas pozwoli. Na
tym okręcie posłane będą podarunki Cesarzowi *Marokań-
skiemu*, które corocznie Dwór nasz zwykł mu dawać,
ażeby żeglowaniu naszemu nie przeszkadzał. Wojnę
Hiszpanij i *Rzeczypospolitey Holenderskiej* teraz wypowie-
dziana, pokazuje nam, że pomieniony Cesarz, te nasze
dobrowolne podarunki, ma sobie za iakiś powinny ha-
rańsz.

Z *Kolonij* dnia 25. *Stycznia*. Nakładem Xiążęcia
Imci *Elektora*, Arcy - Biskupa naszego stanął już w *Bonnie*
wspaniały Szpital; do którego dzieła, tak Państwo, iako i
inni obywatele tuteysii znacznie się przyłożyli. Ten
chwalebny Fundusz uczyniony jest nakładem owego, któ-
ry nie dawno stanął w *Potsdam* kosztem Króla Imci *Prus-
kiego*. Ubodzy przez starość, kalektwo lub słabość praco-
wać nie mogący, mieszkanie żywność i odzienie darmo
tam mieć będą: ktorzy zaś do pracy zdolni ieszcze są,
robotą ręczną bawić się mają. Którzyby do Szpitala na
mieszkanie iść nie chcieli, będą im co tydzień dane, albo
pieniądze, albo robota, z którejby żyć mogli: żadnemu
zaś nie godzi się iakmużny prosić.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 4. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 4. Marca. Godności i wysokich Urzędów

Lifty partykularne z *Wiednia* donoszą, iż przybiegł z *Rzymu* Goniec do tamiecznego Dworu, wesółą i dawno pożądaną oznajmując nowinę, że dnia 15. przeszłego miesiąca, jednomyślnymi wszystkimi Kardynałami głosami, obrany jest Papieżem Kardynał Imię *Ian Anioł Braschi*, urodzony w *Cezenie* dnia 27. Grudnia Roku 1717. do Pałackich

podwyższony od CLEMENSA XIII. Kardynałskim zaś Kapeluszem przed czterema laty ozdobiony od CLEMENSA XIV. Z radością całego Rzymu i powszechną wszystkich pochwałą nowo obrany Ojciec S. wziął imię *PIUS VI.* Sejm nasz, po wyszłym czasie dawniejszy założony Limity, dnia 1. teraźniejszego miesiąca otworzony, dalszą

Sesją do dnia wczorajszego odłożył. Ktorego dnia, gdy się pokazało, iż usilne nawet i ustawiczne Prześwietney *Delegacyi* prace, mnogość rzeczy przewyższyła, a tym samym wiele jeszcze do czynienia zostało; dalszy więc do dokończenia tey pracowitey roboty pozwolony jest czas, aż do dnia 20. ninieyszego miedziąca. Do tegoż dnia i pomieniony Seym jest jeszcze zalicmitowany.

Król Imię P. N. Mił: po śmierci Imię Pana Karola Niemierzy Chorążego Ziemi *Drohickiey* pozostałe Chorążstwo, dać łaskawie raczył J. P. Macielowi *Skorupce* Podczaszemu teyże Ziemi; Podczasztwo po nim, Imię Panu Jakubowi *Ciecierskiemu* Podstolemu; Podstolstwo zaś Imię Panu Marcinowi *Łopuskiemu* Łowczemu, a Łowieństwo J. P.

Ianowi *Czarnockiemu* Regentowi *Ziemskiemu Mielnickiemu*.

Z NIEMIEC.

Z Giglingien dnia 10. Lutego.

Trzeci dzień temu, iak w pewnym tu domu niebezpieczny w nocy zaiął się ogień. Ugaśwszy go przecie domowi, gdy do swey stancyi powrocili, uyrzeli jednego z swych, który nioczym niewiedząc, spał spokojnie, ani im w ugaśzeniu ognia pomagał. Chcąc się nad nim zemścić i żart sobie uczynić, zaczęli go zagną budzić, wołając, iż cały dom już jest w ogniu. Ocucony ze snu i zagną przestraszony, prosto z łóżka rzucił się oknem na ulicę. Szczęściem przecie, trafił na kupę gnoiu gęstym śniegiem okrytą: inaczey, stałby się pewnie, cudzey płochości, smutną ofiarą. (*)

(*) Rzecz przerażająca, a podczas snu zagną oznajmiona, wielkiego umysłu potrzebuie, żeby go niezmieszala. Mamy jednakże, acz rzadkie, w tey mierze przykłady. Sławny za Henryka IV. Króla Francuskiego wojownik Ludwik Berton de Crillon (ktorego Francya nazywała: Mąż nieprzestraszony) w Roku 1596. bronił od nieprzyjaciela Mar sylią. Młody Xiążę de Guise tam się znajdujący, chcąc żartem doznać odwagi tego męża, przededniem kazał uderzyć na trwogę i sam pierwszy wpadł do śpiącego Crillona, oznajmując że nieprzyjaciół już jest w mieście, że już bramy opanował, że jedno tylko jest miejsce do ucieczki, że

Z Rzymu dnia 28. Stycznia.

Sprawy w *Conclave* ieszcze zостаiają w dawney zawilości, acz różne podawano sposoby do przyspieszenia Elekcyi nowego Papieża. Mówią, że ta opieszalność w obieraniu pochodzi ztąd, iż czekają na respons od Króla *Hiszpańskiego* na list, który *Collegium Kardynałskie* pisało do pomienionego Monarchy, względem tey sprawy tak ważney. W nocy z dnia 26. na 27. wybito mur w *Conclave* tak, ile potrzeba ukradziono; wszystkie też

do przeyscia człowiekowi. Nazajutrz gdy to postrzeżono, znaleziono ślady człowieka wchodzącego i wychodzącego. Trudno po tych śladach było zgadnąć: czy wprzód wchodził, a potem wychodził? czy też przeciwnie? Mając podeydzienie o jakim podczas złodzieiu, przyszli Sędziowie do *Conclave*, z któremi był *Major Domu*, i Xiąże Marszałek, dla uczynienia inkwizycyi; ale po pilnym roztrząśnieniu pokazalo się, że nic nikomu nie

inż dwa konie są gotowe, na które trzeba co żywo wsiadać i uciekać. To słysząc w pól ieszcze śpiący Crillon, porwał przy sobie leżącą szpadę, mówiąc: „ Lepiej z szpadą w ręku, broniąc Ojczyzny, zginąć; aniżeli po najmniejszey iey utracie żyć. „ Zaczął go ów młody Xiąże zaklinać, ażeby o swoich inż rzeczach myślał, kiedy rady Fortecy dać żadną miarą niemożna; ale Crillon, nie siebie, lecz dobro pospolite na celu zawsze mający, wypadł z izby na schody przeciwko mniemanemu nieprzyjacielowi. Nie mogąc go ułamać ów Xiąże, biegł za nim, i głośnym śmiechem dał znać, że to był żart. Poznaawszy to Crillon, porwał za pierwszą Xiążęcą, mówiąc: „ Młodziku płocky, nie doświadczay nigdy, „ co umie Mąż! Dziękuy moiemu mściciu, że dziś żyjesz! Gdy- „ byś mnie albowiem, acz na polu śpiącego, twym kłamiwym „ trzpiotowstwem przyprowadził był do wstydliwej ucieczki; „ poznaawszy twoie zdradliwe kłamstwo, tę którą widzisz w ręce „ mey szpadę, niechybnie w twym sercu utopiłbym. Nie spi i czui, „ ale na obronę Ojczyzny; nie zaś na kuszenie tych, którzy też „ Ojczyznę więcej kochają, aniżeli ty ją znasz. Idź teraz do „ twey kwatery, podziękuy BOGU żeś ieszcze żywy, idź spać, „ a bądź na potym rozumniejszy. „ To rzeksz, poułocił spokojnie do siebie, szpadę na stole położył, i znouu się w łóżku układał.

osoby do *Conclave* należące nie odprawowane były. znajdowały się i żaden z tam- Tenże Kardynał Wikaryusz, tąd nie wyszedł, oprócz Xię- chcąc odnowić chwalebny dza *Ligneville* Konklawisty zwyczaj od *CLEMENSA* Kardynała *de Luyne*, który *XI.* niegdy wprowadzony, miał na to pozwolenie z przy- uczynił rozporządzenie, aże- czyny słabości zdrowia; na by wszyscy Klerycy, dalsze którego oraz miejsce wpu- Święcenia przyjmować mają- szczony tam był *X. de Monta-* cy, do wyznaczonych Ko- gnan.

Xiążę *Borghese* powrócił z *Neapolu*; gdzie iężdził z po- winaszowaniem Królowi *Obo-* *iey Sycylii* narodzenia Xiążę- cia Dziedzica Korony.

Z Rzymu dnia 4. *Lutego.*

Wybrane z pośródka Kar- dynałów osoby do ułatwienia trudności w obraniu Papie- skim, po tylu już Seffjach od- prawionych, pożądane tak dawno rzeczy do końca przy- prowadzić nie mogły. Jedna stona zawsze podawała trzech Kardynałów, *Negroni, Pallavi-* *cini* i *Simone*; druga zaś stona innych trzech statecznie utrzymywała, to jest, dwóch braci Kardynałów *Colonna* i Kardynała *Torregiani*. Z po- wodu tychże okoliczności, Kardynał Wikaryusz posłał pilne zalecenie do wszystkich tutejszych Klasztorów, tak męskich, jako i Panien Za- konnych; ażeby w dzień *Nay-* *świętszey Panny Gromniczey* gorące modlitwy na ten ko-

niec odprawowane były. li na Katechizm, który wy- brani na to Kapłani mają czy- nić; a to dla przyurczenia się i nabycia sposobu, iak potym sami mają nauką Chrześciań- ską pośilać dusze ludzkie, kto- re im swego czasu będą po- wierzone, za które oraz ści- śle przed ich Stworcą sprawić się i ciężki mu winni będą oddawać rachunek.

Dnia 1. tego miesiąca, z o- koliczności przypadającego Święta Błogosławionego Ię- drzeja *Conti* Zakonu *Franci-* *skańskiego*, tegoż Imienia Kardynał *Conti* drogie dawał różnego rodzaju cukrowe lo- dy, nie tylko wszystkim Kar- dynałom, ale też i Konklawi- stom. Drugą podobną cześć ma dla całego *Conclave* dziś dawać Kardynał *Corfini*, iako w dzień Świętego Iędrzeja *Corfini*.

Po długiey i ciężkiey cho- robie, dziś rano zśiedi z tego świata Kardynał *de Rossi*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 4. MARCA ROKU 1775.

Wypis z listu z Londynu pod datą dnia 3. i 7. Lutego. Dnia 31. Stycznia przybył tu okręt z *Nowego Torku*, a drugi z *Indyi Wschodnich*. Listy, które przysły z tych krajów, pomnożyły zatrudnienie Ministerium tuteyszego. Kłótnie *Ameryki północney*, chociaż przytłumione są po niektórych krajach, nie są jednak tak ugaszone iżby się kiedy wzniecić nie miały z większym jeszcze zapalem, po zwołaniu nowego Zgromadzenia, które wyznaczono jest na dzień 10. tego miesiąca. W sprawie *Amerykańskiej*, Ministrowie postanowili wysłać do *Boston* pewną kwotę woyska składającą się z 10,000. ludzi, dla wzmożenia okrętów wojennych, fregat &c. które będą rozefiane na różne strony, dla przecięcia *Amerykanom* wszelkiego związku na morzu; poty, aż uznają nad sobą powagę najwyższą *Wielkiej Brytanij*.

Tegoż dnia Hrabia de *Chatam* podał Izbie pismo pod tytułem: *Sposob zaspokoienia kłótni w Ameryce, i utrzymania najwyższej powagi i władzy Wielkiej Brytanij nad Osadami*. To pismo między innemi rzeczami zawierało w sobie ustanowienie Delegatów w Osadach, którzyby podlegali Parlamentowi *Angielskiemu*. W mowie swojej pomieniony Hrabia potępił postępki Osad *Amerykańskich*, że się sprzeciwiają prawom, które są sprawiedliwie ustanowione; ale oraz chwalił ich gorliwość w utrzymywa-

niu swoich praw i przywilejów. Przyśłali na jego zdanie Xiążęta *Richmond* i *Manchester*, Lordowie *Temple*, *Cambden*, i inni: ale Xiąże *Grafton*, Lordowie *Sandwich*, *Gowex*, *Littleton*, *Hilsborough*, *Dartmouth*, i Kanclerz, uślnie się sprzeciwiali, mieniąc: że teraz nie masz rosiropniejszego sposobu do zabezpieczenia tym rozruchom, iako utrzymywać powagę naywyższą *Wielkiej Brytanij* przez prawa już dawniey ustanowione i przyjęte. Na koniec, po sprzeczkach, które trwały przez kilka godzin; wniesienie względem odrzucenia pomienionego pisma i projektu, była podana na głosy. Było głosów 68. potwierdzających to zdanie, a 32. sprzeciwiających się. Pod czas tego roztrząsania, Hrabia *Sandwich* doniósł Izbie, że się znajdują w portach, niektórych Państw cudzoziemskich okręty uzbrojone i opatrzone amunicją dla naszych Osad *Amerykańskich*.

Z *Wiednia* dnia 1. *Lutego*. Dnia 30. przeszłego miesiąca, Osoby znaczniejszye oboiey płci, wyznaczone do asystowania Dworowi, mającemu iechać śanną drogą do *Luxemburgu*, zgromadziły się do Antykamery Cesarzowej Królowey Iey Mości; zkąd wyjechały o godzinie w pół do drugiej po południu, tym porządkiem, iak na którego los padł. Familia Cesarzka, którey było 45 fanek, tym porządkiem iachała. Cesarz Imć i Hrabina *de Zichy* z Domu Hrabior *de Kollowrath*; Hrabia *Dietrichstein* Wielki Koniuszy, wiozący Arcy - Xiężnę *Maryę Elżbietę*, z którą siedziała iey Wielka Ochmistrzyni; Xiąże *Albrycht de Saxe Cieszyński* i Hrabina *Trautmansdorf*, Dama *Złotego Klucza*; Xiąże *de Saxe Kurlandzki* i Arcy - Xiężna *de Saxe Cieszyńska* &c. Przybywszy do *Luxemburgu*, iedli obiad, który dawano na dwóch stołach, każdy na sto osób. Po obiedzie, grała wyborna muzyka; toż o godzinie 2. udali się nazad w drogę do *Wiednia*, tymże porządkiem, którym z tamtąd wyjechali. Dwóch Masztalerzów było z pochodniami przy każdym sankach. Cała ta kompania

udała się do *Mehl-Gruben*, gdzie wielka sala wyznaczona na bal, była kosztownie oświetlona. Bal zaraz się zaczął. O godzinie 11. iedli wieczrę u różnych stołów po różnych salach. Toż znowu powrócili do balu, który trwał do godziny drugiej po północy.

Z *Madrytu dnia 24. Stycznia*. Don *Franciszek Hidalgo Cisneros* Kapitan okrętu wojsk Królewskich, Komendant Eskadry, wyznaczoney na danie pomocy Fortecy *Melille*, pisał do *Juliana de Arriaga* w liście pod datą dnia 8. tego miesiąca, następujące wiadomości: „

„ Od dnia 4., czas nam pomysłny służy: którego użyłem na wspomnienie małych statków morskich w wyładowaniu przyślanego nam konwoju; co wkrótce zakończęm. Dobyliśmy najprzód ośm armat spiżowych z których dwie, biorą kule od 24 funtów, dwie od 18 a inne od 16 inne na ład zaprowadziliśmy, używając do tego różnych beczek, które były przywiązane po bokach małych statków, do ulżenia na wodzie ciężaru; ażeby tym prędzej przybyć mogły na miejsce przynajmniej bliskie, ponieważ nieprzyjaciele bardzo gęsty ogień dając, niedopuszczali nas do miejsca naznaczonego. Uspokoiwszy po części to wyładowanie, wczorą w wieczor udałem się do Komendanta, dla namówienia się z nim względem ułożenia dzieł dalszych, przez które moja Eskadra mogłaby mu być iak nayużyteczniejszą. Ułożyliśmy, dwie fregaty postawić od południa *Melilli*, ażeby dwoiakim ogniem atakując baterią (która z tej strony, miała harmaty i moździerze *Murzyńskie*) można było one spędzić z miejsca: i oraz tak się zawsze utrzymywać, iżby ogień coraz się powiększał, a baterye we środku zostawały; a tak można było potym łącno wyśieść z okrętów, dla zagwożdżenia ich harmat. Ale kiedyśmy pofirzegli, że bomby wypadające z bateryi, mogłyby łącno zapalić nasze fregaty, i tym sposobem, naszą klęską, dodalił yśmy ferca nieprzyjacielowi (którego nasza Eskadra tak była przerazi-

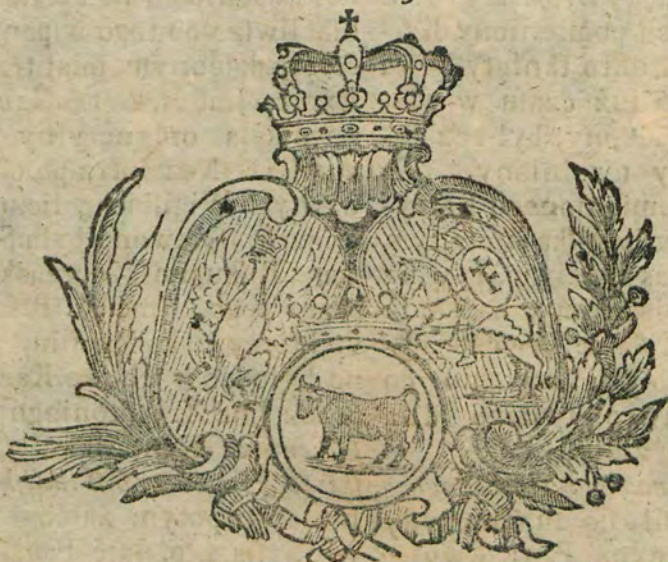
ła, że sam Cesarz *Marokański* musiał przeprowadzić swoją diwizją z południa ku zachodowi) postanowiliśmy, ażeby ieden statek morski codziennie krążył na fionie północnej *Melilli*, dla przeszkodzenia nieprzyjacielom; którzy zakładali miny pod Fortecę *S. Michała*. Czyniemy wszelkie przygotowania do przeszkodzenia tego dzieła; iutro spodziewamy się że rzecz dokończym. Podług doniesienia szpiegów, i iak sami uważamy, woysko nieprzyjacielskie jest znacznie umniejszone, acz niedawno nowe posiłki przyszły. Rozumiemy nie bez fundamentu, że niedostatek żywności do tego przywiódł *Maurow*, iż na każdego człowieka, barzo mała przypada część chleba i ięczmienia.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 4. MARCA 1775.

U Jana Augusta Pofera Bibliopoli tu w Warszawie na Trembackiej ulicy w Kamienicy Rydzyna zwaney, znajdujcie: Regni Poloniae, & Magni Ducatus Lithvaniae Nova Mappa geographica, to jest Mappa nowa Geograficzna Korony Polskiej, y W. X. Litewskiego.

Mappa ta zawiera w sobie 25. Arkuszow Regatowych, y podług Woiewodztw ułożona jest. Aż do pierwszego Maja Roku terasniejszego, będzie kosztowała Złot: Pol: 50. Potym zaś czasie, nie będzie inaczej sprzedawana, iak po 4. Czerwone złote. Zaczyn ci Jchmć którzyby sobie życzyli onę nabyć, raczą wcześniej się odezwąć, przez co, płacąc tę Mapę pierwszą tak tanną ceną, ochronią drugą większą potym cenę.

U P. Kümmla Kupca na ulicy tuteyszej Senatorkiej, przy Marywilu, na przeciwko Probostwa S. Iędrzeja mieszkającego, znajdujcie się do przedania oprawne Księgi w różnych ięzykach: Duchowne, Teologiczne, Prawne, Lekarskie, Chemiczne, Cyrulickie, Kroniki &c. które wszystkie wyraża Katalog, tam się też znajdujący.



G A Z E T A W A R S Z A W S K A

WE SRZODĘ DNIA 8. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 8. Marca. dynałow głosy, których było

Dnia wczorayszego stanął (nie licząc nowo obranego w tuteyszej Stolicy Rzymski Oyca S.) 43; iednostaynie i Goniec, wesółą dla całego iednomysłnie na to od wfszy- świata Chrześciańskiego nio- ftkich pochwalone dzieło zgo- sący nowinę, o obraniu Nay- dziły się.

wyższej Kościoła S. Głowy,

PIUSA VI. Obranie to sta-

neło, od śmierci zesłego Pa-

pieża, miesiąca 4. dnia 22. Od

zaczęcia *Conclave*, w miesiącu

4. dniu 9. Wfszystkich Kar-

Wiele do tegoż tak zgodne-

go obrania staraniem swym

pomógł Kardynał *Zelada*; w

nadgrędę zaś tych swoich prac,

ni oco więcey nie prosił, iak

tylko, żeby Autor sławnego

Satyrycznego *Dramma* (gdzie nad innych pomieniony Kardynał był ostro tknięty) od niejakiego już czasu w więzieniu osadzony, był bez żadnej kary uwolniony. Ta wyfoka pomienionego Kardynała Chrześciana cnota, tym barziej nas zadziwia, gdy się teraz dowiadujemy, iż temuż Autorowi, sławę swą czerniącemu, posyłał kryjomo do więzienia co tydzień dwa czerwone złote.

Z Kowna dnia 29. Lutego.

Odprowadził się tu uroczysty Pogrzeb Jeymć Pani Ewy z Białozorow Hrabini Tyżkiewiczowej Ciwonowej Eyragolskiej, w Xięstwie Zmudzkim. Przy wyprowadzeniu Ciała od bramy miasta, przez Jmć Xiędza Zienkowicza Biskupa Ariopolitańskiego Sufragana Wileńskiego, Sekretarza W. W. X. Lit: miana była exorta przez Jmć X. Antoniego Balcewicza Profesora Szkół tutejszych. Po której, w przeciągu wspaniałego tego konduktu, miana była druga Exorta przy Kościele Farnym przez Jmci X. Piara, Nadwornego Teologa. Naofiatek, po wprowadzeniu Ciała do Kościoła JJ. XX. *Dominikanow* i

postawieniu go na katafalku, osobliwszą do tego wspaniałością ozdobionym, miał trzecią Exortę Jmć X. *Dominikan* Kaznodzieia ordynaryiny *Kowicki*. Nazajutrz po odprawionych Wigiliach y licznych Mszach, śpiewana była Summa Biskupim obrządkiem przez tegoż Jmć X. Biskupa. Po której zakończeniu, miane było pogrzebowe Kazanie przez Jmć X. Antoniego Juszkiewiczza Kanonika *Instantskiego* Proboszcza *Wilkijskiego*. Nastąpiła potym żałobna mowa, Syna ś. p. Jmć Pani Hrabiny, J. P. Janusza Hrabiego Tyżkiewiczza. Na koniec, po zakończonych obrządkach pogrzebowych, złożone są zwłoki śmiertelne teyże Pani w grobie tegoż Kościoła.

Z BARBARYI.

Z Algeru dnia 30. Grudnia.

Dnia 1. tego Miesiąca przypadał dzień 22. Xiężycza Ramadan, którego Murzyni podług zwyczaju swego szli z procesyją do grobu, który jest zaraz za okopami tego miasta. W tym niejaki więzień Hiszpański, który pewnie czekał na tę uroczystość, przecisnąwszy się przez tłum ludu, ujął się chorągwi *Mahometa*, i

zawołał, że chce żyć i umrzeć dnia zawczorajszego sprawo-
Mahometanem. Nie zwyczaj-
ny ten widok przerwał proces-
sya, a lud chciał wszelkich u-
żywać sposobow, żeby mogli
wspomodz tego człowieka.
Ale ponieważ *Dei* nie pozwa-
ła więźniom Chrześciańskim
odstępować wiary swoiey, do
niego odeśłany był: który nie
mając względu na dzieło tak
publiczne tego niewolnika, bo
w dzień naywiększey uroczy-
stości *Muzulmańskiej*, kazał
żołnierzom zaprowadzić go
do więzienia, i póty go bić
rozkazał, poki mu ochota i
nabożeństwo do Religii *Muzul-
mańskiej* nie odpadnie. Cze-
goby naygorliwsi Misyjonarze
podobno nie dokazali, to w
kilku minutach dway *Maho-
metanscy* żołnierze dopieli.
Jak tylko albowiem dzielnemi
mocnych kiiow razami zacze-
li go do Wiary Chrześciań-
skiej nawracać, w krotce skru-
szony Apostata wołać zaczął,
iż już niechce być *Muzulma-
ninem*, ale Chrześcianinem.
Nie każda pokusa boi się kropi-
dła; a kija każda.

Z W Ł O C H

Z *Genui* dnia 29. *Stycznia*.

Nayaśnieyszy *Piotr Fran-
ciszek Grimaldi* zakończywszy

wanie Urzędu *Doży*, które
nie trwa iak tylko przez dwie
lecie; tegoż dnia o godzinie
pierwszey po południu przyi-
mował w Pałacu Xiążęcym
Gubernatorów i Prokuratorow
Rzeczypospelitey, którzy zło-
żyli mu, podług zwyczaju, po-
dziękowanie za podjęte prace
dwuletnie w sprawowaniu te-
go urzędu. Udali się potym
do sali wyznaczoney na Sef-
sye gdzie postanowili zwołać
(co dnia następującego wy-
konano) *Wielką Radę* dla o-
brania 15. osob; która liczba
na *Maley Radzie* ma się u-
mnieyszyć do 6; z których na
drugiey Sessyi będą obierali
Dożę nowęą. Przeszły *Doża*
powróciwszy do swego pałacu,
z Prokuratorami złożył płaszcz
Xiążęcy, i wdział suknię Se-
natorską; toż odbierał podzię-
kowanie od Szlachty znacz-
nieyszey tam zgromadzoney.
Teraz podług praw powinien
będzie w przeciagu ośmiu
dni zdać rachunek przed U-
rzędem wyznaczonym z spra-
wowania swoiey władzy nay-
wyższey, nim będzie przypu-
szczony do sprawowania do-
żywotniego *Della Toga* albo
urzędu Senatorskiego; który

mu się pozwala za Dożostwo dwuletnie.

Z Genui d. 1. Lut: W przeszły Poniedz: po umniejszeniu osób 15. do 6. na *Małej Radzie, Wielka Rada* zgromadziła się na powtórny Seffyą, gdzie po zebraniu kresiek, obrany i ogłoszony jest *Dożą*, Rzeczypospolitey z Familii *Iustiniani*; który zaraz odebrał z tej okazji powinowanie od Szlachty. Listy z *Madrytu* donoszą, że w tym stołecznym mieście odprawiły się trzidniowe uroczystości z iluminacyami, z okazji odebranej wiadomości o narodzeniu Królewica *Oboicy Sycylii*, któremu zaraz Król *Hiszpański* posłał przez kuryera *extraordynaryjnego Order Złotego Runa*, także wstęę nowego Orderu *Karola III.*

Z Bononii dnia 3. Lutego.

Wszelkiego rodzaju rozrywki Karnawału zakazane są przez edykt Wice-Legata tułejszego, tak na mieyscach publicznych, iako i po Domach prywatnych; a to pod karą 500. szkodow, które przestępujący ten zakaz ma zapłacić, i przez pięć lat pracować na galerych. Inne kary ieszcze surowsze naznaczone są w

tymże edykcie, podług różności przypadku i występku.

Piszą z Mantuy, iż tam, i do *Medyolanu* przyšedł rozkaz od Dworu Cesarzkiego, ażeby robione były nowe mapy obojga tych Xięstw, stosowane do rozległości i granic dawnych. Niektorzy wnoszą z tąd niejakieś tajemnice wielkiej wagi.

Z F R A N C Y I

Z Wersalu dnia 6. Lutego.

Arcy-Xiążę *Maxymilian Franciszek* Brat Cesarzki, który woiazuie pod imieniem *Hrabi de Burgan*, był prezentowany Królowi Jmci, i Familii Królewskiej przez *Hrabie Mercy* Posła Cesarzkiego i Cesarzowej Królowey u Dworu tułejzego.

Z HISZPANII.

Z Cadix dnia 13. Stycznia.

Niewolnicy *Murzynscy*, których Król Jmc oddał w podarunku, Królowi *Marokańskiemu*, przybyli dnia 9. tego miesiaca, (było zaś ich sto trzy-nastu) oraz z Posłem od pomienionego Monarchy, na okęcie wojennym nazwanym *Sgo Januariusza*, który wyszedł pod żagle dnia 11. do *Larache*.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 8. MARCA ROKU 1775.

Z Brześcia Kujawskiego dnia 25. Lutego. Na dniu onegdajszym to jest dnia 21. miesiąca teraźniejszego, w przytomności licznie zgromadzonych z Woiewództw, Kujawskiego Obywatelów, za poprzedzającym J. K. Mości P. N. Mił: Konfensem, i nastąpioną Cessyą, odprawił się wiażd na Starostwo Brzeskie Kujawskie Imci Pana Alexandra Moszczeńskiego Kasztelanica Inowłodzawskiego; od którego zwykłą przysięgę odbierał Imć P. Teodor Moszczeński Kasztelan Inowłodzawski; który też pomienioną Cessyą, temuż Imci Panu Kasztelanicowi, a teraz Staroście, Synowi swemu, uczynił. Akt ten z przyzwoitą uroczystością i wspaniałością był odprawiony.

Wypis listów z Londynu dnia 7. i 10. Lutego. W tych czasach nie odebraliśmy nowych wiadomości z Osad naszych. Z tutejszych zaś, to tylko donieść możemy, że do tych czas dwie Izby Parlamentowe zostają w ustawicznych sprzeczkach o sprawę *Amerykańskie*, które pospolicie na tym się kończą, ażeby utrzymywać sprawiedliwą władzę tutejszego *Ministerium*; ponieważ to zdanie jest strony liczniejszej i mocniejszej. Dnia 7. dwie izby miały konferencyą względem projektu Lorda North, który chciał podać Królowi: prosząc J. K. Mości o ścisłe wykonanie aktów przeszłego Parlamentu, względem Osad. Izba

Pospólstwa chciała pociągnąć *Parow* na swoją stronę względem tego projektu, który najprzód był odrzucony; lecz nakoniec większą liczbą głosów przyjęty jest. Strona przeciwna przekładała niebezpieczeństwa i nieszczęśliwe skutki, które z takow go uciskania *Ośad* wyniknąć mogły; między innemi, że *Cudzoziemskie Mocarstwa* mogą się wdać w sprawę *Amerykanow*, i ich stronę utrzymywać, przeciwko nam. Ale na to zaraz odpowiedziano: Ze te niebezpieczeństwa są wymyślone bez fundamentu boiaźni. Cóżby albowiem mogło pobudzić, które Państwo do porwania się przeciwko nam, za naszymi *Ośadami*; i do wglądania w nasze prawa, któremi słusznie, lub nie słusznie, chcemy utrzymać w karności kraje nam podległe? Zaczynam po przekonaniu przeciwney strony, dwie Izby Parlamentowe udały się do *St. James*, dopraszając się Króla Imci o prędkie wykonanie ustawy Parlamentowey przeciwko *Ośadom Amerykańskim*; co Król Imć obiecał bez odwłoki uczynić.

Z *Malagi* dnia 16. *Stycznia*. Odebraliśmy wiadomość z *Melille*, że dnia 13. tego miesiąca, niektorzy niewolnicy nasi skazani na robotę powszechną, przełożyli Komendantowi, że chcą podstąpić do okopow. nieprzyjacielskich dla podłożenia tam i zapalenia materyi ognistej. Potwierdził Komendant ten ich zamiysł; i gdy się już z niezwyčajną odwagą na okopy wdzielali, a tym czasem gęstym z harmat ogniem z naszej strony wspierano ich męstwo; *Murzyni* przerażeni tak niezwyčajnym postępkim, rzucili się wprzód do bronienia im weyścia: ale kiedy postrzegli zapalone materye ogniste, nie śmiejąc przystąpić, przestali na częstym biciu z moździerzow; co iednak, od znaczney, którą z tąd ponieśli klęski, obronić nie mogło. Między innemi bąbami nieprzyjacielskimi, znaleźliśmy iednę ważącą funtow 232.

Z *Wersalu* dnia 5. *Lutego*. W dzień *Najświętszej Panny*

Gromniczney dnia 2 tego miesiąca. Kawalerowie, Komendatorowie, i Officerowie Orderu *S. Ducha* zgromadzeni do gabinetu Królewskiego około godziny iedynastej zrana, czekali na przeyscie J. K. Mości z swego apartamentu do Kaplicy. Xiąże Imć Hrabia *d'Artois*. Xiąże *d'Orleans*, Xiąże *de Chartres*, Xiąże *de Conti* Hrabia *de la Marche*, toż Kawalerowie, Komendatorowie i Officerowie Orderu, fzli przed Królem. Król Imć był odziany płaszczem, pod którym miał pomieniony Order *S. Ducha*, i drugi *Złotego Runa*. Arcy-Biskup *Paruski* miał Mszę spiewaną. Po zakończoney Mszy S. Król Imć był zaprowadzony do swego apartamentu obyczaiem zwyczajnym. Po południu tenże Król Imć z całą swoją Familią słuchał Kazania Xiądza *l'Enfant*, *Ex-Iezuity* potym znajdował się na Nieszporach.

Z *Hamburga* dnia 7. *Lutego*. Odebrano tu listy z *Petersburga*, które donoszą, że Dwór dnia 19. przeszłego miesiąca wyjechał do *Carshie-Selo*, z kąd po zabawieniu się przez dni kilka, uda się w dalszą podróż do *Moskwy*. Imperatorowa Ieymość wyznaczyła dla Xiążęcia *Repnina* 500,000. rublow na koszty poselstwa do *Carogrodu*.

Z *Manheimu* dnia 8. *Lutego*. Xiąże Imć Elektor *Nasz*, powrócił tu dnia 4. o godzinie 7. wieczornej w zupełnym zdrowiu z podróży *Włoskiej*; gdzie się bawił przez trzy miesiące.

Z *Tryestu* dnia 2. *Lutego*. Urząd tuteyszy odebrał rozkaz, ażeby gotowano prowizye po wszystkich stronach *Austryackich*, które dy Cesarz Imć ma przejeżdżać w Maju, iadąc do *Wenecyi*. Ten Monarcha, jak mówią, wyjedzie z *Wiednia* dnia 19. *Kwietnia*, i obieżdżając *Kroacją*, ma być dnia 10. *Maja* w *Karlobaio*; dnia 11. w *Taplonais*; 12. w *Segne*; 13. w *Portorzę*; 14, 15, 16. między *Fume*, i *Bucharu*; dnia 17, 18, 19. 20. w *Triescie*; 21. w *Aquilei*; z kąd dnia 22. wyjedzie do *Wenecyi*.

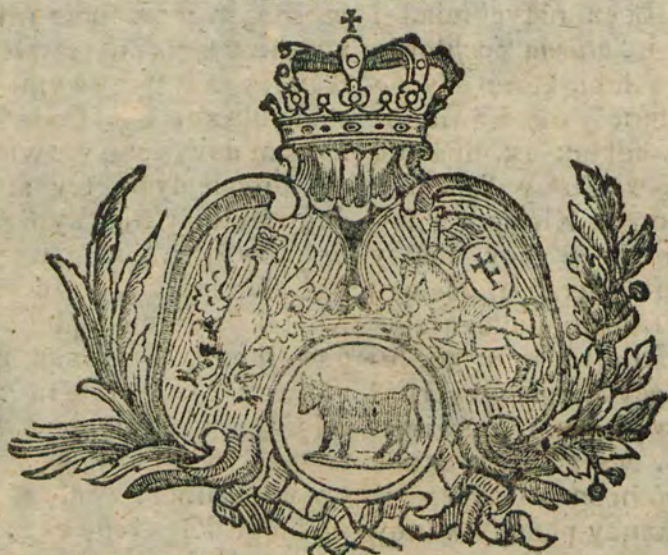
Z Brunswiku dnia 10. Lutego. Doznaliśmy tu dnia 5. tego nieśląca powodzi osobliwzhey. Większa część miasta była zalana wodą: ktorey wysokości było na półtora łokcia. Przez cały ten dzień niemożna było przejechać do Zamku, ani konno nawet.

Miasto *Wolfen-* butel jeszcze w większym niebezpieczeństwie zostawało z okazyi tey powodzi. Xiążę nasz przybył tam konno, dla dania pomocy temu miastu, które samo przez się nie było w stanie ratowania się. Ale szczęśliwym przypadkiem po 24. godzinach wody spadły do swego koryta. Ta powódź naywiększe poczyniła szkody w domach, mostach i młynach.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 8. MARCA 1775.

Xiążę Jmc Adam Czartoryski Generał Ziemi Podolskich, mając sobie powierzone od Prześwieatney Kommissyi Edukacyi Narodowey rozrządzenie i dozór nad wszystkimi Collegiami Nobilium, Konwiktami, i prywatnemi Pensjami tu w Warszawie znajdującemi się, ostrzega niniejszym Obwieszczeniem Rządców przerzeczonych Kollegiów i Konwiktów, tudzież Pensjonistrów i Pensjonistek, którzy mają w swojej Edukacyi dzieci iakieykolwiek bądź płci i kondycyi, ażeby oni w przeciągu dwóch niedziel od dnia dzisiejszego 8. Marca, prezentowali się temuż Xiążęciu Jmci w Pałacu Błękitnym, dla odebrania dyspozycyi, którą z woli Kommissyi Edukacyi Narodowey im doniesie.

Marya Rosina Gernandowa podaje do wiadomości, iż Mąż iey Adam August Gernand przed półtora roku kryłomono z Warszawy od niey odszedł. Ktoby o nim wiedział, iżeeli żyje, albo nie? niech raczy dać znać strapioney Zenie przez pocztę do Warszawy.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA II. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 11. Marca.

Xiąże Imć de Lauzun z Familij Xiążąt de Gontault de Biron Pułku Królewskiego we Francyi Pułkownik, który przez kilka tygodni w tuteyszej bawił się Stolicy, pełen ukontentowania z odebranych od tuteyszego Państwa grzechności, w przeszłą szkodę wyjechał z tąd na powrót do Paryża.

Z LITWY.

Z Wilna dnia 25. Lutego.

W przeszłą sobotę (dnia 18

Lutego) dało się widzieć piękne i ciekawe na niebie Fenomenon *Okkultacyi Saturna* przez Xieźyc, który mając go po drodze, nasunął się nań swym korpusem. Obłoki uślawnie przebiegające niepozwołyły Astronomom żadney uczynić obserwacyi z należytą precyzją.

O godzinie 11. minuty 12. sekun: 22. w nocy gdy się umknęły na moment obłoki, zdawało się, że brzeg wschodni Xieźyca stykał się z brzegiem

zachodnim *Saturnowego pierścienia*. Lecz natychmiast i *Xiężyca* i *Saturna* pochłonięty grube obłoki, które gdy się znowu usunęły o godzinie 11. min: 14. sekun: 15. już nie był zgola widziany *Saturnus*. Zniknął on od *Xiężyca* załstoniony troche wyżey iasney makuły *Arystarcha* niedaleko brzegu wschodniego leżący.

O godzinie 11. min: 56. sekun: 13. gdy *Xiężyc* wybrnął z obłokow, cały już świecił *Saturnus*, wyszedłszy z pod brzegu północnego naprzeciwko znaczney plamy zwaney *Mare Serenitatis*. Fenomenon to nawet samym okiem bez lunet mogło być widziane, mianowicie *Emersya* z pod ciemnego brzegu *Xiężyca*.

Wymierzano potym *Mikrometrem* mającym *Objektivum* Akromatyczne tak *pierścienia Saturnowego*, iako też i kuli dyamentry widzialne. Dyament *pierścienia* czynił 39 $\frac{1}{2}$. Sekund cyrkułu wielkiego, a dyament *kuli* 19. sekund i pół.

Nie mógł tedy *Saturnus* w jednym momencie ani cały być zakryty, ani cały razem wynisć z pod *Xiężyca*. To się zdarza samym tylko gwiazdom nawet pierwszey wielkości, które w podobnych *Okkulta-*

cyach z całym swym światłem w jednym momencie nikną, a w *Emersjach* nakształt błyskawicy z całym swym światłem ukazują się. Co jest niezbitym dowodem, że widzialne onych dyamentry ani iedney sekundy nie czynią, iako się mówiło o tym obszerniey w Kalendarzu tego-roczyznym. Nie tak się dzieie z planetami; powoli one, a nie razem nikną i powoli a nie razem z pod *Xiężyca* ukazuują się, wedle tego iak wielkie mają dyamentry widzialne, i wedle prętkości biegu *Xiężycowego*. Mówiąc ogólnie czyli raczej okrągło. *Xiężyc* przebiega iedną sekundę cyrkułu wielkiego najmniej we dwóch sekundach czasu, tak dalece, że gdyby gwiazd dyamentry choć iedną sekundę czyniły, musiałyby niknąć przez dwie najmniej sekundy czasu. Planetom więc mającym znaczne dyamentry, znaczney potrzeba czasu do *Okkultacji* lub *Emersji* zupełnych. Tak na przykład kula *Saturna* mająca w dyametrze 20. sekund, ani zniknąć, ani ukazać się nie może zupełnie, chyba w przeciągu 40. sekund czasu. Wszakże znaczną ma w tey mierze *excepcyą pierścien Saturna* pre-

zentuiący się nakształt linii dla ukośney swej pozycyi względem *Ekliptyki*, a tym samym względem *Orbity* i dyrekcyi biegu Xieżykowego.

Z W Ł O C H

Od Stanu Papieskiego d. 20. Lutego. Poszczęśliwym obraniu Oycy S. ieszcze Rzym niewymównemi radościami zabawny, wiele nam nowin i okoliczności pisać nie może. Tym łacniej nasz niedostatek nowin mu wybaczymy; im barziej słuszną radości jego, z tak doskonałego na tę najwyższą Godność wybrania, widzimy przyczynę. Z niektórych iednak listów to wiemy, że proźba Kardynała Zelada skutek swój u Oycy S. wzięła; już albowiem Autor owej sławney Satyry wielu Kardynałów obrażających, z więzienia jest wypuszczony. Piszą także, że ponieważ podług dawnego zwyczaju, w dzień obrania Papieskiego, nowo obrany Papież, przed wyjściem ieszcze z *Conclave*, zwykł ieść obiad w komórcie jednego z Kardynałów sam na sam tylko z tej komórki gospodarzem; teraźniejszy Papież, obrał na to komórkę Kardynała Karola *Rezzonico* Kamerlinga. Gdy potym tam

wszedł i dwa tylko talerze podług zwyczaju położone na stole uyrzał, kazał położyć trzeci i zaprosić do tegoż małego stołu Kardynała Jana Chrzciela *Rezzonico* brata rodzonego Kardynała Kamerlinga. Przez cały prawie obiad największey Ociec S. mówił o prawdziwey wdzięczności, którą winien jest, i którą chce zawsze zachować, całemu Domowi *Rezzonico*. Dodał zaś też listy, iak żeby rzecz iaką osobliwszey w tych okolicznościach uwagi godną, (o czym dawno wszyscy wiemy) że ci dway Kardynałowie, są rodzeni Synowcowie świętey pamięci **CLEMENS A XIII.** z Familij *Rezzonico*.

Z BARBARYI.

Z Fex dnia 10. Stycznia.

Nowinę odebraliśmy z Miasta *Migie* w Prowincyi *Garetkiej* o dwie mile od morza leżącego; która iakieżkolwiek przyrodzone człowieka cnoty podeyrzane czyni, i całą naturę ludzką barzo z siebie słabą być pokazuje. Dwóch tam było obywatelów, w wielkiej przyjaźni od lat 23 z sobą żyjących; ktorzy zobopolne prawie domow iwych gospodarstwo mając, ieden z drugim zawsze pracował, ieden o dru-

giego handlu wiedział, ieden dze zabrawszy, i dług te-
drugiego gdy tego potrzeba szcze u różnych osob zacią-
było we wszystkich staraniach gnowszy, w świat poszedł.
zaśtępował. Przez tę przy- Drugi tydzień, iak ow pier-
iazną w gospodarnym staraniu wszy do domu powróciwszy,
uśilność, znaczny oba mają- zadziwił się mocno: że ten,
tek zebrali, aż do zazdrości który mu do zebrania zna-
niemal tamecznych obywatel- cznego majątku przez tyle lat
łow. Atoli gdy przed dwoma wiernie pomagał, do ostatnie-
miesiącami, ieden z nich w go potym ubóstwa w krotkim
daleką drogę dla handlu wy- go czasie zdradliwie przypro-
ieżdżając, cały swóy zbiór i wadził. Obywatele tameczni
rzecz gospodarską, w ręku dru- takową zdradą zgorzeleni i o-
giego, podług dawnego zwy- brażeni, iak zdradzonego wspo-
czaiu zostawił; ten znacznym magać, tak niesfyszanego do
tymże zbiorem przyjaciela tych czas zdraycy szukać,
swego skuszony, sprzedawszy wszelkiemi sposobami uśilnie
iego rzeczy, gotówé pienia- staraia się. (*)

(*) *Tak dzika zdrada, acz w kraju Barbarzyńskim przy-
trafiona, zadziwiać wszystkich powinna; mamy albowiem u da-
wonych nawet Pogan, cnot przyrodzonych, zwłaszcza ludzkiej
przyjaźni, liczne przykłady. Jest to wielka wieku naszego wada,
oraz i hańba; kiedy same przyrodzone człowiekowi cnoty, gro-
madnie nas odbiegają. Były wieki, kiedy Paganie nawet, nie-
przyjaciółom swym dobrze czynili: dziś największych swych
przyjaciół, ludzie zdradzać nie wstydzą się. Nie dziw więc, że
ślawny wieku naszego Włotki Poeta Metastasio śmiał pisać: że
przyjaźń między ludźmi prawdziwa, jest to prawdziwa bajka.
Włotkie tego Poety słowa, oczyszczym ięzykiem Gazeta tuteysza
(za pozwoleniem wszakże Narodowych Wierszopisów) polożyć
tu odważa się:*

Przyjaźń szczyra, Fenix drugi;
O którym (iuz to wiek długi)
Po całym Świecie mǫwiemy,
A nigdzie go nie widzimy.

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 11. MARCA ROKU 1775.

Z Paryża d. 13 Lut.: Ślub Królowny Klotyldy Xaweryi z Xiążęciem Piemontu nie będzie pierwiej, aż po Koronacyi Króla; która ma być w miesiącu Czerwcu. Królowna Elżbieta druga siostra J. K. Mości proszona jest przez Króla Portugalskiego dla Xiążęcia Beiry, Józefa Franciszka Xawerego. Przyjazd Arcy - Xiążęcia Maxymiliana iak wielką przyniośł radość Dworowi tuteyszemu, tak wielkich uroczyśności, które w przyjmowaniu iego czyniono, był przyczyną. Królowa Ieymość iak tylko gościa tego postrzegła, zaraz przybiegła do uciskania go, z wylaniem łez od radości. Hrabia Artezji we wtorek wyjechał do Muetty dla oglądania Arcy - Xiążęcia; gdzie przybywszy zsiadł z konia ieszcze przed Zamkiem, i pieszo kończył resztę drogi w redyngocie i bez Orderu. Wszedszy do pokoju, stanął między zgromadzonym Państwem iakoby nieznaiony. Ale gdy go dostrzegła Królowa, obiawiła sekret. Xiąże de Soubise, który czynił przyzwoite honory pomienionemu Arcy - Xiążęciu iako Gubernator tego Zamku, zaprosił wielu Panów dla asystowania iemu i bawienia, ponieważ miał nocować w tymże Zamku. Dnia 9. tego miesiąca był Arcy - Xiąże prezentowany Królowi Imci.

Z Madrytu dnia 31. Stycznia. Ostatnie wiadomości, które nas doszły względem oblężenia Melilli, donoszą na-

stępujące okoliczności. Jedna fregata z Eskadry Pana *Cisneros* przez ustawiczne dawanie z harnat do obozu nieprzyacielskiego, uczyniła w nim znaczne szkody. Ale iak się tylko ruszyła dla złączenia się z drugimi fregatami, zaraz *Murzyni* zaczęli przeszkadzać bijąc z dwóch moździerzow; przez co iednak żadney nie uczynili szkody. W nocy z dnia 11. podłożyli ogień pod część naszych palisadow, mszcząc się pewnie za to, żeśmy dnia 9. toż samo uczynili ich okopom. Wszytkoby ogniem spłonęło, gdyby Kapitan *Don Antonio Manso*, z Chorążym *Don Ferdynandem Moyano*, i szczęściem ludźmi sprawnymi nie przyłożyli starania, i nie użyli sposobow do ugaszania ognia w początkach swoich. Dnia 16. zrana, nieprzyjaciele kufili się minami nam szkodzić, ale się im ten sposób takż nie udał. Bombardowanie nieprzyacielskie do forticy dotychczas nie ustaie.

Z Brandeburga dnia 9. Lutego. Mówią, że w tym roku mają być założone trzy Obozy wielkie, z których ieden ma być w *Szląsku*.

Z Utrechtu d. 20. Lutego. Zaiście za *Księżyc Saturna*, które się przytrafiło dnia 18. tego miesiąca w wieczor, godne iest szczegulney uwagi Astronomow; nie tylko z przyczyny samego widowiska tak rzadkiego, ale też, że ta obserwacya będzie służyła do poprawienia teoryi *Saturna*, a mianowicie co się tycze *latitudinem*; ponieważ znaczna iest omyłka nad 10. minut, która zaszła między obserwacyami i rachunkami. *Immersya* albo zanurzenie *Saturna* obserwowana iest ra *Observatorium Akademii* tuteyszey o godzinie 9. minucie 28, sekundzie 57. *Emersya* albo wynurzenie o godzinie 10, minucie 19, sekundzie 26, czasu prawdziwego (*tempore vero.*) Ieden znaczny Astronom w miescie tuteyszym, też samę czynił obserwacyą, i między innemi uważał, że samo zaiście *Saturna*, trwało około półtory minuty. Opisanie dostatecznieysze wszytkich tych obserwacyi i rachunkow będzie podane Towarzystwu Nauk w *Haarlem*.

Z Algeru dnia 30. Grudnia. Dwa statki, jeden od dzie-
ściu harnat, drugi od trzydziestu dwóch, wyszły z por-
tu tutejszego dnia 17. przeszłego miesiąca. Pierwszy
z tych niedawno wyszedł z *Bongie*, gdzie dla wiatru prze-
ciwnego dawniey musiał przybić. O drugim żadney nie
mamy wiadomości. Dnia 20, tego miesiąca o godzinie
drugiey zrana, dały się słyszeć po trzykroć grzmoty bar-
zo mocne, po których nastąpiło lekkie trzęsienie ziemi,
które trwało około dwóch sekund, i żadney szkody nie
uczyniło.

Z Kartaginy dnia 14. Stycznia. Odebraliśmy wiado-
mość z *Mcillie*, że dotychczas *Murzyni* nie przestają rzu-
cać znaczną liczbę bomb, bez wielkiej jednak szkody
w Fortecy naszej. Jeżeli atak generalny, który myślą
uczynić, przyjdzie do skutku, spodziewają się, że gar-
nizon, który się składa z pół-trzecia tysiąca ludzi regu-
larnego wojska, i z milicyi sfaśznie liczney, stanie na
pierwszym czele do tego ataku. Ta milicya złożona
jest z kryminalistów skazanych na robotę do Fortecy;
którym obiecano wolność pod kondycją, jeśli Forteca
będzie obroniona od nieprzyjaciół.

Z Petersburga dnia 29. Stycznia. We czwartek dnia
19. tego miesiąca; Imperatorowa Ieymość oraz z Wiel-
kim Xiążęciem i Wielką Xiężną *Rossyjską*, przy asyflen-
cyi całego Dworu wyjechała z tutejszego miasta, przy
licznym biciu z harnat do *Carskie-Selo*, z kąd ma się udać
do *Moskwy*. Xiążę *Repnin* przybył tu dnia 9. tego mie-
siąca z *Warszawy*. Nie ma się tu bawić więcej, iak przez
trzy tygodnie; wyiedzie do *Kijowa* toż do *Carogrodu*.

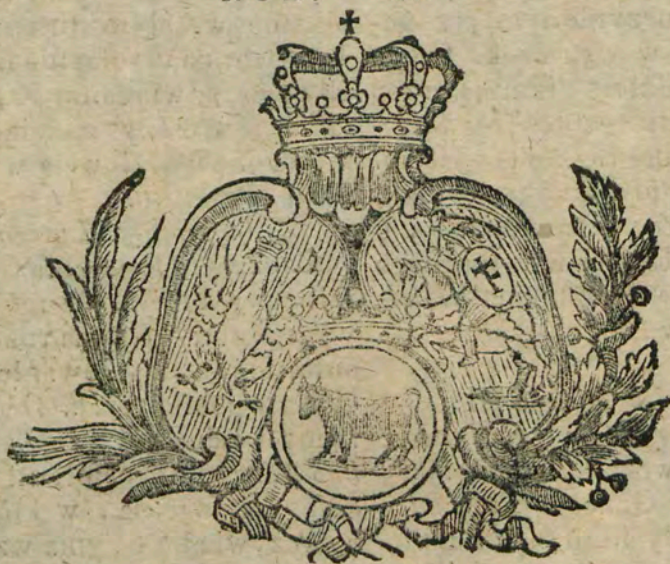
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 11. MARCA 1775.

Aukcyja na różne meble i inne rozmaite rzeczy będzie w
przyszły poniedziałek i przez dwa dni potem, to jest dnia 13.

14. i 16. *Marca, w Marywili u Michała Grölla Num: 20. Regeſtr polſki tych rzeczy tamże ſię znayduie.*

Gdy Właſciciele znaiomey piękney, i wielkiey *Mappy Polſkiey* pod tytułem: *Carte de la Pologne diviſée par provinces & Palatinats & Subdiviſée par diſtricts* Conſtruit d'apres quantité d'arpentages d'obſervations & des meſſures priſes ſur les lieux, dediée à S. A. le Prince de Pruſſe Jaſłono-wſki Palat; de Nowogrod par Rizzi Zannoni Paris 1772. Zawieraiącey w ſobie 25, wielkich kart, rezolwoiwali ſię kupu-iącym tę mapę ſpuſcić za naymnieyſzą, iak tylko mogą oney cenę: Węc každy, który do tych czas oney kupić dla zby-teczney ceny niechciał, doſtać ią może u Michała Grölla w Marywili Nro 19. za 6. Czerwonych złt: obrączkowych. Znayduie ſię tamże *Mappa*, 4. duże karty w ſobie zawieraią-ca, o Króieſtwie Polſkim, pod tytułem: *Carte generale & nouvelle de toute la Pologne, du grand Duché de Lithva-nie & des pays limitrophes* gravée par M. B. Folin; koſztuie złt: 36. złączona zaś złt: 37. illuminowana tak, że mo-żna na niej widzieć *Provincye* od Polſkiey oderwane, złt: 38. złączona złt: 39. Pierwſza między ſrzedniemi mappami Polſkiemi ieſt nayprawdziweyſzą, iako naſtępuiąca nayprawdzi-wſzą ieſt między małemi, która ſię oſobliwie dyſtynguiwie przez zachowanie *Ortografii* pod tytułem: *Carte itineraire & ge-nerale de la Pologne avec permiſſion & Privilege du Roy* (dreſſé par M. le Capitaine de Perthées Geographe du Roy) koſztuie złt: 2. Znayduią ſię tamże niektóre ieſzcze exemplarze mapp pod tytułem: *Regni Poloniae & Magni Du-catus Lithvaniae &c. Nova mappa geographica Regiomon-ti 1770. Zawieraiąca w ſobie 16. kart dużych; koſztuie zło-tych 56.*

Marya Roſina Gernandowa podaie do wiadomości, iż Mąż iej Adam Auguſt Gernand przed półtora roku kryjomo z Warszawy od niej oſzedł. Ktoby o nim wiedział, ieżeli żyje, albo nie? niech raczy dać znać ſtrapioney Zenie przez pocztę do Warszawy.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DZIA 15. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 15. Marca.

Imię Xiążdz Nuncyusz S. Stolicy Apostolskiej, uczyniwszy Królowi Imci P. N. Mił: uroczyste doniesienie o obraniu Oycy S. PIUSA VI.; z teyże radosney okoliczności, w prześłą niedzielę, w Kościele JJ. XX. Misyjonarzów, w przytomności Nayiaśnieyszego Naszego Pana i przytomnego Państwa, Mszą S. Biskupim obrządkiem i Te DEUM lau-

damus spiewał: wieczorem zaś w pałacu swym, wspaniałemi ogniami zwyczajem Rzymskim ozdobionym, od liczного Państwa (drogiemi rymfreskami, czyli cukrowemi lodami tamże przyimowanego) zwykłe odbierał powinszowanie.

Dzwony Kościołow tuteych ogłaszają śmierć Ieymc Pani Terefly z Hrabidw Miechowских Zamoyskiej Woiewodziny Lubelskiej; która po

przykładnym w drogę wieczności uczynionym przygotowaniu, w roku wieku swego 67, w niedzielę przeszłą przed wieczorem, w tutejszey Stolicy, z tymśię rozstała światem.

Już mamy, im pewnieyszą, tym smutnieyszą nowinę; o śmierci Imci Pana Ignacego *Ogińskiego* Kasztelana *Wilńskiego*, w *Hali* za granicą za-
szły.

Z W Ł O C H

Z Florencyi dnia 17. Lutego.

Dnia wczorayszego i tey nocy, 4. Gońców *Rzymskich* biegło tedy do różnych Dworów, oznajmując szczęśliwe obranie Oyca S. którego na Biskupstwo święcenie (był albowiem do tychczas Kapłanem tylko) i Koronacya, na dzień 22. tego miesiąca jest wyznaczona: w następującą zaś Zapuszną niedzielę, *Brama Złota* czyli *Jubileuszowa*, miała być przez tegoż Oyca S. na *Watykanie* otwierana.

Z Genui dnia 3. Lutego.

Ostatnie wiadomości z *Madrytu* donoszą, iż Król *Hiszpański* przez dwa dni nieprzerwanie w słabym zdrowiu zostawał. Tenże Monarcha zakazał wszelkich rozrywek podczas *Karnawału*, oprócz iednych *Komedyi Włoskich*.

Naznaczono też modlitwy publiczne w całym tuteyszym Państwie, na uproszenie szczęśliwego rozwiązania *Xiężny Asturyi* w cięży zostaiącey, któregośię spodziewają w mie-
siącu *Kwietniu*.

Z Bastyi d. 5. Lutego.

Czekają tu *Rewizora Generalnego*; który, iak mówią, wyznaczony jest na roztrząśnienie i uregulowanie dochodów publicznych. Odebraliśmy wiadomość, że *Zampalino* ieszcze nie odmienił swego postanowienia, w którym uporczywie się trzyma względem niepoddania się. Podawał niedawno niektóre kondycye do ugody, ale takie, na które nigdy mu nie pozwolą.

Z F R A N C Y I

Z Paryża d. 20. Lutego.

Sławny tuteyszy dla swoich rzadkich przymiotów *Adwokat P. Liguet*, który sprawę *Hrabiny de Bethune* u Sądu utrzymywał, z liczby *Adwokatów* ptzez Sądowy wyrok jest wymazany. Zasmucona i obrażona tym pomieniona *Hrabina*, podała memoriał do *Parlamentu*, iż utraciłszy swego *Adwokata*, niechce innego szukać, ale sama w swej rze-

czy chce w Parlamencie sta-
wać. Ma już wprawdzie na
to pozwolenie; aleśmy rozu-
mieli, że się rozmyśli. A oto,
nietylko ta Hrabina zamyślow
fwych nieodstąpiła; ale druga
znowu Dama, Margrabina de
Sourche, w roku 60. wieku
swego, od męża oddzielić się
chcąc, sama także chce rzecz
swoję u Sądu popierać. Mocno
z wielu miar ten nowy zwy-
czay obchodzi tutejszych na-
szych Adwokatow. Gotuią się
iak naypracowiciey ci; którzy
mają przeciwko pomienionej
Hrabinie stać, i chociaż się
nie boją, żeby tej Damy *Indu-
kta* miała być mocniejszy, lę-
kaia się jednak, aby się podczas
u sądu niewydawała piękniey-
sza; a tym samym żeby do
owego przyśłowia prawnego:
*Sprawa sprawiedliwa, ale nie
prawna*, nie przybyło teraz
drugie: *Sprawa sprawiedliwa,
ale nie piękna*. Tę nową wieku
naszego modę, musiała prze-
rzeć dawna Starożytność; kie-
dy *Sprawiedliwość* z oczami
zawiazanemi malować kaza-
ła.

Z HISZPANII.

Z Malagi dnia 19. Stycznia.

Po śmierci Don *Miguel de
Monfalve* Kommissarza wojen
w tym departamencie, i oraz

Dozorcy trzech garnizonow
mniejszych *Afrykańskich*, któ-
ry tu nagle umarł przed kilka
tygodniami; te dwa urzędy,
(które były wiego familii wię-
cey iak przez sto lat) oddane
są iegoż synowi starszemu,
choć iak jeszcze niedoroślemu.
Don *Ramon de Monfalve* Kapi-
tan Kawaleryi, Stryi iego, bę-
dzie tym czasem sprawował
te urzędy.

Z A N G L I I.

Z Londynu dnia 14. Lutego.

Dnia 10. tego miesiąca Kan-
clerz oznaymił Izbie Panow
o odpowiedzi, którą dał Król
Imć na podane pismo od Izby
Parlamentowych: która była
w te słowa: „

My lordowie &c.

„Dziękuję wam za wierne
„i względne wyrazy zdań
„waszych, równie iako i za
„gorliwe w utrzymaniu praw
„Korony moiej i Parlamen-
„tu podane sposoby. Może-
„cie polegać na uślności sta-
„rania mego, którego doło-
„żę, ażebym iak nayprędzey
„i nayskuteczniej przywiódł
„do posłuszeństwa prawom i
„prawodawczey powadze O-
„sady *Amerykańskie*. Jeżeli,
„która z tych Ofad będzie
„mi czyniła remonstracye
„przysłałe na powagę nay-

„ wyższą, znajdzie mnie ród
„ wnie gotowego do przyję-
„ cia. Iakoż i życzylibym
„ sobie, ażeby nie inny, tylko
„ ten skutek odebrały troskli-
„ we starania nasze. „

Hrabia *Rochfort* podał tey-
że Izbie wyrok Królewski,
który zaraz czytano: „

„ Jego Królewka Mość po-
„ stawiwszy (z okazji po-
„ danego pisma od Izby Parla-
„ mentowych) używać spo-
„ sobów iak najszybszych i
„ najskuteczniejszych do u-
„ trzymania w posłuszeństwie
„ Osad *Amerykańskich*, które
„ winne są sprawiedliwym
„ prawom Jego Koronie i Par-
„ lamentowi; za rzecz potrze-
„ bną sądził, oznajmić tey
„ Izbie, o potrzebie pomno-
„ żenia woyska tak na lądzie,
„ iako i na morzu. A będąc
„ przeswiadczony o gorliwo-
„ ści i przywiązaniu ich, nie
„ wątpi, że zechcą dopomoc
„ do tego pomnożenia w oko-
„ licznościach, które będą mu
„ się zdały potrzebować te-
„ go. „

Z N I E M I E C

Z Berlina dnia 12. Lutego.

Król Imć naznaczył pensyą
barzo znaczną Baronowey *de*
Morian przedtym Wielkicy -

Ochmistrzyni Xieźniczki *Prus-
kiej*. W tych dniach Hrabia
de Laval-Montmorenci Półko-
wnik w woysku *Francuskim*
przybył tu z *Paryża* z Hrabią
de Fouquet swoim Adjutantem,
i zabawiwszy przez nieiaki
czas, wyjechał do *Rosji*.

Z Dusseldorfu dnia 18. Lutego.

Odebraliśmy wiadomość z
Essen, że Xieźniczka *Xieni*
Opactwa tego, postanowiła
uczynić Koadiutorkę swego
urzędu. Naznaczono zatym
dzień elekcyi 21. tego miesią-
ca. Spodziewają się zaś pe-
wnie, że będzie obrana Xie-
źniczka *de Saxe-Kunegunda*, fio-
stra Xiażęcia *Arcey* - Biskupa
Elektora *Trewirskiego*.

Od Dunaju dnia 19. Lutego.

Donoszą z *Carogrodu*, że
Porta wkrótce ma mieć zna-
czne dla ostrożności woysko
nad *Dunajem*. Dodają też, że
Wielki Sultán zgromadza z *Er-
zerum* liczne kupy *Janczarów*,
którzy na tey ostatniey woj-
nie nie byli. Cała teraz *Tur-
komania* krząta się około wy-
prawy tych żołnierzy: którzy
mają się łączyć w *Trebizon-
dzie*, z tamąd zaś część ich
pójdzie do *Romanij*, a druga
część do *Bulgaryi*.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 15. MARCA ROKU 1775.

Z *Larnecki* dnia 27. *Listopada*. Jeden statek morski *Francuski* pod Komendą Kapitana *Icard - de la Ciotat* wy-
 fzedł na początku tego miesiąca z *Scydy* do *Karamanii*,
 gdzie miał być naładowany drzewem. W drodze dnia
 15 zrana, napadł na jedną galiotę rozbojników morskich,
 którzy ścigali pomieniony statek od rana aż do godziny
 dziesiątej, wołając na Kapitana, ażeby się nie oba-
 wiał, ponieważ są przyjaciele *Francuscy*, i nic więcej nie
 chcą, tylko obaczyć dla bezpieczeństwa, jeżeliby nie
 było między nimi którego *Turczyna*. Ufuchał ich na-
 mowy Kapitan; lecz iak tylko ci rozbojnicy weszli na
 statek, zaraz kazawszy sobie dać chleba i wodki, zaczęli
 rabować i rewidować cały statek, szukając *Turczynów* na-
 wet po kieszeniach ludzi okrętowych. Zakończywszy
 ten rabunek, który wynosił na czternaście tysięcy pia-
 strow szkody, naradzali się z sobą, jeśli mają darować
 życie zrabowanym. A gdy się jednomyślnie zgódzili na
 zabicie; nayprzód przywiązali Kapitana *Icarda* z synem
 iego do masztu, i z fuzyi firzelali do nich. Jeden z may-
 tków, który był wskoczył do morza, dla uchronienia się
 od tych mordów, podobną od firzelby zginął śmiercią.
 Pisarza i sześciu Maytków rozfiekali. Siedmiu ludzi
 okrętowych uszli śmierci schronieniem się w okręcie
 przed rozbojnikami. Ledwo co ci zbóycy zakończyli

swoie okrucieństwo, okręt nieiaki zdala nadchodził; który postrzegłszy, wszyscy iak nuyprędzey przefiedli do swoiey galioty, gdzie wszystkie łupy z pòmienionego statku już były przeniesione. Zeby zaś statek sam prędzey zatonął, wykręcili w nim dziurę; toż sami popłyneli. Kiedy się już znacznie oddalili, maytkowie, którzy się byli ukryli przed niemi, zatkawszy iak mogli dziurę w statku, wypompowali wodę, którey już było po pas: toż doczekawszy nocy, powyrzucali trupow do morza, a sami puscili się, kędy ich wiatry niesły. Nazajutrz dnia 16. staneli na odnodzę *Fontaine Amoureuse* przed *Pely de Chrissoson*, gdzie przyjęto ich łaskawie. Haga tego miejsca kazał zaprowadzić jednego z nich do *Alay-Bey* na wysep w *Nokozyi*. Ten po kilku dniach odeśłał go do Konsula *Francuskiego*, który wysłuchawszy świadeństwa o tym przypadku, rozkazał, ażeby czyniono staranie około wspomoczenia tych ludzi nieszczęśliwych.

Od Dunaju dnia 1. Marca. Łotrów i Filutów wiele się u nas w tych czasach namnożyło. Do jednego bogatego Młynarza, nie daleko od *Wiednia* mieszkającego, przyjechał niedawno na koniu z kilką ludźmi, niby iaki wielki Kupiec, za którym przysły trzy bryki z wielkimi kufami. Prosił młynarza o nocleg i o najeście koni po też bryki do zaprowadzenia ich nazajutrz do *Wiednia*, chcąc furmanow, których miał z sobą, odprawić. Przyobieczał mu wszystko ochoczymłynarz; on też zapłaconych hoynie w oczach iego furmanów odprawił. Kazał gospodarz na bezpiecznym miejscu postawić bryki, przykazując czeladzi swey żeby gotowi byli domowemi konimi następującego poranku prowadzić ten towar za kupcem. Czelnik jeden, rad takiey usłudze, kiedy beczki czyli kufy w drogę miał prowadzić, mając dobrą porę trunku z beczki kształtnie pod czas drogi wytoczyć, gotował równie, iak do poiażdu narzędzia, tak też do przekręcania beczek świderki. Tym czasem, napawiając się nadzieją iutrzyszego kradzionego napoju, chciał spróbować, czy owe ku-

fy, trunkiem są w rzeczy samey napelnione. Ledwo palcem w dno kufy jedney uderzył, alic słyszy głos w kufie; *Czy już czas?* Zrozumiał rzecz, i z wszelką przytomnością natychmiast odpowiedział, że chyba za pułtory godziny czas będzie, teraz zaś cicho się trzeba sprawować. To rzekszy, wpadł na konia i pobiegł co żywo do Komendy stojącej w *Stockercau*, rzecz całą oznajmując. Przypadło wraz go. Raytarow; z których 20. opasali owe kufy, a 10. przed domem stanęło. Tenże sluga wywoławszy ochotczego dla nieznaniego gościa gospodarza, ostrzegł go, co się w domu jego dzieć miało. Wzięci są (krótko mówiąc) owi łotrowie, których było wżysfikich 19. Ocalony dziwnym sposobem młynarz, znaczną nadgodę dał temu swojemu słudze. Byłci i on sam, domowy złodziey; ale wielka i to w takowym słudze cnota, że od obcych przynajmniej, większych za siebie złodzieiów, Pana obronił.

Z *Carogrodu* dnia 18. *Stycznia*. *Rosyjski* Major *Boch* wysłany w interesach od *Feld-Marzałka* *Hrabi Romanzowa*, przybył tu dnia 8. tego miesiąca. Nie wiedzą przyczyny jego przybycia; wnoszą jednak, że musi być wielkiej wagi, ponieważ z tej okazji *Ministrowie Ottomanscy* miewają częste konferencye z *Półkownikiem* *Petersonem*, któremu zlecone są sprawy *Dworu Petersburskiego*. Dnia 13. tego miesiąca, *Dragoman Porty*, miał konferencyą z *Półkownikiem* *Petersonem*, która trwała przez sześć godzin. *Patryarcha* tutejszy niedawno złożony jest z *Urzędu* swego, ale wakanfu przez to nie maż, bo na jego miejsce postąpił już *Patryarcha Jerozolimski*. To ostatnie jeszcze wakuie.

Z *Petersburga* dnia 31. *Stycznia*. *Imperatorowa* *Iey* *Mość* wyjechała z *Carjsko-Selo* w przeszły piątek w wieczor do *Moskwy*: we dwa dni potym, *Wielki* *Xiąże* i *Wielka* *Xiężna* puścili się w tę samą podróż do dawney *stolicy Państwa Rosyjskiego*. Taż *Imperatorowa* *Iey* mianowała *Gubernatorem* tutejszego miasta, przez czas niebytności swojej, *Xiążęcia* *Alexandra* *Michała Galliczyna* *Feld-Marzałka* i *Kawalera* *Jey Orderow*

Z Sztokholmu dnia 8. Lutego. Samuel Gustaw Baron de Stirneld Feld - Marszałek Komandor Orderu Szpady i Szef Reymentu *Jamtland* umarł tu dnia 4. tego miesiąca, mający lat wieku swego 74. Ten Officer, który znacznie się popisywał przed ostatnią rewolucją, był Chorążym jeszcze w woysku Karola XII.

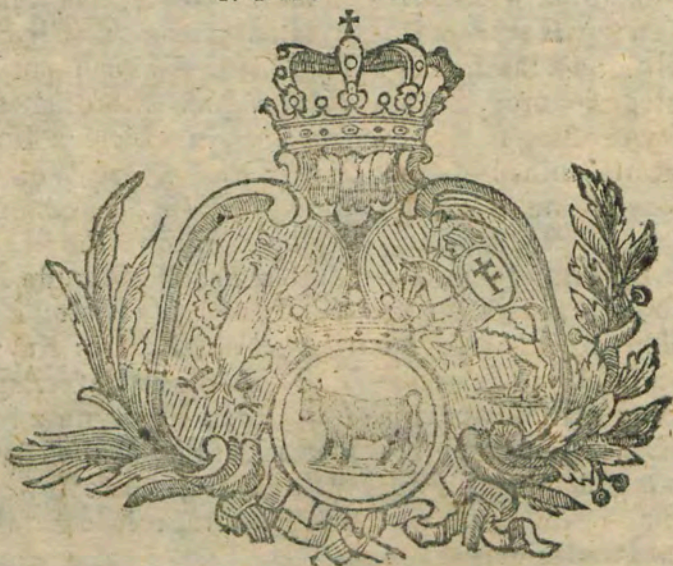
Dnia 3. tego miesiąca zaczęte są musztry *Pruskie* w Infanteryi Garnizonu tutejszego, i spodziewają się, że też musztry będą wprowadzone w całym woysku tego Królestwa.

Z Londynu dnia 14. Lutego. Lord North podał Izbie *Pospolitej* wyrok Królewski w tychże słowach, w których podany był Izbie *Panow*; z okazji którego, czyniono obrady względem pomnożenia woyska dla dania pomocy Urzędowi *Amerykańskiemu*.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 15. MARCA 1775.

Aukcyja na różne rzeczy będzie jeszcze dnia 16 i 17 *Marca* w Marywilu Nro 19. u M. Grölla Aukcyjonat: Uprzywilej:

U tegoż samego, znajdują się następujące książki: (1.) *Horacyusza Pieśni* wszystkie przekładania różnych, Tom drugi 8 maj. w Warszawie w opr: na przednim papierze złt: 19. i na hollenderskim złt: 10. (2.) *Anakreon Poeta Grecki* 8. maj. w Warszawie alla rustica złt: 3. i na hollen: papierze złt: 3. i put. (3.) *List pewnego Slugi Bożego* zawierający w sobie krótką naukę dążenia pewną drogą do doskonałości *Chrześcijańskiej*, 12. w Wilnie 774. alla rustica złt: 2. (4.) *Ziemiopismo powszechnie czasow naszych, dawnego i średniego* dotykające; na gwiazdarskie, naturalne i dzieiopiskie podzielone; Tomik I. 8. w Kaliszu 772. alla rust: złt: 2 gr: 15. (5.) *Almanac de Gotha*, contenant diverses connoissances curieuses & utiles pour l'année 1775. avec figures fl. 6. (6.) *Gothaischer Hof - Kalender*, zum Nutzen und Vergnügen eingerichtet auf das Jahr 1775. mit Kupfern fl. 6.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 18. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 18. Marca. młodzież tam edukacją biorącą, był przyjmowany. Potym przez J. X. Strzeleckiego Rektora, miał sobie prezentowanych XX. Professorow. Zwiedził wyższe piętro, i rozrządzenie fabryki, wygodne Kawalerow pochwalił mieszkania. Oglądał w *Museum* maszyny różne do Fizyki użyteczne, Bibliotekę i Salę iadalną. Oświadczył z tego gdzie przez liczną i zącą J. X. Rektorowi swoje ukon-

tentowanie ; oraz widział ca-
łe Collegium powszechną rado-
ścią napelnione z tak zacnego
i doskonałego dozorczy. Zatym
obiecawszy częstszą swoją by-
tność , zaczął młodzieź jak
najmocniej do nauk zachę-
cał.

Doszła tu sztafeta wiado-
mość , że w przeszłą sobotę
dnia 11 Marca, Xiężna Ieymć
Salomea z Xiążąt Sapichow
Radziwiłłowa Woiewodzina
Nowogrodzka, w roku przeszło
80. życia , w dobrach swych
dziedzicznych Horodna na-
zwanych w Powiecie Lidzkim
leżących, bieg życia niemniej
pobożnego , iako długiego,
wszystkiemi wdrogę wieczno-
ści Sakramentami opatrzona
skończyła. Była ta zacna Pani
córka Izabelli Potubińskiej,
Marzałkowney W. Litew-
skiej Ierzego Sapiehi Woie-
wody Mściławskiego; wnuczką
Kazimierza Iana Woiewody
Wileńskiego, Hetmana W. W.
X. Lit: i Krystyny Montwido-
wny Hlebowiczowny Woiewo-
dzanki Wileńskiej; prawnuczką
Pawła Iana Woiewody Wileń-
skiego, Hetmana W. W. X. L.
i Anny Kopciowny Kasztelan-
ki Nowogrodzkiej &c. &c.
W życiu swym trzy razy mał-

żeńskie powtarzała śluby ;
żyła naprzód z Szczuką Staro-
stą Wieleśnianńskim ; potem z
Nowosielskim Starostą Lubo-
szańskim , naostatek z Ierzym
Xciem Radziwiłłem Woiewodą
Nowogrodzkim. Rodzeństwo
iey było Antoni Sapicha Ka-
sztelan Trocki , Starosta Merc-
cki; Benedykta Pacowa Pifa-
rzowa W. X. Lit: Krystyna
Tyszkiewiczowa Kasztelanowa
Witebska, i Krystyna z inney
matki Xna Massalska Podczasz:
W. X. Litt; także tey osta-
tniey siostra, młodo zeszła.

Z W Ł O C H

Z Stanu Papieskiego dnia 18.
Lutego. X. Stefanucci Ex - Ie-
zuita, na początku tego mie-
siąca, w Kaplicy Zamku S.
Aniela, podczas słuchania Mszy
S. nagle zmarły, grzebiony
był za rozkazem S. Kardynał-
skiego Collegium z wielkimi
uroczyściami w Kościele
tameczney Parafii; chociaż
tym uroczyściom pewnego
Dworu Minister był przeci-
wny.

Ociec S. nowo obrany , dla
dwóch (iako mowią) przyczyn,
wziął Imię PIUSA VI. Na-
przód, że osobliwsze ma nabo-

żeństwo do *S. PIUSA V.* Potwóre, iż z tegoż *S. Papieża* Familją *Gislieri*, ścisłym pokrewieństwem jest złączony. Tenże *Ociec S.* po swym na *Stolicę Apostolską* wyniesieniu, *Kardynałów Pallavicini* i *Negroni* potwierdził na swych urzędach: pierwszy jest Sekretarzem Stanu, a drugi Sekretarzem *Brevium*. *Kardynałowi Malvezzi* ofiarował potwierdzenie na urzędzie *Dataryusza*, ale pod kondycją, jeżeli odstąpi *Arcybiskupstwa Bononjskiego*. *Kardynał Jan Chrzyciel Reszonico* uczyniony jest Sekretarzem wszystkich *Memoryatów &c.*

Z D A N I I.

Z Kopenhagi dnia 12. Lutego.

Nie dawnemi czasy, lokay tu jeden, dobrawszy sobie dwóch maytkow, wszedł do izby riay-bogatszego tuteyszego żyda, i zmierzywszy do niego dwa pistolety, kazał sobie zaraz liczyć 10.000 złotych. Sam jeden w izbie podtenczas będący nieborak, widząc przed sobą trzech łotrow i dwa pistolety, już się zabierał do liczenia nakazaney summy. W tym jeden z tych maytkow, poznał że to był ten żyd, który mu dawniej iakieś dobro-

dzieństwo wyświadczył. Dziwnym sposobem, wdzięczność w tym łotrze przeniosła nad chciwość; wypadł z izby wółać na ludzi, ażeby gośpodarza ratowali. Przybiegła rychło czeladź domowa i winowaycowo zachwytawszy, do więzienia publicznego ich oddała. Ciekawi tu są, iak sąd postąpi z tym maytkiem? Dotrzymał on wprawdzie wdzięczności i wiary temu żydowi, ale nie dotrzymał iey BOGU; gdyby albowiem na innego żyda był trafił, jużby pewnie było po żydowskim worku.

Z S Z W E C Y I

Z Sztokolmu dnia 15. Lutego.

Pogłoska powszechna coraz się barziej potwierdza, że między naszym i *Rossyjskim* Dworem uczynione jest przymierze zobopólney obrony i woiowania; naprzód zaś dawne traktaty są potwierdzone. Końca tego przymierza nie wiemy; widzimy tylko, że nasze Ministerium liczną zakupie artyleryą i moc morską znacznie pomnaża.

Z F R A N C Y I

Z Paryża dnia 17. Lutego.

Xiążęta krwi Królewskiej i wiele innych Panow gotują-

się do sprawowania uroczystości osobliwzych dla Arcy-Xiążęcia *Maxymiliana*. W tych dniach pomieniony Arcy-Xiąże przybył tu z *Wersalu*, gdzie po nawiedzeniu Domu *Inwalidow*, i szkoły Rycerskiej, bywa na różnych widokach. Spodziewano się, że miał tu bawić, aż do Koronacyi Królewskiej, ale teraz mamy wiadomość, że wyedzie przy końcu Karnawału, iedni mówią, że do *Włoch*, drudzy zaś, że ma powrócić do *Wiednia*.

Z R O S S Y I.

Z Rygi dnia 3. Marca.

Wielkim kosztem wystawia w *Moskwie*, dawniej Państwa *Rosyjskiego* Stolicy, Bramę Zwycięską; przez którą będzie wjeżdżał *Feld - Marszałek* *Hrabia de Romanzow*. Mówią, że sama Imperatorowa leymć aż do tej Bramy wyedzie, na spotkanie tego wielkiego Zwycięscy; dla którego, drogie podarunki, taż Monarchini gotować kazęła.

Z H I S Z P A N I I.

Z Madrytu d. 31. Stycznia.

Mówią, iż przybył tu Kuryer z doniesieniem o znacznym porażeniu *Maurow*.

Ci nieprzyjaciele uczynili atak do Twierdzy naszej nazwanej *Zwycięstwo*; gdzie tak dzielnie dano im odpor, iż utraciwszy cztery tyfiące ludzi, musieli zaprzestać swego zamiysłu. Inne wiadomości dodają, iż sam Cesarz *Marokański* po dwakroć był w niebezpieczeństwie życia przez ten czas, iak się zaczęło oblężenie.

Z Madrytu d. 7. Lutego.

Ostatnie listy od *Don Shorlock* Komendanta Generalnego w *Melilli* donoszą, że *Maurowie* nie przestają bombardować do okrętów naszych. Król *Marokański* bardzo był strapiiony z okazyi utracenia iednego *Turczyna* biegłego w sztucę rycerskiej, który komenderował Artyleryą, i podobno zabity iest w ten czas, kiedy brał rozmiar dla lepszego uregulowania bateryi. Ponieważ opanowaliśmy dwa place na skałach, które wchodzą w morze, przez co barziej szkodzim nieprzyjacielem, aniżeli cały nasz oboz; Król *Marokański* postanowił odebrać nam pomienione skały, i tę ekspedycyą zlecił iednemu z synów swoich.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 18. MARCA ROKU 1775.

Z *Bergen* dnia 30. Grudnia. Imć Pam *Fasting* Pułkownik Reymentu Infanteryi, ieden z najlepszych Office-row w woysku Królewskim, wynalazł broń, z której można wystrzelić ośmnaście lub dwadzieścia razy w iedney minucie. Utey broni sztempel i bagnet iest razem, i cała nie iest cięższa nad ordynaryiną fuzyą: można nawet iey używać zamiast fuzyi, odiawszy iedną sztukę miedzianą, która pokrywa część panewki. Ten Officer iezdził z tą do *Kopenhagi*, gdzie był mile przyjęty od Króla Imci, i znaczne odebrał łaski dla siebie i dla swoiey familii; nie wiedzą iednak, ieżeli ta broń będzie użyta do Woyska *Duńskiego*. Wynalazca teraz się bawi około inney machiny, z ktoreyby można było wystrzelić trzydzieści razy w iedney minucie.

Z *Modeny* dnia 1. Lutego. Ogłoszony iest tu edykt, którym pozwala się samemu tylko Towarzystwu Drukarskiemu tego miasta, prawo drukowania kfiąg, które mają być używane do Akademii i szkół w tym Xięstwie będących; inne zaś edycye postronne, zakazane są pod ciężkimi karami.

Z *Wersalu* dnia 16. Lutego. W przeszłą niedzielę Hrabia *de Viry* Posel *Sardyński* miał audyencyą prywatną

u Króla Imci. Był wprowadzony przez Imci Pana *Live de la Briche*, który ma urząd wprowadzania Posłów. Hrabia *de Vergennes* Minister i Sekretarz Stanu, iako mający sobie zlecony departament spraw cudzoziemskich, sam tylko przytomny był tej audyencji; po której Król legomość ogłosił mariaż Królowny Francuskiej *Maryi - Adelaidy - Klotyldy - Xaweryi*, z *Karolem - Emmanuelem Sabaudskim*, Książęciem *Piemontu*, synem starszym Króla *Sardyńskiego*.

Z *Nowogrodu* dnia 29. *Stycznia*. Imperatorowa Ieymość przybyła dnia wczorajszego do *Spakaia Polist*, gdzie jadła obiad; a o godzinie trzeciej po południu mieliśmy szczęście widzieć wieǳzącą do naszych murów. Generał *Leytnant Siweers* Gubernator tutejszy witał tę Monarchinię przed miastem, do którego potym wiachała przy biciu z harmat. Wyśiadła z karety przed Kościołem Katedralnym *Świętej Zofii*; gdzie od Arcy - Biskupa z całym Duchowieństwem była przyjmowana. Z tamtąd udała się do nowego pałacu, gdzie wszystkie osoby znaczniejsze przypuszczone były do pocałowania ręki. Dnia dzisiejszego Imperatorowa Ieymć po wysłuchaniu Mszy w Kościele nazwanym *Nowa Jerozolima*, oddała wizytę Arcy - Biskupowi, która trwała przez pół-godziny. Po południu pomieniony Arcy - Biskup, iego Wikaryusz, dwóch Archimandrytów, i niektóre osoby z Regencyi miały honor ieść obiad z Imperatorową Ieymością, która po obiedzie nawiedzała Konwikt tutejszy, gdzie słuchała przywitania, które Kawalerowie mówili językiem *Ruskim, Greckim, Łacińskim, Niemieckim, Francuskim*, z których postępku w naukach pokazała wielkie ukontentowanie. Wkrótce potym wyjechała do *Moskwy* przy biciu z harmat.

Z *Londynu* dnia 21. *Lutego*. Ostatnie listy z *Ameryki*

donoszą, że niektóre Osady gotują się do broni, po wzięciu wiadomości, iż *Anglia* chce użyć mocy dla przymuszenia ich do posłuszeństwa ustawom Parlamentowym; tak dalece, iż z tey okoliczności, można się spodziewać znaczney rewolucyi.

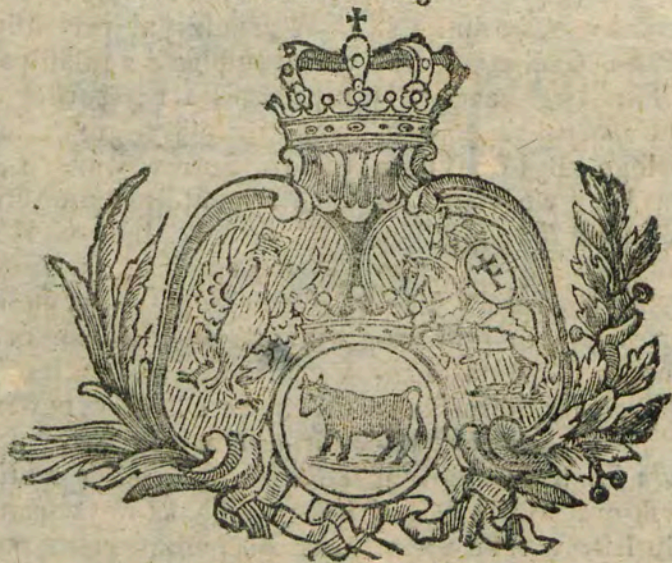
Przybył tu dnia 17. tego miesiąca Kuryer z *Dublina* z listami od Hrabi *Harcourt* Wicereia *Irlandyi*, w których oznaymuie o rozrządzeniu, które uczynił względem wysłania woyska do *Boston* z rozkazu Dworu. Przy wysłaniu tego Kuryera, dwa Reymenty Infanteryi i jeden Dragoonii wyszły z *Dublina* do *Cork*. To woysko potym ma być rozesełane do różnych Prowincyi.

Dnia wczorajszego Hrabia *Darhmouth* podał Izbie list od Gubernatora z *Annapolis*, w którym oznaymuie, że Mieszczanie i Żołnierze tego miasta, uzbraiają się, ażeby w czasie potrzeby, byli gotowemi do bronięcia praw swoich. Chociaż powieść o ustąpieniu woyska naszego, będącego pod Komendą Generała *Gage*, do okrętów wojennych w *Boston*, poczytana jest za niepewną; wiele jednak odbieramy wiadomości, które to potwierdzają; i przyczynę tego naznaczają, odmówienie przez Obywatelów tamiecznych pomienionemu woysku żywności, z okazji przyścia 12,000. narodowey milicyi i 24. Kompanii Kawaleryi pod *Boston*; co pewnieby sprawiło wielkie niebezpieczeństwo dla woyska naszego. Mowią też, że żołnierze nasi, złapali dwóch przednieyszych buntowników, którzy wzięci są do śiatku wojennego, dla przewiezienia ich do miasta tuteyszego, gdzie mają być sądzeni i ukarani za swoy występpek. Tym czasem, nim zupełnie będziemy upewnieni o tey wiadomości, to już doskonale widzimy, że dnia 17. Kupcy tuteysy zaczęli czynić jeden podpis na firone *Amerykanow*, w którym pierwszego dnia, summa wynosi na 15,000. funtow szterlingow.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 18. MARCA 1775.

Palacyk na Szólcu, z ogrodem Włoskim, niegdys Rykurowski, a teraz P. Byczkowskiego; będzie sprzedawany sposobem Loteryi. Ten Palacyk podmurowany, z piwnicami dobrymi, uczciwie meblowany, ma do siebie należącą officynę z kuchnią, piekarnią, wozownią, stajnią &c. Dziedzinnic brukowany, ogród nayprzedniejszych gatunkow drzewami porządnie osadzony, a w nim Orazernia murowana doskonała, i sadzawka. Plac cały w dłuż zawiera w sobie łokci 300., a w szerz 80. Pomieniony Palacyk w cenie 2200. Czeriw: zlt: będzie sprzedawany za Biletow 88. Każdy Bilet kosztuje Czeriw: 25. Wolno jednak będzie kilku osobom złożyćszy się, ieden bilet kupić. Naprzykład pięć osob, dawszy każda po 5. Czeriw: Zlt: dostaną ieden bilet, który ieśliby wygrał, łatwo się między sobą pomiarkować mogą ci, ktorzy się składali.

Podać się do wiadomości, że w Krakowie roku 1774. dnia 11. Grudnia umarł Patron i Subdelegat Grodzki Krakowski imieniem Kazimierz Trąbowski, ktoręgo syn z między czterech braci najmłodszy, imieniem Ignacy, mający lat 17. chcąc się uchronić częstęgo naprzykrzenia, które ponosił od Ojca, a poniekd mając chęć do Stanu Żołnierskiego, odszedł roku 1773. dnia 18. Września. A ponieważ tak długi czas, bo już lat dwie, iak żadney o sobie nie daie wiadomości ani wzmianki, zaczyn Żehmość Opiekunowie i Sukcesorowie pragnąc iako nayprzedzey go oglądać, obwieszczaia wszędzic, aby iakim sposobem przyjsć mogło do iego wiadomości, aby ten uwiadomiony, mógł iako nayprzedzey dać o sobie iaką wiadomość; ktorą odebrawszy, pomienieni Żehmość Sukcesorowie deklarują mu obmyślic sposobność do prędszego przybycia do Krakowa dla odebrania Sukcesyi dla niego pozostalej. Węc ktokolwiekby czytaiaczy lub słyszączy o tym pomienionym wiedział gdzie się znajduje; a uwiadomił go, albo Żehmościow Sukcesorow, wdzięczni będą nadgrodzić za tę wiadomość, ktorey oczekiwać będą na Poczcie Krakowskiej. Sam też Ignacy, w pomienionym roku 1773. od swęgo majątku odbiegł, niech co żywo powraca; ponieważ przyciężki Ociec już umarł.



GAZETA WARSZAWSKA

W WE SRZODĘ DNIA 22. MARCA ROKU 1775.

Z *Warszawy* dnia 22. *Marca*. Sejm nasz po zakończoney limicie, dnia 20. tego miesiąca otworzony, dalsze swe Sessye do przyszłego odłożył poniedziałku.

Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy mając wzgląd na zasługi Imci Pana *Alexandrowicza* Wice — Marszałka Dworu swego, wakującą Kasztelanją *Wiską* po ś. p. J. Panu *Karasiu*, temuż łaskawie kon-

ferować raczył; Bratu zaś iego Imci Xiędzu Officyałowi *Warszawskiemu* Konsens na Koadiutoryą Biskupstwa *Chelmskiego* łaskawie podpisał.

W przeszłą sobotę, w Kościele JJ. XX. *Reformatów* tu-teyszych, w przytomności Prześwietney Familii i Państwa licznego, przy uroczystey Mszy S. Biskupim obrzędkiem przez Imci Xiędza *Giedroycia* Biskupa *Instantskiego*

spiewaney, uroczyſte odpra-
wiły ſię Exekwie za duſzę ś.
p. Imci Pana *Ogińskiego* Ka-
ſztelana *Wileńskiego*, za grani-
cą w *Hali Saſkiej* dnia 26. Lu-
tego zmarłego. Był on ſynem
Marcyana Woiewody *Witeb-
ſkiego* i Tereſy z *Brzoſtowskich*
Kaſztelanki *Trockiej*; wnu-
kiem Szymona Karola Mie-
cznika Litewskiego; prawnu-
kiem Samuela Ciwuna *Tro-
ckiego* i *Wojnianki* Staroſcian-
ki *Bractawſkiej*. Za namowa-
nia *Augusta II.* był Obożnym
W. Litewskim, Marſzałkiem
Trybunału Lit: w roku 1732.
Od *Augusta III.* w nadgrode
ſwych zaſług (mianowicie
odprawionego dwa razy do
Dworu *Petersburſkiego* poſel-
ſtwa) wziął naprzód w roku
1743. po Iozefie *Scypionie* La-
ſkę Nadworną Litewſką, a po-
tym po Xciu Pawle *Sanguſzku*
Wielką Laſkę teyże Prowin-
cyi. Naofiatek, od ſzczęſliwie
panującego dziś Króla Imci,
w roku 1768. wynieſiony na
Krzeſto Kaſztelanii *Wileńskiej*.
Żył w małżeńſkim poſtano-
wieniu z Heleną z *Ogińſkich*,
córką Kazimierza Woiewody
Wileńskiego i Eleonory *Woy-
nianki* Woiewodzanki *Mściſła-
weſkiej*.

Z *Gdańska* dnia 17. *Marca*.

W przeſzłym tygodniu za-
częto tu płacić z miaſt pobliz-
ſzych za łaſzt pszenicy czer-
woney złotych 308. a za ży-
to 116. funtow ważące, zło-
tych 190. ciężką monetą.

Z W Ł O C H

Z *Rzymu* dnia 25. *Lutego*.

Ociec S. przez trzy dni, od
Xiążąt i Panow tak narodo-
wych, iako i cudzoziemſkich,
uroczyſte odbierał powinſzo-
wania; dowiedziawszy ſię zaś,
że miaſto *Ceſena* (z którego
ieſt rodem) iak naywſpanialey
chce obchodzić pamiątkę Pa-
pieſkiego obrania, poſłał tam
ſwój rozkaz, ażeby zaniecha-
wſzy koſztownych uroczyſto-
ſci, obrócili raczey ten koſzt
na wypoſażenie 70. panien
ubogich. Tenże Ociec S. po-
zwolił do *Rzymu* przyjechać
Wuiowi ſwemu Imci Xiedzu
Janowi Karolowi *Bandi* Biſku-
powi *Immoſkiemu*; który ma
mieszkać w pałacu tym, w któ-
rym Ociec S. będąc Kardyna-
łem ſam mieszkał. Różne
ſtały ſię u Dworu Papieſkiego
co do urzędow odniamy: nie
którzy ſą na ſwych urzędach
potwierdzeni, wielu zaś od-
prawiono; a na ich mieysce
wzięci ſą ci, którzy za ś. p.

CLEMENSA XIII. te urzędy sprawowali, a za przeszłego panowania od nich oddaleni byli. Wszystkie Expektatywy czyli Koadiutorye na urzędy w Dataryi i w innych Trybunałach, od nieboszczyka Papieża pozwolone, są teraz zniezione i skaffowane.

Z NIEMIĘC.

Z Ratysbony dnia 4. Marca.

Po wielu mieyscach Niemieckich Kraiów, liczne łotrówstwo, na dwa rodzaje rozdzieliwszy się wielkie szkody codziennie czyni. Jedni iawnie mi łotry zostawszy, po drogach publicznych podrożnych rozbijają; drudzy (gorsi podczas aniżeli pierwsi) tajemnymi fortelami, spokojnie siedzących w domach swych obywatelów, śród najflawniejszych miast, mimo czulej i pilney Zwierzchności, z majątku ich wyzuwają. Otakim, z tego drugiego rodzaju łotrów, niedawno wiadomość odebraliśmy. Ubrawszy się on jednego wieczora w barwę lokaiów pewnego Xiążęcia, na swym stoliku nieznawpadł do domu bogatego Le-

karza, prosząc go, ażeby iak nayprędzey przybywał do swego Pana, nagle na zdrowiu zapadłego, i bez nadziei iuż życia zostającego. Lekarz, chociaż nie znał lokaią, ale znał dobrze Xiążęcia barwę; uwierzywszy posłańcowi, zrzucił co żywo z siebie szlafrok, i suknie iakie tylko na prędce mógł, brać na siebie zaczął. Filut troskliwość wielką o życie swego Pana pokazujący, pomagał mu do ubrania, raz koło Lekarza, a dwa razy koło stolika (na którym drogie sprzęty leżały) zawijając się. Wrey prędkiej usłudze, zemknawszy z stolika do kieszeni dwa zegarki i tabakierę złotą, pobiegł niiby przodem do Pana o bliskim przybyciu Lekarza oznajmując. Ale gdy Lekarz przybywszy do Pałacu, w doskonałym zdrowiu Xiążęcia znalazł, zrozumiał rzecz po części; lepiej ią jeszcze potym zrozumiał, gdy powróciwszy do domu, ani zegarków, ani złotej tabakierzy na swym stoliku nieznawpadł. (*)

(*) Sławny ieden za Ludwika XIV. Króla Francuskiego Lekarz, który był oraz Lekarzem Kardynała Mazaryniego Pierwszego Ministra, dziwnym fortem uszkodzony był znacznie od iednego filuta. Urażony tym łotrówskim postępkim Kardynał, nie żałując pieniędzy, kazał winowaycy wszędzie szukać.

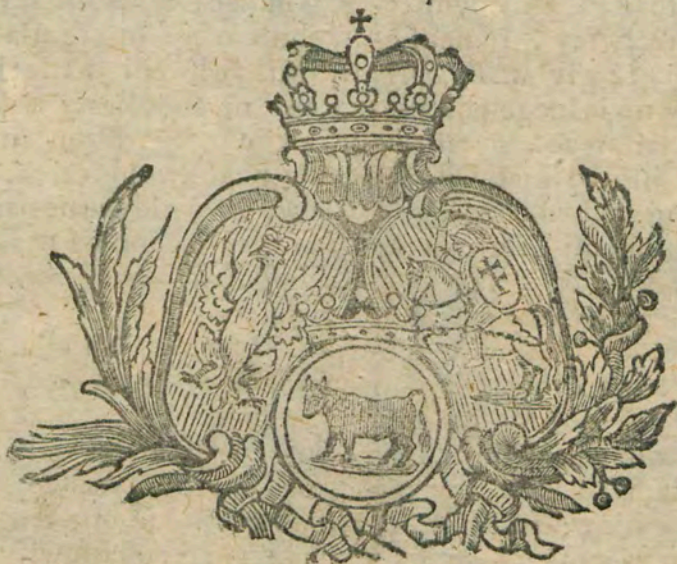
Z Wiednia dnia 21. Lutego.
Dnia 5. tego miesiąca około godziny czwartej zrana, powstał tu wiatr tak gwałtowny, iż wiele domów poobalał, i uczynił równą klęskę, iakaś przytrafia przez trzęsienie ziemi. Ten szturm trwał prawie do południa, i poczynił barzo wiele szkód tak w mieście tu-
teyszym, iako i na przedmie-
ściach. Odebraliśmy wiadomość, że i wie, które są wokolicy tego miasta, niemniej-
szą klęskę odniosły z okazji tak gwałtownego wichru, i że dachówki spadające wiele osób ciężko poraniły.

Z F R A N C Y I

Z Paryża dnia 27. Lutego.
Imć Pan Kanclerz *Maupéou* znajduje się teraz w tutey-

szey Stolicy, a to z tey okoliczności. Ociec iego Wice-Kanclerz, mający lat 88. niebezpiecznie na zdrowiu tu zapadłszy, prosił Króla Imci, ażeby mógł wszystkich swych synów i córki do siebie zgromadzić: na co chętnie Król Imć pozwolił, mając wzgląd na zasługi tego męża, który najpierwszy w Państwie Urząd niegdy sprawował, nim go synowi swemu ustąpił. Pomieniony Kanclerz stoi u swego Ojca, nie zaś w pałacu Kanclerskim, który iednak do niego należy, ponieważ urzędu swego nie złożył. Nowina o zerwanym pokoju między dwoma Dworami Pułnocnemi, nieprawdziwie, ani się potwierdza

Znalezionego po długim i kosztownym szukaniu, sam pomieniony Kardynał strofował; między innemi zaś pobożnemi danemi mu naukami, to też przydał: że najwyższego nawet stanu ludzie, iak lekarzów potrzebują, tak powinni ich zawsze nad innych szanować; co też i Pismo S. zaleca: Honora medicum propter necessitatem. Filut, wysłuchawszy z wielką ukladnością całego strofowania, śmiało potym rzekł: „ Ta cała nauka, nawet i z Pisma S. „ wzięta, wcale mnie nie służy. Jestem z rodzaju tych ludzi, którzy przywilej mają, iż w doskonałym zdrowiu, bez żadney choroby, na tamten świat przenoszą się. Coż więc nam po lekarzach? „ Gdy iednak kazano go prowadzić do więzienia, zmienił ton, i prosił o miłosierdzie; ale Kardynał mu odpowiedział: „ Większy łaski nie mogę ci wyświadczyć, iak kiedy tak wielki „ twój przywilej, iakiego ja sam nie mam, w całości ci zachować „ wam. „



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 25. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 25. Marca.

Król Imć Pan Nasz Miłościwy, nie tylko Kasztelaną *Wijską*, (iak się w przeszłą frzodę oznaymiło) ale też Marszałkowsktwo Dworu swojego, po śmierci Imci Pana *Karasia* zawakowane, Imci Panu *Alexandrowiczowi*, mając wzgląd na zasługi iego, łaskawie konferować raczył. Przytym Jego Królewska Mość oddał Namieśniczą Władzę nad ca-

łym Dworem swoim Imci Panu *Franciszkowi Rzewuskiemu*.

Z NIEMIĘC.

Z Wiednia dnia 6. Marca.

Ieszcze do tych czas całe tuteysze miasto nieprzestaie mówić o dwóch pięknie urodzonych młodych panienkach, fiostrach rodzonych, uwiezionych z tąd z domu rodziców nie dawno przez iednego Officera *Szwajcarskiego*. W pogoń

wyflani ludzie, z niczym te- „
 raz powróciwszy, to nam o- „
 znaymili, iż gdy w *Bawaryi* „
 trafiwszy na iednego poſtylio- „
 na pocztarſkiego, pytali ſię „
 ieżeby nie widział Officera „
 dwie panienki uwożącego? „
 on ramionami ſciſnąwszy „
 rzekł: „Nie o Officerze uwo- „
 żącym panny, ale raczej o „
 pannach uwożących Office- „
 ra macie ſię pytać. Nie on „
 panny, ale panny go bar- „
 ziej uwodziły. Mnie wierz- „
 cie; iam tę całą czeredę „
 wczora wioził, i ieſzcze od „
 ſtrachu wczoraiſzego dziś „
 do ſiebie przyiść nie mogę. „
 Gdyśmy albowiem przyie- „
 chali do ſtojącego na by- „
 ſtrej rzece moſtu, a powódź „
 tak wielka-teraźnieyſza bli- „
 ſkim łaďa moment wywró- „
 ceniem moſtu groziła, iak „
 inni podróżni tak ja i Offi- „
 cer nieśmieliśmy daley z „
 takim oczewiſtym niebe- „
 ſpieczeńſtwem iechać. Ale „
 owe dwie niewinne panien- „
 ki, tak mocno na nas nale- „
 gały, żeśmy ſię naoftatek „
 na iawną śmierć odważy- „
 li. Leciłem co tchu przez „
 wahaiający ſię moſt; i le- „
 dwom na drugim brzegu ſta- „
 nał, woda moſt obaliła. Nim „
 ſię przez tę rzekę prze- „
 bierzeć, iuſż one tam będą, „
 gdzie być poſtanowiły. „Ta „
 nowina, więkſzy ieſzcze ſzty- „
 let w ſerce rodziców wraziła; „
 a naybarziej matki; o którą „
 boia ſię, żeby pod tak ciężkim „
 kżyżem nie legła. (*)

(*) *Tęsknota w domu rodzicielskim, dawna to ieſt niekto-
 rych młodych panienek choroba; na którą lekarſtwo barzo ieſt
 trudne. Tyſiąc dwieſcie i z górą iuſż temu lat, iak na taką nie-
 moc w całej Francyi Lekarza nieznałeziono, i aż do Hieronima
 przy Betleem mieſzkaiącego udano ſię, aby on pewną Francuſką
 córeczkę od matki odbiegłą, liſtem ſwoim do domu nagnał. Znał
 Starzec trudność w leczeniu takich niemocy; przetoż podiać ſię na
 to niechcąc, niemal z urazą proſzącemu odpisał: „Albo to ja Bi-
 skup, ażebym cudze wyſtępki poprawiował; a nieraczej puſtel-
 nik, za właſne grzechy płaczący, a przyſzłych ſię wyſtrzegaią-
 cy? Quafi verò Episcopalem Cathedram teneam; & non
 clauſus cellula, vel præterita plangam vitia, vel vitare
 nitar præſentia? Wiem dawno, iak bez tego na mnie po
 domach waſzych gadacie, że odłudny Starzec nigdzie nie by-*

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 25. Lutego.

W tych dniach, *Hiszpański* Kardynał *de Solis* posłał Oycu S. w podarunku przedniey roboty sztuciec złoty, dwa wielkie z porcellany Indyjskiej naczynia napełnione *chinią* w kawałkach; dywan robiony z kory trzciny *Indyjskich* z sutą franzlą złotą; znaczną partya różnego *Hiszpańskiego* winia i tabaki; oraz innych wiele rzeczy drogich i rzadkich.

Mówią, że Ociec S. maiać teraz z całego świata Chrześcijańskiego zebranych w *Rzymie* Kardynałów, nim się rozjeżdżać zaczną, chce złożyć swódy *Generalny Konfysforz*. Na tym Konfysforzu ma być roztrąsana rzecz jedna wielkiej

wagi; którey objaśnienia, cały świat Chrześcijański (ba i Niechrześcijański) z wielką ciekawością od dwóch blisko lat oczekiwają.

Z woli Oycy S. zawieszono są tu po zwykłych mieyscach Doniesienia, oznajmując wszystkim, iż różne kontrakty *Kamery Apostolskiej*, ostatnich czasów przeszłego Panowania uczynione, znoszą się i za nieważne być mają; zwłaszcza że są przeciwnie rozporządzeniu od ś. p. *BENEDYKTA XIV.* dawniey uflanowionemu. Wszystkie też dawne ułożenia, do przedaży Wina, flana, flomy &c. należące, mają teraz być od dzisiejszych Urzędników odnawiane.

„*wa, a piórem iak mieczem po całym świecie szermuie: Latet corpore, & lingua per totum orbem vagatur. Już mi się dało we znaki złych upominać; kiedy się acz z sobą zgodzić nie mogący, wszyscy się na mnie skupili, y gorszym za siebie w oczach ludzkich uczynili: Arguendo crimina, factus sum criminosus; & dum carpo vitia, in vitium detractionis apud vos incurro. Wierście mi, że jużbym słowa iednego o niczym nie pisał; tylko że sumnienie moje głośno na mnie woła, ażebym nie milczał: Tacerem; si me non morderet conscientia.*”

„*Jakoż dał się ten Święty Starzec namowić, i długi list do owey Francuskiej Paniienki zwyczajnym swym stylem pisząc, to też mówi: „Niebachna corko! nie ciasto ci było w wnętrznościach macierzyńskich leżeć; a oto dziś cały dom macierzyński dla ciebie jest ciastny. Dzieńcie*

W dzień *S. Macieja*, dla odwiedzenia ciała tegoż *S. Apostoła*, iechał Ociec *S. in forma publica* do Kościoła Patriarchalnego *S. MARIE Majoris*, mając przy sobie Kardynała *Albaniego Dziekana* i Kardynała *Rezzonico Kamerlinga*; gdzie też odwiedzał ciało *S. PIUSA V.* tamże spoczywające. Z tamtąd wstąpił do pałacu swego *Kwiryntalnego* na obiad; wieczorem zaś powrócił do *Watykanu*.

Z A N G L I I.

Z Londynu dnia 1. Marca.

Po długich w *Ministerium* i w Parlamencie tutejszym radach, postanowiono naofiatek do *Ofiad Amerykańskich* propozycją: iż jeżeli niechcą przyjąć *taxy* Parlamentowej, niechże same między sobą *taxę* ułożą. Już to do *Amerykanów* doszło; z kąd ostatnią teraz mamy wiadomość, że tym łagodnym sposobem, rozjątrzone umysły znacznie się uspokoić po-

czynają; chociaż ieszcze nie wiemy czy ta nawet propozycja będzie od *Ofiad* powszechnie przyjęta. Nim upewniony o tym *Dwór* będzie, zawieszono (iako mówią) jest tymczasem wysłanie wojska naszego do *Ameryki*.

Z S Z W E C Y I

Z Sztokolmu dnia 21. Lutego.

Król Imć postanowił, ażeby Kupcy *Rossyjscy* mający tu swoje handle, którzy do tych czas mieli zupełne wyłączenie od wszystkich praw włożonych nakupców tutejszych, nie zażywali tego wyłączenia w tym roku, tylko przez połowę.

Ponieważ wojsko *Rossyjskie* zakłada wielkie magazyny na żywność na granicach swoich; u nas cena zboża bardzo się podwyższyła; tak dalece, że podobno z tey przyczyny będzie zakazane wyprowadzenie zboża za granice.

„ miesięcy w żywocie matki żyłaś; a teraz y w jednym domu
„ żyć z nią nie możesz. Poco ci, odbiegszy od matki, w tym do-
„ mu mieszkać; gdzie co dzień koniecznie potrzeba, albo ziewy-
„ ciężyc, albo zginąć? Tu vero filia, ejus domum angustam
„ iudicas, cuius non tibi fuit venter angustus. Decem men-
„ sibus utero clausa vixisti, & nunc in uno cubiculo cum ma-
„ tre non duras. Quid tibi necesse est in ea versari domo,
„ in qua necesse habeas quotidie, aut perire, aut vincere? „

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 25. MARCA ROKU 1775.

Od Stanu Papieskiego dnia 3. Marca. Za zwykłemi od Oyca S. poślanemi biletami, uczynieni są Kardynałowie Ichmość *Pallavicini* Sekretarzem Stanu; *Negroni* Dataryuszem; *Conti* Sekretarzem *Brevium*; *Delle Lanze* Prefektem *Concilij*; *Caraffa* Prefektem Kongregacyi Biskupow i Zakonow; *Torregiani* Sekretarzem Naywyższej Inkwizycyi. Tenże Ociec S. tegoż dnia, Kardynała Imci *Maresfoschi* (który był za przeszłego Panowania Assefforem Sławney Kongregacyi *De rebus Iesuitarum*) uczynił swoim *Legatem à latere* do Patryarchalney Lateraneńskiej Bazyliki, dla otworzenia tam *Bramy Świętey* na Jubileusz.

Z *Madrytu* dnia 14. *Lutego*. Ostatnie wiadomości, któreśmy odebrali od Komendanta Generalnego z *Melilli* względem oblężenia tego miejsca, są następujące:,,

„Nieprzyziacieli nieprześciale fortecy bombardować,
„czym jednak więcej nie dokazał, iedno że dokończył
„ruiny domow; ale ponieważ ani wielość bomb, ani
„ogień z harmat nic nie może zaszkodzić murom, obró-
„cił całą swoję moc do min; lecz zawsze znayduie nas
„gotowych do ustrzeżenia się iego atakowania. Dnia 31.
„Stycznia, wyśadziliśmy mu iedną minę, na której
„naywiększą nadzieję pokładał. Przez to przecięto mu
„komunikacyą z podziemnemi kanałami, które prowa-
„dził do naszych galeryi, i musiał zaniechać rozpoczę-
„tego dzieła z tey strony; gdy tym czaśem nasi posta-

„ nowieni są, używać wszelkich sposobow do zabronie-
„ nia nieprzyjacielowi wszelkiego mieysca. Iakoż do
„ tych czas pomyślnie się to udaie. Bo iak tylko *Mu-*
„ *rzyni* zaczęli czynić przygotowania do ataku z strony
„ galery naszych, w czas przybyliśmy dla przeszkodze-
„ nia im, którzy postregszy nas w gotowości, rozłączy-
„ li się na chwilę, a tym czasem nasi przygotowali piec
„ z materyą ognistą, którym nie mnieyszą uczynili kłę-
„ skę nieprzyjacielowi, iak wysadzeniem pomienioney
„ miny. Nasi kopacze kruszców, osiaruią się na utrzy-
„ mywanie tey wojny podziemney, w której *Maurowie*
„ zdadzą się być dość mocni, i do której nayczęściej się
„ udaia. „

Z Lipska dnia 2. Marca. Liffy z krajow pułnocnych
pisane, nie przestaią nam obiecywać wielką przyszłą woj-
nę; a co większa, każą się iey nie zadługo spodziewać.
Na tym wojennym Teatrum, ma znaczną osobę udawać
Szwecya, z niektórymi wespół wielkimi Mocarstwami.

Z Paryża dnia 24. Lutego. Piszą z *Poitiers*, że nie-
iaka *Zuzanna Elżbieta Roussseau* z wyspu *Noirmoutier* w
siedm lub ośm miesięcy po ślubie, porodziła dnia 28.
Stycznia, cztery córki; które ochrzczone, w kilka godzin
umarły.

Piszą z *Sommy z Włoch*, o przypadku osobliwszym.
Podczas burzy piorun uderzył w iednego człowieka stoją-
cego w izbie, ale barzo lekko. Zostawił tylko nieiaka
ciąę, która od czoła, gdzie uderzony był, szła aż do stop.
Postreżono z podziwieniem, że ta ciąga była pełna wo-
dy, która zawzse płynęła. Używano wszelkich sposo-
bow do zabieżenia temu, ale po wyisciu 21. godzin ra-
niony umarł. Jest to przypadek godny uwagi Fizykw,
którym wiadomość nie będzie nieużyteczna.

Z Londynu dnia 24. Lutego. Pan *Wilkes* dnia 22. do
Izby Pospòlstwa podał propozycyą następującą: „ Ze
„ uchwała tey Izby uczynicna w roku 1769. dnia 17.
„ Lutego, ażeby *Ian Wilkes Komiuszy*, będący na tey *Sessyi*

„Parlamentowey, wypędzonym z tej Izby, nie miał prawa do
„Deputacyi na teraźniejszy Parlament, iest przeciwko pra-
„wom, i z uymą władzy pozwoloney wszystkim Elektro-
„rom tego Królestwa. „ Ale ta iego propozycja odrzu-
cona iest przez większość głosów 239. przeciwko 171.

Z Petersburga dnia 18. Lutego. Odebraliśmy dnia
wczorajszego pocieszną nowinę, że Imperatorowa Iey-
mość przybyła dnia 2. tego miesiąca o godzinie siódmej
zrana w zupełnym zdrowiu do *Wsefwejskoy* o siedm werst
od Moskwy. Będzie tam czekać na przyjazd Wielkich
Xiażąt, którzy dnia 30. przeszłego miesiąca przybyli do
Nowogrodu, ażeby razem uczyniony był wiażd publiczny
do pomienionego stołecznego miasta. Imperatorowa
Ieymość będąc w *Twerze*, mianowała Arcy-Biskupa
Twerskiego na Arcy-Biskupstwo *Moskiewskie*, zostawiając
przy nim Opaństwo *Troickie*, które iest naybogatsze w ca-
łym Państwie, i naznaczyła mu 5,000. Rublow na drogę.
Taż Wielka Monarchini rozdała na drogę 10,000. rublow
na różne wśie, które z przyczyny pożarów lub innych
klęsk w naywiększym niedostatku zostawały. Odebra-
liśmy też wiadomość, że pierwszy Departament Senatu
iż przybył do Moskwy, gdzie zaczął swoje ordynaryjne
Sessye.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 25. MARCA 1775.

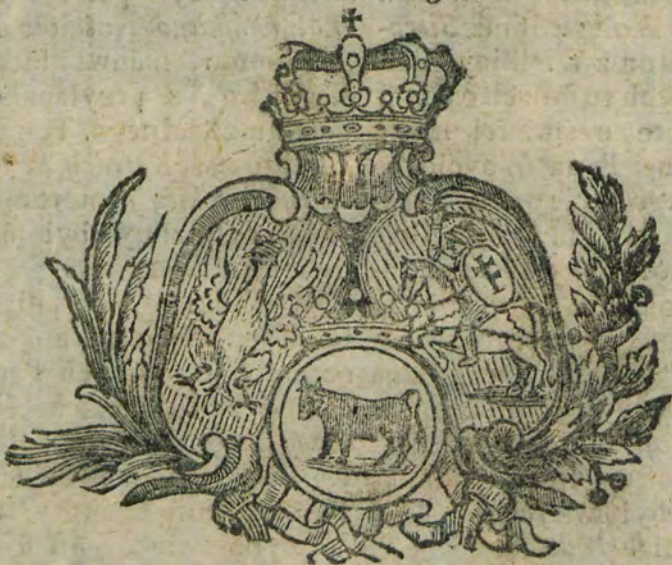
Oznajmuie się Publico, iż w Drukowanym Regeſtrze pod
tytułem: Nadgróda zaſłużonym Emphyteuſes, między Oſo-
bami ex Senatu do Staroſtwa i Królewſzczyzn od Prześwie-
tney Delegacyi wyznaczonemi, omyłką umieſzczony zoſtał J.
P. Rzewuſki Hetman Polny Koronny.

P. Piotr Duſour, przuſięgły Akademij Paryſkiej Dru-
karz i Kſięgarz, otrzymawſzy od Najjaśniejszego Naſzego
Pana na założeńie tu Drukarni przywilej, w tych dniach

otworzyliq w Rynku Starego Miasia w Kamienicy P. Flaszkiwicza.

Znayduie się u Michala Grölla Bibliopoli Nadiwornego
J. K. Mci w Marywilu Nro 19. pod znakiem Poetow :

- (1.) *Description des Arts & Metiers* Nro 77. l'Art du Menuisier Ebéniste par Mr. Roubo. troisieme section de la troisieme Partie de l'art du Menuisier fig. fol. Paris 774. fl. 96.
(2.) Nro 78. *Description & Usage des principaux Instruments d'Astronomie*, fig. Paris 774. fl. 36. (3.) Nro 79. l'art du Fabricant d'Etoffes de Soie, cinquieme section par Mr. Paulet fig. Paris 774. fl. 25. (4.) *Voyages autour du Monde: Relation des Voyages entrepris par ordre de S. M. Britannique & successivement exécutés par le Commodore Byron, le Capitaine Carteret, le Capitaine Wallis, & le Capitaine Cook*, trad. de l'Anglois, & enrichis des cartes geographiques des Plans, & des figures en taille douce VIII. Tomes gr. 8. Paris 774. brochés fl. 80. (5.) *Voyages dans la Mer du Sud, par les Espagnols & les Hollandois*. Ouvrage traduit de l'Anglois de Mr. Dalrymple, par Mr. de Freuille avec des cartes geographiques gr. 8. Paris 774. fl. 13. 15. (6.) *Essai sur les Jardins* par Mr. Watclet gr. 8 Paris 774 br. fl. 3 15 gr. (7.) *Histoire moderne*, pour servir de suite à l'histoire ancienne de Mr. Rollin Tome XXV. & XXVI. continué par Mr. Richer gr. 12 Paris 774 br. fl. 13. (8.) *Causes celebres & interessantes*, avec les jugemens qui les ont décidées, redigées de nouveau par Mr. Richer Tome VII. & VIII. gr. 12 Paris 774 br. fl. 14. (9.) *Oeuvres choisies de Mr. Gesner en vers françois avec des observations historique sur la litterature allemande* gr. 12. Paris 774. br. fl. 11. (10.) *Memoires secrets*, tirés des archives des Souverains de l'Europe, contenant le regne de Louis XIII. 2. Parties, ou Tome XV. gr. 12. Paris 774. br. fl. 7. (11.) *Essai philosophique sur le Corps humain*, pour servir de suite à la Philosophie de la Nature III. Tomes gr. 12. Paris 774. br. fl. 19. 15. gr.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 29. MARCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 29. Marca.

Za wydanym Processem przez Imci Xiędza Młodzień-
wskiego Biskupa Poznańskiego,
Kancelerza W. Kor: Pasterza
naszego, po wszystkich tutey-
szych Kościołach śpiewane
były uroczyste Wotywy i *Te*
DEUM laudamus, na podzię-
kowanie Panu BOGU za szczę-
śliwe i całemu światu Chrze-
ściańskiemu radosne obranie
Oycy S. *PIUSA VI.* Kollegia-

ta tuteysza kilką dniami inne
Kościoły poprzedziła; gdzie
pomienioną Wotywę Bisku-
pim obrządkiem i *Te DEUM*
laudamus śpiewał Xiąże Imć
Poniatowski Biskup Płocki, Ko-
adiutor Nominat Krakowski.

Seffye Seymowe w prze-
szły poniedziałek reasumowa-
ne, codziennie się odprawują;
na których pracowite Prze-
świeatney *Delegacyi* dzieła czy-
taią się.

Iey Mość Pani z *Potockich* *Opalińska* Woiewodzina *Sieradzka* smutną z Wielkiej - Polskiej w tych tu dniach odebrała Sztafetę o śmierci męża swego Imci Pana Woyciecha *Opalińskiego* Woiewody *Sieradzkiego* Kawalera Orderu *Orla białego* i *S. Stanisława*, w dobrach swoich *Opalenicy* dnia 23 tego miesiąca z tego świata zeszedł. Śmierć tego Pana dzwony tutejszych Kościołów od kilku już dni ogłaszają.

Do Państwa tu przytomnego, przybył w tych dniach z Dóbr swoich *Podolskich* Imć P. *Leszczyć* *Grabianka* Starosta Sądowy Ziemi *Lwowskiej*, który w niedzielę przeszłą miał honor prezentować się Najjaśniejszemu Królowi Imci Panu Naszemu Miłosciwemu.

Z *Gdańska* dnia 24. *Marca*.

W przeszłym tygodniu płacono tu za laszt pszenicy złotych 310, 319, 331, aż 332. za żyto złotych 170, 175. aż 186, a ięczmień złotych 125.

Z W Ł O C H

Z *Rzymu* dnia 4. *Marca*.

Dnia 22. przeszłego miesiąca Ociec S. z zwykłą uroczystością był Konsekrowany i Koronowany w Kościele tutejszym *Watykańskim*; po zakończonym zaś tym obrządku,

z ganku czyli galeryi tegoż *Watykańskiego* Kościoła dawał mnogiemu ludowi błogosławieństwo, z przyłączeniem odpustu zupełnego. Ten dzień (był to zaś *Katedry S. Piotra Antyochańskiego*) na ten tylko raz, ogłoszony był dniem Świętym *de precepto*.

W niedzielę następującą, to jest Zapustną, otworzone są w czterech tutejszych Patriarchalnych Kościołach *Bramy Złotej* na teraźniejszy *Jubileusz*. Na *Watykanie* sam Ociec S. otwierał; inne zaś trzy, trzej Kardynałowie *Legati à latere* od Oycy S. wyznaczeni, to jest: u *S. Pawła* za *Murami* Kardynał *Dziekan Albani*; u *S. Jana na Lateranie* Kardynał *Maresfoschi*; w Kościele *S. Marii Majoris* Kardynał *Wikaryusz Colonna*.

Kardynał *Malvezzi* mając sobie od Oycy S. dane zalecenie, ażeby jedno ze dwóch z siebie złożył, albo Urząd *Dataryusza*, albo Arcy-Biskupstwo *Bonońskie*; obrał przytym ostatnim zostać, i wkrótce ma ztąd do swojej Diecezji wyjechać.

W przeszły wtorek, wspinały tu dawał obiad Imć Pan *Munino* Minister Króla Imci *Hiszpańskiego*, dla Kardynałów, Xiążąt i innych tutejszych

pierwszych Panów. Szacowne nadewszystko były tam kształtnie robione cukry, wyrażające Geniuszow *Rzymu, Wiednia, Paryża, Madrytu i Lizbony*, z różnemi dowcipnemi podpisami, szczyrą i nierozzerwaną przyjaźń między temi Dworami wyrażającemi.

Z HISZPANII.

Z Barceliony dnia 3. Lutego.

W krótkim czasie mają przyprowadzić do więzienia tutajszego dwunastu złodzieiów, którzy od miesiąca zostają w więzieniu miasta *Vic*. Audyencya Królewska naznaczyła nagrodę znaczną za growę samego herzta ich, który groził całej tej Prowincyi. Ten wszedł z iedynastą Kamratami swemi do iedney Karczmy niedaleko od miasta *Vic*, gdzie jest Gubernator i garnizon; Komendant garnizonu dowiedziawszy się o tym od dwóch szpiegów, posłał dwieście żołnierzy dla wzięcia ich. Pomieniony herzt przesirzeżony od swoich ludzi, którzy byli na straży, o zbliżaniu się żołnierzy, zaraz kazał drzwi zamknąć, a ludzi swoich porozstawiał u okien, ażeby się odstrzeliwali. Przez trzy godziny dawali ognia, i

iednego z żołnierzy zabili, a kilku ranili: i pòty się niechcieli poddać, pòki im prochu i kul stawało. Po poddaniu się, Officer mający Komendę, kazał im spuszczać się po iednemu przez okno. Ze zaś Kompania tych złodzieiów jest bardzo liczna, i postrzeżono niektórych na drogach tych któredy pomienionych więźniów mają prowadzić, przetoż posłano sto ludzi Kawalerii dla wzmocnienia konwoiu im przydanego.

Z NIEMIEC.

Z Frankfortu dnia 28. Lutego

Listy od *Dunaju* donoszą, że Sultán mianował *Mchemeda* Baszę Gubernatorem *Chocimskim*; ale że *Turcy* ieszcze nie ustatpili *Rossyi* *Kinburnu* w *Krymie*, przetoż woyska *Rossyjskie* podług traktatu pokoju, zostają ieszcze w *Chocimie* i w *Benderze*. Znajdują się teraz 2. Reymenta, i 2. Bataliony *Rossyjskie* w *Kersch* i w *Jenikali*, pod Komendą dwóch Pułkowników. Cały ten garnizon z *Kozakami*, składa się z 5,000 ludzi, ma nadto ludzi okrętowych ze czterech fregat i z innych statkow morskich. Mówią, iż *Rossya* zakłada nowe miasto Kupieckie między miastami *Kersch* i *Jenikala*:

wielu z *Greków*, z *Krymu*, z *Natolii*, i innych Prowincyi wzywają do tego nowego mia-
sta, i już niektórzy zaczyna-
ją się tam przenosić.

Z Lubeke dnia 4. Marca.

Naywiększa przyługa, nay-
gorzej się podczas płaci. W
pewnym *Niemieckim* mieście
osadzono w więzieniu i na-
plecienie w koło skazano ie-
dnego na publicznych drogach
rozbiłającego zbójcę; który
na śmierć żadną miarą nie-
chciał się dysponować. Różni
Duchowni go odwiedzali, ale
nic nie wskurawszy za zde-
sperowanego osadzili. Pewny
Kapłan, widząc iż go już wszy-
scy opuścili, zapalony gorli-
wością o zbawienie duszy te-
go zakamiałego człowieka,
nie uważając na jego zacie-
tość, umyślił od niego nieod-
stępować, ażby go do pokuty
namówił. Zdięty niecierpli-
wością i rozpaczą zbójca, rzu-
cił się na stojącego przy sobie
Kapłana i dusić go zaczął.
Wpadli przecie na krzyk żoł-
nierze, i ledwo żywego Xię-
dza z rak złoczyńcy przecie
wyrwali. Mniew gorliwym
duchownym, łacno ten wielki
Łotr przebaczył; a naygorli-
wszego i iemu nad innych
sprzyjającego, szcyrze chciał
wdufć. Wszakże, iak przeci-

wko złośliwym niewdzię-
cznikom, tak za niewinnemi,
zawsze jest BOG: ów złoczyń-
ca w kole na szmaty poszedł,
a gorliwy przyduszony od nie-
go Kapłan, do siebie powoli
przychodzić zaczyna.

Z R O S S Y I.

Z Petersburga dnia 13 Lutego.

Odebraliśmy dnia wczoraj-
szego pomyslną nowinę o
szczęśliwym przybyciu i wieź-
dzie Imperatorowej Ieymci
do *Moskwy* dnia 5. tego mie-
siąca; gdzie wielka liczba o-
bywatelów z różnych Prowin-
cyi tego Państwa zebrała się
dla oglądania tey Wielkiej
Monarchini, i dla oświadcze-
nia iey, przez często powta-
rzane okrzyki, swoiey wier-
ności. Spodziewamy się mieć
wkrótce obszerniejsze opisa-
nie wszystkich uroczystości
czynionych z tey okazji.

Z P R U S

Z Królewcą dnia 23. Lutego.

Xiąże *Orłów* Generał Ar-
tylleryi przybył tu dnia za-
wczorayszego z *Petersburga*,
współ z Konfiliarzem Aktu-
alnym *Wolkowem*, Generałem
Leitnantem *Bauerem*, i Szam-
belanem *Synowiewem*. Ten Xią-
że zabawiwszy tu przez kilka
dni, będzie kończył swoję po-
dróż do *Włoch*.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 29. MARCA ROKU 1775.

Od Stanu Papieskiego dnia 3. Marca. Mowa Oyca S. po swoim obraniu do Kardynałów miana, flosowana była do terażnieyszych Stolicy Apostolskiej okoliczności. Tey mowy Rzym cały odchwalić się niemoże, a coraz barziesy poznając sprawiedliwe myśli nowo-obranego Papieża, większe też coraz uszczęśliwiającego wszystkich Panowania, niezawodne nadzieie czyni. Oświadczył się Ociec S. przed Kardynałami, iż za iego Panowania, nie będą tak zapomnieni iak przedtym, ale wzywani będą do wszystkich rad, ażeby iednomysłnie około dobra S. Stolicy Apostolskiej pracowali.

Memoryaty Ociec S. sam pospolicie przyimuie i audyencye aż do późney nocy daie, potrzeby każdego dobrze znając, i sposoby podług możności obmyślając; tak dalece, że iuż od pierwszego swego Lekarza P. *Salicetti* proszony i ostrzegany był, ażeby tak nagle z uszczerbkiem drogiego swojego zdrowia nie pracował.

O dwóch osobliwszych audyencyach z *Rzymu* piszą: Pierwsza Imci Xiędza Generała *Franciszkańskiego*, człowieka dla wysokiej cnoty i wielkich talentow od wszystkich wielce poważanego, ale przeszłych lat (u niektórych pod ów czas potężnych osob) mniej szczęśliwego. Mile on i z osobliwszym względem przyjęty był od Oyca S. i

spytany, gdzieby się teraz obracał X. *Buontempi*? na co gdy Generał odpowiedział, że się w S. Klasztorze znajduje; odebrał rozkaz od Oycy S. aby go miał pod swoją strażą i na pilnym oku, ani dopuszczał bez swego wyrażnego pozwolenia z Klasztoru wychodzić; oraz gdyby go ostrzegł, iż owa suknia nakładał Prałaci Czumary, którey śmie używać, wcale mu nie jest do garnituru ani do twarzy. Druga audyencya była Prałata *Alfani* (był to przeszłych lat pilny stróż niektórych sławnych więźniów w Zamku S. *Aniela* osadzonych) który gdy do pocałowania Papieskich nóg przystępował, Ociec S. mu rzekł: *Widzisz mnie z łaski i miłosierdzia Boskiego na tym stopniu postanowionego. Wszakże niechcę ja tej wysokiey władzy zażywać na zemstę nad iakąkolwiek osobą. Zdami się, że to, co mówię, dobrze rozumiesz?*

Znaczne odmiany w urzędach na Dworze Papieskim nastąpiły. O wszystkich powi szechnie tych urzędach dał się słyszeć Ociec S. iż: *Kto do tych urzędów, nie drwi ani, ale oknem wszedł; oknem też z nich i wyleci.* Niektórzy więźniowie już są z Zamku S. *Aniela* wypuszczeni; między innemi Kapłan jeden prosty *Cechini*: który proroctwem (pewnie źle zrozumianym) jednego Zakonnika dawniej zwiedziony, uwierzył iż miał być Kardynałem i *Clemenśa XIV.* następcą.

Z *Petersburga* dnia 13. *Lutego*. Karol de *Sievers*, Hrabia Imperii, Wielki Marszałek Dworu Imperatorowej Icy-mości, i Szambelan iey aktualny, Kawaler Orderow S. *Alexandra Newskiego*, S. *Anny*, i Orła białego Polskiego, umarł dnia 10. przeszłego miesiąca, mający lat wieku swego 65., chorowawszy przez cztery miesiące. Przy-mioty osobliwsze umysłu i serca, które były w nim zebrane, słusznie nabawiły wszystkich żalem z przyczyny utracenia takiego Pana. Przez swoją rzetelność, miłość ku równym sobie, miłosierdzie ku ubogim, umiał on przez 40. lat Dworskiej służby swojej, ziednać dla siebie wzglę-

dy Panujących, mimo tylu rewolucyi, które się zdarzały w tym Państwie. Ledwo dokazał usilnemi prośbami u dzisiejszey Monarchini, że pozwoliła mu złożyć wszystkie urzędy, zostawiając jednak dla niego pensye.

Urodziło się w tym mieście roku 1774. męszczyzn 2,839. niewiaśc 2,598. Ogólnie 5,437. dzieci. Umarło zaś 2,899. męszczyzn, 1,559. niewiaśc; ogólnie 4,458. osób. Liczba zatym narodzonych przechodzi liczbę umarłych 979. osobami. Ślubow tego roku było 1572.

Z Paryża dnia 17. Lutego. Twierdzą za rzecz pewną, że Xiążę de Chablais Brat Króla Sardyńskiego weźmie za żonę Xiężniczkę Córke Xiążęcia de Condé, i że pomieniona Xiężniczka nie pojedzie do Turynu razem z Królową Klotyldą.

Z Paryża dnia 3. Marca. Uroczystość sprawiona dla Arcy - Xiążęcia w przeszły poniedziałek w Maneżu Wersalskim, była iak dowcipna, tak barzo okazała. Ten Arcy - Xiążę wyjechał już z tąd do Wiednia.

W tym mieście urodziło się w roku przeszłym 9,892. męszczyzn, 9,461. niewiaśc, ogólnie 19,353. Umarło zaś 8,470. męszczyzn, 7591. niewiaśc. Ogólnie 16,061. Zanieśiono do Szpitala podrzutkow 3,152. męszczyzn, a 3,181. niewiaśc, ogólnie 6,333. Ślubow było 5,114., a Professyi Zakonnych 94. Liczba ochrzczonych przewyższa liczbę roku przeszłego 506. osobami; liczba podrzutkow przechodzi liczbę przeszłoroczną 344. liczba ślubow 304., a liczba Professyi Zakonnych 23. Umarło zaś mniej iak roku przeszłego 2457. osobami.

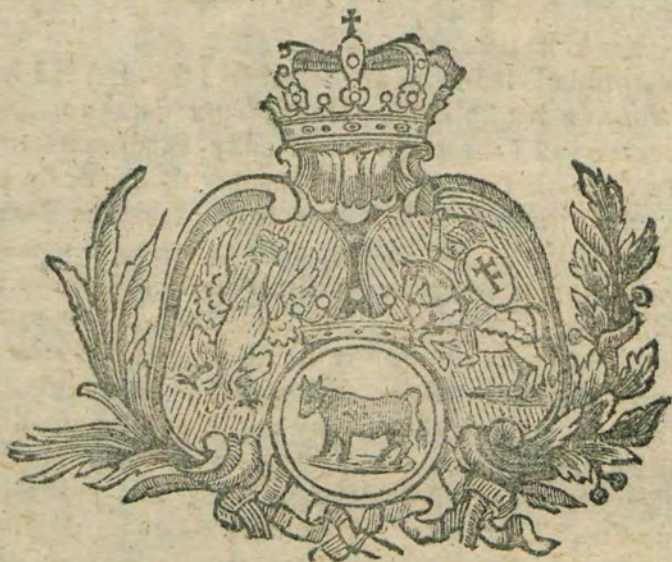
Z Hamburga dnia 27. Lutego. Magistrat tuteyszy kazał ogłosić Kupcom, że Minister Angielski tu będący doprasza się imieniem Dworu swego, ażeby przestrzeżono wszystkich, którzy się bawią iakimkolwiek kupiectwem w tym mieście; aby żaden się nie ważył dawać żadney pomocy Ośladom Angielskim w Ameryce: ieżeliby zaś prze-

ciwko temu ogłoszeniu kto postąpił, samby sobie był winien, gdyby z tey przyczyny w iakie nieszczęście po-
padł.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 29. MARCA 1775.

Znayduie się u Michała Grölla Bibliopoli Nadzornego
J. K. Mci w Marywilu Nro 19. pod znakiem Poctow :

- (1.) Wybrydny, Bayka przez N. M. po polsku i po francusku
8. w Warszawie 775. alla rustica zł: 1. (2.) *Elemens du
droit Naturel* par J. J. Burlamaqui. *Ouvrage posthume*, pu-
blié complet pour la premiere fois gr. 8 Lausanne 775. br. fl.
7. 15. gr. (3.) *la Nature dévoilée ou thorie de la Nature II.*
Tomes gr. 12. Paris 772. br. fl. 11. 15. gr. (4.) *la Scien-
ce, ou les droits & les Devoirs de l'homme*, par L. D. H. Ou-
vrage en quatre parties, contenant 1. la vie naturelle de l'hom-
me 2. sa vie agricole, 3. sa vie sociale, 4. sa vie politique, Au-
gmenté d'un Dialogue entre Mrs de P. & de L. D. H. gr. 12.
Lausanne 774. br. fl. 4. (5.) *Avis au Peuple sur sa Santé*
par Mr. Tissot sixieme Edition originale revue par l'Au-
teur II. Tomes gr. 12 Lausanne 774. br. fl. 8. (6.) *l'Ona-
nisme*, Dissertation sur les maladies produites par la Masturba-
tion gr. 12. broché fl. 3. 15. gr. (7.) *Memoire sur la Pli-
que Polonoise* par M. P. R. Vicat gr. 8. Lausanne 775. br.
fl. 8. (8.) *Probleme résolu ou vérités aux quelles tout le mon-
de ne croit pas.* Ouvrage posthume d'un Cosmopolite; ou par
le développement des principes de la Tactique Prussienne, on dé-
montre, que le Roi de Prusse a la vue très longue, & que ses imi-
tateurs l'ont fort court gr. 8. Lausanne 774. br. fl. 2. 8. gr.
(9.) *Discours du Roi de Suede lu par S. M. en pleine Sénat* le
26. Avril 1774. Lors de la délibération sur l'establissement de
la liberté de Presse. Suivi de l'épître de Mr. de Voltaire au
Roi de Dannemark sur le même sujet gr. 8. Lausanne 775. br.
fl. 1. 8. gr. (10.) *Nouveau Dictionnaire allemand - françois,
& françois - allemand à l'usage de deux Nations* 2. Tomes gr.
4. Strasb. 774. fl. 35.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 1. KWIETNIA ROKU 1775.

Z *Warszawy d. 1. Kwietnia.* czątku miesiąca teraźniejszego
 Za usilnym staraniem Jego Maia, nie wychodziły wię-
 Królewskiey Mości P. N. Mi- cey palety na Furaże i Pro-
 łościwego, Imć Pan Baron de wianty; ale żeby pomienione
Stackelberg Pełnomocny Mi- woysko miało swoich Liwran-
 nister *Rossyjski*, wespół z Imć tow, którzyby tak iak się będą
 Panem Generałem Leytnan- mogli zgodzić z Obywatela-
 tem *Romanusem* Komendantem mi, za gotowe pieniądze wszy-
 w tych stronach woysk Impe- ftko kupowali. Podane w tey
 ratorowey Ieymci, determi- materyi od pomienionego Imci
 rowali się teraz, żeby od po- Pana Generała Leytnanta Ro-

manuſa Imci Xiędzu Biſkupo-
wi Poznańſkiemu Kanclerzowi
W. K. dwa piſma, iedno pod
tytułem *Noty*, a drugie *Publi-
kacyi*, chociaż iuż (dla pręd-
szego oznaymienia tey pocie-
ſzney dla całej Korony i W.
Xięſtwa Litewſkiego wiado-
moſci) w *Addytamencie* przy
oſtatnich Srzodowych gaze-
tach rozdawaliſmy; aby iednak
pewniey do wſzytkich Oby-
watelów doſzła, też wyżej
namienione dwa piſma w dzi-
ſieyſzym gazetowym *Supple-
mencie* co do ſłowa kładniemy.

Imć Pan *Ogiński* Sekretarz
W. X. Lit: za duſzę ś. p. Imć
Pana *Ogińskiego* Kaſztelana
Wileńskiego, Stryia ſwoiego, w
przeſzłą irzodę, w Koſciele
JJ. XX. *Kapucynów* tutey-
ſzych, uroczyſte ſprawował
Exekwie: podczas których
Mſzą S. Biſkupim obrządkiem
ſpiewał Xiąże Imć *Sieluński*

Szembek Nominat Koadiutor
Płocki.

Z HISZPANII.

Z Madrytu dnia 20. Lutego.

Między rzadkiemi natury
przypadkami, liczyć ſię powi-
nien ten, który ſię dnia 23.
przeſzłego mieſiāca u nas przy-
trafił. Pewna niewiaſta *Cata-
lina Mugueta* rodem z *Ongot*
w Króleſtwie *Nawarſkim* bę-
dąc w cięży od ſiedmiu mie-
ſięcy, pomienionego dnia o
godzinie 7. ranney porodziła
ſyna; który żył przez ieden
kwadrans. O godzinie 7. wie-
czornej urodziła ſyna i córkę;
ale w puł godziny oboje umar-
ło. O puł nocy naoſtatek wy-
dała ieſzcze iedną córkę, ale
nie żywą. Ta matka, mająca
lat 36. wieku ſwego, w krótkim
czacie ſwój połóg odbyła i
w doſkonałym zdrowiu znay-
duie ſię. (*)

(*) Z ſamey tylko okolicznoſci tych dzieci w ſiodmym mie-
ſiācu urodzonych, moſzemy ſię załenić dać ten przypieſek; gdyby
inna pobudzaiąca nie zachodziła okolicznoſć. W oſtatniej Sobo-
tniej *Gazecie* położyliſmy ſłowa S. Hieronima, który upominając
odbieglą od matki córkę, mówi, że iā matka przez dzieſieć mieſię-
cy w żywocie noſiła. Niektórzy tuteyſi Krytycy upatrzyli w
owym *texcie* Hieronima omyłkę: którą powinna (niby) była
Gazeta poſtrzedz i poprawić; kładąc raczey mieſięcy dziewięć,
zamiąſt dzieſieć. Gdyby w tym była omyłka iaka drukarſka,

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 4. Marca.

Dłuższe podobno, niż się spodziewano, będzie mieszkanie Oyca S. w Pałacu *Watykańskim*. Nowi Ministrowie gotują się tam przoność; dokąd już i papiery z *Archivum* przenoszą. Codzień Ociec S. nawiedza Kościół *Watykański*; gdzie przez godzinę całą przed *Najświętszym SAKRAMENTEM* zwykł trwać na modlitwie.

Dany jest wyraźny Oycy S. rozkaz, ażeby Pan *Bischi*, przełożony za przeszłego Panowania nad zbożem, zdał ściśle rachunek, a to w czasie naznaczonym: który po pilnie uczynionej liczbie, zoffaie winien skarbowi Papieskiemu.

więcey niż dwakroć sto tysięcy czerwonych złotych.

Z T U R E K.

Z Carogrodu dnia 25. Lutego.

Teraz dowiedzieliśmy się o prawdziwey przyczynie konferencyi mianych między Ministrem *Rossyjskim* i Ministrami *Porty*. Rzecz była o *Tatarach Krymskich*, a osobliwie względem uznania *Hana* tych *Tatarów*: ale stała ugoda w sposób następujący:

„Nowy *Han* oznaymi o swym obraniu Dworowi „*Rossyjskiemu* i *Portce*; po któ- „rym oznaymieniu, *Wielki* „*Sultan* uzna go za *Hana*. W „*Meczetach Krymskich* będą „się modlili za *Sultana*, iak „przedtem czyniono, i mo- „neta kraiu tego będzie bita

pewniebyśmy ją poprawili; ale wiedzieliśmy dobrze, że te słowa własne są samego Autora. Chciałby widzieć ktoś prowadzić *Gazetę* z *Hieronimem*, któremu sam *Wielki Augustyn* w pewney z nim utarczce wytrzymać długo nie mogąc, rychło o pokoy prosił, iawnie wyznając: „że chociaż *Biskupstwo* wyższe jest niżeli *Kapłaństwo*, w wielu iednak rzeczach *Augustyn* niższy jest za *Hieronima*; który iezeli czego nie umiał, tego żaden inny zapewne nie-umiał: „*Quamquam Episcopatus Presbiterio sit maior; tamen in multis rebus Augustinus Hieronymo minor est. Nemo sci- vit, quod Hieronymus ignoravit. Iezeli się Augustynowi nie powiodło; a cóżby się działo z Gazetą?* pewnieby ona od tego (nie łatwo komu przebaczać) *S. Starca* usłyszała, że w nauce naturalney jest ieszczcie dzieckiem niedonośzonym. Iakoż chcąc

„pod jego sztęplem. *Kadifo-*
„*wie* albo *Sędziowie*, będą
„obierani przez *Kadileskerów*
„*Carogrodzkich*. Ztąd iednak
„nie może *Porta* przywła-
„szczać sobie żadney władzy
„nad *Krymem*, któraby była
„przeciwna iego niepodle-
„głości: ale wżysko to, co się
„wyżey namieniło, ma się
„ściągać do samey tylko Re-
„ligii *Muzułmańskiej*, nie zaś
„do rządów politycznych.”

Porta zda się być całę za-
spokoiona tym postanowie-
niem, ponieważ i prawom Reli-
gii nic się nie ubliżyło, i pospół-
stwo nie upatruie znaczney
odmiany rządów w pomienio-
nym kraju. *Wielki Sultán* wy-
stał zaraz iednego z dworskich
swoich dla oddania *Hanowi* te-
raznieyszemu znakow tey go-
dności. Dnia 24. przeszłego
miesiąca, po zakończoney po-

mienionej sprawie, *Pułko-*
wnik *Peterfon* Minister *Ros-*
syjski miał audyencyą u *Wiel-*
kiego *Wezyra*, gdzie przyięty
był z wielkim oświadczeniem
przyiaźni, i oddał mu od *Im-*
peratorowey *Rossyjskiej* raty-
fikacyą traktatu pokoju, który
mu wzajemnie oddał ratyfika-
cyą *Wielkiego Sultána*. Po tey
uroczyści, *Pułkownik Pe-*
terson i inni *Officerowie* ode-
brali kosztowne podarunki.
Major Bock wyjechał ztąd we
wtorek przeszły do *Moskwy*
z ratyfikacyą od *Wielkiego Sul-*
tána. *Porta* zaczęła wykony-
wać iak naydostateczniej tra-
ktat pokoju, i już kazała uśta-
pić woysku swemu z *Krymu* i
z *Kimburn*; spodziewamy się
też wkrótce odebrać wiado-
mość o przywróceniu nam
Chocimia i *Benderu*.

poprawić w tym Hieronima, trzebaby naprzód poprawić samego
w piśmie świętym Salomona; który sam o sobie (Sap: 7.) mówi,
że w żywocie matki swej przez 10. miesięcy zostawał: Sum qui-
dem & ego mortalis homo, similis omnibus. . . Et in ventre
matris figuratus sum caro. DECIM MENSIV tempore
coagulatus sum in sanguine. . . Et ego natus, accepi commu-
nem aerem. Ickeli się udamy do Naturalistów? ci wszyscy, tak
dawni iako i dzisieyszy, byłiby za Hieronimem. Ale o tym chyba
w przyszley gazecie: tym czasem prześtańmy na Salomonie.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 1. KWIETNIA ROKU 1775.

Z *Warszawy* dnia 1. *Kwietnia*. Podana Imci Xiędzu Kanclerzowi W. Kor: Biskupowi *Poznańskiemu*, od Imci Pana *Romanusa Woysk Rossyjskich* w naszych sironach Generała Leytnanta, *Nota i Publikacya* względem *Furażow i Prowiantow*, pisana była w te słowa: „

NOTA. Dnia $\frac{17.}{28.}$ *Marca* roku 1775. „ Niżey pod-
 „ pisany, ma honor upraszać J. W. Imci Xiędza *Młodzie-*
 „ *ciewskiego*, W. Kanclerza Koronnego, i różnych Orderow
 „ Kawalera, aby w Powiaty, Ziemie i Woiewodztwa ro-
 „ zesłał uwiadomienia, aby pomienione Woiewòdztwa,
 „ Ziemie i Powiaty według uczynioney przed tym ode-
 „ mnie repartycyi, na powierzony mi od Nayiaśnieyszey
 „ Imperatorowey Ieymci całej *Rossyi*, a Naymiłosciwszey
 „ Monarchini moiey *Woyska Jey Korpus*, *Prowiant i Fu-*
 „ *raż* do 1. *Maia S. V.* tego roku bez remanentu wszel-
 „ kiego do naznaczonych mieysc *Konfyscencyi* przysta-
 „ wili, i aby *Kommissarze* lub *Plenipotenci* dla odebrania
 „ zapłaty do mnie samego się referowali. Upewniając
 „ przy tym J. WW. M. Pana *Dobrodzieia*, iż zniószy się
 „ z J. W. Imć Panem *Baronem Sztakelbergiem*, Mini-
 „ strem *Nayiaśnieyszego Imperatorskiego Dworu* naszego
 „ i różnych Orderow *Kawalerem* dla zapobieżenia przy-
 „ noszących zażaleń od tuteyszych *Obywatelow*, tyczą-

„ cych się Prowiantu i Furażu, i aby onych od tego uwol-
„ nić uciemiężenia, począwszy od 1. Maia mieściąca tego
„ roku według starego Kalendarza, zaniechać wypis z
„ Woiewództw, Ziem i Powiatów, starać się będą Woytko-
„ sustentować kontraktem uczynionym przez Ochotni-
„ kow do tego kommisu po umówionej cenie.

„ „ Prosząc J. WW. M. Pana Dobrodz: dla zakończenia
„ ułożoney Planty, rozkazać przyłożoną *Publikacyą* tu w
„ *Warszawie* obiawić publicznie.

ABRAHAM de ROMANUS mpp.

PUBLIKACTA. „ Przebywający tu w *Warsza-*
„ *wie* od Nayiaśnieyszego Dworu naszego Pełnomocny
„ Minister i Kawaler J. W. Imię Pani Baron *Von Sxtakel-*
„ *berg*, umówiwszy się ze mną dla zapobieżenia przyno-
„ szących od tutejszych Obywatelów zażaleń, ułożono
„ między nami, aby odtąd póki w Polskim kraju Woytko-
„ mnie powierzone od Nayiaśnieyszey Imperatorowej
„ Ieymci całej *Rossyi*, a Naymiłościwszey Pani Moiey,
„ konsystować w Koronie i Litwie będzie, one sustento-
„ wać bez wypisania z Woiewodztw, Powiatow, lub Ziem
„ Prowiantow i Furażow, lecz szczegulnie z wolnego
„ przystawienia podług kontraktu. Więc tedy, jeżeli kto
„ żąda i życzy sobie wziąć na siebie ten Komis przysta-
„ wiania Prowiantu i Furażu, z tą jednak umową, aby
„ na cztery Mieściące według liczby ludzi znajduiącego
„ się tu Woytka ten Furaż i Prowiant przystawiony był,
„ nie pretenduiąc jednakowo prenumeracyi pieniędzy,
„ aż po przystawieniu tegoż Prowiantu i Furażu: a któ-
„ rzyby chcieli ten Komis na siebie wziąć, niechby u
„ mnie się meldowali dla ułożenia targu i ceny, z nale-
„ żącemi jednak świadectwami i dowodami dobrego po-
„ stępku i konduity. Dni wyznaczają się do meldowania
„ się u mnie, 24. 25. i 26. tego mieściąca Marca według
„ starego Kalendarza, a jeżeliby ktokolwiek po tych na-
„ znaczonych dniach do mnie przyszedł, już nie będzie
„ do kontraktowania przypuszczony.

ABRAHAM de ROMANUS mpp.

Z Hamburga d. 7. Marca. Listy Królewieckie oznajmują, że Xiążę Orlów wyjechał już z tamtąd dnia 25. przeszłego miesiąca do Berlina. Piszą z Szwecyi, iż Dwór Berliński zakupił tam znaczną liczbę harmat żelaznych, ieszcze niewydrażanych.

Z Berlina dnia 12. Marca. Mówią tu, że Król Imć kazał założyć machinę nowego wynalazku, która będzie służyła do wydrażania kilku razem żelaznych harmat. Tę machinę ma obracać woda; pomienione zaś harmaty (iak twierdzą) przeznaczone są do okrętów.

Z Petersburga dnia 2. Marca. Wiadz Hrabiego de Romanzow do Moskwy ma być nader wspaniały. Sama Imperatorowa Ieymość ma na koniu przyjmować tego wielkiego Zwycięzcy, który nie zsiadając z konia, ma być spotkanym od swej Monarchini między dwoma Zwycięskimi Bramami nowo teraz wystawionemi. Jedna z tych Bram kosztuje 15,000. a druga 28,000. Rublow.

Z Sztokholmu dnia 26. Lutego. Łowy powszechnie na wygubienie wilków w Norwegii ustanowione, ten tylko skutek sprawiły: że te dzikie bestye, uciekły z tamtąd, bliskie krainy napełniły. Naywięcej ich wpadło do Prowincyi de Bahus, gdzie swoje po polach a nawet i po oborach łowy skuteczniey odprawiają; owszem ludzi nawet szkodliwie napastują.

W Skaurze (jest to miasto Gottyi Zachodniej) doznano nie dawno trzęsienia ziemi. Przypadek ten, w owym kraju nigdy niesłyszanym, wielkiej wszystkich boiaźni nabawił.

Z Wersalu d. 5. Marca. W przeszłą szkodę Król Imć brat Popielec w Kaplicy Pałacowej od Kardynała de la Roche-Aimon Wielkiego Jalmuznika. Xiężna Ieymość Hrabina Arterzy, od pięciu miesięcy w cięży zostająca, która tręfunkowym przed niejakim czasem upadnięciem Dwórcały była zafaszyła, w doskonałym zstanie zdrowiu.

Z Madrytu dnia 26. Lutego. Margrabia de Revilla Minister Dworu naszego w Neapolu miał od Króla Imci naszego zlecenie, ażeby przy obrządkach Chrztu S. nowo-

narodzonemu tamecznemu Królewicowi imieniem swego Monarchy był przytomny : oraz żeby w owym mieście, z teyże okoliczności, wysypał na ubogich 18,000. Szkudow.

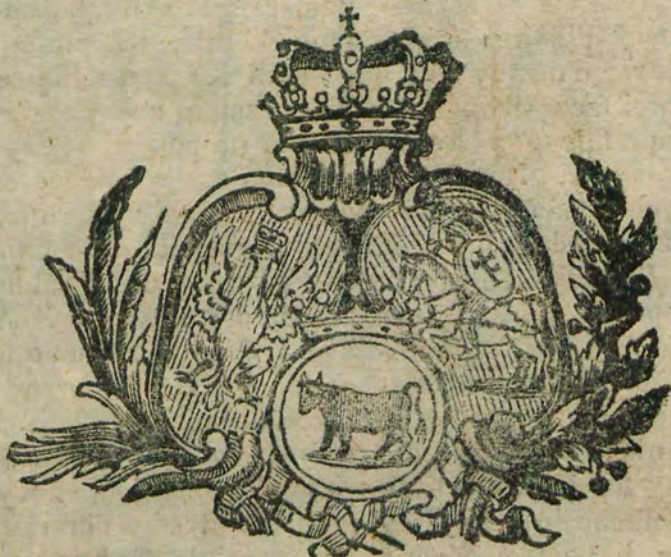
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 1. KWIETNIA 1775.

Znayduie się u Michała Grölla Bibliopoli Nadiwornego
J. K. Mci w Marywilu Nro 19. pod znakiem Poctow :

(1.) *la Politique naturelle ou discours sur les vrais principes du Gouvernement par un ancien Magistrat* 2. Tomes gr. 8. Londres 773 br. (2.) *Encyclopedie economique ou systéme général, 1. de l'Economie rustique, 2. de l'Economie domestique, 3. de l'Economie politique. Le tout revu par quelques membres de la Société Economique de Berne XVI. Tomes 8. Yverdon br. 6. Ducats & 8. florins.* (3.) *Poesie del Signor Abate Pietro Metastasio X. Volumes 8. Torino br. fl. 77.* (4.) *Delle Comedie di Carlo Goldoni XVI. Volumes gr. 12. Torino 772. br. fl. 64.* (5.) *Compendium elementorum Matheseos universæ, in usum studiosæ juventutis adornatum a Christ. Wolffio 2. Tomi c. fig. 12. maj. Laus. 774. reliés fl. 19.*

Prospectus d'un nouvelle edition de la Description des arts & Métiers commencée à Paris in folio avec figures & reimprimée in quarto à Neuchatel aux depenses de la Société Typographique.

Kazimierz (zowiący się) Snieszka Ogrodniczek już dobrze wyuczony, mający Rodziców i Braci swoich w Litwie w dobrach Waszkiewiczach w Powiecie Lidzkim, wzrostu średniego, na przód pochyły, twarzy okrągłej żółtawej, z głową goloną, wossem rusym zarastający, po polsku nie dobrze mówi, lat dwadzieścia ma, albo mało co więcej wieku swojego, w barwie polskiej niebieskiej z popielatym, na dniu 26. Marca tu w Warszawie ziedyney swywoli uceekł od Pana swego. Ktoby więc o nim wiedział, lub mógł gdzie dostrzedz, uprasza się iak najufilniej, o przytrzymanie i danie znać tu do Pałacu Jmci Pana Woiewody Witebskiego na Bielinie. Jeżeliby zaś w Litwie gdzie, wzmiankowany człowiek miał się ukazać, tedy o doniesienie do tychże dobr Waszkiewicz.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DNIA 5. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 5. Kwietnia. Imć Poniatowski Biskup Płocki
Wczorayszego wieczora, Nominat Koadiutor Krakowski
w Pałacu tuteyszym Xiążenia dawał szlub Imci Panu Ludwi-
Imci Poniatowskiego przesze- kowi Tyszkiewiczowi Ciwuno-
go Podkomorzego Koronnego, wi Wileńskiemu z Xieźniczka
w przytomności Króla Imci Ieymościa Konstancją Ponia-
P. N. Miłościwego i całej towską Podkomorzanką Ko-
Prześwietney Familii, Xiąże ronną.

(*) Wygrawszy sprawę przeciwko Krytykom tuteyszym Hieronim w sądach Duchownych pod Prezydencją samego Salomona (iak widzieliśmy w przeszło-sobotniej Gazecie) nie lęka się dziś stawac (nawet sine exceptione Fori) u Sądu Świe-

Z W Ł O C H

Od Stanu Papieskiego dnia 3. Marca. Coraz o nowey iakiey okoliczności szczęśliwego Obrania Papieskiego z Rzymu dowiadujemy się. Jużemy z publicznych wiadomości wie- dzieli, że między innemi, Kardynał *Torregiani* Sekretarz Stanu zaprzeszłego Papieża *CLEMENSA XIII.* z Fami- lii *Rexxonico*, rostopnemi swe- mi obrótami wiele pomógł do tego obrania; teraz zaś do- wiadujemy się iakie te były obroty. Ieszcze dnia 26. Gru- dnia były już zgromadzone dostateczne głosy dla dzisiey- szego Oyca S.; ale pomienio- ny Kardynał *Torregiani* oba-

wiając się ekskluzyi, od któ- rego Dworu, ieszcze z temi głosami zatrzymać się radził. Tym czasem zaś wezwawszy *BOGA* na pomoc, i zażywszy do tego tak wielkiego dzieła osoby zdolne i dzielne, za- częł negocyacyą z pomienio- nemi Dworami. Udał się na- przód do Wielkiego Xiążęcia *Toskańskiego* prosiąc o skute- czne pośrednictwo w tym tak wielkim Kościoła S. inte- resie do Króla Imci *Francuskie- go* i *Hiszpańskiego*, ażeby zu- pełna wolność w obraniu Gło- wy Kościoła S. Kardynałom była zostawiona. To tak po- ważne pośrednictwo pożąda- ny skutek odebrało; dały te

ckiego Naturalistów, tak dawnych, iako i dzisiejszych: chociaż sam Salomon więcej waży niż wszyscy Noturaliſtowie, którego w rzeczach naturalnych mądrość, przechodziła wſzystkich Mędr- ców Wſchodnich i całego Egiptu, owſzem wſzystkich na ſwiecie ludzi; znał albowiem naturę rzeczy ſtworzonych, zaczawszy od naymniejszey, aż do naywiększey: Et præcedebat (mówi Piſmo S.) ſapientia Salomonis, ſapientiam omnium Orientalium & Ægyptiorum; & erat ſapientior cunctis hominibus . . . & diſputavit ſuper lignis à cedro quæ eſt in Libano, uſq; ad hiſſo- pum quæ egreditur de pariete: & diſſervit de iumentis & volucris & reptilibus & piſcibus. Ale (iak obiecaliſmy) niech już inni Naturaliſtowie, tak dawni, iako i dzisieyſi tę ſprawę ſądzą. Ieden z dawnych nauſławnicyszy ieſt (w tej ſztuce) Ary- ſtoteles, który mówi: „Zwierzęta i bydła, mają ſwój nieza- „ wodny czas, którego plod ſwój wydaia: człowiek zaś, nazna-

dwa Dwory *Wersalski* i *Madry-* mu, że Kardynał *Braschi* ma
cki rozkaz swoim Ministrum, dostateczność głosów na Pa-
 ażeby żadnego Kardynała od pieństwo, i że żaden Dwór ex-
 Papieżstwa nie ekskludowali, ale kluzyi przeciwko niemu nie-
 wolność zupełną *Świętemu* daie. Przyśpapiło do tego tak
Collegium Kardynałskiemu zo- chwalebnego dzieła całe Colle-
 stawili. Już podobne oświad- gium i Kardynał *Braschi* ie-
 czenie od Dworu *Wiedeńskiego* dnoścaynemi głosy obrany iest
 otrzymane było przez Kardynał dnia 15. Lutego Papieżem ;
 nałow *Alexandra Albani* i *Mi-* żadney zgola kondycyi ani
gazzi. Pewna też sprawna przed obraniem, ani po obra-
 osoba zażyta była w teyże niu, nikomu nie podpisawszy,
 rzeczy do samego Ktola Imci ani przyrzekczy.
Portugalskiego z podobnymże Gdy w Kaplicy *Watykań-*
 szczęśliwie skutkiem. Zakoń- skiej zgromadzeni Kardynało-
 czywszy ten gorliwy Kardyna- wie oznaymili terażnieysze-
 nał z innemi swemi całą tę mu Oycu S., iż ma wszystkich
 tak trudną negocyacyą w prze głosy na siebie ziednoczone ;
 ciągu 50. dni, oznaymili całe- widząc w tym dziele wszę-
 mu S. *Collegium Kardynałskie-* chmocną Naywyższego rękę,

„ czonego czasu nie ma ; rodzi się on i siódmego i **DZIESIATE**.
 „ GO miesiąca ; i tych miesięcy które są między siódmym i dziesią-
 „ tym : *Cæteris animantibus ferendi uteri unum est tempus,*
 „ homini vero plura sunt ; quippe & septimo mense & **DECI**.
 „ MO nascitur, atq; etiam inter septimum ed decimum posi-
 „ tis. „ Z nowych Naturalistów, sławniejszego niemamy, nad
 dobrze nam, nie tylko z ksiąg, ale z twarzy i obcowania niegdy z
 nim w Paryżu znanego (nie przeto iednak nam podchlebniącego
 w swych dawniey wydanych księgach) *Buffona* : u którego w
 Tomie 2. *Historji Naturalney* te się słowa znayduia : „ Kto się
 „ rodzi przed końcem szóstego miesiąca ; nie iest to rodzenie, ale
 „ poronienie. Rodzą się zaś ludzie w siódmym, w osmym, w dzie-
 „ wiatym, w **DZIESIĄTEM**, a podobno i w **IEDNASTYM**
 „ miesiącu. Pospolicie iednak między osmym miesiącem i czterna-
 „ stym dniem, aż do miesiąca dziewiątego i dnia czwartego. Wię-

duchem Bożym zapalony, porwał się z swego mieysca, i pośród teyże Kaplicy upadłszy na kolana, trwał przez nieiaki czas na modlitwie; powstawszy potem, uczynił rzecz do Kardynałów, zaczynając od pokornego o sobie rozumienia: *Naywyżsi Oycowię; już się wasze Conclave skończyło? Ale co za nieszczęśliwy koniec!* Tłumaczył potem iak wielkiey jest rzecz trudności Łodką Piotrową flyrować, zwłaszcza w tych tak nader burzliwych czasiech. Przy końcu swey gorliwej Mowy wzywał SS. Apostołów *Piotra i Pawła* o tę przez nich BOGA potęgę prosząc: iż jeżeli widzi

BOG, że on naymnieyszym iakim niegodziwym krokiem ma *Stolicę Piotrową* zbefszczęścić, niech raczey w tym momencie nagłą śmierć na niego dopuści. Temi ducha Bożego pełnemi słowy, do obfitych łez wszystkich przytomnych Kardynałów pobudził.

Z NIEMIEC.

Z *Hamburga* dnia 2. *Marca*. Mamy wiadomość, że Król Imię *Pruski* zakupuie w *Anglii* wiele okrętów; Fregaty zaś ma kazać robić w swoich Fabrykach *Szczecińskich*: a to dla założenia znaczney morskiej potęgi w nowych swych Portach.

„cey rodzi się przed dziewiątym, niż po dziewiątym miesiącu.
„Mówią, że rychley wychowa się dziecko urodzone w miesiącu
„siódmym, aniżeli w ósmym; ale to jest próżne mniemanie, samym
„naturalnym dowodom przecienne.„ Gdyby jeszcze na tę *Kon-*
descencyą przybyli inni *Naturalistowie* *Scenkius, Bartholin &c.*
osądziłiby, że dziecko może się podczas rodzić aż w *TRZYNASTYM* miesiącu. Widziemy już co myślą w tej sprawie Sędziowie *Duchowni i Świeccy* życzyłbym więc Krytykom *Warszawskim* podyć z *Hieronimem* przed dekretem do ugody: iakoż spodziewamy się ią uczynić w przyszłą Sobotę. Tym czasem *Gazeta Warszawska* barzo sama sobie dziękuje, że nie uważając na tutejszych Krytyków, nie trzymała się uporczywie owego miesiąca koniecznie *Dziewiątego*: przegrałaby albowiem z tą *dziewiątką*; bo tu z *Hieronimem* nie w tryszaka gramy.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 5. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Rzymu dnia 5. Marca. Iak mieszkający daleko od Rzymu, ciekawi są mieć opisanie Osoby niedawno obranego Oyca S.; także od wielu tutejszych rąk rozmaite opisanie wyszły, każdy chcąc iak naydokładniey ten portret odmalować. Między wszystkiemi iednak ieden iest naydoskonalszy; który iak nic nie uiał, tak barziefcze nie nadto nieprzydał; a ten iest następujący: „
 „ Familia Oyca S. iedna z naydawnieyszych i nayznacznieyszych w całej *Romanii*; mająca w swym herbie Orła i Lilie. Osoba iak piękna i wspaniała; tak dowcipnego rozumu, i żywego rzeczy przenikania pełna.
 „ Od *BENEDIKTA XIV.* (który go wielce szacował) do wielkich rzeczy będąc zażywany; rzecz sobie powierzoną nigdy z pilnego oka bynajmniey nie spuszczał, na siebie zaś samego i na swój pożytek nigdy się nieobeyrzał. Nigdy on niebył zbyt bogaty; umiał iednak znaydować takie okoliczności, w których mógł hoyną serca swego wspaniałość, oraz ofobliwszy w przyfioyney ozdobie gust, nad innych pokazać. Z temi wyfokiemi i rzadkiemi przyniotami, gruntowną i oświeconą złączył pobożność: niczym się barziefcnie brzydząc, iak owym uprzedzającym rozum przywiązanem do iedney lub drugiey strony. „

Dwie tylko osoby, to jest Kardynał *Conti* i Imć Xiądz *Muti - Buffi*, są wyjęte od prawa nowo ustanowionego, wszystkie *Expectatywy* kasującego; zaczyn Imć Xiądz *Buonfiglioli* siostrzan Kardynała *Malvezzi* utracił Koadiutorę Arcy - Biskupstwa *Bonańskiego*, od ś. p. Papieża *CLEMENSA XIV.* sobie pozwolona.

Ieszcze niewiemy kto nastąpi po Kardynale *Orfini* na urząd Ministra Dworu *Neapolitańskiego*; od którego przyszedł tu rozkaz, ażeby wystawiona była *Brama Tryumfalna* na placu *Farnese*; dla uroczystego obchodzenia, przez tegoż Dworu Ministra, szczęśliwego obrania Oycy S.

Ociec S. chcąc się doskonale informować o *Ex - Iezuitach* w Zamku S. *Aniela* osadzonych, przywoływał już kilka razy do siebie Adwokata *Andrectti*, który od nieboszczyka Papieża naznaczony był do examinowania tychże więźniów, który oraz po tylu examinach iak najsćślejszych, zawsze jednomyślnie upewniał Kongregacyą *De rebus Iesuitarum*, że pomienieni aresztanci, kłamać dla niczyiej przyługi (zwłaszcza przeciwko sobie) żadną miarą niechcą, prawdziwego zaś w tej materji nic do mówienia nie mają. Ta Kongregacya od nieboszczyka Papieża postanowiona, nie jest teraz zniesiona; owszem terazniejszy Ociec S. przydał do niej czterech jeszcze Kardynałów: chcąc zakończyć tę rzecz: *non ex gratia, sed ex iustitia*; to jest: nie co łaska, ale co każe sprawiedliwość.

Z Londynu dnia 3. *Marca*. W przeszły wtorek przybył tu jeden statek morski z *Nowego - Torku*, na którym przyszło wiele listów do Dworu od Generała *Gage*, i od Gubernatorów z innych Osad. Pokazuje się z tych listów, że w *Boston* umysły są bardzo poróżnione względem terazniejszych rewolucji. Jedni chcieliby się zupełnie trzymać rezolucji uczynionych na Zjeździe Generalnym; drudzy nie chcą się trzymać, tylko w tym, co się ściąga do związku Kupieckiego: Trzecia partya uporczywie trzy-

ma się broni. Nakoniec część nayspokojnieyszych obywatelów żąda uśilnie, zakończyć te kłótnie między Ośadami i Anglią przez ugodę. Sessya generalna w *Torku* oświadczywszy się Gubernatorowi, o swoim mocnym postanowieniu względem ugody, proteſtowała się przeciwko zdaniom *Zjazdu Generalnego*, i ułożyła ſuplikę do Króla i Parlamentu, proſząc o wydzwignienie ich z tych nieſzczęśliwości, do których przyszli przez nieſpokojne poſtepki niektórych swoich ſpół-obywatelów. Prawda, że obywatele w *Karolinie* i *Wirginii* i w innych niektórych Ośadach, poſtanowieni ſą, bronią utrzymywać ſprawę swoją; ale można się ſpodziewać, że, ponieważ inne większe Prowincye ſkłaniają się do pokoju i ugody, i te pójdą zatym przykładem. Mówią, że *Ministerium* poſtanowione ieſt, korzyſtać z tey ſpokojności niektórych *Amerykanów*, i że ma wyſłać ziraćną oſobę do *Nowego Torku*, dla ułacnienia i przyſpieszenia tey pożądaney ugody. Tym czaſem Dwór nieodmienił ſwego poſtanowienia, względem poſłania nowego woyska do *Boston*: bo to woysko, które wyidzie z *Anglii*, ma ordynans wieſć na okręty dnia 12. tego mieſiāca i płynąć do *Irlandyi*, gdzie całe korpus pójdzie pod żagle dnia 20. Wſzyſkie pomienione liſty były roztrząſane dnia wczoraiſzego na *Wielkim Radzie* w *St. Jam's*. Uważają tu, że wſzyſkie nowiny pomyślne, które przychoǳą z *Ameryki*, uymniają odwagi Patryotom tućeyſzym, którzy z tey przyczyny mniej będą mieli okazyi, do rozwodzenia się z wymową swoją na Seſſyach narodowych; a zatym Miniſter będzie miał z ſwojej ſtrony większą łatwość w uſkutecznieniu swoich zamyſłów.

Z Peſt dnia 25. Lutego. Doznaliſmy tu powodzi takiey, iakiey mało ieſt przykłaǳów. Dnia 15. tego mieſiāca o godzinie 9. w wieczor, lód, który był na *Dunaiu* barzo gruby, zaczął się nagle rozpadać. Po chwili, wody znacznie weszbrały, ponieważ lód, który był na ſpodzie,

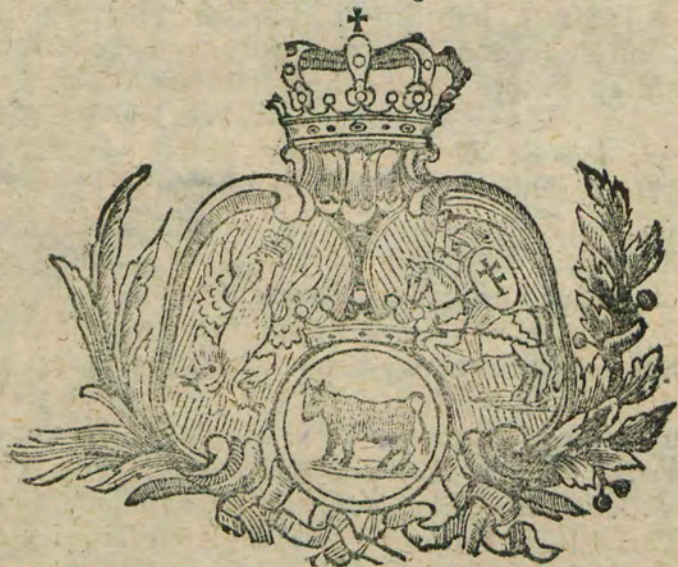
ieszcze stał; i kra zebrana do kupy, wyrównała domom swą wysokością. Pod *Budą* i *Pestem*, gdzie *Dunaj* nie jest tak szeroki, kra zebrała się w kilka gór, które zatrzymywały wodę; ta zaś przybywała od pomienionego czasu, aż do jutra do godziny trzeciej zrana.

Przed samym tym przypadkiem żaden niemyślił tylko o rozrywkach i zabawach wesołych. Przetoż niebaczni ludzie, drogo tej wesołości przypłacili. Rachuią na 900. domow zupełnie wywroconych; na przedmieściach zaś, prawie nic nie zostało. Nadto niektorzy twierdzą, że tegoż czasu czuli trzęsienie ziemi; czego dowodem jest, że niektóre dość mocne kamienice z gruntu zostały wywrocone. Na ulicy nazwaney *Mullergasse* wszystkie domy poupadały, i żaden z ludzi nie mógł się ratować. Stara *Buda* i *Neustift* nic teraz w sobie nie mają, prócz samych rozwalin. Na wyspie *Raczkower* było 18. wsi; z których wszystkich jedną tylko widziano osobę, co się wyratowała; w reszcie nic tam z wód nie widać, prócz wierchołkow tylko wysokich drzew. Hrabia *Caroli*, miłośnierdzie w tym przypadku pokazał godne nieśmiertelney sławy; który przyjmował do siebie ubogich pozbawionych mieszkania, dla siebie samego nie zostawując, tylko jeden pokoy.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 5. KWIETNIA 1775.

Znajduie się u *Michała Grölla Bibliopoli Nadiwornego* *J. K. Mci w Marywilu* Nro 19. pod znakiem *Postow* :

(1.) *Nowo w oyczystym ięzyku wydana Tabella, teraz panujących w Europie Monarchow, Elektorow, Xiążąt, i Margrabiow, lat Małżonek i Sukcesorow ich, oraz i Senatorow Królestwa Polskiego. Tabella ta, barzo wygodna dla każdego przybita na ścianie, można na niey natychmiast znaleźć każdego Monarchę. Elektora, Xiążęcia &c. lata Małżonki, i Sukcesorow ich. Kosztuie gr. 15.* (2.) *Zabawy przyjemne i pożyteczne, z różnych Autorow zebrane, Tomu XI. Część I. 8. w Warszawie 775. alla rustica złł: 3. gr. 23.*



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 8. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 8. Kwietnia. się, iedna około południa, dru-
Sessye Seymowe (na ga wieczorem.
których czynności pracowite Iey Mość Pani Ogińska Ka-
Delegacyi czytają się) nie sztelanowa Wileńska, ciało
przerwanie się odprawują; dnia Męża swego za granicą zmar-
zaś wczorayszego dwie pō- łego, do Oycyzny ma pro-
mienione Sessye odprawiły wadzić: tym czasem zaś, za

(*) Obiecana między Hieronimem i Krytykami tuteyszemi
ugoda czyli Komplanacya, o włoszek tylko nie zerwała się. Ci al-
bowiem podbudzeni doświadczeniem codziennym samych bab przyi-
mujących dzieci, stali przytym: iż chociaż zdarza się podczas ro-

duższą tegoż ś. p. Imci Pana Kafztelana, po tuteyszey Stolicy Kościołach 10,000. Złotych na Msze Święte rozdać kazała.

Z Gniezna dnia 31. Marca.

Dwa Akty *Powtórnych Prymicyi* rzadkim przykładem w iedney Kathedrze dwóch Prałatów, obydwóch na publicznych Funkcyach w Oycyznie i Kościele Bożym wyśłużonych Mężów, i w iednym tygodniu zdarzonych przypadły. Pierwszy dnia 19. Marca w dzień *S. Józefa*, Imci Xiędza Leona *Morawskiego* Metropolii tuteyszey i Katedry *Poznańskiej* Archidyakona, Officyała Generalnego *Gnieźnieńskiego* w wieku życia iego 78. Drugi dnia 25. tegoż miesiąca w Uroczystość *Zwiastowania Matki Boskiej*, Imci Xiędza

Michała Maurycego *Komeckiego* Dziekana Metropolitalnego *Gnieźnieńskiego*, Kustosza Katedralnego *Krakowskiego* w wieku życia iego 87. Obie te Uroczystości przy Panegirycznych Kazaniach przez Imci Xiędza Franciszka *Cybulskiego* *Franciszkana* Kaznodzieję Ordynaryusza mianych z przyzwoitemi takowym Aktom Ceremoniemi są odprawione. Tych Prymicyi Akt pierwszy Imć Xiędz *de Schmitt* Opat *Wrocławski* Zakonu *Premonstratenskiego* i Ichmość PP. Sędziowie *Ziemski*, i *Grodzki* *Wschowscy*, *Morawscy*, Imci Xiędza Prymicyanta Bracia rodzeni; drugi Akt prócz Ichmość Xięży Prałatów i Kanoników, wiele dystryngwownych Gości przyozdobiło.

dzieć się ludziom w innych miesiącach, ponieważ iednak pospolicie przez dziewięć miesięcy i mało co nadto noszeni bywają, przeto tego pospolitego czasu powinien być w swych pismach Hieronim używać. Na to Hieronim odczywał się, iż i na to zezwala, co oni twierdzą; ale na język i sposób mówienia nie pozwala. Krytycy albowiem indukują językiem bab, a Hieronim zażywa języka uczonych Naturalistów. W tych zaś (Naturalistów) języku, dziecię jest dziecię - miesięczne, którego baby dziewięć - miesięcznym pospolicie nazywają. Wielka z tąd powstała wrzawa; i już posądzać zaczęli Hieronima, że niezrozumianemi wybiegami narabia. Ale dawniecy cytowany Buffon w to wszedł i dał swia-

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 8. Marca.

Dnia 23. przeszłego miesiąca wydał Ociec S. *Konstytucyą*, przez którą dał moc Spowiednikom podczas teraźniejszego Jubileuszu czynić zamianę obowiązku obchodzenia Kościołów na inne pobożne uczynki, dla Panien Zakonnych, dla chorych, i dla więźniów.

W przyszłym tygodniu będzie miany publiczny Konfessorz, podczas którego Ociec S. ma dać Kardynalskie Kapelusze Kardynałom *Migazzi*, *Visconti*, *Conti* i *Aquaviva*, którzy do tychczas mieli tylko Kardynalskie birety. Tenże Ociec S. dyspensował Kardynałom od publiczney *Kawalkaty*, przy rozdawaniu pomienionych Kapeluszw czynić się zwykły.

Xiąże Imć *Poniatowski* Sy-

nowiec Króla Imci *Polskiego* powróciwszy do nas z *Turynu*, miał audyencyą u Oyca S. od którego z osobliwzemi względami był przyjęty.

Z A N G L I I

Z Londynu dnia 14. Marca.

Przeprawa woysk do *Ameryki* wyznaczonych, tym tylko w *Anglii* i *Irlandyi* opóźniła się, że okręty przewożne przeciwnemi były zatrzymane wiatrami. Woyska z tąd wybierające się, ma zastąpić werbunek ludzi po 20. na każdą kompanią. Okręty wojenne tak do *Ameryki* iako na inne wyprawy naznaczone, także już są gotowe do żeglugi.

Z H I S Z P A N I I

Z Madrytu dnia 21. Lutego.

List Imci Pana *Scherlock*

deśtwo Hieronimowi: „ iż gdy Naturaliſtowie nazywają siedm „ lub ośm - miesięcznym dzieckiem, nie trzeba rozumieć, że przez „ całe siedm lub ośm miesięcy noszone było; ale dość na tym, aby „ na siódmy lub ósmy miesiąc zaszło; owszem aby tylko poprze- „ dzający miesiąc dobrze skończyło. Sam Hipokrates iasno „ mówi: że dziecie Siedm - miesięczne, noszone bywa przez „ dni sto ośmdziesiąt dwa, co (iako każdy widzi) niewynosi wię- „ cey iako tylko miesięcy sześć pełna, a przecie Siemd - miesię- „ cznym dzieckiem go nazywa. „ Ze tedy, (iako sami Krytycy i „ baby pozwalają) poſpolicie nas matki noszą miesięcy dziewięć, „ a częſto i z górą; więc Naturaliſtowie, a z nimi i Hieronim

Komendanta *Melilli* zawiera w sobie następujące opisanie oblężenia tego miejsca: „ Po wysadzeniu min nie- „ przyjacielskich, o którym „ oznaymiłem w przeszłym „ liście, trzy szpiegowie na- „ si powzieli wiadomość, że „ prócz piętnastu zabitych, „ których zaraz wyciągniono, „ znaleziono jeszcze więcej; „ co tak pomieszało Cesarza, że „ rozkazał poprześcić wszyscy- „ kich czynności podzie- „ mnych. Iakoż nic nie czy- „ niono przez pięć dni, aż do „ dnia wczorajszego; kiedy „ *Maurowie* zaprowadziwszy „ kilka bomb, zapalili one, ale „ te minom naszym nic nie „ szkodziły; sam tylko dym „ uduł szesnastu naszych, „ ktryzy spali w tych lochach „ podziemnych. Ten przy- „ padek iak mnie nielekko za- „ smucił, tak nieprzyjacielowi „ w serca przydał. Bo zaraz „ *Maurowie* zaczęli żwawie „ naprawować te miny, któ- „ reśmy im zepsowali. Czy- „ nią jednak nowe przygoto- „ wania przeszkodzenia im „ tego dzieła. Nieprzyjaciel „ nieprzeście swego bombar- „ dowania, i wyrzuca około „ sześciu dziesiąt bomb przez „ dzień. Z tym wszystkim „ garnizon nasz nic nie szko- „ duje, i zapalenie domów, „ które dwakroć się przytrafi- „ ło, natychmiast ugaszono. „ Nasi szpiegowie twierdzą, „ że poczynione są znaczne „ szkody w obozie nieprzyja- „ cielskim przez naszą artyl- „ leryą. Między innemi, roz- „ bito im jedną harmatę i „ moździerz.

(i sam Salomon) nazywają ten pospolity czas **DZIESIĘĆ-
MIESIĘCZNYM**. Ale że przy *Komplanacyach*, które-
kolwiek strona musi zawsze czegoś odstąpić i winę niby iaką na
siebie włożyć; nadziei zaś niemaż, żeby ci nasi Krytycy
do tego dali się kiedy namówić: zaczyn Hieronim, dla pokoju,
oraz dla dobrego przykładu, pierwszy do tego przystępuje i nie
wstydzę się ten Święty i mądry Dziad winę na siebie przyjąć: że
trzymając się języka Salomona i wszystkich uczonych Naturali-
stów, w pismach swych nie tak mówi, iak pospolicie babki gada-
ją.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 8. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Wiednia dnia 4. Marca. Wyiazd Cesarza Imci nieodmiennie postanowiony zostaje na dzień 19. miesiąca następującego; i przeto wyszedł rozkaz do wszystkich stacyi poczt *Węgierskich*, aby na ten koniec 54. konie miano w gotowości. Arcy-Xiążęcia *Maxymiliana* powrótu z *Francyi* lada dzień tu się spodziewamy.

Z Wersalu dnia 12. Marca. Xiąże Karol August de *Saxe Weynar-Eisenach* wespół z Xiążęciem bratem swoim *Fryderykiem Ferdynandem* pod imieniem Hrabliow de *Alstedt* kraie zwiedzający, dnia 7. tego miesiąca byli prezentowani Królowi Imci, Królowey Ieymci, i Nayiaśnieyszey Familiyi od Hrabi de *Mercy Possa* Cesarzkiego u tego Dworu. P. *Grignon* Korrespondent Akademii Królewskiej *Nauk Wyzwolonych*, miał honor podać J. K. Mci abrys miasta *Romana*, które w *Szampanii* odkrył. Przy tym wyłożył ku oglądaniu, tak Królowi Imci, iako i Xiążęciu *Hrabi Artezji* wiele sztuk starożytnych z podziemnych rozwalin tego miasta добыtych, z rysunkami innych, których przewozić nie było można.

Z Paryża dnia 13. Marca. Dway bracia Paweł i Tomasz, oraz iedna ich siostra *Małgorzata Qventin*, obwinieni i przekonani oto, iż dnia 9. *Maja* roku przeszłego, tak zbili mocno własnego Oycy, że z tey właśnie przyczyny

umarł, dekretem Parlamentu skazani są na śmierć wyznaczoną dla Oycobòdycow, i w *Antizyodorze* mają być tracen.

Wypis listu z Meksyku pod datą 26. Listopada R. 1774.

„ Przybyła do Portu *San-Blos* Fregata Królewska, która
„ z Portu *Monterey* dnia 13. Czerwca z całorocznym pro-
„ wiantem pod żagle puściła się. Wyprawy tej zamie-
„ rzeniem było, co najwyższą brzegow *Amerykańskich*
„ szerokość odkrywać. Wzbiwszy się tedy pomieniona
„ Fregata do 56. gradusu, postrzegła brzegi pod 55. sto-
„ pniem i 43. minutą leżące, i do nich zawinęła. Tam
„ uyrzał Kapitan nadbrzeże *Amerykanow* białych i oliwko-
„ watych, którzy się do Fregaty we 30. z górą czołnach
„ pomkneli, a nie tylko lęklivości żadney, ale owszem
„ przychylności oświadczenia okazali, do wysiadania na
„ brzegi swe ich pobudzając; nawet na zamianę za fu-
„ knie maytkow, swoich im kilka burek iglicami dzia-
„ nych, w które obwinieni byli, oddali. Trzy takowe
„ odzieży do Króla posłano. Byłaby to ciekawa rzecz
„ wiedzieć, czyli te tkane samodziółki od obcego iakiego
„ narodu tam zawieszone, czyli też od samychże roda-
„ kow udziałane są? czy ta wełna, z której robione są,
„ kraiowa jest? kiedy w owych stronach *Ameryki*, przy-
„ najmniej dotąd odkrytych, owiec żadnych nieznają.
„ Gdy już zmierzkło, *Amerykanie* wrócili się na ląd, a
„ Fregata poczęła krążyć w postanowieniu dalszego roz-
„ patrzenia się po tych brzegach. Alć nawałnica powsta-
„ ła i od nich ją odparła. Ten kraj nadmorski, jest to ten-
„ że sam, co za pierwszey z *Kamszatki* wyprawy od Ka-
„ pitana *Tychiwickowa* był odkryty. Znowu potym też
„ Fregata pod 49. stopniem ląd zoczyła. Tam z *Amery-*
„ *kanami* nagiemi, czołnami także wybiegającemi do
„ niey, widziała się. Ledwo kotwice zarzucać, a łodzi
„ swey do przejrzenia pobrzeża pomknąć się kazał Kapi-
„ tan; alć nowy szturm do puszczenia się na głębią go

„przymusił. Trzeci jeszcze raz między 39. i 40. flo-
 „pniami ziemię uyrzał, ale wzmagał się między wie-
 „lą ludzi jego choroby, przynagliły go do wrócenia się do
 „Monterey; gdzie się na nowo w żywność opatrzył.
 „Pierwszą to jeszcze wyprawę na tym morzu do tak
 „wielkiej pólnocnej szerokości uczynili Hiszpani. Wszak-
 „że otwiera to drogę do dalszych wielkiej wagi wiado-
 „mości. Iakoż wyznaczono już 7. Officerow Marynar-
 „skich do Portu San - Blas. „

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 8. KWIETNIA 1775.

Znayduie się u Michała Grölla Bibliopoli Nadwornego
 J. K. Mci w Marywilu Nro 19. pod znakiem Poctow :

(1.) *Awantury Arabskie lub Tysiąc Nocy i iedna* Tom XII.
 8. w Warszawie 775. alla rustica złt: 2. gr: 15. (2.) *Krótk-
 ka informacya do ożywienia utonionych ludzi, z francuskiego
 przetłumaczona na rozkaz Xiążęcia Jęgomości Adama Czar-
 toryskiego Gener: Ziem Podolskich &c. &c. po polsku i po
 niemiecku* 8. w Warszawie 775. alla rustica złt: 1. gr. 15.
 (3.) *Prospekt Warszawy od Pałacu Ordynackiego, aż do
 Zamku z częścią Pragi za Wisłą, malowany w roku 1772.
 przez Bernardo Bellotto de Canaletto i przez niego sztychowa-
 ny w roku 1774. złt: 18.*

Balsam Mitzlerowski na rany i wiele innych chorob za-
 skornych (morbis cutaneis) pomocny, dawno w różnych
 krajach znaiomy, i przez swoy skutek, który wszędzie i zawsze
 iednostayny sprawuje, od trzydziestu lat approbowany, znay-
 duie się teraz nie tylko w Drukarni Mitzlerowskiej, za Ko-
 szarami Kazimierzowskiemi, ale także u Pana Eberta Starze-
 go na pieniey ulicy, który ten Balsam od samego ma Wynałaz-
 cy, i tam tak prawdziwego dostać można, iak w Drukarni
 Mitzlerowskiej. Wydaie się gratis informacya, iak go za-
 żywać trzeba, w polskim, niemieckim i Francuskim ięzyku.

Kunst - Mistrz Casatta podać do wiadomości. (1.) Iż każdemu, ktokolwiek zęby ma zpruchniałe, lub kawatki w dziąsłach pozostałe, których nikt wydobyć nie może, byle się do niego udał, albo iemu do siebie przyiść kazał, wszelką pomoc obiecuje. (2.) Czyści i chędoży zęby iak najpiękniey. (3.) Ma mineralny proszek, od którego zęby bieleią. (4.) Osobom, które zapalenie w ustach, lub szkorbut mają, daie oppiat, w którym umoczywszy pióro, dziąsła dwa razy na dzień smarować, a w pół godziny czystą wodą usta wypłókać. Tenże Oppiat umacnia słabe zęby, i uzdrowia dziąsła, skutku iego w krótkim czasie uznać będzie można. (5.) Ma spirytus, od którego dwie kropli z ręki pod nos pociągnąwszy, bolenie zębów i głowy ustat. (6.) Inny spirytus, którego wlaawszy dwie lub trzy krople na troszkę bawełny w ząb bołiący włożyć, a zaraz boleści ustat. (7.) Sposób wie barzo dobry od rozmaitey febr. (8.) Jest u niego plaster od brodawek, i odcisków, którego takim sposobem używać potrzeba, najprzód nogi dobrze wymoczyć, potym z wierzchu odcisków zerznąwszy plaster tak wielki, iak odcisk położyć, ten sam dnia trzeciego zdjąć, z przykładaniem tak długo kontynuować, póki ze wszystkim nie wygnie. (9.) Można u niego dostać wody mineralney od piegów i inszych plam na twarzy, od której ciało bieleie, i delikatne się staie. Tą wodą trzeba się rano i w wieczor myć, a co pół godziny potym twarz czystą wodą oplókać. (10.) Ma także wodę dla takich osób, które inflamacją w oczach mają. Skutek tej wody pokazuje się w dwóch lub trzech dniach, kiedy w nią piórko umaczawszy, z rana i z wieczora oczy smarowane będą. (11.) Kochających się w sztukach różnyh, i Kuglarstwie, ieżeli się, których z iego sztuk nauczyć życzą, zaprasza do siebie. Przy tym upewnia, że nie tylko tu, ale i w wielu mieyscach różnego stanu ludziom swoiemi sposobami przysłużyć się miał honor.

Stancją ma teraz w Mieście Starey Warszawy, na Dunaju w narożney Kamienicy P. Bursztynowicza.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 12. KWIETNIA ROKU 1775.



Z *Paryża* dnia 17. *Marca*. Miasto *Romana* od *Imci* Pana *Grignon* w *Szampanij* odkryte 60,000. sążni kwadratowych swą powierzchnością obeymuie. Na tym abrysie, który syn iego zrobił, można rozeznac podziały ulic pod fznur ciągnionych, gmachy publiczne, domy prywatne, piwnice, manufaktury, łaźnie, studnie, fosy, piece garn-cariskie. Znakomitsze tam znalezione starożytności są te: zboże poczerniałe, lecz postać ieszcze swoje zachowuiące; pierścień złoty oznaczony nazwiskiem Pana, wrytym na kamieniu tamże w głowie pierścieniowej osadzonym; niektóre monety, łyżka i wiele pierścieniów srebrnych. Posągi metalowe kosztowne rozliczne i po części oryginalne tamże nayduią się. Nayciekawsze są różne monety i medale dawnych *Gallow* i *Rzymian* w rozmaitym kształcie; dowodzące, iż to miasto było założone od *Gallow*, dobyte i naprawione za *Augusta* od *Rzymian*, a zburzone i spalone za *Konstancyusza* od *Gottow*. Nadto naleziono tam 14. małych ofobek różnych bożyszczow, kołka, pierścienie, kadzielnice, igły wszelkiego rodzaju, klucze z zamkow częściami, dwa wazony, pióro do pisania z kałamarzem, gwichty, szale, wielkie wagi, miary *Rzymskie*, łyżki, haftki, sprzęty rzemieślnicze, narzędzia cyruliczne; słowem niezliczone drobiazgi do czi

Bożkow i życia obywatelskiego potrzeb ściągające się. Między starożytnościami w żelazie, znaczneyse są: miecznicy grabieżcy, wszelakiego gatunku klucze, oręża, rolnicze sprzęty, wszelkich prawie rzemioł narzędzia, powozowe żelaza, munsztuki ze swemi na obu sironach puklami, zawiasy do drzwi; słowem, to wszystko, co się do potrzeb życia z żelaza wyrabia. Są też i kawały posągów z białey krańowey gliny, mnóstwo naczyń różniących się, tak co do przymiotu gliny, wielkość i składnego kształtu, iako też, co do ozdób i bogatych i kształtnie wyrabianych, oraz używanie do którego te naczynia służyły, oznaczających. Z kościanych robot, wiele tyle wieków przetrwały. Wiele i różnych widać rylców do pisania na tablicach, kołkow, grzebieni, rękojeści, skłówek pałaszowych; części fletów, ielenich rogów, trzonków, różnych sprzętów, dzieczych kłód. Starożytności w kamieniach pozostałe znacznie są nadpfitne powszechnym niegdyś miastu pożarem; wszakże nie schodzi jeszcze na częściach ocalonych, iako to gzymfach i filarach Kościelnych, ołtarzach, stołach i faierkach ofiarnych, ofobkach różney wielkości, kolumnach, kapitellach, kąpielach, kaarbonach, rurach wodnych, tablicach na pokrycie domów publicznych; na koniec wszyfikich prawie tych, co do rozmaitych Architektury stosuje się rodzajów. Nadto są tam młyny i kamienie ich z lawy gór ognistych, z prostych mocnych kamieni i z twardey skały kute.

Z Londynu dnia 17. Marca. Niższa izba na osobnych konferencyach przedsięwzięła roztrząsnąć memoriały Kupców, tak tego Stołecznego, iako i innych Królestwa miast, przeciwne wyrokowi na ścieśnienie handlu Osad wydanemu. Strony tego *Amerykańskiego* handlu, różnych kupców, a mianowicie *P. Glowera* radzono się, iako w handlu wielce biegłego; który w mowie swey prawie dwugodzinney, podał uwagi w tey materyi cale dostateczne z wywodem skutków niepomyślnych, któreby ofire

z Osadami postępowanie za sobą pociągnąć mogło. Całe Zgromadzenie zdając się przekonane o prawdziwosci uwag tych, powszechną mu dało pochwałę.

Imć Pan *Burke* ma dziś przekładać *Izbie Niższej* propozycją do skojarzenia zgodnego z Narodem Osad dążącą. Ze tedy wiadome są jego zdania równie patryotyczne iak oświecone, można się spodziewać, iż łacne zezwolenie nayedzie; ile że obie strony już gorąco żądają końca zachodzących sporów. Tym czasem jednak przyspieszają tu wyprawę wojsk i okrętów wojennych do *Boston*.

Przybyło do *Portsmutu* 15 przewozowych okrętów, które zabrawszy wojska do *Boston* wyznaczone, zawiną do *Irlandyi* dla wzięcia gotowych i tam na tęż wyprawę Reymentów.

Z *Wiednia* dnia 11. *Marca*. Cały Dwór naydował się dnia wczorayszego na publicznym Nabożeństwie, które się w tym Stołecznym Mieście co trzy miesiące odprawować zwykło, na uproszenie Boskiego błogosławieństwa dla krajów Cesarzowej Ieymci. Xiążę *de la Tour i Taxis*, który tu na dniu 6. tego miesiąca był z *Ratysbony* przyjechał, miał nazajutrz sekretną u Cesarza Imci w gabinecie Jego audyencya, i tamże Orderem *Złotego Runa* ozdobiony został. Mówią, iż tego lata siedm różnych obozów założonych będzie, to jest: w *Leibnitz*, w *Kroacyi*; w *Pest*, w *Węgrzech*; w *Waraszwaczeli*, w *Ziemi Siedmigrodzkiej*; w *Gallicyi*; w *Nonnaricz*; w *Morawie*; w *Czechach*; a ostatni w *Menkendorf* przy *Lanemburgu*. Wojsko obozy te składać mające, na dzień 18. Lipca zgromadzić się, a na końcu Sierpnia rozłączyć się mają. Powrótu Arcy-Xiążęcia *Maxymiliana* na dzień 28. tego miesiąca się spodziewamy.

Z *Lysbony* dnia 21. *Lutego*. Król Imć, Pana *Don Agres de sa Mello* naznaczył za Vice - Ministra i Sekretarza Stanu w Departamencie Imci *P. Margrabi de Tombal*; po-

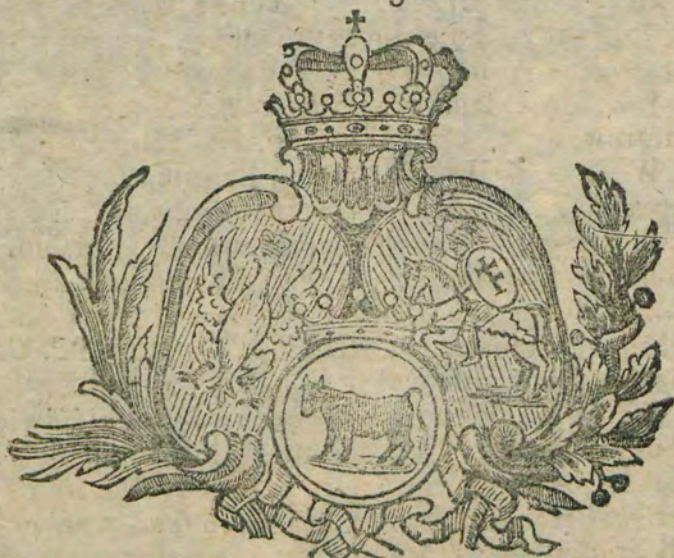
nieważ obciążenie zbytne interesami tego Ministra, mogłoby dla dobra państwa być szkodliwe.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 12. KWIETNIA 1775.

Iezeliby kto był intencyonowany primis Majj iechać, dla poratowania zdrowia swiego, do Wód Karlsbatskich, a przeto żądał mieć towarzysza w drodze, i tam na miejscu, dla przyłożenia się do expensow; niech się nadgłosi do rozdającego tutejsze gazety.

Kareta Angielska nowa, iest do przedania, na sprężynach, wybita we środku manifestrem popielatym. Kto chce ją widzieć, niech się uda do Szwajcara Xieźney Jeymości Radziwiłłowy Miecznikowey.

Podacie się do wiadomości; iż pewnemu Panu, z Obywatelów Województwa Sieradzkiego, uciekło dnia 25. Marca roku teraźniejszego, dwóch Ludzi poddanych; Jeden Lokay, imieniem Walenty; drugi Karbowy, imieniem Szymon; iezeli tylko imion swoich teraz nie odmienili. Walenty Lokay, ma lat naywięcey 22. wzrostu miernego, cienki, smagły, włosy z warkoczem białawego, nosa pociągłego; liberya iego popielata z wyłogami u wierzchniey sukni ponfowemi, płaszcz popielaty, białą kudzbaią podszyty, u którego guziki białe cynowe. Karbowy Szymon, tegoż wieku, co i pierwszy; wzrostu miernego, w sobie zfiadły, pochyło się trzymający, na twarzy ogromny, i trochę piegowaty, włosy rudawego, głowę golący. Ci wziwyz wyrażeni dway ludzie, Pana swego w domu okradli, zabrawszy mu w Polskiey monecie Złt: 1300. i Czerwonych złotych 70. Ktoby złapał takowych, i przytrzymał; niech daie znać pod adresem: przez Piotrkow, w Wulce Rozniatowskiey do Poczty - Mayistra tamteyszego; odbierze nadgrody Czerwonych - Złotych 20.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 15. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 15. Kwietnia. Mszy S. przyjmował. Kaza-
 Dnia onegdajszego, to jest nie miane było przez Imci
 w *Wielki Czwartek*, Król Imc Xiędz *Lachowskiego* Kanoni-
 P. N. Mił: znajdował się w ka *Inflantkiego*, Kaznodziei
 tuteyszey Kollegiacie na Uro- J. K. Mości.
 czystej Mszy S. spiewanej Tegoż dnia, zwyczajny
 Biskupim Obrządkiem przez obrządek umywania w Kapli-
 Xiążęcia Imci *Poniatowskiego* cy Zamkowej ubogim nóg, i
 Biskupa *Płockiego* Nominata karmienia ich w iedney z Sal
 Koadiutora *Krakowskiego*; z Pałacowych, od tegoż Nayia-
 którego też ręki, S. Komunią śnieyszego Pana był czynio-
 Wielkonocną, corocznym ny. Pod czas tego obiadu,
 zwyczajem, z wielkim dla Imć Pan Franciszek Kaietan
 przytomnego Państwa i ludu *Wolezkiewicz Olizar* Staroście
 przykładem, podczas teyże Łoiewski, zaczął sprawować

Stolnika Koronnego Urząd, po dobrowolnym ustąpieniu Imci Pana Augusta *Moszyńskiego*, od J. K. Mości łaskawie sobie konferowany.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 22. Marca.

Ociec S. przyzwał w tych dniach do siebie Doktora *Adinolfi* przeszłego Papieża Le-karza, chcąc doskonale wie-dzieć w jakim stanie zoftawał ś. p. Papież w ostatnich mie-siącach choroby swojej. Przy-wołany także był Zakonny *Franciszkański* Braciszek *Francesco* czyli Franciszek; któ-re-go od dawnego czasu przed-tym, i przez cały czas Papie-stwa swego, zawsze miał przy sobie nieboszczyk Papież: z którym więcej niż przez go-dzinę Ociec S. rozmawiał.

Oswobodzając coraz bar-ziej Ociec S. *Kamerę Aposto-łską* od uciążliwych dla skarbu publicznego łask za przeszle-go Panowania nie którym o-śobom pozwolonych; mię-dzy innemi rzeczami (co już i do druku podano) skaffował różne *Reskrypta* za tegoż przeszłego Panowania podpi-sane dla Margrabiów *Camillo* i *Massini*, oraz dla Hortensyusza *Ceva*, Mikołaja *Bischi*, Wikto-rego *Bischi*, Innocentego *Bon-tempi* i Karola *Ippoliti*.

Tenże Ociec S. wyzna-czył szczególną Kongregacyą, złożoną z Kardynałów Karo-la *Rezzonico* Kamerlinga, *Tor-regiani*, *Fantucci*, *Pamfili*, *Ve-terani*, i z kilku Prałatów; dla roztrząśnienia dwóch Kart na skarb *Ferrariski* od nieboszczy-ka Papieża danych: z których iedna była podpisana dla Pana *Gnudi*, a druga dla PP. *Oderici* i *Ponfacci*.

Już więcej niż dwieście Memoryatów ma u siebie O-ciec S. podanych sobie od roz-proszonych skaffowanego przy końcu przeszłego Panowania *Iezuickiego* Zakonu Osoby; któ-re o tę największą łaskę dla siebie proszą, aby mogli w Zgromadzeniu resztę życia prowadzić w jakichkolwiek dawnych swych Zakonnych domach. Dnia 23. przeszłego miesiąca ogłoszona jest *Kon-stytucya* Oycy S. w której ten-czuły Owczarni Chrytuso-vey Pasterz, zwoływa wszy-skich Apostatów, azeby pod-ten przynajmniej *Miłosć* *ce-go* *Lata* czas upamiętali się i do Konwentów swych powra-cali; obiecując im, iż nie-tylko bez najmniejszey ka-ry, ale z wielką miłością Oy-cowską będą przyjęci: ieże-lyby we Włoszech i w pobliz-zych krajach w przeciągu

miesiący czterech, a w dalszych za górami Państwach w czasie ośmiu miesięcy przed Starzemi swemi stawili się. Kardynał *de Solis* Arcybiskup *Siwiglij*, na *Conclave* tu z *Hiszpanii* przybyły, w wielką i nagłą gorączkę wpadłszy, ŚŚ. Sakramentami i *Błogosławieństwem Papięskim* w drogę wieczności opatrzony, w przeszły wtorek z tym się światem pożegnał.

Dnia 13. tego miesiąca, na Sekretnym Konfysiorzu, podziękowawszy Ociec S. Kardynałom Ichmościom za ich jednomyślne głosy pod czas przeszłego *Conclave* na swą osobę dane, ogłosił nie które osoby na wakujące Biskupstwa. Miedzy innemi, Arcybiskupstwo *Moguntskie* i Biskupstwo *Wormskie* dla Barona Fryderyka *d'Erthal*; Biskupstwo *Fossonbrońskie* dla Imci Xiędza *Barsanti* Kleryka Regularnego; Biskupstwo *Cynneńskie* (*in part:*) dla Imci Xiędza Iozefa *Kossakowskiego* Kustosza *Wileńskiego*; Biskupstwo *Emmausynskie* (*in part:*) z Koadiutorą Biskupstwa *Smoleńskiego* dla Imci Xiędza Adama *Naruszewicza* Proboszcza *Niemceżyńskiego* i *Onykszańskiego*.

Z A N G L I I

Z Londynu dnia 14. Marca.

Strona Patryotyczna wiele utraciła przez śmierć Imci P. Gwilelma *Dowdeswell* Konfiliarza Rady Królewskiej i zastępującego miejsce Ilrabiego *de Worcester* w Parlamencie. Dla poratowania zdrowia swego wyiechawszy on do *Włoch*, niemógł więcej trudów znieść drogi, i umarł w *Nice* dnia 6. ostatniego miesiąca. Zostawił po sobie 12. potomstwa; tych jednak nigdy niechciał wzbogacać ani opatrywać owemi sposobami, które i jego honorowi, i dobru pospolitemu byłyby uciążliwe.

Z Londynu d. 21. Marca.

Imię P. *Stormond* już tu z poselstwa swego do *Wersalu* odprawionego 18. Marca powrócił. Wiele już od tego czasu pomieniony Pan z Królem Iegomością miał konfencyi, w których mu i Ministrom iego rozpowiedział spokojne zamysły Króla Imci *Francuskiego* i mocne do utrzymania powszechnego w *Europie* pokoju przedsięwzięcie. *Kompania Indyjska* odebrała sztafetę z *Bassory* pod dzień 19. Listopada roku 1774. uwiadomiałą, iż *Middleton* jeden z wielkich iey okrętów przy brzegach

Arabskich pod *Muskatą* na przeprawie z *Bengalu* do *Bassory* rozbił się z utratą całego ładunku swego na 80,000. funtów Szterlingów cenionego. Inna znowu wiadomość pod datą 20. Października roku 1774. przyniosła teyże Kompanii tę wieść, że Basza *Bagdadu* i *Perrowie*, wzajemnie już nieprzyjacielskie zadatki sobie dali.

Z KORSYKI.

Z Bastyi dnia 16. Lutego.

Generał Hrabia *de Narbonne* marsz swódy obrócił między góry, dla wypłoszenia z nich kłocicielow pokoiu krajowego. *Zampalini* biorąc się do kapitulacyi z *Francyą* żądał; a by mu dano 800. Szkurow, i aby go z orężem taborami i towarzystwem wolno puszczono, dokądby mu się podobało; lecz zrozumiałwszy, że na swe pretenzye względu nie nayduie, przeprawił się przez rzekę *Aleryą*, przez którą za nim woyska i konie przebrać się nie śmiały dla wielkietey rzeki rozlania. A tak nie udało się żywcem go zchwy-

tać, iako tu sobie tuszono.

Z HISPANII

Z Madrytu dnia 7. Marca.

Don Ian Sherlock Generalny pod *Melillą* Komendant donosi nam, iż Cesarz *Marokański* nadniu 11. Lutego Generalów i Konfylliarzów swych względem szturmu do tey fortecy na radę zebrałszy, za przekładaniem ich, iakby to zuchwałe tylko było, a próżne kuszenie się, był przynaglony do odstąpienia tego przedsięwzięcia, mimo wielkiego woysk szemrania, które tym natarciem odiać się trudom długiego oblężenia miało nadzieię. Gdy *Melilla* w tak dobrym utrzymuie się odporze, barzo się tu troszczemy o fortecę *Penon*; która nie mając sposobności do obrony, aż pod *Malagę* po faszyny nawet posyłać musi. Ta Twierdza na przepaścistej stoi skale, od której swe bierze nazwisko. Już 12. Lutego *Maurowie* bombardować ją poczęli, a 22. na 300. w niey bomb naliczono. (*)

(*) *Pennon-de Velez, znaczna to jest Forteca Afrykańska przy Szrod-Ziemnym Morzu, na wysokiej skale od Dom Pedro Nawarskiego w Roku 1508. wystawiona. Maurowie wzięli ją Hiszpanom w Roku 1522. Którą ledwo w lat 142. w Roku 1664. szturmem Hiszpani nazad odebrali y onę od lat III. do tych czas trzymają.*

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 15. KWIETNIA ROKU 1775.

Z *Kairu* dnia 2. *Stycznia*. Wszyscy *Beyowie* wespół z przednieyszymi Gubernium całego Urzędnikami i Sze-
fami woysk, zebrawszy się dnia 24. przeszłego miesiąca
na rynek *Cara - Meydański* pod Zamkiem tego miasta le-
żący, asystowali obrządkom, co rok się tu przy wybiera-
niu się pielgrzymujących do *Meki* odprowadzającym. Sam
Bafza pod namiotami na to rozpiętemi, całego *Karawanu*
Kommendanta przyjmował i onemu chorągiew *Mahometa*
podał, wespół z artyleryą orężem prowiantem i bagaża-
mi, których *Porta* na tę podróż dodaie. Maiących *Kara-*
wan przeprowadzać Officerow, poprzybierał w szuby; toż
dopiero następującym porządkiem marsz się zaczął. Ty-
fiąc wielbłądow Komendanta i domu jego bagaże nioś-
cych, sukienkami haftowanymi dekami okrytych i ośm le-
ktyk akfamitem ze złotemi franzlami obitych, dla żon ie-
go wyznaczonych, poprzedzało. Za temi, siedm orszakow
po 200. ludzi maiących, z siedmiu tegoż miasta pułkow
wziętych, ze swemi na czele Officerami, następowało. Tu
dopiero *Aga Janeczarski* z Kommendantem *Azarow*, mając
przed sobą każdy po 50. piechurów od Officerow konno
iadących prowadzonych, a za niemi po parze *Beyów* we-
dług stopnia godności następujących i swemi piechurami,
pachołkami, i konno iadącemi wyzwoleńcami opasanych,
ciągneli. Bafzy powodne konie i urzędnicy dworscy

przed koniami i urzędnikami przewodników *Karawanu* szli w marszu, którzy na przedzie i w tyle *Karawanu* będący, rangę *Baszowską* mają. Znaki tej dostojności dwóch dworskich niosło i familią przewodniczącą oznaczało, która 300. *Mameluków* pancernych, 50. wyzwolenców, 150. jazdy, 1000. piechoty i 200. pachołków miała. Za familią zaś wszystkie Duchowieństwo *Meczetów Kairu* z bractwami przed sobą o 20. aż do 25. chorągwiach szło w procesyi, a ludzie co najnabożniejszy z każdej parafii pod pachy ich trzymali i otaczali, śpiewając z niemi wiersze z *Alkoranu*. Przypinały się do ciągu parady, gdzie nie gdzie kupy *Santonów* gorliwych, którzy *Karawan* aż do *Meki* przeprowadzać ślubowali. Ci skakali, okręcali się, wprzód i wstecz chodzili, wzajemne sobie wybijali pokłony, pod wymiar taktu w śpiewaniu flosowane. Zamykało tę paradę wiezienie dywanu, Kościół *Abrahama* w *Mece* pokrywać mającego. Dywan ten, (przed którym tuż poprzedzało dwóch woznych i sam *Iman* opasany od *Derwiczów* i innych osób różnego ich Duchowieństwa) był zamknięty w skrzyni obitej aksamitem zielonym z haftem srebrnym i złotym; a nioś go wielbłąd na to tylko wyznaczony. Wielbłąd ten, już cały rok więcej nic nie robiąc, swą żywność ze skarbu mieć będzie, a gdy postarzeje, pensją sobie naznaczoną otrzyma: w tych albo-wiem krajach, i bestye zasłużone, bez opatrzenia nie zostają, ale płacę roczną i szpitala dla siebie mają. Szło za nim trzech innych wielbłądów pod dekami aksamitnemi, dla zastąpienia pierwszego, jeśli go śmierć lub nieprzewidziany przypadek w drodze zaskoczył. Zwolna owego wielbłąda prowadzono, aby skupiony gmin przechodzącego mógł się dotknąć. Ci, co dla nacisku dotknąć go ręką nie mogli; chustką lub innym czym dotknąć się go usiłowali, i już to za poświęcone mając, sobie i dzieciom twarz i czoło nabożnie pocierali. Ta ceremonia od godziny 9. ranney, aż do 3. po-obiedney zabawiła. *Mehemet Bey* nie był przytomny, gdyż musiałby ustąpić Komendan-

towi *Karawanu* wyższego miejsca; lecz nazajutrz ze wszystkich innemi *Beyami* nadciągnął na *Równinę pielgrzymką*, o trzy milę od miasta, dla dopomożenia tam różnym ochotom, które nastąpiły i trwały aż do dnia ruszenia do *Meki*.

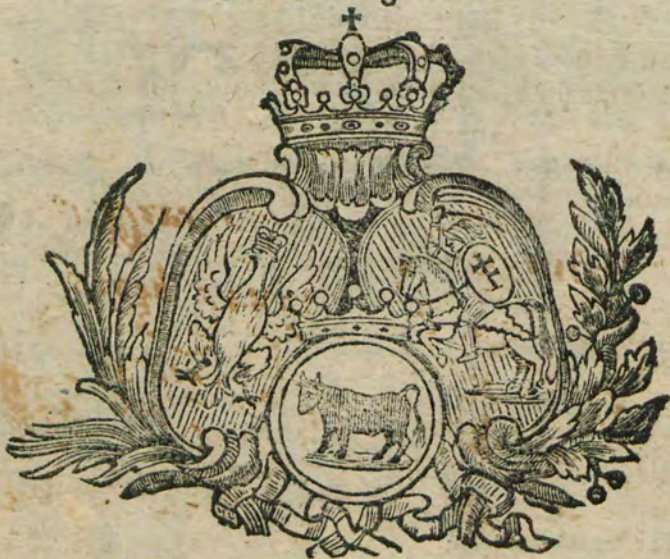
Z *Moskwy* dnia 14. *Lutego*. Imperatorowa Ieymość wyjechawszy dnia 27. *Stycznia* z *Carisko* Sela, przyjechała dnia 2. *Lutego* do *Szyszweczkoy*, gdzie też i Wielkie Xięstwo Ichmość dnia 4. tegoż miesiąca w wieczor przybyli. Tak Imperatorowa Ieymość jako i Wielkie Xięstwo Ichmość po wszystkich prowincjach i miastach, przez które przejeżdżali, wszelkie uprzejmości i uszanowania dowody od liczne go ludu wszędzie odbierali. Dnia 5. Imperatorowa Ieymość wespół z W. Xiążęty publiczny do miasta tego wiażd odprawowała, pośród wojsk z garnizonow tego i okolicznych miast wcześniej ściągnionych i we dwie ściany od bramy *Twerskiej* aż do Katedralnego Kościoła na *Kremlinie*, a z tamtąd aż do Pałacu Imperatorskiego na *Peczestynsku* uszykowanych. U bramy *Twerskiej*, u której Imperatorowa Ieymość z całą Dworu swego kawaką w paradney karecie naprzeciw siebie mając W. Xięstwo Ichmość stanęła, Hrabia *Ofterman* Gubernator miasta tego, na czele liczney Szlachty, miał honor witania Najjaśnieysze Państwo. Też powinność swoją obywatele i kupcy miasta w korpusach swych z powinszowaniem fczęśliwego przybycia składali. W Kościele Katedralnym, do którego ta cała paradna komitywa z tamtąd pociągnęła, Szlachta, Duchowieństwo i trzech pierwszych klasow osoby swe powitania składały, po których nabożeństwo i te *Te DEUM laudamus* przy odgłosie harmat i potroynego z ręczney firzelby wszelkich wojsk w paradzie uszykowanych wypalenia, nastąpiło. Z Kościoła prosto do Pałacu Imperatorskiego udała się Imperatorowa Ieymość, gdzie od Ministrów tak krajowych, jako i cudzoziemskich, już na to zgromadzonych, witana była. Wieczorem całe miasto wspaniale illuminowane okazało te

radości dowody, z których oświadczeniem ieden się nad drugiego przefadzał. Stany Szlachecki i Kupiecki przepyszne bramy tryumfalne wystawić kazały, które już w językach *Ruskim* i *Francuskim* są opisane. Mówią nawet, że w tych dniach ma wyńść dokładny wypis tego wspaniałego wiazdu. Od przybycia swego do tego miasta, już wielkie Imperatorowa Ieymość hoyności swey dała dowody w nagrodzonych po większey części usługach różnych osob. Generał Leytnant Xiążę *Galliczyn* brat Xiążęcia Podkanclerzego, otrzymał Order *S. Iędrzeia*; Pułkownik *Michelson*, który pod *Czaryczynem* zbił buntowników, 15,000. rublow i 600. poddanych; a Dyrektor Policyi Imć *P. Acharoff* 20,000. rublow i 6,000. poddanych w podarunku odebrał; inni zaś podług miary zasług swoich obdarzeni byli.

Z Paryża dnia 12. Marca. Ludwik Rudyger Fransure de Villers Szef Eskadry woysk Marynarskich *J. K.* Mości i Kawaler Orderu Królewskiego i Woyskowego *S. Ludwika* umarł w *Havre - de - Grace* mając lat wieku swego 92. Służył on Królom od lat 75. i na batalii morskiej pod *Malagą*, 27. Września Roku 1704. wydaney od postrzału kartaczow piętę był utracił.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 15. KWIETNIA 1775.

Z okoliczności nowo ustanowionego na Seymie ostatnim Wielko - Przeorstwa Maltańskiego w Królestwie Polskim z kilkunastu Kommendorstwami, wyszła z pod prassy Drukarzkiej w tych dniach Książka pod tytułem: Zbiór krótki wiadomości potrzebnych Kawalerowi Maltańskiemu dla wygody i pożytku Przeważnych Familii Królestwa Polskiego. Znajduie się ta Książka u J. J. XX. Piarow, tudzież w Marywili u P. Grölla Bibliopoli i Kommissarza Nadwornego J. K. Mości.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 19. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 19. Kwietnia przez Xiążęcia Imci Poniatowskiego Biskupa Płockiego, Nominata Koadiutora Krakowskiego. Tenże Nayiaśnieyszy Pan przytomny był w sam dzień Wielkonocny w teyże Kollegiacie na Wielkiej Mszy S. przez Imci Xdza Giedroycia Biskupa Inflantskiego spiewanej. Tamże przed Królem Imcią Kazanie miał J. Xiądz Dziewanowski Kanonik Warszawski.

Król Imć P. N. Mił: w przefszą Wielką Sobotę znaydował się w tuteyszey Kollegiacie, tak na Mszy S. przez Imci Xiędza Wodzińskiego Biskupa Smoleńskiego spiewaney (pod czas ktorey, przy ogłoszeniu Alleluia, zwykłe od przytomnego Państwa odbierał powinszowanie) iako też na wieczornym Uroczystym Obrządku Rezurekcyi, odprawionym przy biciu z harmat

Z Gdańska dnia 14. Kwietnia.

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt pszenicy przedniey zł: 333. aż 352. a za podlejszą zł: 322. za żyto zaś zł: 180. Statkow gornych do dnia siódmego Kwietnia na przerobce tuteyszey znajdowało się 24.

Z WŁOCH.

Z Rzymu dnia 28. Marca.

Margrabia Grimaldi Dworu Hiszpańskiego Pierwszy Minister, pisał do Kavalera Munino tegoż Dworu tu Ministra, a żeby oświadczył Oycu S. osobliwszą radość Króla Imci Katolickiego, z Jego podwyższenia na S. Stolicę Apostolską: po uczynionym zaś tym powinszowaniu, częste z tymże Ministrem Ociec S. ma rozmowy. W tych dniach przyzwany też był do Oycy S. Imć Xiądz Buontempi, Sekretarz i Spowiednik niebofszczyka Pa-

pieża; gdzie miał honor być słuchanym przez trzy prawie kwadranse. Nad Kongregacyą *de rebus Iesuiticis*, niektórymi osobami teraz powiększoną, naywyższą Prezydencyą ma teraz Kardynał Ian Chr: *Rez-zonico* Synowiec młodszy za przeszłego Papieża CLEMENSA XIII.

Marzałek Dworu Ministra Hiszpańskiego tu rezydującego, miał honor prezentować Oycu S. różne wiersze i napisy, które były przy cukrach podczas wspaniałego owego obiadu, który od tegoż Ministra dawany był dla Kardynałów i pierwszych tuteyszych Panów. Mile Ociec S. przyjął te napisy z rąk Marzałka, którego udarował Koronką z drogiego kamienia lazuruowego czyli *lapis lazuli* z medalem złotym, oraz uczynił go Kawalerem Złotej Ostrogi. (*)

(*) Te liczne wiersze, Łacińskim i Włoskim językiem pisane, oznaczały nierozrywającą przyjaźń Dworów Cudzoziemskich z S. Stolicą Apostolską za teraźniejszego Panowania. Między innemi, były też (z okoliczności Herbu Familii Oycy S. zawierającego w sobie Orła, Lilie i Gwiazdy) te dwa wiersze:

Lilia, Borbonidos, *volucrum Regina faventes*
Indicat Austriacos; propitium Astra DEUM.

To jest:

Orzeł da przyjaźń z Wiedniem, Lilie z Burbony;
Niebieskie Gwiazdy ręczą, że sam BOG z twej strony.

Z HISZPANII.

Z Madrytu dnia 6. Marca.

Dnia 1. tego miesiąca przybiegi z *Rzymu* do Pałacu de *Pardo* goniec, z nowiną Kardynała *Braschi* obranie na Papieństwo i wzięcie od Niego imienia *PIUSA VI.* donosząca. Zaraz po iey odebraniu, *Te DEUM laudamus* uroczyscie w Kaplicy Królewskiej spiewano, a miasto całe przez 3. dni wspaniałe illuminowane było. Wyfzedł od Króla Imci sūrowy zakaz wszelkiej między poddanemi Jego i Cesarza *Marokańskiego* spóteczności w handlu zabraniający. Co się tycze oblężenia *Melilly*, mamy to z późniejszych wiadomości, że się Cesarz *Marokański* w popieraniu iey zaciął, choć dotąd nie skutecznie. Spodziewamy się, że tyleż w dobywaniu *Penon* dokaze.

Z ROSSYI.

Z Moskwy dnia 20. Lutego.

Feld-Marszałek Hrabia *Panin* i inni Ministrowie cudzoziemscy z *Petersburga* tu już przybyli, i w przeszłą niedzielę naydowalifię na otwartych w wieczor pokojach i balu z maskami tak wspaniałym i licznym, iż koło 7,000. biletów nań rozdano. Impera-

torowa Ieymc, wespół z Wielkimi Xiążęty Iehmc na tey uroczyskości aż do poranku przeciągnionej naydować się raczyła. Niewiadomo ieszcze, kiedy Xiąże Imc *Repin* na swe poselswo do *Carogrodu* wybierze się. Podarunki, które Wielkiemu Sultanowi od Imperatorowej Ieymci ma ofiarować, na 400,000. Rublow są cenione.

Z Moskwy dnia 3. Marca.

Wyflany od Generała Feld-Marszałka Hrabi de *Romanzow* goniec przywiozł Imperatorowej Ieymości od Wielkiego Sultana formalną ratyfikacją ofiatniego traktatu pokoju. Dowiedzieliśmy się oraz, iż zamiana Ratyfikacyi zaszła d. 24. przeszłego Mca, i że Poseł, ktorego Sultan Wielki do nas wysyła, już z całym bardzo licznym Dworem swoim w *Adrianopolu* stanął. Uroczyskości, z ktoremi zawarty od Imperatorowej Ieymci chwalebny pokoy obchodzony będzie, dnia 10. Lipca następującego począć się mają. Upewniali nas, iż Imperatorowa Ieymc w tym lecie podróż do *Astrachanu* przedsięwziąć zamyśla.

Z DANI I.

Z Kopenhagi dnia 18. Marca.

Podług ściśłego wyrachowa-

nia, liczba naródzonych przez Rok 1774. w *Danii, Norwegii,* i Xięstwach do niey należących, wynosi do 61,135. osób; umarło zaś ich 48,184; Liczba tedy naródzonych przenosi liczbę zmarłych 12,951. Słubow roku tegoż 13,874. liczonno.

Z A N G L I I

Z Londynu dnia 24. Marca.

Imię Pan *Burke* Agent Osad *Amerykańskich* miał dnia 22. barzo dokładną mowę rzetelny stan *Amerykańskich* rzeczy wyrażającą. Po tej mowie, która się do 3. godzin rozciągnęła, podał następujące propozycye: „

„I. Ze Osady *W. Brytannii* w *Ameryce północney* ze 14. „osobnych Wielkorządztw „złożone i więcej 2. millio- „now obywatela wolnego za- „wierające, nie miały dotąd „wolności lub przywileju „obierania i wysyłania osob, „któreby ie u Naywyższego „Trybunału Parlamentowego „wyobrażały. „

Ta propozycya większością głosów 270. przeciw 78. po długich sporach odrzuconą została.

„II. Ze wspomniane Osady podlegały płaceniu ro- „zmaiłych poborów ceł i po-

„datkow, od Parlamentu po- „stawionych, nie mając „z swej strony w tymże Par- „lamencie żadnych narodo- „wych osob swoich na prze- „kładanie stanu *Kraiowego*; „przez co nieraz odniosły „uszczerbek szkodliwy swe- „mu Zgromadzeniu i spokoj- „ności poddanych, po tych „Osadach mieszkających. „

Odcinano naprzód od tej propozycyi to, co po słowie (*Kraiowego*) następuje; ale potem całą propozycyą odrzucono.

„II. Ze dla odległości po- „mienionych Osad i dla in- „nych okoliczności nie ob- „myślono dotąd sposobu, aby „się pomienione Osady z re- „prezentacją siebie w Par- „lamencie umieściły. „

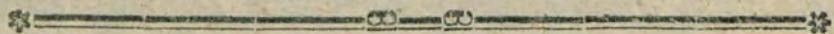
„IV. Ze wzmiankowane „Osady mają każda z osobna „w swym obrębie zgroma- „dzenie iakie, zupełnie albo „po części zebrane, od obywa- „telow pospolicie *Ziazdem* „*Generalnym* zwane, i opa- „trzone władzą potrzebną „do stawiania i wybierania „według zwyczaju tychże „Osad, ceł i podatkow na „wszelkie rodzaje skarbo- „wych potrzeb służących.

Reszta w Suplemencie.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODE DZIA 19. KWIETNIA ROKU 1775.



Reszta Propozycji Agentów Osad Amerykańskich.

„ V. Ze też Prowincjonalne Zjazdy, lub inne Zgromadzenia, tak prawnie autoryzowane, w różnych okolicznościach podatki skarbowe na usługę Królewską wolnie i obficie według przemożności swojej dawały; zwłaszcza gdy o to do siebie listowną od Sekretarza Stanow miały odezwę; a takowe ich prawa uchwalania podatków i gorliwość, oraz i dostateczność w dostarczaniu ich w różnych okazjach, od samegoż Parlamentu były uznane.

„ VI. Ze doświadczenie uczy, iż sposób dozwalania wspomnianym Zjazdom uchwały pomienionych podatków, był zawsze i obywatelom Osad przyjemniejszy, i skarbowi pożyteczniejszy, za ten nowy szrodek naznaczania ich od Parlamentu.

„ VII. Iż przyzwoitoby było odwołać dekret wyszły w roku 7. niniejszego panowania, tyczący się ustanawiania cel i podatków po *Amerykańskich* Osadach; iako też i niektóre inne dekreta pod rokiem 14. tegoż panowania wydane, do tychże Osad ściągające się.

„ VIII. Iż przytałoby poprawić i objaśnić jedno z praw roku 35. panowania *Henryka VIII.* względem sądzenia Kryminalów za właściwym J. K. Mości królem popełnionych.

„ IX. Ze od tego czasu, w którymby Zjazd powszechny, której Osady dekretem należycie ztwierdzonym Sędziów i Urzędników Trybunałskich mianował, i pen-
„ sją ich ustanowił, ci Urzędnicy na swych urządach
„ bezpieczni będą pòty, pòkiby postęпки ich bez nagany
„ zostały; ani będą mogli być odmienieni, chyba by skar-
„ gi przeciw im do Królewskiej w tej Osadzie ustano-
„ wionej Rady były zaniezione. Na ów czas dopiero
„ Wielkorządca, Rada i Zjazd powszechny, swój wyrok
„ względem tych skarg wydadzą.

„ X. Należałoby rozporządzić Sady Admiralskie mo-
„ cą dekretu w roku 14. za *Ierzego III.* postanowione; a
„ to w ten sposób, aby ci, co iaką w tych sądach sprawę
„ mają, większą w szukaniu sprawiedliwości łączność nay-
„ dowali. „

Te ostatnie ósm propozycyi, tegoż co i pierwsze dwie, to jest: odrzucenia losu doznały. Wszakże roz-
trząsanie wszystkich dzieściu barzo było żwawe i do
późna w noc Izbę zatrudniło.

Z Paryża dnia 24. Marca. Odbieramy z *Lugdunu*
pod dzień 15. Stycznia następującą wiadomość. Pewna
niewiasta w połogu, próżno całe dwa dni z boleściami
rodzenia walczyła, aż Imć Pan *Faijfolé* Królewki w tym
mieście cyrulik użył potrzebney koniecznie na ratunek
i matki i płodu iey incyzy. Uwolnił tedy ją koło ósmey
wieczornej od dziecięcia, żadnego pulsu i poruszenia, twarz
zaś barwy ciemno-fioletowej mającego; które on sam na-
przód za martwe był osądził. Wszakże kazał wina zagrzać
i opatrzywszy matkę, rzucił się do ratunku dziecięcia, pro-
żno wielorakimi środkami cuconego. Pogrążył ie w
letnim winie dolaniem wódki ożywionym, i tyle swego
tchu do ust dziecięcia wpuszczał, ile mu tylko płuce iego
dodać mogły. Gdy tak 10. minut bez skutku minęło, nie
przełaiąc teyże operacyi, przykładając także do nosa
Ocet radykalny i wódkę *L'eau de luce* trzymał ie w leco-
nym winie i mocno nacierał. . . Dopiero w pół godziny

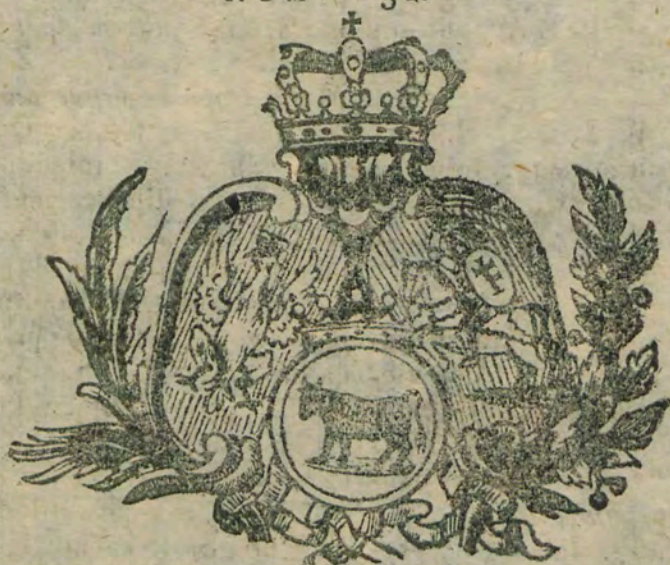
dobyła się dziecięciu z ust obfita pienista woda, postrzeżono lekkie pulsy serdeczne, a za upłynieniem trzech kwadransów, już się i samo nadgłośiło matce swym kwileniem, które całą Familią wielkiej radości nabawiło. Dotąd ono całe jest zdrowe i pokarm od matki bierze. Ten sposób ocucania dzieci, które przy wyściu swym na świat zaduszone być zdają się, już się równie pomyślnie kilkakroć udał pewnemu Cyrulikowi w *Paryżu*. Imć Pan *Portal* w owej relacyi do Akademii Królewskiej *Nauk Wyzwolonych* czynionej, mówi także o tym w ten sposób:
„ Tu już nawiasem wspomniemy, iżeśmy do ust dziecię-
„ cia znaku życia nie mającego chuchali. Skoro tylko
„ tchnienie płuców dziecięcia doszło, zaraz mruganie
„ oczu widziano i kaszel dość tęgi posłyszano. Gdy za-
„ tym przez kaszel i womit, ślegmy pozbyło; wolnie
„ oddychać poczęło. „

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 19. KWIETNIA 1775.

Dnia 13. tego miesiąca uciekł tu w Warszawie *J. Panu Szambelanowi Haudryngowi* człek na imię *Jan Brucan* poddany z *Kurlandyi*, wzrostu miernego, pliczysty, włosów czarnego, twarzy brunatney gładkiej, ma liberyą lokayską koloru stalowego z zielonemi obszlagami, srebrnym galonem szamerowaną, kapelusz ze srebrnym galonem, y zieloną kukardą, tesaak z kościanym wcięciem, pendent ze złota tkany, zegarek srebrny duży z perpendykulem wiszącym y portretem wiszącym i portretem we środku; umie mówić po Niemiecku, po Polsku i po Łotewsku, udaje się za kucharza, strzelca, i fryzjera: wielki piak, kartowik, i ospalec; uczynił Panu swemu szkodę na dwiescie czerwonych Złotych. Ktoby się o nim dowiedział, lub go złapał, niech da znać do *Jmci: Pana Bokuma Generata Adjutanta J. K. Mości*: na Nowym mieście przy *Koszarach Koronnych*; a należyłą odbierze nagrodę.

Kunst - Mistrz Casatta podaje do wiadomości. (1.) Iż każdemu, ktokolwiek zęby ma zpruchniałe, lub kawałki w dziąsłach pozostałe, których nikt wydobyć nie może, byle się do niego udał, albo iemu do siebie przyjsić kazał, wszelką pomoc obiecuje. (2.) Czyści i chędoży zęby iak naypiękniey. (3.) Ma mineralny proszek, od którego zęby bieleją. (4.) Osobom, które zapalenie w ustach, lub szkorbut mają, dać oppiat, w którym umoczyć pióro, dziąsła dwa razy na dzień smarować, a w pół godziny czystą wodą usta wypłókać. Tenże Oppiat umacnia słabo zęby, i uzdrowia dziąsła, skutku iego w krótkim czasie uznać będzie można. (5.) Ma spirytus, od którego dwie kropli z ręki pod nos pociągnąwszy, bólenie zębów i głowy ustaie. (6.) Inny spirytus, którego wlawszy dwie lub trzy krople na troszkę bawełny w ząb boleiący włożyć, a zaraz boleści ustaną. (7.) Sposób wie barzo dobry od rozmaitey febrы. (8.) Jest u niego plaster od brodawek, i odcisków, którego takim sposobem używać potrzeba, najprzód nogi dobrze wymoczyć, potym z wieżchu odcisków zerznąwszy plaster tak wielki, iak odcisk, położyć, ten sam dnia trzeciego zdjąć, z przykładaniem tak długo kontynuować, póki ze wszystkim nie wygnie. (9.) Można u niego dostać wody mineralney od piegów i inszych plam na twarzy, od której ciało bieleie, i delikatne się staie. Tą wodą trzeba się rano i w wieczor myć, a co pół godziny potym twarz czystą wodą oplókać. (10.) Ma także wodę dla takich osób, które inflamacją w oczach mają. Skutek tej wody pokazuje się w dwóch lub trzech dniach, kiedy w nią piórko umaczawszy, z rana i z wieczora oczy smarowane będą. (11.) Kochających się w sztukach różnych, i Kuglarstwie, jeżeli się, których z iego sztuk nauczyć życzą, zaprasza do siebie. Przy tym upewnia, że nie tylko tu, ale i w wielu miejscach różnego stanu ludziom swoimi sposobami przyśłużyć się miał honor.

Stancją ma teraz w Mieście Starey Warszawy, na Dunaju w narożney Kamienicy P. Bursztynowicza.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 22. Kwietnia. Rada Nieustająca przy boku Jego Królewskiej Mości Konstytycją ostatniego Seymu ustanowiona, na pięć Departamentów (Interessów Cudzoziemskich, Policji czyli dobrego porządku, Interessów Wojskowych, Sprawiedliwości i Skarbowych) podzielona, w przeszłą śrzedę pierwszy raz na Seffią w pokojach Zamkowych zebrała się: pod czas której wykonali przyśięgę ci IchMć Panowie Konfyllarze, którzy się w Sali Seymowej podczas przyśięgi nieznaydowali. Xiąże Imć August Sulkowski przed obięciem urzędu w teyże Radzie Marszałka Stanu Rycerskiego, złożył Woiewództwo Gnieźnieńskie;

które od Najjaśniejszego Pa-
na Xiążęciu Imci Antoniemu
Sulkowskiemu jest oddane.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 23. Marca.

Gdy od pewnego Dworu
Ministra, uczynione było
przypomnienie, o niektórych
osobach, w Zamku S. Anioła,
za przeszłego Panowania osła-
dzonych; Ociec S. odpowie-
dział: *Jeżeli ich znajde win-
nych, dobrze ukarzę; jeżeli zaś
pokażą się niewinni, będą obo-
wiązani przywrócić im całą i
zupełną swawolę.* Iakoż cały pro-
ceśs o tychże więźniach czy-
niony, sam Ociec S. chciał
widzieć, i jeszcze go dał do
roztrząśnienia tym Mężom,
którzy samą sprawiedliwość
na iedynym mają celu. Mówi-
wią, iż w pewney tuteyszey
Drukarni drukują to, czego
pod wielkimi karami wyia-
wiać przed czaśem niegodzi-
się: z kąd różne, iak zwyczaj,
słyszeć daia się zdania. Na
żądanie Xiążęcia Imci Ele-
ktora Salskiego, Ociec S. wydał
Breve, przez które, podług da-
wnego (nieco za nieboszczy-
ka Papieża przerwanego) zwyczajem, czyni Imci Xiędza
Hertz Ex - lex: Spowiednika

pomienionego Xiążęcia Ele-
ktora, *Wikaryuszem Apostolskim*
po całej *Saxonii*. Z wielu

Miaśt *Stanu Papieskiego* docho-
dzą skargi do samego Oyca S,
że wychowanie młodzi, tak
w cnotach Chrześciańskich,
iako i w naukach, barzo źle
od niejakiego czasu idzie.

Urzednicy *Kamery Apostol-
skiej* czynili swoje przekła-
dania Oyca S., iż majątek
własny po nieboszczyku Pa-
pieżu pozostaty (na sto dwa-
dzieścia tyfięcy Szkudow wy-
noszący) nie powinien do-
stać się Siostrzeńcowi iego
Imci Xiędzu *Fabri*, ale *Kame-
rza Apostolskiej*; a to na funda-
mencie tym, że nieboszczyk
Papież był Zakonnikiem i bez
Testamentu umarł. Wszakże
Ociec S. odrzucił te przekła-
dania, a wszystkie pieniądze
i rzeczy od swego Poprzedni-
ka zostawione, oddać kazał
pomienionemu Imci Xiędzu
Fabri; zwłaszcza, że on będąc
Siostrzeńcem rodzonym nie-
boszczyka Papieża, barzo w
miernym stanie za przeszłego
Panowania zostawał; innych
zaś acz barzo z daleka nale-
żących, nader blisko do Tronu
Papieskiego szczęście przy-
bliżyło. Ten wyrok Oyca S.

zawſze w kaſzdey okoliczno-
ſci ſprawiedliwego, dał nam
nową materyą do mówienia:
ieżeli Ociec S., wzięty ka-
peluſz Kardynałſki od ſ. p.
CLEMENSA XIV. nie my-
ſli oddać temu Imci Xiędzu
Fabri?

Imć Pan *Bischi*, z dwóch
kroć ſto tyſięcy Czerwonych
złotych, *Kamery Apoſtolskiej*,
za przeſzłego ieſzcze Pano-
wania, rachunek zdać mający,
proſił teraz, ażeby pozwolono
mu ieſzcze kilka mieſięcy, i
żeby mu dano innego rege-
ſtrow Rewizora. Na wſzyſko
Ociec S. chętnie zezwolił, nie
więcey nie żądając, iak tylko,
żeby pieniądze *Kamery Apo-
ſtolskiej*, nad ſłuſzny wydatek
pozostałe, w Skarbie: teyże
Kamery Apoſtolskiej znajdo-
wały ſię. Spodziewamy ſię,
że Imć Pan *Bischi* od tey tru-
dnoſci gdy tylko zechce uwol-
ni ſię; poniewaſz kondycja
mu założona, w iego zupełnie
ieſt ręką. (*)

Z *Wenecyi* dnia 25. *Marca*.
Senat naſz piſał liſt do Oyca S.
winſzując mu wſtąpienia na
S. Stolicę Apoſtolską; oraz na
pokazanie oſobliwſzey z tego
radoſci, ofiarując od Rzeczy-
poſpolitey tuteyſzey, wyſtanie
uroczyſtego z czterech Wiel-
kich Poſtów złożonego poſel-
ſtwa. Dał na to odpowiedź
Ociec S. okazując wdzięczność
oſobliwſzą teyże Rzeczypo-
ſpolitey, uznając zwaſzcza, że
do tego na *S. Stolicę* wywyż-
ſzenia Jego, naywięcey pra-
cowali Kardynałi *Wenetowie*.
Za uroczyſte zaś z wielu Po-

(*) Lat temu 1222. gdy Theobaldus Król Auſtraſyi
(którego Królestwa Stolicą niegdy było miasto Metz) nie mogąc
dóść końca w rachunkach skarbu ſwoiego z iednym z ſwych
Dworskich; taki mu powiędział Apolog: „ Wąſz wynędzniony
„ wlaſt do butelki wina, i tak ſię winem opił, że pełny brzuch
„ mając, nie mógł przez ciaſną ſzyję z teyże butelki nazad wyleſć.
„ Nadſzedł na to, tey butelki Pan; i widząc niemogącego z niey
„ wyleſć weſza, uſzałiſ ſię nad nim i dał mu tę iedyną radę:
„ Wróć nazad do butelki to wino, które maſz w brzuchu;
„ a iak łatwo próżny wſzedłeś, tak równie z niey łatwo
„ próżny wynidzieſz. „

flow złożone powinuszowanie, podziękował; wiedząc dobrze, że czystych i uprzemych myśli i chęci oświadczenie, nie liczba mnoga Posłow, ale iedno szczyre serce i iedne rzetelne usta dostatecznie uczynić mogą.

Expedycya *Bulli* na Arcybiskupstwo *Moguntskie* i Biskupstwo *Wormskie* wnosila zawfze do *Dataryi* 40,000. Szkurow: teraz *Ociec S.* dzisieyszemu *Xiążęciu Elektorowi Moguntskiemu*, dla pewnych osobliwszych względow, do 10,000. tylko Szkurow pomienioną *Expedycyą* zniżył.

Z H I S Z P A N I I

Z *Madrytu* dnia 15. *Marca*.

Okoliczności oblężenia twierdz naszych w ostatnich listach opisane mało w sobie co ciekawego mają. Zaprosiło się z strony *Maurow* na przypuszczeniu szturm do wieży *S. Lucyi*, ale ieszcze do tego nie przyszło. Ciż sami gdy z ogniem ku szancom przed wieżę *S. Barbary* pomknionym posunęli się; ze stratą odparci byli. Utarczka też między kilka statkami *Hiszpańskimi* i *Marokańskimi* po wątpliwym losie dość dla *Hiszpanow* pomyślnie wyszła. To

o *Melilly*. Co się tycze *Penu*, lubo nie ma tyle sposobności w swej ciastocie do wytrzymania oblężenia, i nadniu 17 już *Maurowie* o 300. sążni od twierdzy linią szancow paralellową na 1000. sążni długą wyprowadzili, a koło 300. bomb wyrzucili; iednak mężny dotąd Garnizon daie odpor; zwłaszcza, że większa część bomb nieprzyjacielskich albo do morza wpadła, albo na powietrzu się rozpukła, a reszta tylko w domach kilku spalonych, w iednym człowieku zabitym i w dwóch ranionych, szkodę uczyniła; artyleryi zaś garnizonowey kule, wszystkie szancow nieprzyjacielskich sięgały, i iak sądzić potrzeba, wiele im ludzi pobić musiały.

Z R O S S Y I.

Z *Petersburga* d. 10. *Marca*.

Akademia nauk wyzwolonych znacznie w tych czasach pomnożyła zbiór *Historyi naturalney* wielką liczbą broni i rozmaitego narzędzia starożytnego, iako też i różnego rodzaju zwierząt, ktote iey nadesłali Akademicy, w Roku 1773 do Prowincyi *Azyatyckich* tey Monarchyi od nieyże wysłani.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1775.



Od Stanu Papieskiego dnia 14. Marca. Co poczta prawie, nowe wyśkokich Oyca S. cnot i talentow opisanie z *Rzymu* odbieramy. Gdy (kilka lat temu) od nieboszczyka Papieża miał sobie dane Opaństwo *Sublaccńskie* z szczerpłym barzo-rocznym przychodem, umiał dobry ten gospodarz powiększyć sobie z niego dochody ; nie owe wszakże, których (iak mówi Pismo) i niewierne narody szukać umieją , ale lepsze nierównie, prawdziwsze i trwalsze, a tym samym Stanowi swemu przystoyniejsze i pożyteczniejsze. Kilka ubogich wiosek do tego Opaństwa należy, które osadzone są na wielkich skalistych górach ; gdzie niegdy *S. Benedykt* w młodym wieku życie swe odludne i pobożne zaczynał, i Święta Panienska *Chelidonia* na pustyni zamknawszy się, aż do śmierci w iedney skale na bogomyślności wytrwała. Te do Opaństwa swego należące wioski, po ostrych i trudnych skałach, piechoto dzisiejszy Ociec S. obchodził, gorliwe do ludu Kazania czyniąc i dziatki ich początkow Wiary S. nauczając. Pod czas tych Apostolskich prac, innego domu nie miał, iak tylko tychże kmiotkow ubogą chałupkę ; w ktorey nader mierny pokarm brał i nocy bez pościeli na twardych deskach przepędzał. Jeżeli kiedy, tedy pod taką Głową zostając Kościół S. powinienby iak najsłodsze i nie-

przerwanego pokoju spodziewać się; gdyby niebyło tegoż S. Kościoła przeznaczenie, iż on na tym świecie zawsze być musi *Wojującym* i *cierpiącym*.

Z *Neapolu* dnia 7. *Marca*. Iegomość Xiążdz *Calcagnini* Nuncyusz *Stolicy Apostolskiej* miał dnia 2. tego miesiąca u Królestwa *Ichmościow* audyencyą pożegnania. Tegoż dnia Kawaler *Hamilton* Minister pełnomocny Dworu *Londyńskiego*, u Monarchow naszych audyencyą otrzymał, oddał od Króla swego list winszujący nowo-narodzonego dziedzica tronu. Dnia 5, Królestwo *Ichmość* wyiechali do *Venafro*, gdzie Król Imć przez dni 10. łowami bawić się będzie; po tych zaś, znowu Dwor do tego stołecznego miasta i pozostałej w nim Królewskiej *Familii* powróci.

Z *Drezna* dnia 5. *Marca*. Już od lat 40. mieliśmy tu w małym mieście *Annaburgu* z wielkim powodzeniem ustanowioną Szkołę, w ktorej wszystkie *Saskich* Żołnierzów dzieci darmo wychowanie naydowały. Te doszedszy lat 16, Oycow swych profesyi chwytają się. Rząd pomienionej Żołnierskiej Szkoły dwóm wysłużonym Officerom i kilku innym Starym Żołnierzom jest powierzony. Doznano z czasem, iż ci żołnierze, co z tej szkoły wyszli; byli iedni z najlepszych w całym woysku *Saskim*; przeto teraz pomnożyć ją domieszczeniem ubogich dzieci postanowiono. Tak *Katolicy* iako i *Dystrydęci* *Kaplice* swoje do nabożeństwa w tym domu mają. Uczą się zaś wszyscy pisanja, rachunkow, ryfunkow i wszelkich nauk do przyszłej ich profesyi służących. Nie podobna iak składnie i porządnie ci wychowawcy żołnierskie odprawują ćwiczenia. Naydują się w prawdzie i szlachty uboższej dzieci w tej szkole, ale te pospolicie, nim lat 18. dōyda, na Officerki stopień wyniesione bywają. A lubo tam wychowanym nie bronno potym odstąpić stanu żołnierskiego, a do innego się udać; mało iednak nayduie się takich, którzyby się od tego stanu odrzu-

cali, który od dzieciństwa swego w szacunku i miłości mieć przywykli. Rząd ekonomiczny tego domu na wybornych zasadza się prawidłach; tak dalece, iż 800. takowych wychowanców tylko 25,000. talarów rocznie kosztuje. Pożytki z rozporządzenia tego wynikające tak są znaczne, że Imperatorowa Ieomość *Rossyjska* Xiążęcia Imci Elekrora o użyczenie tych artykułów, które to rozporządzenie składaia, upraszać kazala.

Z *Edymburga* dnia 13. *Marca*. Goniec tu przeszłego tygodnia przybyły, przywiozł był ordynans dla trzeciego, iedynastego i trzydziestego Reymentow, aby się miały w gotowości do marszu dla zlozowania ośmiu Reymentow na wybranie się do *Ameryki* wyznaczonych; lecz za nim drugi goniec w piątek przeszły przybiegłszy ieszcze się temu woysku zatrzymać kazał; za tym trzeci w następującą śrrodę przypadłszy, nowy tym trzem Reymentom ordynans przywiozł, aby się do *Irlandyi* przebrały, ponieważ już postanowiono woyska do *Ameryki* przeprowadzić. Mocą rzeczzonego rozkazu, już część 30. Reymentu w marszu zostala.

Z *Wiednia* dnia 18. *Marca*. Cesarz Imć, na dniu 14. tego miesiąca, przy zachowaniu zwykłych obrządkow, dał w Sali wielkiej Inwestyturę na Arcy - Biskupstwo *Salisburskie* Hieronymowi Iozefowi Arcy - Biskupowi tego miasta, Legatowi dożywotniemu *Stolicy Apostolskiej* i Prymasowi *Niemieckiemu*; i z tey to okazji Imć X. Iozef Godffryd Hrabia *de Saurau* Dziekan *Metropolii Salisburskiej*, aktualny Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości i Xiążęcia Arcy - Biskupa Sekretny Konfilyarz miał zwyczajną mowę; a Imć Xiądz Franciszek Antoni *Kirfinger* Sekretny Konfilyarz oraz i Kanclerz Dworu tegoż Xiążęcia kończącą dziękczynienia mowę powiedział. Gęsto tu mówia: że Cesarz Imć przedsięwziął (w swej do *Kroacyi* podróży) odwiedzić wszystkie miasta i porty nadbrzeżne, a zwłaszcza *Zeng* w *Morlachyi*. Z tad aż do *Karlstadu*

nową robić małą drogę coby wielki w handlu *Węgierskim* sprawiło pożytek. *Xiąże de la Tour i Taxis* znowu do *Ratysbony* powrócił.

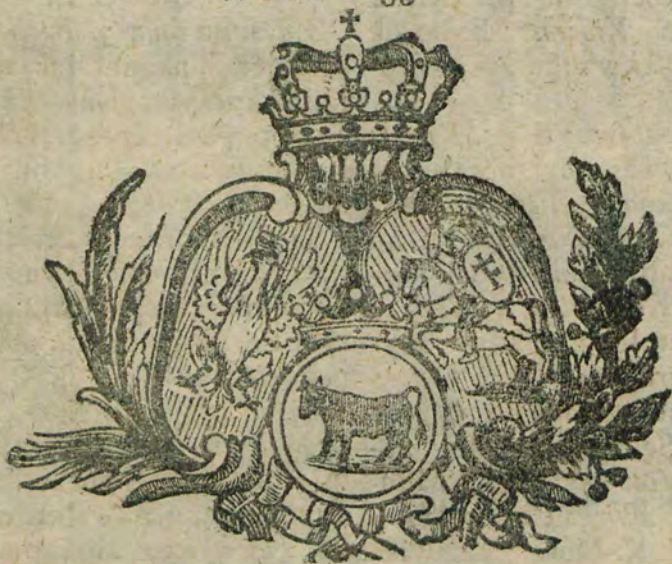
Z *Wersalu* dnia 26. *Marca*. Hrabia *Modeny* ze Dworu starszego Brata J. K. Mości miał honor dnia 18. tego miesiąca złożyć swe podziękowanie za Gubernatorstwo pałacu *Luxemburskiego*, które mu Król Imć, za złożeniem onego od Margrabi *de Marigny* uczynionym, powierzyć raczył.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 22. KWIETNIA 1775.

W Drukarni *JXX. Scholarum* Pisum wyszła Książka pod tytułem: *Historia polityczna, Część II. zawierająca przypadki znakomite w Państwie Carogrodzkim, Portugalii, Danii, Czechach &c.*, tudzież uwagi Polityczne, i heroiczne wyobrażenia przez *J. X. Kaietana Skrzetuskiego Professora Historii in Collegio Nobilium Scholarum Pisum*. Cena tej Książki w oprawie alla rustica na *Hollenderskim* Złt: 5. na kleisowym Złt: 4. i gr: 15. na drukowym Złt: 4.

Jeżeli by kto był intencyonowany primis Majj iechać, dla poratowania zdrowia swojego, do *Wód Karlsbatskich*, a przeto żądał mieć towarzysza w drodze, i tam na miejscu, dla przyłożenia się do *expensow*; niech się nadgłosi do rozdaiącego tuteysze gazety.

Donosi się Publico, iż ktoby znał Osobę *J. Pana Marcellego Drozdowskiego Woyskiego Orszańskiego*, aby go uwiadomił, iż *Jeymć Pani Rozalia z Mieczyskich pretendowana* iego *Zona*, zaczęła prowadzić sprawę przeciwko niemu do rozvodu w *Konsystorzu Warszawskim*.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 26. KWIETNIA ROKU 1775.

Z *Warszawy* d. 26. *Kwietnia*.

Kościółów tutejszych dzwo-
ny dnia dzisiejszego ogłaszać
zaczęły śmierć Imci Xiędza
Ierzego *Hülzsa*; przeszłego
Biskupa *Smoleńskiego*; nie tyl-
ko dla swej rodowitości, ale
też dla wysokiej życia świę-
tobliwości, oraz dla grunto-
wney nauki, od całego Oyczy-
zny wielce szacowanego: któ-
ry po dwu-tygodniowej tu
chorobie, SS. Sakramentami
(aż do ostatniej godziny za-

wsze sobie przytomny i w
BOGU cały zatopiony) na
drogę wieczności opatrzywszy
się, dnia onegdajszego, o go-
dzinie siódmej wieczornej,
w roku wieku swego 79. po-
spieszył po nadgrode przykład-
nych i rzadkich cnot swoich.

Tegoż onegdajszego dnia,
po długiej niemocy, uczyni-
wszy przykładne do śmierci
przygotowanie, o godzinie
osmiej ranney, z tutejszey
Stolicy na lepszy i wieczny

żywot przeniosł się Imć Xiądz
Szczepan *Vincenti* Kanonik
Warszawski, w roku życia swego 75.

Z *Małogoszcza* d. 14. *Kwiet.*
Pod powagą Ichmć Panow
Woynickiego i *Bieckiego* Ka-
sztelanow; za wdaniem się
Ieymć Pani *Szaniawskiej* Pod-
stoliny Koronney, oraz za
medycyą Ichmć Panow *Szy-*
mona Tarnawy Malczowskiego
Podczaszego Powiatu *Chęciń-*
skiego i Sędziego Grodz: *Sta-*
niśława Gozimirskiego Podsto-
lego *Chęcińskiego* Generała Ad-
iutanta J. K. Mości, *Ludwika*
Tarnawy Malczowskiego Vi-
cesgeren: Grodz: *Chęcińskiego*;
w trwającym jeszcze od roku
1535. Między miastem *Ma-*
łogoszczem a wszystkiemi aż
dotąd Starostami, prawie przez
lat 240. ciągnącym się prawie
i tylkrotnych Dekretach Kró-
lewskich; przez Komplana-
cyą Przyjacielską, nastąpiło
zupełne zaspokoienie.

Z *Gdańska* d. 21. *Kwietnia*.
Dla wiatrow przeciwnych
lubo nie wiele tu statkow gór-
nych spłynęło, donosi się tym
czasem, że *sub die 11. ejusdem*
płacono za łaszt pszenicy bia-
łej blisko po złotych 342. a
za podleyszą 334. za żyto zaś
złotych 183. ciężką monetą.

Z W Ł O C H.

Z *Rzymu* dnia 3. *Kwietnia*.

Ociec S. pamiętając na to,
iż jest nietylko Naywyższym
Kościoła S. Pasterzem, ale też
i w Państwie swoim Monarchą;
do Dworu swego Papieckiego
z samych prawie Prałatow i
innego Duchowieństwa złożo-
nego, znacznieyszą niż przed-
tym liczbę świeckich osób, dla
pożytkowania z łask Oycy S.
umyślił przypuścić. Przetoż
uczyniona będzie przy po-
mienionym Dworze nowa
Kompania, z Kawalerow *Sta-*
nu Papieckiego złożona. Na
ten koniec, nietylko Xiążęta
Altieri i *Giustiniani* na urzędzie
Kapitanow Jazdy przy boku
Papieckim zostającey są po-
twierdzeni; ale też innidway
są nowi mianowani, to jest
Xiążęta *Santa-Croce* i *Mattei*;
którzy mieli już honor pier-
wszy raz asystować Oycu S.
i jadącemu paradnie w dzień
Zwiasztowania Matki Boskiej
do Kościoła Najswięt: Panny
supra Minervam.

Z *Turynu* d. 22. *Marca*.

Przeszłego poniedziałku
Król Imć ogłosił zaślubienie
Xiążęcia *de Chablais* Brata
swego z Królowną *Marianną*
córką swoją. We śrzodę po-
przedzającą *Magister Ceremo-*

niarum zaprosił na tę uroczystość do Dworu Ministrów Cudzoziemskich, Kawalerów *Związtowania N. P.*, Ministrów Stanu i wszystkie osoby wolny wstęp na pokoje mające. Nazajutrz Król Imć, Xiążę *Pedemontski* i Xiążę *de Chablais* od Ministrów i pierwszey rangi osob, *Posła Francuzkiego* imieniem całego korpusu mówiącego na czele mających, odbierali powinszowanie. Następującego dnia, kontraktu ślubnego zapisy uczyniono; a w niedzielę koło godziny piątey wieczorney Imć Xiądz Arcy-Biskup tuteyszy *Wielki Jalmużnik* Królewski nowym Małżonkom ślubne dawał błogosławieństwo. Dnia 20. Xiężna *de Chablais* od Ministrów cudzoziemskich powinszowanie odbierała. Tegoż dnia po południu i jeszcze nazajutrz, Stan Szlachecki do życzliwości swoich tuteyże Xiężnie oświadczenia był przypuszczony. Liczne też u Dworu były pokoje.

Z N I E M I E C.

Z Monachium d. 1ma Aprilis.
Różne tuteysze Klasztory odebrały pewną (bądź smutną, bądź wesołą) z Rzymu nowinę, iż liczne Kancelarye, dla przyspieszenia żądającym *Se-*

kularyzacji, przeszłych niedawno lat tamże ustanowione i otwarte; teraz wielkiemi *Piotra* Kluczami wszystkie są zamknięte. Zadnemu teraz, zniefszy *Ociec S.* tey łaski, choćby dla naynabożniejszych pobudek, pozwolić do tychczas niechce.

Z Wiednia d. 29. Marca

Arcy-Xiążę Imć dnia 25. i 26. z okoliczności szczęśliwego powrotu swiego od *Posłów* i Ministrów cudzoziemskich, *Wielkich Urzędników* Dworu, *Konfiliarzów* i *Szambelanów* *Cesarza Imci* i *Cesarzowej Ieymości Królowey*, odbierał powinszowania. Po *Wielkieynocy* do *Włoch* wyjechać tenże Xiążę Imć postanowił. Dwór nasz wysłał rozkaz do mających komendę w świeżo zabranej części *Polskiej* *Officerów*, aby co naymniejsze podatki wybierali. Wkrótce się tu *J. X.* Arcy-Biskupa *Lwowskiego* spodziewamy. Cesarzowa Ieymość Królowa na godność *Hrabi* raczyła wynieść *Imci Pana Ierzego Ehrenreich de Hokeneck* *Barona Imperii* dziedzicznego *Pana de Shliesseberg*. Chciała mu ta wspaniała Monarchini tym dostojnictwem nagrodzić osobiste i przodków iego tak

obywatelskie, iako i wojskowe u Nayaś: Domu *Austryackiego* zaślugi.

Z ostatnich z *Carogrodu* listow odbieramy wiadomość, iż ta neczne *Ministerium* barzo jest zatrudnione obmyślaniem sposobow, iakimi by zabiedz skutkom z porożnienia między *Kerim - Hanem* i Wielkorządczą *Bagdadu* zaśłego wyniknąć mogącym. Wielki Wezyr Brat terażniejszy *Mustego* otrzymał Wielkorządztwo *Bosny*; ten zaś, co ie dotąd trzymał, został *Beglerbeiem Romanii*; a ten, na którego on mieysce nastąpił, na Wielkorządztwo *Negropontu* posłąpił. Uważano tu mocno, że śmierć *Mustego Duryzady* pociągnęła za sobą zeyście z świata dwóch *Ex - Mustych*. Daie to pochop posądzania; zwłazcza w kraju tym, w którym nagła śmierć osob znacznych nie zawsze bywa skutkiem chorob takich, co prętko sobie podległych z świata zprzataią. Też listy donoszą nam, iż wódz *Arabow Amyzeńskich*, *Szek Tysaw* zwany, niedaleko *Palmiry* zrabował *Karawan* z *Bagdadu* do *Damaszku* ciągnący, z tyśiącą pięciu set wielbłądow złożony, do którego się 600. *Persow*

do *Meki* dążących było przyłączyło. Między *Persami* wiele się znacznych osob naydowało; a że i tych równie ze wszystkiego złupiono, przeto z nich więcej 200 dla niedostatku odzienia i tegości zimna pomarło. Szkoda w *Karawanie* poniesiona naywięcej się do Kupcow *Carogrodu*, *Bagdadu*, *Bassory*, *Damaszku*, i *Alepu* ściaga.

Z H I S Z P A N I I

Z *Madrytu* dnia 21. *Marca*.

Generał Komendant *Melilly* w listach pod dniem 1. i 3. tego miesiąca pisanych donosi nam; iż *Maurowie* nie ważyli się dać ataku do wieży *S. Lucyi*, i nawet odieśli drabiny, które na to za rogiem iey gotowe mieli. *Don Vincenty*

Garcini Komendant *Artyleryi* tej *Fortecy*, potrafił swym przemysłem wszystkie *harmaty* na *bateryach* równiny osadzzone po zbliąć i 8. naywiększych z nich i ieden moździerz cale nie użytecznymi uczynić; iakoż iuż tylko ze dwóch *harmat* z tej strony do *Fortecy* firzelaią. Równie się pod *Penon* powodzi *Marokanom*; i przeto *Cesarz* ich w taką popadł *melancholią*, że przez 3. dni z namiotu swego nie wyszedł.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODE DNIA 26. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Paryża dnia 27. Marca. W tych dniach Król Imć mianował na Marszałkowsko *Francuzów* siedm następujących osoby: Xiążęcia *de Harcourt*, Xiążęcia *de Noailles*, Hrabie *de Nicolay*, Xiążęcia *de Fitz-James*, Hrabie *de Noailles*, Hrabie *du Muy* Ministra Stanu i Xiążęcia *de Duras*. Dnia 22. obchodzono uroczyscie, przez corocznie zwyczajną Proceßyą, pamiątkę przywiedzenia do posłuszeństwa *Henrykowi IV.* tej Stolicy. Miasto zwyczajnym porządkiem tej Proceßy asystowało.

Z Paryża dnia 30. Marca. Iako się często zdarzać zwykło, iż pod imienia Pańskiego pokrywka, śludzy Komory Skarbowe oszukiwać umieją; tak sposob, którym Xiąże Imć *de Penthievre* ludzi swoich ukarać potrafił, iest godny pamięci. Dowiedziawszy się bowiem, iż niektórzy ze dworu iego ludzie, mimo wydanego od siebie wyraźnego zakazu, wiele zakazanych towarow na bryki z *Brytanii* powracający ekwipaż wiozące naładowali, w tę nadzieję, że przetrząsaniu podlegać nie będą; wczesnie Kommissarzow celnych otym ostrzedz kazał; a tak bryki ściśle przetrzāsane, wspomnione zaś towary skonfiskowane zostały.

Z *Mantes* piszą barzo wesołą dla piiaków nowinę; iż tam pewna niewiaſta imieniem *Marya Malgorzata Saint Aubin*, ſławna żebraczka, dnia 21. przeſzłego mieſiāca umarła, mając lat 112. wieku ſwego. Ta, chociaſz dobrze ſię napiiać lubiła, nigdy iednak żadney choroby nie doznała i tak długo i wesoło żyła.

Z *Lisbony* dnia 15. *Lutego*. Artylerska Ludwiſarnia tuteyſza, 10 dni ſtała otworem dla wolnego kaſzdemu oglądania rycerſkiego poſāgu J. K. Moſci w niey odlanego. Ten poſāg 31. ſtop miary *Portugalskiej* wyfoki z ozdoba-mi poſtumentu marmurowego, ieſt dziełem *Joachima Machado de Caſtro* rzemieſlnika doſkonalego *Portugalczyka*, który nie wyieſdzaiąc z kraju, przez pilną u oycā ſwego naukę i długie przy *Snycerzu Rzymſkim Giuſti* doſkonalenie ſię, ſławnego malarza *Vieiry* przyjacielſkim poſzyciem wſpartym, do tey przyſzedł doſkonałości. Wylewanie zaſ tego poſāgu Pułkownikowi *da Coſta*, nad inne w tym rodzaju dzieła udało ſię tak, iż nie tylko żadney nie ma ſkazy, ale teſz ze wſzelkim luſtrem tak dobrze rzecz wyraża, że mało mu do poloru oſtatniego, pracy zoſtaie; lubo i ten odlewacz, z kraju ſię ſwego nie wy-chylił. To niedziw, że ſię niewoiaſzującema nigdy ro-dakowi, tak dobrze rzecz ſwą zrobić udało: to dziwno, że dzieło rodaka, krajowi ſię w tym wieku podobało.

Z *Londynu* dnia 31. *Marca*. Według oſtatnich z *Ame-ryki* wiadomości, dochody poſzytku ſkarbowego z kapita-łow Kupieckich ſumm wynikaiące, znaczny cierpią u-ſzczerbek; gdyſz donoſzą nam, że ſkoro ſię Oſady o ſuro-wym poſtanowieniu Miniſterii i Parlamentu dowiedziały, zdały ſię ſkłonne do bronienia praw ſwoich orężem. Co więkſza: ſā w przedſięwzięciu złoſzenia w *Philadelphii* na dzień 20. *Maiā* Powſzechnego Ziaſdu, i iuſz na ten ko-niec maiących na nim naydować ſię Deputatow miano-wały. Te nowiny wielce tu Miniſterium zaprzātaią i częſtych ſā przyczynā obrad, na ktorych (iak mówią)

mężne przedsięwzięcia postanowiono i one wespół z dekretem, handel i połow niektórych Osad cieśniącym, przez umyślnego w tym tygodniu wylechać mającego, Generałowi *Gage* do wiadomości podać kazano.

Z Sztokolmu dnia 25. Marca. Słabość Królowey Ieymci Matki, którą z razu za mniey niebezpieczną poczytano, zagną się odmieniła była w pleurę, skróceniem szacownych dni tey Najiaśnieyszey Pani nam grożącą. Król Imć codziennie do *Friderichshoff* wyjeżdżał, częścią dla odwiedzania, częścią dla dowiadowania się o zdrowiu Matki swoiey. Po cztyrokrotnym krwi puszczaniu, lubo ieszcze kaszel nie ustał, gorączka iednak znacznie się już dnia 14. uspokoiła. W nocy z 14. na 15. lżeysze daleko choroby znaki, lecz snu przerywania dość ieszcze naprzykrzone były. Tegoż dnia, modlitwy publiczne z tey przyczyny zaczęły się: od tegoż czasu, gorączka tak ustępować zaczęła, że już cale niebezpieczeństwa żadnego lękać się nie trzeba.

Z Sztokolmu dnia 28. Marca. Królowa Ieymć Matka już zupełnie z niebezpieczeństwa wyszła, tak dalece, iż w niedzielę po Kościołach naszych uroczyste odprawowano dziękczynienie. Została się iednak znaczna ieszcze słabość, częścią z kilkokrotnego krwi puszczania, częścią z dolegania hemoroidów, sen iey mocno przerywających.

Z Madrytu dnia 17. Marca. Dwór nasz nie przestaie uficznych względów swoich ebracać do utrzymania się przy Twierdzach swoich na brzegach *Afryki* położonych, i z ukontentowaniem swym doznaje, iak doskonale užyci na to Officerowie, zamyśłom iego dopomagają.

Z Kopenhagi dnia 25. Marca. Towarzystwo Sztuk Wyzwolonych *Norwegii* w *Bergen* pewnemu żołnierzowi, za przemyśl iego, iż sam i szuzelbę i wszelkie do niey narzędzie, iako to napilniki, szrubsztak &c. zrobił; dało

w nadgrodzie, miednicę srebrną, wyryte jego nazwisko mającą.

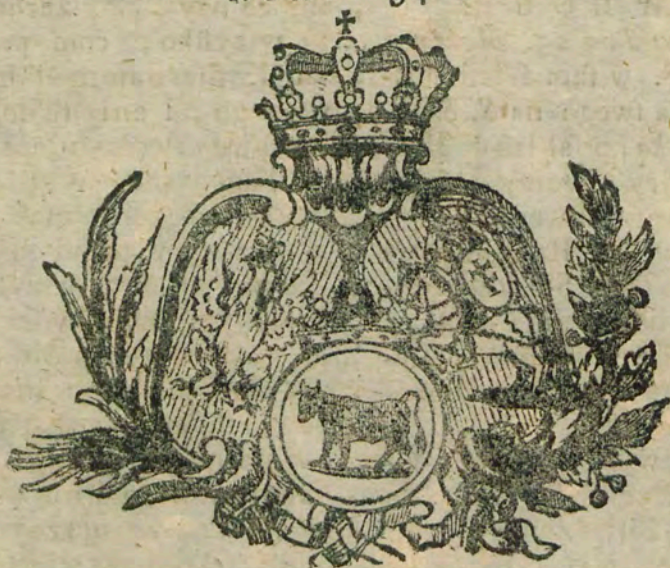
Z Wiednia dnia 25. Marca. Arcy - Xiążę Ięgomość *Maxymilian*, mając w swej asystencyi W. Podkomorzego *Hrabie de Rosenberg* i *Hrabie de Lamberg*, na dniu wczorajszym w zupełnym zdrowiu do tego Stołecznego miasta powrócił, po zakończoney w zwiedzaniu cudzych krajów podróży.

Z Moskwy dnia 9. Marca. Goniec od Armii wielkiej tu przybyły, tę nam nowinę przyniósł ; iż *Porta* już fortocy *Kinburn* woysku *Rossyjskiemu* ustała ; które z zwyczajnymi obrządkami ją obieło.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 26. KWIETNIA 1775.

Przed Królewsko - Pruską Wyższego Szląska najpierwszą urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de Larysza, Strzy jego od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuje się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. Octobris 1763. za umarłego osądzony, i pozostała jego Substancya najbliższym jego dziedzicom przysędzona będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko - Pruska Wyższego Szląska najpierwsza Urzędowa Regencya.

Dnia 11. tego miesiąca, w tutejszym Mieście, na Franciszkańskiej Ulicy, z Dworku P. Maciejewskiego wybiegło na ulicę dziecko sześć lat mające i zginęło. Imię mu Szczepan; włosy białych; w żupaniku granatowym. Ktoby o nim wiedział, niech da znać do pomienionego Dworku.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 29. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 29. Kwietnia. *flant*ski (po dobrowolnym złożeniu od Oycy swego uczy-
 Imć Pan *Lip*ski Kasztelan *Łęczycki*, pożegnawszy Nay-
 jaśnieyszego Pana, w prze-
 szły czwartek do *Białey Rusi*,
 dla odwiedzenia siostry swojej
 Iey Mość Pani *Zabiney* Staro-
 ściney *Bialskiey*, z tąd wyie-
 chał. W tych dniach, Imć
 Pan *Zyberg* Podkomorzy In-
*flant*skie; a zaś Imć Pan
Pruszk na Kasztelanią *Gdań-*
ską, zwykłą przed Królem Ie-
 go Mością wykonali przysię-
 gę. Rada *Nieustająca* kilka inż
 Sessyi swych odprawiła.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 25. Marca.

Ociec S. w sam dzień podwyższenia swego na *S. Stolicę Apostolską*, pisał list do Hrabiny Siostry swojey (iak mówią) w te słowa: „

„*PIUS VI.* Hrabini Julii *Braschi Onesti* Siostrze swojej kochanej i Córce w Chrystusie najmiłszey, zdrowia i Apostolskiego błogosławieństwa.

„Za Naywyższej Opatrzności zrządzeniem, takiego na maie ciężaru dzwiganie iest włożone, iaki tylko naywiększy barki ludzkie znosić mogą, to iest Apostolskiey Stolicy zawiadowanie. Oznajmuję ci to dla tego, abyś mi sama, wespół z Familią twoią, gorącemi przed BOGIEM modlitwami, do znoszenia onego dopomagała.

„Bez osobliwzey albo wiem Pana Wszechmocnego pomocy, poiedz by tylko przyszło w iarzmie tak ciężkim, iż nad nie żadne inne cięższe na człowieka włożone być niemoże. A zatym cale tego nie pragnę, aby kto z was iawne radości okazywanie miał czynić; lecz wszystkim krewnym zalecam

„aby co nayściśley zachowali, to wszystko, com przepisał Konferwatorowi miasta waszego; i ani tobie, ani Bratowey twoiey niepozwalam, ażebyście po godzinie szóstey wieczorney iakiegolwiek wizyty przyjmowały. Zabraniam oraz wszystkim krewnym moim wszelkiego w odwiedzaniu Mnie tutaj trudnienia się; inaczey pewniebym się od oświadczenia mego w tym nieukontentowania nie utrzymał. Kończę uprzejmym tobie, Małżonkowi twemu i Synom twoim błogosławieństwem. Oycowskiego nadaniem. Dan u *S. Piotra* dnia 15. Lutego, a moiego na Papiestwo obrania pierwszego. R. P. 1775. „

Z *Panormu* d. 27. Lutego.

Król Imć dawszy łaskawie obywatelom tego miasta powszechnę odpuszczenie za buntownicze rozruchy, które w nim 19. i 20. dnia Sierpnia R 1773. kupy hultaicow i włocegow były wzbudziły, teraz dla zabieżenia w czas przyszły podobnym nierządom, Garnizon fortocy powiększył. Tegoż czasu rozkazał Król Imć przewieść do Zamku Ca-

stellamare całą artyleryą przed-
 tym po wałach i szancach te-
 go miasta rozstawioną do 120.
 harmat wynoszącą; co dnia
 13. 14. i 15. tego miesiąca z
 iak największą spokojnością
 wykonano Straż tych dział,
 miasta (bywateľom odjęto
 (lubo ią dotąd zawſze oni od-
 prawowali) a woyskom ią gar-
 nizonowym powierzono, kto-
 re teraz do liczby 6,000. do-
 chodzą. Podczas przewożenia
 tey artyleryi, cały garnizon
 zbródny stał w gotowości. Zda-
 się, iż te warunki dostateczne
 będą do utrzymania burzli-
 wych w podległości.

Z Liworny d. 29. Marca.

Hrabia *Alexy Orłow* powró-
 cił tu dla wydania ostatnich
 ordynansow co do wyprawy
 drugiey Eskadry *Rossyiskicy*
 pod Komendą *J. P. Basballe*
 trzeciego Admirala: iakoż dziś
 rano pod żagle do *Petersburga*
 puściła się. Składa się ona z
 okrętow woiennych rozmai-
 tey wielkości i z innych łado-
 wnych statkow. Tyle woysk
 i żywności na się zabrała; ile
 tylko pomieścić można było;
 a jednak ieszczefię ich tu wie-
 le pozostało.

Z NIEMIEC:

Z Berlina dnia 8. Kwietnia:
 Ogłoszone już są w *Wrocla-*

wiu dla tameczney Akademii
 i wſzytkich innych Szkół Ka-
 tolickich w całym *Szląsku*, U-
 stawy powagą Króla Imci po-
 twierdzone. Tę iak są dosko-
 nałe, tak nieśmiertelną czy-
 nią sławę naszemu Monarſze.
 Naprzód podzielone są nauki,
 na niſzſze, wyżſze i ieszcze
 dalſze Klaſſy, podług ſtopniow
 nauk i uczących się: kaſdey
 zaś Klaſſie przyzwoite są
 kſiążki naznaczone. Zacho-
 wany w tym ieſt porządek
 rzeczy przyrodzony: od rze-
 czy łatwych, do trudnych tam-
 się idzie; a w kaſdym ſtopniu,
 pomagające do tego rozmaite
 nauki dodają się; ażeby nau-
 czyciel łącno za czaſu pozna-
 wał, do czego rozum kaſdego
 ucznia barziefy ieſt zdatny.
 Sposob i porządek uczenia ieſt
 okreſlony, aż do naymniey-
 ſzych okoliczności; od kto-
 rych ani na krok nauczyciele
 odſtąpić nie będą mogli. Nay-
 wyżſzy dozór wnętrznego
 Akademii i Szkół porządku
 naleſzyć ma do Miniſtra Spra-
 wiedliwości nad całym *Szlą-*
skiem. Ten nowy ſposob u-
 czenia ſzelecony i oddany ieſt

JJ. XX. Iezuitom tamecznym
 (znać że Bulla nieboſzczyka Pa-
 pieſza **CLEMENSA XIV.** ie-
 ſzcze tam, iak i po innych niekto-

rych miejscach, urzędownie niedoszła; ponieważ tym starym nazwiskiem ich nazywają) z wielkim zaleceniem, ażeby tego sposobu uczenia pilnie się trzymali. Z tychże *J. J. XX. Iezuitow*, z woli Króla Imci, wyznaczony jest ieden, mąż w naukach przez długi czas wycwiczony i doświadczony; który ma być Generalnym Dyrektorem Szkół wszystkich, zwiedzając ie często i w nie pilnie wglądając. Teatralne wyprawowania, zgola są w tych Szkołach zakazane; iako wiele czasu, naukom naznaczonego, częstokroć zabierające.

Z F R A N C Y I

Z Paryża dnia 7. Kwietnia.

Imć Pan de Maupéou, Ociec Kanclerza naszego na wygnaniu zostającego, z tym się w tych dniach pożegnał światem. Umarł także w tych czasach J. Xiądz *Soldini Ex-Iezuita*, Spowiednik Króla Imci i wielkiey części Familii Krolewskiej: przez którego śmierć, wiele zawakowało urzędów Spowiednikowskich; wszystkie zaś wkrótce napelnione będą przed Świętem Wielkonocnym. Miał on od

nieiakiego czasu, trefunkowym kopyta końskiego uderzeniem złamaną nogę; która chociaż zdawała się doskonale być uleczoną, mały atoli kawałek kości złamanej (mimo doskonałych Cyrulikow pilności) w ciełe się zakradła; dla ktorey do pilowania nogi przystąpić musiano, ale i tym nawet ostatnim sposobem gangreny odegnąć nie można.

Z D A N I I.

Z Kopenhagi d. 25. Marca.

Wyśły tu z rozkazu Króla Imci do wszystkich Konfystorzów *Holsztyńskich* listy cyrkularne, mające służyć za objaśnienie Rozporządzeniu względem rozwodów R. 1771 uczynionemu. Pomienione Rozporządzenie pozwalało mającym rozwód nowego zaślubienia; niniejszy list cyrkularny waruje to, iż powtórny ślub co do frony niewinney, i która nie dała do rozwodu przyczyny, nie ma mieć wagi, chyba aż w 6. miesięcy co do męskiey, a w rok co do niewieściey płci osób; co się zaś tycze frony winney, tedy ta nie prędzey iak we trzy lata po zerwanym węźle małżeńskim, do nowego zaślubienia przystąpić będzie mogła.

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 29. KWIETNIA ROKU 1775.

Z Rzymu dnia 25. Marca. Spodziewaia się tu, iż Ociec S. na dniu 3. Kwietnia złoży nowy Konfysforz dla expedycyi niektórych zagórnych Kościołów, których iuż na ostatnim Konfysforzu prekonizacya była czyniona. Tegoż czaśu ma się odprawić ceremonia zawarcia i otwórzienia uft czterech Kardynałów, którzy świeżo Kapelusze Kardynałskie otrzymali. Wielkorządztwo Ekonomiczne Kongregacyi *de Propaganda*, które według mniemania pospolitego, dla Kardynała *Orfini* miało być przeznaczone, iuż iest Kardynałowi *Buonaccorsi* oddane. Gęsto się tu rozchodzi pogłóska, że Imć Xiądz *Cambiafo*, w *Neapolu* na Imci X. *Calcagnini* miejsce ma nastąpić na urząd Nuncyusza S. Stolicy. Kardynał *Simoni* stara się o godność Prezydenta *Urbinu*, i onę z swym Biskupstwem *Pizauryjskim* pogodzić. Kardynał *Paracciano* do Dyecezyi swojej *Formieński* dnia iutrzeyszego ma powrócić. Kardynał *Branciforte* Legat *Bonoński*, swóy wyiażd na dzień 1. Kwietnia postanowił. Kardynał *Giraud* do zupełnego powróciwszy zdrowia, znówu iuż, iako Audytor Oyca S. zwykłe audyencye rozpoczął, z powszechnym wszystkim ukontentowaniem swóy urząd sprawuiąc. Wszelkie papiery i ruchomości ś. p. Kardynała *de Solis*, dla odesłania ich wkrótce do *Hiszpanii*, teraz zapieczęto-wano. Przez iego śmierć iuż to 19. Kapelusze Kardynał-ski zawakował.

Dnia 21. po południu Xiążę *Corfini* Cesarzski do S. Stolicy Posel, z wielką wspaniałością do *Watykanu* iechał, aby tam Oyca S. imieniem Cesarza Imci wywyższenia na Tron Papieski powinszował. We czwartek następujący, takoweż imieniem Cesarzowej Ieymości Królowey zlecenie wykonał, z tąż samą co i wprzód paradą. Jutro w wieczor pięknym koncertem zakończyć ma wszystkie *assamble*, które przez cały przeciąg poselstwa swego dawał. Dnia onegdajszego w Bazylice SS. dwunastu Apostołów uroczyste odprawowano *Exekwie* za duszę ś. p. Kardynała *de Solis*, jednego z potomków *Montezumy* możnego i ostatniego *Mexykańskiego* Króla. Tam Ociec S. na tych żałobnych obchodach w osobie swej naydował się i cały czas współ z *Collegium Kardynałskim* przetrwał, sam ostatni odprawował *Kondukt*.

Z *Londynu* dnia 4. *Kwietnia*. Nowiny z *Amerykańskich* Osad przychodzące coraz tu barziej zatrudniają *Ministerium*. Sam Król Imc na wielu radach względem wiadomości z tamtąd podanej złożonych, naydował się. Zda się, iż nie myślą być powolne Osady, i raczej porwą się do oręża, aniżeli się pod Parlamentu dekreta poddadzą. Dwór jednak nieodstępując swego przedsięwzięcia, spodziewa się że za przybyciem świeżych woysk do *Ameryki*, Osady chorągiew zwina. Woyska teraz w *Boston* zostające do 13,000. ludzi wynoszą; eskadra zaś port w oblężeniu trzymająca, składa się z okrętów: *Preston* (na którym sam *Admirał Graves*) 50. harmat i 300. ludzi ekwipazu; *Somerfet* od 68. harmat i 520. ludzi; *Azya* i *Boynes*, z których każdy od 64. harmat i 520. ludzi, i z ośmiu *Fregat* od 20. do 28. harmat i z dziesięciu innych statków od 6. do 14. harmat; ogółem 502. harmat; a 3,475. ludzi mających. Według powieści *Kapitana* okrętu z *Philadelphiji* tu przybyłego, obywatele tej i okolicznych *Prowincji*, są w postanowieniu opierania się wykonywaniu dekretów *Parlamentarskich*. Niedostatek żywności i kwater wielkie między woyskiem Królewskim sprawuje choroby, z których codzień wielu wymiera. Nadto dziełaty *Rey-*

ment był się nam zbuntował, i cały się oparł rozstrzelaniu trzech zbiegłych żołnierzy na śmierć skazanych; i przeto go w nocy pozbawić z oręża musiano. Takowe nowiny, jeśli co prawdy mają, pewnie Ministerio do myślenia dadzą; które całe się na to wyfiła, żeby Ofady przywieść do tego, aby zezwoliły na przyłożenie się z swej strony do narodowych wydatków za samą od Ministerium odezwą i w sposób od Króla i Parlamentu przepisany.

Z Ratyzbony dnia 31. Marca. Piszą z *Frankonii* o okrucieństwie iednego Huzara. Ten dnia 20. przeszłego miesiąca, idąc z *Gladenbach* z swą żoną do Wioski *Grossen Eichen*, gdzie było iego pokrewieństwo, zabił ją wdrodze; tak iednak, iż znaku zabójstwa na ciele nie zostawił. Chcąc potym pokryć tę szkaradę i udać, że nagle przyrodzoną śmiercią na gościńcu umarła; wziął trupa na ramiona i przyniósł do wsi, rzewliwie płacząc i rycząc nad śmiercią miłej swej małżonki. Iak tylko zaś złożył ciało w domu swych krewnych, zaraz sam uciekł: przez co w podeyrzenie popadł. Schwytyany iest w lesie i do więzienia zaprowadzony. Czeka teraz przyzwoitej kary ten niecnota: który tak dzikie i okrutne zabójstwo popełnił; nadto ieszcze, zmyślonym swym po zmarłej żenie płaczem, podał w niekredyt iży pogrzebowe Małżonkow.

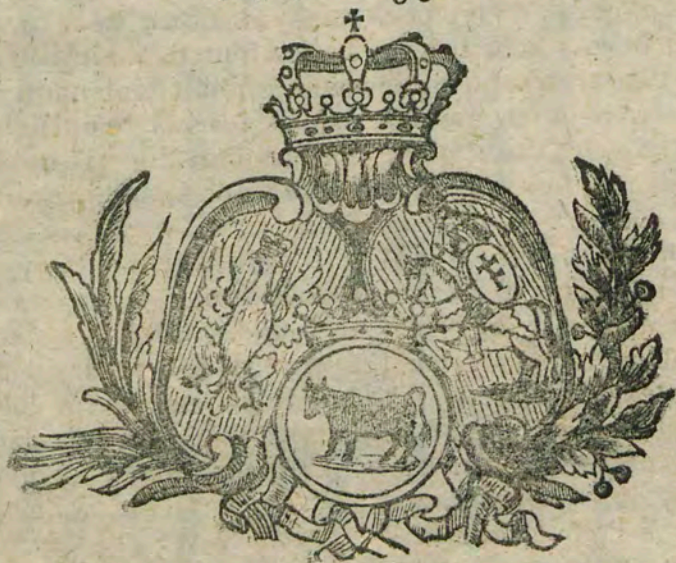
Z *Wersalu* dnia 2. Kwietnia. Przeszłego poniedziałku Xiążę Imć *Hrabia Prowancki* koło dziesiątej godziny ranney przybywszy do tuteyszego Domu JJ. XX. *Missionarzy*, sprawujących posługi Kościoła Królewskiego i Parafialnego *S. Ludwika*, złożył w nim Kapitułę Orderow Królewskich Rycerskich i Szpitalnych *N. P. de Monte Carmelo* i *S. Łazarza Jerozolimskiego*. Po tym, w asyflencyi przednich Officerow, Komendorow i Kawalerow tychże Orderow, udał się do Kościoła i tam spiewaney Mszy słuchał, którą Imć Xiądz Biskup *Tagustański*, Duchowny Komendor i z expektatywą *Pierwszy Jalmużnik*, przy odgłosie brzmiaćey muzyki Królewskiej, odprawował. Po Mszy *S. Xiążę Imć* usiadłszy pod wystawionym na to w *Presbiterium* baldachimem, uczynił Kawalerami: Margra-

bię *de Montesquieu* swego pierwszego Koniuszego i woysk Królewskich Brygadiera i Margrabie *de Bombelles* Pułkownika Reymentu lekkiey iazdy i Ministra Królewskiego na Seymie powszechnym *Imperii*; do Nowicyatu zaś przyjął 11. wychowalców szkoły Królewskiej Rycerskiej; na koniec od wyższych Officerów Komendorów i Kawalerów Orderowych aż do karety swojej parami był przeprowadzony.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 29. KWIENTNIA 1775.

Przed Królewsko - Pruską Wyższego Szląska najpierwszą urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de Larysza, Strzygięgo od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuje się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. Octobris 1763. za umarłego osądzony, i pozostala jego Substancya naybliższym jego dziedzicom przysądzona będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko - Pruska Wyższego Szląska najpierwsza Urzędowa Regencya.

Podaje się do wiadomości, iż znajduje się tu do przedania, za cenę mierną, wspaniała Paryska Kareta (Vis - a - vis) nie dawno z Paryża wodą sprowadzona; nowa; na urząd robiona; mocna; modna; paradna; futo - bogata; na sprężynach Angielskich misterney i mocney roboty zawieszona; lekko nosząca; przednim axamitem w kwiaty zielonym Genuenskim, z fraszami i galonami złotemi wybita; z piękniemi kryształami; z delikatnym lakierem; złotem futo i z gustem aż do spodu i kół ozdobiona; lisztwa w kół na wierzechu, czyli korona, także i galki, z metalu w ogniu są złocone; części z rzemienia robione; piękny hawt mają i delikatny. Ktoby ich chciał nabyć, niech się uda do M. Laurent w Pałacu Xiążęcia Jmci Biskupa Wileńskiego zostającego.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 3. MAIA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 3. Maia.

Dziś tydzień, odprawiła się
Exportacya ciała ś. p. Imci X.
Hülzema przeszłego Biskupa
Smoleńskiego do Kaplicy Dzie-
ciątka JEZUS: gdzie przez
trzy następujące dni, przy li-
cznych Mszach SS: od Ichmo-
ściow Xięży Biskupow, Prała-
tow, i innego Duchowieństwa
odprawionych; przy spiewa-
nych przez różne Zakony
Wigiliach; uroczyste Exekwie,
z wystawieniem wspaniałego

Katafalku, odprawowały się.
Imć Xiądz Wodziński Biskup
Smoleński, chcąc okazać nie-
wygaśłą nigdy wdzięczność
swojemu Poprzednikowi, nie
tylko pomienioną Exportacyą,
ale też przez wszystkie trzy
dni, Msze spiewane, oraz o-
statni Kondukt, Biskupim o-
brządkiem odprawował. Ciało
złożone jest tamże pod wiel-
kim Ołtarzem w tym grobie,
który za życia ieszcze, wielą
przed śmiercią laty, wcześniej

dla siebie ten ś. p. Biskup zgłotał. W młodych on leciech, Stan Duchowny obrawszy, pierwsze wziął wychowanie w *Paryżu* w Seminarium sławnym *S. Sulpicyusza*; gdzie (pamiętając na słowa *Bernarda* (*)) nie samych jedynie nauk, co byłoby iedyne i próżne nic; nie samey też tylko cnoty, bo na tym byłoby mało; ale tak cnoty iako i nauki razem, głęboki grunt (iako dalsze długie iego życie pokazało) doskonale założył. Powróciwszy do Ojczyzny, został naprzód Proboszczem Katedralnym *Smoleńskim*, potym Regentem Pieczęci Większey Koronney, toż Pisarzem W. Litewskim, naostatek Roku 1745. Biskupem *Smoleńskim*. Przez 17. lat, wiemy iako ufilnie około Dyecezyi swojej pracował; naostatek mając lat 66. stargany pracami, o spokojniejszy do przygotowania się na śmierć życia myśleć zaczął. Na ten koniec, Roku 1762. złożył z siebie Biskupstwo *Smoleńskie*, i iako niegdy *Hieronim* przy żłobie Chrystusowym w *Betleem*, w tutejszym *Dzieciątka JEZUS* Domu, nie zaniedbywając iednak w opowiadaniu słowa Bożego Apostolskich prac, ale ie równo z tamiecznymi Kapłanami między sobą w święte dni dzieląc, na bogomyślności osiadł i trwał aż do śmierci; która, w szędziwym wieku, równie właśnie i w tymże samym iako i *Hieronimowi* 79. życia roku nastąpiła. Cztery nader pożyteczne ten mądry i pobożny Biskup uczynił w dobrach Familii swojej dziedzicznych Fundusze: pierwszy dla *JJ. XX. Missjonarzow w Zamoszu*; drugi dla *WW. PP. Szarytek*; trzeci na Szkołkę dla *Kmiotkow*; czwarty na wspomóżenie tychże podupadłych *Kmiotkow*, Familii swojej poddanych. Znaczne na te Fundusze Summy, z szczupłych, a na same tylko konieczne potrzeby zachowanych sobie dochodow, zebrać potrafił; a to uymuiąc sobie częścio i z nawniewinniejszych wygod, aby dla pomienionych ubogich *Kmiotkow* (których, *dobrodziejami* swych Panow, zwykł nazywać) dla duchownego i doczesnego ich opatrzenia, więcej mogli zebrać. Iakoż u-

(*) Tantum lucere, vanum; tantum ardere, parum; lucere & ardere, perfectum est. *BERN:*

martwione we wszystkim ży-
cie prowadząc, a skarby swoje,
podług nauki Pisma, przed so-
bą do Nieba przesyłając, skro-
mniej i oszczędniej, iak wy-
foki Stan iego pozwałaby i
wyciągał, zawsze się obcho-
dził: szczupłe zaś swoje u
Dzieciatka JEZUS mieszka-
nie, aż nadto dostatecznym
nazywał; co i napisać (na-
śladowując w tym wielkiego Kar-
dynała *Baroniusza*) nad Domu
swego drzwiami wyraził: iż
człowiekowi, mającemu kie-
dyżkolwiek umrzeć, i tego
dosyć: *Morituro satis!*

Z A N G L I I

Z Londynu dnia 11. Kwietnia.

Z rozkazu J. K. Mci odno-
wiony jest na 6. miesięcy su-
rowy zakaz wywozu prochów
i oręża, chybaby za wyraź-
nym Króla Imci i Rady Jego
pozwoleniem. Celem tego
zakazu jest chęć przeszkodze-
nia Osadom opatrzenia się w
w rynsztunki wojenne.

Izba niższa na Deputacye
podzielona w materyi tyczą-
cej się odkrycia przejazdu
północnego na Ocean *Amery-
kański* Zachodni i Południowy

Śc., następujące w tej mie-
rze punkta uchwaliła. „I. Ze
„odkrycie przeyscia półno-
„cnego z *Europy* na Ocean
„Zachodni i Południowy *Ame-
„rykański* pod jakimkolwiek
„merydianem nalezonego,
„wielceby handlowi tego
„Królestwa pomocne było.
„II. Ze dla zachęcenia że-
„glujących i uczonych ludzi
„do wspomnionego odkrywa-
„nia, ma być naznaczona ze
„skarbu nadgroda, nie tylko
„tym, którzyby doskonale ta-
„kowe przeyscie odkryli, ale
„też i własnym Panom okre-
„tow, ktoreby się pod *bieguna*
„północnego przedarli.,,

Gdy Lord *Maire* w przeszły
piątek dwóch Ławników do S.
James deputował, dla wyro-
zumienia, kiedy się Królowi
Imci Suppliiki i Remonstracye
od Lorda *Maira* i Towarzystw
Londyńskich po stronie *Amery-
kanów* pisane przyjąć podoba?
Król Imć na to dzień 10. mie-
siąca tego naznaczył. Zaczym
dnia wczorajszego Imć Pan
Wilkes w karecie paradney,
mając przed sobą Przełożone-
go nad miastem, koło godziny
pierwszey do Dworu w asy-
sencyi Aldermanów *Bull*, *Sa-*

wbridge, Lewes, Hayley i Newn-
ham, Szeryfow, i 40. osob Ra-
dy niższej, paradnie ubranych
poiechał. Tłum ludzi był nie-
zmierny, dachy nawet tych
domow, które ta parada miiła,
były ludźmi okryte; między
przypatrującemi się tey cere-
monii, Xiążęcia Imci de Cum-
berland z małżonką swoją, i
wiele pierwszey rangi osob
widziano. Lord Szambelan
uprzedził od Krola Imci Ma-
gistrat, mieniać iż J. K. Mość
nad zwyczajną w takowych
okolicznościach Deputatow li-
czbę żadnego nie przepuści.
Zaprowadzono tych zatym do
Krola; który wyższemi urzę-
dnikami Koronnemi i Dwor-
skimi Panami opasany, ich
przyjął. Na wszystkich do
Pałacu weyściach podwoyne
Officerow i Żołnierzy miey-
skich warty rozstawione były.
Krol Imć deputowanym do
siebie dał odpowiedz następu-
jącą: „Z wielkim barzo po-
„dziwieniem przychodzi mi
„widzieć niektórych podda-
„nych moich dość ośmielo-
„nych na poduszczanie bun-
„towniczego ducha, który O-
„sady niektore Ameryki put-
„nocney opanował. Zupelne

„czuiąc ukontentowanie z
„Parlamentu mego, i z Naro-
„dowey Rady rozsądných
„uwag; nie odmiennie po-
„pierać będę tych środków,
„ktore, na utrzymanie isto-
„tnych praw w Brytanii i za-
„słoneg pożytkow handlowych
„Krolestwa mego są zaleco-
„ne.”

Z NIEMIEC.

Z Wiednia dnia 5. Kwietnia.

Założono już fundamenta
na nowy gmach, mający slu-
żyć na Bibliotekę Dworską,
nie daleko od Ichmość XX.
Augustynianow. Ufilność, z któ-
rą koło tey budowy pracują,
każe się nam spodziewać, że
nie zadługo będzie dokonana.
Imć P. Baron de Siscowitz,
Vice - Prezydent Rady Woy-
skowey Nadworney, oraz i
Generał Artyleryi, już do Kro-
acyi wyiachał. Wnoszą tu,
że oboz pod miastem Pešť, ca-
łym miesiącem prędzey, iak
rozumiano, założony będzie;
ponieważ Reymenta Węgier-
skie odebrały (iak powiadaią)
rozkaz, aby do ciągnięcia tam
w gotowości były.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODE DZIA 3. MAIA ROKU 1775.

Z *Frankfortu* dnia 10. *Kwietnia*. Nowiny, które tu z różnych stron *Czeskiego* Państwa odbieramy, wieść o buntach Poddąństwa w tym Królestwie szerzących się potwierdzają. Uroiło sobie to chłopstwo w głowie, że Cesarz Imć, postanowiwszy znieść wszelkie pańszczyzny i robocizny, które Panom swoim są winni, rozesał ni by na ten koniec Patenta w roku 1770. i 1771. od wszelakiej służby poddanych uwalniające. Chłopi *Wekelsdorfskiego* Powiatu, najpierwsi tey się bajki chwycili, a kiedy chcieli przynaglić ich do robienia pańszczyzny, oparli się, mówiąc: że ranowie ich, ów (mniemany) Patent w zatajeniu trzymają, i że do tych robot odprawowania przymuszani być nie mogą. Tak się to omamienie z chętką okolicznego poddaństwa zgodziło, że się i to zaraz onym uludzić dało, a tak liczba zbuntowanych barzo nagle urosła. Do tych zaraz przypieśli się i *Hussytowie*, a na różne podzieleni kupy, po 5. Cyrkułach się rozłożyli. Wszystkie mieysca, przez które im przechodzić przypadło, zrabowali; ponieważ urzędnicy cywilni pretendowanego Patentu tego; który buntu ich jest przyczyną, pokazać im nie mogli. Musieli tedy według przepisu od pewnego Studenta, (którego zbuntowani z sobą mają) podanego, rewerfa dawać. Między zrabowanemi miastami liczy się i miasto *Klumnitz* do Hrabiego *Ferdynanda Kińskiego* należące, i gdyby 4. Kompanie

piechoty, tych buntowników nie odparły, tedyby pewnie i Zamek tegoż losu był doznał. Chciało wprawdzie zrazu Gubernium ten rozruch uśmierzyć przez wysłanie dwóch Konfyliarzów, z przekładaniem tych skutków, któreby ta nieuważa zapalonych umysłów za sobą ciągnęła; lecz gdy się ten środek nie udał, trzeba było mocy użyć. Iakoż dano wojskom po *Czechach* rozłożonym rozkaz, aby przeciwko zbuntowanym wyszły, i tak się to powiodło, że już nas dochodzi wiadomość, iż ich 800 w *Bumzlau* Generał *Wallis*, a 200. z inney kupy Reymment *de Brinken* opasał. Dwór zatym rozkazał jeszcze 5. Reymmentom piechoty i znaczney diwizyi Dragonii z *Huzarami* wesprzeć gotowe tam wojska, żeby tak co narychley był potłumiony bunt, który mógłby skutki barzo rolnictwu szkodliwe, a nawet drugi w kraju głód znowu sprawić.

Z *Madrytu* dnia 20. *Marca*. W dniach 18. i 19. tego miesiąca uroczyscie tu obchodzono rodziny Infanta *Don Gabriela* i Infantki *Dona Maryi*. Słychać, że Dwór dnia 24. z Zamku się *de Pardo* ma do tego Stołecznego miasta przenieść; ztąd zaś we 3. lub 4. dni otym do *Aranjuez* przenieść się postanowił: a to przez wzgląd na Xieźnę *Asturyi*, która w ciąży blisko poródzenia zostając, oświadczyła się z tą chęcią, iżby sobie tym Królewskim pałacu swóy pológ odprawić życzyła. Już od kilku dni iezdnych Reymmentów kompanie pod wsią o milę ztąd odległą zebrane stoją, i tam codziennie się ćwiczą w nowych obrótach, które do całej iazdy wprowadzić postanowiono. W przeszłą sobotę wszystkie te kompanie pod zamkiem *Pardo* w obecności Królewskiej doświadczenia swoje odprawowały, a Król Imć raczył swoje w tey mierze ukontentowanie okazać Imci P. Antoniemu *Don Ricardos*, który do czasu, powszechnego Dozorcy Kawalerii urząd sprawuje.

Z *Lizbony* dnia 14. *Marca*. Dnia wczorayszego w przytomności liczego na ten widok zgromadzonego ludu, wystawiono kamień herbem Królewskim ozdobiony, kto-

ry sam ozdobą być ma posłumentowi, na którym Rycerski Króla Imci posąg stać będzie. Margrabia *de Pomhal* z całą Familią swoją, złoży na to zrobioney, tey ceremonii przypatrował się. Lubo Imć X. Nuncyusz *Stolicy Apostolskiej*, jeszcze o nowego Papieża obraniu nowiny nie otrzymał; już jednak do Margrabi *de Pomhal* goniec z tym oznajmieniem przybiegł. Okret wojenny *Angielski Thamer* zwany, z *Falmouth* rzeką *Tagiem* do nas zawinął.

Z *Wersalu* dnia 6. *Kwietnia*. Hrabia *de Vibraye* którego Król Imć swoim pełnomocnym u Xiążęcia *de Wirtemberg* Ministrem mianował, i Margrabia *de Cloussonnet*, który go na tymże urzędzie poprzedził, a teraz w tymże Charakterze do Dworu Elektora *Mogunckiego* wyjeżdża, mieli honor dnia 31. przelżłego miesiąca za powierzone sobie dostojnościwa zwykłe Królowi Imci złożyć podziękowanie. Margrabia *d'Entraigues Latis*, który tegoż charakteru Ministrowstwo u wspomnionego Elektora sprawował, od Króla Imci do Xiążęcia Elektora *Saskiego* Ministrem także pełnomocnym jestznaczony. Hrabia *de Viri* Posel *Sardyński* tegoż dnia miał prywatną u Królestwa Ichmościow audyencyą; na ktorey, imieniem Najjaśniejszego Króla Pana swego, zaślubienie Xiążęcia *de Chablais* Brata Króla *Sardyńskiego* z Królewną *Maryanną* córką tegoż Króla Imci obwieścił. Na tę audyencyą pomieniony Posel od Imci *P. la Live de la Briche* był zaprowadzony.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 3. MAJA 1775.

Kommissya Edukacji Narodowey odebrawszy Prospektum *Książki Elementarney dla Szkół Parafialnych* od Autora bezimiennego przysłany; nie omieszkując odpowiedzieć onemuż (jak żądał) w *Gazetach Ordynaryjnych*: iż ażeby doskonałej rzecz poznać i osądzić, chce *Kommissya* wiedzieć całe dzieło w książce zawarte, i o komunikacyi tej książki uprasza. Tym czasem oddając szusznosc dobrym intencyom

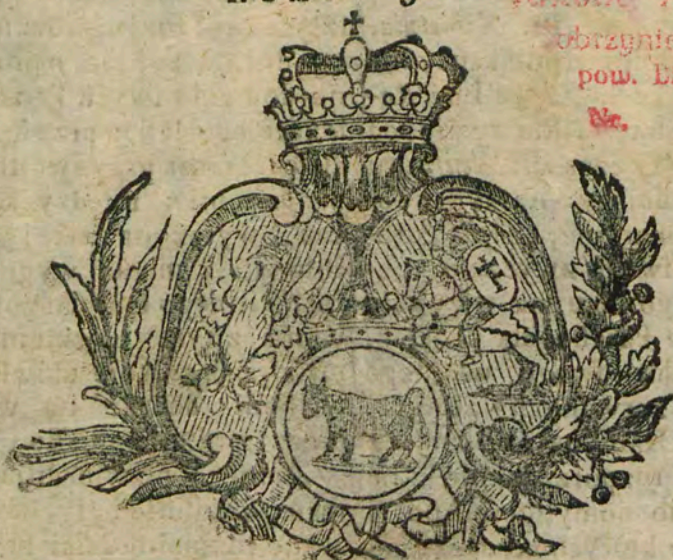
Autora, prócz pochwały przyzwoitey, którą mu iest winna, nadgrode podług użyteczności iego pracy przyrzeka.

Z okazji następującej Uroczystości, oraz poczynającego się Roku Ustaw Orderu S. Stanisława, Szpital Generalny pod tytułem Dzieciątka JEZUS w Warszawie, dla upadłych swych dochodów zadłużony, na opatrzenie potrzeb i żywienie ubogich, uprasza tych JJ WW. Ichmościow Orderu S. Stanisława Kawalerow, u których zaległa Jaltmużna Orderowa, aby raczyli skuteczną uczynić odczwę do Jmci Xdza Drewnowickiego Kanonika Warszawskiego, iako zastępującego miejsce Jaltmużnika Orderowego.

Podaje się do wiadomości, iż znajduje się tu do przedania, za cenę mierną, wspaniała Paryska Kareta (Vis-a-vis) nie dawno z Paryża wodą sprowadzona; nowa; na urząd robiona; mocna; modna; paradna; suto - bogata; na sprężynach Angielskich misterney i mocney roboty zawieszona; lekko nośząca; przednim axamitem w kwiaty zielonym Genuenckim, z franzlami i galonami złotemi wybita; z pięknymi kryształami; z delikatnym lakierem; złotem suto i z gustem aż do spodu i kół ozdobiona; lisztwa w kół na wierzchu, czyli koronna, takż i galki, z metalu w ogniu są złocone; części z rzemienia robione, piękny hałas mają i delikatny. Ktoby iey chciał nabyć, niech się uda do M. Laurent w Pałacu Xiążęcia Jmci Biskupa Wileńskiego zostającego.

U Pana Nahka Expedytora Nadwornego w Saskim Pałacu dostać można Wodę gorzką Zaydzyszczowską prawdziwą, i świeżą, która tey Wiosny z prawdziwego tamedznego źródła brana iest. Wszystkie flasze zapieczętowane są. Na pieczęci iest znak Głowa Murzyna, i w około niey litery.

W Pałacu Błękitnym znajduje się Kolaszka na sprzedaż, podróżna, dobra i lekka, żółto - lakierowana, zielonym sukniem wybita. O cenie której, dowiedzieć się można u J. P. Radzickowskiego, mieszkającego w tymże Pałacu.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 6. MAJA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 6. Maja.

W przeszłą niedzielę odprawiła się w Kościele J. J. XX. Misyjonarzów tutejszych Uroczyśćta na Biskupstwo Konsekracya Imci Xiędza Kossakowskiego Suffragana Trockiego: Konsekratorem był Xiąże Imć Massalski Biskup Wileński, przy Asystencyi Imci Xiędza Okęckiego Biskupa Chełmskiego Koadiutora Nominata Poznańskiego, oraz Imci Xiędza Rybińskiego Koadiutora Kuławskiego.

Z sprawiedliwego szafunku

Łask Najiaśniejszego Pana, Łowiestwo W. Litewskie, po dobrowolnym złożeniu od J. Pana Antoniego Zabielly uczynionym, oddane jest synowi jego Imci Panu Iozefowi Zabiellowi Szambelanowi J. K. Mości.

Dnia wczorayszego, po uczynionym przykładnym do śmierci przygotowaniu, z tym się tu rozstał światem Imć X. Łuba Kanclerz Koadiutor Collegiaty tutejszey, Proboszcz Górski,

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 12. Kwietnia.

W tych dniach miała audyencyą u Oycy S. Xiążę Imć *Radziwiłł* Starosta *Rzeczycki*, pod ten święty czas *Jubileuszu* tu się znajdujący. Kardynał *Colonna* Wikaryusz, podług corocznego swego zwyczaju, rozdał i tego roku na wszystkie tutejsze Parafie dla ubogich, ze skarbu swego własnego 2000. Czerwonych - złotych. Tenże Kardynał Wikaryusz wydał rozporządzenie na wszystkie domy, gościnne, i inne, w których schadzki pospolicie odprawiają się; w którym (między innemi) surowy znajduje się zakaz, ażeby w pomienionych domach, żaden obraz, żaden kopersztych nieznajdował się, któryby oczy uczciwych i bogoboynych ludzi mógł obrażać, a rozpustnym i rozwiązłym bezwstydnikom do większego bezwstydu przyczynę dawać: żeby raczej po tychże domach, zwłaszcza nad łózkami, nie wstydząc się (iako mówi Apostoł) *Ewangeli*, dawnym Kościoła S. zwyczajem, zawieszane były Święte Obrazy Chrystusa Pana, Matki Boskiej &c. Dopilnowanie tego, zleczone jest JJ.

XX. Plebanom, ażeby po wyszłym tym rozporządzeniu w 15. dni, wszystkie namienione domy do swych Parafii należące oglądali, a przestępców dla odebrania przywoitey kary donosili: między karami zaś, wyrażona jest i dobra chłosta i z miasta wygnanie. Iakoż innego sposobu postępowania z tym blockiem nie masz, iak tylko: ubiwszy go widłami dobrze na wozie, precz z nim za miasto.

Zadnego prawie dnia nie masz, żeby nie były odwoływane rozmaite łaski za przeszłego Panowania podstępnie otrzymane; między któremi liczą się dyspensy małżeństwa w stopniu pierwszym. Ociec S. przez swój Reskrypt pozwolił JJ. XX. przeszłym *Iezuitom*, ażeby podług dawnego swego zwyczaju, pracami Apostolskimi, w opowiadaniu słowa Bożego, Słuchaniu Spowiedzi &c. mogli się wolnie i bez przeszkody bawić. Osadzeni też dawniej tegoż przeszłego Zakonu w Zamku S. *Aniola* osoby, mają teraz wolność z sobą się widzieć, po całym Zamku wolnie chodzić. Już owa ciemna krata od okna J. Xdza *Ricci Ex* - Generała jest odję-

ta; żołnierze przy każdego zgadywa doskonale. Zaraz on izbie przedtym strzegący, są na początku wakującey Stolicy, iak pamiętamy, przepowiedział komuś, że piękna pogoda już minęła: *Passato il Buontempo!* co się dość doskonale sprawdziło. W tych dniach Pan *Pescatori*, który za przeszłego panowania na ten urząd wsadzony, mocno tym więzniom dogryzał, na jego zaś miejsce przywrócony jest nazad J. Pan *Ricci*, za to przed tym z tego urzędu frącony, iż małe iakieś wygodki pomienionym więzniom ważył się czynić. W tych dniach gdy zapadł był na zdrowiu (ale już teraz dobrze się ma) pomieniony Ex-Generał, Ociec S. dowiedziawszy się o tym, posłał do niego najpierwszego swego Lekarza, ażeby iak największe o zdrowiu jego czynił staranie. Tym Oyca S. posłankom śmiał piśmem przysłać nieiaki X. *Benci*; za co z Rzymu jest wygnany.

Dziwno jest niektórym, że owa Panienska d. *Valentino* dawniey osadzona w więzieniu przepowiedziała, iż: *Ganganelli* mnie w więzieniu osadza, a *Braschi* mnie uwolni: a nie dziwią się, że tego wieku lada nasz *Pasquino* przysłał rzeczy

na początku wakującey Stolicy, iak pamiętamy, przepowiedział komuś, że piękna pogoda już minęła: *Passato il Buontempo!* co się dość doskonale sprawdziło. W tych dniach (iak i publiczne już gazety oznajmują) Poseł *Hiszpański* posłał karetę po tę osobę, prosiąc ją do siebie; którey dając audyencyą w drugiey Antykamerze, taką do niey rzecz uczynił: „Mości Xieże, mój Monarcha odbiera Wć Panu 2000. Szkudow roczney pensyi, którą miałeś w chakterze Teologa iego, dotychczas tylko zostający. Zyi napotym tak, iak przyśtoi na dobrego Zakonnika (znać że był z iakiegoś Konwentu) a nadewszystko wystrzegay się śmielszego gadania; bo inaczey. . . .” To rzekszy Minister odwrócił się i poszedł do pokoju; a owa osoba zszedłszy nadoł, już i karety nawet Ministrowskiey przy bramie nieznalazła; a tak piechoto powróciła. Wszakże pozbywszy w antykamercze dwóch tysięcy Szkudow ciężaru, obeszła się na powrót i bez powozu.

Z HISZPANII

Z Madrytu dnia 28. Marca.

Don Ian Scherlock, Generalny *Melilly* Komendant przez umyślnego na dniu 9. tego miesiąca wysłanego donosi, że gdy nie mógł już dowiadywać się o tym, co by się w obozie nieprzyjacielskim działo, postanowił zasięgnąć w tym wiadomości przez kilku *Maurow* żywcem złapanie. Aby zaś mógł tego dokazać, rozkazał 24. niewolnikom galeryowym do służby wojkowej przypuszczonym, a miejsc tamiecznych dobrze świadomym, aby się we trzech stronach po zakrętach do ataku wiodących, które w nocy nieprzyjaciele osiadać w okolicach rzeki zwykli, zasadzili. Ta wycieczka daniem ognia z dział z wieży *S. Barbary* i zręcznej strzelby kompanii *Granadierow* pod Komendą *Don Iozefa Elemminga* zostającej wsparta, lubo się większej liczbie opierać musiała, na żadnym jednak człowieku ani straty, ani szwanku nie doznała; zstrony zaś *Maurow* 4. zabito, a wielu ranniono, z których nasi ludzie dwóch do fortecy uchwycili. Jeden z nich skoro był wpro-

wadzony, umarł; drugi zaś, tylko 30. godzin przeżył. Od tego, więcej niczego dowiedzieć się niemożna było, prócz tego: że Cesarz *Marokański* jednego z synów swoich z posilkami wojsk i ciężkiej artylerii wygłąda; za którego przybyciem, albo wcale dobyć Forteey, albo przynajmniej mocny do niej szturm przypuścić spodziewa się. Mówił tenże, że wspomniony Cesarz dnia 7. wyszedł z namiotu swego, w którym dla zadośćuczynienia obrządkom Religii swojej, zatrzymywał się. Od tego dnia rzęsiściey ognia dawać poczęło, i już przy wyprawieniu tego umyślnego, 6796. bomb, a 2,193. kul harmatnych do Forteey wysłanych liczono.

Z Cadix dnia 11. Marca.

Z iak największym pospieszeniem się daleko większego, iak było to, którego dotąd na popieranie obrony *Melilly* użyto. Na ten koniec, wiele okrętów wojennych wielkich, fregat, i statków kupieckich do przewożenia rozmaitey amunicyi wojenney potrzebnych gotują. Nadto, część ieżcze wojska z iazdą swoją przeprowadzić myślą.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 6. MAIA ROKU 1775.



Z Paryża dnia 10. Kwietnia. Żałosna z *Haye du Puits* (miasta *Normandyi*) nas dochodzi nowina. Dnia 12. Lutego straszliwa powstała burza, pod czas ktorey piorun z okropnym trzaskiem uderzył w dzwonnice Kościoła wsi *Brix* o 2. milę od tego miasta odległego. Przedarższy się tenże piorun z dzwownicy do Kościoła, dziwnie dwóch ludzi w górę pochwycił, i nazad o ziemię na grzbiet obalonych ubił. W okamgnieniu po tey porażce, klęczącego na stopniach ambony człowieka porwawszy, o 20. stop wysadził; tak iednak, iż go w niczym nie obraził. Toż dopiero, innemu włosy i połowę brody ośmalił i wątek wełniany u sukni spaliwszy, ani odzianego tą suknią nie obraził, ani osnowy nicianey w teyże sukni nie naruszył. W samym Kościele znaczne szkody poczynił, wszystkich w nim przytomnych wielkiego przęłknięcia i strachu nabawił, a koło trzydziestu osobom zaszkodził. Ieden z obywatelów zapadlinami przywalony, skoro był z pod nich dobyty, skonął.

Z *Bourgueil* (w *Andegawenskim*) piszą, iż dnia 18. Lutego we wsi *Chevret* zaiął się pożar, który gwałtownemi wiatrami podniecony, tym okropniey się szerząc, 43. domy z całym winą, zbożem i innych żywności zbiorem pochłonął. Imć X. Biskup *Santonński* zostając na ów czas w swoim Opactwie, oczewistym był świadkiem tego spu-

śtoszenia i szkody nad 50,000. liwrow szacowaney, którą tey wsi mieszkańcy ponieśli. Nie miała inney gorliwości iego Apostolska pociechy nad tę, że przecie starcow, chorych i dzieci, od bystrey gwałtowności uratowano. Jedna chałupa nędzna, mocy pożerającego płomienia odieła się, przez nieustraszoną gospodarza pracę; który nie ułtannie zmoczzone sukna dla sypiącey się gęsto skry, na dach słomiany wrzucając, sam ieden dom swóy ocalił.

Z Wenecyi dnia 28. Marca. Dnia 19. tego miesiąca *Korrektorowie* znowu *Radzie Wielkiej* przekładali projekt utworzenia na lat 20. *Złotey Księgi* i zapisania do niey aż do 40. Familii Szlachetnych kraiu lądowego, bądź rodaków, bądź cudzoziemców, którzyby dochodu swiego rocznego w czystey intracie do 10. tysięcy czerwonych złotych liczyli, a z Szlachetnością swią do 4. pokolenia wywieść się mogli. Ten projekt, chociaż iuż od dwóch miesięcy podawany, zawsze dla siebie opór naydował. Zachodzące przeciwko niemu trudności barziej się do warunkow, iak do istoty rzeczy ściągały. Iuż też i *Korrektorowie* popierania swego byli prześiali, aż na koniec za powszechną zgodą i uchwaleniem pod następującemi warunkami był przypuszczony: I. Aby wszystkie 40. Familie z kraiu do podległości Rzeczypospolitey *Weneckiej* należące były. II. Aby po 10. tysięcy Czerwonych złotych pewnego dochodu miały. III. Aby całe 4. pokolenia Szlacheckie ukazać mogły. IV. Aby żony tych Domow, opisane w prawach przymioty miały, żeby dzieci ich, iako zgodne, do *Wielkiej Rady* wstęp otrzymały. V. Aby wzmiankowane Familie do *Wenecyi* przeniosły się i tam osiadły; w czym się im 6. lat przewłoki pozwała; po których upłynieniu potrówną taxę lub dzieścinę płacić będą musiały. &c.

Z Madrytu dnia 28. Marca. Przybył tu dnia wczorajszego z *Melilly* Officer, który nam tę przyniósł nowinę: że Cesarz *Marokański* nagle od obłożenia tey Fortecy od-

stąpił; nim jednak do tego przyszło, jednego z przedniey-
szych Officerow swoich, do Imć P. *Scherlocka*, tamiecznego
Komendanta wysłał, z dopraszaniem się o przerwanie
woyny; mieniać, iż o zupełny pokoy do Króla Imci *Hiszpańskiego* pisać zamysła. Imć Pan *Scherlock* tę z strony
swoiey dał odpowiedź: że bez danego sobie wyższego zle-
cenia, żadną miarą frysztu mu pozwolić nie może. Obra-
żony tą odpowiedzią Cesarz Imć *Marokański*, na wzgardę
Komendantowi Fortecy naszej, odstąpił od *Melilly* z całym
obozem swoim, i iak mówią, ku *Mikenez* i *Tangerowi* po-
ciągnął.

Pokazuje się dość widocznie, że owe przygotowania,
które po naszych portach czyniono, wpływały znacznie
do wrażenia nieprzyjacielowi tej boiaźni, aby śród
kraiu swojego cudzych gości nie uyrzał; iakoż to tylko
jedno dostateczne byłoby i do pokoju dla nas (ieśli nań
Król Imć zezwoli) ubezpieczenia, i do należytego za u-
razę tak poważnemu, iakim jest *Hiszpania*, Mocarstwu za-
dość - uczynienia.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 6. MAIA 1775.

U *Iana Augusta* Połera, Bibliopoli Warszawskiego
na Trembackiey ulicy w nowcy Kamienicy na Rydzynie zwa-
nocy, znayduią się następujące Księgi: (1.) Sposób dla rodzi-
ców fizycznego wychowania dzieci, napisany po Francusku
przez Pana Ballexferda biegłego w sztuce Doktorzkiey, z Fran-
cuskiego zaś na oyczysty iezyk przetłumaczony 8. w Warsza-
wie 1775. alla rustica Złt: 4. (2.) Kazania przez X. Bour-
daloue Soc: JESU 10. Tom: 8. w Kaliszu 1773 alla rustica
Złt: 40. (3.) Kazania przez W. X. Karola de la Rue Soc:
JESU, po Francusku miane, przetłumaczone przez X. Alexan-
dra Brodowskiego Soc: JESU 4. Tomy 8 we Lwowie 1759
alla rustica Złt: 20.

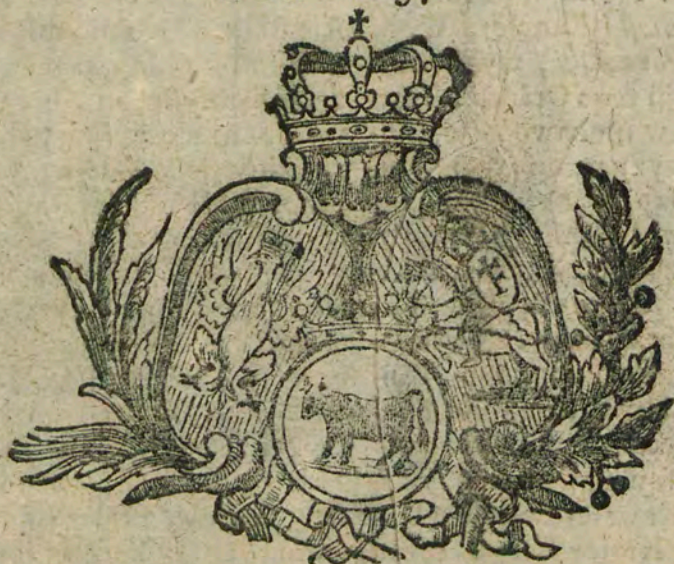
U Pana Nahka Expedytora Nadwornego w Saskim

Pałacu dostać można Wodę gorzką Zaydszyczowską prawdziwą, i świeżą, która tey Wiosny z prawdziwego tamecznego źródła brana jest. Wszystkie flaszki zapieczętowane są. Na pieczęci jest znak Głowa Murzyna, i w około niey litery.

Roku 1762. mieszczanina Tobiasza Schreybera córka Marya Beata poszła za mąż roku 1750. za Kaspra Iana Schuchingera Szpadnika z Pragi urodzonego w Wrocławiu, z kąd roku 1754. z swoim mężem i dwoygiem dzieci do Polskiej poszła, gdzie według pewnych wiadomości w Końskich miasteczku Jchmość Panów Małachowskich osiadła bez żadnego nadgłoszenia się przyjacielom swoim lub krewnym. Gdy teraz do pomienionej z Schreyberow Maryi Beaty Schachingerowej po zmarłym Oycu dnia 20. Kwietnia roku 1762., Tobiaszu Schreyberze tu dziedzictwem pieniądze należące, dotąd pod opieką będące, do 500. talarow urosły; ten zaś Opiekun życzy sobie być uwolnionym od dalszego trzymania tychże pieniędzy: dla tego uprosił Edyktałą Cytacyą Maryi Beaty Schachingerowej, i zlewek iey Substancyi na krewnych tu znajdujących się, jeżeli wyrażoną Cytacyą in termino peremptorio tu nie stanie, bo pro mortua deklarowana będzie. Dla tego pomienioną Maryą Beatę, oraz iey będących prawnych dziedziców, do nas praesentibus edictaliter pozywamy i od daty niniejszey za 9. Miesięcy, a to in termino peremptorio dnia 2. Stycznia 1776. tu stanąć nakazujemy, dla odebrania swych pieniędzy Oycowskię części pod rachunkiem. In Casu niestawienia się, spodziewać się ma, że według Edyktu dnia 27. Października 1763. za umartą deklarowana będzie, Rachunek Opiekunstwa iey Substancyi zakończy się; którą Opiekun Henryk Drescher przyśięgły Miasta tego wyda, i onoż tu na miejscu będącym bliskim krewnym do wolney Dyspozycyi odda. Dano w Münsterberg d. 1. Aprilis 1775.

PREZYDENT Y RADA.

G. Kierstein, Böhém, Scholy, Berdushek.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 10. MAJA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 10. Maja. Uroczyść S. Stanisława Biskupa, iako dzień Imienin Króla Imci P. N. Mił: oraz czas daroczny ustanowienia Orderu przyznaniem tegoż Świętego z Wielką Galą u Dworu obchodzona była. Parada, z licznego naprzód Państwa, z całego potym Królewskiego Dworu złożona, z którą Najjaśniejszy Pan do Kościoła S. Krzyża iechał, nad inne iefzcze lata wspanialey się okazała. Po Mszy Wielkiej przez Imci Xiędza Okęckiego Biskupa Chełmskiego Koadiutora Nominata Poznańskiego spiewaney, i po Kazaniu od Imci X. Skarszewskiego Kanonika Katedralnego Kamienieckiego mianym, kreowani są tamże nowi tegoż Orderu Kawalerowie: J. P. Tyszkiewicz Pisarz W. Liit: J. P. Potocki Chorąży W. Kor: J. P. Rzewuski Pifarz Polny Kor: i Xiążę Imć Janusz Sanguszko: przy czym

Mowę od Tronu miał Imć X. *Młodziecowski* Kanclerz W. K. Biskup *Poznański*, wykładając obowiązki tego Orderu, mianowicie w niezawodnym płaceniu wyznaczoney iatmuniżny na Szpital *Dzieciątka JEZUS*, w wielkiej teraz potrzebie zoftaiący. Po zakończonych Uroczyſtych w Kościele Obrządkach, po złożonych od przytomnego Państwa życzliwych na Zamkowych Pokoiach powinſzowaniach, wſzyscy Orderu *S. Stanisława* Kawalerowie do wſpominiałego Królewskiego ſtołu zaproszeni byli: gdzie przy wybornych Kantatach, przy gęſtym biciu z harmat, ſpełnianem było zdrowie Nayiaſniejszego Pana, i wſzyſkich potym przytomnych tam Kawalerow. Całą tę jednak, acz tak wſpaniałą paradę, przewyżſzyły ieſzcze ſzczyre podanych chęci, iak naydłuższych lat życzące ſwemu Monarſze, lepfzych zaſtę czaſ w zawsze godnemu.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 15. Kwietnia.

Ociec S. mając wzgląd na zaſługi Ich Moſciow Xieży Prałatow *Leonarda Antonelli* Aſſeffora naywyżſzey Inkwiſycyi, i *Bernardina de Vecchi*

Dziekana Klerykow Kamery Apoſtolskiej, oznaymił im, iż na bliſkim dnia 24. tego mieſiāca Konſyſtorzu, będą podwyżſzeni do purpury Kardynałſkiej: iakoż od wſzyſkich iuż zwykle odbierają powinſzowania.

Nie daleko Kościoła *S. Maria Majoris* zoftaiący Dom *Exercycyow Duchownych S. Ignacego*, gdzie niegdy JJ. XX. *Lezuici*, zwykli byli dawać kilka razy na rok pomienione *Exercycya* dla znaczney liczby Kardynałow, Prałatow i Państwa; był przy końcu przeſzłego Panowania ſ.p. *CLEMENSA XIV.* obrócony na manuſakturę batyſtową. Teraźniejszy Ociec S. ſzczęſliwie nam panuiący, wſzyſkie z tamtąd batyſtowe rękodziały (przygrube też to były batyſty) kazał wynieſć, i dom cały uprzátnać, aby w nim dawnym zwyczajem *Exercycya* odprawowane były: zalecił też Kardynałowi *Wikaryuſzowi*, ażeby nayzdatnieyſze osoby wybrał, do rozpoczęcia tam pomienionego duchownego ćwiczenia, przez nieiaki czas przerwanego.

Z F R A N C Y I

Z Paryża dnia 18. Kwietnia.

Iak tylko od naſzego *Genę*

ralnego Kontrolora uczyniona była odezwa do *Hollandyi*, iż Król Imć chce od tey Rzeczypospolitey pożyczyć 100. milionow na trzy od sta procentu, zaraz ta summa jest zebrana i wyliczona. Rzetelność naszego Monarchy, biegłość i wielkie w rzeczach doświadczenie Ministra, rozumne oraz gospodarstwa tuteyszego rozporządzenia, ten kredyt u postronnych Narodow Dworowi naszemu sprawiły.

Na przyszłą Koronacyą i Sakrę Króla Imci, robią tu nową karetę, która kosztować będzie trzykroć sto tysięcy Frankow.

Miedzy osobliwizemi Testamentami, liczyć się powinien i ten, który przed swą śmiercią nie dawno tu przypadła, uczynił Imć Pan *Chateaubrun*, ieden z *Akademii Francuskiej*, niegdy Xiążęcia terażniejszego *Aurelianenskiego* nauczyciel; od którego miał sobie naznaczoną dożywotnią pensyą około 6000. Frankow, co było całą prawie jego substancyą. Ten mając dwie sześczenice i dwóch dawnych i wiernych swych slug, pierwszym w Testamentcie swym nazначzył po 500. Frankow roczney pensyi, a

ostatnim po 300. Gdy przyszło wyrazić, z kąd te pensye będą płacone, we wszystkich swych szkatułach i w całym swoim majątku tego Kapitału znaleźć niemógł. Iakże sobie poradził ten mądry a nie bogaty mąż? Uczynił Exekutorem Testamentu Xiążęcia *Aurelianenskiego*, kończąc swóy Testament w te słowa: „U, „praszam Xiążęcia Iegom „ści *Aurelianenskiego*, aby „przyjął na siebie te pensye: „czytam albowiem w iego „fercu, że ten znak dobroci „swey okaże mi, nawet po „mojej śmierci. „Zanieśiono Testament po śmierci do pomienionego Xiążęcia; który, gdy te ostatnie słowa przeczytał, niemogąc się od łez wstrzymać, rzekł: „Widzę „że *Chateaubrun* dobrze „miał czytać, co w fercu „mym jest napisano! Nigdy „się on na moim fercu nie „zawiodł; i teraz się pewnie „niezawiedzie. „Nie tylko ten Xiąże przyjął na siebie płacenie tych pensyi, ale owszem dla pomienionych Sześczenic powiększył aż do 1200. Frankow dla każdej. Piękny w tym krwi Królewskiej Xiążęciu przykład wdzięczności ku swemu nie-

gdy Nauczycielowi ! Godzien
też tey wdzięczności i Nau-
czyciel taki, który przez usil-
ną w wychowaniu pilność, u-
miał czytać charakter serca
ucznia swego!

Z HOLLANDYI

Z *Amsterdamu* d. 15. *Kwiet:*

Listy z *Batawii* dnia 21.
Października przeszłego da-
ne, a przez *Anglią* otrzymane,
donoszą: że okręt *Hollender-*
ski kompanii *Wschodnich Indyi*,
Ulissingue zwany, z *Ternatty*
tam przybył i tę smutną przy-
niosł nowinę: iż dnia 25. Paź-
dziernika roku 1773. Góra o-
gniśta *Gamma Courra* na tym
Wyspie położona, niezmierną
moc popiołów i kamieni
wyrzuciła; że wierzchołek
tey góry ciemną i gęstą chmu-
rą, która dzień w okropną noc
przemieniła, był okryty; gdy
tym czasem, straszliwe pioru-
now trzaskanie słyszano, a mi-
ganie piorunowych ogniw
górze ogarniające widziano.
Za przeysciem chmury, po-
strzeżono niezliczone płomy-
ki i ognie; zrozumiano, iż to
były drzew i innych krzakow
spalonych niedopałki. Tegoż
czasu i ziemi trzęsienie tak
było gwałtowne i gęste, że
w przeciągu 24. godzin do
80. razy bardzo się mocno u-

czuć dało, a góra ogniśta wię-
cey 3. godzin bez przestanku
popioły i kamienie miotała
tak, iż cały Wysep zupełne-
go zniszczenia swego bliskim
się być zdawał. To iednak w
tych okolicznościach, nad in-
ne klęski, nayżałośnieysza
była, że strachem przerażeni
obywatele, bojąc się aby ich
albo pioruny nie pożarły, albo
ziemia nie pochłoneła rzuci-
li się hurmem do czołnow
swoich i dla mniey uważnego
w tym tłoku nacisku, po wię-
kszey części z słabemi i ie-
szcze przetadowanemi łodka-
mi swoiemi pogrążeni zosta-
li.

Z NIEMIEC.

Z *Monachium* dnia 19. *Kwiet:*

Zrobiona jest tu planta no-
wey Akademii dla młodzieży
mającej się potym bawić Ku-
pieństwem. Była i druga nie
dawno w teyże materyi plan-
ta, *Francuskim* ięzykiem pię-
knie pisana, a to ieszcze od
tey osoby, która Kupieństwem
się bawiła; gdzie całe gospo-
darstwo Kupieckie przedzi-
wnie było opisane. Szkoda,
że tak pięknego gospodarskie-
go dla Kupcow rozporządze-
nia Autor, zabrnowiący sam
w długi, na publicznym wię-
zieniu teraz zakończył.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 10. MAIA ROKU 1775.



Z Aufzpurga dnia 16. Kwietnia. Pod czas gęstej od dawnego czasu po wielu Kraiach zarazy bydła, różni różnych sposobow zażywali; *Szwajcarowie* zaś iednego się naybarziej statecznie i skutecznie (iак mówią) trzy-
 maia. Nagły on nieco być zda się; bo też natura tamed-
 cznych kmiotkow iest taka, iż długich lekarstw dla by-
 dła nie cierpiąc, zażywaią pospolicie takich, które
 w krótkim czasie o stanie bydłęcia chorego decyduia. Po-
 mienione lekarstwo iest takie: „Weź prochu, iак nabdý
 „ ieden muszkietowy; weź tyleż pieprzu tłuczonego;
 „ przyłoż dwoie tyle siarki przeczyszczoney, co w Apte-
 „ kach *Kwiatem siarki* nazywaią; doday tyleż (iак siar-
 „ ki) kminu; wsyp wszystko do butelki odu, i zmiesza-
 „ wszy dobrze, day to razem wszystko bydłęciu wypić.
 „ Ieżeli bydle iuż iest chore, przez cztery dni codziennie
 „ trzeba mu to lekarstwo dawać; ieżeli zaś nie iest ie-
 „ szcze chorobą zarażone, dosyć mu będzie razu iednego.
 „ Dla cieląt, półowa się tylko tey miary daie. Przez
 „ dwie godziny przed lekarstwem, i tyleż po nim, nie
 „ trzeba bydłęciu pokarmu dawać. „ Temu iedynie spo-
 sobowi *Szwajcarowie* przypisuią zachowanie w zdrowiu
 swojego bydła.

Z Frankfortu dnia 17. Kwietnia. Iuż się bunt chłop-
 ski w *Czechach* ku swojemu końcowi nachyla. Dwóch

onego herztow, którzy obywatelskie urzędy sprawowali, pochwymano i do sądu podano. Wielu buntowników powieszano, a ścigają teraz innych dwóch herztow, co w wojsku za Officerow służyli, ale dla sprawowania się ladaiakiego, z swych Reymentow rugowani byli. W Pradze, dla zanoszenia się na rozruch, jednego z buntowników iawnie na postrach powieszono. Jeszcze jednak tym czasem buntownicy łupieństwa swego nie poprzestają. Już dotąd 16. Zamkow zrabowanych naliczono, a między temi Zamek Hrabi *Ernesta de Harrach*, który przez wiele lat żadnego kosztu nie żałował, byle tylko dla nędznych kmiotkow co największe wynalazł ochłody, a przez godną potomney pamięci wspaniałość, własnym kosztem w dobrach swoich był szpital zbudował, gdzie podczas ostatniego głodu, i z niego wynikających powszechnie zaraźliwych chorób, wszystkich jego kmiotkow przyjmowano i ze wszelką się z nimi pomyślną ludzkością obchodzono; nad to, ile tylko do nowego zasiewu potrzebowali ziarna, łaskawie im był dodał. Potwierdzają to codziennie wieści, że ci buntownicy nie wieceny na Kościoły, iak na osobne domy względu mają. Tyle się w nich frogości znalazło, że Hrabinę *Dobrotsknicką* we trzy dni po porodzeniu z łóżka wywlekli, oraz i z dziecięciem, które powiła, tak udręczyli, że oboje potym wkrótce umarło. Hrabina *la Motte* z przestrachu, którego ją ciż nabawili, także życie utraciła.

Z Wiednia dnia 8. Kwietnia. Nowiny tyczące się buntu chłopstwa *Czeskiego* coraz teraz pomyślniejsze, za czułym i roztroprnym rozrządzeniem Generała *Oliviera Wallis* do Dworu naszego przychodzą; tak dalece, iż można sobie rokować, że wkrótce spokoyność w tym Królestwie przywróconą uyrzemy. Xiążę *Grzegorz Orłow* w tych dniach z całym dworem swoim z *Drezna* tu przyjechał. Kawaler *Keith* Dworu *Londyńskiego* Minister już się nie zadługo do *Londynu* ma wybrać, zkąd nie przędzey,

iak w następującym Październiku, powrótu jego do nas mamy się spodziewać. Ponieważ z *Zent* do *Carlstadu* wiodący gościniec barzo jest niebezpieczny dla ciałnych i trudnych dróg, okropne po bokach przepaści mających, które koniecznie przebywać potrzeba; przeto Dwór nasz kazał tam drogę wygodną na 50,000. sążni długą robić. To dzieło staraniu Kapitana *Struppi* jest polecone, i za trzy lata zupełnie ma być dokonane, a summa kosztu wyrachowanego 100,000. talarow przenosi.

Z *Wersalu* dnia 12. *Kwietnia*. Król Imć mając na wielkim łańcuchu Order *S. Ducha* w Asystencyi Starszego Brata swojego Hrabia *Prowancyi* i młodszego Hrabia *Artezji*, dziś uroczyscie przybył do Kościoła Parafialnego *N. P.* i tam z rąk Kardynała *de la Roche Eymon Wielkiego Jaltmużnika Francyi* przyjmował *S. Komunią*. Poniedziałku przeszłego Królowa Ieymość równie uroczyscie także od Imci Xiędza Biskupa *de Nancy* pierwszego *Jaltmużnika* swojego *S. Komunią* przyjął. Tegoż dnia i Hrabia *Prowancyi* z Hrabinią *Artezji* z rąk swoich pierwszych *Jaltmużników* komunikowali. Na zaiutrz dnia 11. Królowna *Klotylda* także się naydowała i brała *S. Komunią* od Imci Xiędza Biskupa *Sylwanektenckiego* pierwszego *Jaltmużnika* Królewskiego. Naystarsza Króla Iegomości Siostra dziś do teyże Parafii przyiachawszy, *S. Komunią* od Imci Xiędza *Opata de Mostuejouis* swego pierwszego *Jaltmużnika* wzięła.

Z *Paryża* dnia 14. *Kwietnia*. Za Imć Pana *Leguier* Adwokata Generalnego wywodami, dekret sądu Mieyskiego, od ktorego Ieymć Pani Hrabina *de Bethune* apellowała, był w poniedziałek potwierdzony: zaczym ta Dama na opłacenie expensow skazaną została. Renat Karol *de Maupcou* Margrabia *de Morangles*, *Vice - Comes de Bruyeres*, Pan dziedziczny *de Noissy* i *Montigny* i innych Dóbr, dawny Prezydent pierwszy Parlamentowy, Kanclerz i Pieczętarz *Francyi*, dnia 4. tego miesiąca w roku wieku

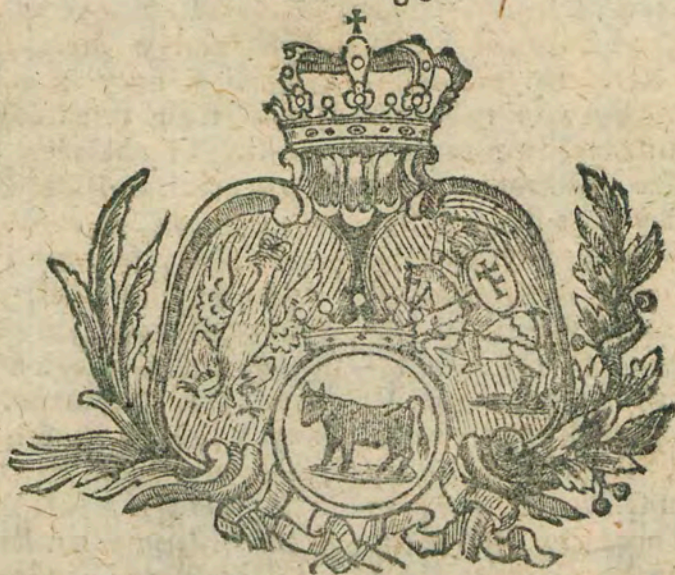
fwego 87. w tym Stołecznym mieście z tym się pożegnał światem. Wielki ten mąż, pierwsza Sądowych Trybunałów głowa, chciał bez żadney parady na Parafialnym ubogich cmentarzu być pochowany. Wcześniej on gotowe summy swoje, więcey milliona wynoszące, tak był rozłożył, aby między jego dzieci i wnuki podzielone były.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 10. MAIA 1775.

W Drukarni P. Dufour znajduje się: Przepisy od Kommissyi Edukacyi Narodowej Pensyo - Mistrzom i Mistrzyniom dane, po Polsku i po Francusku razem: Złt: 2. Toż samo osobno po Niemiecku: Złt: 1. gr: 15.

U Pana Nahka Expedytora Nadiwornego w Saskim Pałacu dostać można Wodę gorzką Zaydszyczowską prawdziwą, i świeżą, która tej Wiosny z prawdziwego tamiecznego źródła brana jest. Wszystkie flaszki zapieczętowane są. Na pieczęci jest znak Głowa Murzyna, i w około niej litery.

Jakowys Filut, Kupcem się mianujący, w różne suknie przebierałszy się, czasem po Francusku czyli Warmiacku, mianujący się być z Malborka, z Gdańska, z Reszla, z syrcem Holenderskim i z maścem, przybyły, wzrostu micznego, troche ospowaty, twarzy czerwieniawey czarniawey, sucherlawey, wąsy golący, włosy rudawie, mający dwadzieścia kilka lat, dobrze mówiący po Polsku, po Niemiecku i po Żydowsku, Żyd albo Przechrzta, rezolutny wesoty; oszukał ta w Warszawie w niebytności rodziców młodą Panienkę, zamieniawszy miedź zapieczętowaną zamiast złota; ktoby takowego Filuta postrzegł, osobliwie przemieniającego pieniądze, żeby przytrzymał, i dał znać do J. P. Sienickiego B. G. R. Korrespondencyą trzymającego, na Kamiennych Schodkach u P. Danielowey Sawickiey mieszkającego; będzie miał nadgrody Czerw: Złt: sześć.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 13. MAIA ROKU 1775.

Z *Warszawy* d. 13. *Maia*. światney Familii i przyjaciół,
Imć Xiądz *Ostrowski* Biskup dnia 1. tego miesiąca, w *Kra-*
Kuiałowski na letnią rezyden- *stawiu* szczęśliwie syna powi-
cją do *Wolborza* dnia wczoro- ła; któremu na Chrzcie S. da-
rayszego; a zaś IeyMc Pani ne iest imie *Stanisław*.
Czarnecka Kasztelanowa *Bra-*
clawska do dóbr *Polejskich*, tu- Z *Płocka* d. 8. *Maia*.
dzież Imć Pan *Zamoyski* prze- Kapituła tuteysza dzień
szły Kanclerz W. K. do *Kutna*, dzisieyszy iako zaśzczycony
dawniey nieco z tąd wyiecha- przypadającym anniwersa-
li. rzem Imienin Nayiaśniejrze-
go Króla Imci P. N. Mił: dla

IeyMość Pani *Platerowa* okazania powinney od siebie
Pisarzowa Polna *Litewska*, Maieństawi rekognicyi, z
z wielką pociechą całej Prze- naywiększą obchodząc ure-

czyfnością, przy licznym zgromadzeniu Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego, solenne w Katedralnym Kościele swoim odprawiła nabożeństwo, za szczęśliwe rządy i naydłuższe panowanie tegoż Nayiaśniejszego Pana. Mszą S. Biskupim obrządkiem celebrował Imć X. Rokietnicki Suf-fragan tuteyszy; podczas którego Kazanie do tey uroczystości przystosowane miał J. Xiądz *Lipiński* Kanonik teyże Katedry, Surogator *Pultuski*; na końcu śpiewane było przydawaniu ognia *Te DEUM laudamus*: podczas ktorego Magistral i Cechy tuteysze przykładnie asystowały. Po którym nabożeństwie Imć Xiądz *Zorawski* Kanonik Katedralny *Płocki* z powodu statecznego swego ku Panującemu przywiązania, wszystkich przytomnych na obiad do siebie zaprosił.

Z *Opczna* d. 2. *Maja*.

Na dniu dzisiejszym nastąpiła tu publiczna Exekucya

Dekretu wydanego przeciwko świętokradeom Żydom; którzy Kościół w *Mniowie* pod *Kielcami* w nocy z dnia 30. Marca roku terażniejszego okradli. Ci nakładem pobożnych ludzi w odległych ścinaniach, złapani, doprowadzeni, sądzeni i exekwowani byli. Pięciu ręce żywym ucięto, a potym głowy; naostatek ciała w ogień wrzucono. Dwóch ścinano. Inni dway z częścią Kościelnych sprzętów uciekli.

Z HOLLANDYI.

Z *Amsterdamu* d. 24. *Kwietnia*
Odebraliśmy nowinę, że Cesarz *Marokański* wypowiedział wojnę *Algierczykom*. W Manifestie, dnia 8. miesiąca przeszłego, w obozie swym w *Tanger* wydanym, przyczynę tego tę daie: „że *Algierczy-*
„*howie* przyrzekszy, iż pod-
„czas oblężenia *Melilli*, oni
„mieli atakować Fortecę *Hi-*
„szpańską *Oran*; (*) nietylko
„słowa niedotrzymali, ale
„też, niektórych swych oby-

(*) *Oran* czyli *Icosium*, mocna i znaczna Afrykańska Forteca, w Barbaryi w Prowincyi *Teniffańskiej* leżąca; wzięta jest *Algierczykom* przez Hiszpanów Roku 1509. odebrana nazad R. 1708. Utracona znowu od *Algierczyków* R. 1732. Tę tak potrzebną Fortecę winna jest Hiszpania *Franciszkowi Ximenez*, naprzód *Zakonnikowi* S. *Franc*: *Seraf*: potym *Biskupowi* (które jest naybogatsze na świecie) *Toletańskiemu*, naostatek *Kardyna-*

„watełow chcących iść do o-
 „bozu *Marokańskiego* na po-
 „moc, śmiercią skarali; tym
 „zaś którzy się już w pomie-
 „nionym obozie znajdowali,
 „dobra skonfiskowali,,. Spo-
 dziewa się ta Jego Cefarska
 Mość, iż szczęśliwszym bę-
 dzie w ukaraniu *Algierczyków*,
 aniżeli w attakowaniu *Hiszpa-*
now.

Z TUREK.

Z Carogrodu dnia 2. Kwietnia

Wielkie wojenne czynio-
 no przygotowania w *Syryi*
 przeciwko iednemu Hołdo-
 wnikowi *Chelk - Daher*, w le-
 ciech barzo już podeszłemu.
 Ale ten, iak w leciech stary,
 tak też stary woioownik, umiał
 słabość ciała tak dobrze rozu-
 mem i odwagą nadstawić, i
 tak moc swoją w owych kra-
 iach ugruntować, że samey
Niezwyciężoney Porcie stał się
 teraz strasznym. Była ta rzecz

roztrząsana na *Dywanie*, ale
 wszyscy się tego Starca prze-
 lekli. Skończyło się na tym,
 iż wysłany iest Poselstwo do niego,
 nakłaniając go do ugody. Krok
 ten (aby *Wielki Sultan* miał
 kiedy wysyłać Poselstwo do
 swego Hołdownika, staraiąc się
 o ugodę) iest w *Carogrodzie*
 bez przykładu. Wielce to
 wszyftkich zadziwia i do ro-
 zmaitego mniemania i mó-
 wienia daje wielką przyczy-
 nę.

Z NIEMIEC.

Z Wiednia dnia 22. Kwietnia.

Tuteyfi lokaie, widząc
 często swych Panow grających
 w karty, wielki gust do teyże
 zabawki zabrali, przez co do
 wielkiego uboſtwa przycho-
 dzić zaczęli. Wyszedł teraz
 furowy zakaz pomienione gry
 im zakazujący: gdzie mocno
 przykazują ich Panom, ażeby
 pilnie tego w swych domach

łowi i Ministrowi Hiszpańskiemu, mężowi ze wszecch miar wiel-
kiemu. Ten albowiem w pomienionym R. 1509. nie tylko swym
własnym nie Królestwa kosztem, ale sam w osobie swojej (ubrany
w Biskupie szaty, otoczony Pralatami i Zakonnikami) lat 72.
maiący, na czele żołnierzy Hiszpańskich będąc, prowadził woysko
do Afryki; gdzie zwyciężywszy Maurow, pomienioną Fortecę do
Korony Hiszpańskiej przyłączył. Gdy z zwycięstwem powra-
cał, wyciekał przeciwko niemu o 4. mile Ferdynand Król Hi-
szpański, i zsiadwszy z konia, mile go witał. Wszakże iak wielki
to był woioownik i Minister, tak też nie mnieyszy był Biskup. Nie
tylko nad wydaniem Biblii czyli Pisma S., zakupując niezliczonym

doglądali, ani siebie w tym naśladować niedopuszczali.

Ieszcze surowsze wkrótce ma wynieść prawo, na tych, którzy panienki z domów rodzicielskich lub opiekunów uwozić ważyliby się. Uwóżący (iako mówią) ma być utratą dóbr i życia karany; pan-
na zaś dająca się uwozić, w Klasztorze będzie aż do śmierci osadzona. Zgodzić się tu nie mogą, czyia jest większa kara: czy na pomienionych kawalerów? czy na takowe panny?

Po wszystkich Państwach *Austryackich* wielką moc zbierają rekrutów; robotę też w tutejszym Arsenale na głowę spieszą. Rzemieśnicy tam pracujący, zostają pod pilną strażą: tam im wszystko noszą, czego tylko potrzebują; z nikim zaś widzieć się niemo-
gą. Sami tylko przyśięgli ludzie mogą z nimi iadać i nocować.

Z Hamburga d. 19. Kwiet.

Magistrat tutejszy, zwoła-
wszy mieszczan na Ratusz, przekładał im, iż dochody pu-
bliczne nie są dostarczające potrzebom; zaczym trzebaby postanowić papier sztemplo-
wany, i podwoić albo pogło-
wne, albo cto na rzeczy, iak-
się im będzie podobało. Ale
miało jednostaynie odpowie-
działo, że żadna z tych trzech
rzeczy nie jest do żadnego u-
podobania; iakoż wszystkie te
trzy propozycye zostały od-
rzucone. Tknięty tym Ma-
gistrat, przypominał i wyma-
wiał tym swoim obywatelom,
iż nie dawno dla ich folgi i
ulżenia, skaffował dwie Kom-
panie Milicyi mieyskiej, gdy
o to oni prosili: wszakże ci,
pochwaliwszy jednostaynie to
skaffowanie, ani na papier
sztemplovany, ani na żaden
rodzay podatkow jednostaynie
zezwoić niechcieli.

kosztem rozmaite i liczne Exemplarze (za 7. Hebrayjskich tylko, zapłacił raz 4000. talarow) z sprowadzonemi zewsząd uczonemi ludźmi, przez lat 12. sam pracował; ale też w opowiadaniu tegoż Słowa Bożego, tak był pilny i dzielny, iż 3000. Maurow, z jednym Xiążęciem krwi Królów Granateńskich, do Wiary S. nawrócił, i sam swą ręką na wielkim Rynku ich ochrzcił: który to dzień, iako święty, corocznie potym Hiszpania uroczyscie obchodzić zwykła. Można więc (iako widzimy) być razem: i Mądrym, i Mężnym, i Bogatym, i Świętym. O trzy pierwsze, nie tak trudno: czwartego często nam brak.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 13. MAIA ROKU 1775.

Z Carogrodu dnia 18. Marca. Dnia onegdajszego Kapitan Basza kazał okręt wojenny od 54 harmat w przytomności Wielkiego Wezyra i wielu innych Panow Dworskich z lądu na wodę puścić. Melek Meheme Basza, który pod czas wojny, Kaimakana lub Namieśnika Wielkiego Wezyra urząd sprawował, a potem był Baszą Kandyjskim, wyedzie ztąd w urządzie Baszy Chocimskiego na obięcie posessyi tego miasta i przyięcie tam Xiążęcia Repnina Posła Rossyjskiego. Dowiadujemy się, że Posła tego dwór już do Kijowa się zbiera, a on sam z wybraniem się w drogę pośpiesza. Też wieści głoszą, że Abdoelkerim Basza już przez Dunaj przeprawić się musiał, ponieważ wiadomo z nowin, że 5. tego miesiąca już do Lioemna był przyjechał. Każdego z tych Posłów asystencyą do liczby 1,300. osob liczono, lecz teraz dokładnie wiemy, że 350. osob liczby nie przewyższy. Między temi, co w asystencyi Xiążęcia Repnina iechać mają, będzie Konfyliarzow 4., ieden Marszałek, 30. ze Szlachetney młodzi, więcey 60. Granadierow, 30. Kierassierow, 30. Huzarow, prócz wielu dworskich urzędników. Oberst - Leytnant Russe Bork powrócił do nas we 13. dni z Mohilowa, gdzie zawioził był od Wielkiego Sultana uczynione potwierdzenie ostatniego Traktatu pokoju, a dalsze onego z Mohilowa do Moskwy zawiezienie, inszemu Officerowi pole-

cił. Za tąż okazją doszło nas i to, że Marszałek Hrabia *de Romanzow* odebrał nowinę, iż Turcy *Kinburn* ze wszelkimi przyległościami swemi woyskom *Rossyjskim* oddali.

Z Petersburga dnia 31. Marca. Właśnie teraz pod prasą drukarską zostaje podane do niey z rozkazu *Akademii Nauk Wyzwolonych* opisanie *Tatarow Selingińskich* (od Fortecy *Selingińskoy* naybliższej *Chir* w *Tartaryi Wielkiej* położoney nazwanych) i ich sąsiadów *Tatarow Hardyńskich* od Imci Pana *Pallas* Profссора teyże *Akademii* złożone. Uczony ten mąż, całą Roku 1773 zimę u niżej wspomnionego narodu przetrwał, aby tylko religią obyczaię, i starożytne onego dzieie mógł wyrozumieć. Postanowiła iuż *Akademia*, wszelkie dzieła uczonych ludzi, którzy odległe Państwa tego strony zwiedzali, na świat wydawać. Na P. *Laremanna* Profссора włożono ten ciężar, aby obserwacye P. *Falka* także Profссора na zwiedzaniu kraiu *Tatarow Kargitańskich* i innych przyległych narodow czynione, pozbierał i porządnie ułożył. Wybor od *Akademii* na osobie P. *Laremanna* uczyniony, powszechną znalazł zaletę; ponieważ ten mądry człowiek, procz tego iż ma gabinet minerałów i ślimaczych skorup w całej *Rossyi* naydoskonalszy, ieszcze nadto będąc *Pastorem* Ewangelikow w *Barnaul*, częstokroć do *Syberyi* iężdził, i *Moldawiy* całą z *Bessarabią* swoim kosztem zwodził. Z iego więc mądrych i ciekawych obserwacyi można się spodziewać, że opisanie tych kraioy od *Xiążęcia Kantymira* wydane, dopełnione i poprawione będzie.

Z Wiednia dnia 12. Kwietnia. *Xiąże Grzegorz Orłow* nie dawno tu przybyły, wespół z Kawalerami w asystryncyi iego zostającemi, miał honor Cesarzowi Imci i Cesarzowey Ieymci Królowey, a potym Arcy - *Xiążęciu* Imci *Maxymilianowi* i Arcy - *Xiężnom Maryi Annie* i *Elżbiecie*, od *Xiążęcia Galliczyna*, pełnomocnego Imperatorowey Ieymci Ministra, być prezentowanym.

Lifty z *Carogrodu* donoszą nam rzecz, ktorey w dzieiach *Ottomańskiego* Państwa, rzadkie się nayduią przykłady.

Może ona służyć za dowód, iż nie tak upornie *Turcy* do starodawnych zwyczajów swoich są przywiązani, aby się Chrześcijańskiego postanowienia w niczym iść nie mieli. Woyna ostatnia, ktorey tak drogo przypłacili, przekonała ich o potrzebie ujęcia się prawideł *Taktyki* albo sztuki do szykowania woysk ściągającej się, a powszechnie po innych *Europejskich* Mocarstwach wziętey. Ba, co większa wielkie usługi Kavalera *Tott* dla tego Państwa czynione, (dawniej więc rozsiane o nim nowiny, nie prawdą się) nakłoniły *Wielkiego Sultana* do przyjęcia rozporządzenia fundacyi, które mu ten doskonały Indzinier podał. Ta fundacya ma za cel ustanowienie korpusu w woyskowych obrotach i szykach ćwiczącego się, w którym wychowani od wysadzonego na to nauczyciela, we wszelkich *Taktyki* częściach doskonałemi być mają. Wspomniony nauczyciel, *Anglik* rodem, *Kermowand* zwany, który przed kilką laty w jednym z przedniejszych Państw na służbie zostawał, już dnia 15. przeszłego miesiąca szkołę swoię otworzył. Wyznaczyła mu za to *Porta* roczney pensyi 3,000. piastrów, i co do nauki tej nowey Akademii, Baronowi *Tott* za towarzysza go przydała.

Z *Frankfortu* dnia 18. *Kwietnia*. Ostatnie listy z *Czech*, cieszą nas tym, że się już prawie zupełnie tam uspokoiło. Trudno wyrazić, do jakich zbytków szaleństwa tego wyuzdanego gminu przychodziło. W Zamku Generała *Browne* syna s. p. *Feldmarszałka*, nie przestając na tym, iż ruchomości wszelkie pogruchotali; na koniec szklą tłuczonego do bydłęcych pokarmów namieszawszy, z ostatnim okrucieństwem bydłom je dawali, i tym sposobem wiele ich wygubili. Papiery nawet i metryki całe, które tylko im w ręce popadły, to podarli, to popalili. Ściśle teraz przepytywaniem rozmaitym połapanych buntowników przymuszają, aby się mogli pierwszych dowódców tego buntu domacać. Wielu już chłopów, to w *Pradze*, to w *Königsgratz*, to indziej powieszano, i wielu jeszcze, jak wnosić można, taż kara

czeka, żeby tą grozą powściągnęto się *Morawskie* chłopstwo, które tymże pańszczyznom podległe będąc, szemrzeć już poczynąło. Według pewnych powieści, ten bunt byłby się mógł daleko niebezpieczniej wzmodz, gdyby sprzyśiężeni między sobą się byli lepiej zrozumie-
li; ponieważ między poddaństwem *Czeskim* miała stać umowa powszechnego na dzień 16. *Maia* buntu, nie już przeciwko Dworowi, ale przeciwko swoim osobnym Pa-
nom.

Z *Paryża* dnia 18. *Kwietnia*. Dekret przeciwko P. *Linguet* dnia 29. *Marca* wydany tegoż dnia był ogłoszony i drukowany, przez który Ieymość P. *Hrabina de Bethune* sprawę swoją przegrała. Różne od niego podawane supplik w nim są wyliczone, a między innemi jedna 24. *Marca* podana, w ktorej dopraszał się o pozwolenie, aby jednego *Ex - Ministra* i wszystkich *Patronów* mógł zapo-
zwać. Nakazuje oraz tenże dekret, aby wspomnianych supplik oryginały od *Pisarza* wymazane były.

Dnia 10. tego miesiąca, pewna *Magdalena Vilquinne* zwana, lat 42. mająca *Klaudyusza Nique* Tkacza z *Parafii S. Gobin* Dyecezyi *Laodunskiej* żona, powiła razem syna i dwie córki, zupełnie czyste i zdrowe. Ta kobieta już przedtym 11. dzieci miała, jeszcze się ich 7. rodzicom zostało, którzy sami w wielkim ubóstwie żyją.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 13. MAIA 1775.

Przed Królewsko- Pruską Wyższego Szląska najpierwszą urzędową Regencyą w *Brygu*, na Instancyą *Franciszka de Larysza*, *Strygi* jego od 20. i więcej lat niewiadomy *Adam de Larysz*, na 14. *Julij A. C. 1775.* peremptorie cytuje się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. *Oktobris 1763.* za umarłego osądzony, i pozostała jego Substancya najbliższym jego dziedzicom przysądzona będzie. W *Briegu* dnia 13. *Martij 1775.* Królewsko- Pruska Wyższego Szląska najpierwsza Urzędowa Regencya.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 17. MAIA ROKU 1775.

Z Bononii dnia 20. Kwietnia. Przybywszy tu niedawno z Rzymu, w Charakterze Legata, Kardynał Branciforte, oznaymił imieniem samego Oycy S. wŹszytkim przeszłym JJ XX. Lezuitom tuteyŹszym, iŹ daie Źię im wolnoŹ mieŹkiania w zgromadzeniu, w takiey liczbie, iak Źię im będie podobało: co za przeszłego Panowania, broń BOŹE, nie godziło Źię.

Imć Xiądz Franciszek Asquasciati przedtym Lezuita, za przeszłego Panowania ~~Legata~~ rzędzie KonŹultora *Sacrorum Rituum* zostaący, wydał był pewną skrypturę. To dzieło tak było ciekawe, iŹ sam nieboŹszyk PapięŹ wielką miał chęć dowiedzieć Źię o Autorze tego piŹma. Ale ten pokorny Kapłan, unikaiąc Źlawy, chcąc oraz nadwątłone naukami poratować Źwe zdrowie na wolnieyŹszym powietrzu, wyiechał z Rzymu do Genui; gdzie dotychczas Źię ieŹŹcze bawi. Odebrał on teraz liŹt imieniem teraŹnieyŹszego Oycy S. wzywaiący go nazad do Rzymu na dawny Źwój Urząd, z przyłączołą do niego przyzwoitą pensją. Spodziewaią Źię, iŹ na ten dawny Źwój Urząd z ochotą powróci; poniewaŹ ubespieczylŹszy iuŹ tak długim *GenueŹskim* mieŹkaniem Źwe Źłabe przedtym siły, nie Źzkodliwe zapewne znajdzie teraz dla Źiebie RzymŹkie powietrze.

Z Liworny dnia 11. Kwietnia. Z *Korsyki* dochodzi nas wiadomość, że *Xiążę Jmć Luxemburski* tam przybył. Z tychże listów i to mamy, że w bliskości *Ajaccio* zwawa odprawia się utarczka między woyskiem *Francuskim* i *Zampaglino*, który z małą garstką ludzi, pod zasłoną ciemności nocnych, ucieczką się ratował. Okręty *Francuskie* krążąc pilnie doglądają tego, aby żadney z niskąd pomocy nie podmykano buntownikom, którzy tym sposobem chcąc nie chcąc na łaskę poddać się będą musieli.

Z Wenecyi dnia 22. Kwietnia. Po niektórych tu *Pałacach* gotują mieszkania, tak dla *Cesarza Jmci*, iako i dla dwóch *Arce-Xiążąt* braci jego *Ferdynanda* i *Maxymiliana*, oraz dla *Xiążęcia Jmci Parmeńskiego*; ktorzy mają się tu znajdować na *Wniebowstąpienie Pańskie*, dla widzenia uroczystości tu corocznie zwyczajney *Zasłubienia morza*.

Wolnieysze między młodemi różney płci znajomości, a z nich mniey porządne często wynikające przyjaźni, zawsze są fatalne. Pewna *Panienka*, córka tutejszego *Kupca*, nie mogąc iednego znajomego sobie młodziaka przyjaźni pozyskać, tym się zemściła na nim, że w oczach jego kubek trucizny tak iadowitey wypila, iż wkrótce (mimo nayprętsze *Lekarzów* zabiegi) niefortunnie skonała. Zemściła się!

Z Londynu dnia 19. Kwietnia. Gdy *Traktat pokoju* podpisywany był z *Indyanami*, nieiaki *Logan*, głowa narodu *Indyanow des Schawanefes*, taką miał mowę do *Lorda Dunmore* Gubernatora *Wirginii*: „Pytam się dziś wszy-
„stkich waszych ludzi białych, jeżeli który z nich był
„głodny, a *Logan* go w swoiey chałupie nie nakarmił?
„albo gdy który był nagi, izali go zaraz tenże *Logan*
„nie odział? Pod czas tey krwawey wojny między
„naszemi i waszemi ludźmi, *Logan* do niczego się nie
„mieształ, ale spokojnie pod swoim namiotem leżąc, po-
„średnikiem pokoju być pragnął. Znali to dobrze moi

„ rodacy, i miłaiąc moję budę, palcem mnie na uraganie
 „ zawsze wytykali: *Ow tu Logan, przyjaciel ludzi białych!*
 „ Przyznam się, że miałem już ochotę do was się prze-
 „ nieść i między wami mieszkać; ale to było przedtym,
 „ nim mnie ieden z waszych piekielną krzywdę uczy-
 „ nił. Oto przeszły wiośny, wasz Pułkownik *Cressop*,
 „ nie będąc niczym od nas urażony ani rozezłony,
 „ całe pokrewieństwo *Logana* w pień wyciął, nie prze-
 „ bacząc ani moim dzieciom, ani mey żenie. Już
 „ teraz nie masz ani iedney kropli krwi *Logana* w żadney
 „ ludzkiej żyłce na całym świecie. Ta rzecz tak barzo
 „ mnie obraziła, iż musiałem szukać zemsty: iakoż
 „ tyle waszych natłukłem, że się ich krwią dobrze już
 „ nasyciłem. Barzo się iednak teraz cieszę z tego po-
 „ koju, który już w kraiu moim dnieje. Nie rozumiey-
 „ cie z tym wszystkim, iż ja dla tego rad pokojowi, że
 „ iestem tchórz? niezna *Logan*, co to jest bojaźń; i ni-
 „ gdy on przed nieprzyjacielem nie ucieka, choćby wie-
 „ dział że w potyczce zapewne trupem padnie. Ale
 „ iestże ieszcze kto na świecie, któryby nad grobem
 „ *Logana*, którego zabił, zapłakał? Ach, nie masz za-
 „ dnego! „

Z *Norymbergi* dnia 14. Kwietnia. Cesarz Imć po-
 twierdził traktat zamiany zaszły między *Rosją* i *Danią*
 strony Xięstwa *Holsztyńskiego* i Hrabstw *Oldenburskiego* i
Delmenhorstańskiego; oraz pomienione dwa Hrabstwa do
 tytułu iednego Xięstwa podwyższył.

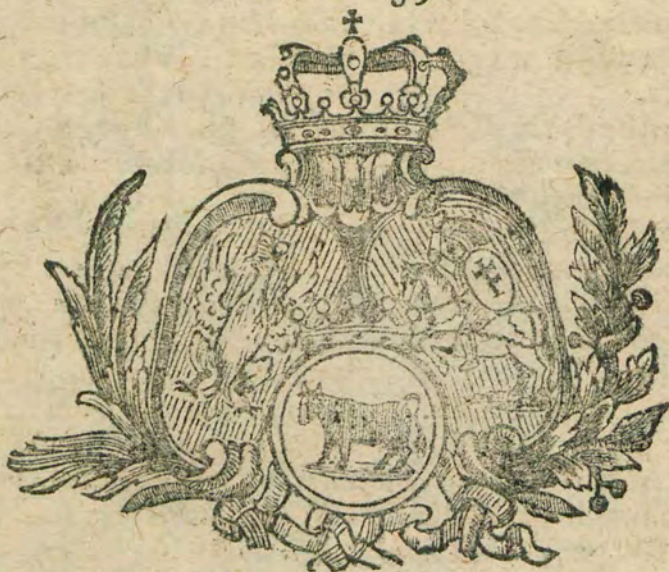
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 17. MAIA 1775.

Z *Drukarni P. Dufour* wyszły wiersze Francuskie pod
 tytułem: *Conseils a une jeune demoiselle; to iest: Rady*
dla młodey Panienki; na iednym arkuszu papieru wielkiego
Hollenderskiego. Gr. 15.

P. Petronella z Domu Lidykowna wszedszy w śluby Małżeńskie z Panem (iako się być mienić) Alexandrowiczem (który po nastąpionym ślubie z miasta Warszawy oddaliwszy się, nie wiedzieć do którego udał się kraju i w nim zostać) z pewnych prawnych przyczyn Proceśs do rozwodu przeciwko niemu w Sądzie Konfysztorza Generalnego Warszawskiego formułuje, pozywając onego Pozwami Edyktałnemi; o których aby tenże Małżonek gdziekolwiek się znajdujący szczerzej i najgłębiej sposobem miał wiadomość, czyni się onemu to publiczne obwieszczenie, aby na Terminie z drugiego Pozwu Edyktałnego przypadającym w wspomnianym Sądzie Konfysztorza Generalnego Warszawskiego stawał i Proceśs tamże przeciwko sobie wprowadzony attentował.

P. Ianowi Gotfrydowi Leopoldowi dnia ostatniego grudnia roku przeszłego uciekła żona, imieniem Franciszka, w sukni zicłoney kamletowey, futrem białym podszytej; twarz staroświecka Wołoska, mowa pieśszczona, ięzykiem słowa wywierała, spiewać nie umiała, przez nos od samych zarczyn gadała, kwiatek tyrańskiego płomienia na oczach miała, oczy jasne, gęba młoda, ... ó niej wiedział, niech da znać do iey mąż mieszkającego na Bieliźnie za Szpitalem u Maystra Ciesli Rabala. Nadgrody będzie miał, nie sto, ale tysiąc Złotych.

Przed Królewsko - Pruską Wyższego Szląska najpierwszą urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de Larysza, Stryi iego od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuję się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. Octobris 1763. za umarłego osądzony, i pozostata iego Substancya najbliższym iego dziedzicom przysądzona będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko - Pruska Wyższego Szląska najpierwsza Urzędowa Regencya.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DNIA 17. MAIA ROKU 1775.

Z *Warszawy* dnia 7. *Maia*
Icy Mość *Pani Krakowska*
Hetmanowa W. Kor., po dłu-
giey tu rezydencyi, dnia one-
gdayszego do *Białego - Stoku*
wyjechała.

W przeszłą sobotę, Imię X.
Rybiński Koadiuter *Kuławski*,
ślub w *Młocinach* dawał Imci

Panu *Rzewuskiemu* Pisarzowi
Polnemu Koron: z Icy Mość
Panną *Potocką* *Wojewodzan-*
ką Kijowską: po którym, Pań-
stwo Młode i Kompania po-
wróciła tu na kollacyą do Imci
Pana *Chorążego W. Koron-*
nego. Z teyże okoliczności,
Imię Pan *Brühl* Starosta *War-*

Jzawski, w przeszły poniedziałek, wspaniałą dawał kollacyą, przy kosztownym w ogrodzie feierwerku.

Z Gdańska d. 12. Maia.

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt białey pszenicy złotych 360 a psirey 355 za żyto złotych 185. aż 198. Statkow Górnych ad diem 5. ejusdem dopiero do 200. z bożem spłynęło.

Z Sanoka dnia 7. Maia.

Gdy w publicznych i prywatnych wiadomościach, o różnych nowych wynalazkach czytając, słyszemy że w Anglii ktoś tam *Perpetuum mobile*; a na innym miejscu *Quadraturam circuli* drugi ogłasza, i grubo w piśmie swych, gdy mu nie wierzą, łaje; nasz *Sanok*, tak wysoko i prożno nie sięgając, o iedney proftey, ale pewney i pożyteczney nowo - wynalezioney w okolicy tuteyszey Machinie oznaymić gospodarzom niezaniebduwa. Iegomość Xiądz *Thomasz de Aquino* od *S. Ignacego de Loyola* (samo imie znanomego Autora, pożyteczny dla dobra pospolitego wynalazek obiecuie) Przeor JJ. XX. *Karmelitow Bosych Kon-*

wentu Zagorskiego, między *Sanockiem* i *Liskiem* leżącego, wynalazł osobliwy ręczny Młyn, długości ośm łokci, szerokości łokci dwa, wysokości pułtrzecia łokcia mający; na którym dwóch ludzi tylko, od godziny do godziny, flodu 36. miar zemleć mogą. Oprócz tego, tenże młyn, na dwa pytle u iednego kamienia, na wyrabianie różnego gatunku mąki; tudzież na wierzchu tegoż młyna są dwa przetaki, na wyrabianie różnego gatunku kaszy, które to przetaki sam kamień młyński obraca. Przetaki obydwaj, za iednym obrotem kamienia, sześćnaście razy wytrząsają kaszę; pytle zaś, za iednym obrotem kamienia, dwanaście razy wytrząsają mąkę, która według delikatności pytla przyprawionego, grubsza lub cieńsza wysiewa się. Młyn takowy, pomieniony Autor wystał w *Dukli* w Dobrach Imci Pana *Mniszcha* Kasztelana *Krakowskiego*, z powszechną approbacyą; i do takiej go przyprowadził lekkości w ciągnienu, że się dał wstęgami ciągnąć w mieleniu różnego zboża.

Z W Ł O C H.

Od Stamu Papięskiego dnia 12. Kwietnia. Zawakowało teraz dořcioieństwo Protektora Królestwa *Hiszpańskiego* po śmierci Kardynała *de Solis*, ktorego wielce Ociec S. rownie iako i cały *Rzym* żałuje, ponieważ ten Wielki Kardynał, i na sobie godnych prawdziwie duchowney osoby zdań okazywał dowody, i na umyśle Króla Imci *Hiszpańskiego* w wysokim będąc położony szacunku, pewnieby wiele u tego Monarchy na fronę S. Stolicy Apostolskiej mógł być dokazać Chwalcy iego, osobliwie przychylność onego wielką ku świeżo znieřionemn Zakonowi wyřlawiają, częścią z tąd, że swoim kosztem w *Hiszpanii* był mu Kollegium zbudował, częścią też z tąd, iż *Portugalskim* tegoż Zgromadzenia osobom, po ich z kraju wygnanin, 30, 000. Szkudow na wspomózenie ku wyżywieniu podeřłał. Dodaia nawet i to, że za ostatniego *Conclave*, gdy często przypadała wzmianka o nieszczęśliwym pomienionego Zakonu łosie, ten Kardynał iawnie liř swoy własny przeczytał, ktory do *Ch-*

mensa XIV. był pisał z uřlińą proźbą, aby do wydania *Breve* ten Zakon znoszącego nie przyřtepował, upewniasząc go, iż ieř postanowiony wřtawić się w tey mierze u Nayařn: Pana i Króla swego i nakłaniać go do odstąpienia wszelkiego na tych Zakonuikow zgubę nalegania; by mu też za to, Monarchy tak dobrego niełaską i całeę fortuny swoieę utratą przyplacić przyszło

Z Modeny d. 15. Kwietnia.

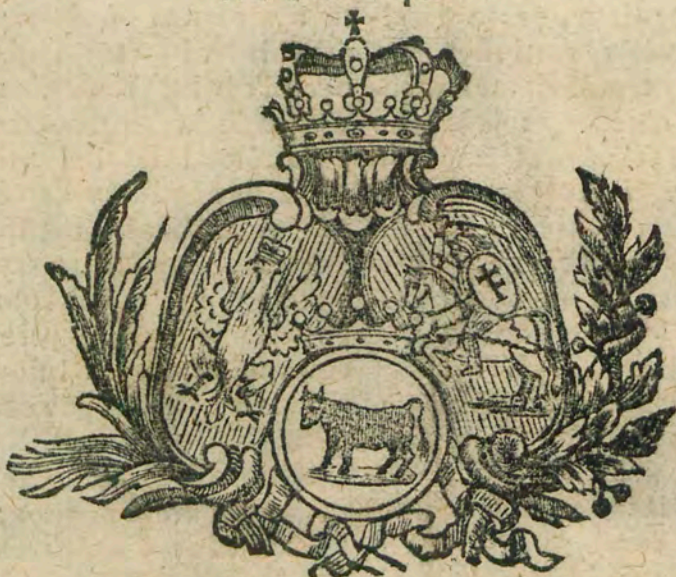
W tych włařnie czafiech co naywiększey wagi interesa na Sekretney Radzie Papięskiej do roztrząřnienia przedřewiężto. Sam Ociec S. na Seřsjach Gabinetowych ieř całe niespracowany. I przed, i po południu, łacnym się stał w dawaniu audyencyi Kardynałom, ktorych umyřly osobliwsza iego przyřtepność i osobiste ku kaźdemu względy do siebie porywają. Po uspořkoiionych řprawach publicznych, sam na sam z Kardynał: Sekretarzem Stanu pozostawřszy, częřtókroć do późna w noc pracuje. Iedynym (iako mowią) prac iego celem ma być teraz *Ex - Iezuitow* interes. I to to pewnie iednemu z pu-

blicznych pism dało pocho-
do wyrazów następujących:
„Wszędzie się teraz mędr-
„kuiących w polityce rozum-
„kow namnożyło; iakoż i
„po naszych *Kantonach* dość
„gęsto świerkocą. Nie mogą
„oni sobie dać rady, iakby
„to niniejsze ciężkiego nie
„dawno *Lezuitom* losu ułże-
„nie można wytłumaczyć.
„Radziby na nowo przez swe
„podżogi wzniecić ow ogień
„prześladowania przeciwko
„tym osobom, już prawie w
„zapomnienia popiołach za-
„grzebionym; ale niech już
„sami próżnych wrzasków
„swoich niesfilność poznają,
„a obaczą się na koniec, iako
„je każdy, ramionami tylko
„ściiskając mimo uszu prze-
„puszcza. Można zaśże Za-
„konu tego z martwych po-
„wstanie za wielce podobne
„do prawdy poczytać. Pewny
„Dwór, który (iako sami ci
„mędrkowie utrzymują) przez
„mądre negocyacye
„Kardynała od siebie do *Rzy-*
„*mu* wysłanege skronie *PIU-*
„*SA VI.* Papieskim uwień-
„czył *Tryregnum*; tenże sam
„teraz (iako się pokazuje)
„tak usilnie z dobrami chę-
„ciami swemi przykładą się

„do sprawy *Lezuitów*, i onasie
„opiekuje. Tenże Dwór,
„już wielką część (iako sły-
„chać) innych Dworów sta-
„rał się wyprowadzić z owe-
„go uprzedzenia na wspo-
„mnionego Zakonu ohydę
„im wrazonego. Ładno tu
„każdy posirzedz może,
„iż Ociec S. niczego w tej
„sprawie nie rozpoczyna, aż
„by się wprzód pomienione-
„go Dworu przez zasięganie
„rady dołożył. Mieymyż
„więc iefzcze nieco cierpli-
„wości, a podziwienią i pa-
„mięci godne rzeczy z *Rzy-*
„*mu* nas dojdą. „ *To perena*
Cudzoziemska Gazeta.

Z Wiednia d. 15. Kwietnia.

Wyjazd Cesarza Imci do
Kroacyi już pewnie na przy-
szły wtorek jest postanowio-
ny. General *Nostitz* ma temu
Monarsze w iego asystować
podróż, w ktorej i w *Wenecyi*
zapewne będą. Z tamtąd
Cesarz Imć nawiedzi W. Xią-
żęcia *Toskańskiego*, i nie prę-
dzej powrotu iego do tego
stołecznego miasta, iak ku koń-
cowi Czerwca, spodziewać się
trzeba; potym zaś dziedzi-
czne Państwa swoje obieżdzać
ma wola.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 20. MAIA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 20. Maia. z Dóbr swoich *Infłantskich* Iey

Z sprawiedliwego szafunku Mość Pani *Borchowa* Podkan-
 łaśk Nayiaśnieyszego Pana, clerzyna Koronna.

Imć Xiądz *Ośoliński* Biskup Dnia 7. tego miesiąca, zna-
Kijowski odebrał w przeszłych czna część *Wilna*, Stołecznego
 dniach Order *S. Stanisława*. W. X. Lit: miasta, straszliwym

IeyMc Pani *Potocka* Kray- ogniem w niwecz iest obróco-
 czynna Koronna, z siostrą swo- na. Tegoż samego dnia, po-
 ią Iey Mość Panią Starościna podobnyż wszczął się pożar w
Sanocką, w tych dniach z tą *Bieszenkowiczach* na *Białey Rusi*
 wyiechała do *Spa*, dla porato- (gdzie się pod ten czas wła-
 wania zdrowia tamecznemi snie znaydowali Ich Mość Pa-
 wodami. Przybyła zaś w tych- nowie Kommissarze nasi i *Ros-*
 że dniach do tuteyszey Stolicy *syjscy* Graniczn) i całe pra-

wie to Miasieczko spuścił. Tymże ogniem, przez gwałtowny wiatr zanieśionym, przyległy tamże Zamek w popioł jest obrócony: przez co znacznie szkodził Imć Pan *Twardowski* Woiewoda *Kaliński*. Trzeci takiż nieszczęśliwy przypadek przytrafił się w *Krzemiencu*, z niemłą tamcznych obywatelów szkoda.

Z A N G L I I

Z Londynu dnia 21. Kwietnia.

Dnia 19. Dwór nasz odebrał dwóch do siebie umyślnych posłańców, jednego od Generała *Gage*, a drugiego od Wielkorządcy *Karolińskiego*, których listy na Radzie nazajutrz w przytomności Króla Imci w *St. James* złożoney, na uwagę wzięte były. Listy od Generała *Gage* pisane w istocie swojej to zawierały: że stan *Amerykańskich* interesów tenże dotąd, co i dawniej zostaje; że między woyskiem i obywatelami częste zachodzą kłotnie, z których do tych czas nic okropnego nie wyniknęło, ale że upor obywatelów w przeciwnianiu się we wszystkim woysk postępkom, mógłby na koniec onego cierpliwość do ostatniego roziażzyć; że już w wielu okolicznościach do iawney mocy przystąpić musianoby,

gdyby się nie powściągniono tą nie płonną nadzieją, że przykład wielu tey i okolicznych Prowincyi osób, które się wyraźnie z wiernością swą ku Królowi Imci i z uznaniem naywyższej Parlamentu Zwierzchności oświadczyły, tknie umysłów reszty obywatelów; i to to jest, koło czego właśnie choć skrycie pracowano przy tych listow odprawie, z nieiakąś powodzenia nadzieją.

Z listów Wielkorządczy *Karolińskiego* zrozumiano, że ta, i prócz niey *Wirginii* Osada, acz do tego czasu w chęci obojętności zostawać zdawała się, potwierdziła swym uchwaleniem to wszystko, cokolwiek inne dla obrony swej wolności przeciwko dekretem Parlamentowym uczyniły. Tak sobie tuszają, że za przybyciem, 3. Generałów, którzy na Fregacie *Cerberze* do *Bostonu* popłyneli, i z listow, które przez Fregatę *Senagallę* Generałowi *Gage* posłano, interesa inaczej iść poczną, i obraźliwe kroki przedsięwzięte będą. Obywatele Nowey *Anglii* tak się na dekret (ich połów określający) oburzyli, że 4,000. z nich tym połowem bawiących się i z niego żyjących, odstąpiwszy

go, rzucili się do oręża na obronę wolności *Amerykańskiej*. Dalej jeszcze *Wirgińczykowie* w tym zapale postąpili; gdyż nie tylko wszelki handel z *W. Brytannią* przerwali, ale też tego, co swoim ziomkom w *Anglii* są winni, zapłacić nie chcieli; ba i po całej *Osadzie* swoiey takowych długow uspokajanie pod karą ogłoszenia za nieprzyjaciela *Ojczyzny*, zakazali. To tylko jeszcze nie pewna, czyli te nowiny tak w sobie się mają, iak ie nam tu rozgłoszone udują.

Z N I E M I E Ć.

Z Wiednia d. 19. Kwietnia.

Dnia wczorayszego Cesarz Imć przedsięwziął drogę do *Kroacyi*, a *Arcy-Xiąże Maxymilian* dzisieyszego poranku wybrał się do *Włoch*, mając przejazdem *Saltzburg* i *Insprug* nawiedzić. *Arcy-Xieźniczka* Ieymć *Xieźna de Saxe-Teschen* w przeszłą sobotę wespół z *Xiążęciem* Iegomością *Małżonkiem* swoim z *Presburga* tu przybyła.

Z W Ł O C H.

Z Bononii dnia 18. Kwietnia.

Twierdzą tu za rzecz pewną, iż *Ociec S.* nie dawno, z wielkim ukontentowaniem swoim, list od *Krōla Hiszpańskiego*, wywyższenia na *Papie-*

stwo winszujący, własną tego *Monarchy* ręką pisany otrzymał. Wszakże nie prześtając na tak względnym ku *Naywyższej Kościoła B O Z E G O* *Głowie* kroku swoim ten *Wielki Krōl*, chciał nadto, aby też poddani Jego uznali, iako Go ten tak szczęśliwy los wielce uwesela; i przeto na 3. dni uroczystości radośne i illuminacye nakazał, iakich to *Stołeczne Miasło* w podobnych okolicznościach jeszcze nigdy miewać nie zwykło. Przydają i to, że wezwawszy *Imci X. Nuncyusza S. Stolicy* *Krōl Imć*, oświadczył przed nim, że tego dnia, ktorego do *Oyca S.* pisać będzie, niezliczone jeszcze z strony swey miłe i uprzejme rzeczy do zwiastowania naydzie. Takowe *Oycu S.* od *Monarchy* tego wyrządzone uszanowanie, nie mały niektórym słabym głowom bół sprawuie.

Z Rzymu dnia 29. Kwietnia.

Ponieważ między galerami *Papieskimi* na morzu śródziemnym zostającemi, naypierwsza dla *Komendanta* służąca, niezdatną już do żeglowania stała się; nową teraz na iey miejsce w *Arsenale di Civitavecchia* sporządzają. Wkrótce będą zakończone wszystkie

ozdoby snycerskie bogato wy-
zlęcane, do teyż galery flu-
żące; którey z woli samego
Oyca S. nadane będzie imie S.
Jędrzeia Apostoła.

Na przyszłe, w dzień SS.
Apostołow *Piotra* i *Pawła* co-
rocznie zwyczajne, dla Kar-
dynałow, Prałatow i Dworu
Papieskiego rozdawanie, gotu-
ią tu sztempel na medale. Z
iedney strony ma być wyobra-
żenie Oyca S. Panującego; z
drugiey zaś wyrażeni będą
w Chwale Niebieskiej SS. *Piotr*
i *Jędrzey* Apostołowie, oraz
S. *Pius V.* Papież; z napisem:
Divis Auspiciis. To jest: *Pod*
Hasłem i Obroną Nieba.

Z Rzymu d. 29. Kwietnia.

Nabożeństwo Tygodnia Świę-
tego i Świąt Wielkocnych prze-
szkodziły, że o Zakonie znie-
sionym mniey tu pod ów czas
gadano. Łaskawość Oyca S.
w wielu okolicznościach iasno
ukazana, zagrzała mocno par-
tyzantow nadzieję o zmar-
twychwstaniu tegoż sławnego
Zakonu. Jesteśmy wprawdzie
w tym wieku, gdzie nie łącno
wierzą umarłym na świat po-
wracającym; z tym wszyst-
kim przyznać musimy, że w
tymże wieku, każdej rzeczy
wierzyć można, a o żadną
rzecz zakładać się albo przy-

sięgać dziś nie bezpiecznie. Nie
wierzący temu przyszłemu
cudowi, na tym się zasadzaia,
że wszystkie tych osob dobra
są zabrane, przedane &c.
Wszakże więcey wiary mają-
cy odpowiadaia na to, że ci
Xieża nie pragną aby im dobra
przywrócono; ale tylko, żeby
ich przywrócili tam, gdzie są
dobra. Mieliz oni aby ieden
szeląg, gdy ich S. *Ignacy* fundo-
wał? a przecie przyich kasso-
waniu więcey pewnie u nich
znaleziono niż sto złotych.
Rozum ich nie jest kassowany;
potrafią oni powoli znou so-
bie naciulać tak iak i przed-
tym. Ale większą do wierze-
nia temu cudowi pobudkę to
czyni, iż Dwory przedtym
przeciwnie, które tak mocno
i ustawicznie za przeszłego
Panowania nalegały, ażeby
więźniow w Zamku S. *Aniola*
iak nayscisley trzymano, te-
raz wcale myśl swą dawną
odmienily, i w wielkiej przy-
iażni z terażniejszym Oycem
S. zostaiąc, obojętnym wcale
okiem na to patrzą, że tenże
Ociec S. nie tylko wielkie ul-
żenie, ale owszem osobliwszą
łaskawość i przychyłność tym
osadzonym osobom iawnie o-
świadcza. To *Gazety DU BAS*
RHIN wolny żart.

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 20. MAIA ROKU 1775.

Z *Lizbony* dnia 22. *Marca*. Imć X. *Buſſi* S. Stolicy Nuncyusz Dworu naszego, dnia 16. w tym miesiącu odebrał przez Gońca dnia 22. Lutego z *Rzymu* wyprawionego *Breve* od Oyca S. *PIUSA VI.* ſwoie na Chryſtusowe na ziemi Namieſtniſtwo wywyżſzenie Nayiaſnieyſzym Królestwu Ichmoſciom obwieſzczające. Zaraz to *Breve* Imć Xiądz Nuncyusz Margrabiemu *de Pombal* pierwſzemu Miniſtrowi i Sekretarzowi Stanu podał, który za oddaniem go Królestwu Ichmoſciom, ich imieniem potym oſwiadczył, iż nie mógł pomyſlnieyſzy a Nayiaſnieyſzemu Pańſtwu, całemu Dworowi i Narodowi *Portugalskiemu* przyiemnieyſzy los wypaść. Iakoż na tych miał Swieckiemu i Zakonnemu Duchowieńſtwu nakazano, aby Naywyższemu Panu za to tak ſzczęſliwe Głowy Kościoła S. obranie, jak nayuroczyſſze dziękczynienia oddawano. Hrabia *de Oeyras* Prezydent Senatu *Lizbońſkiego*, z woli Dworu, obywatelom tego Stołecznego miasta rozkazał; aby domy ſwoie przez trzy ciągiem wieczory, to ieſt 19., 20. i 21. tego miesiąca illuminowali, a wszelkie Sądowe Trybunały, iak w nayuroczyſſze Święta, pozamykali. W niedzielę, Kardynał Patryarcha z liczną barzo aſſyſtencyą do Kościoła S. *Wincentego* udał ſię, i tam zaczął *Te DEUM laudamus*, które potym kapelya Królewska uroczyſcie kończyła.

Prócz tego, przez wszystkie wieczory trzech dni wzmiankowanych, dzwoniło po Kościołach we wszystkie dzwony; miasto całe i wszystkie okręty Królewskie na *Tagu* na kotwicach stojące, illuminowane były; co widok barzo wspaniały sprawowało. Słowem: narod cały przez najwyższe radości własnej oświadczenia, zupełnie też dogodził chęci Dworu; który nad obraniem tegoż Papieża wcale osobliwe dał swego wesela dowody, i tak w takowych okolicznościach niezwyčajne, że tylko na obranie *Innocentego XIII.* z *Domu Conti*, niegdyś *Nuncyusza* i *Protektora* tego Królestwa, za chwalebnego panowania *Jana V.* podobnego coś w tym Stołecznym mieście okazano.

Z Frankfurta dnia 22 Kwietnia. Listy z *Szwajcaryi* donoszą, iż tam niedawno w areszt wzięto i pod mocnym konwojem do *Bazyley* zaprowadzono pewnego Szlachcica z kraju *Wauduńskiego*, ponieważ był obwiniony oto, że w niegodziwe porozumienie się z pewnym śasiedzkim *Mocarstwem* wchodził. Też listy dodają i to, iż *Kanton Soloturneński*, który, chociaż nie rozległy, iednak już dwa narodowe *Reymenta* w służbie cudzoziemskiego *Mocarstwa* trzyma, teraz na nowo *Pruskiemu* *Officerowi* werbunki czynić pozwolił.

Z Frankfurta dnia 24. Kwietnia. Ostatnie z *Czech* nowiny twierdzą, iż lubo się tam spokojność powszechna zupełnie być zdaie przywrócona; iednakże ieszcze się wielu między chłopstwem szemrzących ma naydować. Buntownicy nie grzeczniej się obeszli z włościami *Elektora Bawarskiego*, które w tym Królestwie posiada, iak z dobrami Szlachty narodowej; iakoż tego *Xiążęcia Zamki* również rabunku i spustoszenia doznały. Domacano się w badaniu buntowników pochwytanych, że ieden z herztow ich do tego przyszedł zuchwalstwa, iż się za samego *Cesarza* śmiał udawać, przybrawszy się w mondur zielony podobny temu, który ten *Monarcha* pospolicie zwykł nosić,

i że tym ofzuflowstwem proflotę i lekko-wierność tylą tyfięcy niefzczęśnych kmiotkow uludzić potrafił.

Z *Madrytu* dnia 7. *Kwietnia*. Wyfzedł rozkaz od Króla Iegomości, aby po wſzyfikich tego Stołecznego miaſta Kościołach Supplikacye czyniono (tak iako i w *Aranjuez*, gdzie ſię teraz Dwór nayduie) a to na uproszenie ſzczęśliwego dla Xiężney *Aſturyſkicy* połogu. Król Iegomość nagrodził gorliwość i meſtvo na uſługach woiennych w *Melilly* okazane Imci P. Iana *Scherlocka* Generalnego tey fortocy Komendanta, i Pułkownika *Carriona*; gdy pierwszego, lubo z Generałow Maiorow naymłodszym był, na ſtopień Generała Leytnanta, drugiego zaś na urząd Brygadiera wywyżzył. Don *Ian Rocca* Maior Reymentu Xiężney *Aſturyi*, ieden z garnizonowych *Melilſkich*, który nowinę o *Maurow* od oblężenia tego miaſta odfłapieniu był przynioſł, w nadgradę tego, na Pułkownikowſtvo ieſt wynieſiony. Oſtatnie do Dworu naſzego z *Afryki* przyſane nowiny donoſzą, że *Maurowie* na dwie części poździeleni od oblężenia odfłapiwſzy, do ſrzedka ſwego kraiu coſnęli ſię.

Z *Sztokolmu* dnia 11. *Kwietnia*. Wyiazd Króla Imci do *Finlandyi*, który z razu na dzień 5. tego mieſiaca był poſłanowiony, do 16. tegoż mieſiaca ieſt odłożony. Przeſzły niedzieli ogłoſzono tu zupełną w prowadzeniu zbożem handlu wolność.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 20. MAIA 1775.

Balsam Mitzlerowski na rany i wiele innych chorob zaſkórnych (morbi cutanei) pomocny, dawno w różnych krajach znaiony, i przez ſwój ſkutek, który wſzedzie i zawſze iednoſtanny ſprawuje, od trzydzieſtu lat approbowany, znayduie ſię teraz nie tylko w Drukarni Mitzlerowſkiey, za Koſzarami Kazimierzowſkiemi, ale takżę u P. Eberta Starſzego na Piwney ulicy, który ten Balsam od ſamego ma Wyna-

lexcy, J. P. Doktora Mitzlera de Kolof, i tam tak prawdziwego dostać można, iak w Drukarni Mitzlerowskiej. Wydaje się gratis informacya, iak go zażywać trzeba, w Poljskim, Niemieckim i Francuskim języku.

Roku 1762. mieszczanina Tobiasza Schreybera córka Marya Beata poszła za mąż roku 1750. za Kaspra Iana Schuchingera Szpadnika z Pragi urodzonego w Wrocławiu, z kąd roku 1754. z swoim mężem i dwóygiem dzieci do Polskiej poszła, gdzie według pewnych wiadomości w Koniskich miasteczku Jchmość Panow Małachowskich osiadła bez żadnego nadgłoszenia się przyjaciółom swoim lub krewnym. Gdy teraz do pomienionej z Schreyberow Maryi Beaty Schachingerowey po zmarłym Oycu dnia 20. Kwietnia roku 1762., Tobiaszu Schreyberze tu dziedzicząc pieniędze należące, dotąd pod opieką będące, do 500. talarow urosły; ten zaś Opiekun życzy sobie być uwolnionym od dalszego trzymania tychże pieniędzy: dla tego uprosił Edyktałną Cytacyą Maryi Beaty Schachingerowey, i zlewec iey substancyi na krewnych tu znajdujących się, iczeli wyrażoną Cytacyą in termino peremptorio tu nie stanie, bo pro mortua deklarowana będzie. Dla tego pomienioną Maryą Beatę, oraz iey będących prawnych dziedziców, do nas praesentibus edictaliter pozrywamy i od daty niniejszey za 9. Miesięcy, a to in termino peremptorio dnia 2. Stycznia 1776. tu stanąć nakazujemy, dla odebrania swych pieniędzy Oycowskiej części pod rachunkiem. In Casu niestawienia się, spodziewać się ma, że według Edyktu dnia 27. Października 1763. za umarłą deklarowana będzie, Rachunek Opiekunstwa iey Substancyi zakończy się; którą Opiekun Henryk Drescher przysięgły Miasta tego wyda, i onęz tu na miejscu będącym bliskim krewnym do wolney Dyspozycyi odda. Dano w Münsterberg d. 1. Aprilis 1775.

PREZYDENT Y RADA.

G. Kierstein, Böhém, Scholy, Berduschek.

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 24. MAIA ROKU 1775.

Z Neapolu dnia 15. Kwietnia. Gdy Król Imć od Mi-
 nistra swego w Carogrodzie zostającego był uwiadomiony,
 że summy na utrzymanie Chrześcijaństwa w Ziemi Świętej
 naznaczone, do zamierzonego sobie celu nie dochodzą,
 i mieszkający w Jerozolimie Zakonnicy z tego ogołoceni
 posłtku ledwo żyć mogą; zaraz Imci Panu Leone Rachun-
 kowey Komory Prezydentowi dał rozkaz, aby S. Marie
 Nova Dom pewny Konwentualny tuteyszy od-
 wiedził, gdzie z kweſty na ten koniec zebrane po całym
 Królestwie iałmużny składane bywają. Iakoż udawſzy-
 ſię natychmiaſt wspomniony Prezydent do pomienionego
 Konwentu, klucz ſobie od Skarbu podać rozkazał, a zna-
 lazſzy w nim leżących więcey niż ſto tyſięcy Dukatów
 w gotowych pieniądzach, dwie lampy złote, Inſulę dro-
 giemi kamieniami wyſadzaną i inne koſztowne rucho-
 moſci, to wſzytko zabrał, i od ciężaru, w tak pilnym
 tey mamony ſtrzeżeniu, oraz w trudnym nader przeſy-
 łaniu, pomienionych Duchownych Oycow uwolnił. We dwa
 dni potym wyſzedł Edykt zakazujący w czas przyſzły
 kweſty takowey, ponieważ odtąd iuż Król Imć opatro-
 wanie tych Świętych Mieyſc ſam na ſię, w ten, iak mu
 ſię będzie podobało, ſposob przyiąć raczył.

Z Genii dnia 15. Kwietnia. Liſty z Marſylii donoſzą
 nam, iż tam Szyper Tartany Francuſkiey z Algieru przy-

były rozgłosił, że nie daleko od *Icofium* albo *Oran Hiszpańskiego* w *Tremcyńskim* do *Algierczykow* należącym Królestwie położonego i dobrze obornego miasta, krwawa między *Marokanami* i *Algierczykami* odprawiła się potyczka. Z tychże listów odbieramy wiadomość, iż w porcie *Marsylskim* 14. Tartanów gotują na to, aby do uzbrojenia się *Hiszpanom* służyły przeciw *Algierczykom*, którzy wojny między *Marokańczykami* i *Hiszpanami* podzoga byli. Z *Bastia* to nas dochodzi, że tam w przyszłym miesiącu odprawić się ma Zjazd Narodowy, na którym Kommissarze Królewscy sumnę podatku mianowawszy, zwyczajne w Provinciach dopraszanie się iey czynić będą. Zamyślają w tym Państwie Akademią, a we czterech przednieyszych portach wyspu *Collegia* zakładać. Hrabia *de Marboeuf* urząd i miejsce Hrabi *de Narbonne*, do *Francyi* powrócić mającego, zastąpi.

Z Londynu dnia 22. Kwietnia. Dnia 22. tego miesiąca przybiegł tu z *Madrytu* goniec z listem od Hrabi *de Grantham*, Królewskiego u Dworu *Hiszpańskiego* Posła; a ponieważ wyraźne miał zlecenie, aby samemu Królowi do rąk ten list oddał, trzeba z tą wnosić, że wielkiey wagi rzeczy w sobie zawierać musi. Iakoż niezastawszy Króla Imci w swej Rezydencyi, na tych miał do *Kew* pobiegł, a potkawszy go w drodze samemu list oddał. Lubo zaś o treści iego uwiadomieni być ieszcze zupełnie nie możemy, to jednak powszechna o nim roznosi pogłoska: Gdy uzbraianie się po portach *Hiszpańskich* Ministrowi *Angielskiemu* podeyrzane być poczęło, domagał się o uwiadomienie, do jakiegoby ono celu zmierzało? Otrzymał na to tę nie wyraźną od Ministra *Hiszpańskiego* odpowiedź, iż się to żadnego Chrześcijańskiego Mocarstwa tykać nie będzie. Nasz Minister nie przestając na niey, o iasnieyszą i dokładnieyszą dopraszał się. I to to ma być treścią tego listu, który ten goniec tu przywiozł. Da się to lepiej widzieć z czasem. Ten list, równie iako i inne Dworowi naszemu od Ministrów po Dworach *Niemieckim* *Pułno-*

nych i u Rzeczypospolitey *Hollenderskiej* zosiągających przy-
flane., będą na Wielkiej Radzie na jutro zapowiedzianej
roztrząsane.

Amerykańskie nowiny nigdy zupełney nie mają pe-
wności. Listy z *Bristol* donoszą, iż tam doszła wiadomość,
że do oświadczenia się ostatecznego, tego tylko wyglądają
Amerykanie, aby się o powodzeniu swoich do Króla i Par-
lamentu podanych Suplik dowiedzieli; ponieważ ieśliby
w swych prośbach wysłuchani nie byli, do oręża się por-
wać a wolności swojej, by też z utratą życia, bronić już
sobie raz postanowili. Inne jednakowoż listy głoszą,
że niektóre Osady statecznie handlu przerwanie ganią, i
ze swoją ku Królowi wiernością a ku Parlamentowi podle-
głością słyszeć się dają. Dla lepszego wyrozumienia
ufzczerbku, któryby iawną między *Anglią* i Osadami Jey
nieprzyjaźń za sobą pociągnęła, dość będzie uważać wy-
wód Stanow *Frańcuzkich* Parlamentowi podany, z którego
widoczno jest, iż od roku 1763. aż do końca roku 1773.
wywóz towarów z Wielkiej *Brytannii* do Osad *Nowey*
Anglii, *Karoliny*, *Pensylwanii*, *Nowego Yorku*, *Wirginii*, *Ma-*
rylandu, i *Wyspu Opatrzności* wynosi do Summy 26, 712,
446. F: S:; co, rok na rok równie licząc, na 2, 428, 404.
F: S: przynosiło; sama więc korzyść na 12. od 100. jest
wyrachowana.

Z *Wiednia* dnia 19. *Kwietnia*. Xiążę *Leopold de Brun-*
swick-Wolfenbutel mający (iak mówią) służbę woyskową
u Cesarza *Imci* przyiąć, stanął tu i był od *Imci P. Hrabi*
de Dietrichstein Wielkiego Koniuszego Nadwornego tak
Cesarstwu, iako i *Arcy-Xięstwu* *Ichmościom* prezento-
wany. (Wszakże ta służba, listami późniejszymi nie po-
twierdza się.)

Od *Stanu Papieskiego* dnia 27. *Kwietnia*. J. X. Biskup
d'Immola, Wuy Panującego teraz *Oyca S.* (który nieda-
wno wymówił się od rezydencyi *Rzymskiej* i od dostojno-
ści *Kardynałskiej* sobie ofiarowanej) pisał do *Oyca S.*
prosząc, aby mu wolno było Osob *zniesionego Zakonu*

zażywać tak iak przedtym do wszytkich prac Aposto-
fskich. Olpił mu Ociec S., z wielką ochotą pozwalając,
żądając oraz, ażeby wszyscy JJ: XX: Biskupi za iego przy-
kładem iść chcieli.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 24. MAIA 1775.

*Przed Królewsko-Pruską Wyższego Szlaska naypierwszą
urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de
Larysza, Strzy iego od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de
Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuje się.
A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edy-
ktu, ze dnia 23. Océbrisa 1763. za umarłego osądzony, i po-
została iego Substancya naybliższym iego dziedzicom przysą-
dzona będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko-
Pruska Wyższego Szlaska naypierwsza Urzędowa Regencya.*

*Cudzoziemski Kupiec Płowitz nazywany, który przez nie-
które Dokumenta po zmarłym Oycu swym dowiedział się, że
iego przodkowie pochodzą z Polskiej z Rusi lub z Prus;
chce wiedzieć, czyli który znayduie się tam z tej familii i tego
imienia, iakieykoheiek płci, i prosi dać o tym znać do Pana
Teppera Bankiera Warszawskiego.*

*Podzie się do wiadomości, iż w tym miesiącu Maiu, uciekło
dwóch ludzi J. Panu Stanisławowi Hrabi na Przerembie
Przerembskiemu Staroście Pereasławskiemu, z tychże Dóbr
poddani; ieden będąc edukowany przy kapeli, umięjący iuż
dobrze grać na skrzypcach, a drugi z kuchni, będąc ieszcze za
kuchtę: ci dway razem uszli, bez ieszelkiej racyi. Ten umię-
jący grać, wzrostu dobrego, a drugi niski, obydwu młodzi po
kilkanaście lat mający; ktoby ich więc przeiął lub przytrzy-
mał, przyzwioita temu obicucie się nadgroda, za doniesieniem
do Piotrkowa Jmci Panu Pocztmaysrowi tamiecznemu, który
zaraz uwiadomi tegoż J. Pana Przerembskiego Starostę Pe-
reasławskiego. Jednemu imię Jędrzey, a drugiemu Antoni.*



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 24. MAIA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 24. Maia.

Z listów Gdańskich dowiadujemy się, iż Jmć Xiądz Cypryan Wolicki, Suffragan Pomorski, Proboszcz Katedralny Kuiański, Officyał Gdański, Mąż dla wielkich swych przymiotów od wszystkich powszechnie zawsze szacowany y kochany, dnia 16 tego mieniąca z tym się pożegnał światem.

W przeszłą Niedzielę, przed Krolem Jmcią powracającym

z Pałacowey Kaplicy, wykonał przysięgę na Pifarstwo Wielkie Litewskie Jmć Xiądz Kossakowski Suffragan Trocki. Tegoż dnia Jego Krolewska Mość P. N. Mił: wierne zasługi Jmci Pana Zabiellę Szambelana swego, Orderem S. Stanisława uwieńczyć raczył.

Poniedziałku przeszłego, Jmć Pan Woiewoda Inowrocławski z Jeymcią swoją y Familią, wyjechał z tąd na dłuż-

sze mieszkanie do Dobr swych
Sandomirskich; przybył zaś do
tuteyszej Stolicy J. P. Hrabia
Ossoliński Woiewoda *Podlaski*.

Z *Kamieńca* d. 13. *Maja*.

Woiewodztwo tuteysze *Po-*
dolskie dopełniając powinności
okazania wierności swoiey ku
Nayias: Panu w dzień Uroczy-
stości Imienia Tegoż Nayias:
Pana, zebrane do *Kamieńca*
w naypierwszych Osobach, w
przytomności Imci Pana *de*
Witte Generała i Komendanta
Fortecy tuteyszej, oraz całe-
go Garnizonu, przytomne by-
ło solenney Wotywie spiewa-
ney przez J. X. *Łabęckiego*
Dziekana Katedralnego i Offi-
cyala *Kamienieckiego* i Kazaniu
dotey uroczystości stosowane-
mu. Spiewane potym było
Te DEUM laudamus przy biciu
z harmat i z ręczney firzelby
przez Reyment Królowy z
Chorągwiami paradujący. Po
skończonym nabożeństwie za-
prosiwszy do siebie J. P. Gene-
rała i Komendanta, z wszyst-
kiemi obywatelami, Jmć Pan
Podkomorzy *Latyczewski*, u
kilku stołów przy dawaniu o-
gnia z ręczney firzelby tra-
ktował. Miasto i Ratusz tu-
teyszy z teyże okoliczności
był illuminowany.

Z *Gdańska* d. 19. *Kwietnia*

W przeszłym tygodniu da-
wano tu za łaszt pszenicy z
Torunia po złotych 325. aż
338., a za żyto złotych 207.
z *Malborka* zaś po złt: 200.
Wełny także *Kamień Wielki*
po złotych 20. aż 21.

Z L I T W Y.

Z *Grodna* d. 17. *Maja*.

Dnia 1. tego miesiąca, Try-
bunał Głt: W. X. Litt: Repar-
tocyi *Ruskicy* podług ostat-
niey Konfytucyi Seymu ze-
szłego jest rozpoczęty, pod
Łaską J. P. Antoniego *Gielgu-*
da Strażnika W. X. Litt: Pi-
sarzem tegoż Trybunału obra-
ny jest J. P. *Czudowski* *Stonim-*
ski, Podskarbm J. P. *Oranowski*
Wileński Deputaci. Tego dnia
rano przy spiewaney Wotywie
Trybunał był witany w Ko-
ściele Farnym przez Jmć X.
Trzeciaka Vice-Proboszcza
Grodzińskiego; a w niedzielę
w Kościele JJ. XX. *Dominika-*
now przez tamiecznego Ordy-
naryusza.

Dzień 8. *Maja* doroczny
Imienia Nayias: Króla Imci
P. N. Mił: ogłoszony był rano
rządystym od Szlachetnego Ma-
gistratu *Grodzińskiego* z moż-
dżerzy wystrzeleniem; o go-
dzinie zaś 11. nastąpiła Woty-

wa przez J. X. Kadłubowskiego
 Oficynała Grodz: w Kościele JJ.
 XX. przeszłych *Jezuitorów* śpie-
 wana, z kazaniem do tego Ak-
 tu sfosowanym, w przytomno-
 ści Trybunału y Państwa zna-
 cznego; po ktorey *Te DEUM*
Laudamus śpiewano, przy nie-
 uftannym tak przez Garnizon
 J. K. Mci *Horodnicki* z ręcz-
 ney strzelby, iako y Magistra-
 towych z moździerzy strzela-
 niu. Wszystkie potym zgromadzone Państwo zaproszone
 było na obiad do J. P. *Tyzen-
 hauza* Podskarbiego Nadwor-
 nego W. X. Litt:; przy wy-
 borney Kapelii, i ognia dawa-
 niu. Był także wspaniały bal
 u J. P. Marszałka Trybunałskie-
 go w Zamku z wspaniałą illu-
 minacją i z feierwerkiem.
 Nie tylko zaś Zamek, ale Ra-
 tusz y całe miasto, było tego
 dnia illuminowane, z wesole-
 mi y szczyremi okrzykami,
 iak naydłuższych i nayszczę-
 śliwszych lat Naylepszemu z
 Krolow Monarsze swemu ży-
 czącemi.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu d. 3. *Maja*.

Wyznaczeni już są od Oy-
 ca S. Jchmé Xieża *Nuncyusz*-
 wie do różnych Dworow. Do
Polskiej Jmć X. *Archetti*; do
Szwajcarow J. X. *Caprara*; do

Bruxcelly J. X. *Busca*; do *We-
 necyi* J. X. *Ranuzzi*; do *Neapo-
 lu* J. X. *Vincentini*; do *Kolonii*
 J. X. *Crivelli*; do *Florency* J.
 X. *Bellisomi*.

Przybył do tey Stolicy Jmć
 X. *Lardolfi* Rektor przeszłego
 Nowicyatu *Jezuickiego* w *Ne-
 apolu*; ktory od Krola Jmci *O-
 boiey Sycylii* mianowany iest
 na Biskupstwo *Putolańskie*, i
 ma być od Oyca S. ogłoszony
 na przyszłym Konsystorzu.

Kardynał Jmć J. B. *Rozzoni-
 co* installowany już iest w *Sal-
 li Kapitularney* JJ. XX. *Fran-
 cyszkanow* na urząd Protektora
 tegoż Zakonu, od śmierci
CLEMENSA XIV. z tegoż
 Zakonu *Francyskańskiego*, wa-
 kujący. Przed tą Uroczysto-
 ścią, pomieniony Kardynał Pro-
 tektor posłał tym Zakonnikom
 dwa samym mlekiem utuczo-
 ne cielęta, sto tłustych kurów,
 dwieście piędziesiąt funtów
 mięsa młodzieuchnych kozioł-
 kow, i dwie spore baryły stare-
 go Wina *Hiszpańskiego*. Tak
 obfitym podarunkiem, Oyco-
 wie pomienieni, do winney
 zagrzani wdzięczności, z do-
 byli się na wesoly Koncert i
 chłodzące cukrowe lody, czyli
rynfsreski, dla przyięcia w swo-
 im Konwencie nowego swe-
 go Protektora.

Z N I E M I E C.

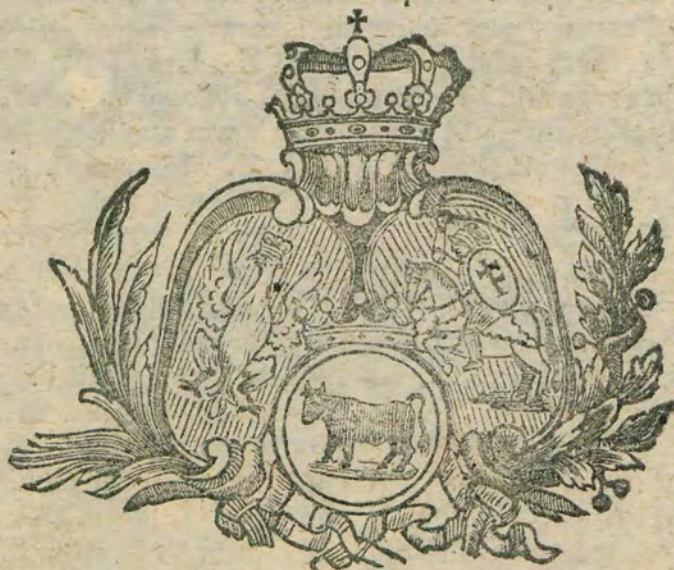
Z Wiednia dnia 22. Kwietnia.

Arcy - Xiążę Imć *Maxymilian* nie 19. iako był postanowił, ale 20. dnia tego miesiąca do *Włoch* się wybrał, mając z sobą w asyſtencyi Hrabie *de Hardegg* Konſyliarza Cesarstwa Ichmciow i Hrabie *d'Ugarte* Szambellana. Ten Xiążę dwadni w *Salzburgu* zabawić, a potym do *Lombardy* na *Inſpruck* drogę obrócić przedsięwziął. Arcy - Xiężniczka Ieymć Xiężna *de Saxe Teſchen* dziś do *Presburga* powróciła weſpół z Xiążęciem Małżonkiem swoim, gdzie też i Cesarzowa Ieymć Królowa ma się naydować w poniedziałek następujący i do piątku zabawić; z kąd do *Laxemburga* nadzien 10. miesiąca przyszłego iechać i tam kilka dni przepędzić zamysła. Zadnego w tym roku ani w *Węgrz*: ani w *Styryi* Kampanentu nie będzie; a to z przyczyny drogości furazów, którą niezmierne tey wiosny powodzie sprawiły. O *Czechach* toż samo twierdzą niektorzy; ale to ieszcze potwierdzenia potrzebuie. *Z Presburga* do nas piſano, iż tam dnia 15. tego miesiąca tak wielki śnieg spadł, że i ulice i dachy iak pośród zimy okryte były; na

dniu zaś 18. po południu wielkiej burzy z oſobliwym błyskaniem i kilkorakim piorunow uderzeniem doznano. W dzień Wielkiego Czwartku obywatelom *Presburskim*, więkſzą nad innych powodź szkoda utrapionym rozdano sumę 4,000. złotych, która do Magistratu miasta tego, z hojności Cesarzowej Ieymości Królowey, Arcy - Xiężniczki *de Saxe - Teſchen* i Xiążęcia Małżonka iey, oraz niektorzych partykularnych oſob poſeſtana była.

Z Madrytu d. 10. Kwiet:

Nie przeſtaia tu z iaknawiejszym poſpiechem krzątać się koło uzbraiania niektorzych wojennych okrętów; wiele zaś Reymentow odebrało rozkaz, aby się ku brzegom morſkim zbliżyły. Nad to na koszt Królewski naięto *Holenderski* okręt, a na okręty kraiove ściſły nie ruſzania się z mieysca zakaz włożono. Jeszcze się tych zamachow cel prawy nie odkrył; a barzief rzecz zawikłana się zdaie z tey miary, że są nadzieie bliſkiego między naszym i *Marokańskim* Dworami pokoju: w krotce się może zaſtana, prawdziwe *Ministerii* zamierzenia ukrywaiąca, odſłoni.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 27. MAIA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 27. Maia. od tegoż nieszczęścia nie wybiegał się. Niepokoyne pocztą doniosła nam, iż z przyspółstwa umyśli chcąc Xiąże Imć Hrabia Artezji Brat Królewski pohamować, wsiadłszy na konia, obieżdzał ulice, hoynie dla wzruszonego pospółstwa pieniądze sypiąc; ale zewsząd iednostayne odgłosy były: *Nie chcemy pieniędzy, ale chleba!* Dnia 4. tego miesiąca wieśniacy w wielkiej liczbie do Paryża napłynawszy i chleb poróżnych mieyscach do przedania

wystawiony zabrawszy, udali nieiaki czas u nas zabawić się do Piekarzow, domagając się ażeby 4. funty chleba po 8.

Soldow przedawali, nie zaś (iak do tychczas czynili) po 14. : gdy zaś im odmówiono, wszyscy chleb rozchwytali, i do nowego pieczenia przymuszali. Około 9. godziny ranej, wszystkie w owej Stolicy domy i sklepy zamknięte były, ani się kto ważył na ulicę wychylić. Musiano więc ruszyć żołnierzy; którzy na 120. buntowników w niewolę wzięwszy, wszystkie publiczne place opanowali, pilnie w dzień i w nocy strzegąc, ażeby się pospólstwo do kupynie zgromadzało. Imć Pan *Noir* *Leytnant Policyi* owej Stolicy, złożony jest z Urzędu, iż temu złemu w początkach nie zabiegał. Zawieszono potym surowy Mandat, ażeby żaden do tańszego przedawania chleba Piekarzow nieprzymuszał, a to pod nieuchronną i wielką karą.

Z Krakowa d. 20. Maia.

Imć Pan *Soltyk* *Woiewoda Sandomirski*, wespół z *Iey* *Mością* swoją, przybył tu na *Maio*wą kuracyą. Do tegoż famego *Mia*sta w tych dniach przyjechał z *Berlina* sławny *Okulista* *P. Cyrus*, który przez

Z L I T W Y.

Z Pawłowa d. 9. Maia.

Dnia wczorayszego *Imieni*ny *J. K. Mości* w tuteyszym *Parafialnym Kościele* przez *J. X. Brzo*stowskiego *Referendarza* *W. X. Litt: Orderu S. Stanisława* *Kawalera*, uroczyscie były obchodzone. Sam *J. X. Referendarz*, zachęcając lud do dziękczynienia i dalszego błagania *BOGA* za naydłuższe i nayszczęśliwsze *J. K. Mości* panowanie, spiewał *Te Deum laudamus*; pod czas którego *Land- Milicia* z gospodarzów złożona, pod chorągwią stojąc w parady, z ręczney strzelby ognia dawała.

Z F R A N C Y I

Z Paryża dnia 28. Kwietnia.

Dochodzi nas wiadomość z *Dywionu*, iż tam z przyczyny drogości zboża zburzone pospólstwo dnia 18 tego miesiąca, ze wszelkiej mąki zrabowało pewnego młynarza na przedmieściu mieszkającego; i koła, kamienie ze wszelkim narzędziem młynarskim na druzgi pogruchotało. Daley jeszcze tenże zbuntowany gmín przeciwko *Jmci P. St. Colombe* *Konfylarzowi* *Parlamentowemu* rozjątrzony, na dom jego rzu-

cił się, a nie dopadłszy ani samego w nim, ani zboża, wszelkie ruchomości na kawałki pokruszył. Dnia 19 Biskup *Diwionencki* łagodną na ugłaskanie rozbuianych umysłów miał mowę, i obiecał im zboża dodać, którego też zaraz Zakonnicy na jego rozkaz na targ przystawili, a tak się ten rozruch uspokoił. Skąpe roku przeszłego w tym Państwie żniwo, a teraz panujące zimne i suchy czas, są Arendniącym i sprzedającym zboża po chopem do spodziewania się, iż zatrzymawszy się z nim daley, będą drożey sprzedać mogli; i przeto mało go teraz na targi dostarczają: dekret zaś dnia 14 Sierpnia dozorcóm porządku ręce wiąże w użyciu sposobów do zabieżenia temu, ponieważ tey chcąc dopomódz, trzebaby w inną popaść, to jest ukrucenia wolności, i samokupstwa lub monopoliów wprowadzenia.

Roku przeszłego, Margrabia *de Chambonnart* pojął panienkę z *Domu de Langeac*; teraz zaś już jest między tym nowym Małżeństwem sprawa w Parlamencie o *Separação*. Rzeczy tak delikatne miały tam być przekładane, że pierwsza *Indukta* za ośmią zamknięcia-

mi odprawiła się. Nigdy tak wiele podobnych spraw Sądy nasze nie miały, iak w tych czasach. Trzynastcie już parbarzo godnych osób liczymy, które o *Separacyą* starają się. Niedziw wszakże, że teraz Małżeństwa tak są niezgodne i nieszczęśliwe; wiemy albowiem, iakim one sposobem, w tym naszym oświeconym wieku, pospolicie kojarzą się.

Z N I E M I E C.

Od niższego Renu d. 4. Maia.

Okręt z *Ameryki* do *Bristol* przybyły, przywiozł nowinę, że *Amerykanie* wywieśli iawnie Chorągiew Wolności w *Salem*, pod którą wielka liczba obywatelów zbiega się codziennie. *Milicya* dwóch *Prowincyi Massachusettskiej i Konnektykuskiej* złączywszy się, liczy teraz 12 tysięcy bitnego i we wszystko dobrze opatrzonego ludu: których część pociągnęła teraz pod *Boston*. Wiemy też, że Dwór *London*ski wydał rozkaz, ażeby *General Gage* na miejscu swym w *Boston* w wszelkiej gotowości wojennej zosiławał: tym czasem zaś *Generałowie Burgoyne, Clinton i Howe* z wojskiem Królewskim mają wnieść do środka *Prowincyi Amerykańskich*, niosąc dla upamiętanych

wieczną amnestyą, a uporczywych w pień (ieżeli się uda) wycinając. Jest to naykrótsza droga, do zakończenia rzeczy, lub tak lub ówak. Obawiamy się jednak, żeby przyszedłszy *Amerykanie* do ostatniey rozpaczy, nie porwali się do wszystkich rodzajów oręża, które im tylko uraza, zemsta, i miłość wolności, w ręce poda; a tak, przy wielkim krwi wylaniu, ieżeli się im powiedzie, ani noga żołnierzy Królewskich z tamtąd nie uydzie; ieżeli zaś (iak spodziewać się przytôi) wojsko Królewskie górę weźmie, żaden człowiek w Osadach *Amerykańskich* żyw nie zostanie. Tym sposobem, może *Anglia* łącznie z podległą sobie *Ameryką* zrobić *Wieczny Pokój*!

Z Hamburga d. 2. Maia.

Z listów *Berlińskich* dowiadujemy się, iż tam z *Ukrainy* 400. koni dla Huzarów i Leib-Gwardyi przygnano; lecz zgodnych między niemi dla Oficerów nie naleziono, gdyż takowe już przedtym od Oficerów *Rosyjskich* powykupowane były. Przydają też i to, że Król Imć *Pruski* oznaymić kupcom *Królewieckim* kazał, aby więcej odtąd na *Lipskie* iarmarki nie ieździli, ponie-

waż J. K. Mość postanowił dwa corocznie iarmarki w *Nowych-Prusiech* złożyć. Upewniają także, iż Król Imć *Pruski* w *Szczecinie* 6. Fregat budować kazał, z których 3. abo już się puściły, abo w tych dniach się puszczą pod żagle do *Hiszpanii*, i tam soli nabrawszy, onę do *Nowych-Pruski* i *Polski* na sprzedaż przywiozą.

Z A N G L I I.

Z Londynu dnia 2. Maia.

Izba niższa na deputacye podzielona dnia 28. przeszłego miesiąca wzięła na uwagę już roztrząsane raz do siebie od Króla Imci poselstwo nadane 12. tegoż miesiąca uczynione; i następujące w tey mierze Artykuły ustanowiła:

„ Summa 100,000. F: S: Król,
„ lowi Imci będzie pozwolona
„ w nadgodę tych summ, któ-
„ J. K. Mość na kupno pałacu
„ Królowey i przerobienie go
„ na pałac Królewskiłożył;
„ iako też i za to, że pałac *de*
„ *Sommerset* odtąd na odpra-
„ wowanie sądów publicznych
„ obłożony będzie. Uchwały
„ dniem wprzód uczynione,
„ względem zachęcenia do po-
„ łowa w *Nowey Ziemi* i *Groen-*
„ *landyi* podane Królowi i po-
„ twierdzone były.

S U P L E M E N T

D O G A Z E T Y W A R S Z A W S K I E J

W SOBOTĘ DNIA 27. MAIA ROKU 1775.

Z Londynu dnia 2. Maia. Partya, wolność Narodową Osad Amerykańskich utrzymująca, mocno na to szemrze, że *Ministerium* nasze, wojnę domową z pomienionemi Osadami gotując, nie ma czasu rzucić okiem na to, co się dzieie w całej teraz *Europie*. Wszystkich teraz Dworów Gabinetu (mówią oni) są w naygorętszey robocie, dla umiarkowania szali *Europejskich* Mocarstw w tym tak krytycznym czasie; my tylko sami tym czasem, ni oczym, iak tylko o kłótni domowej, nie myślemy, którą (choćby i sprawiedliwa była) na inny czas roztropność odłożyć radzi. Wszakże rzecz *Ministerji* utrzymujący odpowiadaia, że Ministrów naszych w myśleniu przeznaczonej *Sprawiedliwości*, w iedney ręce trzyma miecz na upartych *Amerykanów*, a z drugiey ręki nie wypuszcza Szali, moc *Europejskich* Dworów miarkująca, i iuż w tey robocie ma sobie skojarzone iedno z naywiększych Mocarstw Północnych. Na to przeciwna Strona ieszcze odpowiadając: że u tey *Sprawiedliwości*, widzą oni wprawdzie nie tylko miecz, ale ieszcze i oczy zawiązane; ale co Szali, to wcale nie widzą.

Piszą z *Corck*, że 24. Statki wojenne, przewożące woyska Królewskie do *Boston* wiatrem przeciwnym przymuszane, musiały zawinąć do tuteyszego Portu. Tym

czasem iest tu pogłoska, iż General *Gage* wzięty iest od *Bostonczykow* w arefzt i w więzieniu iuż osadzony: do-
wiedziawszy się albowiem *Amerykanc* o nowych wojen-
nych posilkach z *Anglii* przybyć przeciwko nim mających,
chęć naprzód doświadczenie wojenne uczynić z tym Kró-
lewskim woyskiem, które w swym kraju teraz mają.

Z Frankfurta dnia 29. Kwietnia. Niewiemy iak trzymać, o pewnych po różnych pismach publicznych rozsia-
nych nowinach, względem wzajemnych wielu Mocarstw
niniejszych czynności; i przyszłoby sądzić, że wojna
wisi nad karkiem, patrząc na ufilne ich woysk pomnażanie.
W *Bawaryi* do każdego Reymentu iezdneho po 100
ludzi przydać kazano. Mówią też, iż tego lata, w ie-
dnymże *Cyrkule Westfalskim*, przy *Wesel*, w Xięstwie *Khy-*
zeii, oboz *Pruski* od 50000., a pod *Dusseldorf* w Xięstwie
Bergeńskim drugi Elektora *Palatyna Renu*, od 12000. ludzi
ma być założony. Prawda, że i to przydają, iż równie
Król Imć *Pruski*, iako i Xiążę *Elektor*, nie inny w tym,
iak tylko rewizyą woysk swoich, koniec sobie zamierzy-
li. Wszakże postronne wiadomości niesą, że teraz w
Państwie pewnego Wielkiego Monarchy, owe ukryte o-
bróty widzieć się daią, które zawsze wielkich i niespo-
dzianych rzeczy poprzednikami bywały.

Z Wenecyi dnia 19. Kwietnia. Wielkie tu na Święto
Wniebowstąpienia Pańskiego przygotowania czynią, ponie-
waż na ten czas i Cesarza J: i Arcy-Xią: Braci Jego w tym
mieście oglądać spodziewamy się. Nie mniej z wielką
pilnością w *Terzeście* przysposabiaią się na przyjęcie Jego
Cesarskiej Mości, którego tam przybycia na szród *Maia*
spodziewaiają się. Domniemawaiają się niektórzy, że ten
Monarcha morzem puści się do *Fiume*, gdyż tam na ten
koniec okręt oporządzaiają.

Z Wiednia dnia 19. Kwietnia. Imć Xiądz *Sierakowski*
Arcy - Biskup *Lwowski* i Sekretny Konfylliarz CesarSKI w
tych dniach do Stołecznego miasta naszego przybył. Xże

Grzegorz Orłow wybiegł z tad na czas do *Presburga*: postanowił zaś w dalsza niebawiąc puścić się drogę; a naprzód obróci się do *Włoch*, i to prosto do *Florencyi*, dla złożenia swego dziekczynienia Wielkiemu Xiążęciu *Toskańskiemu* za te łaskowości dowody, które ku bratu iego Hrabi *Alexemu Orłowowi* naywyższemu *Rosyjskich* w Wschodnich Kralach Generałowi pomieniony W. Xiąże Imć okazać raczył.

Z *Wiednia* dnia 26. *Kwietnia*. Cesarz Imć do asystency na swoją podróż nie wziął więcey nikogo z sobą, iak tylko Hrabię *de Nostitz* Generała Jazdy, Hrabię *Iozefa Colloredo* Leytnanta Feld - Marszałka, iednego Sekretarza, Cyrulika, i kilka tylko takich osob, iż bez ich posługi obeyść się trudno. Dwoma tylko poiażdami ten Monarcha wyjechał, iednym o 6., a drugim o 4. koniach, tak iż licząc te, które poprzedziły powozy, cała asystencya z ośmiu poiażdow się składa, na które po stanowiskach pocztarskich po 54 konie w gotowości trzymać kazano.

Hrabi *de Khevenhuller* niegdyś Rządca Dworu Arcy-Xiążęcia *Ferdynanda*, z *Medyolanu* tu przybywszy, wykonał zwykłą na urząd pierwszego we *Włoszech* Cesarzskiego Kommissarza przyśięgę.

Z *Hagi* dnia 6. *Maia*. Doszła nas tu przez umyślonego pocieszna nowina, iż Xiężna Ieymość *de Nassau-Weilburg* siostra Xiążęcia Imci Stadhudera w *Kirchheim - Poland* szczęśliwie powiła syna koło 8. godziny wieczornej dnia 1. tego miesiąca. Przy wyjeździe gońca tego, oboje to Xięstwo Ichmość Matka i Syn tak się dobrze mieli, iak tylko w takich okolicznościach życzyć można.

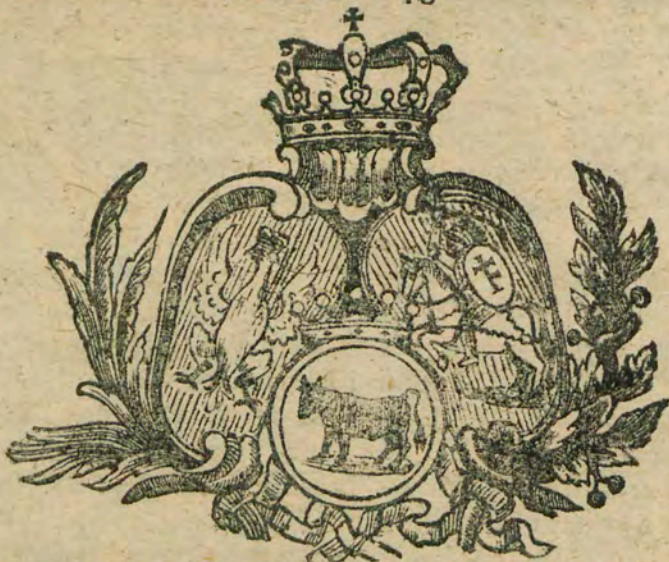
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 27. MAIA 1775.

Z pod prasy drukarskiej wyszło teraz w Drukarni *Nadwornej* J. K. Mości Kazanie w dzień S. Stanisława przed

Królem Jmścią miane przez Jmci Xiedza Woyciecha Skarzewskiego Kanonika Katedralnego Kamienieckiego.

Trzech Żydów za okradzenie Kościołów na Ratuszu Krakowskim przez Sąd Mieyski dekretoowano na ucięcie żywej ręki, ścięcie i spalenie; ale że Wiarę S. Katolicką przyjęli, dla tego tylko są ścięci i po Katolicku przy Kościele S. Sebaſtyana pochowani dnia 16. Maia. Pryncypałowie zaś tegoż Kradzieſtwa i hupieſtwa Kościołów kilkunastu, iako to: Niewierni Jakob Herſzłowicz, Jakob Liber z Przedmieſcia Krakowskiego, Wulf, Daycz z Borku, Lewek Borkowicz, Zarecki, Lewek drugi z Przedmieſcia Krakowskiego, iako i Młynek Spolnik i inſi puciekali, przez których Kościoły złupione, zrabowane, pozdzierane, tak z Argenteryi, iako i z Apparatów były. Jeżełiby ſię gdzie ciż Niewierni Złodzieie zbiegli znajdowali, uprasza Miasto Krakow o przytrzymanie i uwiadomienie.

Ślawetnemu Ierzemu Kubek, Profesyj Szewołkiej Majſtrowi Miasta Krakowa, Żona imieniem Katarzyna w roku 1767. uwiodła ſię z Andrzejem Berlinerem Czeladnikiem Szewołkiej profesyji, Dyſſydentem, i Córeczkę cztery lat mającą z sobą wzięła. Ta Żona rok życia 51. zaczyna teraz, wzroſtu niſkiego, twarzy piegowatej podziubanej, włosów czarnych, oczów ſiwych, mowy kraju Czeſkiego prędkiej, nad prawym okiem nad samą brwią ieſt znak dołeczka, drugi podobny znak przy noſie na lewey ſtronie, trzeci takiż znak przy lewym uchu. Pomieniony zaś Berliner lat bliſko 40. mający, wzroſtu wyſokiego, twarzy ſzczupłej, noſa pociągłego, gniadego ciała, włosów gniadawych, mowy Niemieckiej powolney, mowy zaś Polſkiej mało co, czyli raczy nie nie umie. Ktoby o takich ludziach wiedział lub ſłyszał, czy żyją, lub nie, niech daie znać z Miłości Chrzeſciańskiej na Poczte Krakowską do Konſyſtorza Krakowskiego.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 31. MAIA ROKU 1775.

 Z Warszawy dnia 31. Maia. Oyczyźnie wysokiemi swemi

W przeszłą Niedzielę, w talentami pilnie służącą, wiel-
Kollegiacie tuteyszey odpra- kiemi łaskami obdarzać nie
wilo się Uroczyste na Biskup- prześtawał; tak i teraz, na tych
stwo *Emmazynskie* Święcenie szacownych Stopniach godnie
Imci Xiędza Adama Stanisława ią postawiwszy, sam w Osobie
Kostki *Naruszewicza* Koadju- Swoiey Konsekracyi przyto-
tora *Smoleńskiego* Proboszcza *Nic- mny był, oraz nowego Konse-*
męczyskiego i *Onykszteńskiego*. krata, wespół z Xiążęciem
Konsekratorem był Xiążę Imć Imcią Konsekratorem i Ich Mc
Poniatowski Biskup *Płocki* Ko- Xiążą Asystentami, tegoż u-
adiutor *Krakowski*; Asystenta- roczystego dnia, u stołu swego
mi zaś Imć X. *Giedroyc* Biskup łaskawie mieć raczył.

Instantki i Imć X. *Wodziński* Nayiaśnieyszy Pan mając
Biskup *Smoleński*. Król Imść zawsze względność, na Rodo-
P. N. Mił: nowo teraz Konfe- witość i Dystryngwowane, z
krowaną Osobę, iak przedtym zasług własnych w Oyczyźnie
w Zakonie ieszcze Soc: *JESU* Osoby, w tych dniach z szafun-
Nayiaśnieyszemu Panu i całej ku łask swoich, raczył przyo-

zdobić Orderem S. Stanisława
Imci P. Narzyskiego Podko-
morzego Ziemi Ciechanowskiej.

Z Pińska dnia 15. Maia.

Dzień Imienin Nayiaśniey-
szego Pana z przyzwoitą był
tu obchodzony uroczyścią ;
przy ktorey J. Pani Bystrzyna
Kasztelanowa Brzeska wielkie
życzliwości swojej ku Nayia-
śnieyszemu Panu oświadczyła
dowody . Mszą S. Biskupim
obrzędkiem spiewał J. X. Gie-
deon Horbacki Biskup G. O.
Piński i Turowski przy dawa-
niu ognia z armat i z ręczney
strzelby przez Reymment Piński
w obecności dwóch Sztab Ofi-
cerow , to jest J. P. Orzeszki
Prezesa Sądow Ziemskich i
Pułkownika Reymentu w Piń-
sku stojącego, oraz J. P. Iozefa
Nerezyusza Maiora . Kazanie
do tey uroczyści stosowane
miał JX. Szpakowski przeszły
Jezuita . Po Mszy S. Solemne
naśpiewało Te DEUM laudamus
przy nieustającym armatnym
i ręcznym ogniu. Całemu Na-
bożeństwu przytomni byli JJ.
PP. Kasztelanowa Brzeska ,
(która dla wszystkich gości
wspaniały bal dawała) Hrabina
Kraśnicka Chor: Nadw: W. X.
L: JJ. PP. Sędziowie Ziemscy
i Grodzcy , i inni Urzędnicy
Pttu Pińskiego. Dnia 11. J. X.
Horbacki Biskup G. O. Piński,
a dnia 14. JJ. PP. Strawiński

Podfi: i Pod-Star: Woluński Sęd:
Gr: Pow: Piński: tychże Gości
przy częstym dawaniu ognia
z armat, i przy asfamblach hoy-
nie częstowali: gdzie się znay-
dował świeżo przybyły J. P.
Kaszt: Brzeski. Dzisieyszą O-
ktawę Imienin Nayiaś: Pana,
wspaniale ma tu w swoim Pa-
łacu obchodzić J. P. Orzeszko
Prezes Sąd: Ziem: Pow: Piński:
i Pułk: J. K. Mci.

Z Wilna dnia 20. Maia.

Dnia 15. tego miesiąca , po
krótkiey chorobie, SS. Sakra-
mentami opatrzony , pospie-
szył z tąd po wieczną wielkich
cnot swoich nadgrode Imć X.
Stanisław Burzyński, w 75. ro-
ku życia swego. Przy Ciele,
na wspaniałym Katafalku wy-
stawionym, przez trzy dni,
Uroczyste Exekwie, z liczne-
mi SS. Mszami, z spiewanemi
od różnych Zakonow Wigilia-
mi odprawiły się. Mszą Wiel-
ką Biskupim obrzędkiem spie-
wał i zwyczajnym Konduktem
zakończył Imć X. Zienkowicz
Sekretarz W. X. Litewskiego.
Z powłócznym wżyskich
żalem zmarły ten Mąż, w sta-
nie ieszcze swym świeckim
zostając, był naprzód Instyga-
torem W. X. Lit: ; dla wiel-
kich potym w Oyczyźnie za-
ług , postąpił na Brzeską na-
przód, a potym Smoleńską Ka-
sztelanią . Po śmierci Zony

swey (naśladowając w tym Wiel-
 kiego *Gandyi Xiążęcia i Kata-
 launii Wicereia Borgia*) lat
 63. na ten czas mający, umy-
 ślił porzuciwszy świat, BOGU
 na służbę w Zakonie *Soc. JE-
 SU* wiecznie oddać się; i cho-
 ciał w tej stanu odmianie, na
 bogate i wysokie duchowne
 Dostoieństwa zapraszany był,
 od przedsięwzięcia iednak swe
 go odwieść się nie dał, ale w
 sam dzień pomienionego *S.
 Borgia* roku 1763. wszedł
 do tutejszego pod tytułem *S.
 Ignacego Nowicyatu*. Wielkie-
 n i zaszczycony cnotami, mia-
 nowicie ostrym umartwie-
 niem i głęboką pokorą, żył
 w owym Zakonie lat już 10.
 w ten czas, gdy w roku 1773.
 przyszedł od Nieboszczyka z
S. Zakonu Franciszkańskiego
 Papieża wyfoki rozkaz, ażeby
 wszystkie tego Zakonu osoby
 od życia Zakonnego na świat
 koniecznie powracały. W tym
 swoim gorzkim płaczu, tę Świę-
 ty ten Mąż miał przynay-
 mniey pociechę, iż w dawnych
 Zakonu swego Dómach wespół
 z swą Bracią wolno mu było
 przecie mieszkać. Osiadł więc
 troskami i żalem skolatany
 Starzec, na szcuplej przefta-
 iąc pensyi, w tutejszym *S.
 Kazimierza* niegdy *Jezuickich*
Professow Domu; a chociaż u
 swey przeswietney Familii

wizelkie znalazłby dla siebie
 względy i wygody, wołał ie-
 dnak w tym niegdy Zakonnym
 acz z Zakonnikow ogołoco-
 nym już Mieszkaniu, z inną
 swą bracią, laty, naukami i
 Apostolskimi pracami do osta-
 tniej słabości (w tych zwła-
 szcza okolicznościach) przy-
 wiedzionemi przebywać, z
 niemi płakać, z niemi Krzyż
 Chrystusow dzwigać, z niemi
 naofiatek umierać. Mógł zai-
 ste ten Kapłan z *Pawłem S.* o
 sobie mówić: „iż od miłości
 „JEZUSOWEY, nie tylko
 „prześadowanie, ubóstwo,
 „głód, nagość, nawet i miecz;
 „ale też ani same Mocarstwa
 „choćby Niebieskie, ani Anio-
 „łowie sami, oddzielić go ni-
 „gdy nie mogły.. (*) Trwał
 pod Chrystusowym Krzyżem
 aż do śmierci; na łonie strapio-
 nych braci swych umarł; i w
 grobie Oycow swych czekając
 na przyście Wielkiego BOGA
 spoczywa. Tak się stało (iак
 niegdy mówił *S. Grzegorz* o
Benedykcie i siostrze iego *Scho-
 lastyce*) iż którzy byli zawsze
 złączeni w BOGU, tych ani
 sama mogła nie rozdzieliła:
*Ut quorum mens, una semper in
 DEO fuerat; eorum quoq; cor-
 pora, nec sepultura separaret.*

Z *Paryża* dnia 8. *Maja*.

Bunt pospółstwa, nie tylko
 w namienionych dawniey Kró-

leśwa mieyscach, ale też i po
innych wielu, dał się nieszcze-
śliwie widzieć. Pod iednym
bez wątpienia hasłem, to złe
na tylu mieyscach wybuchne-
ło: a drogość chleba, zda się
być tylko pokrywką; ponie-
waż przeszłego roku, o tey
porze (acz przeszły rok był
daleko barzieszy urodzayny)
chleb płacono po *Soldów 17.*
przecie pospółstwo nic nie mó-
wiło; teraz zaś w trudniej-
szym roku, ceny *Soldów 14.*
zniesć niby nie może i tak
wielkie i powszechne bunt
śmiało wznieca. Zródło tey
złości nie tak pewnie głębo-
kie zbyt iest, żeby bystre
Zwierzchności oko doń nie
dosięgło: zwłaszcza że wielka
buntownikow gromada już iest
od żołnierzy naszych zagar-
niona; azali znajduie się mię-
dzy niemi który, dobrze świad-
dom tego ięzyka.

Parlament nasz nowo powró-
cony, z wielkimi i wesółemi
pospółstwa okrzykami na da-
wnym swym mieyscu (ale bar-
zo co do przeszley mocy, mi-
mo najwyższe i najwyższe
swe reprezentacye, od Dworu
określonym) osadzony, zebra-
wszy się z przyczyny tych po-
spółstwa buntow, postanowił:
„ ażeby wszystkie przeciwko
„ tym połapanym buntowni-
„ kom rozpoczęte od kogoż-
„ kolwiek processa, zniesione

„ i oddane były do Parlamentu:
„ tym czasem zaś prosić Kró-
„ la Imci, żeby nie ustawiał w
„ swym Oycowskim staraniu,
„ w obmyśleniu żywności dla
„ swych poddanych. „ Dowie-
dziawszy się o tym Król Imć,
posłał zaraz zakaz, ażeby Par-
lament tego swego Wyroku
ogłaszać nie ważył się; oraz
rozkazał, żeby Parlamentarze,
razem z *Parami Francuskimi*
nazajutrz rano w *Wersalu* sta-
wili się; gdzie sam Król Imć
na Sąd zasiadał. Ieszcze *Pro-
cessy słowny*, co się tam działo,
wiadomy nie iest: to tylko
wiemy że wpisane iest do Księg
Rozporządzenie Królewskie,
ukazujące inny ostatniey Ka-
żni i wagi Sąd na pomienio-
nych buntownikow; zakazując
surowie Parlamentowi, ażeby
do tey sprawy wcale się nie-
mieształ, ani w nią wglądał;
kassując oraz wszystkie dawne
przywileie i wyroki, które y
Parlamentowi do Sądzenia tey
sprawy służyć mogły.

Tym czasem ogłoszony iest
zakaz, ażeby pospółstwo gro-
madnie w mieście się nieuka-
zowało, a to pod pewną utratą
życia. Żołnierzom też po róż-
nych mieyscach rozkławio-
nym przykazano, ażeby ognia
dawali do tych, którzyby roz-
ruch iaki wzniecać gdzieżkol-
wiek ważyli się.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 31. MAIA ROKU 1775.

Z *Athen* dnia 20. *Lutego*. Dnia 2. tego miesiąca wy-
siadło na wyspę *Eginę* 150 Greczynów *Morsyjskich* i wszel-
kie co najstraszliwsze łupieństwa na niey popełnili. Fe-
luka łotrzyków morskich nie dawno wyżey wyspu *Termier*
rozbiła się, tak iednak, iż ludzie brzegów dopadli. Do
tegoż wyspu galerek z 50. *Kandyczykami* przybił. Cały
z niego ekwipaż na ląd wysiadł, wyiawszy ludzi 17.,
ktorzy puściwszy się pod żagle nie wiedzieć gdzie się
podzieli.

Z *Saloniki* dnia 1. *Kwietnia*. Imć P. Franciszek *Som-
mariga*, zostaiący teraz na służbie u *Rossyi*, zawinął dnia 21
przeszłego miesiąca do naszego portu w kompanii *Zaima*
i Oficera Porty *Ottomańskicy*, maiącego rozkaz od *Wielkie-
go Sultana* na przywołanie tak *Rossyjskich* iako i *Greckich*
niewolników pod władzą *Sultana* zostaiących. Iakożkol-
wiek ten rozkaz obostrzony był, nie miał iednak dotąd
żadnego skutku. Mówią tu teraz powszechnie, iż temu
przed miesiący czterema wydanemu rozrządzeniu, wiele
w niektórych artykułach odmian nastąpi.

Z *Paryża* dnia 1. *Maia*. Listy z *Rupelli* donoszą nam
rzecz osobliwszą, która się miesiąca przeszłego na wyspie
Radis abo *Ré* zdarzyła. Pewny młodzian w celnym z
pistoletow firzelaniu przez pilne ćwiczenie się nad zwy-
czay wydoskonalony, taki swoiey sprawności dowod wy-
myślił. Nóż mocno w drzewo wprawiony, a na cel

ostrzem obrócony, o 15. kroków osadził, i tak do niego celnie strzelał, iż kula na równe dwie części ostrzem noża przecięta dwiema po bokach noża połówkami w ścianę się wbijała. Gdy przy wielkim licznych świadków oczewistych zadumieniu ten doskonały strzelec znowu sztuki swej dowód ponowić zamysłał, ieden z przytomnych do brze mu znaiomy, a nad innych sztuce tego dziwujący się, młody ieszcze, a za tym mniej uważny człowiek, nowy mu podał sposób, aby do końca szpady iego wystrzelił, którą mu sam wyciągnął rękę a bokiem stanawszy za cel podał. Wszyscy na to patrzący przeciwili się tej tak niebezpiecznej płochości, ale ów sławny strzelec wziąwszy na cel szpadę, tak dobrze na sam koniec kulę zasadził, iż do 8. lub 9. calow na głównią nanizana wbiła się. Tę gość strzelania tak trzymającemu szpadę razita rękę i umysł, iż i szpadę upuścił i cały drzeć od przestachu porzął, a ledwo po niejakim czasie do bliższego zanieśiony domu, i tam różnie cućony, do siebie przyszedł. Strach słuchać! a ieszcze większy strach, temu wierzyć.

Z Carogrodu d. 23. Kwietnia. Rozchodzi się tu wieść, iż iedna z żon *Wielkiego Sultana* w ciąży została. Potwierdzenia tej nowiny wszyscy żądają, ponieważ *Sultan* żadnego nie ma syna, a następcą iego iedynym dotąd jest *Sultanowic Selim syn Mustafy III.* ieszcze młodzieuchny. *Mehemed Aboedaham*, ieden z przedniejszych *Beyow Egipskich*, w tych czasach staremu *Chalikowi Daherowi* wojnę wypowiedział. Powszechnie tu twierdzą, że się to dzieje z poduszczenia sameyże *Porty*, której *Aboedahama* przemoc jest podeyrzana, i że tak chciałby się Dwór pomścić na *Daherze* tej niespokojności, której on mu pod czas wojny ostatniey z strony swojej był przyczyną. Te domniemawania się nie zewszyskim od rzeczy być się zdają, gdyż to częstokroć tego Dworu bywa fortelem; podżogę niezgod między możniejszych *Hołodownikow* podrzucać, aby tak mniej o wydzwignieniu karku z pod iarzma myśleli.

Z *Utrektu* dnia 11. *Maja*. Listy *Bruxelskie* powieści o wzburzeniu się w *Paryżu* pospółstwa i złożeniu Imci P. le *Noir* potwierdzają, z tym dodatkiem; iż Imię P. *Albert* Konfiliarz Parlamentowy, a oraz dozorca zbożowego handlu, na urząd iego nastąpił. Zdania tego nowego *Leytnanta Policji*, co się tego tak ważnego handlu tycze, za zgodne zupełnie z zdaniami niniejszego *Francuskiego* Ministerium są poczytane.

Z *Petersburga* dnia 19. *Kwistnia*. Dnia onegdajszego Archi-Mandrita tutejszy Służbę uroczystym obrządkiem w Cerkwi N. P. *Kazański* odprawował. Po której, czytano w obecności Xiążęcia *Galliczyna* Feld-Marszałka, iednego Sekretarza Stanu, i wielu innych znaczniejszych osób, Manifest z Imperatorowej Ieymości woli ogłoszony, tyczący się pokoju z *Portą Ottomańską* zawartego; toż dopiero sam Traktat pokoju w zupełności swoiey, na koniec zaś Ukaz 43. Artykułów zawierający, w którym ta wielka Monarchini wszelkim w powszechności poddanym swoim rozlicznych łask udziela. Rocznicą zawarcia tego tak chwalebnego pokoju na 21. dzień Czerwca przyszłego przypadająca, z powszechną radością tak w *Moskwie* iako i po innych przedniejszych tego Państwa miastach obchodzona będzie.

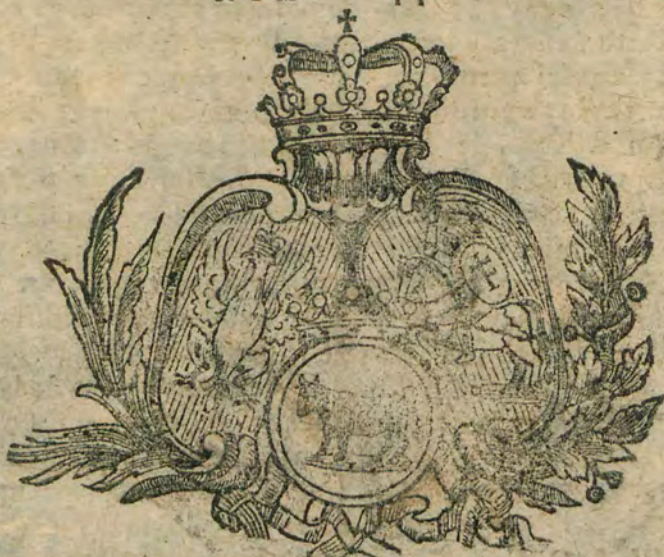
DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 31. MAIA 1775.

P. Bono *Włoch*, przybył tu; i posiada wiele rzadkich sekretów, które mu u różnych dystryguowanych osób pochwaleń ziednały, obitcuie uczynić próbę swoich sekretów, i oraz chce ie osobom, które mu wiarc dać zechcą, komunikować; tym łatwiej iest uczynić zadość ciekawości swoiey, ile wżwysz pomieniony P. Bono darmo próbę chce dać. Wszystkie sekreta naznaczone na karcie numerami znajduią się u niego wcale gotowe, oraz i sposób używania onych. Mieszka on na Miodowej ulicy, u Ieymość Pani Kapitanowey, w podle Palacu Xcia Imci Biskupa Wileńskiego, można go zawsze w stancyi zastać. Obwieszczenia swoje rozdaie darmo w stancyi swoiey

i publicznie, które też każdy znajdzie darmo, gdzie Gazety rozdaia.

Przed Królewsko - Pruską Wyższego Szląska najpierwszą urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de Larysza, Strzygi iego od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuje się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. Oskobris 1763. za umarłego osądzony, i pozostała iego Substancya najbliższym iego dziedzicom przyśadzona będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko-Pruska Wyższego Szląska najpierwsza Urzędowa Regencya.

Z dnia 2. na 3. Maia z Dóbr i Dworu Zasulla J. Pana Iozefa Leona Dernałowicza Chorążego i Pułkownika Powiatu Rzeczyckiego, z dóbr Białoruskich za kordonnych ucickli 4. poddani. Pierwszy Paweł Szamowicz lat maigcy około 20. od Kapelyi Wokalista, czytać i pisać umiający, na skrzypcach dobrze grający, a na waltorniach początki maigcy; z kossą krótką, włos kędzierzawy koloru ciemno-rusęgo, twarzy okrągłej nie wielkiej, cienki, barwę czerwoną maigcy z białym sznurkiem i białymi wyłogami. Drugi Wafilek stangret lat więcej 20. maigcy, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, z kossą, włos ciemny kędzierzawy, w siermiedze siwey, z czerwoną sukienką akomodacją na kołnierzu i łapkach u rękawów. Ci oba pasy mieli białe harusowy i czapki czerwone z czarnymi baranami zimowe, ci też oba, między innemi na kilkaset talarów rzeczami, przy ucieczce swojej wzięli, pistolety nowe w tabak oprawne i fuzyą stalową. Przy nich Parobek Sider lat około 20. maigcy, wzrostu miernego krępego, włos czarny, troche kędzierzawy, twarzy pociągłej. Drugi Parobek Danił lat blisko 20 maigcy, wzrostu średniego, cieńszy i wyższy od pierwszego, włos ciemny. Ktorzy iesliby od kogo byli poścignieni y odesłani lub utrzymeni do dania znac Dworowi Zasulskiemu na Mińską, procz expensu podróznego powrócenia, od każdego zbiega mieć będzie po Złotych Polskich sto, lub więcej.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 3. CZERWCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 3. Czerwca.

Dziś barzo rano Król Imć P. N. Mił: wyjechał z tąd na kilka dni do *Wolborza*, o 18. mil odległego; gdzie Imć X. *Ostrowski* Biskup *Kuławski*, dla przyięcia w tym na całe Królestwo sławnym (dla pięknych Ogrodów, wspaniałey Pałacowey fabryki i bogatych meblów) Domu swoim, tak Wielkiego Gościa; godne Monarchy, godne oraz wspaniałości umysłu Gospodarza, i przychylności Swey ku temuż Najjaśnieyszemu Panu, uczynił przygotowanie.

Dnia 25. przeszłego miesiąca, Imć Pan *Gabriel Lesiewicz* Kasztelan *Sochaczewski*, w dobrach swoich dziedzicznych *Dankowie*, uczyniwszy przyzwoite co do duszy i mianku swego rozporządzenie, SS: Sakramentami opatrzony, na lepszy przeniośł się żywot: którego Ciało, w Kościele Parafialnym *Bielskim*, z zwykłą uroczystością jest pochowane.

Z *Zytomirza* d. 8. *Maja*.

Dzień ten iako Uroczysty Imienin Najjaśnieyszego Króla Imci P. N. Mił: Szkoły tułeyzce *Woiewództwa Kijo-*

wskiego z powinney ku Monararze a Panu swemu wierności i wdzięczności za rozkrzewienie i utrzymywanie Nauk, wspaniałym w Kościele Rzeczypospolitey obchodziły Nabożeństwem. Po skończoney Wotywie, oraz mianey Mowie przez J. X. Bernarda Mikoszewskiego Kanonika Katedralnego Kijowskiego i Rektora, do Święta tego i Imienin J. K. Mci stosujące się, śpiewane było *T: DEUM laudamus* z kapelą i licznym z harmat strzelaniem.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 10. Maia

Na Kongregacyi *Sacrorum Rituum* wyszedł Dekret Oyca S. ażeby Pacierze o S. *PIUSIE V.*, które do tych czas odprawiały się *sub Ritu Semiduplici*, odtąd po całym Katolickim świecie odprawowane były *sub Ritu Duplici*. (*) W

sam dzień potym S. *PIUSA*, gdy dla gwałtownego deszczu nie mógł Ociec S. iechać z *Watykanu* aż do grobu pomienionego S. swego Patrona, w Kościele S. *Mariae Majoris* zstępującego; udał się do bliższej w Domu S. *Inkwizycyi* Kaplicy, pod tytułem tegoż Świętego będącey, dla odprawienia tamże Mszy Świętey.

Za powtórzonym żądaniem Oyca S. spodziewamy się że w tym miesiącu przybędzie tu Imię Xiążd *Bandi* Biskup *Imboli* Wu y tegoż szczęśliwie nam panującego Oyca S; zwłaszcza że wszystkie rzeczy w *Cezynie* już pokończył, które mu były od S. Stolicy złeczone.

Z *Neapolu* d. 2. Maia.

Margrabia *Tanucci*, pierwszy Minister nasz, chciał wprowadzić tu zwyczaj, ażeby Ministrowie Cudzoziemscy po wnego tylko czasu mieli u

(*) W *pierwiasstkach Kościoła S.* nim się liczba Świętych Pańskich pomnożyła, *Duchowni* sam dzienny Psalterz, czyli *Feryalny*, zwykli pospolicie odprawować. Ten, że do pokuty (którey wszyscy na tym świecie, kto mniej, a kto nieco więcej, koniecznie potrzebujemy) naybarzicy jest stosowany; nie łatwo Kościół S. te Pacierze na inne uroczyste o Świętych, przemieniać chciał. Znać to z listu S. Bernarda do Kanoników *Lugdunskich* w teyże okoliczności pisanego; gdzie S. Doktor radzi, ażebyśmy radosne Uroczystości, chociaż Święte, zachowali raczej do Niebieskiej naszej Ojczyzny; na tym zaś świecie *Wygnańcom*, lepiej płakać: *Frequentia Gaudiorum, & numerositas Festivitatum,*

niego audyencyą, to iest, go-
dziną przed obiadem, który
on dwa razy na tydzień zwykł
dawać. Ministrowie Cudzo-
ziemscy barzo się o to urazili,
mieniać iż każdy czas dla nich
u Pierwszego Ministra powi-
nien być wolny, gdy rzecz
Dworu ich tego koniecznie
wyciąga: iakoż na ostatnim
tego Ministra naszego obie-
dzie, żaden z Cudzoziemskich
Ministrów nie znajdował się.
Tegoż Pierwszego Ministra
kredyt, barzo upada u naszego
Monarchy, a ieszcze barziej
u samey Królowey Jeymci; a
to z następującey przyczyny.
Wiadomo iest, iż ś. p. Królowa
nasza *Amelia*, iak tylko Nastę-
pcę na Tron szczęśliwie powi-
ła, przypuszczana była do Ra-
dy Stanu. Tegoż samego pra-
wa używać spodziewała się te-
rażnieysza Królowa Jeymość;

ale Margrabia *Tanucci*, pisa-
nym do Króla Imci *Hiszpań-
skiego* listem, temu przesko-
dził. Listu w tey materiy od
Dworu *Hiszpańskiego* do Kró-
lowey Jeymci naszej pisa-
no, nieśmiejąc swą ręką po-
mieniony Minister oddać,
chciał w to wprowadzić same-
go naszego Monarchę; ale Ten
wiedząc co się w tym liście
zawierało, krótko mu na to
odpowiedział: *Oddaway go
sam*. Na tym się skończyło, iż
Minister, żonę swą do tego
namówił. Ta gdy list do rąk
Królowey oddał, przeczyta-
wszy go Królowa Jeymc, wiel-
ce tą śmiałością obruszona, rze-
kla: *Twoy Mąż nie śmiejąc sam
tego listu mnie oddawać, ciebie
do tey śmiałości namówił. Ie-
żeli ieszcze raz z podobnym od
Męża twego zleceniem przy-
dziesz; bądź pewna, że cię każę*

Cives decet, non Exules. Wszakże gdy buyna *Kościół S. rola*
obfity owoc przynosić zaczęła; gdy ze wszystkich Stanow, wyso-
kicy enoty osoby licznie wychodziły; słuszną rzecz była, pamiętkę
ich, dla naśladowania drugim, uroczystie obchodzić. Naznaczono
więc o Świętych Pańskich Pacierze, ale i dawne Feryalne kaza-
no wspót odprawować; przeto dla podwójnych w ten dzień Pa-
cierzy, nazwano Duplex. W mniey uroczyste Święta, część tylko
o Świętym, a część Feryalnych Pacierzy odprawowano; i te na
półowę podwoione Pacierze dały początek nazwisku Semi-duplex.
Różne potym nastąpiły około tych Obrządkow rozporządzenia,
zwłaszcza podług Dekretu Zboru Trydentskiego, od S. Piusa V.

oknem wyrzucić. Temi Królowey słowy, tak mocno Jeymć Pani Margrabina *Tanucci* przestraszona była, iż w ciężką zaraz chorobę wpadła; tym czasem iednak, poślano iey zakaz, ażeby u Dworu pokazywać się nie śmiała, aż do nowego rozporządzenia.

Z H I S Z P A N I I

Z Madrytu dnia 2. Maia.

Dnia 25. przeszłego miesiąca, rano o godzinie ósmey, Xiężna Ieymość *Asturyi* szczęśliwie powiła córkę; którą tegoż dnia do Chrztu trzymał sam Król Imć. Na Chrzcie S. daną tey nowo-narodzoney Xiężniczce Imion 24. między któremi najpierwsze jest *Karolina*.

Dwór nasz niechce przystąpić do pokoju z Cesarzem *Marokańskim*, chyba pod temi kondycjami. „I. Ażeby Dworowi *Hiszpańskiemu* za wyda-

tek woienney wyliczone „cztery milliony grubych „piastrow. II. Zeby 24. *Hiszpanow*, wziętych w niewolę, „wypuszczono. III. Cesarz „*Marokański* ma ustąpić „cztery mile ziemi swej około „*Fortec Affrykańskich* do „*Hiszpanii* należących. III. Ten „że Cesarz J. ustąpić ieszcze „*Hiszpanii* ma Port *Tetuański* „i Wysep *Mogadorski*. „Mówią, że Cesarz *Marokański* ze „wszystkimi Regencyami *Barbarzyńskimi* związek czyni „dla ubespieczenia całej *Barbaryi*, przeciwko Chrześcijańskim „*Mocarstwom*; tym czasem iednak słyszemy, iakoby między „*Marokańskim* woyskiem i „*Algierczykami*, zwawa zayść miała „potyczka. Pewnie gotując „się na nas, na sobie naprzód „woienney sztuki doświadczenia „czynią i ćwiczą się. Niech „że się ćwiczą!

Klemenfa VIII. i Urbana VIII., który oraz do poprawy mniey doskonale od dawnych Oyców złożonych Himnów, sam w osobie swojej (był to albowiem sławny wieku swego Poeta) przystąpił; dobrawszy do tego dzieła wielkich niegdy z Zakonu Soc: JE-SU Mężów, Famiana Stradę, Tarkwina Gallucyusza, Hieronima Petrucyusza, i naszego Polaka Kazimierza Sarbiewskiego. Samemu pomienionemu Oycu S. trzy tylko pospolicie Himny przypisują: SS. Bibiany, Martyny i Elżbiety. Ale już dość o tych Obrządkach czyli Rubrykach; by snad kto nie rzekł, że i iednego już własnego zagonu nie mając, ieszcze się przecie wdzieramy w cudzą, choć Rubrycelli, granicę.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 3. CZERWCA ROKU 1775.

Z Koruny dnia 15. Kwietnia. Dziś rano postrzegliśmy tu Eskadrę z *Ferroly* pod żagle wychodzącą z 15. rozmai-tych statków złożoną. Ta prócz zwykłego Marynarskiego żołnierstwa, dwa Reymenta *Toletański* i *Sabaudski*, każdy z bataliony mające, i 100. ludzi Artyleryi Królewskiej, na sobie wiozła. Jeszcze iey cel nie jest dostatecznie widomy. Pierwsze tey Eskadry stanowisko ma być w *Cadix*; gdzie iako się tu pokazuje, z większemi filami złączy się.

Z Rzymu dnia 10. Maia. J. Xiążdz *Zacharia* przesłży *Jezuitę*, z wydania tytu Książ mądrych znaiomy Uczonemu Światu, ma wkrótce prezentować Oycu S. dwa swoje dzieła, nie dawno z pod prasy Drukarzkiej wyszłe.

Mamy z *Cadix* wiadomość, że dnia 21. przeszłego miesiąca, dała się widzieć w tamiecznym Porcie, zebrana cała potężna Flota, na 800. żaglow licząca; na której miało się znajdować 50. tysięcy woyska. Całe te sily morskie (jak mówią) wespół z Galerami *Maltańskiemi*, są przeznaczone na morza *Afrykańskie*.

W tych dniach, pierwszy raz za teraźniejszego Pano-wania, zebrała się u Kardynała *Corfini* Kongregacya *de Rebus Jesuiticis*; na której Kardynał *Marcfoschi* znajdować się nie raczył. Nie widziano też tam, ani J. Xiędza *Macedonio* teyże Kongregacyi kiedyś Sekretarza, ani J. Xiędza

Alfani niegdy *Affessor*; wszakże nie jest ich w tym żadna niedbalstwa wina, ponieważ im tam być nie kazano.

Z *Wiednia* dnia 3. *Maja*. Wydano tu w tych dniach Edykt następujący: „*MARYA TERESA &...* Zdawna tego „niezawodnie doświadczono, już to z różnych przypad- „kow, które się częstokroć zdarzały, już też z uważne- „go onychże roztrząśnienia; że zwyczaj ów, po różnych „Zakonných Domach wprowadzony, zakładania Kasy „pod imieniem *Prowincyalney* zniszczenia wielu Domom „a nawet i całych *Prowincyi* wycięczeniu przyczyną „bywał. Iako tedy z iedney strony utrzymanie Stanow „Zakonných, ile Wierze S. Kościołowi i Państwu barzo „pożytecznych, za osobliwy cel sobie zakładamy, a z „drugiey, tego celu dopiąć inaczey, iak za pomocą ichże „dòbr, nie można; tak postanowiliśmy w sposobie zawi- „dowania tymiż dobrami, ile rzeczy wcale doczesney „i żadnym sposobem dó Kościelnych spraw nie należą- „cey, tymże Zakonom przeciwko doświadczeniu nawet „Starszych albo Prokuratorow nie dostatecznie oświe- „conemu w pożytecznym i sprawiedliwym ichże dòbr „zawidowaniu dopomódz, a tak ich i na potym od szkodo- „wania dalszego ochronić. Z tych więc powodow, za „rzeczą przyzwoitą sądziliśmy, następujące ustanowie „prawidła.

„I. Począwszy od dnia obwieszczenia Edyktu ni- „nieyszego wszelka *Prowincyalna* Kassa (pod jakimkol- „wiek bądź pozorem lub imieniem) ustanie i zakazana „będzie; a sprawy lub kontrakty wszelakie na funda- „mencie takowey Kassy czynione za nie ważne poczy- „tane być mają.

„II. Nigdy odtąd żadnemu, iakiegożkolwiek bądź „stopnia i dostojenstwa, Zakonnemu Przełożonemu, czy „to w dziedzicznych *Austryackich* krajach, czy za niemi „najdującemu się, wolno nie będzie brać z iednego Kla- „sztoru Summy lub innego majątku, na użycie abo wy-

„ znaczenie go do innych obcych potrzeb, chociażby też
„ drugiego iakiego Zakonnego Domu; wyjawwszy ten
„ przypadek, żeby nieuchronna potrzeba uboższego Do-
„ mu wsparcia od majątniejszego wyciągała. Wszakże
„ i w takowym razie za czasu o tym abo Fundacyiną
„ Kommissyą, abo Gubernium Kraiowe, uwiadomić bę-
„ dzie należało. „

Z Wiednia dnia 5. *Maia*. Obszerne ogrody *Augarten* zwane i pod imieniem *dawnych Faworów* wiadome, dnia 30. przeszłego miesiąca otworzono. Napis nad przednieyszą bramą dany, zawiera pochwałę Monarchy, który o przyozdobieniu tego miejsca miał staranie, i w tych jest słowach złożony: *Plac na rozrywkę wszem ludziom wydzielony, od Tego, który ludzi szacować umie*. Czas pogodny bardzo ten dzień uweselił. Zdięty był zadumieniem nad tym nowym widokiem lud cały, którego w nowych szpalerach niezmierna moc się przechadzała, tak iż na 25,000. osob naliczono. Czego tylko można pożądać, tam się wszystko naidowało, a wejście (procz liberyi i żebraków) nikomu bronne nie było.

Mówią; że *Perrowie* przeciwko *Porcie Ottomaniskiej* wielkie wojenne przygotowania czynią, i że sam *Sophi* z Rezydencyi swojej na czele znacznego woyska ruszywszy się, ciągnie pod *Bagdad*, chcąc go dobywać. Dodają i to, że *Georgianie* chcąc z tey okoliczności korzyścić, o zrzućeniu z siebie *Turckiego* iarzma zamysłają.

Z *Bruxelly* dnia 11. *Maia*. Listy z *Paryża* donoszą, iż Ceremoniał Koronacyi Królewskiej na nieiaki czas odłożono, ponieważ pospółstwo *Rhemeńskie*, odrogość zboża zbuntowane, do tey posłapiło zuchwałości, że większą część rzeczy na ten wspaniały Obrządek przygotowanych, w niwecz obróciło. Z tychże listow i tę odbieramy wiadomość, iż przez skuteczne przed 6. tygodniami od Imci P. Generalnego Rachunkowych Komor Dozorcy przemysłone sposoby, dokazano tego, że do *Mar sylli* i do *Havre de*

Grace naprowadzono wiele zboża, które do potrzebujących Prowincyi rozwożone będzie. Rozchodzą się tu kopie listów, które Król do tego Ministra pisał, gdy rozruch w *Wersalu* wybuchnął. Jeden pod datą 2. Maja, godziny 11. ranney, zawiera rzecz następującą: „Odbieram list „Wé Pana przez J. P. *Beauvau* do mnie dany. W *Wersalu* „wrzawa; i ciż ją ludzie co i w *S: Germain* wzniesają. „Składam Radę z Marszałkiem *du Muy* i P. *Affry*, względem tego, co pocznem. Możesz Wé Pan bezpiecznie „na mey stałości polegać. Jużem teraz Gwardyi na rynek pomknąć się kazał. Strony zabiegów względem „*Paryża* uczynionych, barzom jest ukontentowany; ponieważ i ja naywięcey z tey tylko strony obawiałem się. „Możesz W. P. i Panu *Bertier* moje z postępów Ję, ukontentowanie oznaymić. Wzięcie w areszt osób, w liście wyrażonych, pochwalam; lecz kiedy już będą w rękę, nie kwapić się z niczym, a badać o wszystko. Co „do tutejszych zabiegów, jużem wydał rozkazy na zasłone i targow i młynow okolicznych. „

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 3. CZERWCA 1775.

Wyszedł z pod prasy w Drukarni Nadiworney J. K. Mci Protokół albo Opisanie wszelkich czynności Delegacyinych: iako to zawartych z trzema sąsiedzkimi Potencyjami traktatów; podanych w różnych okolicznościach nót i na nie odpowiedzi; mianych w rozmaitych materyach mów, w istotliwych każdego z Jchmościow Panow Delegatów wyrazach; oraz co tylko mówiono, lub czytano na Delegacyi, to wszystko w pomienionym znajduie się dziele; którego cena na papierze białym drukowym Czerwonych Złt: dwa. Dostać można tego dzieła albo w wzmiankowaney Drukarni, albo u P. Mitzlera na Koszarach Kadeckich.

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 7. CZERWCA ROKU 1775.

Z Londynu dnia 12. Maia. Głoszą tu, iż Król Imé zamyśla tego lata odwiedzić kraie swoje w Niemczech położone, i że ta podróż inne i ważniejszy pobudki mieć będzie, iak ciekawości dogodzenie, ponieważ J.K. Mość sam w swej osobie wiele istotnych artykułow chce wyrozumieć, i oraz widzieć się z pewnym możnym Panem Niemieckim. Wszakże u Dworu ten wyjazd ieszcze za wielce niepewny poczytają, gdyż dotąd żadnego na to potrzebnego przygotowania nieczynią, i że ta podróż, by też i była postanowiona, bardzo zawiśła od powodzenia interesow Osad Amerykańskich, które nie po myśli wypadać zdają się, kiedy według powieści cale dowodnych, iest wielkie podobieństwo, że się one bez krwi rozlania obeysć nie będą mogły. To zdanie list z Boston pisany nieiako potwierdza, gdyż następujące w sobie zamyka w razy. „ Siły Osad, wespół z iednomyślnością wzięte, „ na zhańbienie swych nieprzyjaciół wystarczają. Nie- „ pewna to rzecz, kiedy się Ministerium w swych nieba- „ cznych zapędach posirzeże; nasza z tym wszystkim „ rzecz będzie, dobrze się przeciw gorszemu złemu ob- „ warować. --- Tey Osady pospolstwo zkojarzone i iak „ skała niewzruszone zostaje; a lubo przeciwko natar- „ czywości do odporu się sposobi, samo iednak nie na- „ cierać, roztropnie sobie postanowiło. Liczba woysk w „ tym Mieście Krolewskich, co raz znaczniej, to przez „ pomorek, to przez zbiegow, ubywa. Między pozost- „ łaemi, mnostwo zchorzałych nayduie się; ani to płon- „ na i bez podobieństwa do prawdy powieść, że w 11 Rey-

„mentach ledwo na 3000 ludzi zgodnych do boiu
„zostaie. „ Inny list także z *Boston* dnia 9. Lut: pisany
donosi, że tam przybył goniec z *Cambrindge* niośiący tę
nowinę, iż *Zjazd Prowincyalny* złożył był Deputacką Ra-
dę na roztrząśnienie mowy Krolewskiej w Parlamencie
mianey i na danie iey odpowiedzi, z upewnieniem *Krola*
Imci że Osady żadną miarą nie myślą praw gwałcić, iako
to złośliwie oraz i fałszywie J. K. Mci. przekładno &c. In-
ne powieści niośą, że za wydaniem cyrkularnego listu
od Lorda *Dartmouth* Ministra Stanu Departamentu *Ame-*
rykańskiego wielce się umysły poburzyły dla zawartych
tam swoich wyroków, które względem Osad przedsię-
wziąć postanowiono; i że ten list bardziey ieszcze służyć
może za podniecie do oparcia się śródkiem, którychby
cel do złupienia ludu z swobod i wolności swych zmie-
rzał. Dowiedziano się też procz tego, że *Powieszchny*
Zjazd na 10. dzień Lutego w *Filadelfii* iest nakazany. Cie-
kawa to rzecz będzie, co tam uchwalą; i czyli też w sa-
miej rzeczy (iako się tu od kilku dni pogłoska rezeszła)
Deputatow w areшт pobrano?

Z Rzymu dnia 6. Maia. Sukcesyja po nieboszczyku
Papieżu, na 40. tysięcy Czerw: Zł: wynosząca, chociaż
od pretenzyi *Kamery Apostolskiej*, łaskawie przez tera-
źniejszego Oycy S. uwolniona i naybliższym krewnym
Zmarłego przyśadzona była; atoli nowy niedawnomiata
attak od Patronow i Prokuratorow za stroną tuteyszego
Klasztoru *Franciszkańskiego* mówiących; a to na tych fun-
damentach: Naprzod, gdy po wstąpieniu na S. Stolicę Apo-
stolską nieboszczyka Papieża, przyszedł Przełożony nad
Pocztą, pytając się: Kogoby Ociec S. uznawał za nay-
bliższego swego krewnego, dla wysłania tam Gońca, z o-
znaymieniem szczęśliwie doszłej Elekcji? Nieboszczyk
Papież, (będąc, iak dobrze znaio, z Zakonu *Franci-*
szkańskiego) z wielkim podów czas całego Rzymu zbudowa-
niem odpowiedział: *Poszli go do Klasztoru tuteyszego Franci-*
szkańskiego; tam albowiem moi są naybliżsi Krewni. Z tad
pomieniona strona naturalny formowała argument: iż
gdy podług decyzji terażniejszego Oycy Świętego, cały

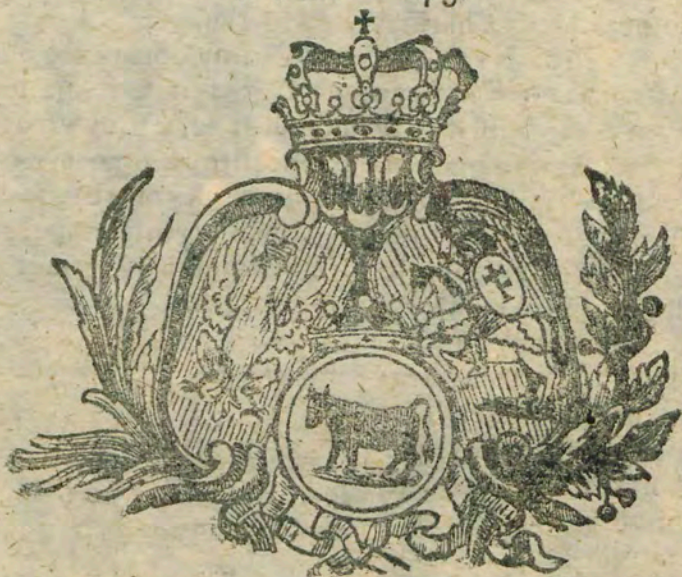
maiątek nieboszczyka Papieża ma się dostać naybliższym iego krewnym; a nieboszczyk Papież za naybliższych swych krewnych; uznał OO. *Franciszkanow*; więc tym Oycom ma się dostać cały majątek nieboszczyka Papieża. Drugi fundament był ten; iż nieboszczyk Papież, z J. Xiędzem *Bountempi* i inną przeszłą Bracią swą Zakonną, o świątobliwości Zakonney często rozmawiając i do niey ich zagrzewając, zwykł był wspominać tegoż Zakonu Mężow, o których *Beatyfikacyą* lub *Kanonizacyą* (które Uroczystości bez znacznego wydatku niebywają) rzecz iść może; i z tey okoliczności, nieraz z tym przed temiż dał się słyszeć, że cały swoy osobisty majątek chce obrocić na kapitał, od którego drocent iść ma zawsze na *Beatyfikacyą* i *Kanonizacyą* osob z tegoż Zakonu. Ze zaś (mowili daley ciż Adwokaci) s. p. Cyclic S. z tegoż Zakonu był, a może Bogu będzie się polobało wielkie cnoty Jego na Oltarzu swego czasu poświęcić; więc nie tylko już pomieniony Zakon, ale i sam nieboszczyk Papież, tego kapitału Fundator, iest pozostałego majątku swego, nieiasko Sukcesorem. Wszakże sam Imć Xiądz Generał *Franciszkański*, w wszystkich tych Zakonu swego tyczących się rzeczy lepiej nad innych wiadomy, oraz aż do ostatniego nieboszczyka Papieża słonania, i daley, świadek nieodstępny; dał sprawiedliwe świadectwo, iż te wszystkie przezorne Adwokatow swych zabiegi i przemyśly, są wcale niepotrzebne i próżne; ponieważ ostatnia nieboszczyka Papieża wola ta była, a żeby naturalnym sukcesorom cały iego majątek dostał się. Gdy albowiem (iак tenże J. X. Generał zeznał) mało co przed śmiercią, s. p. Papieżowi odważył się przelożyć, iż nie przystoyna rzecz będzie, gdy krewni bliscy Papiescy wcale nie opatrzeni zostaną; na to nieboszczyk Papież mu odpowiedział: *Albo niewiesz: że po śmierci, dusza dostaje się Bogu, a spadki krewnym.* I tak przecie, (krótko mówiąc) te spadki dostały się krewnym.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 7. CZERWCA 1775.

P. Bono, rodem *Włoch*, przybył do tego miasta; i posiada wiele rzadkich sekretow, które mu u różnych dworow i wielu dyfingwowanych osob pochwałę zie-

dnali, obieć nie uczynić próbę swoich sekretów, i oraz chce te osobom, które mu wiarę dać zechcą, komunikować; tym łatwiej jest uczynić ciekawości swojej, ile wyższy pomieniony P. Bono darmo próbę chce uczynić. Wszystkie sekreta naznaczone na karcie numerami znajdują się u niego wcale gotowe, oraz i sposób używania onych. I. Sporządza profzek, którym można naprawiać Agaty, kryształy, porcelenne proste i przednie, figury marmurowe, i inne tym podobne kamienie, będą się kładły na próbę w wodę zimną lub ciepłą, bez żadnej wątpliwości, aby się takowe kamienie natymże miejscu stłuc miały: ten sam profzek służy do chłodzenia srebra, kamieni lub dyamentów, sztuk złotych bez najmniejszego im szkodzenia; paczka przedaie się po Zł: 4. II. Ma także inny profzek, który się sucho zażywa, i służy do wywabienia wszelkiego gatunku plam, jako to wośku, smoły, oleju, i innych tym podobnych rzeczy, bądź w materjach iedwabnych lub wełnianych, bez szkodzenia kolorowi, chyba by kolor już był strawiony, co on zaraz poznaie; może także niektórym sukniom kolor przywrócić; paczka po Zł: 4. NB. Tam gdzie się ten profzek kładzie, mole przystępu nie ma. III. Robi i przedaie pióra do pisania nie rozczepane, których nigdy odmieniać ani naprawiać nie potrzeba; sztuka po Zł: 2. IV. Robi lak, którym bez pomocy ognia listy pieczętować można; ieden mały kawałek wystarczy więcej niż na dwa tysiące listów; sztuka po Zł: 2. V. Ma takowy profzek który doskonale i bez szkody wywabia różne plamy, rdzy, i atramentu, bądź to w bieleźnie, lub materjach białych wełnianych, bądź w pończochach białych iedwabnych i koronkach; chociażby takowe rzeczy już po kilka razy w praniu były, i plamy zastarzały, wywabić się mogą bez żadnej szkody; paczka po Zł: 4. VI. Umie sekret spędzający plamy z twarzy, jako to: pieg, brzochność, plamy od słońca, kazy na wątrobie, i inne tym podobne plamy; ten sekret podobnie służy do uczenia płci delikatney, piękney i białey, którego wiele dam z wielkim ukontentowaniem i nawet bez najmniejszego niebezpieczeństwa doświadczyło skutku. Teraz jest najspodobniejszy czas do zażywania tego, aby więcej plam nie mieć. Dla osób mało plam mających są butelki po Zł: 6. dla tych zaś, które wiele plam mają po Zł: 12. VII. Znajduje się profzek do zębów, którego zażywając, można zachować zęby białe iak kość koniowa, bez najmniejszego szkodzenia dziąsłom, owsem wzmacnia i goi ból zębów; paczka po Zł: 4. VIII. Znajduje się u niego świeca, która nie zoli, ani z wośku, ani z oleju jest zrobiona, a ta się barzo iadno pali, i dłużej niżeli świeca wośkowa, a to bez wszelkiego dymu i smrodu, i która wzrok konserwuje; sztuka Zł: 4. IX. Ma profzek do robienia atramentu iak nayprzedniejszego z samej czystej wody. Zaraz schnie, i zawsze swoją czarność zachowuje; tenże profzek barzo jest wygodny w drodze, potarłszy bowiem nim papier i napisałszy wodą, pisno staie się czarne, iakoby naturalny atrament; paczka Zł: 3. X. Umie także sekret uczynienia pisma przez dawność wynalezanego na pergaminie lub na papierze do czytania sposobnym; iak iakoby przed godziną pisane było; paczka po Zł: 6. XI. Ma barzo dobry plaster na spędzenie odcisków czyli odgniotków na nogach; sztuka Zł: 4. XII. Umie sekret pisania dwóch listów na tymże arkuszu papieru, ieden na drugim, a każdy w innej materji, zmaże ostatni, i sprawi, iż się pokaże pierwszy, a to tak wyśnzie, iak gdyby dopiero pisany był; sztuka Zł: 6. XIII. Ma sposób wygubienia plasków z ich nasieniem, ten sposób żadnej nie czyni szkody; a teraz jest naylepszy czas do zażywania onego. Zł: 3. XIV. Ma aprobowany sposób na spędzenie brodawek z rąk, bez najmniejszej boleści; butelka Zł: 4. Można zażywać wszystkich tych sekretów przez sposób receptów, bez obawiania się żadnej szkody, ani żadnego niebezpieczeństwa. Gdyby kto ciekawy chęł się nauczyć niektórych pomienionych sekretów, Pan Bono, za wielkie sobie ukontentowanie mieć będzie pokazywać one za słuszną cenę.

Wszystkie pomieniony Pan Bono, mieszka na Miodowej Ulicy, u Jany Pani Kapitanowej, w podla Pałacu Xcia Tmci Biskupa Wileńskiego, można go zawsze w sławcy zastać.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DNIA 7. CZERWCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 7. Czerwca. tym od J. X. Proboszcza tame-
 Król Imć P. N. Mił: w po- cznego i całego Duchowień-
 dróży swej do *Wolborza*, prze- stwa witany był wyborną mo-
 ieżdżając w sobotę przeszłą, wą, na którą sam Najiaśniey-
 przy spotykaniu z Cherągwia- szy Pan raczył łaskawie odpo-
 mi i rzęśliwym firzelaniu, przez wiedzieć: Puściwszy się po-
Rawę, blisko trzech godzin tym Król Imć w dalszą drogę,
 tam się zatrzymał; i trafiwszy i zatrzymawszy się w *Lubochni*
 tamże na Nabożeństwo, które przez pułtory godziny, stanął
 JJ: XX: Misfyonarze *Łowiccy* szczęśliwie w doskonałym
 przy dokończeniu swej Misfy zdrowiu o godzinie 9. wieczor-
 odprawowali, był przytomnym ney w *Wolborzu*, gdzie od Imci
 temuż Nabożeństwu i Proces- Xiędza *Ostrowskiego* Biskupa
 fy około Kościoła po cmenta- *Kuławskiego*, chociaż na po-
 rzu odprawioney: gdzie po- dagrę nieco chorującego (któ-

ra już ustępować poczyną) wspaniale przy biciu z harmat był przyjmowany. Nazajutrz w dzień *Zielonych Świątek*, po Uroczystym Nabożeństwie w przytomności Króla. Imci odprawionym, nastąpił wspaniały obiad; pod czas którego liczni i dytyngwowani Goście, mianowicie Woiewództwa *Sie-radzkiego* Obywatele, spełniali zdrowie swego Monarchy przy gęstym harmat odgłosie. Tenże dzień zakończony był pięknym i kosztownym pod wieczor feierwerkkiem, przez J. Pana Generała Artyleryi sporządzonym. W Poniedziałek Nayjaśniejszy Pan udał się konno do *Piotrkowa*; gdzie przywitany od Miasta, odwiedzał potym tameczne Szkoły. Tam Xże Imć *Sulkowski* Marszałek Ryc: Rad: Nieuf: jako Kommissarz Edukacyiny, wrodzoną sobie wymowę złożył naprzód powiniszowanie; po którym nastąpiła Mowa Oyczystym ięzykiem przez J. X. Professora Retoryki, toż inne od tamecznych Uczniow powitania po łacinie miane. Sam Król Imć nauki uczniow doświadczał, i dostateczne odpowiedzi, z wielką tychże uczniow oraz nauczycielow zale-

tą, z wielką radością słuchoał. Powróciwszy tegoż dnia *Nayiaś:* Pan na obiad do *Wolborza*, wdoskonałym tamże znaydując się zdrowiu, z niewymównym ukontentowaniem przypatrując się mądrym we wszystkim i wspaniałym rozporządzeniom wielkiego tamecznego Gospodarza.

Z Owrucza d. 26. Maia.

Gdy czytamy o różnych Miastach ogniem dotkniętych; teyże nieszczęśliwości i nasze Miasto Sądowe *Owrucz* doznało; kiedy w tym miesiącu, po więkzey części, okazały przechodzących woysk, ogniem spłonęło.

Z Gdańska d. 2. Junii.

W przeszłym tygodniu płacono tu za łaszt pszenicy złotych 334. aż 342. a za żyto złotych 208. aż 213.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 10. Maia.

Dnia wczorayszego Ociec S. w Kaplicy Pałacu *Watykańskiego* święcił na *Subdyakona* Hrabie *de Salm* wielu *Katedr Niemieckich* Kanonika. Ta uroczystość tym barzief ciekawa była, iż za przeszłego Pa-

nowania nirazu się nie przytrafiła.

Wyszedł rozkaz Oyca S. ażeby wszystkie Procesy przeciwko więźniom w Zamku S. Aniola osadzonym samemu Oycu S. oddane były. Po różnych rękach one przebywały; a Ex-Generalski znajdował się u iednego Zakonnika, a jeszcze rodem *Greka*. Przeniesiony teraz ten Proceś z *Greckiego* na *Zaciński*, da się łatwiej wszystkim zrozumieć.

Przy tej okoliczności, kazał wyraźnie Ociec S. ostrzedz pomienionego Zakonnika, ażeby gotował dowody tego, co zadał za przeszłego Panowania Xiędzu *Faure Ex-Iezuitcie* (examinując pewne pismo jego) iż on jest Krzywoprzysięzca. Ta niespodziana od Oyca S. zadana robota, mocno tego Xiędza *Greka* zatrudniła: niewygodna albowiem rzecz jest, dowodzić tego za teraźniejszego Panowania, co się zadawało za przeszłego. Sufszym sobie teraz mozg, ten nasz stary *Jupiter* nad dowodami; obaczemy iaka z niego wyndzie *Minerwa*?

Z *Genui d. g. Maia*.

Lifty z *Madrytu* osobliwszą rzecz oznaymują. Niedawno

osoba iakaś w pałowe galonowane suknie bogato ubrana, przyszedłszy do Sekretaryi *Indyjskiej* i *Rzeczy Morskich*, spytała żołnierza na warcie tam stojącego, jeżeliby był kto w Sekretaryi? Gdy żołnierz odpowiedział, iż nikogo niemasz, ów udając iakoby do tego Departamentu należał, dobył z kieszeni klucza, drzwi pierwsze otworzył, i wszedłszy, znowu je za sobą zamknął. Iak w kilka godzin potym z Sekretaryi wychodził, inny już żołnierz tamże na warcie stojący to widząc, i ślufne o tej osobie powątpiwanie mając, dał znać Przełożonemu: który tam przybywszy, znalazł drugie drzwi wybite, zamek u trzecich drzwi (gdzie były lify i raporty) wylamany, różne papiery po ziemi rozrzucone, niektóre pisma przewracane. Jeszcze nie wiedzą, czy czego tam brak: tym czasem pierwszy ów żołnierz, odzwierny i inne osoby podeyrzane, wzięte są w arefzt. Domyślają się, że to jest fortel zagraniczny, dla wiadomości, dokąd zmierzają tak wielkie floty morskie *Hiszpańskie*? i czy też *Hiszpania* nie wpływa do zamieszeków

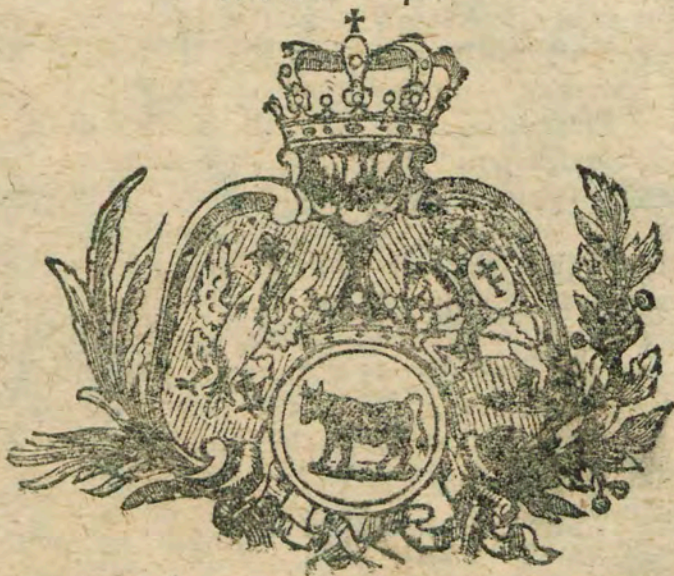
w pewnych Prowincyach, nie chcących słuchać wyroków swoiey najwyższej Stolicy?

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 12. Maia.

Podług wyroku *Rady Stanu* dnia 30. Kwietnia wydanego, Król Imć dowiedziawszy się, iż podatek od korcowego wymiaru w *Pontifara* wybierany wstręt czyni handlującym zbożem od nawożenia go tam, a zatym większą sprawuje drogosc; nakazał, aby pomienionego podatku wybieranie zawieszono było. Już się w tym głównym mieście dawna wróciła spokoynosc; lecz inne miasta i okolice jeszcze łupieństwem buntownikow na celu stoja, ktorzy też po nich wszelkie zbytki popełnili. To zamieszanie było na przeszkodzie rewizyi Gwardyi *Francuskiej* i *Szwajcarskiej*, która dnia 8. tego miesiąca odprawować się miała, i do stania pod bronią, tak tych, iako też *Inwalidow* nawet przymusiło. Więcej 60,000. tysięcy ludzi na pohamowanie buntownikow już się zebrało. Codziennie teraz biorą w areszt chło-

pow tułających się lub naie-mników, ktorzy w buntów *Paryski* weszli byli, i za ktorými szpiegowie Policyi nie chcąc wrzawy i niebezpieczeństwa pomnażać dotąd tylko krążyli, nie zaraz ich aresztując. Wielu z wziętych, w pieniądze opatrzonych było; niektórzy na 5. do 6. *Luidorow* przy sobie w kieszeni mieli; co pochop daie do podeyrzenia, iż cały ten bunt od możniefszych podżegaczow podniecony być musiał: iakoż mówią, że już niektórych z nich poszlakowano. Wszakże trudnoby inaczej i pojąć, iakby to ten buntowniczy duch w takiej rozległości kraju, wiednymże czasie miał wybuchnąć; ponieważ dochodzi nas uwiadomienie z listow, że po większej części miasta *Normandyi* i *Pikardyi* przeszłego tygodnia w same targowe dni buntów powstały i w nich wiele zaszło nierządow. Okna ozdobnego ratusza miasta *Belloua*ku potłuczono, i bruki nawet po całym prawie mieście wydarto. Podobny rozruch był na kilku mieyscach *Lotaryngii* nawet w samym Stołecznym mieście *Nancy*.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 10. CZERWCA ROKU 1775.

Z *Warszawy* d. 10. Czerwca. *Kurowskiego*, obrócił swóy powrót na *Smarzewice*, dla oglądania tam sławney Służby, na wczorayszego o godzinie 5. *Pilicy* od tegoż Imci Xiedza wieczornej, Król Imć P. N. Biskupa, wielkim kosztem i Miłk: w doskonałym zdrowiu przemyślem uczynioney. Z przybyciem swym z *Wolborza* tamtąd na *Drzewicę* i *Gostomią* uszczęśliwił. Widziawszy dalsza na powrót była droga. ~~tam~~ Przez które tylko Miasieczka Nayiaśnieyszy Pan z wielkim ukontentowaniem i nie i Wile Król Imć przejeżdżał, z mnieyszym zadziwieniem wszędzie Obywatele przyto- wspaniałe i pożyteczne gospodarstwa rozporządzenie Imci mni, przyzwoite wierności i Xiedza *Ostrowskiego* Biskupa przywiązania ku swemu Monarszę czynili oświadczenia;

pospolstwo nawet i kmiotkowie, w pełnym po ulicach i gościńcach zebrani gronie, wesółemi odgłosami za swoim dążyli Królem i Oycem, stokrotnie Najjaśniejszemu i Najkochańszemu swemu Panu wykrzykując *Vivat!* (*)

Dziś właśnie (jak wiadomości z *Paryża* nas upewniają) Król Imć *Francuski* ma stanąć w *Rheims* na swą Koronacyą i Namaszczenie; który Uroczysty Obrządek dnia iutrzyszego, w dzień *S. Trójcy* będzie się odprawował.

Dnia wczorajszego w wieczor, Oficyna z Kuchnią w Pałacu Imci Pana Posła *Rossyjskiego* w tutejszey Stolicy rezydującego, ogniem spłonęła.

W tych dniach oddalili się z tąd Xiążę Imć *Lubomirski* Marszałek W. Kor: i Imć Pan *Chreptowicz* Podkanclerzy *Litewski*.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 16. Maia.

Między innemi gorliwemi o dobro powszechnie osobami, których pośród okropnych rozruchow znacznie zaiaśniała gorliwość, ślusźnie się liczyć może J. X. Proboszcz miasta *Mery* nad *Izarą* leżącego. Ten bowiem pełnemi ducha exortami, i żywemi namowami, które po chałupach chodząc nieprześcannie czynił, nakłonił na to swe owieczki, że co tylko w zbożu lub macie po wilczemu były wydarte, spokojnie i samochcąc wróciły. O tych godnego Pasterza postępkach dowiedziawszy się Król Imć, zaraz mu pensyą od 1,200. Liwrow, na pierwszym, któreby zawakowało, Beneficium naznaczył. Za tak pięknym obywatelów *Mereńskich* przykładem, wielu innych poszło; i już ze wszech

(*) Z okoliczności tygodniowego oddalenia się z tąd do Włoborza Najjaśniejszego Naszego Pana, sławny ieden tutejszy Poeta, imieniem *Warszawy*, piękną wydał Parodyą z *Horacyusza* na fundamencie słów owych:

Divis orte bonis, optime Romulæ
Custos gentis, abes iam nimium diu!

To jest:

Dobry Królu, Stróżu Nasz, pod twym żyjąc bokiem,
Tydzień Twej niebytności, zdawał się nam rokiem.

fron o wracających wziętek niesprawiedliwy słyszemy. Szczęśliwsi nasi byli w tym Xieża Plebani, aniżeli w *Czechach*; ktorzy gdy pod czas ostatniego tamecznego buntu, naukami duchownemi lud od niego odwieść chcieli, taką od buntowników odebrali odpowiedź: „Wszyscy wy Xieża Plebani, iścieście uczniowie „*Jezuiccy*, i od nich tę naukę „wzieliście, ktorey nas nau- „czacie. Już nieboſzczyk „Papież z Świętego Zakonu „*Franciszkańskiego*, i *Jezuitow* „i naukę ich zkaſſował; nie- „spodziewaycie ſię więc te- „raz, żebyśmy wam wierzy- „li, choćbyście do rozpuku z „waszych ambon na nas wo- „łali. „

Wydano z rozkazu Królewskiego obwieszczenie, w którym odpuszczenie winy ſię obiecuie dla tych, co ani dowodzcami, ani podżegaczami rozruchu tego nie byli, ale tylko przykładem lub namową do ſpiſku pociągnąć ſię dali; byle tylko zboże, mąkę lub chleb wydarty, w rzeczy lub w pieniądzach wrocili; oraz aż do wartości uczynionej szkody, niżej ceny wymuszone kupno, nadgrodzili.

Dozorca zbożowego handlu

ani prawie na oka mgnienie ſpoczynku od 2 dnia tego mieſiaca użyć nie mógł; ponieważ nieprzeſtannie gońcow, to odbiera, to wyprawuie. Imć P. Marszałek *de Biron*, gorliwością o dobro Oyczyzny zajęty, często u niego przebywa dla znoszenia ſię względem ordynanſow potrzebnych dla woyska, dotąd ſtraż w tym Stołecznym mieſcie odprawuiałego. Gubernium co najmocniejszy przedſiewzięło ſrodku, do zabieżenia zbyt komuſtaliow po miastach i wſiach tłukących ſię; ktorzy nieprzeſtając na tym, że rozechwytuia chleb i pſuia zboże gdzie im ſię tylko nawinie; przez ostatnie ſzaleństwo, na polach nawet urodzaje niſzczą. Z tych powodow Król Imć kazał w okolicy *Paryskiej* pociągnąć kordon, który ze 25,000. ludzi tak piechoty, iako karabinierow, Dragonii i Huzarow złożony będzie. Pomienione woyska pod komendą Margrabi *de Poyanne* Generała Leytnanta woysk Królewskich i Komendanta Karabinierow zoſtawać będą. Margrabia ten dnia onegdajſzego do *Wersalu* dla odebrania rozkazow Królewskich pojechał, a jutro wybierze ſię do *Petit-Bourg* o 6.

mil ztąd odległego miasteczka, gdzie powszechne stanowisko założone być ma. Będzie on sam w swej osobie w górze *Sekwany*, a Hrabia *de Vaux* niżej, pod rządami jego, woysk sprawował kommandę. Te woyska po wszystkich miejscach targowych, na utrzymanie w nich spokojności, na zabezpieczenie spiskom, i na użycie mocy przeciw pokoiu klucicielom, są rozstawione.

Z N I E M I E C.

Z Wiednia d. 10. Maia.

W *Laxemburgu* przybycia Arcy - Xiążęcia Imci *Ferdynanda* współ z Arcy - Xiężną małżonką Jego na przyszły Czerwiec oczekiwają. Za pewną rzecz tu twierdzą; iż w Sierpniu następującym w *Gallicyi* oboz od 10,000. ludzi, a drugi taki na *Moldawskich* granicach założony będzie. Przy *Essig* lub *Murfa* mieście *Węgierskim* kopacze w rozwalinach dawnego miasta *Murfy*, w którym niegdyś *Klaudyusz* Cesarz przemieszkował, niektóre ciekawe medale ponaydowali.

Z *Moguncyi* d. 15. Maia.

Dnia wczorayszego, Xiążę Imć nasz Elektor koło godziny 9. rano w liczney i ozdobney parady pojechał do Me-

tropolitańskiego Kościoła i tam od Imci X. *Behlen* Suffragana swego Biskupa *Domitiopolitańskiego* w asystencyi 3. innych Biskupow i 6. Infułatow na Arcy - Biskupstwo był poświęcony. Kapituła cała na tychże wspaniałych Obrządkach nawdowała; w przeciągu których, po trzykroć 100. razy z harmat ognia dano. Miasto całe z garnizonem zbrojne w szeregach stało, gdy Xiążę Imć Elektor przejeżdżał; który tym że porządkiem całej parady, po odprawionych poświęcenia obrządkach do pałacu swego powrócił.

Z KORSYKI.

Z *Bastya* d. 6. Maia.

Co godzina tu wyglądamy przybycia Hrabi *de Narbonne*, który z *Paryża* współ z trzema Biskupami i wszystkimi prawie wolnością darowanymi *Korsykańami* powraca. Xiążd Narodu powszechny, na 25. dzień tego miesiąca jest nakazany i bardzo się spokojnie (iako się spodziewać należy) odprawi; ponieważ nayodlegleysze od komendy wyspu tego miejsca, iuż od malkontentow są wolne, i nawet *Zampaglino* z nich naystraszniejszy, iuż się (iako mówią) za morze do obcego kraju przeprawił.

SUPPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 10. CZERWCA ROKU 1775.

Z Paryża dnia 18. Maia. Mimo tak opatrnych zabiegów, sądzono iednak, że kilką przykładami surowości, buntowników hamować potrzeba; iakoż to barzo dobry skutek sprawiło. W przeszłą śrrodę w *Wersalu*, Oficjalistę Królowey Ieymci, *Carre* zwanego, powieszono. Ten albowiem pod czas buntowniczych rozruchow, zdawał się spiskowych partyi trzymać, ponieważ Muszkieterowi za to wyciął policzek, iż na rozkaz iego, kilku poimanych buntowników na wolność puścić nie chciał. Nazajutrz tu na placu *Greve* powieszono dwóch; z tych ieden perukarczyk, który drzwi u piekarza wyfadził; a drugi rzemieśnik, rabującym ferca dodający. Gdy inż pod szubienicą stanęli, chcieli znówu lud poburzyć wołając: *Umieramy za chleb! Przybýwajcie na ratunek przyjaciele!* Lecz nikt się do tak wyfokiey i ściśley przyiaźni nie przyznał. Nie do buntu; kiedy szubienica i stryczek przed nosem.

Z *Wersalu* dnia 20. Maia. Prócz obwieszczenia imieniem Króla Imci ogłoszonego, J. K. Mość do wszystkich Biskupow, złączony z potrzebną w tych okolicznościach *Instrukcyą*, list w następujące słowa napisał: „Wiadome „Wé Panu, niesłychane dotąd, a w tych czasiech koło „*Paryża*, ba i pod moim bokiém w *Wersalu*, w skutku wy- „konane, i wielu Prowincyom Królestwa podobnym nie- „rządem grożące, zboża łupieństwa. Jeżeliby one do

„ Biskupstwa Wć Pana zbliżyć się , lub już wkraść po-
„ częły, nie wątplie, że Wć Pan zechcesz temu zabezpieczyć
„ wszelkimi sposobami, które tylko Jego gorliwość i do-
„ mey Osoby przywiązanie, a nade wszystko *Religia Świę-
„ ta*, której fraż Mu jest powierzona, do serca Mu po-
„ dać potrafią. Utrzymanie powszechnego Rządu, nie-
„ mniej Ewangeliczne, iak krajowe prawa nakazują;
„ a wszystko, co ten Rząd mieśza, przed BOGIEM ró-
„ wnie, iako i ludźmi, występne być musi. Zdało mi się
„ w tych okolicznościach być pożytecznie, aby Xieża
„ Plebani w Królestwie moim, o źródłach i skutkach
„ niniejszych rozruchow uwiadomieni byli; i przeto
„ dla nich tę, którą Wć Panu pomyślałam Instrukcyą ułożyć
„ kazałam, którą Wć Pan po całym Biskupstwie swoim
„ do każdego rozesłesz. Wiadomość rzeczy w niej za-
„ wartych, ludowi od nich wyłuszczone, może go zacho-
„ wać od buntu; a zatym od winy i zguby własney. Wć
„ Pan też z strony swoiey, nie omieszkaśz dodać tej
„ nanki, która Mu z okoliczności potrzebna zdawać się
„ będzie. A lubo pewnie sądzę, iż gorliwość Wć Pana,
„ żadney pobudki o demnie nie potrzebuie; ieżeli jednak,
„ Mnie podobania się żądza, iaki teyże gorliwości
„ bodziec dodać może, chciałbym Wć Pana upewnić, że
„ niemożna Mi lepiej usłużyć i podobać się, iak zabiegając
„ wszelkiemu ludu nieszczęściu; a zwłaszcza popadaniu
„ w przewinienie w tym czasie; którego przez wzgląd
„ na jego własne dobro, zbyteczne ku niemuż pobłażanie,
„ moiaby się winą stać mogło. I do tego to końca tym
„ listem Moim zmierzam; a za Wć Pana proszę BOGA,
„ aby Go w swoiey Świętey pieczy mieć raczył. &c. &c.,,
„

Z Bastya dnia 3. Maja. Twierdzą tu mocno, że nie
mogąc inaczej dać rady z sławnym Malkontentow *Korsy-
kańskich* Herfztem *Zampaglino*, obiecano mu pardon, pod
tym warunkiem, ażeby z swoimi ludźmi wyszedł z owe-
go Wyspu, i szedł wolnie gdzie tyłkoby chciał.

Z Ratyzbony dnia 14. Maia. Minister *Brandeburski* podał *Seymowi* pismo od swego Dworu to zawierające : iż ponieważ na rok 1778. zdarzyć się ma, że *Protestantów* Wielkanoc tygodniem od *Katolickiej Rzymskiej* różnić się, a z Wielkonocą *Zydowską* tegoż dnia przypadnie ; tedy Król *Imć Pruski* życzyłby sobie , aby Stany *Imperii* dla zabieżenia wszelkim nieprzyzwoitościom wcześniej tak rzecz rozporządziły , ażeby te dwa Chrześcijańskie Zgromadzenia, jednegoż dnia spólną Wielkonoc w tym roku obchodzić mogły , a zwłaszcza w Jego krajach , gdzie o-
bie Religie równe wolne i prawami potwierdzone obrządki mają.

Z Londynu dnia 3. Maia. Piszą z *Festiniog* , iż tam umarł pewny starzec mający lat 107. Ten, oprócz 7. potomstwa naturalnego, miał potym z pierwszą żoną 30. z drugą 10. z trzecią 4. Najmłodszy jego potomek, miał mniej 80. lat, aniżeli najstarszy. Na jego pogrzebie znajdowało się 800. osób, od niego pochodzących.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 10. CZERWCA 1775.

P. Prevost, Siostrzeniec i uczeń Kavalera *Bourdet* Cyrulika Dantysty Króla *Jmci Francuskiego* i Familii Królewskiej, Cyrulik Ordynaryjny i Operator tegoż Króla *Jmci*, przybył tu z *Paryża*. Leczy różne choroby w gębie, iako to: szkorbut, wrzody, rany, narośliny i zgnilizny kości w szczęcie ; narośliny, rany i suppuracye w dziąsłach. Ruszające się zęby wzmacnia; krzywo rosnące prostuje; inne osobno, i całym rzędem w sadza tym, którzy wcale ich nie mają; ząb z gęby jednej osoby, drugiej osobie tak wsadza, że się przyimie i korzeń weźmie. Rzadko zęby wyrывa, ale stara się raczej je konserwować, choćby były najgorzse, od bólu tychże, innym sposobem lecząc. Wkłada sztuczne podniebienie na miejsce wygnitego, które kluczykiem dnie się iak trzeba podnosić i spuszczać, żadney wcale nie czyniąc przykrości. Zabawi tu dni 15. Stoi u *P. Butakowicza* na *Nouvo-Miayshkiej Ulicy*, blisko *Bramy*, pod znakiem *Złotego Orła*.

P. Bono, rodem *Włoch*, przybył do tego miasta; i posiada wiele rzadkich sekretów, które mu u różnych dworów i wielu dyslingwowanych osób pochwałę zjednaly, obiecuje uczynić probę swoich sekretów, i oraz chce ie osobom, które mu wisie dać zechcą, komunikować; tym łatwiej jest uczynić zadosyć ciekawości swoiey, ile zwyżz pomieniony *P. Bono* darmo probę chce uczynić. Wszytkie sekreta naznaczone na karcie numerami znajduią się u niego wcale gotowe, oraz i sposób używania onych. I. Sporządza proszek, którym można naprawiać Agaty,

kryształy, porcynele proste i przednie, figury marmurowe, i inne tym podobne kamienie, będą się kładły na próbę w wodę zimną lub ciepłą, bez żadney wątpliwości, aby się takowe kamienie na tymże miejscu śluc miały: ten sam profzek służy do chędożenia srebra, kamieni lub dyamentow, sztuk złotych bez najmniejszego im szkodzenia; paczka przeada się po Zł: 4. II. Ma także inny profzek, który się sucho zażywa, i służy do wywabienia wielkiego gatunku plam, iako to wołku, sińcy, oleju, i innych tym podobnych rzeczy, bądź w materiyach iedwabnych lub wełnianych, bez szkodzenia kolorowi, chybaby kolor już był strawiony, co on zaraz poznać; może także niektórym sukniom kolor przywrócić; paczka po Zł: 4. *NB.* Tam gdzie się ten profzek kładzie, mole przystępu nie maia. III. Robi i przeadaie pióra do pisania nie rozczepane, których nigdy odmieniać ani naprawiać nie potrzeba; sztuka po Zł: 2. IV. Robi lak, którym bez pomocy ognia listy pieczętować można; ieden mały kawałek wystarczy więcej niż na dwa tysiące listow; sztuka po Zł: 2. V. Ma takowy profzek który doskonale i bez szkody wywabia różne plamy, rdzy, i atramentu, bądź to w bieliznie, lub materiyach białych wełnianych, bądź w pończochach białych iedwabnych i koronkach; chociażby takowe rzeczy już po kilka razy w praniu były, i plamy zażarzały, wywabić się mogą bez żadney szkody; paczka po Zł: 4. VI. Umie sekret spędzający plamy z twarzy, iako to: piegi, brzoatność, plamy od słońca, skazy na wątrobie, i inne tym podobne plamy; ten sekret podobnie służy do uczenia pici delikatney, piękney i białey, którego wiele dam z wielkim ukontentowaniem i nawet bez najmniejszego niebezpieczeństwa doświadczyło skutku. Teraz jest nayposobniejszy czas do zażywania tego, aby więcej plam nie mieć. Dla osób mało plam mających są butelki po Zł: 6. dla tych zaś, które wiele plam maia po Zł: 12. VII. Znaydnie się profzek do zębów, którego zażywając, można zachować zęby białe iak kość sioniowa, bez najmniejszego szkodzenia dziąsłom, owšem wzmacnia i goi ból zębów; paczka po Zł: 4. VIII. Znaydzie się u niego świeca, która nie z łoin, ani z wołku, ani z oleju jest zrobiona, a ta się barzo jasno pali, i dłużey niżeli świeca wołkowa, a to bez wszelkiego dymu i smrodu, i która wzrok konferwuje; sztuka Zł: 4. IX. Ma profzek do robienia atramentu iak nayprzedniejszego z samey czystey wody. Zaraz schnie, i zawię swoje czarność zachowuje; tenże profzek barzo jest wygodny w drodze, potarłszy bowiem nim papier i napisałwszy wodą, pisano staie się czarne, iakoby naturalny atrament; paczka Zł: 3. X. Umie także sekret uczynienia pisma przez dawność wymazanego na pergaminie lub na papierze do czytania sposobnym, tak iakoby przed godziną pisane było; paczka po Zł: 6. XI. Ma barzo dobry plaster na spędzenie odciskow czyli odgniotkow na nogach; sztuka Zł: 4. XII. Umie sekret pisania dwuch listow na tymże arkuszu papieru, ieden na drugim, a każdy w inney materiy, zmaże ostatni, i sprawi, iż się pokaże pierwszy, a to tak wyraźnie, iak gdyby dopiero pisany był; sztuka Zł: 6. XIII. Ma sposób wygubienia plukow z ich nasieniem, ten sposób żadney nie czyni szkody; a teraz jest naylepszy czas do zażywania onego. Zł: 3. XIV. Ma approbowany sposób na spędzenie brodawek z rąk, bez najmniejszey boleści; butelka Zł: 4. Można zażywać wszystkich tych sekretow przez sposób receptow, bez obawiania się żadney szkody, ani żadnego niebezpieczeństwa. Gdyby kto ciekawy chciał się nauczyć niektórych pomienionych sekretow, Pan Bono, za wielkie sobie ukontentowanie mieć będzie pokazywać one za słuszną cenę.

Wzwyż pomieniony Pan Bono, mieszka na Miodowej Ulicy, u Jeymć Panj Kapitanowey, w podle Palacu Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, można go zawsze w stałej zastat.

SUPPLEMENT

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

WE SRZODĘ DNIA 14. CZERWCA ROKU 1775.

Z Warszawy dnia 14. Czerwca. Xiążę Imć Czartoryski Generał Ziem Podolskich, przed swym z tąd oddaleniem się, mocą najwyższej Zwierzchności nad Konwiktami Warszawskimi powierzoney sobie od Kommissyi Edukacyi, Rządzcóm tuteyszych Konwiktów podał niedawno następujące rozporządzenia. I. Zeby żadnego dziecięcia do Konwiktów nieprzyimować, póki pensya od niego *anticipativé* za cały rok zapłacona nie będzie. II. Gdyby pensya nie była zapłacona, Rządzca Konwiktów ma o tym donieść Xięciu Imci, do Rodziców napisać, i dziecko odebrać (którego żaden Konwikt nie będzie mógł przyjąć pod sztofem Zł: 500.) co nie tylko o przyszłym, ale o przeszłym czasie rozumie się. III. Jeżeliby Rodzice, dzieci przed rokiem odebrać chcieli, wrócone im powinny być pieniądze według proporcji czasu w Konwiktach strawionego. IV. Zeby nieprzyimować Konwiktów w innym czasie, tylko *ab ultimis Julii ad 15. 7bris.* V. Obligowani są Rządcy Konwiktów, Ichmościom Rodzicom dzieci do Konwiktów oddającym radzić mierne wydatki na garderobę. Co aby skuteczniey pójść mogło, zaleca się na wzór Kolegiów Cudzoziemskich obranie pewnego koloru sukien, w którymby wszystkie bez wyłączenia chodziły dzieci, zachowując każdemu wolność Polskiego lub Francuskiego

stroiu. Przech uzprzedzenia, nikomu dzieię nie będzie krzywda, że dzieci równego będące urodzenia, i tylko stopniem zasług Rodzicielskich w Ojczyźnie dystrygujące się, będą wciągnione w ten chwalebny zwyczaj, który ich skromnemi i niechlubięciami się z dostatkow Rodzicielskich czyniąc, będzie oraz dawał uczuwać ducha równości, przyjaźni i wzajemney miłości: które to przymioty, każdemu społeczeńwstwu nader są potrzebne i pożyteczne.

Z Paryża dnia 19. Maia. Wyfzedł tu dekret Królewskiey Rady Stanu, który wszelkie drukowane lub sztychowane księgi, bądź *Francuskim* bądź *Łacińskim* ięzykiem wydane, czy oprawne czy nie oprawne, stare lub nowe, z zagranicy przywożone, od wszelkich cel i komor uwalnia.

Hrabia Imć *Artezji* niespodzianie w tym tygodniu przybywszy na komedya *Francuską*, w trzeciey loży *inognito* zasiadł. Postrzegłszy to lud, z wielkim ręk klaszaniem go przyjął. Gdy przez to komedya przerwała się, Aktorowie rzecz zrozumiałwszy, na nowo iadła Xiążęcia Imci zaczęli; który ze wszech stron przypatrującego się słuchacza wdzięcznie witał. Dnia onegdayszego na tymże miejscu naydował się Posłannik *Trypolitański*, z którego wielce się śmiano, że (co samym tylko Damom u nas tu wolno) wachlarza używał.

Filut pewny, pod imieniem Barona *d'Erthal*, czyniący się Elektora *Moguntskiego* synowcem, przybył do *Kartuzow* pod miastem *Romanum* w *Delfinacie*. Udawał on przed nimi, że nieszczęśliwym przypadkiem do pojedynku, a po zabiciu przeciwnika swego, do ucieczki z *Francyi* bywszy przymuszonym, do siebie na *Genewę* powraca; i na tey podróży opatrzenie, 1,200. *Liwrow* pożyczonym niby sposobem u tamecznych Oycow wyłudził. Xże Imć Elektor *Moguntski* uwiadomiony o tym, chcąc zabezpieć, aby ów matacz daley swego nie ponawiał filutostwa i lu-

dziom do ofzukania się przyczyny nie dawał, natychmiast wszędzie rozpisać kazał, iż wyjąwszy dwóch braci swoich, z których jeden, Kommissarza Cesarzkiego, a drugi Vice-Szambelana Wielkiego u Dworu swego urząd sprawuje, i Barona d'Erthal Stryiecznego brata swego Kanonika Wirtzburskiego i Bamberskiego, pospolicie w Bambergu rezydującego, żadnych tegoż imienia krewnych nie ma.

Od Stanu Papieskiego dnia 19. Maia. Wyszło rozporządzenie od Oycy S. ażeby IchMość Xieża Biskupi w całym Stanie Papieskim (oprócz Kardynała Malvezzi Arcybiskupa Bononńskiego, którego w tym będzie zastępował Magistrat tameczny) poodbierali z różnych rąk dobra przeszło - Jezuickie i iak w naylepszym ie stanie w całości do dalszego rozporządzenia utrzymywali. Krzywym okiem i z boiaźnią na to patrzą niektóre osoby: by snąc te dobra, od świata do Duchowieństwa już powróciwszy, dalszego ielzcze świątobliwości kroku potym nie uczyniły, i do iakiegoś Zakonu nazad nie wśląpiły.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 14. CZERWCA 1775.

U Jana Augusta Posera, na Trembackiey ulicy w Kamienicy na Rydzinie zwaney, znajdują się następujące Lekarstwa: (1.) *Esprit de Savon de Gologne*, albo *Spiritus mydła Polskiego*; flaszeczka po Złt: 3. (2.) *Przednia woda na oczy przez sławnego Doktora Meada wynaleziona*; flaszeczka po Złt: 3. (3.) *Plaster Angelski przez Pana Woodcok wynaleziony*; lalka po Złt: 6. (4.) *Massa od bólu zębów* po Złt: 1. (5.) *Doktora Teuschera, Elixnarium Regis*, albo *Mutridat*; wysmienite i doświadczone Lekarstwo; fioik po Złt: 4 gr: 2. Znajduie się u tegoż samego: (6.) *Atlas Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuania*, fol: Berolmi 1770 z oprawą Złt: 80.

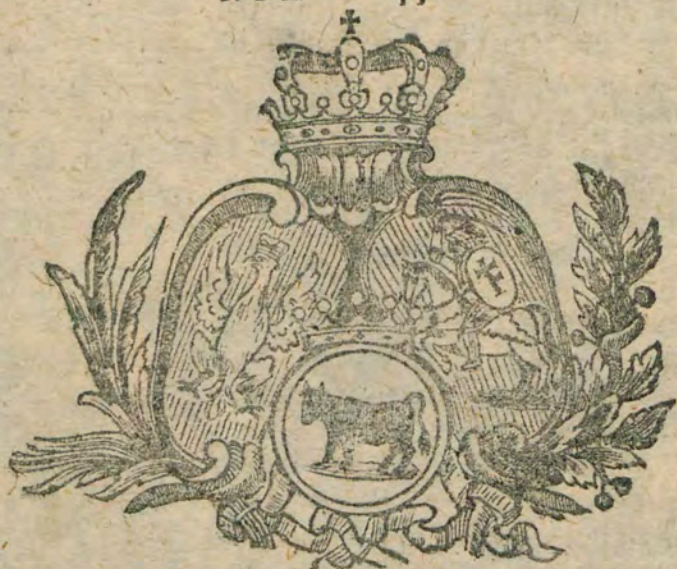
P. Torri rodem Włoch, Professor Feicrwerkow w Korpusie Artylleryi Koronney z P. Kapellą oznajmują, że robią i

przedać różne Feiwerki, tak wielkie, iako też i male, po-
dlug słuszney ceny. Mieszkać na Nalewkach na przecieko
Franciszkańskiej ulicy, w Pałacu J. Pana Kasztelana Sande-
ckiego.

Roku 1762. mieszczanina Tobiasza Schreybera córka
Marya Beata poszła za mąż roku 1750. za Kaspra Jana Schu-
chingera Szpadnika z Pragi urodzonego w Wrocławiu, z kąd
roku 1754. z swoim mężem i dwoygiem dzieci do Polskiej po-
szła, gdzie według pewnych wiadomości w Końskich miaste-
czku Jchmość Panów Małachowskich osiadła bez żadnego
nagłoszenia się przyjaciółom swoim lub krewnym. Gdy teraz
do pomienionej z Schreyberow Maryi Beaty Schachingerow-
wey po zmarłym Oycu dnia 20. Kwietnia roku 1762., To-
biaszu Schreyberze tu dziedzictwem pieniądze należące, dotąd
pod opieką będące, do 500. talarów urosły; ten zaś Opiekun
życzy sobie być uwolnionym od dalszego trzymania tychże pie-
niędzy: dla tego uprosił Edyktalną Cytacyą Maryi Beaty
Schachingerowey, i zlewek iey substancyi na krewnych tu
znajdujących się, iżeeli wyrażoną Cytacyą in termino pe-
remptorio tu nie stanie, bo pro mortua deklarowana będzie.
Dla tego pomienioną Maryą Beatą, oraz iey będących pra-
wnych dziedziców, do nas praesentibus edictaliter pozywamy
i od daty niniejszey za 9. Miesięcy, a to in termino perem-
ptorio dnia 2. Stycznia 1776. tu stanąć nakazujemy, dla ode-
brania swych pieniędzy Oycowskiej części pod rachunkiem. In
Casu niestawienia się, spodziewać się ma, że według Edyktu
dnia 27. Października 1763. za umarłą deklarowana będzie,
Rachunek Opiekunstwa iey Substancyi zakończy się; którą
Opiekun Henryk Drescher przyśięgły Miasta tego wyda,
i onęz tu na miejscu będącym bliskim krewnym do wolney Dy-
spozycyi odda. Dano w Münsterberg d. 1. Aprilis 1775.

PRÉZYDENT Y RADA.

G. Kierstein, Bôéhm, Scholy, Berduschek.



GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODĘ DNIA 14. CZERWCA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 14. Czerwca. Dnia onegdajszego Sądy *Seymowe* po obwieszczeniu przez listy cyrkularne od J.K. Mości za zdaniem Rady Nieustającej przy boku Pańskim, złożone były w Izbie Senatorskiej; gdzie Najjaśniejszy Pan zasiadłszy na Tronie, a Xiążę Imć Poninski Podskarbi W. K. na miejsce nieprzytomnego Xcia Imci Marszałka W. Kor. Łaskę trzymając, Imć Pan Tyfzkiewicz Pisarz W. W. X. Lit: w niebytności Referendarzow oneż zagaił, a po wykonaniu przysięgi przez mianowanych Sędziow przytomnych ze Stanu Rycerskiego, i po zapisaniu aktu, ponieważ żadney sprawy do sądzenia nie było, odłożone do przyszłej Kadencyi zostały.

Wczorayszego dnia, iako w dzień uroczysty S. Antoniego Padewskiego, w Kościele tutejszym JJ: XX: Bernardynow, w przytomności Króla Imci P. N. Mił: Mszą S. spiewał Imć X. Cieciszewski Kanonik Warszawski, Koadiutor Nominat Kiiowski.

W tych dniach z cudzych kraioŭ szczęśliwie tu przybyła IeyMc Pani *Ogińska* Kąsztelanowa *Wileńska*.

Z *Witebska* d. 29. *Maja*.

Ciało ś. p. Imci Pana *Ogińskiego* Kąsztelana *Wileńskiego* dawniey w *Hali* zmarłego, przyprowadzone z zagranicy tu ieſt, i do dawnego Familii ſwoiey grobu, do więkſzey wſpaniałości koſztẽm tegoż ś. p. Imci Pana Kąsztelana w Koſciele tuteyſzym JJ: XX: *Iezuitow* przed laty przyprowadzonym, ieſt wſtawione. Wkrótce w tymże Koſciele uroczyſty ma naſtąpić Pogrzeb.

Z HISZPANII.

Z *Madrytu* dnia 6. *Maja*.

Nasze *Ministerium*, o *Flocie* tuteyſzey, iak nayściſleyſzy ſekret utrzymuje. Tym cza-

ſem, naſzym *Politykom* obſzerne do mówienia i wrózenia pole otwiera ſię. Iuż oni dociekli, że ta *Wodna Armata*, ſamych dział 2039. sztuk ponieſie; ale do kąd? tu ſęk. Pódydzieli ona do *Ameryki*, dla wſparcia *Oſad Angielskich*? Puſci ſię podobno do ſamey *Anglii*, z woyska 25000. wyſłanego do *Ameryki* ogołoconey? Czy też, proſituiąca z okoliczności, nie przyłączy ſię do nas i *Francya*? Albo też nie czas iuż wſkrzeſić dawne wieſki, i podnieść na *Barbarzyńcow* tak dawną zaniedbaną *Krucyatę*; zwaſzcza że i *Galerie Maltańskie* z nami ſię łączą? Nad tym oni mozg ſuſzą i na wiele dróg rozdziałaia ſię. Wſzyscy wſzakże iednoſłaynie twierdzą, że ta *Flota*, w nieczym nie ieſt mnieyſza, nad ſlawną owę *Filipa II*. (*)

(*) *Slawna ta była Flota Filipa II. Króla Hiſzpańskiego, na Anglikow wyſłana: ale ią nawalność morſka, w roku 1588. roſpędziła, ſkołatała, i w niewcz obłóciła. Gdy tę ſmutną nader nowinę, pomieniony Król nieſpodzianie odebrał, bez naymnieyſzego pomieſzania rzekł: „Nie wygraliſmy wprawdzie; „aleſmy też ani przegrali. Nie poſłałem albowiem moiey Floty, „na zwyciężenie wiatrow i fal morſkich: boby to było, woynę „ſamemu BOGU wypowiadać. „Więccy ſobie ſlawy zyskał ten Król tą odpowiedzią; aniżeli zawoioowaniem wielu Króleſtw. Nie wojnuemy ieno nigdy z Bogiem, ale zawſze za Bogiem; a będziemy tym ſamym wiecznie ſlawni, że pod czas na tym ſwiecie miniey ſzczęśliwi!*

Z N I E M I E C.

Z Elfenach dnia 20. Maja.

Stać nad karkiem piwowarom (iako tuteysza Zwierzchność czyni) nie jest to najsławniejszy sposób, mieć dobre piwo. Pilnują ich tu, ażeby sprawiedliwą miarę siodu dawali; ale oni znaleźli sposób, zbyt napęczniały do miary mieć siod; a tak miara bywa spora, a siodu mało, i piwo iako złe, tak złe. Prawda że to posirzeżono i już temu zabieżono: wszakże im na innym fortelu pewnie nie zbędzie; a my zawsze dla tego będziemy złe piwo pili. Najlepiej podobno piwarow na piwowarow napuścić. Niepodobna żeby z nich który, dla swego zysku, dobrego piwa nie robił, a tym samym do siebie ludzi nie przeciągnął: gdy zaś inni leniwi obaczą, że ich iako taki miia, a do lepszego piwa ciągnie; muszą się koniecznie, jeżeli mają rozum, rychło poprawić.

Z H O L L A N D Y I.

Z Utrechtu dnia 24. Maja.

Niektóre dotąd po innych gazetach nie wzmiankowane z pewnych rąk nas dochodzą wiadomości o buntownikach *Francuskich*, które pominąć nam się nie zdało. Rozmaite

hultaiow kupy z wielką prędkością miały i wśie kraioy: *Brytańskię, Bellowaccę, Suesionę, Wyspy Francuskie i Narmandyi* przebiegły. Ci prócz opisanych już rabunkow i buntow, udawali że wola Królewska jest taka, aby taniey zboże sprzedawano. Chleb ze zboża spleśniałego z otrębami i popiołem mieszanego, sami upiekłszy, za kupiony od piekarzow udawali i lud burzyli. Mieli oni znaki swoje i hasła, do zwoływania się wzajemnego umowione. Statki ze zbożem na opatrzenie *Paryża* idące przeięli, fałszywe dekreta *Rady Stanu* pozmyślali, obwieszczenia buntownicze pozawieszali, ciągnięcie swoje do *Wersalu* i *Paryża* śmiało ogłaszali. Zachwycone zboże rozpraszcali, lub w rzekach topili, gumna palili; a tym samym oświadczali, iż nie głód, ale wzniecenie przez wypuszczenie żywności powszechnego zamieszania, ich buntu było przyczyną. Już się teraz wszędzie rzeczy do uspokojenia mają strony ludu, to grozą, to namową usmierzonego.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 16. Maja.

Osoby tak *Ex-Jezuickie*, iż

ko i *Jezuickie* (dwa albowiem tych *Xięży* gatunki, rok 1773, za przeszłego Panowania urodził) coraz nowych łask od teraźniejszego Oycy S. doznają. A naprzód, JJ: XX: *Iezuici* mieszkający w *Auszpurgu*, gdzie *Breve* nieboszczyka Papieża jeszcze jest nie promulgowane, odebrali teraz łaskawe od Oycy S. pozwolenie i potwierdzenie, ażeby tak jak przedtym po Zakonnemu żyli i wszystkie urzędy Zakonu swego (trzymając swe dobra) sprawowali. Tuteysi też JJ: XX: *Ex - Iezuici* co raz za pozwoleniem tegoż Oycy S. gromadniey do Domu przeszłego swego *Al Gesu*, nie wymiując nawet młodych nie *Professow* (ktorym przeszło - Papieskie *Breve* nad rok tam mieszkać nie pozwalało) przybywają; których *Ociec S.* we wszystko hojnie opatruie. Ze

zaś to mieszkanie już ciasne być zaczyna, ma być dla tychże osób pozwolony drugi ichże dawny *Dom Collegii Romani*, oraz i dawny *Nowicyat S. Iędrzeia in Monte Quirinali*. Ten ostatni *Dom*, czyli *Nowicyat*, oddany już był od nieboszczyka Papieża pewney *Kongregacyi* *Kapłanom*; którzy tam, jak na długie mieszkanie, porządne dla siebie założyli gospodarstwo. Ci widząc teraźniejsze odmienne nieokoliczności, co żywo z gospodarstwem swym uciekali i na głowę rzeczy przedają; żeby czasem, dawnym tego mieszkania *dzieńdżicom*, komornego niemi nie zapłacili. Jeżeli w rzeczy samey będą musieli z tego *Nowicyackiego* Domu wkrótce ustąpić, dwuletniego nawet *Iezuickiego* *Nowicyatu* tam nie skończą. (*)

(*) *Pod czas ostatniey we Francyi na tenże Iezuicki Zakon burzy, Zwiierzchność tamieczna, Dom Nowicyacki Paryski, po Iezuitach pozostały, tuż przyległy do Seminarium S. Sulpijusza, ofiarowała Jmci Xiędzu Cousturier sławnemu tegoż Seminarium Regensowi. Ale ów Wielki Mąż, tego ofiarowania z wielkim podziękowaniem nie przyjął, dając te przyczynę: „ iż „ barzo się lęka owych strachow, kiedy umarli, do dawnych swych „ domów, po śmierci podczas przychodzą i powracają: Ie crains „ les Revenants ! „*

S U P L E M E N T

DO GAZET WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 17. CZERWCA ROKU 1775.

Z Carogrodu dnia 18. Kwietnia. Wyszło tu w tych dniach rozporządzenie *Wielkiego Sultana*, surowie Bafzom wszystkim zakazujące, pod karą nawet śmierci, aby powierzonych sobie Prowincyi obywatelów nie zdzierali, na własnego zbytku i łakomstwa chęci dogodzenie; i przeto nakazuje, aby dworu swojego liczbę i paradę umniejszyli. Wyflano też rozkazy na obwarowanie bezpieczeństwa obywatelskiego i ukaranie rabunków, od nowo zaciągniętego żołnierstwa, na wzmocnienie pogranicznych garnizonów posłanego, popełnionych. Co się tycze negocyacyi między *Portą* i *Dworem Wiedeńskim*, względem Powiatu iednego w *Moldawie* od Cesarzkich woysk zagarnionego, tak sądzą tu, że się już ona zakończyła; ponieważ dnia 12. tego miesiąca, tłumacz *Porty* z *Wiedeńskim Intermuncyuszem* konferencyą na 7. godzin przeciągniętą odprawił. Drogość żywności tey zimy tu doznana, i padaniem bydła rogatego pomnożona, wielu bardzo obywatelów do ostatney nędzy przywiodła; że zaś ieszcze dotąd drożyzna nie ustaie, przeto część tego miasta głównego, swoje w tey mierze do *Sultana* supliki podała; iakoż on zaraz nakupić żywności za 500,000. Piafirow rozkazał, aby tym sposobem z ceny zbytaczney spadła. Mówią, że ta żona *Wielkiego Sultana*, która nayprzód w cięży zostawała, teraz poroniła; ale inna tegoż żona iest bizemienną.

List z Barcellony pisany dnia 8. Maia. „Intro, mōy
„ przyjacielu, raniuteńko wsiadamy w okręt, i z całą
„ Flotą płyniemy, sami nie wiemy dokąd. Dotychczas
„ rzecz jest w ściśłym sekrecie. Mōwią że mamy odbie-
„ rać sławny *Algierczyków* port nazwany *Anseo* czyli
„ *Azem* o mil 7. od *Oran* leżący. Słychać, że ten port
„ przedany miał być *Rossji*. Ieżeli to prawda? przyto-
„ mność tam nasza, będzie temu targowi na przeszkodzie
„ dla obięcia albowiem owego miejsca, dość nam tylko
„ tam przybyć. Wielkie jest podobieństwo, że zaraz tam
„ wystawimy Fortecę; gdyż niezmierną moc materya-
„ łów z sobą bierzemy. Widzisz już, że ten zamiysł, nie
„ jest na *Anglię*, ani nawet na Cesarza *Marokańskiego*,
„ który ściśly z nami uczynił pokōy, obiecując nam nie
„ tylko przelzty wojny koszt wrócić, ale też przeciwko
„ *Algierczykom*, na pomoc nam, z 70. tysięcy woyska sta-
„ wić się. Iakieżkolwiek bądź zamiysł tey Floty, to pe-
„ wna, że jest niezmierna i dostarczająca do zawoiowa-
„ nia całego iakiego Królestwa. Żołnierzy w niey się
„ znajduie około 35. tysięcy: to jest 10. tysięcy tu w
„ *Barcellonie*, tyleż w *Kartainie*, a jeszcze więcey w *Ka-*
„ *dyx*. Tu liczymy 165. wojennych statkow; a ta nay-
„ mnieysza jest część z wszystkich trzech: domyslayże-
„ się iaka to jest Flota? Złączemy się podobno pod *Kadix*:
„ gdzie ten wielki sekret pewnie już wyiawią. Nam iak
„ naylżey kazano się wybierać; obiecując że za trzy
„ miesiące powróciemy do domu. Zda się, że po gotową
„ już rzecz płyniemy; przybyć tylko, wziąć i z zwycię-
„ stwem powrócić: *Veni, Vidi, Vici!* „ Day Boże!

Z Bononii dnia 21. Maia. Wielki Xiążę *Toskański*
przybywszy tu dnia 18. tego miesiąca w wieczor, zaraz
wyiechał do *Padwy*; gdzie ma czekać na Cesarza *Imci*,
dla puszczienia się w dalszą drogę do *Wenecyi*.

Powszechna tu jest pogłoska, iakoby dowiedziawszy-
się *Ociec S.*, że niektóre *Sekularyzacji Brevia* (kilka na
szafowanie tych łask było przedtym *Kancellaryi*, a iednę
z nich trzymał sam *J. Xiądz Buontempi*) podstępnie są za

przeszłego Panowania otrzymane ; naznaczył *Kongregacyą* z 4. Kardynałów, a to jeszcze pod Prezydencyą Kardynała *Wikaryusza*, dla ściśłego roztrząsania wszystkich tych pomienionych Przywilejów. Z tych gdy który podstępnie otrzymany pokaże się, zostanie skasowany; a Zakonnik *Sekularyzowany*, będzie miał honor, znowu do S. Habitu powracać. Jeżeli to przyjdzie do skutku; spodziewaia się, że przybędzie dobrego Zakonnika.

Z Moskwy dnia 10. *Maja*. Imperatorowa Ieymość na własny koszt przyiąć raczyła przyzwoite według stanu i stopnia każdego wychowanie tych sierot, którym okrucieństwo *Puhaczewa* i związkowych jego, matkę lub oycę odjęło; dozor zaś tych dzieci, Prowincyi Gubernatorom poleciła.

Z *Paryża* dnia 22. *Maja*. Dnia 30. Kwietnia, w Niedzielę koło w puł do 10. z wieczora, w *Auxiller* mieyscu należącym do Powiatu *Auchńskiego*, dało się uczuć podwójne ziemi zadrżenie; z których powtórne tak obywatelów przeraziło, że domów swoich odbiegli. Tegoż samego czasu w *Barry Nęsteńskiej* w górach *Pyreneyjskich* położoney, takoweż postrzeżono zatrzęsienie; nad to jeszcze i trzęcie tam nastąpiło w kwadrans po 10. tylko że przy nim huk iakoby grzmotu w pierwszych dwóch posłyszany, słyszeć się nie dał. Nachylanie trzęsienia tego nie szkodliwego w niczym, od Wschodu ku Zachodowi zmierzało.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 17. CZERWCA 1775.

Z Niemiec przybyły tu instrumenta Muzyczne; to jest Klawicymbał z podwójnymi Klawiszami; zwierzchnie dają głos Bantelona, a spodnie Klawicymbała i Fletrowersu; głosów odmiesznych ma w sobie 16. Item Pozytyw o siedmiu głosach. Inne także znayduia się instrumenta, za pomierną cenę, w Kamienicy Piwowara J. Xiędza Biskupa Kulawskiego na ulicy Infantzkiej.

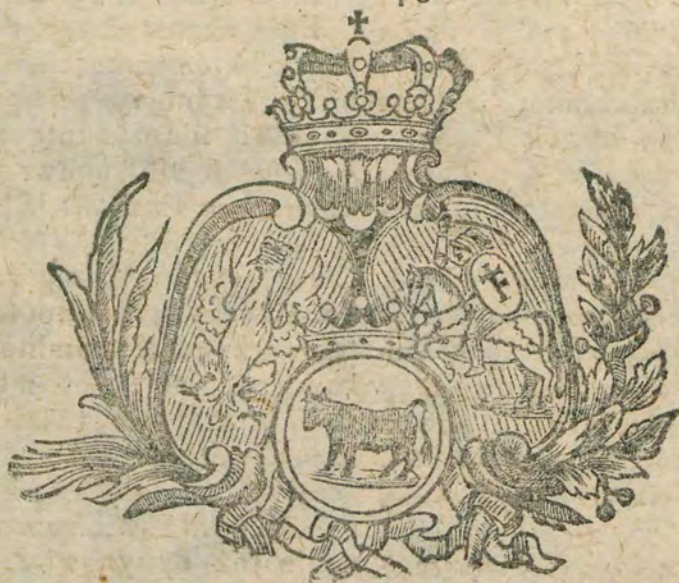
Przed Królewsko - Pruską Wyższego Szląska naypierwszą urzędową Regencyą w Brygu, na Instancyą Franciszka de

Larysza, Stryi iego od 20. i więcej lat niewiadomy Adam de Larysz, na 14. Julij A. C. 1775. peremptorie cytuję się. A in casu niestawienia się, tenże według Królewskiego Edyktu, ze dnia 23. Ociobris 1763. za umarłego osądzony, i pozostała iego Substancya naybliższym iego dziedzicom przysługująca będzie. W Briegu dnia 13. Martij 1775. Królewsko-Pruska Wyższego Szląska naypierwsza Urzędowa Regencya.

Roku 1762. mieszczanina Tobiasza Schreybera córka Marya Beata poszła za mąż roku 1750. za Kaspra Jana Schuchingera Szpadnika z Pragi urodzonego w Wrocławiu, z kąd roku 1754. z swoim mężem i dwoygiem dzieci do Polskiej poszła, gdzie według pewnych wiadomości w Konskich miasteczku Jchmość Panów Małachowskich osiadła bez żadnego nadgłoszenia się przyjaciółom swoim lub krewnym. Gdy teraz do pomienioney z Schreyberow Maryi Beaty Schachingerowey po zmarłym Oycu dnia 20. Kwietnia roku 1762., Tobiaszu Schreyberze tu dziedziczyłem pieniądze należące, dotąd pod opieką będące, do 500. talarow urosły; ten zaś Opiekun życzy sobie być uwolnionym od dalszego trzymania tychże pieniędzy: dla tego uprosił Edyktalną Cytacyą Maryi Beaty Schachingerowey, i zlewiek iey substancyi na krewnych tu znajdujących się, i jeżeli wyraźną Cytacyą in termino peremptorio tu nie stanie, bo pro mortua deklarowana będzie, Dla tego pomienioną Maryą Beatę, oraz iey będących prawnych dziedziców, do nas praesentibus edictaliter pozzywamy i od daty niniejszey za 9. Miesięcy, a to in termino peremptorio dnia 2. Stycznia 1776. tu stanąć nakazujemy, dla odebrania swych pieniędzy Oycowskiej części pod rachunkiem. In Casu niestawienia się, spodziewać się ma, że według Edyktu dnia 27. Października 1763. za umarłą deklarowana będzie, Rachunek Opiekunstwa iey Substancyi zakończy się; którą Opiekun Henryk Drescher przysięgły Miasta tego wyda, i onęż tu na mieyscu będącym bliskim krewnym do wolney Dyspozycyi odda. Dano w Münsterberg d. 1. Aprilis 1775.

PREZYDENT Y RADA.

G. Kierstein, Bóehm, Scholy, Berduschek.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 17. CZERWCA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 17. Czerwca. Ło Rynku, z śpiewaniem przy
 W dzień uroczysty *Bożego* wystawionych Oltarzach E-
Ciała, sam Pasterz Nasz Imć wangelii Świętych, nastąpiła
Xiądz Młodzieciowski Biskup Proceßya. Całemu temu Na-
Poznański Kanclerz W. Kor: bożeństwu i Uroczystym O-
 wszystkie przydłuższe Święte brządkom, z wielkim całego
 Obrządki, nie przebacząc nadwątłonemu tyłą dla Ko- mnogiego ludu zbudowaniem,
 ściola i Oyczyzny podjętemi przytomny był Król Imć P.
 pracami swojemu zdrowiu, z N. Mił: z całym swoim Dwo-
 pięknym dla nas owieczek rem Królewskim: tudzież
 swych przykładem, niespraco Xiążęta IchMość Biskupi *Wi-*
 wanie odprawował. Śpiewał leński, i *Płocki* Koadiutor *Kra-*
 naprzód w tutejszey swoiey kowski; IchMość Xięża Bisku-
 Kollegiacie Mszą Wielką; pi *Chełmski* Koadiutor *Poznań-*
 którey zwykła uroczysta oko- ski, i *Insłantski*; IchMość Xie-
 ża Koadiutorowie *Kuławski*,

Smoleński, i Nominat Kiowski;
JJ: XX: Prałaci; Wszystkich
Far Duchowieństwo; Zakony;
Państwo przytomne; Magistrat
tuteyszy i wszystkie Cechy.

Z Nowogrodka d. 6. Czer:

Dnia 31. przeszłego miesią-
ca w dobrach swoich *Wiedźmie*,
w Woiewództwie tuteyszym,
Ieymć Pani *Zopotowa* Stare-
ścina *Bobróyska*, z ukontento-
waniem całej Prześwietney
Familli, szczęśliwie powiła
Syna; któremu na Chrzcie S.
dano imiona: *Jozef, Adam,*
Felix.

Z Porycka d. 9. Czerwca.

W Niedzielę pазeszłą od-
prawił się tu Akt Slubny Imci
Pana Iana Hrabi *Tarnowskiego*
Starosty *Krakowskiego* z Iey-
mość Panną *Rozalią Czacką*,
Podczaszanką Koronną. Slub-
dawał Imć X. *Podhorodeński*
Officyał i Deputat Trybunału
Koronnego z Dyecezyi *Zu-
ckiej*. Na tym Akcie, wiele
Państwa dystryngowanego
znaydowało się; iako to Xię-
żna Ieymć *Lubomirska* Woie-
wodzina *Kiowska*, Ichmość
Państwo *Czaccy* Strażnikostwo
W. Koron.; Ichmość Panowie
Kasztelaństwo *Czerniechowscy*,
i inni. Uroczyście to Wesele,
wspaniały bal, i kosztowny z
illuminacją zakończył feier-
werk.

Z Krakowa d. 13. Czerwca

Dnia wczorayszego, odpra-
wione tu iest obrządkiem nay-
uroczyjszym wzięcie posses-
fyi na Koadiutoryą tuteyszego
Krakowskiego Biskupstwa imie-
niem Xcia Imci Michała *Po-
niatowskiego* Biskupa *Płockiego*.
Zaczął się ten Akt o godzinie
10. zrana, w przytomności tu-
teyszych tak Katedralney iako
i Kollegiat Prześwietnych
Kapituł Prałatow, tudzież A-
kademii, Zakonow wszystkich,
Magistratu, i Cechow. Za po-
przedzonym obwieszczeniem,
wiele też dystryngowanych
Woiewodztwa tuteyszego o-
bywatelow znaydowało się w
tuteyszym Katedralnym Ko-
ściele; gdzie Imć X. *Potkań-
ski* Suffragan i Officyał tutey-
szy, iako Plenipotent, obey-
mował imieniem Xiążęcia
Imci Koadiutora rzeczoną pos-
sessyą; którą oddawali, wyzna-
czeni od Kapituły, JJ: XX:
Kielczewski Biskup *Hermopoli-
tański*, i *Niewieściński* Dziekan
Krakowski. Po którym zakon-
czonym obrządkiem, Imć Xiądz
Suffragan *Krakowski*, iako
Plenipotent, zaproszone do
siebie na obiad wszystkie dy-
stryngowane osoby, z całą
Kapitułą, oraz wielu z Du-
chowieństwa, z Akademii i
Magistratu, u stołu na osob 60.

przygotowanego z wielką okazalnością czełtował.

Z W Ł O C H.

Z Rzymu dnia 10. *Maia*.

Konfysforz, który miał być 29. tego miesiąca, odłożony podobno będzie aż do 5. Czerwca. Na nim promocya ma być Kardynałów, między któremi na czele liczy się Święty ów Biskup *d'Immola* Imć X. *Bandi*, Wóy Papieski. Imć X. *Mikołay Angelini* przeszły *Iezuita*, przybywszy tu z *Peruża*, miał audyencyą prywatną u Oyca S. od którego z osobliwszą łaskawością był przyjęty: że zaś w każdym Monarchow i wielkich Osob słowie, zwykł lud upatrywać tajemnice, mocno tu nad tym się zastanawiają niektórzy, że Ociec S. z pomienionym Xieǳem *Angelini* rozmawiając, nie nazywał go *Sign: Abbate*, ale *Padre*, który tytuł daie się po spolicie samym tylko Zakonnikom. Pewny gorliwy Kapłan *Missye* z towarzyszami swemi tu często odprawuiący, prosił Oyca S. ażeby iemu i towarzyszom iego oddany był Dom przeszło *Iezuicki* tuteyszy *del Gesù*. Na to mu Ociec S. odpowiedział: *Ten Dom jest własnością Iezuicką*. I w tych dość jasnych słowach Oyca S.

szuka przecie lud niewiem iakiey tajemnicy.

Z *Neapolu* d. 16. *Maia*.

Docieczono tu, że przedający tabakę, miesza do niej tłuczoną lawę, którą *Wczuwisz* zwykł wyrzucać, co (iak lud przynajmniej rozumie) przyczyną była tylu straszliwych chorob i nagłych śmierci, w tych czasach tu przypadłych. Po tym docieczeniu, Aręda tabaczna na 200. Dukatow co dzień szkoduie; wielu albowiem obawia się zażywać tabaki, którą owi fałszerze podeyrzaną uczynili. Wzięci już są w arefzt; przeciwko którym process teraz formułą.

Z ANGLII.

Z *Londynu* dnia 23. *Maia*.

Stychać było dawniey, że gdy posłany był z tąd do *Ameryki* rozkaz, aby najpierwsze Osad tamecznych głowy wzięte były w arefzt i iak najsurowiey ukarane; Generał *Gage* na to odpisać miał w te słowa: *Iżeli do tego ostatniego kroku przystąpię; ostatni już ten list do Anglii piszę*. Teraz mówi, że o tym surowym Dworu naszego rozkazie dowiedziawszy się obywatele *Osad Massachusetts, Hampshire i Condektikut*; 24. tyśiąc bitnego

żołnierza w pole wyprowadził.

Za pewną rzecz twierdzą, iż obywatele *Amerykańscy* zakupili u jednego z największych *Niemieckich* Monarchów wojenny okręt, frzelbą, prochem, kulami &c. naładowany. Już ten okręt, trzydziści dział mający, przybył do *Ameryki*, i ośmiu doświadczonych Generałów, którzy długo w *Niemczech* służyli, na tameczny ląd wysadził.

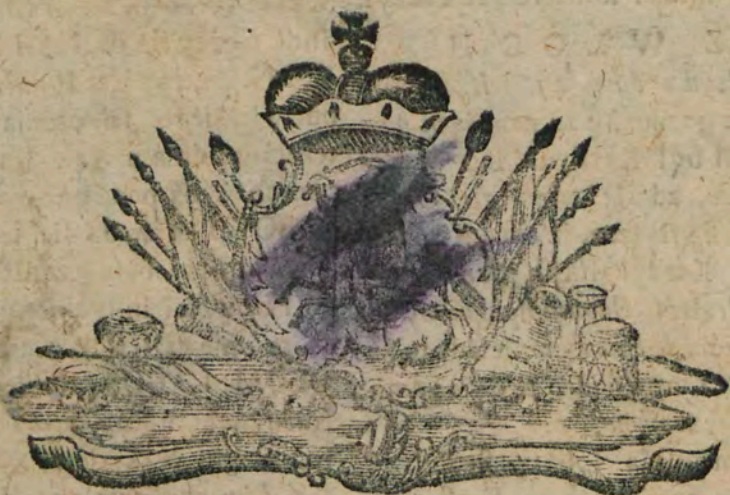
Na Seffyi Parlamentowej dnia 17. tego miesiąca mianey, po różtrząśnieniu różnych materyi, niektórzy iawnie oświadczyli się, że się mocno obawiają, aby wielkie *Hiszpanii* uzbraianie się, przeciwko jakim osiadłościom naszym nie zmierzało; zwłaszcza gdy siły morskie u nas nie takie są teraz, aby zamyślom *Hiszpanii* dostatecznie odiać się zdołały. &c. &c. Lord *Rochfort* Sekretarz Stanu odpowiedział na to, iż lubo roztropność zdaie się bronić odkrywania do woli niektórych partykularnych osob interesów Stanu, można jednak upewnić, że *Hiszpania* powtórnie i uroczyście oświadczyła się; iż pomienione uzbraianie się nie przeciw *Anglii*, ani za-

dney dzierżawie iey zmierzają.

Z P R U S.

Z Królewca d. 12. Maia.

Strażliwy tu niedawno wszczęty pożar, powszechną prawie miasmą całemu zgubą groził. Począwszy się bowiem od godziny 9. wieczornej z domu *Brandeburskiego* bramia przyległego, przez gwałtowne wiatru podżeganie, minto wszelkich zabiegów i ratowania sposobow opatrzenie i nie opieszale użytych, aż do 10. godziny ranney szerzył się i pręcz wielkiey liczby obywatelskich domow, barzo wiele publicznych gmachow, iako to: Szpital zapowietrzonych, koszary Królewskie, szpital starcow, mydlarnia, fabrykę garbarską *Angielskiej* wyprawy, wielki most drewniany i Szpital *S. Jerzego* pochłonał. Nie można jeszcze powszechnego szkód szacunku uczynić, zwłaszcza że płomienia szerszące się bystrość niezmierna, sprzętu i ruchomości ratować z ognia nie pozwoliła. Nad wieczor koło 6. godziny znowu płomień z pod rozwalin mocno się dobył, ale mało szkody uczyniwszy i godziny nie trwawszy był przytłumiony.



G A Z E T T W I L E N S K I E.

W SOBOTĘ DNIA 4. LISTOPADA ROKU 1775.

Z Warszawy d. 25. Pazdzier:
Do Państwa tu przytomnego
przybył w przeszły piątek Xią-
że Imśc Krasicki Biskup Warmiń-
ski.

W tutejszey Kollegiacie, w
Niedzielę przeszłą, przez Imc
Xiędza Okęckiego Biskupa Chełm-
skiego Koadiutora Poznańskiego,
w Asystencyi Ich Mościow Xię-
ży Alexandrowicza Koadiutora
Chełmskiego, Cieciszewskiego Koad-
iutora Ksiowjskiego, przy licznych
zgromadzeniu Państwa tuteysze-

go, Uroczyście Konsekrowany
jest na Biskupstwo Dyonizeńskie
Imc Xiędz Melchior Kochanowski
Suffragan Chełmski.

Król Imc P: N: Mił: z
sprawiedliwego łask swoich sza-
funku, zawakowane po dobro-
wolnym ustąpieniu Imci Pana,
Ludwika Oskierki Pułkownikow-
stwo Pułku Piez-go Polowego
drugiego w woysku W: X: Litt:
Imci Panu Ignacemu Morawskie-
mu Generał-Majorowi w tymże
woysku, Orderu Lwa Złotego Ryń-

skiego Kawalerowi, łaskawie w tych dniach konferować raczył.

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 27. Września.

Na gorączkę tu panującą gdy zapadł był Kardynał Jan C. *Rizzonico*, odwiedzając go Ociec S. dał się słyszeć, iż chce Kapeluszem Kardynałskim przyozdobić Prałata *Buoncompagni* Syna Xiążęcia *de Piombino*; wiedząc że ta rzecz miła nader będzie Familij *Rizzonikow*.

W przeszłą sobotę straszliwy stał się przypadek w *Fraškatach*. Dawał tam obiad Kardynał *Torck* Biskup tameczny dla Kardynała *Orfini* i innych przytomnych gości. Siedziało u stołu osob czternaście, krółym służyło 7. lokaiów przy końcu obiadu, sama maitralna belka, wszystkie inne i całą podłogę utrzymująca, gdy się nagle złamała; wszystkie osoby z belkami i podłogą na dół spadły. Iak na szczęście, pod spodem była wozownia, a w niej kilka wielkich znaydowało się karet, na których teruiny i z ludzmioparły się. Większym jeszcze szczęściem wczesny zaraz ratunek przypadł, w prędkim naybarziej otworzeniu drzwi od wozowni; inaczej albowiem, dla gęstej od gruzow kurzawy, wszyscyby się

byli zadusili. Dway Kardynali lekkie tylko odnieśli stłuczenie, inni ciężey się potłukli i poranili, a Sekretarz Kardynała *Torck*, od wielkiego stłuczenia pierśi, trzeciego dnia umarł. Kanonicy tameczni, na podziękowanie Panu BOGU za wybawienie od tak wielkiego niebespeczenstwa swego Pastorza i innych, tegoż wieczoru (pięwali w Kościele *TE-DEUM LAUDAMUS*; fak zaś Kardynał Biskup rozdać kazał na ubogie Szkudów 80.

Z Liworny dnia 20. Września.

Wczoray dwie Fregaty wojenne *Rossyjskie* wtym porcie jeszcze pozostałe, ku *Port Mahon* popłynęły z Officerami tego Narodu, którzy tu dotąd bawili się. Wszakże General *Annibal Moro* odłączy się od nich, i w *Pizach* przyszlą zimę przepędzi. Z *Malty* zaśleszeliśmy, że owe 2 Fregaty *Maltańskie*, co przeciwko *Algierczykom* z *Hiszpańską* Flotą woiowały, z *Alikantu* do siebie powracając, na przeci w *Bonny* w *Afryce* dwa baty i jeden statek *Turecki* potkały, wojenne ryszunki *Algierowi* dowożące. Sroga tedy zaraz między niemi wzięła się potyczka, w której pomieniony statek nie nazbyt nacierając, wołał placu iak swego bezpieczeń-

stwa wspaniale odstąpić; baty zaś po trzydniowey acz z honorem utarczce, wzięte są, i do *Malty* z tryumfem zaprowadzone. Ta rozprawa Kawalerów do 300 ranionych i ubitych, a Turków nad 700. ludzi kosztowała

stwach Zakon Soc: *JESU*, iakimi tylko chce środka ni i drogami, po dawnemu utrzymywał. Ale już list naszego Monarchy, na fundamencie odpisu Ojca S. do pomienionego *Jezuickiego* Rektora pisany, co do słowa kładniemy: już mnie Ociec S. odpisał, „zdając wcale na mnie, ażebym iakimi tylko chcę sposobami i „środkami, Zakon Walsz w mo- „ich Państwach w całości utrzy- „mał Oświadczając się też tenże O- „ciec, S. że wam w tey mierze nie „będą na przeszkodzie, żadne „*Kościelne Censury*. Zaleciłem „przeto wszystkim moim Bi- „skupom ażeby nie przeszkadzali „tak zostawać, iak przedtym „byliście: żeby oraz nie bronili „osobom waszym wszystko to „czynić, co zawsze podług re- „guly waszey czyniliście: nie „odmawiając też wam, osob wa- „szych poświęcenia, gdy tego „będziecie potrzebowali. Podług „tego więc przepisu zawsze ży- „cie, i współbraci waszych wszy- „stkich o tym uwiadomić nie za- „niedbajcie Jestem Wam zaw- „sze sprzyjający: FRYDERIK.

Z S L A S K A.

Z Wartenberga d. 9. Paźdźier:

Historia nas uczy, iż są nie-które dni, różnemi pod ten czas właśnie wypadającemi przypadkami peryodycznie oznaczone. Trefunkiem to ludu pospolity nazywa; Wiara zaś cokolwiek oświecony, trefunku żadnego na świecie nie zna, ale to Najwyższej dziwnie rządzący Światem Opatrzności, zawsze przypisuje. Między temi dniami liczyć się powinien dzień 27. Września. W ten albowiem dzień, Roku 1540. *PAWEŁ III* Papież, Zakon Soc: *JESU* najpierwszy potwierdził: i wtenże sam właśnie 27. Września dzień, Roku terazniejszego 1775, Król Imię *Pruski* Monarcha nasz, pisał list z *Potsdhamu* do tutejszego, Rektora *Collegium Jezuickiego* oznajmując mu, że Ociec S. *PIUS VI.* szczęśliwie dziś panujący, dał Mu wszelką nad swemi *Jezuiciami* moc, ażeby w swych Pań-

Z Podstam 27. Września,

Roku 1775

Wszakże, gdyby kto, zbyt zwłazcza sprzyjający rzeczom *Jezuickim*, nowego coś sobie z te-

go nie rosi; ostrzedz należy, iż w tym nie wcale nowego nie-masz. Iż albowiem zdawna, ziw-sze jednostaynie Monarcha Nasz w tę mierzemyślił; a skorotył-ko *Beve* kassujące Zakon *Iezui-cki* przed dwoma iz gorąlaty wy-tzło, zraz do swego Agentu w *Rzymie* zostającego pisał w te słowa: „Kto tylko będzie cie-
 „kawy tego moiego listu, każde-
 „mu go śmiało czytaj. Papiież
 „zaś, lub Jego Minister, choćby
 „ciekawie nie byli, staray się
 „koniecznie o tym moim piśmie
 „im oznaymić. W Pańsewach
 „moich wżyskich, postanowi-
 „łem *Iezuitow* zostawić tak, iak
 „przedtym byli. Prżyrzeklem
 „albowiem ostatnim Traktatem
 „zatrzymać Religiją Katolicką
 „Rzymiką, *in Statu quo* ią zasta-
 „łem; do zatrzymania zaś Re-
 „ligji, trzeba zatrzymać konie-
 „cznie Duchownych; Ducho-
 „wnych zaś lepszych nie widzę;
 „nad *Iezuitow*. Dyspensy od
 „CLEMENZA XIV. na niedo-
 „trzymanie słowa Traktatowego
 „spodziewać się nie mogą; po-
 „nieważ jestem u niego w Kla-
 „ssie *Heretykow*. &c. „

Z F R A N C I I

Z *Wersalu* dnia 20. *Września*.
 Ieymość Pani Hrabina de *Barri*
 mocno tęskni w Dobrach swych

niedawno kupionych; a ożeni-
 ciazby z stratą, chce już konie-
 cznie sprzedać. Radaby barzo w
Paryżu mieszkanie swe założyła:
 na co gdyby ślaciey pozwolenie
 otrzymać mogła, obiecuie stancyą
 tam dla siebie obrać w pewnym
 Klasztorze.

Nie tak wielką ochotę do mie-
 szkania Klasztornego pokazała
 Ieymoć P. Margrabina de *Chambo-*
aur. Domagała się ta Dama *Separa-*
cji co do mieszkania i dóbr w Pa-
 rlamencie tutejszym przeciwko
 swemu mężowi; po długich zaś
 kontrowersyach, wypadł dekret,
 że ponieważ niechce mieszkać z
 mężem, niechże zawsze mieszka w
 Klasztorze *Panien Zakonnych*,
 i z nikim się tam nie widuje, chy-
 ba z odwiedzającym ią mężem;
 lub z temi którzy z ramienia mę-
 ża będą tam posyłani. [Naten de-
 kret, pomieniona Margrabina z
 zadziwieniem odezwiała się: *Ja*
tedy mam iść między Mniszki? a
czemuż mój Jegomość nie między
Mnichy? Na to gdy Adwokat rzekł,
 że wszystkie prawa więcey zawsze
 pozwalają coś Mężom, anizeli
 Zonom; *Wierzę!* (ona rzekła)
kiedy wszystkie prawa i wyroki,
piszą zawsze Mężowie, a nigdy Zo-
ny. Niechno i nam tego prawa po-
zwolą! Ot w ten czas, oddałyby
 biedne Zony za swoją.

SUPPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

W SOBOTĘ DNIA 4. LISTOPADA ROKU 1775.



Z WESTFALII.

Z Liegie dnia 2 Października.

Uczynność ku ubogim ludziom, świadczona powinna być, ieżeli już nie po Chrześcijańsku, to przynajmniey ieszcze po ludzku. Rychley dziś Pan albo pani spyta się stugi: co tam dajesz do iedzenia moiemu piesku? aniżeli iaki tam kęs wyrzucasz czło: wiekowi ubogiemu? Rozumiemy albowiem popolicie, że każdy żebrak strusi powinien mieć żołądek; i że z delikatnieyszey nierównie gliny ulepiony iest od Boga człowiek bogaty, aniżeli ubogi. A przecie z iedney (co do tego) manufaktury wszyscy wyszliśmy; wszyscy od iednegoż Garncarza (iak mówi sam Wielki Apostoł Paweł) udziałane iesześmy słabe równie skorupy. Wstyd przeto i wspomnieć, co się

w tuteyszym naszym Mieście niedawno stało. Przyszedł i stary i głodny i ubogi człowiek do iednego z naybogatszych tu Panow, prosząc go o iatmużnę; kazał go Pan (podług zwyczaju) z czymkolwiek co żywo z pałacu wyprawić. Słodzy, paniki humor wiedząc, swoim też niesfornym z żebraka igraszkom chąc dogodzić, kawał zgnieyszynki w torbę dziadowi wrzucili, i na kark starca za bramę z Bogiem wypchneli. Głodny niedzarcz, niedbając już oto, iakim sposobem iatmużnę mu dano, dość że mu chwala Bogu dano; wyiąwszy z torby szynkę, smaczno ją z głodu zjadł, i śmierć połknął. Wpadł zaraz w chorobę, którą nazywają Cholera-Morbus, i drugiego dnia, mimo starania Lekarzow, ten ubogi z łaski Bogacza umarł. (*)

(*) Ten niegodziwy przypadek, usprawiedliwia doskonale postępek pewnego w Lotaryngij Kwestarza. Lat temu 20. y z gorą, kilku Dworskich Króla Polskiego STANISŁAWA Xiążęcia Lotaryńskiego, w krótkiey dla przeiażdżki zostając, drodze w pewnym Ogrodzie kazali dać

Z Kairu dnia 17. Czerwca.

Okoliczności zdobycia *Iassy* (iakośmy ie temi czasy otrzyma-
li) znakomitse nim mówiono
były. Indzynier (*Anglik*) wi-
dząc niedostatek artyleryi do
szturmowania, podiał się *Mehe-
med Bejowi* minami się podkopać
do miasta. Pierwsza tak się uda-
ła, że znaczny murów kawał wy-
sadziła, lecz woyska do ataku się
ociagały. Drugą, już ostrzeżeni
swą szkodą oblężeni przecięli,
a na kopaczow napadłszy do 40.
wyrzneli. Z trzecią dobierano się
pod wieżę za prochownię służą-
cą, ale na kilka stop iej chybio-
no. Wszakże i tak, większą część
wieży z niemalą ludzizgubą wy-
walono. Dopiero woyska *Mehe-
med Beya* natarły, ale odpor z
klęską swoią nalazły. Dnia 20.
Maja powszechny przypużczono
atak; gdy zaś z iedney strony
do rozwalin cisnęło się woysko,
zdrugiey *Murat Bey* z wybor-
nego żołnierza garstką zżwawą
przyparł oblężonych natarczy-

wością, w pół godziny miała
dobyto.

Co się tam działo, każdy ła-
cno wniesie, kiedy prócz niewiaśt
i do 12. lat mających dzieci (któ-
rych niewola potkała (niekże-
laza nie uszedł. Pięćset osob tyl-
kożywo do *Mehemed Beya* przy-
wiedziono, między ktoremi
dwóch Kapłanow Zakonu *J.J.
XX. Reformatorow* naydowało się;
z których głów pościnanych,
przed namiotem sobie stos *Mehe-
med* ułożyć kazał. Sam tylko
Prosper Damiani, Francuski Fa-
ktor handlowny, od *Angielskiego*
Indzyniera poznany i do namio-
tu od tey krawey burzy uchyl-
ony, a od Vice-Kontula *Francu-
skiego* z *Ramy* potym wyprosz-
ony, życie z głową uniośł. W do-
byciu miasta, więcej 1,200. w
pien wyciętych naliczono.

Nazajutrz *Mehemed* wolny po-
wrot zbiegłym z *Iassy* obywa-
telom ogłosić kazał, ale się nicht
między trupy tylko a Pułski
przybyć nie pokwapił. Bez po-
grzebu zostawione ciała, na mi-

sobie dobry obiad. Gdy już ustołu siedzieli, a oprócz karafinek pospoli-
tego do wody wina, stała też półrządki i butelka Węgierkiego z Kró-
lewskiej piwnicy; przybył tam w sam dobry czas yow kweślarz. Dowie-
dziaawszy się zaś od Gospodarza o owych Dworskich gościach, wszedł
do nich z zwykłym o S. Jalmużnę komplementem. Owi Dworscy, wi-
dząc że ten niespodziany gość był im ieden nad to; chcąc się go pozbyć
co żywo ieden potmisk (ale z naygrubszą potrawą) kazali swemu
lokatowi aby za kweślarzem do iego komory zamiost. Wycwiczony w swej

lę około, zarazę w powietrzu
sprawiły. Nadeszły po wzięciu
iuzmi sta do portu tamecznego
4. żywnością ładowne okręty,
które zwyciężcom płonu przy-
czyniły.

Wybierał się iuz po zwycię-
stwie *Miehemed* do *Kaffy*, kazaw-
szy *Angielskiemu* Indyznierowi,
dwa wozy (dziwnym sposobem)
pod masztem i żaglami iak statki
wydające się prowadzić, z dzia-
łami niez mierney wielkości; dla
których, do kazdego wozu, 60.
wielbładow iuz zaprzęgano.

Wszakże gdy ten Zwycięzca
tak wspaniały wiazd swów goto-
wał, dalsza mu nierównie zasko-
czyła niespodzianie droga.
Wpadłszy albowiem z nagła w
chorobę ciężką, ledwó miał czas
nad swym wojskiem zdać ko-
mendę *Murat-Bejowi*; i na tam-
ten świat poszedł. Pierwszą ku
zmarlemu wdzięczność i żal po-
kazał *Murat-Bey*, wszystkie po-
nim pozostałe skarby dla siebie

zabierając; *Mamulukowie* też nie
dając się *Murat-Bejowi* zwyciężyć
w tey uczynności, w liczbie 150.
do Namiotów wpadli i wielką
część tychże bogactw dla siebie
także zabrali. Wojsko to całe
powraca iuz do *Egiptu*.

Z F R A N C I I.

Z Paryża dnia 25. Września.

Ku końcowi tego miesiąca, Xię-
stwa *Ichmościow* *Hrabiow* *Prowan-*
cyi z *Kamboryaku* do *Wersalu* po-
wrótu spodziewamy się; dokąd *Hra-*
bini de Marsani iuz powróciła.

Trzy Fregaty, z tey Eskadry,
co do *Bresznskigo* portu zawi-
nęła, mają z trzema bataliona-
mi do wyspów *Franckich* w
Ameryce leżących pścić się.
Prócz tych inne trzy batalliony
rozkaz do trzymania się w go-
towości odebrały, aby tameczne-
garnizony złożyć.

Z Paryża dnia 26. Września.

Hrabinie *Artezyska* dla słabo-
ści jeszcze zdrowia poniedziałku
przełzłego, przed się wziętego

sztuce Kwestarz, przysiął pokornie z wielkim podziękowaniem ku stołu;
y gdy lokaj uioł się owego półmiska, on śmiało zachwycił owę z Wę-
gierskim winem butelkę, mówiąc. Do tego niestrawnego moiego Poł-
miska, y ta butelka zdami się; należy: te albowiem delikatne potrawy,
które sobie zostawiliście, strawicie łącno y bez butelkowego wina.
Do prawdy tę butelkę wziął, y doprawdy ią ubogi *Kwestarz* wypił y
był zdrow; ale owych *Dworskich*, mocno z tey przyczyny nagabata *Cho-*
lera Morbus. Za powrotem ich do *Lunewilu*, rzecz dowiodła się do Kro-
la; który barzo rad był tey awanturze, y rzecz przysądził owemu *Kwe-*
starzowi, iż barzo dobrze y dowcipnie sobie poradził.

wiaźdu nie odprawiła. Ze zaś postanowienia tego odmiana, dopióro w sam dzień zrana oznajmiona była; tedy całe na obiad, który w *Thulleries* miał być dany, przygotowanie, na ubogie rozdano.

Zda się iż to szczęście dla terażniejszego naszego Monarchy zachowały Niebiosą, żeby tę między różnemi Państwami swego Stanami zgodę poczynającą się uyrzał, na której się ich potęga, cała i szczęśliwość zasadza. Duchowienstwo i Parlament: które wiele raka interesów różność zdawała się nieprzeیدنanie rozdzielać, znakomite w tych czasach zgody i jedności swej dali dowody. Zakazał był Parlament wyrokiem 7. Września danym, pewną księgę *Distribue*, równie Tronowi iak Religij i Ministrom iey obelżywą. Imc P: *Ségurier* Prokurator Generalny Parlamentu, w swym doniesieniu tych był użył wyrazów: *Nadeszła ta godzina, której Duchowienstwo z Urzędem skojarzyć by się miało; a przy pomocy tym zjednoczeniu, odwrocone byłyby zamachy rąk świętokradzkich, które się równie na Ołtarz iak i*

Tron targają, Rada Duchowienstwa tu się odprawiają chętnie się na to zaproszenie pokwapiliwszy, natychmiast Arcybiskupa *Rotomagińskiego* Konfiliarza swego wyprawiła do Parlamentu *Paryskiego*, aby mu, a mianowicie Imci P: *de Aligre* pierwszemu Prezydentowi i J. P: *Ségurier* Generalnemu Prokuratorowi podziękował za tę gorliwość, którą zawsze przeciwko nieprzyjaciółom Religij tchnąć byli powinni; a oraz aby imieniem całego Duchowienstwa upewnił, iż To niczego usilniey nie pragnie, iako tey jedności, która by Duchowną i Swiecką Zwierzchność i iey Urzędniki co najściśley między sobą kojarzyć powinna, nierozzerwanie utrzymać. Odpowiedz na to Parlamentu, Imc X: Arcybiskup *Rotomagiński*, na podziw kontentującą od Parlamentu do Rady swej odniósł. Pochodzi już na to, że te dwa poważne Stany, odrąd ściśle zjednoczone zostaną, a tym samym Osoby owe, które zawsze przy Ołtarzu i Tronie stojąc imutną, przed kilkonastą lat (przeczek tych stały się ofiarą w krótcie podobno powstaną.

D O N I E S I E N I E Z W I L N A

Drukarnia J. K. Mci Akademicka mająca w krótcie publikować Kalendarzyk Wileński polityczny na rok przyszły 1776. uprasza J. J. P. P. Urzędników, mianowicie zaś Regentów Kancelaryi Ziemijskich i Grodzkich W. X. Lit: o uwiadomienie o wszystkich odmianach w Urzędach tak Ziemijskich, iako i Grodzkich lub też c iakichkolwiek po-



GAZETT WILENSKIE.

W SOBOTĘ DNIA 18. LISTOPADA ROKU 1775.

Z L I T W Y.
Z Wilna dnia 18. Listopada.
 W przeszłą Szrodę to jest dnia 15. tego miesiąca, iako na terminie nowym prawem na przeszley Delegacyi przepisanym, Trybunał Głowi: W. X. Lit: Sady swoje, przy zwyczajnych obrządkach, w tuteyszym Mieście rozpoczął, pod Laską J P. Antoniego Gielguda Strażnika W. W. X. Lit: swojego Wielkiego Marszałka. Pisarstwo zaś Trybunałskie podług Konstytucyi przypadające *per turnum* na Woiewodztwo Smolenskie za

nie obraniem z tamtąd Deputatow, dostało się J P. Piotrowi Bouffatowi Straznikowi Grodzień: Deputatowi z Pttu Strarodubowskiego. Podskar bim zaś Wielkiego Koła obrany jest J P. Jakub Rukiewicz Podstarości i Deputat Grodzieński.

Z P O L S K I.
Z Warszawy dnia 8. Listopada
 Xiążę Inśc Sapieha Kanclerz W. Lit: i Jmć Pan Sosnowski Hetman Polny Lit: zwykłą na swe Urzędy przed Nayiasniejszy Panem w przeszłą Niedzielę wykonali przysięgę.

Wpiątek przeszły, z podanych na Radzie Nieuustaięcy trzech Kandydatów na Wakujące Woiewództwo *Smoleńskie*, Król Imśc nominował Imści Pana Iozefa Skumina *Tyszkiewicza* Kasztelana *Mściławskiego*, a na Kasztelanią *Mściławską*, Imci Pana Stanisława Skumina *Tyszkiewicza* Ciwuna *Eyragołskiego*.

Z Warszawy d. 11. Listopada.

Jurydykeya *Affessor*skich W. X. Lit: Sądow, w przeszłą Szrodę ufundowana w tutey-
szej Stolicy jest, przez Xiążę-
cia Imci *Sapiehę* Kanclerza W.
W. X. Lit: przy miaynych Mo-
wach, tak przez samego Xiążę-
cia Imci Kanclerza, jako też przez
Ichmć PP. *Łopacińskiego* Pisarza
W. W. X. Lit: i *Jelenńskiego* Sta-
rostę *Mozyr*: Pisarza Dekreto-
wego W. X. Lit: do tey okoli-
czności stołowanych. Pod ten-
że czas, *P. Malczewski* Podczaszy
Smoleński, jako *Affessor*, zwy-
kłą przed Xiążęciem Imcią Kan-
clerzem wykonał przysięgę. Na-
stąpiło potom uprzejme rze-
czonego Sądu od *Palestry* powi-
tanie.

Z W Ł O C H

Z Rzymu dnia 8. Października.

Odprawuie się teraz w *Tyburze*
Komisija, Ichmościom Xięży
Biskupowi tamecznemu, i *Promo-*

torowi Wiary od *Kongregacyi*
Obrządkow zlecona, dla exami-
nowania cudu, w uleczeniu pew-
nego chorego, przez przyczynę
Sługi Bożego *Jana* nazwiskiem
(które sam na siebie z pokory
niegdy za życia włożył!) *Wiel-*
ki Grzesznik, *Zakonu S. Jana*
Bożego, czyli WW: OO:
Bonifratelow.

Z N I E M I E C.

Z Wiednia dnia 4. Października.

Arcy-Xiáže Ferdynand, dnia
17. tego miesiąca, wespół z *Ar-*
cy-Xięzną Ieymością małżonką
swoią, do *Mediolanu* wyjechać
postanowił. Mówią, że wdzień
dorocznych tey Xiężny imie-
nin, *Cesarzowa* Ieymć *Królo-*
wa, znaczny iey w kleynotach
i prócz tego 25,000. nowych
Czerw: *Zł*: prezent ofiarowała.

Generał Ziskowitz komendę
nad woyskami w *Gallicyi* i *Łośo-*
miryi stojącemi otrzymał, na
mieyscu *Generała Elleringshau-*
sen, który dla słabego zdrowia
swoiego, uwolnienia od pomie-
nionej komendy dopraszał się.
Przeszłą *Generała Ziskowitza*
nad woyskiem po granicach
Węgierskich rozłożonym kome-
dę *Hrabia Iozef Colloredo* ma
objąć. *Cesarzowa* Ieymć *Krò-*
lowa, swoim w *Królestwie Czes-*
kim poddanym, do *milliona ro-*

cznych podatkow odpuścić raczyła; na to zaś miejsce zwyczajne na piwie podatki do 600,000. złotych podnieść kazała; które zamianę ciężar na łamych tylko Panow browarne intryaty w tym Królestwie trzymających zwali się. W liściach z Carogrodu pisanych czytamy: że między *Persami a Portą*, przy mierze do czasu stanelo; że Komissarze obojga Mocarstw negocyacyą rozpoczęli tak pomyślnie do zagodzenia zachodzących sporow dążącą, iż nie za długo zupełnego między temi Państwami pokoju spodziewać się można.

Z Berlina dnia 10. Października;

W tych dniach Król Imć nagabany był nieco od podagry, ale już (Bogu dzięki!) w zupełnym został zdrowiu. Xiężna Iełmć Elektorowa *Saska Wdowa*, już chyba na początek przyszłego mięsopustu do *Potzdamu* przyjedzie.

General Leytant *Meyer* testamentem zapisał każdemu Rejmentu swego Dragonij Gemeynowi po talarze; niższym Officerom po Czerw: Zł: iednym; wyższym zaś Officerom całą sumę, która z przedazy jego łaien wyciągniona będzie. że zaś najpiękniejszy w całym wojsku miał konie pomieniony General,

tedy znaczna z tąd pieniędzy kwota wyniknie.

Z Berlina dnia 14. Października.

Król Imć zawsze o wspomoczeniu swoich poddanych myślący, nie miawszy od ostatniej wojny poddaney sobie pory nadobroczynności ku nim swojej dopodow okazanie, teraz nie wątpliwym oświadczył sposobem, iż nigdy uszczęśliwienia ich z okale niepuszcza. Rozkazał ten dobrotliwy Monarcha, żeby Mu podano liczbę długow, które w rzeciagu ostatniej wojny Szlachta *Śląska* dla wypłacenia podatkow zaciągnąć musiała, Tych naturę i stan uważywizy wydał Podskarbiemu swojemu rozkaz, aby różnemi ratami pomienione summy długow opłacił żeby tak Szlachta z dobr swoich mogła kōrzyścić, a na wypłacenie prowizyi kapitałow na dobrach warowanych nie traciła. Ogulna, którą Król Imć na się przejąć raczył summa, do 3. milionow talarow wynosi.

Z Berlina dnia 19. Października.

Mamy tu Książkę przez J. Pana *Caraccioli* napisaną pod tytułem *Zycie Klemensa XIV.* Sądzić przystoi, że inne artykuły prawdziwsze w niej będą, aniżeli ów o Kościele tutejszym Katolickim nowo wystawionym. Pisze albowien pomieniony Autor, że

Klemens XIV. znaczną sumę pieniędzy dał na tę fabrykę; my zaś lepiej wiemy, żeśmy ani szeląga na to z tamtąd niewzięli: ale cała ta wspaniała Bazylika stała przy protekcyi naszego Monarchy, z różnych ialmżn nie tylko od Katolików, ale i od Dyflydentów, hoy niedanych. Z Kancelaryi Króla Imci wyzedł list okólny do wszystkich w tych Państwach JJ: XX: Biskupów Katolickich dnia 27. przeszłego miesiąca pisany. Wyraża w nim Król Imć swoje wielkie zawsze nieprzerwane starania, aby młodzi narodoia iak naley lepiej była u Niego w oświeceniu i w mianu: czego pocayłym Je go Państwie oczu wiste ciż J. XX: Biskupi mają dowody. Pisze daley, iż dowiedziawszy się niegdy o *Breve Klementa XIV.* znoszącym Zakon *Soc: JESU:* w swych itałych rozporządzeniach co do edukacyi młodzi Katolickiej, widział się być z gruntu przeszkodzonym, ponieważ do tey edukacyi nader potrzebnych i sposobnych widział *Jeżuitów:* przetoż utrzymywać ich w dawnym stanie do tychczas u siebie nie zaniechał: Wyraża potym, iż teraz udał się w tym do dzisieyszego Oyca S. *PIU: SA VI.* prosząc o utrzymanie

w swoich Państwach Zakonu *Soc: JESU,* i że odebrał już z *Rzymu* pomyślną odpowiedź; w której Ociec S. wychylaiając gorliwość Króla Imci, przyrzeka, iż żadnym przeciwnym rozkazem ani żadnemi *Censurami Kościelnymi* nie będzie na przesz kodzie tuteyszym *Jeżuitom* do sprawowania wżyskich swych Urzędow i prac, tak iak przedtym zawsze sprawowali: co wżysko dowolnego w tey mierze rozporządzenia Królowi Imci tenże Ociec S. oddaie. Na tym więc wielkim gruncie, w tymże swym liście, zaleca mocno Król Imć wszystkim J. XX: Biskupom Katolickim, ażeby pomienionemu Zakonowi w niczym na przeszkodzie nie byli, ale dawnym sposobem z nim się obchodzili, nie broniąc im nawet potrzebne go dla ich młodziędzy Święcenia.

Tenże Monarcha chcąc okazać temi czasy krajowi nowonabytemu łaskę, skuteczne o uszczęśliwieniu jego przedsię wziął sposoby. Pierwsze, którego nowi jego poddani doznają dobrodziejstwo iest, ważności 1,500,000. talarow danych na wystawienie 200. wiosek w tey części, która Musię w podziale dostała, i nie uprawnym przyswajano.

kralem była.

9102

Ammonia prądkowa
Lubeta Antoniaka
Dobrzaniec-Duda
pow. Białystok
Nr. —

Dar
P. L. Tokowskiej

1945 R.

Thema

Licet si remissa causa peccati mortalis remittatur reatus p[ae]n[ae] d[omi]ni
tamen totus remittitur reatus p[ae]n[ae] temporalis, sed manet plerumq[ue]
alis p[ae]n[ae] eduhenda in hac vel altera vita.

Thema

Potest D[eu]s de potentia absoluta per condonacionem mere extrinsecam remittere
culpam non remittere p[ae]nam d[omi]ni. Non tamen de absoluta
potentia potest remittere p[ae]nam d[omi]ni, non remissa culpa

in corpore vite.

Q. B. n. bona.

Quod videtur.

B. B. N. S. S. E. E.

rem